Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZNIO

8. Żywot Mahometa i opisanie Alkoranu przez Michała Bodiera, szlachcia francuskiego. Tłumaczenie na język polski. *XVII w. K. II, s. 402.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Фонд 5
ОПИС 1
Од. зб. II, 8

N.ro Inw. 8.

Nro Inw. 8.

VIII

9

8. Kodeks papierowy, pisany w końcu XVII wieku kilku rękami; fol.; kart II i str. 402.

1) Żywot Mahometa y opisanie Alkoranu przez Michała Bodiera, szlachcica francuskiego. k. II i str. 1—396.

2) Regestr rozdziałów. str. 397—402.

Na II karcie: Ex libris Iozefi Krosiński anno 1739.

1. inv. 8.

ŻYWOT MAHOMETA

I

OPISANIE ALKORANV.

Przez.

MICHAŁA BODIERA
Szláchcica. Francuſkiego.

DO CZYTELNIKA.

Słusznie się może spodziewać, iż kozdy pierwszą Xięgę o postanowieniu teraźnieyszym Monarchiey Tureckiey prze czytawszy, będzie się chciał dowiedzieć, zkądżeś początkowo ta straszna potęga powstała, y co za osobliwy człowiek był ten Mahomet, co nie tylko świat imienia swoiego sławą napełnił, ale y na niebo się rzucił, chcąc y tam iako Duch ciemności z między Aniołow, tak on z pośrzodku ludzkiego narodu, Thron chwały swoiey, wedle niedostępnego Maiestatu Boskiego postawić. Podiąłem tedy tę powtorną pracę, y przetłumaczyłem drugiego Authora nazwanego Bodier, ktory Żywot tego Zwodziela, y początki wiary Tureckiey opisał przed lat Czterdziestą Szescią, to iest w Roku Pańskim 1625. ięzykiem Francuskim. Iakonie kozdy vznawszy podłe urodzenie, nikczemność, głupstwo, a ślepe iakieś szczęście tego fałszywego Proroka, iż Bog podłych rzeczy y lichych na zawstydzenie wielkich zazywa. Eligit infirma, vt fortia confundat. Iest przytym opisany wyraźniey, niżeli w pierwszey Xiędze Alkoran, to iest prawa y ustawy Zakonu Mahometańskiego, z ktorego snadniey będzie poznać, stosuiąc do dzisieyszych obyczaiow Tureckich, iako daleko odstąpili Turcy od Proroka swoiego nauki, ktorą on tak mistrznie poplątał, żeby było czyn y dobrego y złego do wiary swoiey pociągnąć, a dyż ta Xięga, mowiąc o powierzchownych ich cnotach, po

kaze

INSTYTUT OSSOLIŃSKICH

leazę, coby powinni czynić, a tamta pokazała, co czynią Pe
ten iest bez Zakonny ten Zakon baiek dziecinnych, które
nie tylko vcieszyć mogą Czytelnika, ale kozdego rozsądnego o
ziednej strony do podziwienia przywiodą, vważywszy iako
się za tak marnemi basniami y grubemi zmyślami tak wiel
ka część świata vwieść dała, y odstąpiwszy prawdziwey
nauki, poszła za obrzydliwością bezecnych winalazkow
nie przyiaciela zbawienia ludzkiego. Z drugiey strony moze
kozdy wsię weyzrawszy widzieć cieszkie Chrześciańskich
ludzi zaślepienie, co się słabo iakoś y ozięblym sercem wia
ry na ostoce przedwiecznej prawdy vgruntowaney trzymaią,
y słusznie na Sądnym dniu hańbę y sromotę odnioszą, zezrę
liszą ochotą, y zarliwością Synowie ciemności za sprostym z
nakiem iednego fatszerza albo raczey Mistrza iego szar
ta samego idą, anizeli oni darem Ducha Swiętego o.
Swieceni za zbawienną Boską y Odkupiciela Swoiego
Iezusa Chrystusa chorągwią.

XIĘGA PIERWSZA

ROZDZIAŁ I.

Co zá fałszywe rozumięnia y Herezye przeciwko Osobie Syná Bożego Alkorąn poprzedziły.

TAk iest cudownie zepsowany rozsądek ludzki, od tego záraz czasu, iako przez nieposłuszenstwo odpadł od pierworodney doskonałosci, ze ledwo moze prawdziwie rozeznać co snadnieysze y zmysłom swoim wystawione rzeczy. Słonce codzięnnie swiat oswieca, y pokazuiąc się pierwszą przyczyną, przez ktorą wszytko widziemy, snadno się kozdemu vznac daie: a przecie rozmaite mniemania, y opinie co ludzie ô nim mieli, są tak dalekie od prawdy, ze wielksza czesc tych, co się zniemi popisowac chcieli, iawnie pokazali iako zle poznali przyrodzenie tey zrzenice Niebieskiey. Rozumieli niektorzy, iz go bieg kozdego dnia do tak wielkiey przywodzi fatygi, ze mu trzeba przez całą noc odpoczywac, y słali mu łoze Vulcanową ręką ze złota sczerego zrobione, wgłębokich Oceana otchłaniach. Drudzy go tak vbogim wswiatło czynili, ze mu na oswiecenie ziemie pozyczali płomienney pary od bystrolotnych swietnego iego wozu woznikow. Inszi zaś zalem nie sczescia iego zdięci, mniemaiąc iz co dzien okrutney smierci tyranstwu podpada, dawali mu wcomitywie ku zachodowi ciągnącemu, łzy, y wzdychania

załosne

załosne iakoby całe ta swiatłosc miała zgasnąc kiedy ich nie oswie
ca, y iakoby lsnące na Niebieskich Progach gwiazdy nic inszego
niebyły, tylko pochodnie, na pogrzebowy iego obrząd zapalone
Takowe błędliwe rozumienia znaydowały się między ludz
mi ô Oycu wszytkich Swiatłosci ziemskich, ktorego ieden zda
wnych Authorow nazwał* Lampą Boską na Oswiecenie Ziemie
Ale to co ô prawdziwym Słoncu Bostwa przedwiecznego, co sam
o sobie mowi ze iest* Swiatłem Swiata, na oswiecenie y za
grzanie Dusz Naszych promieniami łaski swoiey trzymali
większego bez porownania godne iest podziwienia. Ro
zumieli iedni, iz Iezvs Chrystus Odkupiciel narodu ludz
kiego prawdziwy Syn Bozy, y sam Bog y Człowiek niebył nim od
wszytkich wiekow, ale tylko Człowiekiem bywszy, za wielkie zasłu
gi swoie obdarzony iest Bostwem. Drudzy twierdzili ze
przy ostatecznym konaniu bolesne iego męki na podział po
szły między Bostwem a Człowieczenstwem. Owo zgoła nazbyt
wielka y opłakana iest liczba tych co vczyli przeciwnych
prawdziwey iego samego nauce opiniy.

Na ten czas iescze, kiedy to słonce łaski ni
by pod obłokiem Człowieczenstwa przestawało zludz
mi na ziemi Herezya bezboznych Pharyzeuszow
vwłoczyła mu Bostwa, y wytrząsała złosc ich po całey
Zydowskiey Ziemi, ze nie był ieno prosty y zwyczay
ny Człowiek.

Zaras po Chwalebnym iego w Niebowstąpienia błąd
Gaiuszow, albo Nicolaitow, ktorych S. Ian wliscie

swoim.

* Nuntio tibi Dei Lampas videbit crastina Euripides in Medea.
* Ego sum lux mundi, qui sequitur me non ambulat in tenebris Ioan. 8. v. 12.

swoim Antichrystami zowie, bezwstydnie vdawał, ze ie
scze Messiasz ciała ludzkiego na się nie wziął, y nauczał,
ze Iezvs Chrystus niebył Synem Bozym.

Pod ten iescze czas, gdy sami Apostołowie rozsiewa
li prawdę po swiecie, za panowania Claudiusa Cesarza Si
mon Samarytanczyk, ktorego Dekret Niebieski przez vstawie
tego Piotra wydany, na wieczne niesczescie wskazał za brzy
dkie łakomstwo, był tak bezwstydny, ze sie wazył za Boga
Naywyższego vdawac y za Pana Nieba y Ziemie a kłam
stwem bezboznosci swoiey popieraiąc, powiadał, iako
się pokazał na Gorze Sinai wosobie Oyca, gdy przy swia
tłosci błyskawic, y ogromnosci grzmotow publikował nay
pierwsze Prawa y Zakon Zydom nadał, Iako się za Czasow
Tiberiusza Cesarza obiawieł wosobie Syna; y iako na osta
tek przy zgromadzeniu Apostołow w Ieruzalem pokazał
się wosobie Ducha Swiętego przez ięzyki ogniste ktore no
wy zapał wsercach Apostolskich wznieciły, y napełniły ich
vsta mową rozlicznych ięzykow.

Menander iego Vczen, nastąpił na tenze slad
bezboznosci ktore mu ziednały przezwisko Tarcze
Szatanskiey, Ten sobie przywłasczaiąc prozną Chwałę
Mistrza swoiego, twierdził sam o sobie ze przyszedł
na odkupienie ludzi od wieczney smierci, y ze iest
naznaczony od wiekow do tey zbawienney powinnosci
y dla tego nie w Imię Iezvsa Chrystusa a
le w Imie swoie Krzscił.

Ebion, Ociec Sprosnego błędu Ebionitow, twierdził iż Iezvs Chrystus nie był tylko człowiekiem, ale zego niezwyczayne cnoty wyniosły na stopien osobliwego vsprawiedliwienia.

Carpocrates y Cerynthus, popierali tey fałszywey nauki.

Marcion vczen Cerdona, ktory tylko wierzył zmartwych wstanie Dusz, a nie ciała, ogłasał tę naukę, iako przedtym Mistrz iego za Czasu Apostołow.

Sethowie, ktorzy sobie to nazwisko od Setha wymyslili, nauczali, ze Sem Syn Noego był prawdziwym Chrystusem, y prawdziwym Mellialzem.

Alagitowie, tak strasznie nastąpili na Bostwo Syna Bozego, ze niemogąc cierpiec aby był mianowany Słowem Bozym odrzucili Euangelią Swiętego Iana, ktora przedziwny swoy początek bierze ztych słow. Na początku było słowo.

Secta Theodotianow przyznawała, ze Iezvs Chrystus był poczęty z Ducha Swiętego, narodzony z Panny niepokalaney, ale mu Bostwa vymowała.

Origenistowie, złosliwie vczyli, ze Syn niebył rowny Oycu, y ze tak daleko był od iego dostoienstwa położony, iako Apostołowie od niego samego. Nad to, nieprzyznawali wiecznosci mąk piekielnych, twierdząc ze kiedyzkolwiek Diabli będą od nich vwolnieni, y przyidą do vczęsnictwa Chwały od Boga wybranym zgotowaney.

Paweł Samosatenczyk, Około Roku Dwoch Setnego

Siedmdziesiątego Odkupienia Naszego, pod Panowaniem Galie na Cesarza wskrzesił zgrobu starą Herezyą Artemona, ktory za pewne vdawał, iż Apostołowie nauczali, ze Iezvs Chrystus tylko Człowiekiem był, à nie Bogiem.

Wyszło nie wiele lat potym kiedy Vrbik powstał z Persow przezwany Manes, dla vstawiczney maniey Szalonego rozumu, albo raczey mozgu, z ktorego niby ziadowitego zrzodla wypłynęła Herezya Manicheistow. Kładł się bydz podczas Duchem Swiętym, Znowu zaś vdawał się bydz Iezusem Chrystusem, obrał Dwunastu Apostołow, y włocząc się z niemi po Swiecie, bezbozne basni Swoie, między nie rozsiewał.

Po cięszkim Szturmie y walnym przesladowaniu Diocletia na Cesarza, zdało się ze Kosciół Bozy miał zostawac w pokoiu, y z pogodnego cieszyc się vciszenia, kiedy Strasliwa burza Arriuszowych błędow tak straszną nawałnoscią ô łodkę vderzyła zeby się iey zaledwie nie przyszło było rozbic, gdyby się był sam Bog Styru mocno nie viął. Nieszczesny tęn odsczepieniec nauczał, iz Iezvs Chrystus niebył iedney ze istnosci z Bogiem Oycem. Z taką ochotą przyięte było to fałszywe mniemanie, ze vwikłało w swoie błędy wielką częsc Biskupow, Cesarzow, y Krolow, Działo się to około Roku zbawienia Naszego Trzechsetnego Dwudziestego.

We trzydziesci Osm lat potym, w Roku Trzech Setnym Piecdziesiątym Osmym, Photin, Biskup Antiochenski. idąc tropem Pawła Samosatenczyka, ogłasał, iz Bog Słowem swoim stworzył wszytko cokolwiek iest y nieprzyznawał

przedwie

przedwiecznosci Syna Bozego rowney z Oycem.

Nestoriusz Biskup Constantinopolitanski, za Panowania Theodoziusza y Valentiniana Cesarzow, stosuiąc skazone vo. zumienie swoie do fatszow Pawła Samosatenczyka, y Photina, vsiłowat dowodzic, ze Iezvs Chrystus, nie był tylko prostym człowiekiem, Sergiusz Mnich poszedł za tym błędem, y zaniosł go do Arabiey. Przyznawał wprawdzie Nestoriusz ze się Bostwo wydawało na Chrystusie Panu, ale porwawszy świątobliwe związki Bostwa z człowieczenstwem, dzielił na dwie osoby Iezvsa Chrystusa, y ztąd wy wodził, ze nie trzeba Naswiętszey Panny zwac * Matką Bozą. Ktore błędy Cyrillus Alexandryiski Patryarcha y Doktor Kościoła Katolickiego, y Celestyn Papież Rzymski, y Sobor Efezki, y Sobor Chalcedoński, y Sobor Konstantinopolitański, y Sobor Lateranski, y Sobor Florencki, y Sobor Trydencki, y Sobor Watykański, y wszystkie Koncylia Powszechne, y Ojcowie Swięci, y Doktorowie Kościoła Katolickiego, y wszystkie Kościoły Chrześciańskie, y Wschodnie, y Zachodnie, y Rzymski, y Greckie, y Ormiańskie, y Abissyńskie, y Moskiewskie, y Ruskie, y Bułgarskie, y Wołoskie, y Mołdawskie, y Serwiańskie, y Bośniackie, y Rackie, y Węgierskie, y Czeskie, y Polskie, y Litewskie, y Pruskie, y Inflanckie, y Szwedzkie, y Duńskie, y Norwegskie, y Islandzkie, y Hiszpańskie, y Portugalskie, y Francuskie, y Włoskie, y Niemieckie, y Szkockie, y Irlandzkie, y Anglikańskie, y Indyjskie, y Tatarskie, y Turkowskie, y Persyjskie, y Arabskie, y Mauretańskie, y Abissyńskie, y Kongijskie, y Kafrskie, y Mozambickie, y Japońskie, y Chińskie, y Tunkińskie, y Filipińskie, y Molukskie, y Moluckie, y Amerykańskie, y Peruwiańskie, y Mexykańskie, y Kanadyjskie, y Nowofundlandzkie, y Nowozelandzkie, y Nowohollandzkie, y Nowoguinejskie, y Nowobritańskie, y Nowoirlandzkie, y Nowoszkockie, y Nowoangielskie, y Nowofrancuskie, y Nowohiszpańskie, y Nowoportugalskie, y Nowowłoskie, y Nowoniemieckie, y Nowopolskie, y Nowolitewskie, y Nowopruskie, y Nowoinflanckie, y Nowoszwedzkie, y Nowoduńskie, y Nowonorwegskie, y Nowoislandzkie, y Nowohiszpańskie, y Nowoportugalskie, y Nowofrancuskie, y Nowowłoskie, y Nowoniemieckie, y Nowoszkockie, y Nowoirlandzkie, y Nowoangielskie, y Nowoindyjskie, y Nowotatarskie, y Nowoturkowskie, y Nowopersyjskie, y Nowoarabskie, y Nowomauretańskie, y Nowoabissyńskie, y Nowokongijskie, y Nowokafrskie, y Nowomozambickie, y Nowojapońskie, y Nowochińskie, y Nowotunkińskie, y Nowofilipińskie, y Nowomolukskie, y Nowomoluckie, y Nowoamerykańskie, y Nowoperuwiańskie, y Nowomexykańskie, y Nowokanadyjskie, y Nowonowofundlandzkie, y Nowonowozelandzkie, y Nowonowohollandzkie, y Nowonowoguinejskie, y Nowonowobritańskie, y Nowonowoirlandzkie, y Nowonowoszkockie, y Nowonowoangielskie, y Nowonowofrancuskie, y Nowonowohiszpańskie, y Nowonowoportugalskie, y Nowonowowłoskie, y Nowonowoniemieckie, y Nowonowopolskie, y Nowonowolitewskie, y Nowonowopruskie, y Nowonowoinflanckie, y Nowonowoszwedzkie, y Nowonowoduńskie, y Nowonowonorwegskie, y Nowonowoislandzkie, y Nowonowohiszpańskie, y Nowonowoportugalskie, y Nowonowofrancuskie, y Nowonowowłoskie, y Nowonowoniemieckie, y Nowonowoszkockie, y Nowonowoirlandzkie, y Nowonowoangielskie, y Nowonowoindyjskie, y Nowonowotatarskie, y Nowonowoturkowskie, y Nowonowopersyjskie, y Nowonowoarabskie, y Nowonowomauretańskie, y Nowonowoabissyńskie, y Nowonowokongijskie, y Nowonowokafrskie, y Nowonowomozambickie, y Nowonowojapońskie, y Nowonowochińskie, y Nowonowotunkińskie, y Nowonowofilipińskie, y Nowonowomolukskie, y Nowonowomoluckie, y Nowonowoamerykańskie, y Nowonowoperuwiańskie, y Nowonowomexykańskie, y Nowonowokanadyjskie, y Nowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowobritańskie, y Nowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowoszkockie, y Nowonowonowoangielskie, y Nowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowowłoskie, y Nowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowopolskie, y Nowonowonowolitewskie, y Nowonowonowopruskie, y Nowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowowłoskie, y Nowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowoszkockie, y Nowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowoangielskie, y Nowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowotatarskie, y Nowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowoarabskie, y Nowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowokongijskie, y Nowonowonowokafrskie, y Nowonowonowomozambickie, y Nowonowonowojapońskie, y Nowonowonowochińskie, y Nowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowomolukskie, y Nowonowonowomoluckie, y Nowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopolskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowolitewskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopruskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoinflanckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszwedzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoduńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonorwegskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoislandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoindyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotatarskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoturkowskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowopersyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoarabskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomauretańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoabissyńskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokongijskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokafrskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomozambickie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowojapońskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowochińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowotunkińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofilipińskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomolukskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomoluckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoamerykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoperuwiańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowomexykańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowokanadyjskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofundlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowozelandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohollandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoguinejskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowobritańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoirlandzkie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoszkockie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoangielskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowofrancuskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowohiszpańskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoportugalskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowowłoskie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowoniemieckie, y Nowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowonowon

Rzekę iaką w Oceanie, y niezostawiwszy tamtemu zadnego mieysca, samo tylko Bostwo na widoki wystawił. Z tego błędu powstała Herezya Monothelitow, albo tych co nie przyznawaią tylko iednę wolą w Jezusie Chrystusie, to iest Boską; Człowieczęnstwo cale z swoiey odzieraiąc.

A iako nigdy nowym wymysłom nie schodzi na obronie, poszła y za temi wielka częsc ludzi, Siła Prałatow do nich przystało, między ktoremi Athanazy Syryiczyk y Pirrhus Biskup pociągnęli za sobą Heracliusza Cesarza, y zmazali glanc pierwszey iego wiary.

Wszyscy ci zapamiętali ludzie rozsiewali błędy y fałsze swoie przeciwko prawdziwey nauce Syna Bozego, Ale słonce odkryło Cudzołostwo Wenery, iako Poetowie mowią a Bog Człowiek, ktory iest prawdą *przedwieczną, odsłoniwszy zmyslne pratexty ich prozney nauki wyiawił kłamstwa ich rozumu, ktory dufaiąc swoięmu własnemu swiatłu wzgardził swiatłem łaski, bez ktorego rzecz iest niepodobna dobrze prawdę rozeznac. Iako albowięm nie moze nikt słonca widzieć tylko za sprawą samego słonca, tak tez nie moze nikt poznac swiętey taiemnice Wcielenia Boskiego, tylko przez tego samego, ktory raczył stac się Człowiekięm dla Nas

*Ego sum via veritas et vita Nemo venit ad Patrem nisi per me, Ioan:

Rozdaie sczodrobliwie swoie swiatło, ale się ludzie powinni sposobic do przyięcia onego, zeby się z niemi nie działo, iako z slepemi srod południa, kiedy ich nayblizey słonce oswieca, nie vznawaią aby był dzien, ale wina przy nich zostaie, ze nie maiąc zmysłu

widzenia

widzenia sposobnego do przyięcia iasnosci dzienney, zawsze wcię mnosci zostawaią ponurzeni.

Wszytkie wzwyz wyliczone Herezie znayduią się skupione w Machomecie, iako zciekaiące zwielu mieysc nieczystosci wiednym Rynsztoku. Przydał iescze do nich popędliwosc Aristobula Kapłana Starszego Zydowskiego, co gwałtem ludzi do wiary swoiey przymuszał. Heradiusz toz czynił, y nasladuiąc wyniosłosci Pepuzienow, Massalienczykow, y Manicheistow zdeptał nogami Vczciwosc Sakramentow. Nazarenczykowie Heretycy wyprzedzili Machometa wdopuszczeniu Polygamiey, to iest poięcia wielu białychgłow iednemu mężowi. Seuerystowie zakazali dobrze przed nim wina piiać, y pokaze się w Historiey iego nauki, ktora się za Zywotem iego położy, ze Cerynthus y Papias Authorowie Hereziey Chiliastow, zostawili mu abrys Raiu, ktory obiecuie swoim Muzułmanom opływaiący wroskoszy cielesne, y nie przebrany Spław wszytkich Sprosnosci gdyz ci przedtym iawnie tę naukę z Sektą swoią opowiedali.

ROZDZIAŁ II.

Vrodzenie, zywot, y smierć Machometa sprosnego zwodnika, y fałszywego Proroka Turkow, Murzynow, Arabow, Egipczykow, Persow, Tatarow, y niektorych Indyanow.

Dway godni ludzie starozytnego wieku mowiąc o chciwo

sci Vrzedow, y godnosci. (w ięzyku Naszym Polskim imienia nie ma, dałby to Bog, zeby tak y w sercach mieysca nie miała; z Łacinskiego mianuie się ambitia, y ia ią tak na potym zwac będę,) y o Człowieku do niey skłonnym wystawili w mowie Swoiey doskonały Conterfect oboyga. O tamtey ieden powiedział, ze iest fundament, na ktorym się wszystkie złosci wspieraią: i drugi opisuiąc wtorego przyrodzenie twierdzi iz iako z smrodliwego wrzodu niewyciecze tylko ropa y plugastwo, tak z Człowieka ambitią vwiedzionego wynikaią wszelakie zbrodnie. Ten discurs sie sprawdził w osobie Mahometa albo Mehemeta ktory chcąc wstąpic do prærogatiwy y tytułu Proroka zesłanego od Boga, y podbić pod tyranską władzą co lepsze Prouincie Aziey, y Afryki, podeptał vczciwosc y Swiątosci Niebieskie, zpwałcił wszytkie respekty Swieckie y kupiąc zbrodnią na zbrodnią, występek na występek, wystawił fundament powagi swoiey.

Vrodził się w Arabiey w Miasteczku małym nazwanym Îesrab, ktore teras przyszło do godnosci znacznego Miasta, y odnosi od Arabow częsc imienia Medinath Alnabi to iest, Miasta Prorockiego, Abdala Syn Abdalmutaliba, y Zydowka złego Zywota nazwana Emina przyięta od niego wydali go na Swiat ludzie podłego Stanu, y Professią Bałwochwaliy. Ale nim daley postąpię do opisania Zywota tak zacney osoby, wywiodę z Ciemnosci niektore baiki od Turkow napisane o Vrodzeniu Proroka Swoiego, zeby ie nastempuiące potym swiatło prawdziwey rozbiło, iako czczą mgłę zmysłow płonnych.

Prawią tedy iz gdy Bog stworzył naypierwszego Człowieka, mozg iego sam przez się wzruszony wydał iakis dzwięk z siebie na kształt dzwonka. Na co gdy się Adam zdumiał, vpewnił go Bog iz tęn dzwięk iego głowy pewnym iest znakiem przyscia wszytkich Prorokow, ktorych na swiat zeszle, . Nasienie ich zamyka się wpewney swiatłosci, ktorey w nerkach iego mieysce naznaczył, Seth narodził się z tey swiatłosci; (tak mowią wskrzeszaiąc dawną Herezyą Sethow, ktorzy od Setha Syna Adamowego prowadzą genealogią wszytkich Prorokow Bozych.) Ta tedy swiatłosc sciągaiąc się przez Oyca na Syna, az do Oyca Mahometowego, na niego iest wlana wswoiey pierwszey czystosci, y zniey poszedł ten Cudowny Prorok: ktory ledwo co swiatło oglądał, zaras go Bog vczcił troiakim imięniem, to iest ze bedzie zwany Achmet w Niebie, Mahomet na Ziemi, a w Raiu Abualtrazim. Ledwo co wyszedł z Zywota Matki swoiey, stanął przednim Człowiek vbrany w szate białą iako snieg, trzymaiąc wręku trzy klucze, zrobione zkosztowney materiey, zktorey się nayprzednieysze perły Vryanskie rodzą. Podał ie dziecięciu, a kiedy ie wziął wręce, począł tęn przychodzien wielkim głosem wołac: "Mahomet odebrał klucz zwycięstwa, klucz Prawa, y klucz Proroctwa. Przyszły potym trzy osoby insze, maiący twarzy iasne iako słonce. Pierwszy znich trzymał Miednice smaragową, maiącą cztery wielkie Perły za vcha, y począł wołac: "Miednica iest swiat, vcha są iego częsci, a z czterech przedziałow ieden znaczy wschod, drugi zachod, trzeci Południe a czwarty Pułnocy, obaczymy za ktory się z tych czterech dziecie vymie

Mahomet.

" Mahomet, zagarnął całą Miednicę. Na co ten człowiek gło
" sem powiedział: poniewasz nie obrał zadney strony
" zosobna ale wszytkie osięgnął będzie Panował całe
" mu Swiatu. Wziął potym dziecię y wylawszy na niego
y ciało iego nagie naczynie pełne iakiegoś liquoru, obmył
go Siedm razy, otarł Swoią ręką własną, y dobywszy pie
czątki misternie rzezaney, wyrysował mu na plecach
między łopatkami pewny znak. Wziąwszy go potym
na ramiona, Szeptał mu długo do vcha słowa ktorych nie
mogł nikt słyszec, y pocałowawszy go wczoło, na ostatek
" pożegnał temi słowy: "Wesel się Mahomecie gdyżci Bog
" pozwolił czego nie miał zaden z Prorokow, ktorych ty!
" przeydziesz wszytkich, mądroscią y męstwem a iz mimo
" wszytkich inszych, co przed tobą byli, klucz zwycięstwa za
" chowany iest dla ciebie, będziesz żył bez boiazni, napeł
" nisz Swiat zwycięstwem, y ci co po tobie zyc będą, nieprze
" staną wielbic Cudow twoich triumphow. Poniewasz się
to iuż dzieciątko Arabskie vrodziło, oczekiwanie y na
dzieia tak wielu narodow, słuszna zeby mu Niebo ob
myśliło godne wychowanie, ktoreby poleruiąc dary iego v
rodzenia, wystawiło wnim naostatek wizerunek doskonało
sci narodu ludzkiego. Wszytko Ptastwo z Powietrza zgro
madziło się na iedno mieysce; tamze się obłoki skupiły,
wiatry się wszytkie na toz mieysce zeszły; Nakoniec An:
iołowie stanęli na placu: y te Cztery stany walnego Seymu
Spierały się między sobą, ktoryby miał mieć staranie o

wychowaniu

wychowaniu y Karmieniu małego Mahometa, kozdy zosobna wywodząc prærogatywy, y Swoię do tego Sposobnosc. Ptacy powiadali ze bystrosc ich lotu roznosi ich, niby rących gon cow na wszytkie strony Ziemie, zktorey mogą zbierac naywy borniey sze Owoce na Karmienie dziecięcia, Powstały na to wiatry, y nadąwszy Swoię pychę poczęły się vmawiac ze im ten honor należy, poniewasz mogą przenosić nay wonnieysze perfumy, y naywdzięcznieysze zapachy, ze wszytkich Stron Swiata. Obłoki się tym Chełpiły, ze są nay potrzebnieysze wylewaiąc tak siła słodkiey y czy stey wody na ziemię. Aniołowie się Sczycili zacnoscią przyrodzenia Swoiego, ktora ich nad wszytkich inszych concurrentow wynosiła. Głos Bozy Marszałkuiący na tym ziezdzie, pogodził tę sporkę, wydawszy wyrok aby dzieciecia nieodbierano zrąk ludzkich; y błogosławiąc Piersi ktoremi się Karmic będzie, ręce ktore go piasto wac maią. Dom, y Łoszko, ktore mu do odpoczynku Sluzyc będzie; zlecił staranie pewney białeygłowie Arabskiey nazwaney Halima, Działo się to pod czas Straszney Suszy y głodu w Arabiey, ale białagłowa obrana do chowania Mahometa, miała wpospolitey biedzie cudo wny posiłek, ktory ią od przykrosci głodu vwarował; gdyz się iey pokazał we snie Człowiek y prowadził ią po brzegu iakieysi Rzeki, ktorey woda białoscią mleko, a sło dyczą Miod przechodziła, Halima iuz napoły martwa od cięszkiego głodu napiła się trzy razy ztey Rzeki, iako

iey

iey Wodz roskazał, czym się zaras odzywiła, przyszła do pierwszey pory, y miała dostatek pokarmu dla dziecięcia.

Piszą że to była* przyiemnosc, co Halimę do Rzeki obfitosci zaprowadziła. Przydaią, iescze, że się za tym Cudownym Narodzeniem Throny wszytkich Krolow po całym Swiecie poobalały. Vrodziło się to dziecie wnoc Piątkową, wktorą Bog roskazał Bramy Raiu pootwierać na znak publicznego Sczescia y wesołosci. Nadto iescze że Oslica Mamki iego niosąc go do Mechy, wydała o nim taki wyrok głosem ludzkim, że iest Pieczecią Prorokow, Panem Posłaniow Niebieskich, zacnieyszy od wszytkich inszych Przyiaciel Boga wszechmogącego. Zaprawdę opisanie Prawa iego wyswiadczy że niegodzien mieć pochwały chyba od Oslow. Powiadaią daley że gdy ten miły Prorok iuz trochę podrozszy pasł trzodę z inszemi młodemi Pasterzami, porwali go trzey ludzie nieznaiomi na gorę wysoką z ktorych mu ieden brzuch rosprot, y Sniegiem wnętrznosci wymył; drugi mu Serce otworzył, y dobywszy ziarnka Czarnego wyrzucił ie mowiąc: To iest cząstka Diabelska. Trzeci go znowu na pierwszą postac przekształtował. Takiemi baykami grubemi Arabowie narodzenie fałszywego swego Proroka obiasnili.

Poprawdzie Vrodził się Mahomet, wconditiey ostatniey pospolitego gminu, y zostawszy Sierotą przez smierc Oyca swoiego Abdale, oddany iest od Matki wcięszkim vbostwie zostaiącey Salutabelowi Wuiowi, y Halimie zenie iego:

*Alboli łaska gdyz się to słowo w więzyku Francuskim dwoiako rozumie iako y w Łacinskim.

ale go y ci opuscili za nay pierwszą okazyą, ktora się mu po
dała do zarobienia sobie chleba. Idzie tedy szukac szczęscia,
ale się mu to zrazu dosyć nietaskawie stawiło, dostał się
Zboycom wręce, ktorzy go pozbawiwszy wolnosci, y okowawszy
w łancuch, powiedli na przedaz na Jarmark Arabski, ku
puie go bogaty Kupiec nazwany Abdemonopel, y poznawszy
wnim dowcip sposobny do handlowania, obrocił go do Kupie
ctwa, y oddał mu wdozor swoie Wielbłądy. Chodzi ztemi po
Palęstynie, czasem w Persiey, czasem w Egipcie przekupuie y nie
długo przyszedł do takiey biegłosci w handlach wschodnich Kra
iow, ze się stał osobliwym Pana swoiego fauoritem y Kochankiem
Vkładnosc obyczaiow, y ozdobna Vroda wkwitnącym wieku mło
dosci iego pomagała niemało do tey łaski, A ze Abdemonopel
niemiał własnego Potomstwa, Mahomet był miany za Syna
iego v pospolitego ludu. Na tęn czas Herezia Nestoriusza
Biskupa Konstantinopolskiego zaraziła to Stołeczne Miasto
a Przełozeni Klasztorow Zakonnych, oglądaiąc się na Sąd
Sprawiedliwosci Boskiey, karali ostro, y Swieckiego pra
wa surowoscią gromili występnych. Sergiusz Mnich
poczuwawszy się bydz vwikłanym wtym błedzie niesczesnym,
sumnienie mu się kaze obawiac zasłuzonego karania, spu
scza się z muru Klasztornego pod płasczem ciemney Nocy
vchodzi z Konstantynopola, y vdaie się do Arabiey. Stawa
gospodą v Abdemonopela, ktory się mu ludzko stawiwszy wo
dziez y stoł opatruie, Mahomet co raz się barziey mo
cnił w faworach Pana, ktory mu zlecił wszytek rząd:

Domu swego.

Domu swego. Postrzega Sergiusz co się dzieie, y chwyta
się tego wpriuatnym Domu, co więc Dworzanie zwykli czynic
kłaniaiąc się łasce Panskiey w osobie Kochankow Poko
iowych. Ludzkoscią tedy y vnizonoscią swoią pozyskał
dobry affekt Mahometa, rozmawia znim ô rozlicznosci
wiar, za ktoremi się ludzie zyiący na swiecie vdaią,
y wrzuciwszy wvmysł iego iad swoiey Hereziey, Sczepił
oras powoli y ambicią, pokazuiąc mu nadzieię, y sposoby
ktoremi by mogł do dostatkow przysc, zdobyc się na potęgę y
osadzic imię swoie wsławie niesmiertelney pamięci. Wy
szło tak kilka lat, ktore Mahomet strawił na handlach
a Sergiusz na roskrzewieniu swoich bezecnych zamysłow
Abdemonopel mozny w Maiętnosci, bogaty w pieniądze, y
insze dostatki, vmiera bez potomstwa y zostawuie wszytko
wręku pozostałey Wdowy nazwaney Cadiga, a od niekto.
rych Gondigena, ktora się iuz dosyc kochała w Mahome
cie, dla roznych przysług, ktore iey czynił, przywoząc iey
z obcych Kraiow, do ktorych dla Kupiectwa iezdził, roznych
fraszek, y drobnych galanteryi, ktoremi się rad ten sła
by vmysł tey płci vwodzi. Zamyslawa tedy o poięciu
tey potężney wdowy, do czego mu Sergiusz mocno poma
ga. Za tego wykrętami, a swoim tez własnym zabiegiem
poymuie ią maiącą na ten czas lat piecdziesiąt y wspiera
ambicią swoię, a Sergiuszowe zamysły na wielkich dostat.
kach domowych, y znacznym w Arabiey zpowinowaczeniem,
Tym czasem zostawa z sługi Panem, y isci na sobie owę powiesc

*Epictetus wswoich odpowiedziach do Adriana Cesarza.

* Filozofa, ze fortuna będąc Panią dobrego Domu, często sie zsługami pospolituie. Alec nie tu stawa Mahomet. Sergiusz pobudzony od Piekielnego Ducha, chce zniego Proroka vczynic: Znoszą sie z sobą o Wierze Chrzescianskiey y Zydowskiey, Mahomet, obudwu zgruntu niewiadomy, poddał rozumienie swoie Zwodnikowi temu, biegłemu wpismie Swiętym, ktorego Professorem bywał wKonstantynopolu. Nietrudno tym Kształtem było Sergiuszowi złosliwie wen wmowic, ze Iezvs Chrystus Syn Bozy, y druga Osoba Troyce Przenaswietszey niebył tylko prostym Człowiekiem, ze przez zasługe cnot swoich przyszedł do godnosci Bostwa ze męki iego Smierci są tylko ludzkie wymysły, ale on poszedł zdoczesnego Zywota, do nie smiertelnego y Chwalebnego, inszym goscincem nie Krzyzowym, ze tylko ieden Bog iest wiedney osobie samey, y ze iako wiara Chrzescianska iest prozna y wymyslona, tak tez Zydowska opieszała y zwiędła przez ich vpor. Taką mu zbudował drabinę do dostąpienia godnosci Proroka od Boga zesłanego, na wyprowadzenie zbłędu oboyga Sekt ludzi, y zbawienie wszytkich narodow przez nowy Zakon ktory miał opowiadac. Kłamstwo y obrzydliwe sposoby dostąpienia potęgi, snadno znayduią mieysce wsercu od ambiciey zhołdowanemu, Mahometowi się tez od Sergiusza podane vpodobały. A zeby zamysły swoie pieknym iakim pozorem okryc, zmysla sobie naprzod Zywot swiątobliwy idzie na puszczą, y przez dwie lecie wiaskiniach głębokiey pustynie przemieszkiwa.

A Sergiusz

A Sergiusz tym czasem doskonałosc Zywota iego opowiada ludziom, Wyszedszy ztamtych iąm, pokazuie się zaras swiatu pod tytułem Proroka od Boga zesłanego. Ale tęn Ociec miłosierdzia, co vsiłuie wyrwac zprzepasci tych, co zawiązanemi oczyma do niey biezą, przepuscił na niego Epilepsią, co my wielką chorobą zowiemy, chcąc vmartwic vmysł iego, zeby się obaczył, wiakie obrzydliwosci się ponurza Mahomet, to napomnienie Niebieskie zatłumia Swiecką złoscią. Zona iego poczęła narzekac, ze dostała towarzysza zarazonego złą chorobą. On ią wymawia y vdaie przed nią, ze to iest drżenie y oslabienie przyrodzenia ludzkiego, nie mogącego zniesc iasnosci y swiatła Niebieskiego. Rozmawiaiąc albowiem co dzien z Aniołem Gabrielem, y przezen odbieraiąc prawo od Boga przyslane nie moze przywyknąc do iasnych promieni Anielskiey natury, y dla tego od nich dothniony, vpadac musi wznak. Kadiga przestaie na tym Szalbierstwie, y ogłasa między Sąsiadami zacnosc męza Swoiego Mahometa, Swiątobliwosc Zywota iego, y rozmawianie z Aniołami, Tym sposobem go naprzod w domu y między Sąsiady Prorokiem przyznano, a potym począł y daley sławę, y reputatią swoię rosposcierac. Sergiusz dodaie pomocy zmysłami Swoiemi, a Krewni Zony iego przyiąwszy vstawy ktore publikował przez pismo dosyc niepolerowne, byli przykładem mnostwu vbogich Arabow, ze się vdali za rospustą nowych wynalazkow. Dowcip iego przenikaiący, y złosliwy oras, był naypierwszym Panem Radnym pospołu z Sergiuszem,

zeby

zeby nie cale odrzucał Zakonu Zydowskiego, ani tez od wiary Chrzescianskiey cale odstępował, ale zeby y ziedney y zdrugiey Relligiey pomoc brał, (lubo dosyc nieumieiętnie iey zazywał.) na przychęcenie obudwu Professyi ludzi do wiary swoiey, ktorą wydał na swiat dosyc az po dzis dzien grubo skleioną, pod tytułem Alkoranu, co znaczy zebranie Przykazania. Niektorzy wielcy Panowie, dawszy się zwiesc tym Szalbierstwom, pociągneli mnieyszych y prostakow, tak iako wielkie rzeki potoczki małe z sobą prowadzą. Wmowili w grubych Arabow, ze Mahomet nie tylko iest Człowiek swiątobliwego zycia, ale prawdziwy Prorok od Boga zesłany; na zaprowadzenie Dusz ich do Chwały Konca nieznaiącey: y ze Bog nie zbawiwszy swiata przez Zakon Wielkiego Moyzesza, ani przez Cudowne Psalmy Dawida, ani przez Swiętą Euangelią Jezusa Chrystusa onemu nie vchybne zbawienie obiecał przez Alkoran. Arabowie nadęci temi proznemi basniami poszli za nim, Siła Xiążąt tamtego Kraiu przyięło nową wiarę. Azeby wscisleyszy Związek z Prorokiem weszli, nadawali mu Corek swoich za Zony, z ktorych znayduie się ze poiął Pietnascie okrom tych co gwałtem porwał. Ale nim do tak mocney ligi przyszedł, musiał się o kilka znacznych trudnosci otrzec. Wglądaiąc albowiem niektorzy przezorniey wiego niecnotę, postrzegli barzo dobrze ze on to sobie schody budował do osiągnienia w Arabiey y inszych Panstwach tyranskiego Panowania, y odwazyli się dać odpor chytrym iego

zamysłom

zamysłom, Caraxenowie, Haximinowie, y Benimitano
wie, nayprzednieysze, y naypotężnieysze familie Mechy, wy
prawili się przeciwko niemu, ale iego druzyna zebrana
z niewolnikow zbiegłych, y zboycow, vczyniła go zwyciez
cą. Sposobiło mu pierwsze te siły naypierwsze co miał
za zywota swoiego kazanie, na ktorym obwołał, ze wola Bo
za iest, aby wszyscy ludzie byli wolnemi; y zschodząc z kazal
nice dał wolnosc Zeidimowi niewolnikowi swoiemu. Zbie
gli się zatym do niego niewolnicy ze wszytkich stron, wierzyli, czy
nili bez obmowy cokolwiek im roskazał. Wsparta tym pierwszym
powodem pomyslnym bron iego, zdało się ze mu obiecowała dalszą
Sczęsliwosc, przybiera ią tedy na posiłek nauki swoiey, y zbroy
no idzie do Medyny kazac w Boznicy Zydow tam mieszkaiących
Ale ci nie tak prostacy iako Arabowie, nie mogli cierpiec iego Ma
chlerstwa, y miasto dania wiary słowom Prorockim, wybili go porzą
dnie y z iego niewolnikami. Szuka on zemsty, zbiera wszystek
swoy lud do kupy, y po dwa razy dał potrzebę Zydom. Wiedney
z nich odniosł raz na twarzy ktory mu zęby przednie wybił, aby tak
krwią własną zapieczetował fałszywe wyznania swoiego Arty
kuły, y długo za Vmarłego lezał w dole, w ktory go byli Nieprzyia
ciele iego wparli. Ale potym codziennie przybieraiąc większe siły
z kup swawolnych ludzi co ochotnie przybiegali na imię wyu
zdaney wolnosci, poskromił Zydow, y odniosł do krotkiego cza
su tę prozną Sczęsliwosc, ze się widział naywyzszym Wodzem
w Woysku, Panem Wielkiego Panstwa y Prorokiem od Boga ze
słanym na tytule. Na ten czas iuz nie mogła pycha iego zniesc

aby.

aby się Narod Izmaelitow zwał Agarenami od Sluzebnice Abrahamowey nazwaney Agar, wygładził to imię y przezwał ich Saracenami od Sary Małzonki tego Swiętego Patryarchy Oyca wiernego ludu. Heracliusz Cesarz wschodnich Kraiow, zbierał pod ten czas potężne Woysko przeciwko Krolowi Perskiemu Chosroe nazwanemu. Zaciągnął tez y Saracenow, ktorzy poszli na vsługę iego, y woiowali pod iego znakami. Ale przy popisie nie stało pieniędzy na zapłatę Woyska. Ci się swoich zasług vpominali, az im Vrzednicy Cesarscy przyniesli declaratią ze nieby to tylo pieniędzy zeby wystarczyły na zapłatę Woysk Chrzescianskich; zaczym niewierni trzeba aby czekali do sposobnieyszego czasu zasług swoich. Za taką Zniewagą odeszli y wrocili się prosto do Afryki, gdzie na ten czas Mahomet zostawał, wzburzyli Egipt przeciwko Cesarzowi, y insze Panstwa, ku zachodu leżące. Mahometa obrali głową rebellizantow, ktory wszędy opowiadał, iz to iest wola Boza, aby kozdy Człowiek zazywał swoiey wolnosci. Odięto to Cesarzowi Heracliuszowi daninę, ktorą co Rok z tamtych Prowincyi odbierał, a Vrzędnikom iego Zywot, gdyz ich chcących wybierać, marnie pozabiiano. Chce Cesarz vgasić ten Ogien w początkach, posyła tam Woysko pod Commendą Theodoza kochanka swoiego, ale y tego zabito, y Woysko zniesiono. Tak Grecy stracili Egipt, Syrią, y insze Częsci Afryki, na mocnym od Cesarzow Rzymskich y Greckich munsztuku vtrzymane, począwszy od Iuliusza Cesarza, az do Heracliusza, nie rachuiąc, co Vandalowie trzymali. Zachowały były do tąd te Kraie niezmazaną czystosc

Chrzescianskiey

Chrzescianskiey Relligiey, od tego czasu iako ią Rzymianie przyię
li. Mahomet powrocił z Triumphem do Aziey, poszedł do Meso
potamiey y Syriey podbił ie Mieczem, y przyszedł do tey czci na
ostatek ze był Koronowany Krolem w Damaszku, z wielką radością
nasladowcow iego. Zaprawdę od dawnego czasu niewidać było
Kaznodzieie coby tak dobrze bez nauki Sprawy swoie vmiał po
wodować. Taka albowiem była iego vmieiętnosc, ze sam do
browolnie w Azoarze Siedmnastym Alkoranu swoiego przy
znawa ze ani czytac, ani pisac nie vmie; y cokolwiek się
znayduie iego vstaw, wszytkie popisali Zydzi nieukowie, albo
Arabowie rowney godnosci: gdyz niesczęsne zmysły Serguiszo
we niedobrze wpamieci zostały, y iescze gorzey w Alkora
nie są wyrazone.

Mahomet, kiedy na Woynę wyszedł, zazywał cudo:
wnych gustow. Nie dał nigdy otrząsac prochu z Suknie swoiey
ani Konia swoiego chędozyc ale powrociwszy do Domu, kazał to
z pilnoscią zebrac, z tego oboyga y chował iako rzecz Kosztowną,
a naostatek przykazał go wgrob z sobą włozyc, zeby ciało na nim
lezało, iako na rzeczy Swiątobliwey. Pisze o tym Ludwik z Marmolu.

Ale poszukaymy z lepszą pilnoscią w długim dosyc Zywo
ta iego trakcie swiadectwa iakiego Posłania, ktore on sobie od
Boga przypisował. Cuda są prawdziwemi znakami posłania
Proroka. Mahomet, iako fałszywy, nie mogąc swoiego przez
nie vtwierdzic, vdał się do Wymysłow y baiek, ktoremi Karmił gru
be zmysły prostego y nieumieiętnego ludu w Arabiey. Chcąc tedy
wsławic vstawy swoie nowym iakim Cudem, wymyslił takowy wy

nalazek. Zprowadził pospolstwo na Rynek, aby byli (iako powiadał.) Swiadkami przychodzącego Nan Ducha Swięte go: y gdy ich bawił opowiadaniem nowych iakichsi Snow Swoich gołębica w domu do tego przyzwyczaiona, przyleciawszy, vsiadła na ramieniu iego, y dobywaiąc ziarnek grochu zucha iego, kto re tam był włożył, dała pochop Arabom do Wierzenia, że mu iako się tym Sczycił, Duch Swięty wiey o sobie opowiadał wolą Boską y słowa Zakonu iego dictował. Drugi zaś Cud tako wy pokazał. Woł przyuczony brac pokarm ziego ręki, y iso za iego głosem, przybiegł do niego w oczach pospolstwa, y iakoby był currierem Zakonu przyniosł mu go na rogach, od niego z Samego tam przed tym przywiązany. Zakon zaprawdę godzien bydz podany od Wołu, iako Cielesny y bydlęcy. Trzeci Cud po słanie iego potwierdzaiący, taki był, Zakopał w Ziemi pewne naczynia pełne miodu iedne a drugie mleka, y iakoby Boskim obiawieniem natchniony, kazał pospolstwu ruszyc się na tamto mieysce, To gdy vczynili, y te naczynia znalezli, obiecał nasla dowcom vstaw swoich podobną obfitosc, to iest, że Ziemia sama przez się nietykana wydawac będzie ku wyjodzie ich wszytkie potrzebne rzeczy. Vwiedziony tym lud, z wielką zarliwoscią do nauki iego przylgnął. Działo sie to na początku, kiedy się za Proroka począł mieć. W kilka lat potym, gdy się nowe Wątpliwo sci w Arabach mnozyc poczęły, będąc z nimi w Polu Mahomet trafunkiem vsłyszeli Wilka wyiącego: zaras to Sobie wziął za okazyą odnowienia zastarzałych Cudow. y Prorockim Duchem opowiedział towarzystwu że ten Wilk był Krolem wszytkich Wilkow

y że to

ÿ ze to po wyciu iego poznał. Mogł im iednakowo po-
wiedziec, ze go tęn Wilk czuł, ÿ wÿznawał za Wielkie-
go Proroka, nie mogłbÿ się mu bÿł nikt sprzeciwic, ponie-
wasz sąm tylko ieden Wilczÿ ięzÿk rozumiał. Alec mu ie-
scze y Drzewa hołdowałÿ. Opowiedział, ze gdÿ roskazę drze-
wu, abÿ mu częsc ÿ pokłon oddało, zaras to vczÿni, y schÿli
się: iakoz tak się stało, bo taki czas do tego roskazania vpa-
trzÿł, kiedÿ wiatr miał drzewo zachwiane ku niemu obrocic ÿ
nakłonic. Zÿdowie subtelnieÿszi od grubÿch Arabow, niemo-
gąc zniesc bezwstÿdnÿch iego szalbierstw, vradzili zgładzic
go z swiata. Białagłowa iedna nazwana Zameb Zona Za-
lema Syna Mulima, napusciła trucizną łopatkę barana pie-
czonego, ktorÿ miał isc na stoł Mahometa. Ale ten sła-
wnÿ Prorok, czÿli przestrzezonÿ, czÿli się tez sąm domÿslił, po-
wiedział ze cudownÿm sposobęm Łopatka Barania przemowi-
ła do niego v stołu te słowa. "Nie iedz mie, bo trucizna iest we
mnie, ÿ dla tego tez nie iadł, ale Albetem Arabczÿk Syn Muzu-
ma iadł ÿ vmarł. Alec ta rozmowna Łopatka albo głosem
te słowa wÿmowiła, albo tak ze tylko sąm Mahomet słÿszał.
Iesli wszÿscÿ słÿszeli na coz iadł Albetem, chÿba się spodzie-
wał ze go miał Prorok wskrzesic. Iesli tylko sąm Maho-
met słÿszał, częmusz dopuscił towarzÿszowi swoiemu iesc,
gdÿz miłosc kozdego wiernego obowięzuie przestrzegac zdro-
wia bliźniego swego, Te wÿmienione Cuda, są wÿmÿsłÿ dowci-
pu ludzkiego, ten o ktorÿm powięm, trąci bezboznÿm czarno-
xięstwęm. Gdÿ iednego razu bÿli v niego Vczniowie zgromadze-

ni na czas,. Gdy miesiąc zupełną twarzą na Ziemie pogląda, prosili, aby im pokazał cud iaki na potwierdzenie mowy swoiey, zaraz kiwnął palcem na Miesiąc, aby się rozdwoił. Rozdzielił się tedy na dwie części, z ktorych iedna zstąpiła na Gorę Heliken, co Meche ziedney strony ogrodziła, druga spadła na Gorę Erithr co po drugiey stronie toz Miasto opasała, Tak mizernie rozszarpane to swiatło nocne skupiło się na iego rękaw, y tam go pełnomocną swoią władzą do pierwszey całosci przywrocił, iako sam o tym powiada w Azoarze Szesedziesiątym Czwartym Alkoranu przezwanym Cerarnar, to iest Miesiąc, Podobienstwo Wielkie, ze wtedy pokazał kunszt swoiego rzemięsła, omomiwszy zmysły ludzi patrzących fałszywym iakim widowiskiem, gdyz było ô nim rozumienie ze go nikt w Czarnoxięskiey nauce w Aziey nie celował. I dosyc go to znac trapiło kiedy bez przestanku na siłu mieyscach Alkoranu ogania się tym co mu zadawali tę bezboznosc. w Azoarze Siedmdziesiątym Siodmym stawia Boga samego, y przysięgac mu kaze na pioro, y na linie ze nieiest Czarnoxiecznikiem, ale prawdziwym iego posłancem. W drugim potym Azoarze tęz rzecz znowu twierdzi,. Iakożkolwiek iest ani iego fałszywe cuda, ani wymyslne baiki, nie mogą bydz z nieba własnym iegosz samego wyznaniem: gdyz powiada w Alkoranie ze Bog do niego te słowa mowił. Gdybyśmy nie wiedzieli zec nie będą wierzyc iako inszym nie wierzono, dalibyśmyc znaki y cuda

I zaprawdę, iakoz miał wysokiey iakiey cnoty dostąpic Człowiek ktory przez wszytek wiek swoy był podległy nayśromotnieyszym wystepkom: Naywiernieysze iego towarzystwo y nayzwyczayniey

sza compania była, tresc Zboycow, złodzieiow, y hultaiow, ktorych dzielił na partie, y rozsyłał na ciasne po gorach passy, albo przy Zrodliskach Zywey wody zasadzki znich czynił, zeby mimo iadących ludzi rozbiiac, mordowac, obierac ze wszytkiego, towary y Wielbłądy zabierac. Nawet y sam nie wzbraniał się wosobie swoiey tak poczciwego rzemiesła pomagac, poki iescze był wsczupłych początkach potęgi swoiey w Arabiey. Iadąc raz do Mechy, potkał Człowieka prowadzącego Wielbłąda, wziął mu go gwałtem y przywłasczył sobie. Wteyze drodze drugi niesprawiedliwy vczynek wydaie gwałtowny iego vmysł. Wszedł do pewnego Miasta zepsowanego dawnoscią czasu, y woiennym niewczasem. Mieszkało tam troha Zydow nędznych y vbogich, gdyz Syn Bozy skazał ich vpor na to vtrapienie az do skonczenia Swiata. Tedy iednego znich wygnał z własnego Domu, y wystawił tam naypierwszy Meczet. Tym się iescze vmysł iego nie vkoił, postępuie daley wswoim łotrostwie. Wyprawuie Hanzeta Syna Abdemelecha we trzydziestu koni do lasu Hemen, na zabranie Wielbłądow Chozaiza z Syriey powracaiącego. Ale Hegebel Syn Hissena, bedący tam we trzydziestu koni, przeszkodził tę imprezę, y odegnał rozboynikow. Wysyła na powtorną expeditią Hugaida Halaruchego, Syna Amichalle wszescdziesiąt koni, Ebegesin się mu oparł, zniosł go, y większą częsc towarzystwa rozsiekał. Nie miał tam posiłkow z Aniołow, lubo powiada w Alkoranie, iz Anioł Gabriel wpostaci Rycerza w Zielone suknie vbranego na białym Koniu prowadził Synow Izraelskich, kiedy ich Faraon we czterech set wozow gonił. Na trzecią expe

ditią

ditią dla zdobyczy Wielbłądow, wyprawił Zaida Syna Ebi bacada we Dwudziestu koni, ale ze dzien przed tym Wielbłądy były minęły, wrocił się prozen Korzyści y nadzieie. Niechże kozdy osądzi, iesli takowe rozboynicze Czaty, Człowieka nie maiącego inszego celu, tylko rozboy, kradziesz, y morderstwo, przystoią Prorokowi Bozemu, iakim się on bydz powiadał. Ale te trzy Expeditie nie są zupełnym computem do iego rozboiow, znayduie się Dwadziescia Szesc podobnych iego rozboynicżych odwag.

Do tych rozboiow przydał okrucienstwo, y mściwosc niesłychaną, ktokolwiek się chciał sprzeciwic iego Czarnoxieskim y złoskwym wymysłom, zaras go vbiegał albo sam przez się albo przez swoich ludzi, we dnie, albo wspiącki, y bez wszelkiego miłosierdzia zabiiał. Mściwosc barziey należąca Diabłu niz Prorokowi, co się od Boga zesłanym bydz powiadał, ale raczey był Miechem Szatanskim. Ducha ktory był naypierwszym mężoboycą.

Wyszedł sam iednego czasu na czatę, chcąc vbiec w lasach y Gorach Gutheba Syna Abhiacha, ktory iego rozboie powsciągał, ten go obraził w Czoło, a drugi mu wargę Szablą przeciął. Jezeliz był Prorokiem od Boga zesłanym, iako vdawał, czemu nieprzybyli Aniołowie z nieba do ratunku iego, iako niegdy bronili prawdziwych Prorokow, Heli odniosł widomy posiłek od tych posługaczow Niebieskich, przeciwko zawziętemu Achabowi. Daniela cisz obronili y towarzyszow iego od wsciekłey Nabuchodonozora zaiadłosci. Ale tęn Prorok ogłoszony od

Mnicha zbiegłego, niemiał ani Boga, ani ludzi do ratunku, y sąm go drugim dać nievmiał. Phalos Syn Humetialla, ktory mu za Zołnierza służył, stracił palec wtey potrzebie. Ieśli tedy Mahomet był Messiaszem, iako sie przed Zydami sczycił, czemusz nie przywrocił palca Przyiacielowi swemu, poniewasz Messiasz ktory zmysły iego sądzić będzie, przywrocił vcho swoiemu Nieprzyiacielowi?

Wystepki są powiązane ni łancuch, kto za iedno ogniwo vymie, wszytkie razem na się pociąga, Mahomet, na okrasę wzwyz pomienionych zbrodni, przydał niezmierne wszeteczeństwo na ktore sie niesłychanym sposobem wyuzdał, za powodem rospusczonych obyczaiow, y samego przyrodzenia skłonnosci.

Nie wstydził się sam w Alkoranie powiadac, ze go Bog obdarzył siłą do wszeteczenstwa, ktorąby wyrownał, czterdziestu naymocnieyszych bykow, y ze wszytkę słodycz iego delicyi położył wzabawie z białemi głowami y w wdzięcznosci zapachu, Nadobna Zamebe Corka Gaiszy, Zona Zaydego Arabczyka wzbudziła wnim affekt miłosci, pała pożądliwoscią, y szuka sposobow iakoby ią nasycić, a widząc wszytkie drogi swieckie zagrodzone, do Boskiey się vdawa, y wswoim Alkoranie przywodzi Boga mowiącego do Zamebý te słowa. "Sprawię ia, ze twoy Mąz będzie ztobą powsciągliwy, ziego strony boy się Boga a wsekrecie chowaj co masz czynić. Ieśli się albowiem człowieka boisz, iako daleko barziey trzeba Boga przestrzegac. Mało co potym znowu wystawił Boga do siebie mowiącego: "Skoro Zaidy mąz Zameby

nasyci znią.

nasyci znią ządze swoie, dąmy ią tobie, gdyz niemasz zadney rzeczy, ktoraby była niepodobna Prorokowi, wtym co Bog nazna czył. Mozesz się co plugawszego czytac, y barziey bezbozne go, iako widziec Boga Koczotęm tego vlubionego Proroka? Bez wstydne iego zachowanie z Marią Zoną Krola Iakobitow, od Krywa iego wszeteczęnstwo. Własne iego Zony vwiedzione gorli wością zastawały go często znią lezącego, Zasłaniał się zaras mocą, ktorą na to wziął od Boga iako pisze w Alkoranie w Azoarze Siedmdziesiątym Szostym. A zeby tym barziey Sromotę Swoię rozszerzył bezecny ten Człowiek, nie tylko sobie bez wstydnych v. ciech szukał, ale ich tez Zonom swoim pozwalał. Ella iedna z tych, wktorych się barziey kochał, iako wnay pieknieyszey, zakocha wszy się bez miary w Zaphagamie Arabczyku, gwałciła Małzenskie Prawo, y Sromociła łoze Męza swego, wygadzaiąc nieposkromioney miłosci, wiedział to Mahomet, y nie tylko nie bronił tak sprosnego pomieszkania, ale na nie całe przez spary patrzył. Poczeło szemrac pospolstwo, celnieysi Panowie nie mogli znosic Sromoty Proroka swoiego, Muzatha y Hazem narzekali y Hali Syn Alitaliba, ktory mieysce Xiązęcia mię dzy Arabami trzymał, wgłos mowił: "ze honor tak godney osoby niepowinien bydz zmazany nieprzystoynym Zyciem Zony iego, zeby znią trzeba, iesli chce za zdaniem mądrych ludzi isc, rozwod vczynic, Mahomet się sprzeciwia tym zamysłom, broni ią iawnie y odpowiada tym co mu naganę dawali; Ze iest naywdzięczniey szym affektu iego powabem, poniewasz (mowi) wziąłem ią Pan ną wkwitnącym iey wieku. A chcąc iescze lepiey okryc niepoc

ciwe

ciwe narowy tey białeyglowy, dał mieysce imieniu iey w Alkoranie broni iey niewinnosci y zmysla ze mu iest obiawiona z nieba. Ale widziec az po dzisdzień w Arabiey znaki Cudzołostwa tey bez wstydney białeyglowy, przez nienawisc wiekuiącą między Potomstwem Essy y Halego. Miał Mahomet ô ieden czas pietnascie Zon, z wolney conditiey, y dwie niewolnice: między ktoremi, przykładem vczciwego męza, panowały nayspros nieysze wystepki y zbrodnie. Niektore go nasladowały w Wszeteczenstwie, drugie w obzarstwie, y mimo wszytkie inne Zafia Zydowka Corka Hayego wyrazała pychę oblubienca swoiego, y gdy iey insze Zony, zdięte gorliwoscią osobliwego ku niey affektu Mahometa wymawiały ze była Zydowką z wyniosłoscią niewymowną odpowiadała. "Mam Oyca Aarona, Wuia Moyzesza, y Meza Mahometa. Takie bywały osobliwe zabawy przedziwnego tego Proroka Tureckiego, daleko rozne od Slug Bozych wprawdzie Chrzescianskiey Relligiey zostaiących, gdzie prawdziwe Proroka postepki są, posci, modlic się, y opowiadac słowo Boze.

Jawne te dowody przewrotnych obyczaiow Mahometa zebrane z Arabskich Authorow, ktorzy ie za Zywota iego notowali, częscią tez z łacinskich y z Greckich, co ie prawdziwie opisali, czynią go moim zdaniem niegodnym towarzystwa ludzi cnotę maiących przed oczyma, y vczciwe kochaiących: a przecię go Turcy wyzey od tych wyniesli y nie wstydzili się położyc w niebie imienia iego, twierdząc zapewne, ze od wszytkich wiekow było wyryte na prawey ręce Thronu Boskiego. Alec on sam iescze cos więcey vczynił; wstąpił do Nieba, czerpac taiemnic Boskich z nieprzebranego zrzodła Same

go Bostwa

go Bostwa: Historią tey fałszywey drogi, iako ią sam opisał podałem tu iako naykrocey zebraną.

Powiada tedy, że gdy w Mesze w domu własnym spał z naykochanszą Zoną, Pokazał się mu Anioł Gabriel w takiey postaci: Miał twarz białą iako Snieg włosy doskonalszey Czerwonosci niz nayrumiensze Korale, Suknia była biała, Perłami y Kamienmi drogiemi gęsto hawtowana na biodrach miał dwa Pasy z Sczerego złota Szerokosci kozdy z nich na pułłokcia, Skrzydła ktoremi się na powietrze wynosił, były zielone iak Smaragi. Tak vstroiony Anioł, przyniosł mu od Boga przestrogę, aby wstał chyżo ze się mu chce tęn naywyzszy Pan Swiata zwierzyc czesci Sekretow Swoich, Porwał się Mahomet, y szedł na Vlicę znalazł przededrzwiami bydlę iakieś co niebyło ani Koń ani Osieł ani Muł, ale coś z tych Dwoch poslednich zmieszanego. Miało krom tego twarz Człowieczą grzywę Perłową, Piersi Smaragowe ogon rubnowy, oczy iasne iak Słonce, Rząd na nim był przepyszny, Siedzenie z Sczerego Złota, naykosztownieyszemi wschodniego Kraiu Kamienmi Sadzone, Aniołow niemało wokoło, co go pilnowali, zwało się to zwierzę Alborak. Gabriel mu rzekł, aby wsiadał, ale ta bestia niechciała pozwolic chcąc pierwey wiedziec, coby to był za Człowiek co go miała nosic, y pytała o to Anioła, ktory odpowiedział ze to iest Mahomet Przyiaciel Bozy. Dopiero Alborak dał na się wsiesc, a Anioł Gabriel strzemię mu trzymał. Vdali się ku Ieruzalem. Mahomet na tak cudownym Koniu, a Anioł pieszo po prawey Stronie służąc mu za lokaia Alborak szedł chodem niesłychanie lekkim a sporym, iednym

Krokiem

Krokiem tak daleko zastępował, iako może naybystrzeysze okolu
dzkie zayzrec wgołym Polu. W drodze iuz będąc vsłyszał Maho
met głos, co go po trzy razy roznego czasu zawołał. Nie odpowie
dział zadnemu, ale się tylko obeyzrał, y obaczył Panią wszytkie
gładkosci twarzą niepodobnie przechodzącą, ktora się zbliżyła chcąc
znim mowić, ale on postępował wzaczętey drodze. Na on czas
Anioł Gabriel zdumiały nad iego mądroscią, rzekł zpodziwię
niem, ze był obdarzony mądroscią ludzki rozum przechodzącą.
Pierwszy głos, co nąn zawołał był Zakon Zydowski, ktoremu
gdyby był raczył odpowiedziec, wszytekby Swiat Zydowską wia
rę przyiął. W drugim głosie odezwała mu się Wiara Chrzesci
anska, ktorey gdyby był posłuchał, wszytekby się narod ludzki
w Chrzesciany obrocił. Trzeci mowi iest głos Swiata, ze wszytkie
mi iego roskoszami, y naypowabnieyszemi vciechami: a ześ
doyzrał iego osoby wyrazoney wtey Paniey przesliczney gład
kosci, twoy narod będzie wewszytkie dostatki obfitował, y
wroskoszach opływaiąc, przeydzie wuciechach swoich wszytkie
naiye, co kiedy na ziemi były, co teraz są, y co kiedyzkolwiek po
tym będą. Zaprawdę to Nowoswieckie wynalazki tego nowego
Proroka. Idzie do Nieba, iako powiada, a na tey drodze ktorą
Bog vsłał cierniem, Krzyzami, y vciskami na doswiadczenie
cnoty naydoskonalszych ludzi znayduie roże vciechy, y zsamą
się roskoszą na zawsze ztamtąd wygnaną potyka. Po tey mister
ney rozmowie, przyiachał do Ieruzalem z swoim Niebieskim loka
iem, ktory go zsadził v Kosciola Salomonowego, na Kamien iakiś
czarny, kędy, podług iego mniemania, dawni Prorocy zwykli byli

zstempowac

zstempować. Wszedł ztamtąd do Kościoła, gdzie na przyięcie iego wszyscy Prorocy czekali, będąc na to ze stani od Boga. Mahomet pierwey modlitwę odprawił niż znimi począł mowić, y powtorzył ią krotko, a skoro wstał, poczęli go wszyscy obłapiać, y cieszyć się znim. Skończywszy tak vczciwe przywitanie, wyprowadził go Anioł zKościoła, y pokazał mu Drabinę, Ktorey ieden koniec stał na Czarnym Kamieniu, a drudi się ô niebo wspierał. Drabina bez ceny kosztowna, gdyż pierwszy szczebel był rubinowy, drugi Smaragdowy, trzeci pertowy, y tak wszystkie insze, kazdy zdrogiego Kamienia, Mahomet y Anioł, wstąpili na tę drabinę ale Mahomet wprzod szedł niż Anioł, y sita inszych Aniołow okoto nich. Idąc wtak okazałey Assistentiey, obaczył Anioła niezmiernie wielkiego, trzymaiącego wręku tablicę, ktorey się ieden koniec wschodu a drugi Zachodu dykał. Gabriel mu radził aby go przywitał, ostrzegaiąc ze ma znaczną v Boga powagę. A iż tylko skinieniem głowy Proroka przyiął skłonował go Gabriel mowiąc: Czemu nie przywitasz naylepszego stworzenia między ludźmi? "Ten to iest Mahomet ktoremu Sekreta przedwieczney Mądrości wyrokow wszystkiego świata Państwo naznaczyły. Dopiero go Anioł przywitał, y wyszłował mu nieprzebranego dobra, ktore miało szczęśliwosc iego wypełnić. Był to Anioł Smierci, ktory wszystkie Sekreta swoie gościowi wyiawił, mowiąc ze na tey Tablicy były spisane imiona wszystkich ludzi począwszy

od Adama

od Adama aż do Skonczenia Swiata: Ze przy ostatnim skonaniu odbierał prawą ręką duszę ludzi od Boga do Nieba wybranych, a lewą ręką nieszczesnych potępieńcow.

Troche daley pokazał mu się inszy Anioł, tak strasznie wielki, że głowę miał wyzey nieba a Nogi nizey przepaści ziemskich; miał na sobie Kształt Koguta. Wziął od Boga wiadomosc godzin, w ktore chciał aby go chwalono. Gdy tedy ten czas nadchodził, wychodził głos z nieba, mowiąc: "Ty ktory iestes stworzeniem Bogu posłusznym roskazuiec abyś go chwalił, na ten czas Anioł głosem wołał: Niech będzie błogosławione Imię przenaswiętsze Boga, Krola Aniołow, Monarchy Dusz, Pana naywyzszego wszelkiego stworzenia na swiecie, Koguci na Ziemi słysząc słowa tego Anioła, na ktorego Kształt są stworzeni, ozywaią mu się zaras, spiewaiąc, y chwaląc Boga swoim ięzykiem, ktory według Mahometa znaczy: "O wy co iestescie posłuszni Bogu, wstancie y chwalcie go. Odszedszy od tego Anioła, potkał inszego, ktory był połowicę z ognia, a połowice z Sniegu. Ten się vstawicznie modlił, prosząc Boga, aby chciał, skupic y ziednoczyc serca rozmaitych Narodow na Ziemi do swoiey służby y posłuszenstwa, tak iako w nim ziednoczył y pogodził przeciwnosc ognia y wody. Pokazał mu się iescze czwarty Anioł straszliwey wielkosci siedzący w krzeszle, trzymał w ręku gałkę większą, anizeli kto rozumęm poiąc moze, gdyz vpadnieniem swoim, mogłaby y

Niebo

Niebo y Ziemie potłucz Gabriel wypuscił zdroie łez zoczu swo
ich obaczywszy tę gałkę. Mahomet go spytał, o coby sie
frasował? odpowiedział mu, ze ten Anioł iest Podska
bim Piekła. Poszedł tedy Mahomet ku niemu y przywi
tał go; ale sie on na to nieruszył. Gabriel go strofował
mowiąc. Czemu nie przywitasz naylepszego Człowieka co
zyie? "Dopieroz ow Anioł Podskarbi mąk wiecznych
vsłyszawszy ze to Mahomet przywitał go, y błogosławił
dzien, wktory obaczył swiatło zywota, aby był Cudem
Narodu ludzkiego, y Prorokiem zbawienia iego. Vbespie
czył go, ze ludzie Zakonu iego, ktorych nie posłuszenstwo
y występki potępią mniey bedą cierpiec od ludzi inszych
Relligiy. Bawili sie długo z sobą y pytał go Mahomet
iakim kształtem Piekło iest zbudowane, y co za instru
menta wnim są mąk wiecznych? Odpowiedział mu An
ioł, Iz Bog kazał napalic wielki Ogien około Piekła,
przez Siedmdziesiąt Tysięcy lat od ktorego to mieysce
vtrapienia nieskonczonego stało sie cale Czerwone. Po
tym znowu przez tylez drugie lat kazał napalic dru
gi Ogien, od ktorego to mieysce cale zbielało. Y znowu
iescze trzeci ogien takze długo trwaiący, ktory go ca
le okopcił, y napełnił straszną ciemnoscią. Chciał iescze
Mahomet więcey wiedziec y pytał go, z iakiey materiey
Diabli są zrobieni, iakim sie pokarmem posilaią y na
iakich zabawach czas trawią? Odpowiedział Anioł
ze są zrobieni z Ognia y wnim zyią iako ryby w Morzu.

zabawa

zabawa ich iest, bić bez przestanku potępionych wielkie mi tłukami zelaznemi: y dlatego ich Bog stworzył nie mych y głuchych, zeby lamenty, narzekania y prozby tych nędznikow na męki skazanych, nie mogły zmiękczyc ich surowosci. Na taką powiesc zdumiał się Mahomet y Gabriel, i strach iakis y okropnosc z nimi szła od tego Anioła Podskarbiego Piekielnego, az do pierwszego Nieba, gdzie potym prętko stanęli. Materia pierwszey Sphary, powiada Mahomet iest z Zelaza. Iest tak mierzsza ileby człowiek mogł vysc przez lat Pięcset, y takowaz iest odległosc od tego Nieba do drugiego. Gabriel zakołatał we drzwi odzwierny co ie otworzył, był Anioł tak wielkiey wysokosci ileby Człowiek przez Tysiąc lat vszedł, około niego było nie mało inszych Aniołow barzo pieknie vstroionych. Wszyscy Mahometa do Nieba wchodzącego przywitali. Mieli twarz ludzką, ostatek ciała krowy. Było ich w liczbie Siedmdziesiąt Tysięcy, a kazdy z nich miał Siedmdziesiąt Tysięcy głow, kazda głowa Siedmdziesiąt Tysięcy rogow, kozdy rog Siedmdziesiąt tysięcy Koncy, a od iednego Konca do drugiego było Siedmdziesiąt tysięcy lat chodu. Kozda głowa miała Siedmdziesiąt tysięcy twarzy, Kozda twarz Siedmdziesiąt tysięcy vst, Kozde vsta Siedmdziesiąt tysięcy ięzykow, a kozdy ięzyk mowił Siedmdziesiąt tysięcy mow osobnych, ktoremi chwalił Boga Siedmdziesiąt tysięcy razy przez dzien. Między tymi Aniołami głowiastymi y rogatymi widziec

było.

było Człowieka postaci barzo wspaniałey. Siedział w krzesle ziasnosci zrobionym, Kształt iego Ciała y skład twarzy zdało się ze pobrał wszystkie skarby pięknosci, . Odzienie iego było tak białe ze ćmiło oczy chcących się mu przypatrzyć. Pytał Mahomet Anioła Gabriela, coby to był za człowiek przybrany w tak wyborną iasnosc? Odpowiedział ze to iest Ian Swięty Krzciciel, Syn Zacharyasza. Poszedł go przywitać a Swięty Ian mu opowiedział niepoięte szczęscie od Boga zgotowane, Było to na wychodzonym z pierwszego Nieba, gdyż zaraz poszli do drugiego, ktore iest zrobione z mosiądzu, teyże miąższosci co y pierwsze y w takiey od trzeciego odległosci, iako pierwsze od drugiego, Anioł się im tak wielki pokazał, ze głową sięgał siodmego Nieba a Nogi trzymał w samym srzodku (centrum się po łacinie zowie) ziemie. Assisstentia iego była z Aniołow siedmdziesiąt tysięcy razy większych nizeli w pierwszym Niebie. Gabriel im opowiedział imię Mahometa, y przywitali go wszyscy z wielkim oswiadczeniem czci y poszanowania, Siedział między nimi Iozeph Syn Iakuba Patryarchy w wieku podeszłym, ktory tez ludzkosc Mahometowi pokazał iako y Swięty Ian Krzciciel. Z tamtąd poszli do trzeciego Nieba srebrnego teyże miąższosci co y pierwsze, y w teyże od wyzszego nad sobą odległosci. Otworzył im Bramę y wescia pozwolił Anioł tak wielki, y tak silny, ze gdyby mu wszytek swiat y z tym wszystkim co w sobie zamyka na dłoni położono, tedyby tego ciężaru niepoczuł. Miał około siebie kupę inszych Aniołow niezmiernie wielkich, maiących twarzy krowie, rzędem vsadzone tak gęsto

zeby się

zeby się zdziebło naymnieysze między nie nie wcisnęło, He
liasz tam siedział y Enoch na krzesłach z Swiatłosci, ktorzy
Mahometa pozdrowięniem swoim vczcili. Do Czwartego Nie
ba potym weszli, ktore było ze złota Sczerego, Zaprowadzi
wszy tam nowego Proroka, zawołał Gabriel odzwiernego,
ktory zaras przed nim Stanął. Był to Anioł tak niezmier
ney wielkosci ze na wielkim palcu prawey ręki trzymał
wszytkie wody słodkie, co ziemię oblewaią tak rzekami
ciekącemi iako żywemi zrodłami, A na palcu zaś lewey
ręki, Stały wszytkie słone wody, co Morskiemi wałami
Krąg Ziemie otoczyły. Assistentiey miał Siedmdziesiąt
tysięcy Aniołow, ktorzy mieli twarzy Orle a kozdy z nich Siedm
dziesiąt tysięcy Skrzydeł, kozde Skrzydło Siedmdziesiąt tysię
cy pior, a kozde pioro długie na Siedmdziesiąt tysięcy łokci.
W posrzodku nich widziec było Aarona, Siedzącego na
krzeszle z Sczerey iasnosci, Ktory Mahometa vczcił
rozmaitemi Ceremoniami, y winszował mu zgotowaney od
Boga zacnosci. Przyszli daley do Piątego Nieba z pe
reł, miąszszego y wysokiego iako y drugie. Gabriel zako
łatał we drzwi, y otworzył im Anioł, ktory był wszytek z ognia
miał Siedm tysięcy ramion, kozde ramię Siedm tysięcy rąk
Kozda ręka Siedm tysięcy palcow, a kozdy palec chwalił Boga
Siedm tysięcy razy na dzien, Aniołowie z nim bedący mieli
twarzy na kształt Sępow, ale przecię przywitali wszyscy
Mahometa. Moyżesz Siedział między nimi w krzeszle
z Swiatłosci. Gabriel mu opowiedział ze to był Mahomet

ten człowiek

ten Człowiek co go przyprowadził, Czego dowiedziawszy się Moyzesz, wstał przywitac go, y dał mu przestrogę, ze Bog chciał vciążyc lud iego tak wielkiemi postami, y tak długiemi pacierzami ze ich niebędą mogli zniesc, . Do Szostego potym Nieba weszli Smaragowego, wktorym mieszkał Anioł Siedmdziesiąt tysięcy razy większy od wszytkich wzwyz wyliczonych, tak dalece, ze gdyby był chciał połknąc ziemię ze wszystkim co na niey iest, takby to mogł sprawic, zeby tego nikt niepostrzegł. Siła Aniołow inszych miał na Swoim Dworze tak ze tez daleko iako y on, drugich przewyzszaiących w Wielkosci. Zrobieni byli z pereł, z Smaragow, y zrubinow we złoto oprawnych. Abraham wtym Niebie siedział na Maiestacie barzo poważnym Swietnym iako słonce. Ten Patriarcha przywitał Mahometa, y opowiedział mu, ze się Bog wnim kocha miłoscią wszytko przewyzszaiącą y ze y lud iego kocha ziego przyczyny. Mahomet mu podziękował zatę nowinę y pozegnał go, idąc daley do Siodmego nieba, ktore było zrubinow, tak miąższe iako y drugie. Gabriel zakołatał podług zwyczaiu otworzył im takiey postaci Anioł, iakiey niemoze nikt wypowiedziec chyba sam Bog. Wszedszy do tego Nieba widział Mahomet wielką liczbę inszych Aniołow, o ktorych nie smie nikt mowic, gdy mu Bog zakazał. Tam był Adam, Ociec pierwszy narodu ludzkiego, siedząc w Krzeszleziasnosci, maiąc około głowy Koronę albo wieniec z Swiatłosci, Ostrzegł go Gabriel, ze to był Mahomet, co znim przyszedł. Przywitał go tedy Adam y rzekł mu

te słowa

te słowa. "Masz wiedzieć Mahomecie, że tyś iest Oycem moich dzieci, y że bramy Raiu zawarte są przed ludzmi, z ktorych żaden, lub Prorok, lub insza osoba Bogu przyiemna w nim niepostoi, poki ty naprzod niewnidziesz, Takowy iest Ordynans Boski. Z tego Nieba poszli do Osmego ktore iest z Topazu z iedney tylko Sztuki ale przecię tak miąższe, y tak wysokie iako y drugie, Przyiął ich Anioł v drzwi, wszytek z Jasnosci Szescdziesiąt tysięcy razy Swietnieyszy od Słonca Miał Szescdziesiąt tysięcy głow, Kozda głowa Szescdziesiąt tysięcy twarzy, kozda twarz Szescdziesiąt tysięcy Oczy, kozde oko Szescdziesiąt tysięcy zrzenic, a kozda zrzenica Szescdziesiąt tysięcy razy przez dzien zadrzała, ruszona boiaznią, ktorą ten Anioł miał ku Bogu. Miał w towarzystwie inszych Aniołow Szescdziesiąt tysięcy razy większych od pierwszych, Liczba ich samemu tylko wiadoma Bogu, Z tamtąd weszli w przegrody, albo w przedziały od pierwszego aż do Szescdziesiątego Nad tymi znowu było, Szescdziesiąt inszych przedziałow z wody, potym Szescdziesiąt z Sniegu, Szescdziesiąt z gradu Szescdziesiąt z Obłokow, Szescdziesiąt z Ciemnosci Szescdziesiąt z Ognia, Szescdziesiąt z Swiatłosci, y na ostatek Szescdziesiąt z Chwały, wszytkie osadzone y napełnione niezliczonym mnostwem Aniołow bez przestanku Boga chwalących.

Anioł Gabriel odstąpił go na początku tych przegrod ale on się nic nie ztrwożywszy przeszedł wszytkie, y gdy iuż przyszedł do ostatniey chwały Boskiey zabrzmiał w uszach iego głos trzy razy mowiąc: "Zbliż się do mnie Mahomecie

moy.

moy Kochany. Za kozdym głosem tak się przybliżył iz za trze
cim Stanął na dwoie Strzelenia z kusze od Thronu Boskiego,
Z tamtąd go przywitał, y Bog iego takze vpewniaiąc iz go sza
nuie, y kocha barziey od wszytkich innych swoich Posłancow y Proro
kow: Pytał go, iako się lud iego sprawuie, Odpowiedział ze
iest barzo posłuszny; Na ten czas mu Bog przykazał aby po
scili szescdziesiąt dni do roku, a modlili się pięcdziesiąt ra
zy przez dzień. Mahomet powziąwszy to roskazanie, odszedł
od obecznosci Boskiey y wracaiąc się pierwszym Gościncem, zna
lazł przewodnika swoiego Anioła Gabriela, Ale kiedy tam przy
szedł gdzie Moyzesz siedział radził mu ten wielki Zakonnodo
wca, zeby się do Boga wrocił, y prosił iego Boskiey dobroci aby
chciał pomiarkowac posty, y skrocic liczbę modlitw, ktore ludowi
iego nakazał, gdyzby im tak były nieznoszne. Vsłuchał go
Mahomet, y wziąwszy się nazad w drogę do Thronu Boskiego
wracał się tam po trzy razy, Za pierwszym przyscięm viął Bog
dziesięc dni postu, y zmnieyszył modlitwę o dwadziescia razow.
Za wtorym viął drugie dziesięc dni postu y dziesięc razow modl
twie. Za trzecim pomiarkowano Post na trzydziesci dni a modl
twę na piec razow. Mahomet przestał na tym zmnieysze
niu, obawiaiąc się daley vrazic dobroci Boskiey y nie wracał
się tam więcey, odniozszy z sobą swiezą pamiec cudow Boskich
Widział albowiem w thronie iego cztery Zywioła pospołu, poznał

tam wiek teraznieyszy y przyszły, przypatrzył się Raiowi y Piekłu, znalazł Niebo y Ziemię. Miał ten Thron Cztery nogi z ktorych kozda iest Siedmdziesiąt tysięcy razy dłuższa ani zeli od ziemie do Nieba, Stoi na ramionach Czterech Aniołow, ktorzy go dzwigaią, y kozdy z nich ma Cztery twarzy około głowy swoiey, iedną Człowieczą, drugą Orlą, trzecią Lwią, Czwartą Wołową. Ciało ich iest wszytko widzące y vsadzone oczyma. Twarz ludzka modli się za ludzi, Orla za Ptakow Lwia żąda łaski dla dzikiego Zwierza a Wołowa się przyczynia za Domowemi y łaskawemi bydlęty;. Pożegnał iuz Mahomet Boga, Anioł Gabriel odprowadził go do drabiny, zstąpił po niey, y zastawszy na dole czekaiącego na się Alboraka, wsiadł, y powrocił na nim do Mechy, gdzie stanął przededniem, y położył się znowu podle Zony, ktora ieszcze spała, nie wiedząc nic o tey drodze, tylko co iey potym powiedział.

Zmyslona ta droga dosyc iest iasnym wizerunkiem podług moiego zdania, iako daleko może głupstwo vwiesc rozum Melancholicznego Człowieka, y budowac Tysiąc snow zawiłych, ktore Filozophowie zwali* iskierkami błędnego y mylącego się wswoich zapędach rozumu. w Azoarze Szesc dziesiątym trzecim Alkoranu, vsiłuie ztwierdzic tę cudowną drogę. A w Osmidziesiątym wtorym oswiadcza się, iz zwykł Często do Nieba wstępowac, przysłuchac się co tam mowią. Przydaie ieszcze do tych baiek, ze raz będąc wnocy w Kosciele Jerozolimskim, Iezvs Christus, podał mu naczynie pełne wody

* Entia rationis ratiocinantis, albo raczey somniantis.

Abraham.

Abraham wina, a Moÿzesz mleka: y ô tenze czas vsły
szał głos mowiący: iesli wezmiesz wino zginiesz ztwoim ludem
a iesli mleko, vtoniesz; iesli wodę od Iezusa Chrystusa przy
dziesz do oglądania Boga. Ale obaczmy iesli go to obiawi
nie ktore kładzie iz wswoiey drodze miał od Boga, vczyniło
swiadomym Theologiey, Zaprawdę o nayprzednieyszym obi
ekcie barzo zle mowi, wspominaiąc albowiem osobę Boską, przy
znawa iey ruszanie zmieysca na mieysce, niby ciału cięszko
scią obciązonemu y zginieniu podległemu. w Azoarze trzy
dziestym Szostym y po inszych mieyscach, stawia Czternas
Swiec vstawnie goreiących przed obliczem Panskim, ktorych
niezmierna długosc iest na Piec Set lat chodu. Ciało Bogu da
okrągłe y barzo Zimne: a Spara albo okrągłosc iest własn
ciała materialnego; iako tez y zimno rzecz iemu przywłasczo
na. Prawi, ze gdy stał przed Thronem Boskim ten Pan nie
ba y Ziemie, wsparł rękę na iego plecach, zkąd tak wiel
Zimno vczuł, ze przeniknęło az do Szpiku pacierzy. Przez p
tanie ktore mu przypisuie ô powodzeniu ludu iego, com go n
dawno wspomniał dosyc znacznie, nie vmieiętnosc Bogu przy
znawa. Takie iest rozumienie iego ô Bogu. Widzielismy w
iakich Aniołach, z smiesznemi y rozlicznemi twarzami Thron
Maiestatu iego wspiera. To co ô Aniołach napowiedział, k
rzy są Stworzeniem rozumnym nieobciązonym grubością ciała
y niepodległym iego skazytelnosciom zawsze go wyda, iako
był prostakiem wielkim w Theologiey.

Ta nieumieiętnosc była mu przyczyną strasliwego wyszpoce

wielu miey

wielu mieysc Pisma Swiętego, tak Starego Testamentu, iako y Euangeliey Swiętey. Co do pierwszego mowiąc ô Stworzeniu pierwszego Człowieka przydaie siła Zmysłow y Snow fantaziey Swoiey. Historie Moyzesza Faraona Gedeona, Saula, Noego, Arki, y insze co się wtey Swiętey Xiędze Zamykaią, są całe od niego zmieszane zwymyslnemi baykami, do bawienia dzieci sposobnemi. Nie mniey y Nowy Testament oszpecił swoią obrzydliwoscią. Opowiada Narodzenie Syna Bozego cale inszym kształtem od Ducha Swiętego. Jana Swiętego Zywot takowez przewrocenie ponosi iako to y ogołem y wosobnosci pokazemy na Swoim mieyscu. To iuz zprawdą grubo walczy, co chce twierdzic, iz Bog przyslał Dawidowi Psałterz, a Chrystusowi Panu Euangelią, kłamstwo godne tak Subtelnego dowcipu Prorockiego. Iezus Chrystus, nie powziął z nieba Euangeliey, ktorą nasladuiemy, ani iey pisał, przyszedł zwiastowac prawdziwą nowinę zbawienia Naszego za przeiednaniem Oyca przedwiecznego Narodowi ludzkiemu. Jego Swięci Vczniowie napisali nam Euangelią y zostawili, aby nam słuzyła za Latarnią, za łodz, za Compas, y za zagiel na burzliwym tego Swiata Oceanie. Za Latarnią oswiecaiąc dusze Nasze Swiatłem wiary za łodz, przyimuiąc nas do Kosciola ktory zegluie do Nieba woiuiąc na Ziemi; Za Compas, pokazuiąc Nam drogę do Portu chwały wieczney, Za Zagiel napełniaiąc nas nauką powinnosci Naszey y wdzięcznym wiatrem natchnienia Ducha Swiętego popychaiąc Nasz bieg do niesmiertelney szczęsliwosci. Znac za prawdę, ze ten nieumieiętny Arabczyk nigdy nieczytał, ani starego

ani nowego.

ani Nowego Testamentu, bo gdyby był przeczytał Historie, ktore wbayki poobracał, bez pochyby by ie był wolał tak położyc, iako są wpismie zeby był tym lepiey vdał swoy Alkoran, ale to powziąwszy od pewnych Zydow y Chrzescian, albo nie dobrze pamietał, albo też złey wiadomosci zasiągnął.

Nie tylko był ogołocony znauki Pisma Swiętego, ale niemniey y z Swieckiey, lubo się y wtę y wowę wtrącał. Powiada wDwudziestym Osmym Azoarze Swoiego Alkoranu, ze Bog Alexandra wielkiego obdarzył zupełnym poznaniem wszytkich rzeczy Swieckich, od ktorego był oswiecony Swiatłem wlaney Vmieiętnosci. Daley iescze baie, ze tęnze Alexander znalazł iednego czasu słonce Spiące wpewney funtanie Czerwoney. Tego Kłamstwa nikędy napisanego nieznaydzie y tey łaski wlaney vmieiętnosci nie wspominał zaden z Pisarzow Greckich ani Łacinskich, lubo ich iey barzo siła między obiema co doskonale wymacali wszytkie okolicznosci zywota tego wspaniałego Monarchy. Niezapomniał Prorok y siebie samego: ale nieuwazaiąc swoich bezecnych przymiotow, vpewnia wAzoarze Siedmnastym, ze Bog onim uzmiankę vczynił y wStarym y wnowym Testamencie y ze się tam imie iego znayduie napisane: y narzekaią Turcy na Zydow, ze go ziednego wymazali a na Chrzescian ze go wyrzucili zdrugiego. Niech kozdy osądzi iesli Swiątobliwosc tak godney osoby y rzadkie iego doskonałosci, takową czesc ziednac mu mogły. Przypominam tu sobie Boga na siłu mieyscach mowiącego o fałszywych Prorokach, y o tych co na się biorą postac Aniołow Swiatłosci, a są Duchami ciemnosci, y grzechu nieczystego iey zrzodu

Ale

Alec niepowinnosc wierzyc wszytkiemu, co on w Alkoranie Swoim powiada, ktorego większa częsc iest oszpecona kłamstwem podług własnego iego wyznania, Mowi albowiem ze ta przedziwna Xięga zamyka wsobie dwanascie Tysięcy słow między ktoremi, Trzy Tysiące tylko iest prawdziwych, drugie cale płonne. Jakoz ci co za nauką iego naypierwey poszli, byli grubi Pastuchowie z Arabiey, ludzie tylko zbydlęty przestaiący, y ktorychby nie trzeba nazwac według zdania Filozofow, zwierzęciem rozumnym, ale raczey rozum maiącym bydłem; iako ieden Doctor Grecki wspomina, mowiąc ô ludziach zepsowanych, ktorzy przez skazę złych obyczaiow, przemienili nazwisko istnosci swoiey przyzwoite. A ieslize potym ludzie rozsądnieyszi naukę iego przyięli, raczey są vwiedzieni interessem ambitiey własney, anizeli prawdą wiary, gdyz nam Historie podaią dostatek przykładow takowych ludzi, co marnosc Swiata więcey sobie wazyli, nizeli* prawdę Niebieską

*Dilexerunt enim gloriam hominum.

W takich zabawach, nakłoniły się dni Proroka naszego, do zachodu zywota, zwiodszy grubę narody Aziey, zapowietrzywszy Siła Dusz, y nasławszy strasznych plugastw fałszywey y bestyalskiey nauki, wpadł w pleurę, kładzie się na ostatniey poscieli, y siodmego dnia miasto przesilenia choroby, do szalenstwa przyszedł. Haly, ieden z iego następcow, dziwuie się, y strofuie go, nie rozumieiąc, aby to miała bydz przynalezytosc tak wielkiego Proroka, odkupiciela wielu narodow, iako ô sobie powiadał. Ale coż zdroznego, ze Człowiek przez cały wiek swoy wsciekłego

rozumu.

rozumu popedliwoscią rzuczany do Szalenstwa wupałac
Smiertelney gorączki przychodzi. Roskazał był swoim Domow
aby go po wysciu Ducha nie chowaiąc ciała pilno strzegli, gdy
trzeciego dnia powstanie y poydzie do Nieba. Przestrzegaią
tego Vczniowie, Vmarł Czternastego dnia choroby chowaią
ciało, az do Czwartego dnia, czekaią zwielką tesknicą zmar
twychwstania, Ale dla nieznosznego Smrodu musieli ię porz
cie nagie, y prawie zgniłe iako swiadczy Humbren Arab
czyk, A przecie Glumbran pisze, ze Haly y Alfady Brat ieg
vwinęli smierdzące Ciało we trzy suknie y pochowali w Medyn
Co się y mnie zda rzecz do wiary podobnieysza, poniewasz ta
po dzis dzien trumna, y częsc kosci zostaie na trwały znak ze
psowania iego. Niektorzy inaczey nieszczęsny iego Koniec op
suią. Twierdzą, iz gdy ten Prorok na kazaniu powiedział
o Swoim Zmartwychwstaniu, Vczniowie niecierpliwi czekac dłu
obiecanego Cudu otruli go potaiemnie w Medynie, w Domu Eb
bekera, y chowali go dwanascie dni po smierci ale nieznosn
Smrod z cierwu iego, przymusił tego co pilnował, Pokoiu od
pic. Odszedł trohę nabrac Swiezego powietrza ale powrociw
zastał ciało od psow rozszarpane. Pozbierał Kosci ktore po
tym włozono w trumnę zelazną; a po niektorym czasie z
dowano mu Kaplice, dawszy wniey sklepienie z Magnesu
ry, ciągnąc do Siebie zelazo, trzymał skrzynkę na powietr
niby zawieszoną. Zdało się to wielkim Cudem prostakom, nie zna
iącym przyrodzenia Magnesowego. Ale dziś nie masz znaku te
przepysznego grobu, ani cudu, zelazney trumny, lubo iescze czesc ci

ła iego

ła iego w Medynie nawiedzaią nabozni Pielgrzymowie iego Sekty, iako się ô tym gdzie indziey powie. To iest pewna, ze smierc iego przypadła na dzien dwunasty Miesiąca Rabega pierwszego, skoro się nazwodził ludzi złosliwemi swoiemi zmysłami przez lat dwadziescia y trzy. Mieszkał w Mesze lat dziesięc, a trzynascie w Miescie, to iest Medynie. Przyscie iego wychodzi na rok zbawienia ludzkiego Szescsetny. kiedy Heracliusz był Cesarzem wschodniego Państwa, Sabinian, siedział na stoliey Rzymskiey Klotariusz Wtory był Krolem we Franciey, Witerik w Hiszpaniey Edbald w Angliey, Lombardowie panowali we Włoskiey Ziemi, a Leszkowie w Polscze Był wzrostu dosyc przystoynego, głowę miał wielką y łysą, brodę długą, a ku Starosci Siwizną troszkę potrząsnioną, gdyz ią farbował, iako dzis Siła Starcow czyni. Twarz białą zrumieńcem na iagodach ozdobnym; nie pochybny dowod iz nierowno pięknieyszego był ciała niz dusze. Miał Syna Cassin nazwanego, ktory przed nim vmarł, y wszytko iego nieszczęsne potomstwo zostało w białey płci, Corek kilka obumarł Fatima naystarsza, iest w Wielkim v Arabow poszanowaniu, iako Sczep Krolewskiey krwie, Aben Alabekow. Meza miała Halego Zeimeb, druga poszła za Osmena, a podług niektorych za Machuwiasza ale moze bydz ze się obiema, iednemu po drugim dostała. Przyznaią iey tę sławę ze iest początkiem Krolewskiey Familiey. Aben Humegow. Vmicultine y Nighisse rozmaicie wspominaią co prawdziwszy Historycy; iedni ie kładą bydz Corkami tego Proroka, a drudzy bliskiemi krewnemi. Trumna

tey.

tey poslednieyszey bogatsza od Mahometowey y pozytecznieysza Tu
kom znaleziona iest w Egipcie w Miescie Kairze y otworzona od
Sułtan Selima, Oyca Solymana wielkiego, ktory zniey do
był więcey niz Pieckroc Sto Tysięcy Czerwonych złotych we zło
cie, y siła inszych dostatkow, ktore tam zbytnie Mahometanow nabo
zenstwo przez dlugi czas nagromadziło. Pieczęc, ktorey Mahom
zazywał do swoich Vniwersałow miała wyryte słowa: Mahomet P
słaniec Bozy, iako sobie tę czesc przywłascza w Alkoranie w
Azoarze Czterdziestym trzecim, Acurzaman Pegamber. To
iest, ostatni, albo Pieczec Prorokow: zeby się zyscila prawda
Pisma Swiętego, gdzie Bog mowiąc przez Proroka Swoiego, kładł
się naystarszym, y nayvczciwszym, y głową. Proroka nauczaiąc
go kłamstwa,* Ogonem y Pieczęcią. Niebo ktorego chciało za
zyc miasto bicza na vkaranie Chrzescian darow swoich szano
wac nieumieiących, pokazało w dzien iego smierci znak ia
długo po nim załoba trwac miała. Kometa się pokazał wsz
mo południe, taki, iakiego Grecy zowią Docit, dla kszt
tu do tragarza podobnego, lubo ten co o nim mowię podobnie
szy był do miecza obroconego od Południa ku pułnocy, gdzie
Widziany był przez trzydziesci dni wskazuiąc ogniem swoim pocz
tki y trwałosc Panstwa Arabskiego, y tych co po nim nastąpic mi

*Longaeuus et honorabilis ipse est caput et Propheta docens mendacium ipse est cauda Esai 9. v. 15.

ROZDZIAŁ III.

O Następcach Mahometowych.

Mahomet w grobie, y zdało się zrazu, ze y wiara

iego

iego miała za nim isc. Wielsza częsc tych, co ią za żywota iego przyięli odstąpili po Smierci, iedni się wracaiąc do sluzby Bałwanow, drudzy na dawne Smieci Zydowskie. Ale niektorzy ziego Krewnych, vwiedzieni raczey chciwoscią Panowania nad Arabami ani zeli zarliwoscią Relligiey zdięci, wydzwignęli ią od vpadku. Hali Brat iego Cioteczny, Syn Salutaleba Wuia iego, podług niektorych iego Siestrzeniec, a podług drugich Zięc, declarowany był od niego Successorem, Ale wiek iego iescze niedoszły y powaga Ebubekera albo Eubokara, były na przeszkodzie, ze niemogł zdaney sobie od Mahometa władze osiągnąc. Tamten ią przed nim bierze, y osiada pierwsze mieysce miedzy Czteroma Principałami, ktorych on przed Smiercią Swoią obrał, y przezwał ich mieczami ostremi Boskiemi. Byli ci Ebubeker, Othmar, Olmen y Hali, co po nim nastąpili wrządach Panstwa y Zakonu, ktorego się Doktorami zwali.

Ebubeker naypierwszy Kalif

TAk Ebubeker przezwany Abdala, iakoby sługa Bozy, Ociec Mahometa, ktoremu był dał Corkę swoie Esse, bierze wręce dwoiaki Styr wschodzącego Panstwa Saracenow. Władnie zupełnie Swieckim, y na kręca Duchowny. Ci co stronę iego trzymali, puscili ogłos, ze go Prorok mianował wtestamencie nayprzednieyszym Raycą Zakonu Swoiego, ktorych declarował. Czterech, Dwoch znieba, Archanioła Michała y Gabriela Anioła, dwoch zludzi, Ebubekera y Otmara, Ebubeker Sąm przytoczył: ze Prorok przyszedł do tey powagi, ktorą po sobie zostawił,

za pomocą.

za pomocą iego dostatkow, Do tego, iz wiego Domu vmarł; y tak mu przyznano mieysce przed Halim, Wstąpiwszy na Panstwo, idzie torem Antecessora swoiego, gwałt y siłę wszędy niosąc z nayprzednieysze y iedyne vgruntowanie Zakonu. Iedną ręką p dawał Alkoran tym, co go byli iescze nie przyięli, a drugą mieczem przyciskał do posłuszenstwa. Tą Surowością zniosł z swiata, Al mustaia, Hilema, y Holesweda ktorzy nie chcieli wiary swoi dla Zakonu iego odstąpic. Podbił pod moc swoię, Aliemona Araba, y Thalesa wniewolą wprawił, Ale Smierc vczyniła Koniec iego Tyranstwu: Paraliz strawił zywot iego, y Zniosł go z swiata, Rozumieią niektorzy ze go otruto. Ciało iego pochowan podle Mahometa, był wzrostu srzedniego, czarny na twarzy, bro dy iasney y dlugiey, chudy wszytek, ale nieslychanie się wsobie Kocha cy, zwykł albowiem był ręce farbować, aby się zdały pięknieysz Tak ci Cudowni Doktorowie przesławnego tego Zakonu, na większ pieczy mieli okrasę ciała, nizeli duszę.

ROZDZIAŁ IV.

Othmar Drugi Kalif.

Othmar po smierci iego odebrał Alkoran y Panstwo Nazwali go Saracenowie Kalif, to iest dziedzicem albo nastę pcą, imię siłu inszym po nim następuiącym przywłaszczone, Zał zył stolicę swoię w Bodralie, albo Bagadecie nad Brzegi rzeki Euphrates nazwanym niegdy Babilonią, Matką nierządu iako słowo to znaczy; gdyz Babel nic inszego nie iest, tylko zmie

nie y

nie y confusia: y bez mała nie ztąd słowo Francuskie Babil po
szło. Rozprzestrzenił barzo daleko granice nowego Panstwa
Saracenow, Wygnał Grekow z Karamaniey, niegdy Cicilią
nazwaney, gdzie Antiochia Miasto tak nazwane leży: y z Pam
philiey, ktora dzis zostaie pod imięniem Soriey, y wszytek kray,
do nich należący posiadł. Persia się stała drugim placem iego
Zwycięstw. począł o niey zamysliwac po wzięciu Karamaniey, y po
szedł tam z Woyskiem. Hormida, obrany Krolem, panował
na tęn czas w Persiey. Stawia siły swoie przeciwko dumney Sara
cenow imprezie, zmacznia ie posiłkami Turquestanow, swoich
Sąsiadow, (iest to dawne zrodło Turkow, co teras nayznaczniey
szym w Aziey, Afryce y Europie Prouinciom panuią,) ale im nie moze
dać odporu, toz im szczęscie służy co y w Karamaniey. Zniesli mu
Woysko, y samemu się przyszło vchronic wodległeysze y niedostępne
Panstwa swego kąty. Tym czasem Persia wsławiła zwycięstwa no:
wych Mahometanow, dostatki swoie wylała na ich niepowsciągnio
ną żądzą. Corki Krola Colroego nayslawnieysze wgładkosc, w ły
kach Othmarowi przywiedziono. Potęga zbyt wielka zwycięzcow,
połknęła na czas niemały imię Perskie, Wszyscy ludzie tam tego
Kraiu nazwali się Saracenami. Palæstina, potym pomnaza
przybieraiącą ich potęgę. Prowadzi tam Kalifa swoie Woysko iuz
przyzwyczaione do zwycięstw. obległ Swięte Miasto Ieruzalem
ktore niektorzy kładą bydz wposrzodku Swiata* gdzie Bog chciał
wypełnic cuda zbawienia Naszego. Bierze ie przez Vgodę, wchodzi
do niego, y zmyslaiąc Swiątobliwosc Proroka swoiego, obleka się w
grubą szatę vtkaną z Sierci Wielbłądzey: Szuka Kosciola Salo

* Operatus est, Salutem in medio terræ.

monowego.

monowego, chcący go obrocić na Meczet, y vgruntować wnim bezecn
swoie zabobony. Sophroniusz człowiek żywota Apostolskiego, był
na ten czas Patryarchą tego Miasta Swiętego. Przed furią Saracen
now musiał się schronić, na mieysce poswięcone gdzie vstawiczne
mi łzami y wzdychaniem opłakiwał nieszczęsną Chrześciańskiego ludu
conditią, y załosny Miasta przypadek. Tak wielkie szczęscie y zwy
cięstwa nadęły animusz Othmara y pycha serce iego opanowa
ła tak dalece, że kazał rachować wszytkie maiętnosci w Panstwach
ktorym Panował, ludzi co wnich mieszkali, bydlęta nawet, y drzewa
Trzymali go Arabowie za doskonałego zachowcę Zakonu. Piszą że
co rok Pielgrzymował do Mechy. On naprzod kazał wszędy zachowywa
Swięto Ramazanu, co iest Wielką nocą Turecką. Przykazał aby co Mi
siąc Zupełny Alkoran przeczytano. Skonczył dni swoie z tą chwa
lebną v nich sławą, żeby po iego zesciu ten był posadzony na Th
nie Kalify, ktorego vmieiętnosc sprawowania Panstwa, y przy
stoynosc Zycia nad innych dostoienstwa tego godnym bydz o
dzi. Vmarł szesedziesiątego trzeciego Zycia swoiego Roku.
Zażywał na Vniwersałach Pieczęci Mahometowey, iako tez y
Ebubeker przed nim, Był wzrostu wielkiego, twarzy sniadey, g
wę łysą miał y siwą na starosc. Czytałem wdawnych Historyach
że był wpodeyzrzeniu, v Wielu Saracenow, iakoby miał bydz Chrze
scianinem. Iego samego skłonnosc, y postępki Oyca iego Data
hy, ktory sie ludzko obchodził z ludzmi tey Swiętey Relligiey w
Ieruzalem, y po inszych mieyscach, vrosciły to podeyzrzenie, kto
re wlepiwszy się twardo w serce pewnego Persa iego domowego
na imie Amigry przywiodło go, że mu począł o zdrowiu prze

sliwac. Zabił go tedy ten sługa klęczącego na modlitwie. Szczesliwy zaprawdę Othmar Kalifa, iesli się dusza iego wychodząc do drugiego Zywota znalazła ozdobioną Characterem tey Swiętey wiary, w ktorey by krew iego omyła wszytkie nieprawosci.

ROZDZIAŁ V

Osmen Trzeci Kalif.

Osmen, ktory się tez zowie Hotman, Azman, y Autumar, odebrał Successią Prorocką po Othmarze, Na pierwszym godnosci iego wstempie, powstała v Arabow niebespieczna mieszanina, między niemiz samemi zaczęta zokaziey Relligiey, ktora niemaiąc tylko marnosc za nayg runtownieyszy swoy fundament, poczęła się rysowac y dawac znaki vpadku prętkiego. Iakoz nay pierwszy iey Architect będąc zaslepiony dwoistą mgłą y grzechu, y nieumieiętnosci, nieskliił iey tylko na małych memorialikach bez porządku y na kartkach, ktorych nie przeglądał nigdy, dawszy raz napisac; y tak myląc się w pamieci, położył często przeciwną rzecz temu co pierwey napisał, a pierwszi tez iego V. czniowie ludzie grubi y ledaiacy, iako się o tym powiedziało, nie wglądaiąc tak dalece w ustawy Relligiey swoiey, tylko się vwodzili powierzchowną postawą y baykami swoiego Proroka. Iesli się tez między nimi ktory znaydował subtelnego dowcipu, y pieszczenszego rozumienia, zatykała mu vsta boiazn miecza y smierci Ale potym za Panowania Osmena, powstała v Arabow wolnosc mowienia o Wierze, y poczęli bespiecznie y twardo roztrzasac iey

przeciwne.

przeciwne y niezgadzaiące się prawa. Vsiłuie tedy Kalifa vg
sic tę roznice, coby ią mogły zepsowac y kaze pilno szukac pism
y papierow Prorockich. Zostało ich niemało v wdowy iego
Essy, y znaleziono v niey pełną skrzynię. Oddawa ię w ręce
Doktorow Zakonu ktorzy z nich złozyli Alkoran, to iest zebr
nie vstaw y przykazania.. Gdy się to w sprawach Duchowny
dzieie, lepiey się Swieckie Arabom nadawały. Namiestnicy Osme
nowi rozsprzestrzeniali Panstwo Swoiemi Zwycięstwy. Hucba
na imię iego zawiadował Afryką, zburzył miasto Karthag
ny, à osadził Thunis, zaprowadził takze mieszkancow do
iwanu, lezącego na mil sto od tego głębiey wląd. Machu
wiasz (znaczy to imię prętkiego albo bystrego.) drugi Namie
stnik Bądził w Egipcie. Ten okrył brzegi Egipskiego Morza, n
zliczoną siłą okrętow, wyszedł na wyspę, sławne niegdy gniazd
bałwochwalstwa miłości, napełnił ią strachem y krwią, złupił ią z
wszytkiego, co się albo iego ządzy, albo Łakomstwu Zołnierzow spodo
ło. Powrociwszy do Egiptu, zabawiał proznowanie swoie budow
niem Miasta Kairu na zawaliskach starey Memphis. P
derzył potym na Woysko Rzymskie na graniey Liciey, zniosł ie
y Cesarza Konstantego przywiodł do przebrania się w obcy vb
y sromotney w nim vcieczki, Dodały mu bespieczenstwa te zwycię
stwa, ze wszędzie broń swoię rospościerał. Poszedł dobywac wy
spy Rhodu, dostawszy iey, kazał obalic ow niezmierny Kolo
słonca policzony między siedmią Cudow swiata ktory swoiemi
gami okraczał, obiedwie strony przestronego Portu, y widział
między nię wchodzic naywyzsze Maszty Okrętow Morskich

Ostatni

Ostatnia Historia Hiszpanska opisana od Francuza iednego, y niektorzy insi Authorowie twierdzą ze go on zepsował. Ale Plinius, ktory dobrze przed tym żył, nizeli się imię Saracenow na Swiecie odezwało, pisze* iż się ten Koloss trzęsieniem Ziemię obalił, Lubo go tedy potym podniesiono, czemu mi się wierzyc niechce, lubo tak obalony leżał, rzecz iest prawdziwa, ze Mahuwiasz przedał spizę z niego pewnemu Kupcowi Zydowi, ktory ią na insze mieysce przenosząc, naładował Dziewiec Set Wielbłądow. Dostatki ktore tę wyspę czyniły Rozą* między Ziemnego morza, nayobfitszy kray, co kiedy Morskie fale oblewały, były nader Wielkie y nieoszacowane. Znaleziono w niey trzy tysiące pomiernych Statui, albo osob rytych, a Kolossow wielkich Sto. Mahuwiasz z Rhodu przeprawił się do Syciliey, rownym zamysłem aby ią posiesc; Ale mu Olympiusz Exarha włoskiey Ziemie dał odpor, obrocił tedy nazad y wysiadł w Syriey. Tam znowu zgromadził Silne Woysko na dobycie Cappadociey. Zaprawdę ten człowiek niebedąc na ten czas tylko Namiestnikiem Kalify słał sobie drogę Swoim męstwem y zwycięstwy do naywyzszey v Arabow godnosci, y wkrotce potym do niey przyszedł, iako się zaras powie. Tym czasem Osmen z Swiata vstąpił. Czata Saracenow z factiy Halego Szwagra iego, y Essy wdowy Mahometowey naiachała go w własnym Pałacu, chcąc go zabic, bronił się nie co, ale obaczywszy ze mu będą Silni, zabił się sam niechcąc zywo w ręce ich wpadac. Zazywał na Vniwersałach Pieczęci Przodkow swoich, poki się mu do Studnie wglądaiącemu Signet z palca nie zemknął y zginął. Dał tedy inszą vrobic z Szczerego Srebra y te słowa

* Hoc Simulachrum post quinquagesimum Sextum annum terræmotu prostratum sed iacens quoq; miraculo est Plin. Nat. Hist. lib. 34 cap. 7.

* Rhodon po Grecku, zkąd imię tey wyspy vrosło znaczy Rozą.

na niey

na niey wyrysowac. Albo z kamięnieiesz, albo będziesz
towat, Panowat Arabom dwanascie lat.

ROZDZIAŁ VI.

Hali, czwarty Kalif po Mahomecie y ostatni filar iego Relligiey.

Panowanie Arabow po smierci Osmena osierociałe na
niezgodę raczey y nieszfornosc, nizeli na pewnego człowieka Sp
dło, Hali albowiem, Mahuwiasz, y iescze inszy Arab Mah
met nazwany, mieczęm się ô nie rospierali, kozdy się na Swoic
sadząc prætensyach. Naprzod się zwarli, Hali y Mahum
gdzie los woienny ô ieden raz Mahumeta y z prætensyi
z Zywota wyzuł. Zostata tedy między Halim tylko, a Ma
huwiaszem ô Panstwo Arabskie y obszerne iego rządy dispu
Hali miał po sobie fauor pospolstwa y ostatnie słowa Oyca Z
ny Swoiey Mahometa ktoremi go successorem declarowat, A
przy iego przeciwniku były siły silu starych Zołnierzow Egipsk
y Syryskich, swiadkow męstwa y pomocnikow iego zwyciestw, Tra
pił tedy niezmiernie Halego, przyiętego iuz od większey częs
Arabow za Kalifę, y vciskał go zupełne iedenascie Miesięcy
az naostatek zdano sprawę na rozsądek dwoch Starcow wielkiey
między nimi powagi. Ieden się zwał Alossates, drugi Alass
Tamten rozumiał ze trzeba odebrac rządy Halemu ten zas radz
aby go potwierdzic na Panstwie, y tak znowu się biorą na decisią
sową. Mahuwiasz bitnieyszy y mocnieyszy od Halego przeszła

ie go wsz

ie go wszędy, gdzie się ieno ô nim moze dowiedzieć, y naostatek zbiegszy go niedaleko od Miasta Kufy w Arabiey, kazał go zabic w Kosciele, iako Arabowie piszą y tamze zaras pochowac. Zowie się to mieysce po dzis dzień Mallad Hali, to iest Dom Halego. Taki był Koniec Czterech Apostołow Mahometowych, ktorych nie darmo ten fałszywy Prorok mieczami nazwał, gdyz się posiekli, y porzezali ieden drugiego. Zył lat Piecdziesiąt y Siedm, wzrostu był małego, twarzy sniadey brodę miał długą, ręce y nogi zarosłe ni niedzwiedz. Na Pieczeci iego były te słowa wyryte po Arabsku. Będąc nabożnego Serca Boga mam za Pana swego, Zwał się tez Prorokiem y Posłancem Bozym, iako y Ociec Zony iego, y zostawa iescze w takim v Turkow poszanowaniu ze co nabozniey si miedzy nimi zazywaią tych słow na początku kozdey powazney Sprawy, Alla Mehemet Hali, to iest Bog Mahomet Hali.

ROZDZIAŁ VII.

Mahuwiasz naypierwszy Krol Arabow, po Czterech wymienionych Kalifah ktorych Mahometani maią za Swiętych,

Arabowie maiący osobliwą skłonnosc do Halego nie mogli lepiey wyswiadczyc zalu ziego vtraty, iako dawszy Successią Panstwa Synowi iego Alhacem, vrodzonemu z Fatymy Corki Mahometa Proroka, ktorego sobie za Pana obrali, Mahuwiasz maiący potęgę w ręku, nie pozwala mu zazywac

tey godnosci, Ale przecię Arabowie bronią obranego od siebie Pana
zbiera Woysko, wychodzi przeciwko Mahuwiaszowi, ow go czeka, sy
kuie lud swoy: y gdy się iuz Woyska potykac miały, Alhacem b
iaznią alboli litoscią zdięty opuscza ręce, vpada do Nog Mahuwi
szowi, przyznawa go za Starszego, y wszyscy Społem wchodzą do
Kuffy, ktorą cięszkim okupem ze wszytkiego złota y srebra złupil
Ztąmtąd iadą do Ietryby, gdzie Mahuwiasz własną swo
ręką kładzie Koronę Krolewską na głowę Alhacem, aby Pan
wał Saracenom, będąc iuz pewien ze tego niedługo będzie, g
za szesc Miesięcy vmarł, a Mahuwiasz wolen od wszytki
concurrentiy, sąm bez wszelakiey przeszkody bierze wręcę we
dła Panstwa Saracenow. Przenosi Stolicę do Damaszku, a iak
był człowiek waleczny zaras mysl wszytkę do Woyny obraca, V
rzył się o Rzymskie Panstwo za Panowaniem Constantina, przywio
Cesarza, ze mu postąpił dąn płacic; y zbiegawszy bez odporu w
kę Afrykę zagarnął wcięszkie więzy Osmidziesiąt Tysięcy Du
Pod Panowaniem Cesarza Constantina nazwanego Pogonat to
iest brodaty, wziął Cyzykę Miasto nad morzem lezące y postawiwszy
tam Arsenał na budowanie statkow Morskich, długo ztamtą
vciskał Miasta Cesarskie, a nawet y sąm Konstantynopol, a
dosyc nieszczęsliwie dla Arabow, gdyz tam niemałe Orszaki z
narodu poginęły Siła Tysięcy ludzi poległo Okrętow barzo siła
ginęło y naostatek wypadli poniekąd ztak wielkiego szczęscia
ktore im do tąd we wszytkich woynach płuzyło. Stali się hołd
wnikami Rzymskiego Panstwa postąpili płacic na kozdy Rok wa
Tysiąca funtow złota, Osmidziesiąt niewolnikow dawac, y tylez Kon

Oprocz tego obiecali vwolnic Pięcdziesiąt Więzniow Chrzescian, kto
rychby Cesarz obrał. Te conditię Skrępowały pokoy długi, albo przy
mierze lat trzydziestu, między temi dwiema Panstwy. A Mahu
wiasz szukaiąc gdzie indziey nowych zabaw, obrocił woyska
przeciwko niektorym Potentatom Swoiey Sekty, Podbił Persow; y
chcąc ich do zupełnego posłuszenstwa przywiesc, nadał im Na
miesnika nazwanego Murat. Te były sprawy iego woien
ne. Domowe zaś bawiły vmysł iego, naprawowaniem nierzą
du w Zakonie Mahometowym, gdyż go iuz rozmaite opinie lu
dzi, Alkoran tłumaczących, znacznie były poszarpały, chcąc
go tedy ziednoczyc znowu zwołał na walne Concilium albo ziazd
Duchowny do Damaszku wszytkich Alfakow, Xięzą y Doktorow,
Zakonu, roskazał zniesc wszytkie Pisma, ktore ięno mogli z
nalesc, Mahometa Proroka, y Kalifow po nim bedących, Ale
to zgromadzenie przeciwne Prawu Boskiemu, niemaiąc w posrzod
ku siebie, natchnienia Ducha Swiętego, ale pierwszy głos dawszy
ambitiey y zazdrosci, y posadziwszy ie na pierwszey Stolicy, rozer.
wało się bez wszelkiey conclusiey, Machuwiasz poprawuiąc tego
błędu, obrał pięci Mężow vczenszych w Sekcie Swoiey, ktorych imiona
są, Boar, Buore, Anoeci Atermid, Dauid, y zlecił im vsta
wy ze wszytkich Xiąg zebrac na ow ziazd zwiezionych, kto.
rych tak wielka liczba była, ze się mogło niemi dwiescie Wielbłą
dow naładowac, przykazawszy aby z nich wyczerpnęli czystą naukę
y naydoskonalszą prawdę, podług własnego rozumienia Proroka.
Zamknęli się ci mędrcy wiednym Domu, przewartowali wszyt
kie papiery, y spisali z nich Szesc Xiąg ktore oddali Mahuwi

aszowi, Kazał ię zaras ogłosić, aby przyięte były od pospolstwa z tym dokładem, ze ktoby się ważył, ô pewnosci ich powątpiwać, y mowić co przeciwko nim, takowy kozdy powinien gardło tracić. Te były nayprzednieysze Sprawy Mahuuiasza przez lat Dwadzieścia Cztery Panowania nad Arabami. Pan był zacny y wspaniały, obdarzony tak wielkim dowcipem ze nadgradzał własnego przyrodzenia biegłoscią niedostatek nauki, gdyż ani czytać, ani pisać nieumiał, z wielkim zalem Arabow, ktorzy go barzo sposobnym kładli do pomnożenia nowey Relligiey, gdy by był Pismo rozumiał, y nauki, ktore są pierwszą ozdobą wszytkich Panow.

ROZDZÎAŁ VIII.

Zwycięstwa Saracenow nad Chrześciany wpierwszych trzech Set leciech, Zakonu Mahometowego.

Ci są nayblizszi y naysławnieyszi Successorowie Mahometa Proroka, co Panowali pod tytułem Kalifow, to iest Dziedzicow, Drudzy sobie wzięli nazwisko Sułtanow, co znaczy Krolow, a w Afryce Miralmuminow, to iest Xiążąt wiernych. Ale szkody ktore Chrzescianstwo od tey Sekty odniosło, wpierwszych zaras powstania iey czasiech, są moim zdaniem zbyt znaczne. Nie ustawały zwycięstwa Saracenow, az do Mangueta Krola Perskiego. Ten chcąc złupić Imbraula Krola Babylonskiego, rzucił iabłko niezgody, między Mahometanow, y mocniąc zamysły swoie

dosyc słabemi siłami wsparte, zaciągnął z Scythiey Turczyna nazwanego Muhalet, ktory go potym samego z thronu zsadził, Ta była pierwsza Deszczka, po ktorey naprzod Turcy przeszli do sławy y potęgi w Azyey. Wyszedszy narod ten z Sczythiey, wmieszał się między zbiiaiących się Persow, y Saracenow: postępuie daley co raz w swoich zdobyczach. Opanował Egipt, gdzie Syracin berło wziął, zabiwszy Kalifa, y przywłaszczył sobie imię Sułtana, po ktorym nastąpił Saladin. Osiągszy tedy Turcy w Aziey Mieysca, ktore Saraceni trzymali wypędzili ich, y przymusili szukać sobie nowych siedlisk. Weszli wgłąb Afryki, Zasadzili Stolicę Panstwa w Kartaginie, wywarli furią zabiegow swoich na Morze międzyziemne, y wetuiąc straty swoiey w Aziey, splondrowali Sicilią, Sardinią y niektore insze wyspy Tyrrhenskiego Morza Maiorika y Minoryka nazwane, na on czas Balcares, podpadły pod bicz: ich zapalczywosci, Odięci temi zwycięstwy, rozwiedli daley Broń swoię, y w Roku odkupienia Naszego Siedmsetnym trzydziestym pod Miramumelimem, wpadli iedni do Hiszpaniey, drudzy o iedenze czas prawie do Thraciey, zeby razem na Europę z roznych stron wywrzeć wsciekłą zazartosc. Konstantinopol Miasto Stołeczne wschodniego Panstwa Cesarzow widziało mury swoie, ich woyskiem otoczone, zupełne trzy lata będąc w oblezeniu y gdyby było Niebo pomocney ręki Leonowi Cesarzowi nie podało bez wątpienia by był y berło stracił, y Zywot, albo przynamniey wolnosc, Ale co zelazo nie mogło nad tym grubym narodem sprawiło Powietrze y głod. Ieden z tych odiąwszy wszelaką Zywnosc, a drugie ciała zaraziwszy rozspędzili tę okrutną Chmurę

niewiernych

niewiernych vwziętych na Miasto Chrzescianskie. Iako tedy ten nar
Mahometanski przybierał na kształt morza nawałnoscią wzniesioney
tak tez miał zwyczaiem iego swoy przybytek y vstęp. ale wszytk
z szkodą Chrzescian. Iedną razą oblali Europskie brzegi, znowu
drugi raz w Afryce zawarli, Roku zbawienia Narodu ludzkiego
Osmsetnego Pięcdziesiątego Osmego, wybrali się z Afryki, obrocili
gle ku Sycilicy, wysiedli na ląd y osiedli go. Z tamtąd przeszedsz
do włoskiey Ziemię, opanowali Miasto Nacerę w Appulliey y tam p
kilka lat Stolicę Panstwa swego założyli. Z tamtąd zabiegaiąc aż
Ostiey, plondrowali Pola, Spalili Kosciół Apostołow Swiętych wszędy
miecz y Ogien niosąc: pewnieby byli obiema ostatek kraiu znieśli
gdyby ich był Leon Papiez z pomocą Kawallerow Rzymskich nie p
musił do powrotu do Afryki. Zkąd znowu wypadszy w Roku Dz
więcsetnym Siedmnastym, sprawili znaczny tryumph Ianowi Papie
zowi, ktory ich rozgromił w bitwie pod Minturną w Roku Dziewięc
tnym Trzydziestym Piątym wychodzi znowu z Afryki z graia Saracen
zbroyną ręką. Ogarnęli Sycilią, Sardinią, Maiorikę y niektore
insze wyspy Morza Thyrrenskiego, rosciągaią się aż do Genuy
lą y tam pustoszą y obrociwszy się ku Adryatyckiemu morzu
czasu Lothariusza Cesarza, y Sergiusza Papieza, przyszli do
Ankony, obięli Porty Morza Picenskiego, y niedaleko Krotony o
niesli zwycięstwo na Morzu z Wenetow, To się działo na Morz
Na lądzie Saracenowie co byli weszli do Hiszpaniey, probuią
szczęscia, iesliby mogli ozdobic swoie tryumphy zwycięzeniem naj
waleczniejszey Naciey. obracaią broń swoię do Franciey, wezwani o
Eudona Xiązęcia Aquitaniey, aby byli instrumentem iego namiętnosc

Ale

Ale wspaniałosc Francuzow skupionych pod Regiment Carola Martel
la, pokazała im zich Szkodę ze Stonie Francuskie vmie przemienić ich
triumphalne Laury w grobowe Cypressy, y nie przyjdali się w naszey Ziemi
na nic wiszego, tylko na oblycie trupami Swoiemi pol Turenskich. Poległo
ich na placu Cztery kroc Sto Tysięcy. A potym mężny Ferdinand Krol
Hiszpanski wyjął nat ostatek z Swoiego Panstwa, co ich było w Europie,

To tak gwałtowne Arabow panowanie, podniesione iest nasle
od Boga aby było biczem nad ludem Chrześciańskim ale nie nad Swiętą
iego Religią, gdyż ią między naymroszemi nawałnosciami cała y nie
wzruszona w Afryce zachowała gdzie podług mniemania ludzkiego.
cale miała zginąć, Za Panowania Ferdinanda trzeciego, Krola
Kastylijey, Swiętym nazwanego, y potym za Krolowania Jana Pierwszego,
znaleziono w Mieście Marokku pewne familie nazwane Farfany, kto
re zatrzymały wiatosci, imię y wiarę Chrześcian. Tych ostatnich wie
kow, kiedy Carol Piąty odebrał zrąk Barbarossy Pizańy, Miasto y kro
lestwo Tunis, znaleziono garstkę ludzi, mieszkaiących w pewnym bli
skim Miasteczku, ci z podania tylko Synow od Ojcow, Zachowali Artykuł
ły Naszey wiary przez Osm Set Lat, Mieli Kościoł osobny od Mauro w, kto
rzy ich zwali Rabatinami, y wiernose tych prawowierny ch ludzi dawała
im to zalecenie, że ich zażywano do Gwardyey Krola Tunizy. Karol Pią
ty kazał ich przenieść do Neapolim, aby ich oyczyzno doskonaley w Wie
rze, ktorey tak Statecznie nie odstępowali. Dzisieyszego dnia Miasteczko
Sardenaia, położone na gorze Libanie iest iawnym dowodem nieustannego
zachowania wiary Chrześciańskiey, srod Sekty y Zakonu Mahometowego, ni
gdy skorzyć sliczney mię dzy kolcami cierniem. Niemoże tam nikt mieszkać tylko
Sami Maronitowie, Chrześcianie, a gdy tam Turcy albo Maurowie Maho

metani

metani chcą osieść, rozne choroby na nich następuią, y smierc ich z tamtego mi-
sca wygania, Tak odpędzeni potężną ręką Boską, nie smieią się tam
zbliżyć, tylko na nawiedzenie pewnego Kościoła wystawionego na imię Ma-
zbawiciela Swiata, Te przykłady nauczą tych co zwykli szemrać przeciw
opatrzności Boskiey, ktora dla naszych przestępstw dopuszcza się Mahom-
tanskiey potędze szerzyć, ze ~~nie~~ się bicz Boży tylko na ludzi sciąga a nie na...

Takie były zabiegi plondrowania, zwycięstwa, y klęski Sara-
now w Europie, pierwszych trzech wiekow Zakonu Mahometanskiego
Ktory ich skupił pod iedną Relligią na zgubę Chrzescian, Wyiawiła
na zawstydzenie y szkody wielu narodow prawda słow Pisma Swięte-
go w swoich skutkach, ktore mowiąc o Izmaelu zrzodle nie cnot y s...
pie Mahometanow, tak po nim obiecuie* ze ręka iego będzie prze-
ciwko wszytkim, a ręka wszytkich przeciwko niemu.

* Hic erit ferus homo, manus eius contra omnes et manus omnium contra eum. Gen. 16 v. 12.

ROZDZIAŁ IX.

Conterfect wyrazaiący postanowienie Pans Chrzescianskich na przyscie Mahometa.

Kozdy skutek ma swoię przyczynę iako kozdy Potok swo-
zrzodło, karanie idzie za wystepkami, ktore się mogą Rodzicam
iego nazwac. Nie rzuca Niebo na Ziemię inszych piorunow, ty-
ktore sama w kuzni nie posłuszenstwa vhartuie. Przypatrzmy
co za postanowienie było Chrzescianskich Panstw, kiedy im Bo-
przez przyscie tego straszliwego Proroka, y Sekty
iego, długowieczne karanie zgotował.

O Papiezu.

Sabinian, naywyzszy Biskup w Kosciele Bozym, trzymał na ten czas na Ziemi Klucze od nieba* Człowiek z kraiu nieznaiomego, y podłego vrodzenia ale barziey iescze obyczaiow, następca Swietego Grzegorza wielkiego na Stolicy, ale nie na poczciwosci.

Ledwo co na niey vsiadł, kiedy Straszny* głod począł Rzym trapic, V kogoz na ten czas słuszniey miały owce pokarmu zadac, iako v Pasterza; Zbiegaią sie vbodzy do Vaticanu, proszą, a nic nieodnoszą. Nalegaią Papiezowi aby nasladował iałmuznami miłosiernego Grzegorza. Odrzuca ich Sabinian, odpowiadaiąc, iz Grzegorz zakupował donatiwą miłosc Pospolstwa cy swoią zbytnią rozrutnoscią vsczerbiał substantią Koscielną. Takie było miłosierdzie, w tym co powinien był przykład drugim dawac. Nienawisci ktorą miał przeciwko swoiemu Antecessorowi, niegodzi się przepomnieć łzył iego pamiątkę ze dał poobalac y poscinac nayzacnieysze Statuy Rzymskie, Wspaniałe Miasta tego ozdoby, y znaki cnoty Wielkich ludzi. Ale iako to był fałszywy y złosliwy zarzut, rozbiła go prawda, y pokazała, ze czas, ktory y samym Kosciołom nieprzepuscza, pozrzucał te zastarzałe figury. Panowanie iego, ktore nie trwało tylko Rok ieden, pięc Miesięcy y dziewięc dni, (dosyc długie na tak mało naboznego Człowieka) zamieszały niektore Cudowne dziwowiska. Cometa ognisty z nieba ziemię straszył. Dziecię się w Konstantynopolu vrodziło ô Czterech nogach Dwoie Straszydła Morskie do Człowieczego kształtu podobne, napełniły boiaznią brzegi Wyspy Delos, Na wschodzie zaiął się za

pał.

*Platina y inni Authorowie.

*Debuit etenim mundus famem sitimq; pati quando decedente, tanto Doctore animas hominum Spiritualis alimoniae penuria, sitisq; aridita inua sit. Paulus Diacon. lib. 4 C. 9. mowiąc ô tym głodzie po Swiętym Grzegorzu.

pał nieszczesney niezgody y rozdwoienia, Chcieli Grecy, aby sami ich Patryarchowie byli miani za głowę Kościoła Bożego, nie przecz Rzymskiego Kościoła, iakoby Swięty Piotr naywiższy Pis y naypierwszy komu inszemu zdał mieysce Pasterskie y tytuł Prze sa Kościoła Bożego, nie Rzymskim Papieżom od ktorych wszy inszi Duchowni prawo odbierac powinni, Ale taki Człowiek nie mogł ięno tak ledaiako zawiesc Kościoł Swięty; gdyby go był piey y Swiątobliwiey nieprowadził Duch Boski, ktory go obiecał nigdy nie odstępowac;.

ROZDZIAŁ X.

O Greckim Panstwie.

Wschodnie Panstwo było zaćmione mgłą błędu y złości. Heracliusz trzymał Cesarską Stolicę Pan nie fortunnie zarażony błędem Monothelitow, albo tych co nie przyznawaią Iezusowi Panu, tylko iedne wolą. Wpadł wten błąd z takiey o ziey Athanazy Syriyczyk Patryarcha Iakobitow, człow skrzętny, iako pospolicie bywaią Syriyczykowie, y skłonny niecnot Swiatowych, przyszedł przywitac Cesarza Heracliusza* w Miescie Neapolis nazwanym; wdał się znim w mo ô Swiętych wiary Naszey taiemnicach, y wysoko diszkuruiąc tey osobie, co się raczyła dla Nas vrodzic opowiedział mu skrytosci, ktorych Theologowie wniey dochodzą. Cesarz się niezmier temi mowami vcieszył y nie chciał, aby ten vczony Patryarcha

* Cedrenus Zonaras y inni.

ierdz

ieżdżał od niego bez iakiego znaku godności, (gdyż to iest Pana nie
mądrego, albo złey rady zażywaiącego widzieć ludzi Vczonych na swoim
Dworze, a nie szanować ich.) obiecał mu Biskupstwo Antiochiey;
ale przecię z tą conditią, żeby przyznał wyznanie wiary Concilium
Chalcedonskiego, y vstaw onego przestrzegał. Athanazy obiecuie,
lubo iuż rozumienie swoie w błędzie ponurzył, tai go na czas, y
zmysla, że zachowuie prawdziwą wiarę. Prowadząc tedy daley
swoie rozmowy o wierze z Cesarzem, podaie mu pytanie iesli
trzeba mowić, że dwie naturze ziednoczone w Iezusie Chrystu
się, miały vczynki swoie wolne y osobne; czyli też będąc obie
dwie zmieszane wiedno, niepotrzebowały tylko iedney woli y ie
dnego vczynku. Heracliusz się chwyta tey quaestiey wypisuie
ią na papierze y posyła do Cyrusa Biskupa Phase, y do Ser
giusza Biskupa Konstantynopolskiego, żeby ią wytrząsnęli, y onę
mu prawdziwą odpowiedz z vstawą wiary się zgadzaiącą przy
słali. Ale tych iuż była opętała fałszywa opinia Monothelitow
posyłaią mu odpowiedz y conclusią, według swego błędliwego ro
zumienia. Pan ią przyimuie za prawdziwą, y napawa swoy ro
zum pierwszą farbą błędu w ktorym go do Konca Pyrrhus na
stępca Sergiuszow vtwierdza. Gdy tak Heracliusz został
Heretykiem, snadno się dorozumieć iacy byli Poddani, żyiący pod
Prawem Cesarza błądzącego w wierze. Mogą się z tego przykładu
Panowie Radni nauczyć, iako iest rzecz wielkiego vważenia go
dna, zbliżać do Pana Duchowne osoby, prawdziwą naukę w Relli
giey wyznawaiące. Ale nigdy błąd poiedynkiem niechodzi: kto
Boga odstąpi, snadno we wszytkie insze występki zapada. Zako

chał.

chał się Heracliusz w Martinie, Siestrze swoiey bliskiey
Związki Krewności nie były dosyć mocne na vhamowanie za
wziętego affektu. Poymuie ią swoią własną powagą, y tym wie
lem Kazirodnym sciąga na się gniew y zemstę z Nieba, ktorą
mu się słusznie na koncu Panowania y Zycia we znaki daie
Złozony albowiem na łoszko Hydropisią albo puchliną wodną
gwałtowne bole ciało iego rospieraią y Członki osobliwie te
rych niegdy niewstyd panował; gdy się kręci y mieni, obaczył
wszytek wplugastwie mocz mu oczy zalał y vmiera pełen smrodu
Odnoszą Ciało do grobu, a znim pospołu y Koronę włozywszy mu
na głowę. Taki Koniec miał Heracliusz Heretyk y Kazi
ca, Constantin Syn odbiera od niego berło opusczone, y ledwie
go wręke wziąwszy, zaraz się wydaie ze złością vmysłu swoiego
Posepniono mu iz Koronę Cesarską z Oycem iego pochowano,
ra sama grob iego zdobiła, Napadła go chętka mieć ią, rozka
zuie Kallinikowi Podkomorzemu swoiemu aby wlazszy do gro
bu, zdarł Koronę zgłowy trupiey, Kallinik wtey vsludze doczu
wa cięszkiego Dworzan mizernych musu, ktory ich czyni posłusz
mi affektom Panskim y zwykli im nieostrozni by znaywiększym
poczciwego vszczerbkiem wygadzac, Ten Podkomorzy był ztey liczby
gwałci grobowiec zmarłego Cesarza, y przerwawszy obnazony
Kosci spoczynek, zdziera Koronę zgłowy, y przynosi ią do Kon
tina Pana swoiego. Ale kiedy naywyzszy Monarcha nie obiecał
długiego Panowania na Ziemi tylko dzieciom szanuiącym * Oyca
y Matkę, iakoz się ma Konstantin długo na Panstwie Greckim
osiedziec? znosi go Bog z swiata dopusciwszy aby Martina

* Honora Patrem et Matrem tuam vt sis longaeuus super terram. Mowi Bog na Gorze Sinai. Exodi 20. v 12.

Macocha

Macocha y Pyrrhus Patryarcha skrocili Zycie iego trucizną. Odmienia się wschodniego Kraiu Panstwo w Pana, Heracleon Syn Martiny Krolnie z Matką swoią. Ale y ci tam nie powinni dłu go siedzieć dla bezprawia Konstantinowi vczynionego. Nie byli tez ięno Szesc Miesięcy. Senat ich składa, skazuie Heracleona na vrznienie nosa, à Martinę na wywleczenie ęzyka, y na wygnanie z Konstantinopola obudwu. Wychodzą sromotnie oszkaradzeni na twarzy, y idą konczyc ostatek nie szczęsliwych dni na polu,. A ze w kilku wiekow potym Panstwo Greckie, dla złosci y niecnot panuiących w nim, wpadło w ręce Otthomanskie, dziwuymy się y lękaymy oras skutkow sprawiedliwosci Boskiey: poniewasz podług zdania iednego z Swiętych Oycow* nay sprawiedliwsze to iest Karanie grzechu zeby kozdy to tracił, czego nie chciał dobrze zazywać. Takowe było postanowienie wschodnich Kraiow y Greckiego Panstwa na przyscie fałszywego Proroka Mahometa.

*Illa est pœna peccati iustissima vt amittat vnus quisq; quo bene vti noluit. Aug. lib. 3. de libero arbitrio.

ROZDZIAŁ XI.

O Polscze.

Polska*, nie w Wiekszym była v Nieba fa worze. Pełna Marszowych furyi, a prozna wprawdę wiary Chrzescianskiey. Lech był na ten czas Panem, tenze sam ktory założył naypierwsze fundamenta Zamku Gnieznienskiego, nazwanego od Gniazda, poniewasz na tym mieyscu znalazł gniazdo Orle y zostawił następcom swoim, w rozkę dobrego szczęscia ztąd wzią

*z Kromera.

wszy

wszy, noszą y teras na herbie Orła białego, ku gorze wyniesionego z rozwiedzionemi skrzydłami. Vandalowie wyszli byli z tego Królestwa, zostawiwszy tam mizerne okrucienstwa swoiego znaki, A[illegible] y Lech z Potomkami swoiemi dał dosyc przyczyny sąsiadom bronić swoią do nędze y płacu. Vissimir ieden z tych, co po nim Koronę Polską nosili, zebrał woysko, y morzem na Siuarda Krola Duńskiego obrocił. Zwyciężył go w potrzebie, y między inszym łupem vwiodł Iarmeryka Syna, y dwie Corki iego w pętach niewolnicy. Nie mogł ani wdzięk ani Vroda tych Krolewien ani zacnego Vrodzenia respekt zmiękczyc takiemego serca Vissimirowego, aby się nad ich niesczęsciem vzalił, ale iednę za pieniądze do Noruegiey zaprzedał, a drugą tymże sposobem do Niemiec wydał.

ROZDZIAŁ. XII.

O. Węgierskiey Ziemi

Pannonią w Roku Czterechsetnym pierwszym zbawienia ludzkiego, ogarneli Hunnowie, narod gruby pochodzący z Sythiey Azyatyckiey* płodney kuznie wielu Narodow Pułnocznych, ktore połknęły nienasyconą paszczeką lepszą częsc Europy, Azyi y Afryki. Ci ludzie podbiwszy ią sobie mieczem, odmieniaią iey wszytkę postawę, mowę, y wiarę, Pobudowali tam nie mało Miast, Budę nazwaną dawno Sicambrią z gruntu odnowili, Buda Brat Attile Krola dał iey swoię imię, lubo tego gardlem przypłacił: gdyż Attila zazdroszczący mu podanego do nieśmiertelnosci

* Fœcundissima gentium Officina Bonfin lib. 10 Decad. 1. cer Vngar.

elności imienia, Sam go własną ręką Szyletem zabił. Tak ią
edy cale opanowawszy Hunnowie zatopili wnieśamieci imię Pan
nońiey, a od swoiego nazwali ią Hungrią albo Hungarią, iako się
wno dziś dzień w Łacińskim ięzyku y niemal wszyscich innych, krom
naszego, mianuie, Tamże Bałwochwalstwo swoie wnieśli. Woienny
dzielu tego Geniusz nieznał inszego Bostwa, krom Bałwana wo ster
tych y Woyny: nastawiał Kościołow Marsowi, które nie bity nic inszego
tylko namioty y Szopy Woyskowe, a zakrwawione miecze wkoło zawie
szone, trzymały mieysce Obrazow y figur, ktorym codziennie krwie
ludzkiey ofiary oddawali. To tedy mizerne Krolestwo, które zda się
że Niebo na zawsze poddało pod bicz Scythow albo Tatarow, ponie
waż y Turcy co ie dziś Szarpaią z tego szczodrobliwszi zostawało ie
szcze podczas przyścia Mahometowego na świat, w sprosnych Bałwo
chwalskich obrzędach. Kakanna Krol Hunnow, trzymał naywyższą
władzą. Ten na dzierzawszy orężem swoich poblizszych Sąsiadow,
ruszył się z nim, niosąc postrach na Kraie włoskiey ziemie, y tam krew
ludzką leiąc, przeszedł Illiryk y wpadł do Istryi y Friolu,
Gisulph Xiążę Państwa tamtego zbiera Lud, y z woyskiem Lombar
dow idzie tamowac iego zamysły. Potykaią się z sobą, Sprawuią
Woyska do pory, ale nierowne bardzo siły, v czynitly swoy ciężkie
Kakannę y Gisulpha zkadzi, Państwo y z Żywota wyzuty, Ciągnie
ieb to szczescie daley w Friol, oblęgli stołeczne Miasto, gdzie się * Romilda
albo Romilda wdowa Gisulpha, zabitego y zdzieckmi zawarła. Bytta
wten czas na Murach kiedy Kakanna Miasto obrzędzał, vpatru
iąc sposobności dobycia onego, Grzecznosc tego Pana y Vroda, ktora był
w kwitnącym wieku swoim obdarzony, wzniecaią w niey zapał miłości

* Sigonius libro 2. de Regno Italiæ Zo nie ig. Romilda a Bonfinius lib. 8 Dec. 1. Tomildą mianuie.

Na ten czas

Na ten czas iey oczy wolnosc zdradziły, y affekt Kakannie obowiązany, kazał iey wszelkich sposobow do dostąpienia slepey ządze probować.

Zaczyna dwoiaką zdradę na zgubę y ludu y zdrowia swoiego. Niecierpliwa miłosc niedaie iey odpoczynku tak długo, azby vlubioną Węgrzyna podle siebie obaczyła. Odkrywa mu serce swoie listem pod mnie, przez naywiernieyszego confidenta posłanym w ten sens, "Grzeczność twoia nie iest mniey silna od broni, Oboyga tego zacnosc nie Każe mi dawac odporu tak mocnemu naiezdcy. Dobyła iuz pięknie twoia obecznosc to Miasto, iuzem ci go wespoł z wolnoscią swoią oddał, gdyz od tego czasu iako mie to szczęscie podkało, zem cię zayzrał z Murow, kiedys się Fortecy przypatrował, nie ma serce moie Wiekszey ządze iako tę, ktora pragnie vczynic mię twoią. Przyimi dar ktory ofiaruię, nie rozleway krwie zołnierzow twoich w szturmie ani szczęsciu, ktorych mozesz swoiemi nazwac: poniewasz Pani ich iest twoia. Przyidz odebrac fortece y tę ktora się sama naprzod oddała.

Nie potrzebuię inszey Assecuratiey, krom słowa ręką twoią napisanego, ze mię godną łoza swego osądzisz y przyimiesz za Zonę. Kakan gdy list odebrał, zdała mu się barzo pogodna okazyja do opanowania Friolu, odpisał y obiecał iescze więcey, nizeli Tomilda potrzebowała, Ale obłuda tego człowieka albo wzgarda wszeteczney Panie nauczy nie iednego ze nierządna miłosc nie moze mieć fortunnego Koniec. Otwiera mu ta szalona białagłowa bramy mieyskie wchodzi z wojskiem, ludzi pod miecz bez braku puszcza, dostatki zabiera, Domy ogniem znosi. Czegoz się ma Tomilda od tak okrutnego nieprzyiaciela spodziewać. Przyimuie ią z pierwszego razu ludzko, spi z nią pierwszą noc iak z Zoną; a na zaiutrz ią podaie dwunastom ludzi z dworu

iego

bowego * Żeby iey bezdenną lubieznosc nasycili. Ale ieszcze ta sromota nie
rzbo yi pełnita iey nieszczescia. Złozka poprowadzili ią na Rynek, wbito na
ego ał, y zroskazania Kakanny z Żuków rozstrzyliano. Tak znaki Nieba spo
bow rządziło, abyta, co będąc na woli data miejsce w Sercu Swoim szatan
poz ieczystey miłosci będąc wrogiem Nieprzyiacielskiś, doznała na ciele ò.
m Gr rza Smiertelnych żrotow, ktore iey Żywot y niewszydliwose vgasiły.
ec n Miała dwie Corki daleko rozne od Swego humoru, gdyż to nie iest
ięk rzecz niepodobna aby zła Matka dobre dziecię zrodziła. Tę mto
odz le Xięznicznki większe staranie miały ò. Zachowanie Panienstwa,
zrn i zeli zdrowia. Miasto plondrzią, w Szydliwose ich zostawa wiel.
dzi kim niebespieczenstwie zgwałcenia od Swawolnych Żołnierzow, szuka
ktor ią sposobow, iakoby ią ochronic, cnota im ten podaie. Kładą sobie po
ni kacży y włono mieso zmłodych Kurząt. Rosparzone wnet od przyrodzone
ciep go ciepła, niezmierny Smrod z siebie wydaie, y tą twardzą osadza
dda Panienską czystose Hunnowie wpadaią do Zamku, Gdy tose
ang Oblicznicze zwabiwszy oczy, prowadzi żądzą do zgwałcenia czy
ste stego ciała. Ale iako się ktory zbliży, nieznoszny Smrod odwrociwszy
wa zapędzy lubieznosci, nietylko nazad odwraca, ale y zdaleka omiia
ebo Zaże niewdzięczne perfumy. Ten szpetny ale cSwalebny fortel obro
nił ich czystose. Zaprawdę tak wysoka cnota, tak wymyslna czy
stose, zasłużyła słusznym prawem Koronę. Iakoż to Niebo co wyż
ko na Ziemi tak siła znakow osobliwego Panienskiey czystosci oszą
nowania, nadgradza y Koronuie tych cnotę Królewskim dostoieństwem
Jedna za Króla Alanow poszła a druga Bawarski poiął. Tak
bezwstydna Matka stała się igrzyskiem Swey woli Żołnierskiey,
Sromotnie na Palu Żywot Zostawiwszy, a Corki wstydliwe osiadły poć

* Quia assiduo coitu in domitam eius libidinem Satiarent, Bonfinius.

ciwe,

ciwe łoze dwoch wielkich Krolow. Kakanna zwycięzca powraca n
z Friolu do Węgierskiey Ziemie y przychodzi pełen zdobyczy y sław
Ale nieszczęsni Włoszy, co się mu wtyka dostali doznali surowo
okrutnego Zwycięzce. Co starszych posinano w Węgrzech a drudzy s
czyli zywot długim konaniem w okowach y łancuchach cięszkiey n
li. Ten iest wizerunek Węgierskiey Ziemie y spraw iey na przy
Mahometa

ROZDZIAŁ XIII.

O Włoskiey Ziemi.

Włoska Ziemia, zamieszana wsciekłą Lombardow
liwoscią na ostatnim zguby widziała się sczeblu. Ten gruby
rod, co ią iuz był przedtym opanował, wywierał swoie okrucie
stwo po naypiekniey szych iey Miastach, Rosimonda w M
olanie poymuie serdeczny zal, gdy widzi ze Albuin Krol, a
iey pije do niey czarką z Czaski Oyca iey Kunimunda zrobi
Chciwosc pomsty przywodzi ią do zbroczenia ręki we krwi teg
co nieprzepuscił kosciom Oyca iey: do czego sobie drogę scie
wydaie vczciwosc białogłowską na sztych. Peret, Dworzanin
nieyszy na Dworze Krolewskim, kochał się niezmiernie wiedney
Pannie y zabrnęła ta miłosc az do nie vczciwych skutkow, owo
ła sypiali często z sobą. Krolowa ostrzezona o takowey ich p
iazni zwierza się Pannie swoich zamysłow, a za iey dozwolen
kładzie się włozku. Peret przychodzi o godzinie od swoiey m

naznaczoney, rozgascza się włozku podług zwyczaiu; y gdy mniema
z Zwykłey z Damą swoią zazywa vciechy niespodziewanych Krolo
wey fauorow vczęstnikiem się stawa. Gdy iuz sprosną namiętnosc
spokoił, Wydaie się Krolowa temi słowy "Obieray Perecie co sobie
rozumiesz bydz zdrowszego, ze dwoyga albo zabic Krola Albuina
albo przyiąc od niego haniebną smierc: występek ktoryś przeciwko nię
mu popełnił zmazawszy iego łoze Małzenskie odeymuiec wszelką na
dzieię łaski, y odpusczenia. Niesczesny Peret barziey dotkniony
własnego Zycia niebespieczęnstwem, nizeli Krolewskiego ochroną, ze
zwala na to, co był przed tym Krolowey odmowił; y ziey pomocą idzie
zabic Krola Albuina, na łozku lezącego. Lombardowie, ô
bruszeni smiercią Krolewską, szukaią zpilnoscią Zaboycow chcąc
na głowy ich iad gniewu y zapalczywosci swoiey wylac. Rosi
munda Peret, y Elmich poymuie Rosimundę Peret, porwa
wszy Corkę Krolewską nazwaną Albisinda vchodzi do Kon
stantinopola. Ale czy mogąz znalesc tak okrutni mordercy Krola
Pana swoiego bespieczne mieysce na swiecie? * Pomsta dogania
występku, y Bog Zaboycow przez nich samych ze karze. Longin Sta
rosta Rauenny namawia Rosimundę aby pozbyła Elmicha, ma
ło iey pozytecznego ofiaruiąc się, ze trzymaiąc mieysce osobliwego
względu przyimie ią do siebie y za Zonę poymie,. Niesczesna Kro
lowa zabiwszy Krola męza swoiego, widzi się na discretiey sług,
daie się zwiesc Longinowi, y gdy Elmich był włazni daie
mu na ochłodę Kubek napoiu trucizną zarazonego. Piie Elmich,
ale postrzegszy ze sie iad po nim roschodzi, wybiega złaznie y por
wawszy miecz, przymusza Rosimondę aby ostatek zkubka

* Et antecedentem scelestum Insequitur pede pœna claudo

wypiła.

wypiła, y tak ich obudwu iedna trucizna zadusiła. Działy się te rzeczy nie co przed przyściem Mahometa. Alem to chciał przez namienić, zebym pokazał, iż iuż na ten czas tamta Strona Chrześcian stwa gwałt czyniła Niebu występkami swoiemi, y pobudzała go do Karania. Na ten czas zaś gdy ten fałszywy Prorok zaraził Zyą kłamliwą swoią nauką, gruby ten Narod Lombardow, który vstąpił Hunnom z Pannoniey, wsparty pomocą Saxonow y iuż głęboko zabrnąwszy We włoską Ziemię napełnił ią postrachem ogniem y krwią, Większa czesc Miast włoskich widziała obywatelow swoich Mieczem Lombardow wygolonych, y dobra ich takową ręką poszarpane. Kościoły Bogu poświęcone, nie były wolne od ich bezbożnosci wyciągnęli Swiętokradzkie ręce na same Ołtarze, pogwałcili y poodzierali Swięte ich ozdoby y napełnili Swiątnice Boże Sciami swoiey obrzydliwosci.

ROZDZIAŁ XIV.

O Hiszpaniey.

*z Mariany y inszych Authorow Hiszpanskich.

O* Tymże prawie czasie fałsze Ariuszowe męciły w Hiszpaniey czystosc wiary Chrześciańskiey, a Liwa Pan młody dwadzieścia lat maiący nastąpił po Ricardzie Oycu swoim, y trzymał Koronę Hiszpanską w Toledzie miescie, ktore nazywano iuż Królewskim, nasladuiąc Grekow co to imię dali Konstantinopolu Stolicy Cesarzow, wschodniego Panstwa. Witerik ktorego Nasi Francuzow Datterikiem zowią, człowiek Praktyczny y wyczwiczony

i ſkrze wſzyſtkie zdrady ziecki ey, pogląda na zacnosc y godnosc Liwy
nzez zazdrosciwym okiem, chcąc ij ią ſam podiąc. Arrianſka ſekta zamy
zesna ty iego wſpiera, y znalazſzy v tyeh Nieprzyiaciol prawdy pomoc,
o dzwoſtaie na osobę Krolewską, vcina mu rękę, a potym y zywot bierze
zet. Placą tego ſromotnego Zabojſtwa, ſtawa ſię Korona Hiſzpanſka
w, bo ciało to często widac na Dworach Panſkich, więcey zdrayców podwyz
i in ſzonych, anizeli poczciwych ludzi w cenie) Wſtępuie Witerik
na Thron Krolewſki, a Liwa z ſtępuie do grobu, Ale ktoz wi
ſwoi zdziat ziecki abi ſczęſcie miało ziecki ſłużyc tym co nastąpią na
zar zdrowie Krolow, ktorzy ſą naj prawdziwszym wyobrazeniem Boſkim
nos Spuſzcza Niebo Stoł wſzytkich ſprzecznoſci, na takich ludzi y zawſze
tuła mizerny Koniec przychodzą. Powinnowali ſię Witerik we Fran
cu ſkiey wydaie Corke ſwoię Hermemberbe, albo według Naszyc S:
Memberge Phyerremu Krolowi Burgundiey. Prowadzą ią do tey
Prowincyey naypierwſzey co wiarę Swiętą wtym Krolestwie przy
ięła. Wyprawa, Aſſiſtencia y Pompa podług tamtych czaſow godna
iest Corki y Zony Krolewſkiey, znie mniey ſzą y Burgundia ią przyi
muie. Ogien czyſtey miłoſci związał ich ſerca y oboie wyrazali
wpoczątkach ſwoich affektow doſkonałoſc przyſtoyney miłoſci.
Ale to niedługo trwało. Chcąc albowiem Phyerry zazyc vciechy
Matzenſkiey, nie może przyſc do ſkutku, będąc oczarowany od
ſwoich na tozmie (Hiszpani tak twierdzą) ze mu niechciały po
zwolic inſzego łożka krom ſwoiego. Ale to raczey Brunehold
Baba Phyerrego zarzucała te zawody Szatanſkie niechcąc wi
dziec inſzey białey głowy krom ſiebie zyiącey Krolowey Burgun
dzkiey. Krol nie ſmakiem y wſtydem zdiety, wyrzuca Hermemberbę

gy ſromotnie.

ÿ Sromotnie do Hiszpaniey odsyła. Ociec to sobie za obelgę poczy
ÿ chce się poczuwac wzniewadze Corce vczynioney. Alec ta zelzyw
nie była tylko goncem ostatniey zguby, pospołu z katem własnego
mnienia. Poczyna go pospolstwo lekce wazyc Factia Arrianska,
li iego sobie sprzykrzywszy czyli zycząc kogo inszego podniesc na
stoienstwo Krolewskie, knuie iego zatracenie. Tak znac Bog spo
dził aby go taz ręka co pierwey niesłusznie na Krolewski Thr
wyniosła, teras na vpadek pophnęła. Wzburzyło się Pospolstwo
Toledze wpadli do Zamku zbroyno, kiedy obiad iadł zabili go
Stołu, y włozywszy Ciało na Karę, włoczyli po miescie. Godne Kar
nie takiemu występcy y Zaboycy Przyrodzonego Pana. W takowym
postanowieniu było Krolestwo Hiszpanskie podczas przyscia M
hometa na Swiat, y kiedy Bog z niego gotował bicz na vkar
nie zbrodni y mieszanin między Chrzesciany. Powiadaią ze z
Panowania tego Krola Mahomet przeszedł do Hiszpanie
y opowiadał błędliwą swoię naukę przez kilka dni w Kordub
ale bedąc poznany zniknął z oczu, y niewidziano go nigd
więcey na tamtym mieyscu. Niemasz nic niepodobnego aby
homet nie miał bydz w Hiszpaniey, poki iescze prowadził ha
del. Abdemonopela: ale zeby tam sam miał fałsze swoie
rozsiewac, Prorokiem się iuz Bozym ogłosiwszy nie smiem za
pewną vdawać.

ROZDZIAŁ XV.

O Angliey.

Nierząd Chrzescianskiego ludu przeszedł y za Morze, podzmy za nim do Angliey widziec tam przyczyny, ktore przymusiły Niebo do zgotowania okrutnego Tureckiey bestiey przesladowania* Ieszcze Mahometa niebyło kiedy Swięty Grzegorz Wielki obaczył niektorych niewolnikow Anglikow we Włoszech, wyrazaiących na twarzy swoiey tę ozdobę, ktorą Malarze Aniołom dawac zwykli, kiedy ich wciele ludzkim wystawuią. Przedawano ich na Rynku Rzymskim, a wdzięk piękney Vrody, drożył cenę ich niewoli. Pyta się ten Swięty człowiek, ktory Kray tak pięknych ludzi wydaie. Powiedziano mu, ze to są Anglikowie, ktorych Oyczyzna nieiest do tąd oswiecona Swiatłem wiary Chrzescianskiey. Zaras na tęnczas wznieciła się wnim miłosierdna ządza, bydz przewodnikiem Anglikom do drogi niebieskiey, zktorey ich Bałwochwalstwo zwiodło, Bog mu podawa sposoby; cnota iego czyni go godnym Kamiestnikiem Piotra. Swiętego na Stoliey Rzymskiey. Dopieroz iako naywyzszy Pasterz Kosciola, wyprawuie do Angliey ludzi rozumu wspaniałego, y vmięiętnych Duchowną zbroią podbiiac dusze Christusowi. Głową tego poselstwa iest Augustyn, zwielą Doktorow y Zakonnikow; Wsiada na Morze, wiatr pożądany zagle iego nadyma, y Duch Swięty płuzy zamysłom Swiątobliwym. Przyiezdza do Angliey, gdzie wten czas Etherbert trzymał Stolicę w Kencie. Posyła do niego tłumaczow Francuskich daiąc znac, ze mu przyszedł zwiastowac lepsze Krolestwo w Niebie, iesli będzie chciał na ziemi isc za nauką, ktorą mu na zbawienie duszy chce podac Krol mu naznacza osobną wyspę na mieszkanie, zakazuie mu do iakiegokolwiek domu wchodzic, obawiaiąc się aby nie przyszedł.

*Ze wszytkich prawie Historyi Angielskich.

vzbroiony gustami y czarami Szatanskiemi, ten co ich przyszedł
wyganiać z Krolestwa iego Swiatłem Niebieskim. Wkrotce potym
przyiachał sam Krol do Wyspy, daie audientią temu Zakonnikowi
Chrzescianskiemu, vsiadszy na Dworze ze wszytką Swoią Assi-
stentią, y niemaiąc inszego nakrycia krom nieba. Praesentuie Ap-
stin skarby nauki Swoiey, y opowiada prawdę Euangeliey Swię-
tey, ale z małym na ten czas pozytkiem Etherbert odpowia-
ze to są rzeczy Cudowne o ktorych mowi, chwali zacnosc obo-
tnie iego, ale pewnosc ich mowi, na samym tylko wierzeniu zawsze
wolę się dawney moiey Relligiey trzymać, anizeli na niepewną wa-
przystawiać. A toli przecię niedaremne iego prace były, pozwolił
mu mieszkac w Angliey, y nadgrodził zarliwosc około zbawienia
iego, wolnoscią kazania wszędy, y nawracania tych coby mu chcieli
wierzyc. Nie za długo w Kantorbiey mieszkanie Swoie założył
Kosciol małoco przedtym zbudowany obrocono na Swięte ofiary
Bertha Zona Krolewska, Pani Chrzescianska, idąc ze Krwi
Krolow Francuskich, podaie rękę pobożnym iego zamysłom. W
tkim czasie imie zbawiciela dusz naszych wielbią po lepszey
częsci Krolestwa Angielskiego. Krol sam obmywa zmazy du-
Krztu Swiętego Wodą, y tak obfite iest Duchowne zniwo w tamtym
Kraiu, ze się niebo raduie, y napełnia Ziemię błogosławienstwa.
Działo się to trochę przed przyściem Mahometa. Ale kiedy
się ten fałszywy Prorok ziawił w Aziey Edbald Syn Eth-
bertow osiadł Thron Oycowski, odstąpił od prawdy Chrzescian-
skiey wiary, y dał się zwiesc brzydkiemu bałwochwalstwu. Ten
puściwszy się na srzod wszelakich rospust, zmazany Kazirodztwem

poiąwszy Macochę własną, wzruszył barzo fundamenta wiary Swiętey w Angliey, y był przyczyną że się ich siła do sprosney bałwanow chwalby wrociło. Ale niezostawiło Niebo złości iego bez kary. Poczuwa Edbald stosy sprawiedliwości Boskiey y na sobie, y na Panstwie swoim. Szalenstwo częste zamieszało rozum, Diabli opętawszy ciało dręczyli. y Panstwo się powszechnym przeciwko niemu powstaniem poburzyło. Tak y Anglia niebyła prozna od zbrodni, kiedy Bog gotował w Azyi rozgi na vkaranie ich przez przyscie Mahometa.

ROZDZIAŁ XVI.

O. Francyey.

Poszukawszy iuz gdzie indziey przyczyn zapalczywosci, ktorą Bog wywarł na Chrzescian przez wzbudzenie Mahometa, wroćmy sie z Zamorskich Kraiow, wnidzmy do domu y obaczmy iesli tez y Francya nie dała słusznych do niey okazyi.* Klotariusz wtory. Panował natęnczas Francuzom y prowadził cugle Monarchiey, ktore same Narodowi temu służą. Widział ten Krol wdziecinnych leciech swoich złupione, zmieszane, y cale wzburzone Panstwo. Stała się Francya polem woiennych hukow. Gondebolt. bezwstydny zwodnik naypierwszą iest przyczyną. Zmysla się bydz Synem Klotariusza wielkiego, y to Krolestwo ktore się zda bydz zwyczaynym placem odmian, gdzie rady y bez nasienia

* z Francuskich Historykow.

wyrastaią.

wyrastaią, przyimuie tę sobie wystawioną zochotą. Childelbert
Krol Metzu, iawnie przy nim stawa Duchownych siła idzie za tym
ze Szalenstwem. Aquitania, widzi Miasta swoie opanowane od
iego pomocnikow, ktorzyby byli pewnie całe Panstwo zdeptali, gdy by
się Bog zawsze nie stawiał obroną Krolow Naszych y Krolestwa ich
Gentian Krol Aurelianski Pan mądry, y opiekun Krolewski, v
spokoił tę burzą, y własną substancyą swoią vkoił ambitią.
Childelberta vczynił go dziedzicem Panstwa swoiego z tą con
ditią zeby Gondebolta odstąpił, ktory smiercią występek swoy o
myt. Dwie białegłowy, ktoreby słusznie mogł iędzami Franciey
nazwać, kłocą ią nie słychanie swoimi narowistemi postępkami
Iedna była Fredegunda Matka Krolewska, co zmazała łoze
Chilperika, drugiego męza swoiego przez cudzołostwo z Landy
y z tymze się, na smierc iego sprzysięgła, y przywiodła do skutku
tę nieszczęsną zdradę, kiedy Chilperik złowow powracał. Druga
była Brunehota ktora posiała niezgodę we Franciey, Lothary
giey y Burgundiey, leiąc wszędy krew dzieci swoich. Wzbudziła
Childelberta przeciwko Krolowi ale mu się bynaymniey niepowiod
Dziecię go zwyciężyło, Widział Dwadzieścia Tysięcy ludzi swo
ich trupem położonych od Woyska Klotariusza, y sama vcieczka
tylko mogła mu zdrowie zachować ktore w krotkim czasie potym
niesmaki y załosna klęski pamiątka strawiła, Krolom na przykład
aby się nigdy na cudze nie porywali. Przeżyła go Brunehota
Matka, zeby miała czas dokonczyć przeznaczoną od Nieba
Domu swoiego zgubę Theodebert Syn iego starszy odbiera
Krolestwo Austrasiey, y Thierry, drugi Syn Burgundią. Vzb

ita

ita ich ręce Baba przeciwko Krolowi Bratu Stryiecznemu, y tak ci co mieli wspierać iego berło, Prawem przyrodzenia y rozumu nawiedzieni, vsiłuią go połamać, y wniwec obrocić. Zlatuie prawie Woysko do Franciey z Austrasiey y Burgundiey zebrane, pod Regimentem tych nieopatrznych Panow. Potyka się z nimi Klotariusz, biie y zwycieza,. Oglądała Rzeka Oranl nurty swoie ich Krwią zarumienione y zatamowane trupem wod swoich biegi. Ta strata mogła vsmierzyć zawziętosc Brunehoty na Klotaryusza. Ale po drugiey dopiero bitwie obrociła iad vmysłu swoiego na własne dzieci, y dała Brata przez Brata zabić co się stało w ten sposob. Znaydowała zawsze Brunehota, między poważnemi spraw wielkich zabawami, dosyć czasu do wszetecznych vciech swoich. Nadobny ieden y młody Dworzanin, Protades nazwany pod tęn czas był na grze. Widział oczywiscie wszytek Dwor, nierządne ich przyiazni, y wszyscy się nie wstydliwoscią ich brzydzili. Wzruszyło to wstyd w Teodebercie. Szuka sposobow, iakoby pokryć sromotę bezwstydney Baby, idzie do niey, oswiadcza się, iako mu na dobrey iey sławie należy, powiada co wgłos, iak iednym ięzykiem wszytek Dwor o niey woła, niezataił iey występkow, radzi aby wstąpiła do ktorego klasztoru prowadzić w pokoiu y należytey wiekowi swęmu przystoynosci ostatek dni swoich. Skutek tey persuasiey pokaże, iako trudno nawrocić zastarzałego grzesnika. Zda sie że przez tak siła lat, y tak zmocniony nałog, stał się nierozdzielny występek od vmysłu Brunehoty. Wyieżdza z Metzu zagniewana iedzie do Burgundiey do Thierrego drugiego wnuka, y zastała go iuz dosyć skłonnego do przyięcia złey przeciwko Bratu pobudki. Na tęn czas

ta stara Megera zapaliła Ogień nieszczęsney niezgody między dwiema Bracią ktory ich obudwu strawiwszy, y samę na ostatek pożrzę na dowod potomnym wiekom,* ze złe rady, cierpkie owoce tym przynoszą, co ie złosliwie szczepią y ze* knowac nieszczęscie komu inszemu, iest to sobie samemu dołkopać. Wkrada się własnę Thyerrego przez rozne oswiadczenia dobrego affektu, pokazuie iako się wnim zawsze kochała, y osobliwym sposobem starała ô podwyzszenie iego fortuny. Dla tego mowi, "niedopuscza mi ta miłosc daley wmilczeniu trzymac, com przez długi czas taiła, niechcąc niesnaski rodzic między dwiema tak bliskiemi sobie Panami. Na Koncu tedy powiada Historią, ze Brat iego iest Bękartem, Synem Ogrodniczym, y moze go słusznie woiowac, y odiąc Panstwa, ktore bez wszelkiego Prawa trzyma, Thierry iuz zaiątrzony na Brata zinszych przyczyn, wierzy Babie, y zazywszy tego praetextu wybiera się na Theodeberta. Protades kochanek Brunehoty, rozzarza iescze barziey woienne zamysły w sercu młodego Pana, y odbiera zrąk iego nayprzednieysze Vrzędy Woyskowe,. Ale przednieyszi Panowie Burgundiey, barzo niesmaczno patrząc na to dwoch Braci zamieszanie, gotowych dobytym mieczem na Karki Braterskie następowac gwałtowney chorobie takowez lekarstwo obmyslili. Zabili Protada zoswiadczeniem ze się nie smieiąc tknąc Brunehoty, na Kochanka iey rzucic się musieli. Zagasiła krew tego swawolnego gaszka zapał woienny, iuz zobudwu stron buchaiący. Bracia się poiednali, y trwałaby była ta zgoda, gdyby iey była ta zła białagłowa nie rosproła. Thyerry iuz był wwieku dobrze zaszłym w szranki zwyczaynego Zycia ludzkiego biegu, a Zony nie miał, vstawiczne

*Malum consilium consultori pessimum.

*Sibi ipsi mala fabricatur vir alij mala fabricans Hesiodus.

z białemigłowan

z białemi głowami vciechy, odeymowały mu smak Małzenstwa, y Baba zdobywaiąc co raz gładsze przynęty, trzymała go wtey rospuscie; Ale naostatek przemogły rady Consiliarzow, y poslubili mu Member gę Corkę Witerika albo Daterika Krola Hiszpanskiego. Nie moze iey Brunehota długo w Burgundiey zcierpieć, stanowi ku niey męską Thyerrego siłę, zaczym ią potym do Hiszpaniey odesłał. Witeryk vrazony tą zniewagą, zali się przed Krolem Klotariuszem, y Theodebertem, Nieprzyiaciołmi iego. Gotuią się wszyscy trzey na Woynę Brunehota widząc ze ta burza spadszy na Thyerrego, pewnie by go zalała, mysli iakoby ią odwrocic. Radzi Kochanęmu Wnukowi, aby się z Bratem iakimkolwiek kształtem poiednał. Posyła ten do Theodeberta. Ow słucha, y przedaie pokoy ale dosyc drogo. Conditie były, zeby mu Thyerry puscił Campanią, Turęnski Powiat, Artesia, y niektore insze mieysca. Złozono broń, y Zołnierz vstąpił, ale nieustępuie Thyerry swoich złych zamysłow, zasadza się na vbiezenie Brata zwynalazkow Brunehoty, Wyszedł czas nie mały, y wszytka niedufnosc, by znayostrozniey szych głow wywietrzała. Gdy się naymniey Theodebert spodziewa, wpada w ręce Bratu, ktory mu nie tylko Prouincię odebrał przez pokoy vstąpione, ale y zywot, zmazawszy ręce swoie we Krwi Braterskiey, a wszytko znamowy tey niesczesney niewiasty. Zostawił Theodebert iedyną Corkę. Thyerri ią chce poiąc, gotuiąc sobie pozor do osiągnienia wszytkiego Panstwa Bratniego. Niezda się to Brunehocie, y zeby nie miec towarzysza wzupełney swoiey władzy, rozważa Tyerremu, ze mu się niegodzi miec za zonę swoiey własney

Synowice. Odpowiada Thyerry, ze Corka Theodeberta, nie iest iego Synowicą, poniewasz on niebył iego Bratem zinszey Matki będąc spłodzony. Wymawia Brunehocie iey nieszczęsne zmysły, gdyz o tym nie wiedział, tylko to, co się od niey Samey nauczył. Brunehota mu odpowiada. Ale Thyerry affektem vniesiony, ktory iuz ięzyk rzetelnie wydawał grozi ią zabić. Owa się widząc przez własne vsta na smierc wydaną, poprzedza Thyerrego, zaraza potrawy iego trucizną wolną, ktora go przyprawiła o dissenteriią, zeby się rozlewca Krwie Braterskiey swoią własną zalał. Ale coz sie tez z tą iedną po tak wielu złosliwych przewrotnego vmysłu wynalazkach dziać będzie? Znayduie y onę słuszna z nieba pomsta swoiego czasu. Tym czasem pokrywa swoy bezecny postępek, okazałością Krolewskiego pogrzebu, ktory z wielką pompą Thyerremu sprawuie, a z poprzod Synow iego czterech przyrodzonych, osadza na Panstwie tego, co się iey barziey zdał, a sama siebie declaruie rządczyną Burgundiey, obiecuiąc sobie w swoim vmysle Panowanie szczęsliwsze, trwalsze, y spokoynieysze, niżeli Fredegondzie. Ale y sama się barzo zawiodła. Panowie Burgundiey przednieyszi, ostatnią niewiasty złością przerażeni odważyli się szukac pomsty, y nie dać się krzewic zadną miarą nowemu tyranstwu, ktore w kraiu ich poczęła rospościerać, rozumieiąc ze kiedy nieochraniała Krwie własnych dzieci, pewnie ich iescze w mnieyszey cenie mieć będzie, ile razy trzeba bedzie vpuscic iey na vstanowienie niezmierney chciwosci rządow y panowania. Vdaią się do Klotariusza, iako do Pana przyrodzonego, Przekładaią swoię skargi niecnotami Brunehoty przeplatane. ona się odważyła na Woynę. Posyła do Niemiec o posiłki

Ale iako

Ale iako czasem y naybieglieyszy vwiąznie, ci co mieli na nię tra
ctować, zamawiaią ludzi na Klotariusza. Varnar od.
dał Krolowi czterech Synow Thyerrego, odeymuiąc Woyskom
iey wszytkie praetenty podniesienia broni przeciwko Krolowi,
Poddali się iemu wszyscy, y Brunehotę wtykach. Tak Klo
tariusz zostawszy Panem dawnego dziedzictwa Swoiego, zaczy
na wnich nowotne Panowanie od sprawiedliwosci, kaze się Bru
nehocie Sprawować, dawszy naycelnieysze osoby Krolestwa swe
go za Sędziow, zeby Dekret tak znacznych ludzi był bez na
gany, wynalezli ią winną Smierci dziesięci Krolow, y niezliczo.
nych inszych plugawych zbrodni, za ktore wskazali ią na ô
Krutną Smierc. Przywiązano ią do ogona nie uiezdzonego Konia
y wypuszczono na przykre y skaliste drogi, po ktorych Kawałka
mi zywot zostawiała, y słusznie nie ô ieden raz vmarła, kto.
ra tak wielu mordow była przyczyną. Ten iest obraz Fran
ciey podczas przyscia Mahometa.

XÎEGA WTORA

ROZDZÎAŁ I.

O Alkoranie.

Ludzie co staranie swoie obrocili na wynalazki y bez-
czne szukanie nayiadowitszych trucizn, złozonych na rozboy
zdrowia ludzkiego, nie wymyslili na przechowanie onych nic spo-
sobnieyszego* iako naczynia albo puszki z kopyta Konskiego lub
oslego zrobione. Mahomet fałszywy Prorok Turecki, wynala-
szy złosliwą truciznę ktorą zaraził niezliczoną rzecz dusz
ludzkich w Aziey, Afryce, y Europie, wlał ią w xięgę sprosną
y bestyalskiey nauki, w ktorey miasto wiecznych szczęsliwosci nie-
bieskich zawarł roskoszy, ktoremi przyrodzenie łaskawiey o-
darzyło bydlęta bezrozumne, anizeli zacnieysze Stworzenia.

Nazwał tę Xięgę Alkoran, to iest zebranie przykazania
albo Alfurkan co znaczy odkupienie, y prowadząc daley swoie
bezwstydne kłamstwa, vsiłuie wmowic w ludzi ze go Bog* wła-
sną ręką pisał, y ięmu posłał pod czas pewney nocy, ktorą nazwał
pozyteczną, przez ręce Anioła Gabriela. Ten będąc do tego zna-
cznego poselstwa obranym oddał mu ią w* skrzyneczce ktorą Pu-
cy co po Proroku pisali nazywaią Od Menseginy, to iest skrzynka po-
selstwa. Ale iesli to iest zebranie przykazania iakoż iest razem w ie-
dney skrzynce przyslane? Dzien tey Legaciey kładzie Piętnasty Miesiąc

Ramadan

* Taka powiadaią była trucizna co Nessus Centaur dał Deiantrze w Kopycie własney nogi Szkapiey Iakoy to co Cassander na Otrucie Alexandra Wielkiego przywiozł z Greciey w Oslim Kopycie.

* w Azoarze 42. 55. y innych.

* Azoar. 54.

Ramadana, y iest to ten Miesiąc, w ktorym Mahometani na pamią
tkę tego zbawiennego vpominku, swięcą na kozdy Rok swoię Wielką
noc y biią na ofiarę niezmierną rzecz baranow, do czego im są powo.
dem tłumacze Alkoranu, twierdząc ze Xięga ta iest napisana na Par
gaminie z skory owego barana co go Abraham na ofiarę Bogu zabił
miasto Syna swego Izaaka. Rozdaią mieso między vbogich, y wierzą
ze te barany gwoli nabozenstwu pobite, powstaną przy dokonczeniu
swiata y wnidą wszytkie do Raiu.

Lubo ten Alkoran nie moze omąmic, tylko grube dowcipy iako
były Pastuchow Arabskich, co za nim naypierwey poszli albo ludzi,
co cale pogasili wszytkie iskierki rozumu w błocie plugawych y smro
dliwych roskoszy, y ktorym dusza nie służy tylko za sol, zeby się w nich
ciało nie zasmierdziało, iako ieden dawny Pisarz ô wieprzach mowi,
przecie ten co go złozył smie vdawać, ze był zabawą nay subtelniey
szych dowcipow iego wieku, ze się mu nawet Aniołowie dziwuią, y ze
iednego czasu* Diabli zgromadzeni na słuchanie iego zostali zdu
mieni, y siła się ich nawrociło. Y tak on daie powrot od zguby
do całosci, y czyni te nieszczęsne Duchy sposobnemi do nawrocenia y po
prawy, ktorych pycha na wieki wrzuciła w przepasci zapamietałego
vporu,.

Iakoz zaprawdę co niema własnego glancu y ozdoby, musi się
pożyczanym stroic vbiorem. Tak ten Prorok zdobi swoy Alkoran ro
zmaitemi pięknemi titułami y imionami okazałemi. Czasem go zowie*
potwierdzeniem Euangeliey, zeby Chrzescian do niego powabic Cza
sem* stwierdzeniem y wykładem Starego Testamentu, zeby Zy
dow za nim pociągnąc, ktorym iescze y tę przynetę daie, ze twierdzi

* Azoar. 56.

* Azoar 12. 19.

* Tanze y w Azoarze 37.

iż go Bog nieiedy Moyzeszowi y Aaronowi poluzał, chcąc przezeń zmysł ieś oświecić, Na inszym miejscu nazywa go Xięgą prawdy, Xięgą nawrocenia ludzkiego. Postrzeczney radosci * Przewodnią ludziom na drodze zbawienia, ktore iest w Bogu y od Boga, ktorego zowie zrzodłem y morzem Xiąg. Powiada ieszcze daley ze prowadzi ludzi * z ciemnia do światłości, lubo im odeymuie światło słonca samego tasli odwracaiąc ieś do ponurych cieniow swoiego Raiu pełnego rozkoszy. Powtarza on to po wielkiey części Azoarow, nie bez wielkiego opuszczenia y obrzucenie tym, co go będą zaczepiwać, dwalebne przypisuie Katolickiey Cerkwi Rayskie gdzie mowi zawsze będą bramy otwarte dla wiernych, tak długo, poki wielbłąd przez Vchi igły nie przejdzie, stosuiąc bardzo niezgrabnie słowa swoie do Dziewietnastego Rozdziału Swiętego Matheusza ze iest rzecz podobna złemu bogaczowi do Nieba wnijść iako większą linę przez dziurkę igły przewlec. Z drugiey strony taie y grozi tym, coby nieczcieli fałszow iego naśladowac, przyiąć ieś żywo do piekła ponurza wptmienia ognistych, y na rożnych miejscach swoiey Xięgi * iednych przezywa małpami drugich psami wstydem y sromotą Narodu ludzkiego. Przydaie tak wielką wagę tey Xięgdze Katanszwze gdyby ią położono (mowi w Azoarze Szescdziesiąty dziewiąty) na naywyższey gorze co iest na Ziemi bez pocsuy by by się zapadła y zakryła by się w przepasci ziemne przed Vczawoyną tego Swiętego ciężaru, Własnie iakoby chciał vwinąć w swoie słowa Prawdy Jeremiasza Proroka, o ktorego Bog zowie * słowa swoie młotem skałę tłuszczącym.

Takie iest Katanskie y baykom podobne o złożeniu y dostoieństwie Alkoranu podanie Mahometa y następcow iego Prawdziwo-

* Azoar. 14. 28.

* Azoar. 20.

* Azoar. 17.

* Verbamea quasi malleus conterens petram Hierem. Cz. 3. v. 29.

rzecz tak się ma, iż skoro ambicia Mahometowa y złosc Sergiusza Mniha wzburzyły vmysł tego Araba, aby się niosł za Posłanca Bożego, gdy przemieszkał dwie lecie zupełne wiaskiniach głębokiey Pustynie dictował swoię Xięgę Zydom nieumieiętnym, vwiedzionym za iego ambitną, y iako ktory Azoar napisano, tak go osobno chował, bez wszelkiego porządku y tak karteczki z niego latały, tak dalece ze drugie czasem, wskałubinę murow kładł. Dla tego Turcy y po dziś dzień, gdy znaydą kawałek iaki papiru, wtykaią go wscianę, y nigdy do szpetney vsługi nie zażywaią. Nie pisał Alkoranu Tureckim ięzykiem, ani Perskim, ale Arabskim, y ten iest tylko ięzyk ktorym go nasladowcy iego czytaią, lubo go wiele Nacyi rozmaitych ięzykow zażywaiących przyięło Rytmy, ktoremi go składał dosyć grubo y po swoiemu, (Lubo się on tego zapiera w Azoarze Czterdziestym Szostym) vłatwiły czytanie tym, co się nim chcą bawić, a barziey iescze pamięć vczących się go. Zrazu albowiem gdy go wydał, kazał się go Vczniom swoim Vczyć, y tak wlepił chciwość, albo raczey nienaszyconą żądzą czytania go ludziom w błędach swoich vwikłanym, że pospolicie wszyscy Xięża Zakonu iego, y ktorzy chcą nabożnemi bydź miani, bez przestanku szemrzą Azoar iaki Alkoranu. Trzymaią to za Artykuł wiary, że ktokolwiek go będzie mogł przeczytać tysiąc raziy przez wiek swoy, prosto po smierci do Nieba poydzie, zażywać bez pochyby vciech y roskoszy Rayskich.

Zamyka w sobie Alkoran Sto Dwadziescia Cztery Rozdziałow, To iest prawdziwy Alkoran Mahometow, przełożony na Łacinski ięzyk, przez Piotra z Toledu człowieka biegłego w ięzyku Arabskim, ktory wydał Xięgę na pożytek Chrzescian, za pilnoscią y Staraniem

Piotra.

Piotra z Kluniaku Prałata żywota przylitadnego, y wielkich cnot, Towarzysza y Przyiaciela Swiętego Bernarda, Więmći iż że iest inszy rożny od tego, na wielu mieyscach poprawiony y polatany od Turkow Naszego wielu, ktorzy polityczniejsi od dawnych Arabow, ścieli wymazac co ich Prorok nie grzeczy popisał. Takowy iest co Maronitowie ludzie nie cwiczeni więzyliscy wszodnich, będąc y teraz w Paryżu v siebie maią. Rozdziały iego nazywaią się Azoary, to iest twarzy; gdyż iako po twarzy ludzi poznac, tak po Rozdziałach słuszno obaczyc iakowa iest Xięga. Zaprawdę by się był ten Arab nie barzo spamiętał, gdyby był oczy vrzucił na naukę mędrszych Rabinow, ktorzy Niebo nazwane od Łacinikow Empyreum, zlotorego y nikła zrożumienie wszytkich rzeczy, zowią Sarbapanim, to iest, Xiąg twarzy, iesli albowiem twarzy znaczą poznanie rzeczy trudniey szych. Niebo ktore *Egyptyczykowie malowali za znak nauki, iest ich Krolem y Panem naywyższym. Takiż y ten sam, co przemieszkiwa za słońcem niedostępnym ktorego ludzie będąc iego dziecmi y obrazami nieznaią, y lubo nibyś rzezemską barzo ciemną potwierdzaiąc tę prawdę mowi na pewnym mieyscu Exodi * Obaczysz moie rzeczy posledzie ale twarzy mey nie będziesz mogł oglądac. Ale ia nie wierzę zeby ten gruby Prorok tak daleko miał zasiągnąc. Mogł napasc na to pieknie imię Azoary albo twarzy, iako ow Malarz po Grecicey trafunkiem wyraził piękną Koniczynę.

Artykuły albo wierszyki Alkoranu nazwane są Aiet, nibyś cuda lubo do nich by naymniey podobienstwa nie maią a rożne pieśni albo przedziały, co się dzielą, zowią Mekami y Medinami, daiąc imię od mieysca na ktorym są złożone. Jedne albowiem znich popisał w Mesze, a drugie w Medinie, y są rozdzielone od Doktorow tego Zako-

nu bezbożne-

* Doctrinam autem indicantes cœlum principium rerum fundens. Plin. Apol: lib. 1. Hieroll. c. 35.

* Videbis posteriora mea, faciem autem meam videre non poteris, Exodi 33. v. 23.

nu bezboznego na Mukematy, to iest na resoluuiące puncta. A y te znowu są dwoiakie: Iedne nazwane Naceli, to iest stanowne, a drugie Monsol, niby vymuiące, albo odwoływaiące pierwszych, Frantostwo złosliwie wymyslone od Kalifow y Alfakich tey Sekty, ktorzy tak chcieli ochronic tę Xięgę, y Authora iey, od wielu przeciwnosci, ktore się zbiiaią, a więcey by ich w Alkoranie znalazł, nizeli Szarancy w Egipcie, kiedy przez nię Bog zakamiałosc Krola wiernym nieprzyiaznego karał. Tak te przeciwnosci wylały z brzegow Alkoranu, ze się znayduią w Xięgach Azearu y Azzify. Spłodziły tez Siła Hereziy w Zakonie Mahometowym, od mędrszych Alfakow wprowadzonych. Naypierwszy co go za błędnego w tey naucze poczytano, zwał się Milich, y miał za Nasladowcow swoich Murzynow Medyny, narody Egiptu, y Afryki, y Saracenow, co potym Hiszpanią trzymali. Drugi Kacerz nazwany Assaficki, pociągnął za swoim rozumieniem ludzi z Mechy. Nacie wielkiey Arabiey Damaszku, y Babilonu. Trzeci miał imię Alambeli, ktorego mniemanie wspierała, wszytka Persia, Assyria, y Ormianska Ziemia, albo Armenia. Czwarty nazwany Abuhaniph, ktory rozsiał swoię naukę w Syriey y Alexandriey w Egipcie. Co zas do Kairu nalezy, ten się zawsze znaydował cudownym sposobem natkany temi wszytkiemi Sektami, ktore tam przynosiło y rozsiewało niezmierne mnostwo ludzi, tam się stanowiących.

Przed nastaniem tych błędow, wielka iest liczba tych co na Alkoran pisali, y nazbytby była vprzykrzona, gdybym ią miał w tę Historią z wymienieniem wszytkich Authorow włozyc, y wyliczac niezmierną liczbę Xiąg, ktorych rachowano Szescdziesiąt Tysięcy y więcey, y mogły obciązyc dwiescie Wielbłądow. tak dalece, ze naostatek musiano przystąpic do obcinania

ich.

ich. Tak zawsze było po dostatku mierzionych Pisarzow złych Xiąg y nie
masz nigdy konca pisania ich * mowi mędrzec. Mahuuiasz Krol Ara
bow, wziął na się to staranie, iako się przy opisaniu żywota iego powiedział
zgromadził Alfakow Zakonu swoiego na Generalne Concilium do Da
maszku ktorzy przeyzrzeli te pisma ze wszytkich stron do niego zwie
zione, opłacone drogiemi summami pieniędzy. Wybrali ci szesc Tomow
wszytko wnie skupiwszy, ostatek wrzucono do Rzeki Adezeli mimo Da
maszek płynącey, zakazawszy pod gardłem mieć przy sobie innych
Xiąg Zakonu, oprocz Alkoranu od Othmara w Xięgę iedną zebrane
go, y szesci Xiąg, ktore na ten czas wydano pod imieniem Zuny,
iakoby wtorego Prawa albo powtarzaiącego zamykaiącego wsobie ni
by przebrane rownianki mow y dzieiow Mahometowych, y wykładaiące
go Alkoran wrzeczach wątpliwych. Stała się ta reforma przykła
dem Talmudu Babilonskiego złozonego mało co przedtym od Rabbi
Aßena, y Rabina, ktory nic inszego nieiest, tylko cudowny y osobliwy
fantaziey wykład na Misnah, albo drugie czytanie Zydowskiego Zako
nu zebrane niegdy od Rabbi Iudasza, A przecię teras Talmud iest
wodzem y prawidłem Zydow dzis zyiących, poniewasz dawnieysze
Xięgi zgorzały zdrugim Kosciołem tego narodu, piesczot niegdy nie
bieskich, a teras obrzydzeniem y sromotą swiata. Vstawy Zuny
dwoiakie to iest: Niewątpliwe niedostatnie, obcięte, y słabe. Cokol
wiek iest oddane przez ręce Vczniow Mahometowych, y Zony iego nayko
chanszey Elly, to maią za niewątpliwe, co popisano zpowiesci in
szych Zon, zowią niedostatnie. Co Doktorowie zyiący za wieku Maho
meta napisali o prawie iego, zowie się obcięte. A co insi Doktorowie
po nim iuz zyiący do pamieci podali, to Turcy słabe mienią.

* Faciendi plures libros nullus est finis Eccl. 1 vlt v. 12.

Oprocz

Oprocz Szesci Xiąg wspomnionych Zuny, co Alkoran tłumaczą, maią ieszcze trochę innych, co trzymaią mieysce Pisma Swiętego, Z tey liczby iest Annuar, to iest Xięga Kwiatkow, Chronika Azoaru; Ritebe Alimenic, Xięga Krolow, gdzie dzieła pierwszych Krolow, iako to Kalifow, o ktorych się mowiło, dosyc grubo są opisane. Nie wolno iednak wszytkim ich czytac, tylko co starszym Turkom służy ten Przywiley, Xięga nazwana Aßameil, to iest, tractat o doskonałosciach Prorockich. Głoßy, Mahmuca, Mechy, Buhatialza, Butzemanina, y niektorych inszych, ktore są nadziane wymyslnemi baykami. Ale między temi wszytkiemi Xięgami naboznemi, ktorych by niewiem iako ponury melankolik, niemogłby czytac bez vstawicznego smiechu, są Hedith, y Naby, Historia Proroka, Zywota y smierci iego, iako tez rodu, vrodzenia, y wychowania, o czym się mowiło wprzeszłey Xiędze, Taalim y Naby, albo nauka Prorocka wetkana w Dialog albo rozmowę między nim, a Zydem nazwanym Abdias Ben Salon, gdzie się kozdy doczyta, tak smiesznych y foremnych snow, iako fantazya luczka vknowac moze.

Wostatku Alkoran zamyka wsobie krom złosci Authora swoiego, dwie rzeczy osobliwe, to iest Prawa, y Przywileie. Prawa dla tych co za nauką iego poydą, ktoremi ich obowięzuie, lubo dosyc wolno do pięci rzeczy przednieyszych, iako to do obrzezania (aczci to niewyraznemi słowy.) do Modlitwy, do Postu, do vmywania ciała, do Pielgrzymowania, y do niektorych inszych drobnieyszych powinnosci mnieyszey wagi. Ale te pięc są niby filary, na ktorych zasadzona iest Relligia Mahometanska, y dla tego tez o nich nay pierwey po skonczeniu tego Rozdziału mowic będę. Przywileiow zaś Alkoran niema tylko dla samego

Mahometa

Mahometa ale tak osobliwe ze mu pozwalaią nayspraweyszych woyska
lowie, z taką przystugą y pozytkiem ku zbawieniu iakoby na nayniższych
y naydoskonalszych cnotach czas trawił. Dopuszczaią mu wziąć, co
wiek takowstwo iego osądzi bydź potrzebnym do vzywania, namawiaią y
gwałtem brać białegłowy, ktoreyś gładkose poządliwosci iego da poneć.
Pokazalismy dosyć tę nierządne postępki żywot iego opisuiąc przed
zaczęciem tey Xięgi. Stara się iednak zasłonić zmyślonym nabożeń
stwem nieuczciwy rospustę Bestialskiey naukі. Zaczyna y kończy Alko
ran modlitwą do Nayniższego Stworce Nieba y Ziemie y wzięstka część
iego Azoarow noszą na Czele Chwałę Maiestatu Boskiego. Wtym zmy
słonym postrzeżeniu vczciwosci y poszanowania, zaszedł do wielu Swia
tobliwych naśladowcow, Albowiem y podziś dzień ci co błędy iego wyznawaią
z takim poszanowaniem z Xięgą Alkoranu zwykli się obchodzić ze
go nigdy wręce nie wezmą, zeby nie mieli naprzod wyniesc nadgłowę
Swiątobliwym iakimsi podwyższeniem. Kosząc go nigdy nieśmieią
ią niżey pasa, zeby się nie zdali znieważac zbliżeniem do nieczystych
czynek członkow ciała ludzkiego. Trzymaią go tedy pod pachą albo
wrękawach, a gdy czytac maią, poczynaią od tey modlitwy z nie
rą żarliwością Duchá mowiąc: "O chudu billehi mine Saytan ra
gini, Obroń mię Boże od złego Szatana. A przecię iż Prorok
sze wtymże Alkoranie, zey Diabliwtę Xięgę wierzą. Ale tak się
stamstwo samo niszczy y łżywy się bysto to Proroctwo zapadło własny
upadkiem, gdyby go była do tąd potęga broni Tureckiey tak mocno
nie wspierała. Zda się ze sami Alfakowie y Doktorowie tego zakła
nu poświadczaią tey prawdzie kiedy Alkoranu uczą wiedney ręce Xięgi
a wdrugiey Szablę dobytą trzymaiąc, lubo to oni szpecą y na niższe rzecz

mienię

mienie obracaią, tłumacząc to młodym Zakom, że powinni wprzod vmrzec od miecza, anizeli wiary odstąpić? Ale pokazemy na swoim mieyscu, że Azoary tey Xięgi, nie brzmią nic inszego tylko Woynę, y że ten Prorok zakłada y opowiada za twierdzą, y naypewnieyszy grunt Relligiey swoiey Woynę.

ROZDZIAŁ II.

O: Obrzezaniu Tureckim.

Kiedy grzech pierwszego człowieka przerwał owę dobrą myśl y roskoszy w Raiu, w ktorym był osadzony, y potym iuż przemierzła iędza rzuciła iabłko niezgody między ludzie, że się wszytek na rod ludzki rozdwoił na Syny Boże, y Syny Człowiecze, aby ci co iego byli nosili znak iaki figuruiący ich zbawienie. Roskazał Abrahamowi pierwszemu Oycu wierzących, obrzezać Syna Izmaela y wszytkich swoich Domowych, aby od tego Patryarchy, ktory był drugim sczepem wiernych wzięło potomstwo na czas iaki to święte postanowienie, y zaprawdę nie było nigdy prawdziwey wiary, przez iakiey na tych co do niey wstępowali cechy, na znak y prawdy iey, y szczerego w nich wyznania. Samisz Diabli, niby Małpeńki Boskie znaczą sprosnym charakterem tych, co przez wyraźne postanowienie wpisuią imię swoie w liczbę Dusz zatraconych, za ich nieszczesnym wyznaniem y chwałą idących Mahomet nasladowca Duchow piekielnych chciał się tezy on vczynić Kotęm Morskim, w rzeczach od Boga niegdy postanowionych. Przyiął w Zakonie swoim, chcąc Zydow do niego zwabić obrzezanie, ktorego oni nie

zażywali

zazywali tylko za przeznaczenie Zakonu tasli, wktorym my teras zmitosierdzia Bozkiego Zyiemy.

Obrzezanie v Turkow iest nieco rozne od Zydowskiego, Ci obrzezowali Dzieci swoie* Osmego dnia po Vrodzeniu, a oni swoich nie obrzezuią az Siodmego albo Osmego Roku od Vrodzenia. A dawniejsi Arabowie Ismaelitowie odwiecznu Proroka swoiego, nie obrzezowali az we trzynastym Roku, na pamiątkę Ismaela pierwszego Syna dworego ktoremu się to *wyiobrzezanie stało, co y teras niektorzy tego Zakonu zwiellą pilnoscią zachowuią. A iako a ludzie cielesni zaczynaią tę ceremonią ktorą za Swiętą maią, od rospustnego iedzenia y picia, Nagotuią bankiet swoim obyczaiem, Krewnych y Przyiaciol zaprosiwszy, Zeby byt tym kosztowniejszy ci co w dobrach dluie są dostatniejsi dawaią wiec vpiec całego Wołu nadziawszy go Baranem, Barana Kozłoszą, A kozłosz iaiem, Wdzień do rzezania naznaczony Doktor albo Cyrulik do tey sprawy obrany przyiadzi, ogląda stronę obrzezaniu podległą, wyciąga skorkę y podnosi lancetami iako by ią chciąc do rzezania. A zeby Dziecięciu wyiść postrach zgłowy bolu ktory ma wytrzymać vdaie iż obrzezanie do iutra odłożono y pozeg nawszy odchodzi. Ale po krotkim czasie zmysliwszy iakoby się zapomniał czemu przyiachał, oględnie znowu y iako nayskrzatniey może potrzafi, gdy sie dziecię, naymniey spochiewa, odrzyna to co należy, potym goi rany Solą rospuszczoną w polewce Pieprzowey, y dzieie się to w Domu Oyczystem. Zydzi to iakom nieodzy w Boznicy ich widział inaczey odprawuią. Zanioszą dziecię do kościoła postawią przed Xiędzem, ktory ziny szemi Spiewaiącemi Psalmy terz Zydowskie albo Piesni iakie Talmudu Babilonskiego wyciąga skorkę y vrzyna nozem Kamiennym. A iz dziecię niemaiące tylko Osm dni iest wniebespieczenstwie Smierci albo przynaymniey mdłosci od cięstkiego bolu

* Infans octo die rum circumcidetur in vobis Gen 17. v. 12.

* Ismael filius tredecem annos im pleuerat tempore circumcisionis sue Ibid. v. 25.

Zallo

Kilka Zydow koło niego stoi, y gryżąc gwozdziki, chuchaią mu na twarz dodaiąc posiłku do tey Krwawey potrzeby. Turcy zaś dla tego swoich w starszych leciech obrzezuią, zeby mogli wymowic słowa wiary ich, ktore oni maią za istotne y potrzebne do tey taiemnice, kazą im tedy głosem wołac "La illah ilelah Mehemet resul allah. Tamebir berem berei! To iest, nie masz Boga, tylko Bog prawdziwy, a Mahomet iego Prorok. Mowiąc te słowa, trzymaią wielki palec od ręki ktory zowią Parmah, wzgorę podniesiony na znak ze wyznawaią iednego samego Boga, wiedney tylko osobie. Białegłowy ktore v Turkow nie cierpią obrzezania, iako Męszczyzny, mowią tez słowa, y palec tymze kształtem podnoszą, y to im iest dosyc do przyięcia wliczbę wiernych wich Zakonie. Ale v Persow nie tak im to lekko vchodzi, gdyz oni co są poczytani za Heretykow Alkoranu, vrzynaią im pewne cząstki, ktorych trudno poczciwiey opisac, iako powiedziawszy, ze są te, co ie Gręcy zowią Klimfy. Tak nie folguią pieszczocie płci Białogłowskiey, kazą im podpisowac Krwią własną y pieczętowac bolem wyznanie tak marney wiary.

Zaprawdę ci ludzie slepi na swiatło wiary, godni są moim zdaniem, wielkiego pozałowania, będąc albowiem vrodzeni w Turczech, z Rodzicow Mahometanow, idąc nieiakim kształtem niewinnie, od samey kolebki az do Grobu, sladem y tropem tego fałszywego Zakonu. Ale ktoz moze widziec bez obrzydliwosci, Chrzescianina dorosłego, maiącego na Czele charakter zbawienia, a wgłowie pamiątkę naszych swiętych taiemnic, ktory widział, vmiał y nasladował prawdę, zafrymarczywszy wiarę za ambicią albo łakomstwo. co ią poszarpało przystępuiącego do Zakonu y do obrzezania Tureckiego.

obrzynaią

obrzynaią takiemu skorkę zwyczayną do tey ceremoniey rzucaią na ziemię Krucifix, depce go po trzy razy nań wypluwa, iakoby ten nieszczesny y zapamietały człowiek tak nienawidział zbawienie swoie że się y znakami iego brzydzi, każą mu mowić te słowa: La illah illa allah Mehemet resul allah, to iest. Niemasz inszego Boga, tylko prawdziwy Bog, a Mahomet iest Prorokiem iego. Gdy to mowi podnosi palec drugi od wielkiego, a nie wielki iako Turcy. Po tych sprosnych obrzędach, o Turcy co koło niego stoią wypuszczaią ku gorze trzy strzały, (znak oczywisty, że nie za Niebem, ale przeciwko Niebu woiuią) a nim nazad padną na Ziemię kładą mu imię iakie się im podoba y nakrywszy mu głowę zawoiem, odziawszy ciało w kosztowną suknię a złupiwszy Duszę z łaski Bozey, prowadzą go na koniu przez Miasto trzymaiącego w ręce strzałę ku gorze dla rozeznania od innych, y na wyswiadczenie że powinien bronić wiary ktorą przyimuie, a niema inszey pomocy tylko od broni. Iesli iest człowiek znaczny idzie ich siła za nim, y prowadzą go z pompą Turecką. Chorągwie Meczetow, na ktorych się znayduie imię Boskie literami Arabskiemi ku czci iego rozwiiaią: y gmin pospolity idąc z piszczałkami, cymbałami, tolumbaszami, y tym podobnemi grubey muzyki instrumentami, ktorych Turcy zażywaią wykrzykuie na wszytek głos te słowa. La illah. illa alah. Gdy iuż iest nazwany Musułmanem, co znaczy iakoby v Nas prawowiernym, albo wiernie wierzącym, wolno mu bespiecznie wnisc do Meczetu bywać przy pacierzach y zażywać wszytkich Przywileiow, ktorych swieckie rządy swoiey wiary ludziom pozwalaią. Znayduie sie ich poprawdzie niemało co ich gwałtem obrzezuią: byle albowiem Chrzescianin ktory wyrzekł, że wiara Turecka iest omylna albo że Mahomet nie iest Prorokiem Bozym, albo iesli Turczynowi na

obelgę.

obelgę na gebe plunie, albo iesli go zastaną zbiałągłową Mahometanką, musi podług vstaw tych niewiernikow albo bydz spalony, albo obrzezany, y nosic zawoy biały. Ale coz za okrucienstwo moze gwałt vczynic sumnieniu dobrego człowieka, y przymusic Chrzescianina, zeby miał przełozyc zatrzymanie nędznego y krotkiego zywota, nad gruntowne wiary swoiey wyznanie, ktorego moze domiescic wiecznego tryumphu ktory Bog *dla tych samych zgotował, co się męznie potykac y walczyc z swiatem będą.

*Nam et qui restat in agone non coronatur, nisi legitime certauerit 2. ad Timot. C. 2. v. 5.

Zydzi zyiący pod mocną ręką Tureckiego Panowania, staczaią się tez z swoiego vporu w gusła tych niewiernych, y pokrywaią niezbedne swoie łakomstwo okazałym tytułem Musułmana. Do czego przychodząc, powinni vczynic wyznanie wiary Tureckiey, gdyz iuz obrzezanie w swoim Zakonie wypełnili, odebrali ie od Rabina. Wyrzekaią się tedy Zakonu Moyzeszowego, y po kilka razy płokanie Tureckie odprawuią, y włazni, y przy fontanach ale nie krzest przyymuią, iako niektorzy rozumieli; Zakładaiąc podobno mniemanie swoie na tym myciu w prostey wodzie, y biorąc ie za tę swiątobliwą taiemnicę. Prawda to iest iz Mahometani trzymaią ze Zakon prawdziwy Iezusa Chrystusa. iest srzedni między nimi a Zydami, y dla tego Zydzi nieiakim kształtem muszą przeysc przez naszę Relligią do ich wiary przychodząc; Za prawdę, takby miało bydz według ich basni gdyz według Filozofow nie moze bydz przescie od iednego konca do drugiego, chyba przez posrodek. Iakoz Zydzi kiedy czynią Professią Mahometanską przydaią do ich wyznania wyraznie, ze Iezvs Chrystus Syn Naswiętszey Panny, iest prawdziwy Messiasz, tęn własnie, co go Bog obiecał dawnym Oycom, y co go Prorocy opowiedzieli, ktory iest w niebie z ciałem y z duszą, y muszą przydawac

te słowa

te słowa, Illa hac, to iest Iezus iest prawdziwy.* Taka albowiem iest powaga, y Maiestat tego imienia, ze y Piekło musi oddawać pokłon wspaniałosci iego powinny; y tak przedziwna potęga ze wyciąga prawdę zposrod nayglębszego kłamstwa

Zowią Turcy obrzezanie swoie Thuneth, to iest wesele znacząc przez to słowo, iz Człowiek obrzezany biorąc slub zich Zakonem sprawuie Wesele Duchowne, y dla tego przepysznym bankietem ten dzien czczą, schodzą się Krewni y Przyiaciele, iako podczas Wesela. Kmotr tego młodego Pana vwiia się ktory pospolicie bywa dziecię iakie małe iescze nieobrzezane, Imiona mu niedaią, bo go iuz wziął tego dnia co się vrodził. Zwykli brać imiona od starych Zydow iako to, Solyman, Salomon, Hibraim, Abraham. albo od affektow vmysłu, iako Amurat, to iest pożądany. Często tez od ptakow przykładem Tatarow dawnych Przodkow swoich ztąd mianuią Dzia Mustapha, Baiazet, y innemi imiony podobnemi, Ale nedzni niewolnicy, pospolicie odnoszą przezwiska od tey sposobnosci, ktorey im zyczą wvsługach iako naprzykład Seremeth co znaczy smiałego rączego, lekkiego. Zazywaią przy tey Ceremoniey, iako y na Weselu vpominkow. Męszczyzny oddaią znaki dobrego affektu, albo szczodrobliwosci swoiey, kto da suknią złotogłowową kto ofiaruie konia pięknego, kto podaruie broń iaką, drudzy naczynia srebrne y inne rzeczy drogie. Białegłowy tez oddaią subtelną robotę rąk swoich, y chusty bogato wyszywane. Pokazałem winszey Historiey cuda tey Ceremoniey, przy obrzezaniu Synow Cesarza Tureckiego. Nie wzięli iedna Turcy tego imienia Wesela zwłasney swoiey mozgownice, ale go pozyczyli v Zydow, iako y siła inszych imion y ceremoniy przerobionych

Turczyn

* Vt in nomine Iesu omne genu flectatur, cælestium terrestrium et infernorum Ad Philipp Cz. v 10

Turcyzną. *Sephora. albowiem Żona Mojżesza obrzezawszy na drodze Egipskiej Syna swoiego, nazwała go oblubieniem krwie; y co mędrsi Rabinowie tymże imieniem, taiemnicę tę obdarzyli co y wesele Dawid Kimki. w Rieczach korzenia powiada że tak iest Człowiek nazwany Chatan, to iest oblubieniec wdzięczny weselu swoiego, iako Dziecię tymże imieniem wdzięczne obrzezania. Gdyż to imię Hebrajskie Chatan, iest przestrone y znaczy radość, która się odnawia z światłem y pierwszego y drugiego dnia, tak ślubu iako obrzezania. Ale ia rozumiem że tu krew y bolesc może pomiarkowac tę radość, co ten Żyd przyznawa y ztąd ozdabiać nawet kiedy się co tę rzeźbę na pewnej części ciała swoiego ponoszą, Są iuż w wielu dobrzy ztąd.

Pismo święte nam daie świadectwo *w przykładzie podanych Xięcia Sichem, Syna Hemora, ô cięższym bolu przyjmuiącego te krwawe karby, aleć to mądry Rabin bierze w mistycznym rozumieniu. Odebrawszy ten Pan młody Turecdie wspomnienie doczesney fortuny, przyiąwszy imie Muzułmana, albo prawowiernego przychodzi na opiekę krewnych swoich, którzy maią starania iakoby mu służyć w słowie wdarzy duchowne, ale swoim sposobem. Wezmą go Catechizmu, albo pierwszey nauki w Wierze Tureckiey, żeby byli tym godniey chodzić do Meczetow, y przy pacierzach bywać. Nauka to iest takowa. Kutylu, Vattau, Halla. Kuzemoth lemuelit velem, iuled Ieculeguni, cuffaem Behemzé. To iest." Bog iest nazwany samiedzy wszelkim Stworzeniem który niema mieyscа naznaczonego aby na nim tylko przemieszkiwał, ale y owszem iest wszędy, posłe stronnych rozwodów nieba, które iest pałacem iego, y na ziemi niema ani Oyca, ani Matki, ani dzieci, nieiada, nie pija y nie sypia

zyie.

*Tulit illico Sephora acutissimum petram et circumcidit præputium filij sui, tetigitque pedem eius, et ait, Sponsus sanguinum tu mihi es, et dimisit eum postquam dixerat, Sponsus sanguinum tu es circumcisionis. Exod. 4. v. 25. 26.

*Ecce die tertio quando grauius sunt vulnera dolor est. Gen. 34. v. 25.

zyie, niepotrzebuiąc zadney rzeczy ktorą stworzył, y owszem wszytkie rzeczy na nim zawisły, y nieznayduie się nic podobnego iego Bostwu, Te są pierwsze linie nauki Mahometanskiey, ktoremi Turcy napawaią miękki vmysł dzieci swoich, wlewaiąc wnie złosliwie obmierzenie wiary Chrzescianskiey, wtych slowach, ze Bog iest bez dzieci; oddalaiąc ich tak od Chrzescianskiey Relligiey ktora sama tylko iest tą łodką, wktorey się ludzie na morzu swiata tego Zegluiący, mogą vchronic wiecznego rozbicia dusz swoich.

ROZDZIAŁ III

O Vmywaniu y płokaniu Tureckim.

Starzy Ægypczykowie, gdy bałwanom swoim Kosciołу budowali, zdobili ie zwierzchu słupami marmurowemi y wszytkiemi tęmi wynalazkami, na ktore się naydoskonalszey Architectury dowcip ku okrasie wspaniałego budynku mogł zdobyć; ale wewnątrz niemiały te Kosciołу na Ołtarzu inszego Bostwa Krom Kotow, albo Krokodylow,. Tak y Prorok Turecki obrocił staranie swoie na chędozenie y gładzenie powierzchowney postaci nasladowcow swoich, ktorzyby mogli bydz Kosciołami Bozemi a wsercach ich, co Ołtarz reprasentowac powinny, niepostawił tylko bydlęce skłonnosci ktorych prawo iego pozwala tym co go słuchaią. Przykazuie wdwunastym Azoarze swoim Musułmanom obmywac twarz, ręce az po łokcie nogi az po kolana y głowę pilno ochędozyc, pierwey niz modlitwę zaczną, a iesli zbiałemi głowami sprawę mieli, kaze im ca

wszyt

wszytko Ciało obmyc. Gdzieby zas albo nie sposobnosc długiey drogi, albo przydluzsze pomieszkanie na mieyscach pustych nie dodawało wody do takowego płokania, dosyc ma na tym zeby wziąc prochu iako naychedoz szego z Ziemie y nim twarz y ręce obetrzec, y tym powtornym ziemnym oczyszczeniem zgładzic doskonale zmazy swoie. To przykazanie y drugie położone w Dziewietnastym Azoarze Strony tegoz płokania zachowuią z wielką pilnoscią Vczniowie Alkoranu. Nie mowią nigdy pacierza w domu, ani do Kosciola idą na oddanie slubow podług swoiego zwyczaiu poki się wprzod nie omyią ktorymkolwiek sposobem płokania, z tych trzech co są między nimi wuzywaniu.

Pierwszy się zowie Scoadzirgmeg, y iest doskonałe oblanie ciała wszytkiego włazni, tak, zeby na nim nie zostawała naymnieysza cząstka, coby nie miała bydz zupełnie obmyta. Dla tego obrzezanie maią za rzecz potrzebną do doskonałego płokania zeby się nic nie okryło przed wodą, ktora ma wszytko oczyscic. Obrzynaią spilnoscią paznogcie, golą włosy, ktore się ieno gdziekolwiek na ciele pokazuią wyiąwszy brodę v Męzczyzn, a Warkocze v białych głow, y to tak w Wodzie grzebieniem roz czesą, ze się woda wszędy dotknąc musi. Do tego zupełnego obmycia wszytkiego ciała, obowięzuie ich Alkoran, po sprawie Małzenskiey, y wszelkiey inszey z białą głową po nocnym zmazaniu, albo gdzieby mocz wypuszczaiąc naymnieysza iego kropla na ciało, albo nawet na suknię padła do czego zeby nie przychodziło, wielkiego starania przykładaią. Męzczyzny przykuczaią na Ziemi wodę oddaiąc y ci co są Nabozniey szi, niechcieliby się choiby o zdrowie szło moczem zmazac Dla tego.

potrzeba

potrzeba Chrzescianom, kiedy się miedzy Turkami słabszymi wid[illegible] przestrzegac zpilnoscią, aby nie puszczali wody przy obecznosci tych nabozniczkow, albo zeby tez ich Kształtem przykuczali iesli nie chcą na grzbiet swoy sprowadzic Kiiowego gradu. Znałem iednego co iezdził do Aziey z Turkami, y obawiaiąc się aby go Maurowie co bez przestanku podroznym ludziom zasadzki robią, nie porwali, nie chciał się dla tey przyrodzoney potrzeby od Towarzystwa oddalic, ani nawet zsiesc z Osła, na ktorych pospolicie wtamtym Kraiu Cudzoziemcy iezdzą. Postrzegli go Turcy na tey sprawie przybiegli do niego, poczęli mu niesłychanie łaiac, wymawiaiąc mu bestyalski obyczay, y przewrotny vmysł, ze smiał pomazac Stworzenie Boze rozumieiąc Osła moczem skropionego: y gdyby go był * Poseł Krolewski nieposiłkował, ktory był w tey companiey puscił z Konstantinopola, do grobu tego Pana ktory chciał bydz w nim schowany, aby nas od smierci wyrwał, pewnie by był na oczyszczenie tego grzechu z pięcdziesiąt Kiiow połknął.

* Monsieur de Breues.

Drugie obmywanie nazwane iest Tachriath zazywaią go Turcy, ile razy ich przyrodzenie do vlzenia zwyczaynego przywodzi, albo ze się wypuszczeniem wiatru kładą bydz zmazanemi. Na ten czas odchodzą na stronę, y myią częsc ciała do tey niechędogiey posługi sporządzoną, albo tez niewolnikom tę powinnosc zlecaią. Osobliwie Panie wielkie w Turczech na to samo chowaią niewolnice, gdy się trafi ze Panna albo białagłowa iaka Chrzescianka, lubo przez Woynę lubo przez zabiegi dostanie się w ręce Turkom a przyrodzenie ią vposledziło w vrodę, ktora zwykła płec ich zdobic, przedaią ią na rynku, y pospolicie na tę sromotną y plugawą vsługę kupuią. choćby nie wiem iako dostatnią y zacną w Oyczyznie swoiey przed tym była.

Trzecie płokanie zowią Aptan, albo Abdas, ktore powinno czyscic Ciała częsci, piąciu zmysłom służące. Myią wnim Turcy ręce az po łokcie, vsta, Nos, oczy, vszy, Wierzch głowy y nogi kładąc to płokanie potrzebne by naydoskonalszym ludziom przed modlitwą. Iako albowiem człowiek snadno vpada, moze bydz ze oczy iego weyzrały na co zakazanego, y drugie zmysły za nim pobłądziły. Persowie nie są tego rozumienia co Turcy y trzymaią, ze trochę tylko vmoczyc spod od bota dosyc iest na oczyszczenie Nog niezuwaiąc się, Sprawiło to niegdy wielki rozruch między temi dwiema Nacyami w Wierze, y przy niektorych inszych błędach, takze iako y ten poważnych przyszli do nie przeiednanego rozroznienia. Ale Baszowie Tureccy, a potym y drobnieyszi, kto ieno chce, otrzymuią dispensę od Muftego, tak się wtym sprawowac iako Persowie, wten czas kiedy obuwie maią na nogach zostawiwszy gołych płokanie tym co boszo chodzą. To ostatnie płokanie wolno czynic iawnie, y gwoli niemu stawiaią wszędy w Turczech Siła Fontan około Meczetow, gdzie ludzie na modlitwę idący, obmywaią członki do piąci zmysłow naznaczone, zniesłychaną pilnoscią y cudowną attentią, modląc się bez przestanku gdy to czynią, Szemrzą niektore słowa nabozne iako na przykład: Elhemdu, lillahi to iest chwała y czesc Bogu albo tez Szepcą poki się myią. Îstag Turlah, co znaczy, Boze zmiłuy się na demną. Co nabozniejszi Musułmanowie powtarzaią to płokanie az do Siodmego razu naznak większey doskonałosci, trzymaiąc ô nim ze moze zgładzic wszytkie grzechy powszednie. Ale ktoby ręce zmoczył we Krwi bliźniego, y Męzoboystwo popełnił, ktoby dobro cudze wydarł albo łoze Cudzołostwem zmazał, taki, mowią potrzebuie pierwszego y zupełnego

obmycia

obmycia ciała wszytkiego, przez ktore się całe grzech z sumnienia opłocze
Zaprawdę dosyć przez to niewierni ci ludzie pokazuią iż maią du
szę cielesną ni bestie, poniewasz woda, ktora niema mocy tylko na bruk
ciała, zmazy iey może obmyć.

Wostatku gdy ktory z Turkow będzie oskarzon y przekonany, że
się modlił w Meczecie, nieobmywszy się wprzod za pierwszym razem
karzą go winą pieniężną, y sieką rozgami woczach pospolstwa dla przy
kładu. Ale iesli drugi raz wpadnie wtoz przestępstwo, wieczną infamią
imię iego nakrywaią, declaruią go niegodnym, aby kiedy swiadectwa
iego słuchano, y posyłaią go na Galerę. Ieslisz ieszcze wyszedszy zła
cucha za łaską Cesarską, albo za iakim inszym przypadkiem fortunnym
y zyiąc na woli między swoiemi potrzecie wtey zbrodni postrzeżony będ
przyczynia sobie tym vporem karania, y palą go żywo iako Heretyka
y tak niechcący żyć wchłodzie kąpieli Mahometańskiego Zakonu,
musi wogniu surowosci iego vmierać; Nie iest iednak to złe bez
ratunku. Gdy kto mniey grubego od drugich vmysłu, zartuie zoczy
szczenia tey Relligiey, y niemoze rozumieniem swoim tego poiąc, że
by dusza człowiecza będąc duchem mogła się opłokac tak, iako głow
ka kapusty, y ze mu rozsądek roskazuie stronie od tych wymysłow
trzeba gdy będzie oskarzony, aby się wyplątał zrąk sprawiedliwosci
Tureckiey, y mocno pięty podnosił a zeby zas był przywrocony do Oy
czyzny, do dobr, y honorow, odprawic Pielgrzymską drogę do Me
chy, nawiedzic naypierwszy Proroka swoiego Kosciół, y przywiesz
attestacią od Xięzey, ze tam był, tedy tym sposobem wolen iuz
iest od wystepku cale. Takowe są płokania Zakonu Mahometan
skiego, y takowa kara na przestępnych albo niedbałych wvzywania

onych, zkąd snadno obaczy, ktokolwiek ma zmysł zdrowy, że to prawo sąm tylko mus y gwałt wspiera.

ROZDZIAŁ IV.

O Kościołach albo Meczetach Tureckich y o ich Modlitwach y Ofiarach.

Była przez długi czas sporka między ludzmi, iesli przystało budować Kościoły Bogu, w ktorych by go chwalono, czyli mu należało część oddawać na szerokim rozłożystey Ziemie przestrzenstwie, nie sciskaiąc iey pewnym y ograniczonym mieyscem. Starszy Persowie byli tego rozumienia tę kładąc przyczynę: Na co, mowili chcieć zamykać murami, co samo w sobie iest nieogarnione? "Daymy niezmierzonemu Bostwu cały Okrąg Ziemie, luboć nierowny wielkości iego, ale przecię mniey będzie godna rzecz nagany, stawiać ołtarze na tym co mamy nayprzestrzenszego iegosz własney roboty, a niż ie vciskać murami ręką ludzką zbudowanemi, y w samey rzeczy, czynili ofiary Bogu, pod iakimkolwiek go kształtem wyznawali w polach odkrytych, niemaiących inszego fundamentu krom Ziemie, ani sklepienia procz Nieba. Naszi dawni Francuzowie naśladowali widzi mi się tego sposobu czczenia Bostwa, iako się zda, naywspanialszego v Pogan. Czynili ofiary w Polach Bogąm y w lasach, Oddawali pokłon *Ducidowie przy korzeniu dębow, y Iemielinie, ktorą mieli za obraz Bostwa, wspieraiąc na tym swoy błąd iż się ta krzewina raczey zda wyrastać z Nieba, niżeli z Ziemie, ktora

*Ztąd ich podobno nazwano Ducidami, bo Ducis po Grecku znaczy korzen.

iey

iey nie trzyma, ani zdrzewa, ktore ią niesie, poniewasz nieiest wnie wsczepiona. Ale swiątobliwszym sposobem Patryarchowie dawni, co ni by gwiazdy poboznosci swiat oswiecali, czczcili Boga bez Kosciołow, Abraham postawił Ołtarz wpolu, Moyzesz dziekował Bogu, iż Morze rozdzielił, y osuszył na przescie ludu Izraelskiego, y ofiarę mu na brzegu czynił. Ale ten co iest naywyzszym Sędzią ludzi y ich rozumienia, roz iął tę trudnosc, *kiedy sobie sam Kosciol postawic kazał, a ten był naprzod ruchomy zeby przemieszkiwał między ludzmi,* gdzie sobie vciechę y delicie obrał. Chciał potym mieć Kosciol stały y gruntowny, ktory mu zbudował Mądry Krol Ierozolimski zpomocą Krola Tyru* na ten czas gdy Krolowie wygnawszy z Panstw swoich mieszaniny y kłotnie, przykładali się wszelkim staraniem do vwielbienia tego Boga co im berła y Korony da rował.

*Eacientq mihi sanctuarium et habitabo in medio eorum Exodi 25. v. 8.

*Deliciae meae esse cum filijs hominum.

*Gdzie mądrosc Boska te słowa mowi Reg. 3 c. 5. v. 5.

Mahomet zas, fałszywy Prorok Turecki, nie szedł za zadnym z tych mniemaniem, ale Kosciołу ktore były wybudowane na chwałe Bozą, obrocił na swoie zabobony. Wymazał ich tytuły, po obalał ołtarze, y po wyrzucał obrazy, zowią się teras Meskitami w Tureckim ięzyku, a po naszemu Meczetami, Kształt ich iest okrągły przynamniey tych co Turcy sami stawiaią; gdyz te co pierwey były od Chrzescian poswięcone zostawaią wpierwszey swoiey formie. Iest ich siła okrytych marmurem, podniebienie maiąc kosztowną Mozaiką vsadzone, ale wewnątrz są tylko biało wytynkowane, bez wszelkiego inszego naboznego znaku, gdyz ich zakon zakazuie cale obrazow iakichkolwiek nie maią nawet ani kwiatkow malowanych. Powiadaią ze się niegodzi Stworzeniu przedrzezniac Stworzyciela wiego robocie, y ze obrazy stanąwszy na dzien Sądny będą sie vpo

minac

minać dusz od tych co ie zrobili: Wszytka tedy ozdoba ich Meczetow zawisła na tych słowach, Arabskiemi literami napisanych: La illah, illelah, Mehemet irresul illah tan rebir pegamber hac. To iest, Niemasz tylko ieden Bog, a Mahomet iest iego Prorok, ieden stworca, y Prorokowie iednacy. Te słowa piszą na murze, a iescze insze ku większey ozdobie przydaią. Fila galib ille lah. Niemasz nikogo tak mocnego iako Bog. Lamp niemało wisi od podniebienia, ktore tylko podczas modlitwy zaswiecaią. Ziemia matami wysłana, dla wygody modlących się ludzi, z ktorych bogatszi kazą iescze kobierce rozscielać. W iednym kącie Meczetu od południowey strony iest niby szafa zasklepiona, podobna do tych iako v Nas na Statuy wielkie robią. To mieysce bywa ozdobione literami Arabskiemi, znaczącemi imię Boze, a iest własnie należące Samemu Imanowi, ktory iest iakoby Plebanem Meczetu, Po iedney stronie iest wyniesiony pulpit dosyc wysoki, na ktorym nabozenstwo odprawuią w dzień Piątkowy. Na przeciwko iest niby Chor, gdzie Spiewacy bywaią, co Imanowi odpowiadaią. a cisz tam Alkoran w Piątek czytaią, przed zaczęciem nabozenstwa.

Na Wierzchu Kopuły Meczetu ktora pospolicie blahą pobita bywa wieza dosyc wysoka Czworograniasta, maiąca okno na kozdey stronie quadratu, Xiądz z tych co się zowią Mezeizin, wlezie na nię, y zatkawszy sobie vszy obiema rękami, wrzeszczy iako naywiększym głosem na ludzi, aby szli do Meczetu, dziekowac Boga za dobrodzieystwa, prosic o szczęsliwe powodzenie Pana swoiego, o zbawienie iego ludu, pomnozenie Wiary Mahometanskiey, a Wykorzenienie Chrzescianskiey, zeby ią Bog trzymał w ustawiczney niezgodzie. Do tego

przydaie.

przydaie ieszcze te słowa: La illach illa allah, y te Allah hai bir, co znaczy. Bog zyiący iest ieden. Poczyna Wołanie od strony południowey, potym się obraca na wschodnią, a ztamtąd na drugie do Kota, wołaiąc, ile mu thu stawa. Ten wrzask v Turkow iest za Dzwony, y za Zegar, gdyż inszych niemaią, tylko co Xięża zazywaią ciekawszych Zegarow na rozeznanie godzin dziennych. Oprocz tego ze ią wielcy Astrologowie, mogą samym wejrzeniem na bieg Słoneczny, poznać czasy y godziny.

Odpowiadaią często Turcy Xędzu gdy na nich szczeka, y te niewdzięczne głosy na obrzydliwe wycie wychodzą, y psy do szczekania pobudzaią, tak dalece, ze głos Xięży, albo raczey ryku, (barzo do niego iest podobny.) wycie pospolstwa y szczekanie psow iest vprzykrzonym Zegarem wybiiaiącym godziny, pięć razy przez dzień, gdyż się tak często dawa ta Muzyka słyszeć. Ludzie zacni, y co się lepiey od drugich znaią, idą na ten czas do Meczetu, przystępuią do Fontan, co są około nich, vmywaią się tym kształtem, iakem powiedział w przeszłym Rozdziale y tak czyszczeni idą z wielką nieznierną powagą ku drzwiom Kościelnym. Przyczyna tak starecznego obodu iest, zeby przez cale albo przykre stąpienie nieprzerwało pobożnie vstanowionego Nabożeństwa. V drzwi zostawuią bosy albo trzewiki które oni zowią baczmagami, y iedni obdzą bosymi nogami, drudzy y tu wszakże iednak, mieszkami nazwanymi literami po ziemi nie obdzą. Niemasz tak rozpustnego człowieka, coby smiał inaczey do Meczetu wnisc. Załozyli tę ceremonią na naśladowaniu owego miesca Starego Testamentu * gdzie Bog zakazał Mojzeszowi przyiść obutemu na gorę Horeb, gdzie się Maiestat Boski widomie pokazał w zapalonym y nieugorzewaiącym krzaku.

Wszedszy do Meczetu, podnoszą oczy ku gorze, iakoby vmysł

do Boga

* Solue calceamentum de pedibus tuis locus enim in quo stas terra sancta est. Exod. 3. v. 5.

do Boga, ze tak rzekę wystrzelili, vymuią się za Zawoy, ale go przecię niezdeymuią, tylko pokazuią, iakoby go chcieli do gory dwiema palcami podnosic. Pokłon oddaią barzo nisko, ku tamtemu mieyscu gdzie Iman siada potym oczy w Ziemię wlepiwszy, idą w tey postawie tam gdzie ktory ma wolą zasiesc. Dopiero vklęknąwszy całuią trzy razy Ziemię wstaią iesli się im zda, y tak albo stoiąc, albo klęcząc oczy ku Ziemi obrociwszy, w Wielkiey pokorze y cichosci czekaią, az Xiądz nabozenstwo zacznie: a gdy on modlitwy prawi albo zwyczayne gesta odprawuie wszyscy oczy na niego obrocone trzymaią y poswiadczaią mu, schylaiąc się siedm razy do Ziemie y tylez razy podnosząc. Słuchaią hymnow co spiewa y modlą się tez zosobna. Po nabozenstwie włozywszy ręce za pas, iakoby ie przywiązał, głowę ku Ziemi schyliwszy, wołaią wielkim głosem y powtarzaią kilka razy te słowa. Saban alla, Saban alla, Saban alla, Co znaczy; Boze Zmiłuy się nad nami grzesznemi. Czasem pacierz mowiąc, kiwaią się na tę y na owę stronę, iakoby mieli krzyze połomane. Niektorzy położywszy się na Ziemi powtarzaią niewymowną prętkoscią, niedawaiąc sobie czasu do odetchnienia, te słowa La illah, illa allah, tak długo az głos vtracą, cerę zmienią, opadną na puł martwo, pianę zgęby tocząc, ze się ledwo mogą podniesc, y wymowic to słowko Tureckie Hou, ktore tez znaczy imię Boskie tak martwią ciało swoie chcąc się iako powiadaią, Bogu podobac ktory to vdręczenie, barzo rad przyimuie za doskonałe dosyc vczynienie za wszytkie grzechy. Między Modlitwami ktore w Meczecie mowią, te com tu położył maią za nayzwyczaynieyszą y vmieią ią na pamiec tak iako my, Oycze Nasz, "w Imię Boga miłosiernego, ktoremu niech będzie Chwała na wieki ktory iest Krolem

naywyższym Wiekow, Vrzędownik y miłosierny Xiąże Sądu. Służmy mu tak aby nabożnie gdyż on nasz wspomoże. Kieruy Nasze stopy ô Boże my na drogę tych coc są przyięmni y na których piorunow gniewu twoiego nie rzucasz, a my nie będziemy błędnemi. Zaprawdę gdyby tę Modlitwę czystym Sercem y vprzeymym mowili y zeby iey vpor, y bydlęce postępki nie odganiały tasli Bozey, mogłiby się sposobić do przyięcia Swiatła, ktorego nie maią. Ale niebo co się zna na ich vmysłie zda się iż ô nich mowi: * Lud ten vstami mię czci, ale Serce ich dalekoiest odemnie. Przy dokończeniu modlitwy, ci co nabożeństwa słuchaią odgrzeszy ręce od Pasa podnoszą oczy ku górze y znakiem Swoię certyę nabożną do tey postawy stosuiąc odpowiadaią wszyscy razem Amin, Amin,

* Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est a me Matth. 15 v. 6. Isai. 29 v. 13.

Te słowa kończą nabożeństwo w Meczecie, ale vczciwość y skromność ktorą do niego przynoszą iest moim zdaniem godna podziwienia. kiedy Xiądz wyciąga ręce na krzyż, kiedy oczy podnosi, kiedy na Ziemię pada niemasz człowieka w Meczecie, ktoryby oczu wnięgo nie wlepił, zeby toz za nim vczynić: niestydac nawet, aby Kto kszyknął albo nos vtarł, Do czego ieśli nie powsciągnie na ten czas potrzeba tego przymusi, czyni to tak cicho y powoli ochrząkaiąc ze dnuga tego nie postrzega, y nigdy na Ziemię nie pluią obawiaiąc się oszpecić pluiąc a stopą Swoią Swiątnice Kościelney. Gdyby się miał znaleść co wiek, coby miał do dnugiego w Meczecie przemowić nie mniey by ta rzecz była rozpodziwieniu na tamtym mieyscu iako gdyby się nagle y zprętka niespodziewany iakiś Cud dał widzieć. Niezabrania im Prorok prozny Słowo w Kościele gdyż nie rozumiał aby ich miał Alkoran Sułtan Ktory znalesc coby y takie rozerwanie miał w Modlitwie ale

prożnyc̄ myśli, Niech̄ce aby się iáś vmyśł pod ten czas czym inszym zabawiał, tylko samą Chwałą Bożą. A ieśli po cłużiey pilnosci potrzebu ie rozwłnienia, niepozwala im myśli, cżyba ō dobrac̄, coby ie na Mecżet obrocić albo na dziesięcinę powinną. Napisał to wyraznie w Azo rze trzydziestym czwartym Swoiego Alkoranu, ỹ wżym co iest dziewiąty woliczbie. Zakazuie modlic̄ się za złe wierzącyc̄ ỹ niewiernyc̄ pży tą Baiąc ku temu fałszywie przykład Abrahama, ktory powiada odstą pił Oyca Swoiego, gdy go niewiernym vznał. Ale Nas Kieda przykły na uczą * ze Thare Oiec Abrahamow vmarł w Haran, maiąc lat dwieście ỹ pięć, przy obecznosci Swiętego Patryarchy Syna Swoiego, Sary zony iego, ỹ Lotha, pierwey niżeli się Bóg Swoim głosem ozwał tęmu pierwszemu Oycu wiernyc̄ ỹ położył przedeń skarby łaski Swo iey, czyniąc go głową szczęśliwego potomstwa ktore będzie przewyż szac̄ woliczbie gwiazdy na Niebie Swiecące ỹ piaśek, po ktorym się morskie Wały toczą. Tak się zawsze wiary, co nie są z Bożą myłą ỹ nie naśladuią iego Swiętego przykładzania, co każe bliźniego mi łować, iako samego Siebie, to iest obracać wszelkie staranie na Zba wienie iego, iako Siebie Samego. Ỹ to iest między znakami prawdy, Chrześciańskiego wyznania, ze ci co go Swiątobliwie vżywaią vdaią się na pokow dusz dla miłosci Bożey, ỹ pieczołuią się ō zbawienie ieszcze wymowną miłością wydaiąc na Szańc zdrowie, ỹ na Męczeństwo się na rażaiąc, dla przywiedzenia ludzi, do prawdziwego poznania Zbawicie la, ktory iest * drogą do żywota wiecznego, a nigdy nieustaiącey Chwały

Wracaiąc się do ceỹ nieżwyczayney vczciwosci co smy wżle czecie widzieli, nieodrzeczy się może przypomnieć na zawstydzenie tych, co wyznawaiąc Swiątobliwą ỹ prawdziwą Religią, tak sobie nie

* Gen: 11.

* Ego sum via, veritas & vita Ioan. 14. v. 6.

przyszłyjnie

przystoynie w Domu Bozym poczynaią iako się zawsze napatrzymy.

Ale y to iest Sczera prawda, ze błędliwe Starozytnych wiekow nabozenstwo vsiłowało zawsze Szpetnosc Swoię powierzchownym vszanowaniem pokryc, niby zasłoną iaką, ktora przyprawną Swoią okrasą, mogła zacmic ludzi głupie w gusłach y zabobonach vwiklanych. Nie maią iescze nic Turcy w Swoiey Skromnosci w Kosciele tak znacznego, czegoby pokora y cierpliwosc dawnych bałwochwalcow nie rowno nieprzewyzszała. Młode iedno pacholę Alexandra Wielkiego zwycięzy w tey mierze zasługi wszytkich Turkow w kupę zebrane, iesli się godzi zasługi imię dac gusłom. Trzymał tęn Kadzielnicę wydawaiącą przy Ołtarzu wdzięczny zapach wonieiących balsamow podczas ofiary. Wlokło się długo nabozenstwo, tym czasem wypadł z turybularza zarzysty Wągiel na rękę pacholęcą y tak ią palił, ze Swąd od gorzałego Ciała przykrzył się ludziom wokoło Stoiącym. Ale on obawiaiąc się przeszkodzic temu co ofiarę czynił, gdyby miał naczynie porzucic, dał sobie całą rękę przepalic bez Sarknienia albo zmarszczenia, wytrzymuiąc niesłychaną cierpliwoscią okrutnosc tak cięszkiego bolu, wszytkie ięno zeby skromnosc przy ołtarzu zachował.

Białegłowy v Turkow nie chodzą tak często do Meczetow, iako Mezczyzny, bywaią przecię w Piątki podczas Postu y na Swięto Bairamu, co iest v nich Wielką nocą, przychodzą o południu nawet y wielkie Panie lubo Turcy niewiele o zbawieniu tey płci trzymaią, y ich wiara niedaie im mieysca w Raiu, gdzie tylko we drzwiach stac będą z Chrzescianny y przypatrowac się, ale same nie maią zazywac Szczęsliwosci błogosławionych. Siedzą na mieyscu odłączonym od mezczyzn w Meczecie, zkąd ani widziec zadnego, ani same nie mogą bydz widziane

Iakoż to

I ałoż to oddzielenie zda się potrzebne do zasłonienia ięS powab co czę
sto nie tylko oczy, ale y umysł modlących się ludzi na się obracaiąc wszy
naią nieprzystoyne przyiazni na mieyscach Swiętych. Tam na osobności
modlitwy swoie odprawuią cSwiecy się y rzucaią białogłowską lekkością
wołaiąc bez przestanku Allà. (które imie Boga znaczy,) tak długo aż
im tchu niestaie, y padaią ni obumarłe na Ziemię. Jeśli się która na
ten czas poczuie brzemienną, cSetuie się iako darem zniebá odzielonym
y dzieci co się tak rodzą nazywaią Turcy Nefez Ogli, to iest Dzie
ci Ducha Swiętego, y maią przez cały wiek opinią świątobliwości.
Trochę zieś włosow, albo tam iakie z Sukienię iest o Turkow (gdy
tu nie wto wierzących) przechowuią od wszystkich cSobow. Niżeli wyiż
dą z Kościoła tak mężczyzny iako y białogłowy koncZą Nabożeństwo
Swoie błogosławieństwem, które sobie same daią pomoczwszy ręce
y oczy rękoma. Wyszedszy z Meczetu, powinni oświadczyć miłosier
dzie kuś bliźniemu, iako to Bogu obiecali y iałmużnę dać ubogim co iuś
zprosząc. Po tych ścieżkach placach co bywaią przed Meczetami, pełne
fontan ozdobnych, y vsadzone drzewami przednieyszemi, iako to Pomo
rancZowemi, Cytrynowemi, y tym podobnemi, znayduią się zawsze ubo
dzy potrzebuiący ratunku, którzy iednak nie przyiduą się ludziom prze
chodzącym, y wrzaskiem, y obmierzłemi gestami, (gdyż Turcy nie cier
pią wzadnym Miescie Swoim Zebrańców tułaiących się,) ale tylko ręką
wyciągaią nic nie mowiąc, ieSyknąwszy się aż ku Ziemi, na znak niskiey
postawy. Tak odnoszą ratunek, y czasem bogate barzo iałmużny.
Gdyż się może po prawdzie mowić, że Turcy przechodzą wszystkie
Nacye Swiata, nawet y samych Chrześcian w miłosiernych uczynkach
y w udzielaniu iałmużny ubogim.

Niekozdemu wolno wchodzic do Meczetow Tureckich, Chrzescianom su
rowo zakazane iest wescie y Zydom, iako tym coby ie mogli zmazac bytnoscią
swoią, (mowią Mahometani.) y bez pochyby gdyby ktorego z tych zna
leziono w Meczecie, smiercią by ten wystepek opłacił, y zywoby był spa
lony, Mogą tam chodzic winsze godziny, ktore nie są na Modlitwę na
znaczone y za dozwoleniem Imana inaczey nic, Nawet y Mahometa
ni nie wszyscy wchodzą. Ci co maią ręce skrwawione męzoboystwem,
miiaią ich zdaleka. Łakomych, Lichwiarzow, ludzi złego zywota,
y iawnemi zbrodniami zmazanych odpychaią ô dedrzwi Kosciela.
Bestia zadna tam niewchodzi. Białegłowy co dla bezecnego zysku roz
ciwosc płci swoiey na wszeteczenstwo wydaią, niesmieią się zbliżyc do
drzwi, obawiaiąc się sromotnego odrzucenia.

Zabawy zaś Duchowne ktore Turcy w Meczecie odprawuią
są te; a powinni ie wypełniac pięc razy przez dzien, lubo w Kosciele,
lubo w Domu, lubo gdziekolwiek na inszym mieyscu, byle tylko vmy
wszy się wprzod iakom wyzey powiedział. Naprzod poczynaią
pierwszą modlitwę, nazwaną Dagnanias, rano trochę przed
wschodem słonca a nie na tęnczas, kiedy własnie wschodzi, ponie
wasz niektorzy bałwochwalcy co się słoncu kłaniaią, zwykli mu, kie
dy poczyna swiat oswiecac, pokłon oddawac. Poczynaią ią przez
Cztery Erkety, y dwa Czałamaty, Erket się zowie dwa razy
Ciało skłonic, y tylez na Ziemię vpasc, Czałamat zaś modlitwa
myslą albo vsty wymowiona cicho po kozdym Erkecie przy ktorym to
iescze odprawuią dwoie pozdrowienia to iest vkłon, albo schylenie
Ciała na prawą stronę y na lewą y z błogosławienstwem pokoiu, ktore
re się dzieie, przyłozeniem ręku na twarz. Druga Modlitwa nazwana

Orlenanias, odprawuie się zaras po południu, a nie wsamo własnie południe, iż niektorzy kłaniaiący się słoncu, wpuł iego biegu, oszpecaią brzydkim bałwochwalstwem ten moment, Zawiera wsobie Łamanie y Krzywienie dziesiąci Erketow, y piąci Czałamatow. Trzecia modlitwa bywa nazwana Kindinanias, kiedy sie iuz słonce od srzod wieczornego czasu ku zachodu spuscza, ale nie wten czas własnie gdy zapada, powiadaiąc ze ci co słoncu częsc Bogu należytą przyznawaią sromocą brzydkim błędem swoim ten punkt czasu. Należy wniey odprawic Osm Erketow, y Cztery Czałamatow. Czwarta zowie sie Axananias, ma wsobie pięc Erketow, y trzy Czałamaty, odprawuie sie zaras po zachodzie słonca. Piąta y ostatnia pod imieniem Ładynanias bywa dosyc pozno wnoc po wieczerzy. Zamyka wsobie pietnascie Erketow, y Osm Czałamatow. Nie bez taiemnice ta ostatnia iest dluzsza od inszych, gdyz Turcy mowią, ze powinny Modlitwy przyrastac ku Koncu, y zarliwosc ma się pomnazac, zeby tez Bog przyczyniał y pomnazał ich Sektę, iuz tak wielką, ze osobliwey opatrznosci Boskiey przyznawac trzeba iz trzyma wiarę swoię wszczegulney opiece y nie da prawdy zatłumic do ostatka.

Te są pięc Modlitwy naznaczone od Mahometa, iako powrocił znieba gdzie nigdy nie był, a przecię tam sobie bezwstydnie audiencią Boską przypisuie iako się o tym powiedziało, przy Zywota iego opisaniu. Przykazuie w Siedmnastym Azoarze, aby ie odprawowac obrociwszy twarz ku Kosciołowi, y zachowuią to Turcy z wielką pilnoscią. W tę tedy godziny dzienne y nocne com o nich wspomniał, gdy Xięza wołaią zwież, obaczy w Miescie wszytkich Rzemięslnikow w Kramach odprawuiących Sala, to iest Modlitwę ztwa

rzą.

wzą Ku Meczetowi obrocona, drugiesz tez po rynkach ij po Vlicach, zeby
się z nabożeństwem swoim popisowali. Czas co są skromnieyssi wychodzą w pole idą na miejsca osobne ij na brzegu rzeki iakiey rozważaią
wieczney Woldzie marnosc przemiiaiącego świata, patrzeć mowią ô
brocziwszy się twarzą na południe, w letnim położeniu pospolicie Mecz
ij zakładaią. Tak Turcy przestrzegaią ij wyczciwosci maią połu
dniową stronę ze nieznayduie nigdy aby się letnij przyrodzoną potrze
bę odprawuiąc, ku południowi miał nacyłić, obawiaiąc się podobno aby
smrodem niezaraził wdzięcznie Woniejących Modlitw Mussulmanow
letnie się wszystkie ku południowi ciągną lubo iesz Prorok naucza wdzię
cznie Azoarze Alkoranu, ze ij wschod ij zachod iest Boski; ij na letnim
kościoł miejscu człowiek się modli, wszędy iednego Pana znayduie, sam
się myiąc ij zbiiaiąc, gdyż na ynsze miejscu co wyższego zaś powiada
: Naypierwsza Modlitwa ô świtaniu wrosłbliwym iest zalecęna
przez Azoar Dwudziesty Siodmy iako ta co Boga ij Aniołow ma
świadkami swoiego nabożeństwa. Tenze Mahomet wielkiey wdzię
ki vdziela bydź ij tę, co się wieczosci ij milczeniu nocnego cienia odprawu
ie, gdyż w Azoarze Osmidziesiątym trzecim twierdzi ze mu iąż sam Bog
pilno zalecił. Vtorzy tłumacza ij vpadania letnich potym naśladowcy ich
przyczynili, pod imieniem Erkętow ij Czatamatow, położyli w Szesc
siątym Azoarze Alkoranu, ij w Setnym dwudziestym trzecim, letnij iest
przed samym ostatnim;. Zostawił tez ten Prorok Vczniom swoim
mularz Czalamatu albo Krotkiey modlitwy wte słowa." W Imię Boże
Pana obrzędu widomego Oświec się ij proś go abyć niedopuszczał popełnie
iakiey złey sprawę zeby cię wybawił od złey przygody, co się przyciąwa
wiemności nocney zeby cie obronił od zasadzek Czarnoxięzkiego, ow

zębow zazdrosciwych y od złosci Czarownikow.

Ludzie co się nabozenstwem bawią y pacierzami, są w Wielkiey v Turkow wadze: ci zas co przez niedbalstwo opuszczaią powinnosci duchowne nie zostaią bez nagany. Iest na to naznaczona surowa Inquisitia, y gdy się Przełozeni iey dowiedzą od delatorow, ze kto sobie Relligią Mahometanską lekce wazy, wskazuią na niego winę pieniężną, a na większą sromotę, kazą go prowadzic po Miescie zawiesiwszy na Sziy tablicę drewnianą y dwa ogony lisie, są to niby ostatki gwałtu y mocy, ktorey Turcy zazywaią w rzeczach Duchownych, nie maiąc ich czym inszym wspierać. Rostropniey Chrzescianska wiara zostawuie karanie takowey wzgardy temu, co iest prawdziwym y naywyzszym Sędzią dusz ludzkich.

Te modlitwy, tak mową iako y myslą są od Mahometa przykładem poboznych y swiątobliwych zwyczaiow Chrzescianskich postanowione. A iako fałszywy ten Prorok, chciał tym fortelem pociągnąc tamtych do błędow swoich, tak się tez zdrugiey strony vczynił Małpeczką Starych, Zydowskiego Zakonu obrzędow, naśladował ich ofiar, zeby ich rownym ze sposobem w sidła fałszywey nauki zagnac; w Azoarze trzydziestym wtorym Alkoranu, przykazuie tym, co goscincem iego do zgubi idą, bic na ofiarę Bogu bydlęta, y czesc miesa, między vbogich rozdac, ostatek dla siebie schowac. Trzymaią się teras Turcy tey vstawy, ofiaruią bydlęta, rzezą ię iako Zydzi czynili, ale ich nie palą na ofiarę Bogu iako oni; Zowie się ta ceremonia ich ięzykiem Korbon. ktorey przyznaią trzy skutki, y dla nich do niey przystępuią. Na odpoczynek Dusz zmarłych na przysługę y vpodobanie się Panu Bogu, albo prosząc, ô wybawienie z Wielkiego iakiego niebespieczeństwa.

stwa albo zcięszkiey choroby powstanie. Ludzie mierney conditiey ofiaruią barana, dostatnieyszi Wołu. Mieysce kędy ie rzezą, zowie się Cenaura, co się wykłada, Mieysce ofiar, Gdy ie biią zwielkim Nabozenstwem mowią te słowa: "Bicimilai ihahcman, aechini ac ioluna corbum, alla chehul chela, ktore się tak rozumieią, w Imię tego, co stworzył Niebo y Ziemię y wszytko co wnich iest, y na chwałę y częsc iego niech będzie zabita ta ofiara, ktory niechay ią zniezmierzoney dobroci swoiey zawdzięczne raczy przyiąc. Rozdaią potym Cwierci, y daią Xiędzu zprawa skorę bydlęcą, głowę, nogi, y Cwierc iedną mięsa, druga Cwierc idzie na vbogich, trzecia się Sąsiadom dostawa, a ostatek ci co ofiarę sprawuią zprzyiaciołmi swoiemi iedzą. Siła nawet Chrzescian wschodnich Kraiow, Siła Grekow w Europie, y Ormianow w Aziey, y wniektorych inszych, dali się vwiesc tym błędom biią bydlęta Bogu na ofiarę dla tychze przyczyn iako y Turcy, ale y to rzecz godna vwagi ze Turcy gdy chcą ofiarę sprawic, kupuią co naypięknieysze y naylepsze bydlę, iako ięno dostac mogą, y obracaią na to naylepsze pieniądze co maią, to iest, wnaylepszey y naypięknieyszey monecie, są albowiem tego rozumienia, ze gdy by za pieniądze lichwą, wydzierstwem, albo inszym iakim nieprzystoynym sposobem nabyte kupili bydlę na ofiarę, tedy by nie onym była pomocna, ale tym, od ktorychby z vkrzywdzeniem pieniędzy dostali; Ieslizo oddaią ofiarę dla vwolnienia od iakiego niesczęscia, albo choroby i przecię ich nie ominie tedy się niekładą bydz winnemi do wykonania tego, co z Conditią slubowali. Wostatku trzymaią ze początek y starozytnosc ich ofiar idzie od Abrahama Patryarchy y zkładu tey samey ofiary co on vczynił na gorze zbarana wKrzaku

gami

gami vwiązłego, zabiwszy go na mieysce Izaaka Syna Swoiego, na ktorego zabicie, iuz był rękę podniosł, y dlatego częściey barany ofiaruią, nizeli insze bydlęta, rozumieiąc, ze poniewasz go Bog sam obrał na ofiarę Abrahamowi, musi mu bydz przyiemnieyszy od inszych bestyi. Tak ci grubi nabozniczkowie pozszywali Swoy chytry Zakon łatami Staremi Zydowskiemi, y poboznemi vstawami Chrzescianskiemi, zeby ponurzyc, iesliby mogli, wszytkich wswoim błędzie, y zatracic ogołem oboyga Relligiey ludzi.

ROZDZIAŁ V.

O Poscie Tureckim, Wielkieynocy, kazaniach, y nabozenstwie, co sie na tenczas zachowuie.

LAkomstwo, y nieposłuszenstwo, okrutni oprawcy piekielni, wygnali człowieka z Raiu, ktory Stworca dla niego sczepił, Modlitwa zas y Post, Swięte Corki pokuty, maią mu znowu iednac łaskę Boską, ktora na tym Swiecie iest, iedynym y prawdziwym Raiem Ziemskim. Iedno znich oczyscza Ciało zwystepkow Ziemskich, drugie przybiera dusze wcnoty niebieskie, y dodaie mu sposobnosci aby się mogł podniesc ku Bogu, ktory iest iego zrzodłem y początkiem, Te niegdy wyrwały wiernych Izraelczykow zniewoli Babylonskiey zeby byli mogli zarabiac na łaskę tego Pana, co ich zniey wybawił. Moyzesz ich zazywał na zbawienie ludu Swoiego, Dawid swoich niemi odkupił, kiedy ich iuz własne nieprawosci nad przepaścią

ostatniey.

ostatniey zguby postawiły, y owa* Swięta Prorolini z pokolenia Aser przez te dwa sposoby, Modlitwy y Postu vprosiła sobie ze iey dano oglądać y poznać odkupiciela Swiata y taskę iego pozyskać. Polazali my do tego iako Turey naśladuią (lubo dosyć ledaiako) Chrześcian, y Zydow w Modlitwie. Trzymaiący sie daley ieś Prorok tey przykładney drogi iako goscinca do zatracenia Ludzi przyidat y post do taiemnice y vstaw Zakonu swoiego. Zostawił swoim Muzułmanom przykazanie poscze nia trzydzieści dni w Roku kozdym po sobie idących, powiadaiąc że o to wziął zwst Boskieś w swoiey zmyślonej do nieba przeiazdce ô ktorey się wżyiocie ieg o napisał. Zatowali to Turcy zpil nuią, y zowią ten Post Ramadan. albo Ramalan. Przez woszyst ten czas Meczety są otwarte, y chodzą do nich na Modlitwy y ka zania. Post się tak scisło zachowuie, że cały dzień nie iedzą, ani piią. Ale kiedy sie słonczy, a gwiazdy się na niebie pokażą, ktore są zna kiem czasu posilenia się iedzeniem, iedzą y piią zoszelaką rospustą. Pełne są Karczmy tych ludzi, co mało co przedtym ięczeli w Necze tach z Zmyślonego Nabożenstwa, niezałuią nic brzuchowi y pożądliwo ści, do czego ieśmy bestialski appetyt poruszy, byle nie ieść Murdarę, to iest zdechliny, ani bydlęcia zadłużonego wedle Zydow, Domuthu, to iest wie przowiny, ktorey nigdy nie iadaią. Iedni wołaią, Krzyczą y wyią, pod caeś opiwszy się winem albo Serbetem oblawszy, drudzy porużeni wzy czaynym grzechu Tureckim, gdy się opią cieszą się nierządnie z Chry pięty miasto białych głow; gdyż pospolicie niepowścią śliwość iako ro dzona siostra za obżarstwem idzie. Tak ci ten Post Turecki nie raczey zaostrzeniem nierządney żądze, aniżeli wstrzemięźliwości za Mur sztuk powściągaiący, nie przystoyne narody służący, y sprosny

*Quæ non discedebat de templo, ieiuniis et obsecrationibus seruiens die ac nocte Luc. 2. v. 37. Mowiąc o Swiętey Annie Prorolini.

barzie

barziey ofiarą Bachusa y Venery, a osobliwie iako ią w Gnidzie Szanowano, czego oni barzo nasladuią, anizeli Swiątobliwym poswięceniem Bogu czystych mysli, ktore z umartwienia Ciała pochodzą. Farbuią przecię tę rospustę powierzchowną skromnoscią w Meczetach, gdzie przyczyniaią tylko drugie vkłonow, y wszelkiego nabozenstwa, iako pod inszy czas odprawuią. Widziec tam v nich łzy płynące z oczu tak obficie zeby mogła ich strumieniem prawdziwa y sczera pokuta obmyc siła zbrodni, y vczynic sposobne łaski Niebieskiey dusze, gdyby na lepsze od Tureckich padła. Ale ich obłuda nie przynosi innych owocow, tylko pozor iakiś pięknosci, na kształt iabłek Sodomskich, co pod wdzięczną postacią, nie maią nic we wnątrz tylko smierdzące pruchno.

Wychodząc z Meczetu powinni w ten czas, ktory maią za Swięty, we dwoy nasob iałmuzny przyczynic, iakoz y z doprawdy, daią ie dosyc sczodrze y z takim bliznięgo politowaniem zeby była chwalebna y pełna zasługi, gdyby była we wszytkich częsciach swoich zupełna; wierzą albowiem ze modlitwa y iałmuzna są dwie skrzydła, ktoremi sie Post do Boga podnosi. Ktorym vbostwo pieniędzy nie dodaie, ani zywnosci, zkądby inszym potrzebuiącym vdzielac mogli, ci daią prace rąk swoich. Robią około chędozenia drog, wyrownywaią Ziemią albo Kamienmi drogę, w ktoreyby ludzie, albo konie idący z szwankiem zapadac mogły, dobywaią studzien na wygodę podroznych, chędozą fontany, albo ławy stawiaią przy drogach y goscincach wielkich, takie vczynki, mowią, ze im staną za iałmuznę na wygodę pospolstwa ofiarowaną, przeiednywaią im Boga, y zgładzaią występki przeszłego Zywota. Ludzie będący na Woynie, albo w drodze albo chorobą złozeni pod czas Ramadanu są wolni od niego na ten czas, ale nie od Postu, Gdyz po skonczoney Woy

nie.

nie albo drodze, y po przywroconym zdrowiu powinni go odprawowac przez trzy dziesci dni, tak iako drudzy czynili, w Ramadan, - Gwałt y mus nie odstępuie tego Postu Tureckiego, tak iako y inszych Zakonu ich vstaw, Gdy ktorego Inquisitorowie poszlakuią coby mu dziesięc lat minęło a post zgwałcił karzą go winą pieniężną, y ze brzuch napełnił, musi kaletę wyprożnic, Ale iesli w tym przestępstwie zarwą nędzarza iakiego ktorego ani godnosc zasłonic, ani mieszek okupic Surowosci Inquisitiey Tureckiey nie moze, musi chłostę dobrą kiiową wytrzymac, y tak wpada w to czego się chronił bo niechcąc ciała przez post vmartwic musi go kiiem smarowac. kiedy do tego przekonaią ktorego, ze wino pił w dzień postny przyczyniaią mu karania, czynią z niego zart y po smiewisko, kładą mu na głowę nakrycie na ktorym do koła wypiszą wystepek iego, tak go po mieście wodzą a powrociwszy kiiem okładaią. To iest karanie doczesne Ale przy tym iest y wieczne. Wyklina takowych Zraiu Zakon Mahometanski grozi im Piekłem y Saytanem (tak oni Diabła zowią.) ze ich bez odpuszczenia porwie iako prętko Ducha wypuszczą. Zaprawdę czytaiąc zwyczaie tey bestialskiey Relligiey y niektorych innych od prawdy oddalonych, powziąłem przynamniey tęn pożytek, izem vznał rzetelnie iako Prawo Chrzescianskiey wiary iest prawdziwie Corką miłosierdzia Boskiego, y ze * iarzmo ktore Bog na swoich kładzie iest pełne słodyczy y wdzięcznosci.

* Iugum enim meum est suaue et onus meum leue. Math. II. v 30.

Kiedy Wielkanoc przyidzie, ktora następuie zaras na Koniec Postnego Miesiąca, (przynamniey ta co iest zacnieysza y zowie się Ylubairam, gdyz o drugiey, co się po tey odprawuie, y zowią ią Chucibairam, albo Medbachairam, będę mowił w przyszłym Rozdziele poniewasz do Pielgrzymstwa należy,) zaswiecaią w Meczetach więcey

Lamp.

Lamp nad zwyczay, wieze Koscielne Swiecą się nimi, na tych stronach, gdzie Xiądz nazwany Muetden, iakoby wolacz, głos swoy miasto Dzwonu rozdziera, Swięcą tę Vroczystość przez trzy dni, w ktorych Kupieczstwa, targi y roboty wszelkie vstaią, wszytek czas trawią w Meczetach na nabozenstwie, ktore są cale otwarte, osobliwie te co są niby vprzywileiowane, iako swiętey Zofiey w Konstantinopolu. Iest to wielki Meczet wspaniały niegdy Kosciół Chrzescianski, poswięcony przedwieczney Mądrosci, iako imię samo wskazuie. Gdyz Turcy nie otwieraią zwyczaynie tych znacznych Meczetow, tylko co w Piątek, ktory v nich iest Niedzielą. Czytaią tam niektore Rozdziały Alkoranu, Spiewaią częsciaką. Czabur, Dautu, to iest Platterza Dawidowego, lubo taiemnych iego wykładow, nie poymuią. Modlą się tam z wnocy. Cesarz sam często przychodzi nieznacznie, dla większey przysługi, obchodzi Meczety pieszo y słucha w nich stoiący w cizbie, y zarowno z pospolitym ludem Kazania. Ale iako głupstwo vsadziło swoię Stolicę Srod tey Relligiey, gdzie panuie w grubych ciemnosciach ktoremi Cmi oczy tych niewiernikow, tak tez ich kazania, są barzo ledaiako sklijone bez wszelkiey nauki ani w Swieckich, ani w Duchownych sprawach, tylko ie nadziewaią, iakimsi pozorem potocznych discursow, ile ich rozum ogarnąc moze. Położyłem tu iedno ichze ięzykiem, iako go pewny Człowiek ciekawy, y dobrze ich taiemnic Swiadomy w Meczecie przeiął.

" Caffil olma athsgo esingi, halinga bak elenigore rue nelititma doenuede yasuelerung daleni, goer nithcheler, vatir duesse beni, girnulam isthyeam vessuemi, esuem vellerit fassa beni isthur beniclam guer, Kymach iduep Kilirzari, Kuenethdur ellinde vuari, Gustkmisch

yatir, kari giri mizkii nueri guueleni goerczorma hallyn, kynz zene, vuarma yeramenizine kimezini goefdeczini vulsub gyleni iulani goer. Hantz Mehemet Mustafa Huekim itti kaftan kaffa Do enne kyme kyldi baffa aldaniben galani goer, Aldanma ma ludanuara kulu keyla hakadiar. Seuigile bile vuara baki iotasch olani goer, Ionus byi czusterit sattar balka moriffer satar gendic ine hadar dutar czoledigi ialani goer. Ianaisthim goner, osim bon oelim angiststac, olim endesth hecezin host vulurara, danist hag oliczeris belli beangissi visthimis olorcam tenestthir vstine kons halkunginde iucint sthad hitsch kilmeczen ben nitge idem, hanke, ianna czaffaridem, y acaffisdon, goemgiden bachas atta, bin nitsthag gelle, banga kauum guuule guelle efden ianga donitsthag Sanga aidiren, ai passa nelergelliczor bassa. Kimingicziden bagir pissche, kim scharaba, anitsthag yanin cziaczar gunatschunla ga leik derle kimmeinir czeuuem herle kimingicziden ianthchag amaluuerunda tsthoag amalsisa clor hedep, schol bisshia olmacz hezzep, bunda hazat aliisthhag Ionus endi killarak, vtan me aczin dogri bak Tschumla galeik derle, atli atilia czayt litschag

Te są własnie słowa co Santon mowił, Położyłem ie tu chcąc pokazać iako tęn ięzyk przechodzi nierowno włagodnosci obyczaie tych co go mowią. Accent ma niezbyt nie wdzięczny y wymowę albo pronunciatią nie przykrą, iako te ięzyki, co ie trzeba zgardła samego gruntu dobywac. Przetłumaczyłem to tak na swoy ięzyk.

"Niedaycie się zacmic niewiadomosci rozwiązcie oczy y obrocie mysli na vwazenie waszey conditiey, a te wąm powiedzą ze iestescie smiertelni, y zgubie podlegli, Dla tego nierospuszczaycie się

na nieprawości Swieckie, ale obmywaycie grzechy wasze łzami pokuty, y popiołem iey okrywaycie zbrodnie przeszłego Zycia waszego. Zważcie iako siła ludzi vmiera na kozdy dzień, wynidzcie z Miasta idzcie na Cmyntarz wnidzcie wich groby, y tam rostropnie zabawiaycie oczy wasze przypatrowaniem się szpetności ciała ich. Obaczycie ie rozstoczone od robakow y węzow, twarzy ich będą się wam zdały straszne zgniłą flegmą płynące, nie maiąc za wszytkę ozdobę tylko zepsowanie y smrod

Nawet y sami sprawiedliwi tego wieku co stosowali sprawy swoie do prawidła pobożności, y zywot w Boiazni Bozey prowadzili, pomarli w Mękach y w bolach, y nie zostało znich nic na Ziemi, tylko pamiątka tego co byli. A tym czasem Smieią się głupi grzesznicy, y karmią swoy vmysł prozną pociechą, otuchę sobie robiąc, że się będą mogli schronić przed strzałami Smierci. Nie pytaycie się tedy więcey o przyczynach, y vtwierdzeniu tey prawdy, ani wiary tym dawaycie, coby w Was chcieli co przeciwnego wmowić, gdyż doswiadczenie codzienne, ktore macie z ludzi, co ich Smierc pogrąża y co widzicie, kiedy ich w trumnach niosą, a nad to poznanie tego co sami iesteście może was w tym vpewnić. Kędy teraz iest, proszę Was, ow zacny Mahomet Mustafa ktorego powaga zda się że roskazowała niebu y Ziemi? A iesli Smierc nieprzepuściła tak zacney osobie, ktozby się niezawiodł, idąc za torem marności Swięckiey? Nie pochlebuycie tedy sobie nadzieią rzeczy przemiiaiących y vpadkowi podległych, ale z lepszym rozsądkiem obracaycie czas ktory wam zostaie, na vsługę Bozą, y vczyńcie mocny związek z Duchownemi rzeczami ktore w ostatnim niebespieczenstwie staną wam za vciechę y podporę w przygodzie ludzkiey.* Ionus czyni zebranie tak mądrych rad y przeda

*zda mi się

ie wety

/ze to iest imię Santona y ze mowi o tym co by lud słuchaiący mogł o nim mowić.

ie wszyj duchowne pospolstwu, (rzecze leo.) o ialoby y lepiey mieć świadectwo iego dobrych vczynkow, aniżeli słuchaiąc rożnych słow, y zeby to czynił co mowi. Zaprawdę boiaźń Smierci przybita na moim wnętrzu, bardziey mnie porusza, aniżeli opowiadanie powierzchowne, y wspomnienie samo na ten ostatni Koniec, mieszą zmysły moie. Ale wiedząc ze to iest prawo pospolite wszystkim ludziom raz vmrzec.* dzwigam ku górze myśli moie. Ale w tęn czas mi dopiero poznany godzinę Smierci lichy nas na Marnes wyciągną, kiedy nas poczną obmywac przy bystrych, co będą przy tym stali. Coż ia na tęn czas będę czynił? albo do kogo się obrocę, kiedy mię wszystkie rzeczy, co mi przedtym były naymilsze odstąpią? Nie zostanie mi nic ze wszystkich dobr substancyi moiey tylko prześcieradło wełniane mię vwiną y drewno na ktorym mię położą. Ale może będą ze Przyiaciele y krewni, opłakiwaiąc Koniec moy powiodą mię do grobu, A potym coż za towarzystwo będę miał kiedy ciało moie w dół spuszczą? Na tęn czas zasłudy moich dobrych vczynkow, y moie pobożne zdyże zostaną ze mną. Ale bezbożni co się przeciwnemi tłaczyli, nie będą mieli pozwolenia wyniść z grobu, y wrocić srod przeszłych pomp. y do zażywania dobr swoich. Ale proszę was Bracia moi mili vważaycie krocką rożną drogę na ktorą się obracaią ludzie przez Smierc Świata zgładzeni, gdyż iedni będą wrzuceni w płomień, kędy ich Sprawiedliwy vpał będzie suszył, a drudzy na lepszą stronę obroceni będą się obyiscie potrawami, y będą zażywać delicyi wszelakiey ochłody. Nakoniec powstaną wszyscy na ten dzień kiedy nayvyższy Sędzia Świata będzie surowo sprawy ich vczynkow rozpatrywał. Na ten czas iednych tarcza Ducha Świętego osłoni, a drugich Sprawiedliwego zapalony ogień potknie. Tam zasłudy dobrych vczynkow, a nie marnose słow bozdego

* Iest tu iakiś Tu rec. ciego ieszy ka zakręt vcho dzącego do tąd ale się mu dalej oprzeć nie może

cebuie.

cehuie. a ci co niechcieli dobrze zyc, będą w Wielkim Strachu, Ale ci, będą vpewnieni w swoim zbawieniu, ktorzy wynidą z tego zywota nie za łuiąc nic Swiata. Czynciesz teras zbior Swiętych vczynkow, aby was wszyd nie zamieszał, na on czas, kiedy się trzeba będzie na takim mieyscu pokazac, gdzie imiona y vczynki Kozdego będą przed wszytkiemi wyia wione.

Takowe kazania Santonowie ludowi Mahometanskiemu przez dni vroczystosci ich prawią, ktorych Turcy z wielką pilnoscią słuchaią; gdyz iesliby się kto miał znalesc, coby pod czas Kazania zasnął, odniosłby sromotną ochydę, y byłby z Meczetu wygnany. Kiedy Sendziak ktory obey muie zlecone sobie rządy, wiezdzaiąc do Miasta, z Siada do Meczetu, Wchodzi Xiądz na Kazalnicę kazac, y poczyna mowę swoię odzela za, dobywa Szable z pochew, y Szermuiąc nią, nie bez postrachu drobne go pospolstwa, iako moze tak wywodzi, ze ten nowy Starosta, powinien broni swoiey zazywac na rozmnozenie wiary Mahometanskiey, a na poniżenie Chrzescianskiey. Tak tez pod czas Bairamu albo Wielkiey nocy, ktorey Ceremonie opisuię, skonczywszy Kazanie y modlit wy, przeczytawszy Alkoran, odprawiwszy przedłuzone Erkety y dwo iakie Czałamaty, natrząszy się y na Krzywiwszy podług zwyczaiu, kon czą Nabozenstwo, Modlitwy przeciwko Chrzescianom, zeby ich Bog chciał wygładzic, a na de wszytko trzymac w ustawiczney nie zgodzie. Wiedzą albowiem z nieuchybnego doswiadczenia, iz rozerwanie Panow Chrzescian skich zmocniło ich Panstwo, y pozwoliło przestronego pola przeklętey ich Sekcie do rozsiewania trucizny dusz ludzkich.

W ostatku Turcy nie powracaią po odprawioney w Meczecie Modlitwie, do domow swoich, zeby się nie mieli wprzod przywitac

rękę.

rękę ieden drugiemu dawszy y mowiąc słowo Bairam ktore tak
wiele znaczy, iako, Winszuięc Swiąt Szczęsliwych, y iesli ieden ma vra
iaką ku drugiemu, idzie go przeprosic. Inaczey nie rozumiałby się bydz
vczęstnikiem zasług Wielkonocnych, gdyby nie miał niesmaku swoiego
zatopic wniepamięci. Nawiedzaią się po Domach vstroieni, wnaykosz
wnieysze suknie y ceremonie, ktorych na ten czas zażywaią nie są wsłow
zmyslonych y proznych, ale zawisły na winszowaniu nabożnym, aby
Bog chciał na nich wylac łaskę swoię, y napełnic Domy ich błogosławie
stwem swym Swiętym. Nauczmy sie z Chwalebnego przykładu tych nie
wiernych ze podobno cnota przez występki wygnana y zepsowanego
Wieku obyczaie, z Panstw Chrzescianskich, między nimi siedlisko
bie obrała, iako niegdy mowiono ô Muzach, ze ich niesprawiedliwosc
Rzymian do Scythiey zagnała. Czczą iescze to Swięto pewną ofiar
y biią po Domach Barany, z ktorych mieso iedzą, y nie masz tak vbogiego
Gospodarza zeby nie miał iednego przynamniey zarznąc, gdyz wiara czy
gwałt niedostatkowi wtey mierze, rozumieią ze te Barany pobite na Bai
iram powstaną przy skonczęniu Swiata, y stanąwszy przed Bogiem, b
dą sie modlic za tych co ie porznęli. Maczaią rękę we krwi tych bestyi
y przykładaią na drzwi domowe, na pamiątkę (iako powiadaią) z
Mahomet tym kształtem znaczył podpisy swoie na papierze n
umieiąc pisac. Emir y Kalifa Babylonu, ofiarował niegdy Wielbłąd
ktorego zabiiał swoią własną ręką, na Swięto Wielkonocne, Człowiek
iącey wopiniey Swiątobliwosci, wpierwszym wieku przyscia Proroka
iego, od ktorego tez sczycił się ze pochodził, iako ô tym pisze Zy
Beniamin Nawarczyk Człowiek ciekawy, y co na ten czas pie
grzymuiąc był obeczny w Babylonie przy odprawowaniu tey taiemnic

Ale teraz

Ale teras Turcy odmienili tę ofiarę Wielbłądow, odstraszeni znać pogroz
ką, ktorą Prorok ich czyni w Azoarze nazwanym Wielbłąd, zkazuiąc
na wieczne męki, ktoby się ważył to bydlę zabić, y nieofiaruią tylko Ba
rany albo woły, poprzestawszy iuż y koni, iako czynili przed tym nasladu
iąc bez pochyby Seythow, albo Tatarow, Bałwochwalcow Marsa z ktorych
rodu oni wyszedszy, wniesli niektore znaki wyznania bezboznego do
Mahometanskiey Relligiey, kiedy sie z Arabami zmieszali

Co się naybarziey wydaie w pompie tey nabozney Vroczystosci,
iest Maiestatu Cesarskiego wspaniałosc, y iego nabozenstwo podług
Zakonu ich, ktore iey wiele swiatła przydaie. Iezeli albowiem powaga
Krolow to mieysce trzyma w Panstwie co słonce między gwiazdami tedy
go iescze barziey powinni w nabozenstwie wyrazac, y iako są rzetel
nieyszym wyobrazeniem Bozym od inszych ludzi, dla naywyzszey swoiey
zwierzchnosci, tedy tez tym barziey powinni Wielbic Dobrotliwosc Boską
ktora ich takimi vczyniła, Monarcha Turecki ziezdza do gło
wnego Meczetu w Konstantynopolu ktory sie zowie Swiętey Zofiey
w dzien Bairamu bywa przy Modlitwie y innych obrzędach, ktore
Iman odprawuie, y przy supplicatiach, co sam Mufty naywyzszy kapłan
Zakonu iego oddawa. Słyszy lud swoy, zadaiący głosno z nieba szczę
sliwego zamysłow iego powodzenia; a on tym czasem klęczy, oczy na
Ziemię spusciwszy, pokazuiąc tym niskiey pokory znakiem, ze nie iest
godzien, tych modlitw co za niego ofiaruią. Widziano często twarz Cesar
ską łzami oblaną, y modlitwę wzdychaniem przerwaną, ktore nabozen
stwo z gruntu samego piersi wyciąga. Solyman wtory y Amurath ie
go następca, ięczeli często wposrzod publiczney modlitwy. Nie gołe
pacierze do Nieba posyłaią, przydaią im w towarzystwo dobre vczynki, daią

iałmuzny.

iatmuzny znaczne, oswobodzaią Więznioẃ, ktoryć wtemnosc ludzka do
wyscęplu iakiego przywiodła, wypuszczaią na wolą wsadzonyć za dług
a płacą za nieć dłużnikom, ile winni. Gdy lud z Meczetu wyniidzie, Cesarz
do Szaraiu odiezdza, zatrzymuie się na Wielkiey Sali, vsiada na Throni
y odbiera polikan od przedniejszych Panow, y Przędznikow Dworu swoiego, ktorzy
wszyscy z Wielką vczciwością y milczeniem na kleczkach idą całowac Kraj Szaty Cesarskiey, ktorą na ten Akt osobliwie wdziewa, Kosztowną barzo y długą, on ią przyimuie, y podnosząc rękę nad głową swoią
zdiego, ale iey przecię nie ściąga, daie znać iż wdzięcznie polikan iey
odbiera. Bywa ćś ludzi czasem znaczniejszych pod sto. Z tamtąd
idzie do Polowiu, y vsiada na Ziemi na wielkich Wezgłowiach złotogłowowych, Tam Muftey najwyższy Kapłan Zakonu przychodzi go witać,
zaraz iako go obaczy, wstaie z wezgłowia idzie trzy kroki przeciwko niemu, bierze rękę iego y całuie z wielką pokorą; Muftey mu zaś prawą
rękę co ią pocałował kładzie na głowę, y daie mu błogosławieństwo, mowiąc: Mahomet cię błogosławi, a ia to opowiadam, Cesarz schyla
ią głowę na znak podziękowania y oddaie mu vpominek drogi, ktory
iest Czerwonych złotych, wmieszku pewnie Kosztowniejszym niżeli iego
błogosławieństwo Mahometowe. Wychodząc z Polowiu, znayduie
Muftey dwoch Przędznikow Szaraiowych ktorzy mu oddaią imieniem Cesarskim parę Sukien Czamletowych, ćwmyślnie na niego y na iego ustawną miarę
zrobionych. Ta sama materia iest między stroiami vbioru tego Kapłańskiego bo wiedwabnej, albo bogatszej iakiey niemu godzić, co ma być
przykładem skromności ludowi swoiemu, byłoby to wpasc vznaiąc wielkiey
lekkości. Po Muftym wchodzi Przeciwnik Cesarski, ktoregoż zowią Bedzia: temu Cesarz toż poszanowanie oce wyrządzic, co Mufftemu, wy-

ie y idzie przeciwko niemu, y bierze mu ręke, chcąc mu ią całowac, ale się on wzbrania, y tylko się mu iey dotknąc dopuscza, odbiera na ten czas wielkie vpominki od Pana naznaczonych przeciednania, y vweselenia Wielkonocnego. Przykład z ktorego możemy wyczytac iako wysoce Monarchowie Otthomanscy szanuią ludzi vczonych, ktorzy im Cwiczenie dali; Zda się ze przyięli za wyrok owo zdanie Filozofa mowiącego, ze Bog daie duszę a Praeceptor ią hebluie. Maią go często wusciech temiż własnie słowy, y wczestszym vzywaniu niżeli polityczniejsze narody. Siła zaprawdę ludzie powinni tym od ktorych wzięli swiatło nauki ktorych okrasa y zacnosc tak ich wynosi nad inszych ludzi, iako ludzie są nad bydlętami. Te ich nauczaią szanowac Stworzyciela, y poznawac vlomnosc słabego przyrodzenia swoiego, zeby tak zyli na swiecie iako podrozni na goscincu, w ktorym się nic niezatrzymuiąc pomykaią

Gdy iuz tak ci dway ludzie, ktorych Cesarz Turecki wosobliwym ma poszanowaniu, czesc swoię odniosą co oni Vcztą Wielkonocną zowią; Idzie Cesarz z szaraiu swoiego do Białogłowskiego, zeby y ony wesele dnia tego y vroczystosc poznały. Czekaią wszytkie na Wielkiey Sali, na ktorą skoro wnidzie, kłaniaią mu się nisko witaią go, y zwesołą twarzą winszuią swiąt szczęsliwych. On im tylko vsmiechaniem odpowiada, a potym zblizywszy się do nich bierze z rąk Eunucha (ta iest wszytka assistentia iego, gdy do białych głow idzie.) Kleynoty, ktore im rozdaie krom tego daie kozdey mieszek Czerwonych złotych, zeby miały czym sługom swoim sczodrobliwosc oswiadczyc. Niemasz naymnieyszego z domowych Cesarskich, coby sie niemiał zczego pod czas Bayramu vcieszyc. Zkąd znac iz niemniey pochodnia nabozenstwa oswieca szaray, iako Maiestat

otthomanski.

Otthomanski.

ROZDZIAŁ VI.

O Pielgrzymowaniu Turkow do Mechy.

Siła starozytnych Krolow, chcący Rycerskie dzieło, y odwagi woien-
ne iako naybarziey posmakowac ludziom w Panstwach swoich, roskaza-
li aby rozlicznemi honorami zescie Zołnierzow meznie na Marszowym
placu polegaiących vczczone było, y zeby ich Kosci wnaczyniach Kosz-
wnych osadzone ku poszanowaniu zostawały; ale daleko ozdobniey
naywyzszy Monarcha wszytkich rzeczy, vkoronował wieczną chwa-
tych, co się męskim sercem dobiiali Nieba na Ziemi. Vszanowawszy Kosci
y cokolwiek po nich zostało, osobliwą vczciwoscią y darem, aby mogły
rozsiewac po swiecie moc cudow, przezen vdzielonych. Napełniło to
niezwyczaynym podziwieniem vmysł wielkiego Krola gdy wykrzy-
knął.* Cudowny Bog w Swietych swoich. Takci płatek
*ieden Heliaszowego płaszcza, miał moc otworzyc drogę na wodzie v-
czniowi tego Proroka, y vsłac mu suchy gosciniec przez srzodek Iordana
Tak kosci Elizeusza* przywrociły zywot zmarłemu ciału, ktore stra-
niosących go ludzi wrzucił wgrob tego, swiętego Proroka. *Widziały
Mury Miasta Ephezu lubo zmazanego bałwochwalstwem Diany, ze
chusty y przescieradła swietego Pawła samym dotknieniem przywro-
cały obywatelow iego roznemi niemocami złozonych, do pierwszego
zdrowia; wyganiały czartow z ciał ludzkich; y tylo z siebie cudow
ile potrzeby niosły onych wydawały.* Sam niegdy cien naypierwszego Biskupa

*Mirabilis Deus in Sanctis suis Psal. 67. v. 36.
*4 Regu. c. 2. v. 14.
*4 Regu. c. 13. v. 12.
*Act. Apost. c. 19. v. 12.
*Vt veniente Petro saltem vmbra illius obumbraret quequam illorum Act. Apost. c. 5. v. 15.

w Kościele Bożym vzdrawiał wmieście Ierozolimie wszelakie cho
roby. Te prawdziwe dowody z przykładow Pisma Swiętego, Oczywi
scie nam pokazuią moc, ktorą Bog Swiętym Swoim vdzielił, y ktorą nie
przyznawa zadnej mocy religiom albo iest nieukiem w Bibliey,
albo złosliwym w Wierze Swoiey. Ale też trzeba zpilnoscią przestrze
gać, aby nie podkładano fałszywych religiy, iako nie kiedy nie zdro
dowose albo złosc ludzi, ktorym to należało, pozwalała na wielu mie
scach Chrześciaństwa. Z tey vczciwosci, ktorą ludzie religiom
powinni vrodził się zwyczay pielgrzymowania. Iż albowiem te Swię
te Religie nie mogą bydź wszędy, muszą odległeyszi ludzie podro
ży odprawowac, na te mieysca gdzie odpoczywaią, zeby im to posza
nowanie, ktore wnich nabożeństwo wzniecą oddać mogli. Zda się
Bog naznaczył w figurach Starego Testamentu niby ścieszkę na
te Swięte drogi, kiedy nieckiał mieć tylko ieden Kościoł w Ieruza
lem, gdzie wszystkie pokolenia narodu Zydowskiego powinny bydź
przychodzic z Swoiemi Modlitwami, lubo po prawdzie bez zakła
dania prawa, może iuż wszędy budować. To nabożeństwo Pielgrzymo
wania, ktore do nas doszło, zpodania naypierwszych ludzi co
przed nami żyli, po pierwszey onej zarliwosci Kościoła wtali wiel
kiey było wadze ze dwaj wielcy* Mędrcowie Chrześciańskiey wia
ry zostawili na piśmie iako za iuż czasow przyszłego Sądu ma Chrześci
anin zdalecz Krzyż, widzieć ten Znoy, na ktorym nie na wyższym
całym Theatrum pasowała się Cudowna nieznużonego Iobowa cier
pliwosc, y otrzymała zwycięstwo nad wszystkiemi przeciwnościami
życia ludzkiego. Wiemci o tym bardzo dobrze że pobożny
Biskup Nissy, wtrakcie nayśarym o tych co do Ieruzalem

* S. Hieronim y S. Chryzostom.

* S. Grzegorz Nyssenski mowiąc o tych co do Ieruzalem chodzili.

chodzą

chodzą, (lubo mu go niektorzij nieprzijznawaią.) zabrania nieiakim sposobem Chrześcianom Pielgrzymowania. Ale lecz go zpitrosią przeciwstą, nauczij się bezrozsądnemu, zego tylko zakazuie Białymgłowom, i Zakonnikom. Tamtym zeby się wroznijeś okazijąc podrożnijeś nie nazwali na stwank czystosci, tym zaś, abij nieś niepozarta Ducha Nabożnego prozna ciekawosc, większej nagany godna nieś zyciu osobnim nizeli wkładziaeś na Swiecie zyiącijeś. Dla czegoż by niemiało bijdź wolno nawiedzac miejsc Swiętych, na ktorijeś tak sita wielkich ludzi przedziwną Swiątobliwością obdarzonijeś, zostawili wyrazone znaki cnot bijeś, ktore im w niebie cześć, a na Ziemi poszanowanie zieonaią, i na ktorijeś mozemy z Zyiących przikładow znaczną do cnoty pobierać ochotę, kiedy nikomu niezganią godzi iedzie wdaleką drogę, zeby się mogł patrzyc pięknym zawaliskom wspaniałych budynkow dawnych? Ale nieś lecz iedzie na miejsca Swięte, albo nie iedzie (gdyż takie nabożenstwo kazdemu na woli zostawa) nie iest rzecz chwalebna, powiedział ieden * Poganin, bijdź w Azieij, ale poczciwie zijć w Azieij. A drugi * wielki człowiek naśladuiąc tego krzesomowcę mowi: Mało potrzebna rzecz iest bijdź w Ieruzalem, ieśli tam lecz dobrijeś vczynkow nieczyni? Tak też i Pielgrzymstwa są daremne, ieśli niemaią w companiej cnot chrześcianskich.

* Cicero pro Murena.

* S. Hieronym in Epitaphio Paulæ.

Mahomet tedy, ktorego * ieden za mądrego się maiący, dosyć nie nazwał Pat chrześcianinem, lubo nieiest tylko Kotem Morskim, iż co to chwalebne imię godnie naszą, naśladował, też chrześcian (lubo nie doskonale barzo) nabożnijeś drogaeś na te miejsca, na ktorijeś się zijdali

* Erasmus Rote rodamus nazywa Turkow Pat chrześcian. Ale małpa nieiest stworzeniem człowieka.

glanc. Swiątobliwosci Boskiey wpromieniach vdzielonych ludziom, co mu w osobliwszey doskonałosci służyli. w Azoarze trzydziestym szostym Alkoranu przykazuie swoim nasladowcom Pielgrzymstwo do Kosciola Mechy, ktory zowie Haran y kłamliwie vdaie, ze go Abraham założył, a Turcy co to mieysce tłumaczyli, przydali siła baiek: o ktorych zaras powiem

Gdy tedy następuie druga Wielkanoc nazwana od nich Kuciubairam albo Medbachayram, co bywa około Szesciudziesiąt dni po pierwszey nazwaney Vlubairam, bywaią dwie głowne Schadzki w Panstwie Tureckim, w Kairze y w Damaszku, gdzie się wszyscy, ktorym zabobony Tureckie wlepiły wgłowę zasługi wielkie Pielgrzymowania do Mechy, stawiaią zwielką gotowoscią. Ale pierwey nim mysl swoię obrocą do przygotowania się w drogę tak daleką na tych co w Europie albo Afryce mieszkaią. (gdyz Mecha iest w Arabiey.) wszystko staranie przykładaią do oczyszczenia Dusze z wszelakich nieprzyiazni; wykorzeniaią nienawisc y rankor: y gdy czuią sumnienie vciązone vrazą bliźniego, vwalniaią go dobrowolnym przeproszęm, rozumieiąc zeby im pielgrzymstwo do Mechy zadnego pozytku nie przyniosło, gdyby tego wprzod vczynic nie mieli. Postepek zaprawdę chwalebny, y godzien lepszey Relligiey od Mahometanskiey. Nie vwalnia prawo Proroka, nikogo od tey drogi, raz przez zycie swoie, kto nie iest chory, zonaty, Woyną na obronę wiary, albo innym iakim poważnym Vrzędem, y Panstwu Ottomanskiemu potrzebnym zabawiony. Siła iednak Zonatych y Baszow tam idzie, a drudzy wyprawuią zastępcow na swoie mieysce. Liczba Pielgrzymow wychodzi czasem na Osmidziesiąt tysięcy ludzi, a Trzydziesci tysięcy Wielbłądow. Zowie się ta Kupa Karawan, Większą częsc Wielbłądow miewaią od Cesarza Tureckiego, ktory im tez przydaie Ianczarow y inszych zoł

nierzow.

nierzow, aby ich bronili od gwałtownych napasci Arabow, gdyż ci często zebra
wszy się wpoczcie kilku tysięcy napadaią na nich zabieraią Wielbłądy, y rze
czy wszytkie, czasem y samych wniewolą owodzą. Vnkoszty ktore zwycz
nie Cesarz Turecki łoży kozdego Roku, na zatrzymanie tego Nabozenstwa
Mahometowego między Poddanemi swemi, y na zachowanie wzupełney
porze Artykułow vstawy Proroka swoiego, wynoszą Million Czerwonych
złotych y więcey. Znayduią y ludzie vbostwem vciśnieni, zkąd tak
wielką drogę odprawić, gdyż im miłosc ku bliźniemu przewyższaiąca,
iakom to iuz powiedział v Turkow wszytkie insze Nacye, dodaie rze
czy ku temu potrzebnych. Iedni im suknie daią, drudzy wygadz
ią inszemi potrzebami należytemi do odprawowania Pielgrzymstwa
Cesarz dodaie Wielbłądow, do wiezienia rzeczy y wspomozenia ony
ze, samych zmordowanych, gdyż mogą na nich iachać co czwarty dzień
albo y częsciey, kiedy potrzeba przypadnie ale tego bez wielkiey nie czyni
zeby nie vszczerbić zasługi swiątobliwych slubow, Gdy się iuz przysposo
bią we wszytkie potrzeby, ruszaią się dwa Karawany; Ieden z Kairu
Kędy się niemal wszytka Afryka zbiega, przypatrować się ich wypra
wie, zegnania y radosc swoię miesza zich spiewaniem zwyczaynym, La
Mach illelah. Drugi z Damaszku gdzie się zda, ze Europa y Azya
wyprawuie mieszkancow swoich zeby byli vczestnikami radosci y wese
tych Pielgrzymow, Alkoranowych, spiewaią, Wołaią, tancuią po vlicach
z niesłychanym vkontentowaniem ktore oni Duchownym zowią, popra
dzie barzo grubym, y własnie tym nieocheblowanym duszom przystoynym
Ale czegoz nieprzemoze opinia wumysle ludzkim, ktora niedarmo od
wielu iest miana naywiększym tyranem narodu ludzkiego. Te dwa
Karawany niby dwoie Woyska zaczarowane rządzą się osobliwym

prawem

prawem wtey drodze, ktore po części iest wyięte z Alkoranu. Iako na przykład z Azoaru dwunastego, ktory im zakazuie zwierza łapac w drodze, a drugi po nim idący pozwala ryby łowic: y zakazanie y pozwolenie barzo smieszne, bo coz maią ci ludzie szczwac albo łowic po nieprzeyzrzanych piaskach Arabskich pustyn, krom wiatru y kurzawy. Prowadzą ich wodzowie, ktorych Sułtan Turecki vczcił tytułem Basze, ale nim za nimi poydziemy do Medyny, a ztamtąd do Mechy, przypatrzmy sie Starozytney Ceremoniey, ktorą niegdy odprawowali w Damaszku, teras iest zniesiona, gdyz niemniey iurisdictią swoię rospościera nad Duchownemi rzeczami, iako nad swieckiemi powszechna odmiennosc.

Za pierwszych wiekow Mahometanskiego Zakonu, to iest, około dziewiecsetnego Roku zbawienia ludzkiego, (iest albowiem więcey iuz niz Tysiąc lat iako swiat zaraza.) Miasto y Krainę Damaszku, trzymał Kalif Emir, to iest człowiek pokolenia Mahometowego, ktorzy noszą zawoy Zielony, naznak swiątobliwego tego plemienia, albo raczey na* swiadectwo głupstwa Przodka swoiego, Zwał się ten Kalif Alghaballi Hbaptli. Był naywyzszym Monarchą swieckich y Duchownych oras rządow, tamtych Panstw, y takiey powagi v ludzi swoiego Zakonu, zeby byli niemieli za szczęsliwą droge swoię do Mechy, gdyby im był niemiał Kalifa dać fortunney wrozki błogosławienstwem swoim. Przychodzili tamtędy Kupami y wchodząc do Pałacu, ządali łaski iego, niewidząc go głosem wołali w te słowa. "Panie, ktory iestes swiatłem Izmaelitow y iasną gwiazdą Zakonu Naszego pokaz nam promien twarzy swoiey, zebyśmy cię mogli oglądac. Ta prozba niebyła wysłuchana gdyz powaga

*We włoszech tylko błaznowie zieloney farby zażywaią.

y czcza.

y ozozd godnosc Emira, nie pozwalała tęmu Kalifie, aby był od woszy
kich widziany. Nieodpowiadał nic tym Pielgrzymom, ale tylko
przednieyssi Dworzanie na ten czas koło niego będący wnosili przyczy-
nę za niemi, mowiąc. "Panie wyley szczęśliwosc polocui twoiego na tych
ludzi, co tu przyszli zroznych odległych Krainow y historyi chwalebnych
żądza skłonienia się pod cięnięm mocnosci twoiey przyprowadziła do
Pałacu. Dopiero nieposłuszuiąc się sam, kazał wywiesic zasłonę długą
kaw od swoiey sukienic, ktoiy wszyscy Pielgrzymowie przyszli całowac.
Wielką Vczciwoscią. Odprawiwszy pozdrowienie zegnał ich sieden z Dwo-
rzan Emira temi słowy "Idzcie wpokoiu, Krol nasz historyi iest świadec-
ścią Izmaelitow, przyiął waszę czesc, y daie wam połoy. Wychodzą
cym z Pałacu y szli do Meczetu Damaszku na Modlitwę. Ktory
toten czas przechodził nieporownaną swoią strukturą wszystkie budy
na świecie. Obywatele tameczni powiadali, ze to był niegdiey Zamek przed
szły wspaniałego Krola Arabskiego Ben Hadad. Między innemi cu
mi, ktore mu osobliwą zacnosc sprawowały, widzieli było mur sklany w
tym kunszt mistrzstwa swoiego sztukę zasadził. Była to niegdy wboro
sławnego czarnoxiężnika, y służył obywatelom Damaszku za zegar.
prawdą godzien podziwienia miał wsobie tyle dziur ile dni wroku a ko
miedzy niemi miejsca połazowały godziny tym kształtem, ze gdy słoń
na kozdy dzien zwyczayny swoy bieg odprawował, iedna dziura tego mur
czyła bieg roczny y godzinę kozdego dnia. Wracaiąc się do Kalifa
miał na Dworze swoim sta dziewcząt z ktorych kazdy miał osobny od niego
tac, gdzie żywot we wszystkie rosłoszy y delicie świeckie opływaiący
wadził. * Ale oni zawsze maią nieoddzielną od siebie zgodę. Co
dzie szczęśliwie nieszczęśliwi mieli swoiego pana co ich ustawicznie gryzł, ma

słowy

okowy cieszkiey niewoli. Pałace ich zawsze były mocną wartą osadzone od Kalify, ktora im iednak dozwalała zażywać wszelakich vciech, ktorych sięno mogli pragnąc. Niedowiarstwo tego Pana albo raczey występek Przodkow ich, (gdyż wszyscy ze krwie iego byli) wrzucił ich w to piękne więzienie, sprzysięgli się oni byli przeciwko naywyższemu Panu, chcąc mu wydrzeć berło, ktorego bliskością krwie siągali. Dowiedziano się ô zdradzie y wszytkich rozsiekano. A żeby się Karanie y na potomki sciągało, vchwalono nowe prawo, y za gruntowną rządu Damaszku vstawę mieć chciano, żeby ich dzieci, y ktorzykolwiek od nich poydą, zawsze zostawali w łańcuchach, y tak żyią przykowani wpośrzod bankietow y roskoszy. Będzie ieszcze w tych kilku wierszach wspomniony Kalifa dowodem pychy y wyniosłości fałszywey swoiey Relligiey. Nie wychodził nigdy z Pałacu tylko raz w Rok na Swięto Ramadanu, co iest v nich postem,: a gdy się ludziom pokazował, nie iest słonce barziey przybrane wiasnosc promieni swoich, iako on Kamieni y Kleynotow drogich, ktorych blask zaslepiał prawie oczy przypatruiących się. Na głowie nosił tiarę ktorey cena od drogich pereł y Kamieni, Siłu Krolestwo dostatkom mogła wyrownac, Ta wszystka pompa nie była bez mądrey nauki ô marnosci swiata. Vkrywał tę tyarę, y swietne iey Diamenty dwiema ciemnemi y Czarnogromnemi Kitami,. W tym stroiu wychodząc do ludzi, mowił niby nieznacznie do tych co się mu przypatrowali, że iako ta pawłoka zasłaniała iasnosc iego Tyary, tak kiedyzkolwiek posępne cienie smierci okryią prozną y przemiiaiącą godnosc swiecką. Wyszedszy z Meczetu, niewracał się tą drogą do Pałacu ktorą przyszedł, ale przez inszą, y tylko sam ieden, wszytek Dwor y assistentia iego starą się obracała przez wszytek czas inszy, czułe y ostrożne warty pilnowały tey osobney

drogi.

drogi, zeby nikt przez nię nie przechodził, mniemaiąc ze nie powinien żaden
inszy człowiek tym miejscem chodzić, które Emir stopami swoiemi poświę-
cił. Zaprawdę tęn który iest początkiem y głową Naszey Religiey, ina-
czey się znami ztąd szli swoiey chędogi, otwiera nam drogę do szczęścia do
nieba prowadzącą * y wabi wszystkich abysmy zanim poszli.

* Et veni et segue
re me Matt. vlg.
v. 21.

Ale iuż Nasi Pielgrzymowie wyszli z Kairu y z Damaszku
idą vzbroieni przeciwko Arabom Conuoiem Ianczarow, a przeciwko Dia-
błu (iako mowią) pomocą Alkoranu, który niosą zosobliwym poszanowaniem
w przybytku obranym bogatemi kobiercami y frandzlą korzkowaną na Wielbłą-
dzie, Idzie koło niego nie mało Xięzey Tureckich modląc się chwiejąc
stanowie głową y wszystkim ciałem ni na srodach a bez przestanku mowią
Halla, Halla, co wiele się rzekło Boga znaczy, aż padaią na ziemię piane
toczące. I tum inszych ludzi idzie za nimi pod chorągiewkami małemi
które na wierzchu maią miesiąc. W tey swoiey drodze maiącey naymnie
Sześcdziesiąt dni chodu, znayduią po Miastach, Imaraty albo Szpitale o
przyięcie ich fundowane, a po Polach Karawanszarie na to zbudowane,
wedtuż naliczenia dtugiey swoiey, albo chodoty, gdzie y ludzie y bydlęta cras so-
wią. Pobożność Turecka polepsza przy gościńcach studnie, ieroblikowany
zdaleka rurami wodę spadaiące na ochłodę Pielgrzymom, nawet y wo-
dociągi te pusztynie zasiąga swoią opatrznością porobiwszy gwałt cysterny
wodę znieba spadaiącą na otrzeźwienie ich zatrzymuią w oczekuiących
miejscach. Przy tey pomocy przewyższaią trudności dalekiey y vprzykrzo-
nej drogi, przychodzą do Medyny nazwaney od nich Medina talna
to iest Miasto Prorocke gdzie Mahomet iest pochowany. Nawiedza
ią zwiellką vczciwością grob iego, y kładą na nim Alkoran z sobą przy-
niesiony. Rozbiiaią szopy y namioty swoie na polu nie daleko od Miasta

gdzie in

dzie im Obywatele mieyscy przynoszą wszytkiego co im potrzeba miasto iatmu
żnij. Tam zaczynaią swoie Nabożeństwo y odprawuią Sale to iest. Modli
twę w Meczecie zupełne brzy godzinij. Wyszedszy zniego, idą na pewną
górę, niedaleko od niego leżącą nazwaną Arafetadi: a lubo wiecey
iey dosyć wyiscia iest wyniesiony, idą nań biegiem, aż się wszyscy potem
leią, ktorij powiadaią nie mniey obmywa duszę iak ciało z
brudu. Na wierzchu gorij ponarzaią się w Jeziorze, y obmywaią wszytko
ciało, mniemaiąc iakiey pacierze swoim Swyciciem, zgładzić tamte zniewa.
Vdaią, iżgdy Adam y Ewa, wpadli przez nieposłuszeństwo swoie
wgniew Boski, schronili się na tę górę, omyli się tą wodą, y leżąc gorz
kie trzy za grzech swoy, otrzymali od Boga odpuszczenie. Santonowie
albo Talismanowie zniemi będący, stawiaią tam przy Katedrij, na
ktore wszedszy prawią kazanie na wyklad Alkoranu. Zszedszy zgo
rij idą całowac grob Mahometa, stoiącij na srzodku kościoła, osadzo
ny marmurem, na ktorym te słowa Arabskim pismem są wyryte. To
iest grob Mahometa. Dwie tablice takiez stoią przy dwoch
końcach, wgłowach iedna, a druga wnogach. Zasłona zielona okrywa
ten grob, maiący wsobie przeklęte ostatki naywiększego zwodcę narodu
ludzkiego, co kiedy ziemia widziała. Oni zaś mają za szczęśliwego,
komu się dostanie pocałowac tego nieszczęsnego kamienia. Tak zawsze
Szalbierstwo panowało na świecie, że nie może bydź grzecznym czło
wiekiem, kto kształtnie oszukac nie umie. Zamykaią te Relikwie Mcho
metowe Kratą zelazną wkoło, y spodem nawet pod ziemią, y dosyć tego
bo, od tego czasu, iako się byli Persowie osadzili wybrawszy ciało tego
Proroka, ktoregoż sobie niemniey od Turkow przywłaszczaią, Podkopali na to
miną prowadzącą ią daley niż na milę Ziemią, spodziewaiąc się wyiscia na

Kosciół, y wykonać swoie przedsięwzięcie, ale cudownie (iako Turcy powiadaią) wyiawieni y odegnani, dali okazyą Medynczykom, że to mieysce potężną kratą y mocnemi wartami osadzili.

Takowe iest nabożeństwo co Turcy w Medynie odprawuią, a po nim wychodzą, y obracaią się ku Melze. Stawaią tam dnia trzeciego. Ale nim się ich gustom na tym mieyscu będziemy przypatrować, obaczmy te śmieszne kłamstwa, ktoremi chcą ten Kosciół Mechy wsławić. Opisuią w Xiędze nazwaney Mehemmedini, y winszych iż gdy Abraham Patryarcha oddał Bogu świątobliwą probę świętego posłuszeństwa chcąc mu zabić syna swego Izmaela a nie Izaaka, na paloną ofiarę, wziął roskazanie od Boga aby na teyże gorze, co na nię był przyszedł na ofiarowanie syna, zbudował Kosciół, służący na odpuszczenie wszytkich grzechow ludzkich, gdyż miał mieć ten Przywiley, że ktokolwiekby go nawiedził, y oblał łzami przeszłe Występki swoie, otrzyma łaskę zupełną y odpuszczenie. Przywiodł to do skutku ten Ociec wiernych, czego Bog po nim potrzebował, wymierzył plac na Kosciół, y gdy iuż naznaczył wszytkę delineatią, gory same Cudownym sposobem Kamienie tam znosiły, przykładaiąc się materią y Kunsztem swoim do wystawienia tego Budynku. Ale ledwo co od ziemie był podniesiony, cokolwiek przyczyniono, zaraz się waliło wszytko za sprawą niektorych Duchow piekielnych. Nasadził się y daley Diabeł, na zepsowanie tey imprezy. Pokazał się Abrahamowi w roznych strasliwych postawach, chcąc go vstraszyć y odwieść od budowania Kosciola. Ale Abraham vbespieczony dufnością w Bogu, porwał trzy Kamienie, odegnał go, y kończył budynek, Gdy iuż na wysokość człowieka wyniosł, kazał Bog aby iuż tak dał Kamzams, dokoła y dach postawił, co on też zaraz vczynił, y gdy iuż skończył, widział a ono się budynek sam podnosi, y cudownym sposobem rośnie

do gory.

do gory znaczniey, anizeli drzewko na naybuynieyszym polu szczepione. Wspie
ra się ta bayka na Alkoranie w Azoarze trzydziestym wtorym, gdzie Ma
homet przywodzi Pana Boga mowiącego o Melze, w ten sposob, "Przy
kazaliśmy Abrahamowi zbudowac Kosciół, y błogosławić go na zbawie
nie wiernych, ktorzy w Boga samego wierzą y niedaią zadnego towarzy
sza iego osobie. Wtory y trzeci Azoar zda się ze toż rozumie gdy
mowi, ze Abraham założył fundamenta tego Kosciola, zowią go Do
mem modlitwy. Ale ten fałsz rozbiia Pisma swiętego prawda, w Ro
zdziale Dwudziestym Wtorym Xiąg Rodzaiu, albo Genesis, pokazuiąc,
ze gora na ktorey Abraham chciał ofiarowac Syna Izaaka a nie
Izmaela, iako Turcy prawią y ktorą potym nazwał, Bog widział,
iest w Palestynie, Iakoz y sami Mahometani, co nie są zbyt grubiani,
przyznaią ze nieiest w tamtey stronie ale ze Kosciół na niey zbudo:
wany, przeniesiony iest przez ręce Aniołow do Mecsy. Nie rychło po
tym cudownym przeniesieniu potkał Mahomet iedne gorę z tych co po
winna była dać dziesięcinę Kamieni swoich na budowanie Kosciola nie
zmiernie troskliwą, ze na ostatku przyszedszy zastała iuz Kosciół
skonczony y tak w rzewliwym płaczu, lała łzy suche na swoię nieszczę
scie, Pocieszył ią Mahomet, y przyiął dziesięcinę iey Kamieni w sztuce
iedney marmurowey wielkiey, ktorą kazał złozyc przede drzwiami Me
czetu vpewniaiąc tę gorę na vlzenie iey zalu ze ktoryby się Piel
grzym na tym marmurze nie modlił, vtraci wszytkę zasługę tak długiey
y vprzykrzoney podrozy. Tak się te Kamienne vmysły paszą temi baykami
y cudami Kamiennemi.

Gdy iuz staną w Melze kąpią się ze wszystkim y z Sukniami
w pewney wodzie wychodzącey z Kamienia nie daleko Meczetu, ktory oni po

wiadaią.

wiadaią bydz tym marmurem dziesięcinnym załosney gory y ze gdy wen
Mahomet vderzył, wypuscił z siebie zrodło wody az po dziś dzień płyną
ce na oczyszczenie ich dusz. Tym kształtem oni kradną y obracaią na
baszni swoie prawdziwe Historie Starego Testamentu, iako na tym mieyscu
pewnie uczynili y wyszpocili, na swoie rozumienie obrociwszy Cud od Boga po
kazany przez rozgę *Moyzeszową, za ktorey vderzeniem wyniknęła woda
Zywa z skały gory Hober na mieyscu nazwanym pokusą. Po łazni
przechodzą przez Meczet iednemi drzwiami wchodząc, a drugiemi
wychodząc, a mowiąc w tey Processiey krotką iaką modlitwę iakosmy ie
opisali pod imieniem Alfata, czynią to trzy raziy przez dzien y tyle
razy bywaią przy Nabozenstwie, ktore się tam odprawuie, Ale tu iuz nie
chodzą do Meczetu hurmem, y kupą, ale się dzielą na Cztery niby chory
osobne, według Czterech roznych Sekt Alkoranu, pochodzących od Czterech
vczniow Mahometowych. Persowie albowiem idą za Halim. Tu
cy się trzymaią zdania Ebubekera, Tatarowie Olmana, a Indi
ani y Turcy niektorzy słuchaią wykładu Omera, Vcieszne to nabo
zenstwo odprawuią całe trzy dni, w ktore na pamiątkę ofiary Abraha
mowey rzezą barany z temi obrzędami, iako się wyzey o nich powiedzia
ło. A iako ich Relligia iest cale cielesna, maią to za Akt osobli
wey cnoty z białemi głowami się łączyc na tym swiętym mieyscu gdzie
vsilnym staraniem zyczą sobie dzieci nabywać. Zonaci ludzie własnych
Zon zazywaią a drudzy ich pozyczaią. Białegłowy się same bez wsty
du y skrupułu Pielgrzymom narazaią, zeby mogły z nich zastąpić, poki są
w samym pobozney zarliwosci zapale, ktory daleko w nich iest mniey szy

ani zeli

anizeli pożądliwosci Ogien, Te są pobozne vczynki Tureckie w Meszę, ktore maią odniesc według Proroka ich, nadgrody nieskonczoney Szczęsliwosci. Vwalnia tych, co tę drozkę odprawuią od mąk czyszczowych (gdyz Turcy wierzą Czysciec) y vpewnia ich ô zbawieniu. Y toć to iest, co pobudza prosty lud do deptania vsłtych piaskow Arabskich, y do widzenia tego mieysca sławnego, ktore maią za fortę Raiu, y nayniższe onego mieysce, iako by fundament drugich. Kładzie ich albowiem Babska ich wiara siedm, iedno na drugim zasadzone, y ziednoczone Związkiem Szczęsliwosci, Aniołowie prawią bez przestanku w processiey koło niego chodzą, a są tak wielkie y przestrone, ze przy dokonczeniu swiata będzie siła Aniołow, co nieskonczą swoiego obchodu. Ten błąd ich iescze przywodzi, ze przy inszym nabozenstwie w Mesze, obchodzą trzy razy Kosciół, a za kozdym razem rzucaią Kamień, ktorym, powiadaią odpędzaią złe Duchy, ktoreby ich mogły ku złemu nawodzic Czynią to na pamiątkę owych Kamieni co Abraham Patryarcha rzucił na Diabła, kiedy mu chciał przeszkodzic dokonczyc Kosciola. Ale ci szalbierze nieodganiaią Asmodeusza Diabła wszeteczenstwa, y owszem go mocno vwiązanego trzymaią, przez nierządne sprawy swoie na tym mieyscu.

Naznacza im wyraznie Azoar Trzydziesty Wtory te obchody Meczetu Mechy. Mieli zwyczay Sułtanowie Egypscy posyłac na kozdy rok do Mechy Oponę Wielką iedwabną, ktora okrywa wszytek Kosciół, y nazwali ią Suknią Proroka, Selim pierwszy tego imienia Cesarz Turecki, dostawszy Egyptu, posłał ten praesent do Mechy, iako nowy Sułtan Kairu, kędy zasiadł na Thronie Iozepha, iakom ô tym napisał wzywocie iego w Historiey Panstwa Tureckiego, Miewaią ci Pielgrzymi rozne powaby do tey drogi. Iedni za samym tylko łakomstwem sie vwodzą. Kupuią tam tanio płotna barzo subtelne nazwane Chumas, a potym ie drogo przedaią. Drugich

popycha wiatr ambiciey, zeby zazywac Przywileiow pozwolonych Pielgrzymom co w Mesze bedą, gdyz Swiadectwo takowych ludzi bywa przyięte za trzech inszych, Ta iest intentia ich drogi, oprocz ze obaczą Bot Mahometow, ktory Turcy dali pozłocic y powiesili w Meczecie. Ale iakimkolwiek vmysłem idą, nie mogą się vtaic przed Prorokiem, ktory według Turkow, wie imiona, obyczaie y intentią wszytkich przychodzących Habisilarow, to iest Pielgrzymow, gdy ktory bedzie zmazany wielką iaką zbrodnią Ostrzega Eunuchow co drzwi pilnuią, zeby go niepuszczali do Kosciola. Prawda iest ze między tak wielą tysięcy osusztow, łotrow, Zaboycow, Sodomitow co na kozdy rok do Mechy przychodzą nieodrzucono iescze by iednego ode drzwi ale y to zwyczayna ich bayka, To pewna, ze się znayduie wiele ludzi między niemi zyiących według vstaw zakonu ich co go pilno przestrzegaią, y podług powierzchowney cnoty zdadzą się bydz dobrymi ludzmi. Powrociwszy z tego Sławnego Pielgrzymstwa, oddaią ostatek zywota swoiego na Pustynie, chwaląc podług wynalazkow swoich imię tego co ich stworzył. Drudzy zwiększym pozytkiem powszechnego ludu poswięcaią prace swoie na wygodę onego, nosząc darmo wodę do Ogrodow, na rynki, y vlice, daiąc pic vpragnionym ludziom. Znayduią się tak wielcy prostacy co sobie oczy wyłupili powrociwszy z Mechy, zeby ich wzrok oswiecony oglądaniem tego szczesliwego mieysca nie był zmazany zadnym swieckim y proznym widowiskiem.

Powrot ich niemniey iest orężem y swieckim y Duchownym obwarowany iako y wyprawa do Mechy, maią tychze Janczarow y tenze Alkoran w kosztownym siedzeniu na Wielbłądzie osłoniony bogatemi Kobiercami, y przykryty baldekinem. Oddaią go Imanowi, ktoremu go chowac należy. Ten odbieraiąc, naprzod go całuie, a potym nagłe

we swoię

we swoie kładzie naznak osobliwego vszanowania. Mamelukowie Panowie niegdy Egyptu inaczey na tymże mieyscu przyimowali, powracaiące Swiętości. Wysyłał Sułtan przednieyszych Dworu swoiego Panow, wyrządzaiąc Vczciwosc tey Xiędze: a gdy ią Xdz z Ceremoniami uzwyz namienionemi odebrał. Mameluk dobywszy szable rozsiekał wielbłąda, co dźwigał ten Swięty tłumok, na Kawałki, y mieso y Kosci iego chowali za nayspecialnieysze reliquie. Turcy się teras obaczyli w tym bestyalskim błędzie, nieosadzaią w Reliquiarzach miesa ani Kosci bydlęcych, tylko znaczą Wielbłądy, co na tey sławney expeditiey bywaią, dwoistym łanczuskiem zelaznym niewielkim, ktory na vzdzie przypinaią, na znak iakieyśi osobliwey Swiątobliwosci, ktora ię na targu drozszemi czyni. Ale insze błędy ktorem wypisał, opanowały tak mocno ich vmysł, ze niemasz podobieństwa zadnego do vleczenia ich, iesli im niebo wzruszone modłami Chrzescianskiemi, y politowaniem ich zguby, nieudzieli swoiey skutecznej pomocy y ratunku.

ROZDZIAŁ VII.

O Iałmuznach Tureckich, y inszych miłosiernych vczynkach przeciwko blizniemu.

Naywyzsza prawda wydała w pismie swiętym wyrok wiodący ludzi do politowania nad bliznim, kiedy mowi że *iest większa szczęsliwosc otworzyc rękę na datek anizeli ią sciskac na wziątek.

Na tey Swiątobliwey vstawie, iako na dostoynym Maiestacie, moze posadzic cenę y zacnosc Iałmuzny. Coz albowiem ma ludziom większy po

*Beatius est magis dare, quam accipere Act: Ap. C. 20. v. 25.

zyteck przyniesc, iako kiedy wydaią to czego nie mogą zawsze trzymać, na do
stąpienie tego, czego nie będą mogli nigdy vbrać: daią rzeczy doczesne, a
odnoszą nagrodę wieczną. Stawcy Pogaństwo Swoiego bałwo
chwalstwa zaiźrzeli iasność tey prawdy y podług zwyczaiu Swoiego, oc
nęli ią wpowłokę Swoich baiek zmysliwszy * że Vroda pewney Królowey
tak była przyiemna woczach niebieskich Bogow, że ieyż pilnuiąc Warkocz
zaniosszy do nieba posadzili między gwiazdami, Znacząc przez tę Kró
wą duszę miłosierdziem ozdobioną, a przez iey iasne włosy, blask złot
y przemiataiący do starkow Swiecich które po prawdzie wstępuią do nie
y fundują tam nieginący nigdy Skarb, kiedy ci, co są ich Panami na Ziemi
vdzielaią na wspomożenie potrzeb bliźniego, gdyż * ręka vbogiego iest Skarb
Boski. do ktorey bespiecznie kazdy człowiek może schować dobra niestateczne
fortunie podległe * Pobożny ieden Xiąże Sawoyski, nieporownaną dobrocią
zazywał tego przykazania vczynku bliźniego. Kiedy pewnego czasu Posłowie
postronnych Panow pytaiącym się ieśli siła Myślistwa chował, pokazał gro
madę vbogich ktorzy pospolicie towarzystwem iego Stołowym bywali, prze
rzekł Sercu Niebo y spodziewaiąc się tamże chwały wiecznej. Za przy
podę nie są godni politowania ktorzy go niemaią nad cudzą nędzą y vbo
stwem: tym bez pochyby Straszny on Sędzia ostatniego dnia zada owe
niepzelonane quaestią *. Czemuś nie dał pieniędzy moich na stoł? to iest,
na chwalebną licytę do rzeku zebranego.

Rzecz będzie barziey do pożytku niżeli do chluby ludziom wo
stwie żyiącym służąca nauczyć się od Turkow iałmużny, ktorey
niewierni nierowno są szczodrzeyszi. Pospolitość odbiera zniey pożytek
Wielki, prywatni doznaią znacznego vratunku y vmarli, podług ich swoiey
często odnoszą pomoc, gdyż się do trzech Xięg miłosierdzie ich ściąga To

do pospolitosci

* Billius anthol. rg. Sacra.

* Manus pauperum est gazophilacium Christi. Petr. Rauenn. in sermone.

* Amadeusz Xiąże Sawoyski.

* Quare non dedisti pecuniam meam ad mensam Luc. 19.

do pospolitosci należy, wystawiło po całey Ziemi Tureckiey siła trwałych znakow pobożnosci swoiey, Widzieć tam wielką liczbę Imaretow albo Szpitalow kosztownie wystawionych, y bogatemi dochodami opatrzonych na przyimowanie vbogich, ktorzy tam wnędzy swoiey wszelakiey doznaią wygody, ale y podrozni bywaią przyięci ludzko y przystoynie. Może się tam kozdy bawić przez trzy dni, zazywaiąc wszelakiego wczasu z litosci Tureckiey, ktora nie brakuie wtey mierze conditiey, Relligiey, ani nago przychodzących ludzi: niemniey szczodrobliwą rękę podaią Chrzescianom y Zydom iako samym Mahometanom, Bywaią te Imarety ozdobione fontanami, galeriami przestronemi, y stantiami pięknemi y wczesnemi, Stayniami tak długiemi, że y Dwiescie koni w iedney stanąć może. Okrom tych Domow iałmuzny, znayduie sie po rownych mieyscach Egyptu, y głębiey w Aziey, niezliczona rzecz Karawaszaraiow, to iest gospod na Karawany, ktore są pod iednym tylko nakryciem barzo przestrone y długie. Murzynowie ie zowią Chanami, gdzie się mogą Karawany schronić, na mieyscach pustych, y od wygod należytych odległych. Bramy są otwarte wszelakiey conditiey ludziom, y może tam kozdy bespiecznie wstąpić na noc. Prowadzą Wodę zmieysc dalekich do gosciniow, dla wygody przeiezdzaiących ludzi, buduią Mosty po rzekach, drogi rownaią, chędozą y burkuią miasto iałmuzny, spodziewaiąc się takowemi vczynkami Boga vbłagać, Znayduie się ich niemało, co dziesiątą częsc pozytkow swoich y zarobku cięszkiego, przez cały wiek, oddaią na potrzebę vbogich. Zaprawdę gdyby te iałmuzny były czynione prawdziwą wiarą, byłyby bez pochyby barzo wdzięczne v Pana Boga, ktory niemniey potrzebuie czystosci, w Iałmuznie iako y winszych częsciach pokuty. Dać vbogim pieniądze, albo rzecz iaką oszukaniem nabytą albo vkrzywdzeniem bliźniego, iest to Boga wzywać do działu rozboiow swoich, y podobni są takowi ludzie *owym zbóycom

*Turquet w Historiey Hiszpanskiey.

w Hiszpaniey.

w Hiszpaniey, ktorzy się mniemali bydz oczyszczonemi z rozboiow swoich, kiedy oddali dziesiątą część łupu do kościoła Herkulesa w Gades. Sita ludzi światowych rozumie iż sobie drogę do Nieba ścielą, gdy się po wszy ni pianstka iakа krwie ludzkiey, y natępiwszy sądzego dobra rozmaicy częstkę iaką w kościelne albo szpitalne ściany, Iałmazna ktorą ludzie mу do skarbnice Boskiey przez ręce vbogich powinna bydz z dobr tego co się daie, a nie z cudzych. Zydzi nawet sami dotchnęli tego wpierwszey części swoiego Talmudu nazwaney Seder Zerai to iest. Początek nasion w Xięgrze drugiey przezwaney Mallehet Pea to iest, traktat o części narożney, gdzie mowi o części owocow rodzących się na rogach albo kątach Ziemię, ze ie trzeba zostawowac vbogim, co się o dobrach pracą a niezbędną nabycych rozumie. Odkazuią Turcy przychmierni wielkie legata na te miłosierne vczynki, Cesarzowie Tureccy, ieś Sułtany, y co przednieyszi Baszowie, otwieraią przestrogą służyńcę na budowanie takowych *Imaretow, Karawaszaraiow, Meczetow, y na prowadzenie wody do funtan na mieysca, ktore y iey przyrodzenie słupo vdzielito. Ale y vbodzy niezostaią v nich prozni miłosierných vczynkow idą do roboty na naprawowanie drog, fontan, y tym podobnych darmo bez zapłaty, za Iałmuznę.

* Wyrazono te Iałmuzny Tureckie pod ciwko pospolstwu temi dwiema Wierszami Mosgued Imaretha Caruanserai Iauarey Fontes et Pontes flumorum strata viarum.

Takowa iest szczodrobliwosc ku pospolitey wygodzie, co zaś do prywatnych ludzi przykazanie Rellidiey Tureckiey nazwane Sadacha, czyni ich tak pilnych wratowanie bliznich, żeby zaledwie znalazł wcałym Państwie Turczyna opuszczonego wszelkiey nędzy. Ranią chorych cieszą vrapionych, osworzonych Więzniow, potrzebnych wspomagaią. Obaczysz tam Turkow z miesznich biegaiących około więzienia na okupienie ludzi za dłużi wsadzonych. Lichwiarzom odpuszczaiącym takowę dobre vczynki zbawienney swoiey, przegraza Prorok, że na Sądny dzień powstaną niby opętani, za to iż rodzili

pieniądze.

pieniądze dać na lichwę, a nizeli na ratunek bliźniego do czego iest mitosc obowięzowała. Drudzy baczą tzy ludzi, w frasunku ponurzonych albo znoszą lekarstwa chorym do zdrowia służące. Widzieć ludzi wnaij oprzybrzeższe opaty letnich miesiącow obięzanych dzbanami y cebrami pełnemi wody, niby mitow pod ciężarem, zlanych daią pić spragnionym od pragnienia ludziom. Nielicznij stawiaią łaźnij wielkie marmurowe przed edrzwiami, pełne świeżej wody, na ochłodzenie mimo idącego pospolstwa, ktorym do tej wygody pomagaią kusz na żelaznym łancuchu przy murze wiszący y niby zapraszaiący do napoie. Są tacy co ordynuią znaczne summy pieniędzy do rąk duchownych abij znaiąc cięższe, a vtaione potrzeby ludzi ktorych biedą, wstyd zebraniny obięzą, potaiemnie ich ratowali. Ale to mi się zda rzecz naj zacniejsza, gdy vbodzy sami nawet chcą bydź w vczestniczwie zasług tego przykazania Sadacha nazwanego, y gdy żebrak drugiego portla, daie mu ozgłą powziętej ialmużny. Kiedy się trafi że Turczyn ktory idący co ie, a podławszy się z przyiacielem, da mu kawałek pokarmu swoiego nie godzi się owemu odrzucić, bybaby chciał razem chwalebne prawo gwałcić y dobrej przyiaźni, y miłości Mahometanskiej. Trafia się często że pułmiski zstołu swoiego, nie tknąwszy się ich bynaymniey vbogim odsyłaią. Chwalebny ten zwyczay Turecki zda się że oczyszcza ich vmysł z tego grubiaństwa, ktore ich przy ima, a przenosi ten bynaymniey vbogim, tylko czego iuż samym nie trzeba y nie udzielą nigdy, tylko zbytnie ostatki stołu albo gumna.* Rownaią się wtwardym przyrodzeniu zgrubym narodem chcący, dziwnej przeciwko Bostwu ktoremu się kłaniaią pobożności, ktoremu nie ofiaruią tylko końcowszu y ogonow, albo paszury y kopyta bydląt na rzeź oddaiących, a ostatek dla siebie chowaią.* Mieszka wspaniałej stronie Ameryki ciecier naród dziki y gruby. Ciągnąc się wdalekę iakąś drogą oddaią na ofiarę

Jaeszkem

* Maffeij Hist. Ind. lib. 6.

* w Historiey nowego Świata.

Scieszkom y gorom co naystarsze boby. Nie mniey godni smiecha od tych Rzymianow nie ktorzy ludzie co oddaią Bogu, wosobie obogich, rzeczy, za ktorebi sie wstydzic potrzeba, y *chcą drozey nizeli nino dziedzice dobr swoich przedawai y drogo wac za nie niedostępną Cenę wiecznej Szczesliwosci. Godne nayzacy zaslepienie takowych ludzi co się waszą przyiaciołmi czac sobie dobrą ktore gdko na ziemi o nich są zostawione* y ia kiby gdko sami byli obywatelami Ziemie, przyznaią dobie własnosc, odpędzaiąc tych ktorzy są towarzyszami spolnego przyrodzenia. Swiat iest stworzony dla wszystkich niemniey obodzy maią wnim Indigenat, iako y Bogaci ponieważ przyrodzenie wszystkich wydaie na swiat nagich, y obłoconych ze wszystkich wyiod y Ziemia ich rownym sposobem odbiera, nieprzyimaiąc zniemi do grobu marnych y nieużytecznych dostatkow, Pewni ludzie przyszedszy niedawnych lat we Francuzey złożyc y noż Krolewskich wolnosc ktorey nikomu do tych czas nie skłonili, wchodzące do Pałacu, widzieli niemało zebrakow wpuc obnażonych niosących na wyszłey skorze y saienczałey twarzy z Sarzetey nie miłosiernego głodu, leżących na gnoiu, a zdrugiey strony, obaczyli dworzan iednych złotym drugich Kamiennymi drogościami y iasnemi Sukniami świecących pytali się, ieśli ci co na gnoiu leżą nie są tak ludźmi iako y oni, Odpowiedziano że są Zpowinięciem tedy wielkim rzekli żeby trzeba tym ubogim ludziom vderzyc na cny odzianych y vstrzonych y gwałtem odebrac część dobra sobie należytą *Ktorzy wiec Oyczyznie wozny podział dobr do życia należących, nie dopuszcza, aby ci dni mieli wprzebraniec dostatkach zbytkowac, a drudzy na dissorcie nie wzięli do głodu y sprzenienia zostawac; Iakoż, ze ubodzy tak daleko przewyższaią ich liczbą bogatych nie powstaną przeciwko nim y gwałtownie na nich nie nastąpią i est to osobliwy cud opatrznosci Boskiey, ktorey chce zachowac rzadkosc y zgodę między ludźmi, y dla tego dziwy wielu między nimi do zarobienia sobie przeciwne znoszenie na dobra wiecznie trwaiące.

* Phrygne nierządnica wpodeszłym wieku znayduiąc miłosc między ludźmi, ieden stowarzyszała facem pulchritudinis vendere
* D. Ambrosius lib. de Nabuthe. c. 1.

* Lycurgus zaczął porządek wSparcie od równego dobr wszystkich podziału, iako Plutarchus wzywa cie iego opisuie.

Trzeci sposob iałmużny v Turkow ma względ na ratowanie tych co z świata zeszli. Chcący im przysłać ochłazałości postanowili dzień pewny ktory się zowie święto iałmużny za vmarłych. Szczodrzejsze na ten czas vbogim podaią ręce, stawiaią na grobach rodzicow. Przyiaciół zmarłych chlebi y potrawy wzne ktore zebrany idą iesc na ochłodę duszy zmarłych, Psow, y Ptakow, do tegosz stołu przyimuią, y do iednaliwey strawy co y ludzie, gdyż y tym miłosierdzie Tureckie dodaie ratunku, kładąc to za pobożny vczynek, dać tym co nic nie maią. Te zwierzęta rodzą się vbogie (mowią oni) nie v. dzielito im Niebo inszego dochodu na vyżywienie, tylko iałmużnę od ludzi, co ie opatrują. Zaprawdę iest to tam rzecz śmieszna widzieć iedny ięczący ludzi pospołu ze sobą y ptakami, y szamiących się, iako towarzystwo naimiłrzyjsze. Iawnie się tu wydaie prozność miłosierdzia ktore nie iest vsadzone na drumie świątobliwey wiary, gdyż wszytkie te vsta wy sami się znyłaią y znoszą kiedy ich prawda niewspiera, czego będzie my mieli więcey przykładow. Teraz się do Iałmużny za vmarłych wra caiąc wtakim iest v Turkow zalecaniu ze zda (creditorow dowiedziawszy się ze ktory z ich dłużnikow vmiera w vbostwie przybiegaią wkrotce iego, cieszą go przyiąciem wszystkim, y gdy skona kładą mu pod głowę kwit zwinnego sobie długu odpuszczaiąc go za iałmużnę aby duszy iego obyc. Gdy się zas trafi iaki nieobyczaiony lichwiarz, co nieche po dobrey woli bydź iałmużnikiem y nie przyimie kwitu vmarłemu. Przyiacie ły y krewni iego, gwałtem na nim wyciskaią albo groźbą albo iakimkol wiek innym sposobem maiąc takowy postępek za złe cnoty, a nie występku gdy za ich sprawą vmarły poniesie do grobu kwit creditora swoiego, y rozumieią że Boży gniew cale na tym przestaie kiedy ma vmarły kwit podarze. Drudzy maią za Iałmużnę czytać Alkoran przy cudzym kiedy ma Duch wyiąć

a ciały.

a potym vmarłego obmyć, paznogcie oberznąć, vperfumować, zatkać nos, vszy y inne czesci ciała otwarte, y obszyć go wprzescieradło. Takowe vczynki są v nich wysokiey cnoty znakiem, y wielką przeciwko zmarłym iałmużną.

Przechodzi ta ich iałmużna od grobow podziemnych na naywyższe Dachy, y tam Kotow szuka. Znayduią się po wielu Miastach celnieyszych Panstwa Tureckiego iako w Damaszku, w Ieruzalem, y niektorych innych, osobne domy dla Kotow zbudowane, y opatrzone dostateczną intratą na wyżywienie ich, y ludzi co koło nich chodzą. Ale w Konstantynopolu przestrzeniey mieszkaią, przechodzą się po vlicach y rynkach, y bespiecznie odbieraią od nabożniczkow zwyczayną swoię Iałmużnę, gdyż iest siła ludzi na roznych mieyscach Miasta, ale osobliwie koło Meczetu Sułtan Baiazeta, co przedaią płuca pieczone, y tym podobne przysmaki dla kotow, Ludzie nawet zacni chodzą tam czasem kupuią mięso wpuł przepieczone, y dają z rąk swoich kotom, ktorych tam zawsze bywa po dostatku, zwyczaynych nawiedzać tę Kuchnią, dla wygody swoiey postawioną po kilka razy na dzień.

Zarliwość ktorą Turcy maią do karmienia z rąk własnych, tych vciesznych y Miesiącowi podległych bestyi, wzruszył niegdy znaczny poswarek między nimi, a tymi co domy y mieszkania na karmienie Kotow fundowane w dozorze swoim maią. Sporka o to była, że Turcy chcieli wpewne dni kozdego Miesiąca służyć do Stołu Kotom, y sami im Mięso rozdawać. Strozowie ich zaś sami chcieli mieć wszytkę zasługę tego miłosiernego vczynku. Odprawowano sprawę poważnemi instantiami zobudwu stron na Dywanie w Konstantynopolu, y sam Cesarz Selim pierwszy tego imienia był sędzią. Wysłuchawszy Controuersyi, y prawnych dowodow ktore oboia strona w tak głowney sprawie przywodziła, Dekret taki ferował, żeby było wolno pospolstwu tych Miast w ktorych Szpitale na koty są fundowane z osobliwey pobo-

znosci.

znosci Musulmanskiey dawac zrzkswoiey ialmużnę lotom w dzień Pięćdziesiątny
y podczas obudwu Bayramow, a winsze dni, sami tylko do tey cnoty przystęp
ecią mieli lutszy na to są obrani. Tak był Dekret iednego z najwiekszych
Monarchow świata wschodniey, ktoby miał lotom iesc dawać? Przyczyne
na ktorey się ialmużna przeciwko tym beshom sadzi tłumaczą te, ze się mowi
Mahomet Prorok osobliwie kocsat y między iego naypoważnieyszemi
zabawami vchuią, trzymać lota na rzehu, ktorego powoli y pomuszkiwac
trzebież zeby ogon do gory podnosił. A iako się w kotach kocsat tak psow
nawmer nienawidział. Może bydź ze go ktory kiedy vkąsił. Przykładem
tego niebarzo iest y Turcy wasza, za naymnieyszym podeyrzeniem powietrza
ktorym Miescie, biią ich, ile mogą dostać y kozdy rzemieslnik powinien
nieć zabitego przed swoim kramem. Kadi albo Sędzia obchodzi pil
no vlice, doglądaiąc tego. Chcą się tym psim morderstwem podobać Pro
rokowi swoiemu y vprosić v niego naprawę zdrowia y powietrza zarazo
wego. Przydaią ieszcze do tey ialmużny inszą wykupuiąc * więzniow
złatech, tak albowiem Pohow zowią. chodzą vmyślnie na rynek łupiąc
ich v Chrześcian albo v Zydow y na wolą wypuszczaią, maiąc to sobie za
niemniey szy od pierwszego dobry vczynek, ktory wsamey rzeczy niemniey
smiesznie iest godzien, iako y nagany kiedy więcey litości maią nad beshią,
niż nad człowiekiem, y ptaszkow wypuszczaią, a ludzi więzi zlich okowanch
y tancuiących po turmach morzą. Dostaie się y Koniom ich miłosiernych v.
czynkow. Vzywaią im czasem ciężarow za ialmużnę, y gdy ktorego farma
na dostaną, co konia nazbyt przetadnie naładuią mu samemu sprawiedliwym
Dekretem ten ciężar dzwigać, a gdy się drugi raz tak wielkiey zbrodnie do
puści y wzrokym vporze będzie przekonany, zwykli mu nozdrza przekłuć
y zawłoczszy vtoczą się od ogona Końskiego, tak go za nim przez hata po Mieście

* Pithagoras, niegdy zakupił v. Rybaka co nawędę wyciągnie y wypuścił Rybę ktorą vłowił zgłodniałszy niebyczynsz za nię y maiąc to za v. czynek sprawiedliwo ści y miłosierdzia Plut. Sympos. lib. 8 qu. 8.

na widowisko y Przykład pospolstwu, dnać.

Takowe są Jałmużny Tureckie, na ktore oni są barzo szczodrzy y mowią, że lepszy iest złoty iedęn dany ochotnie za żywota, niż Sto Tysięcy po Śmierći. Nie widać v nich tułaiących się po Mieście zebrakow, pogrzeczna miłosierną rękę ich grozby y potrzeby, Rozumieią że iałmużna nie prosta naymilsza iest Bogu. Przykazanie wyrazone w pewney Xięgce Tureckiey nazwaney Kuraam, wiedzie ich z wielką zarliwością do wspomożenia bliźnięgo mowi tam na pewnym mieyscu, że gdyby ludzie wiedzieli iałmużny Ceny y iakiey zasługi przed Bogiem iest iałmużna dobrowolnie wzięta, rwaliby z rękami ciało na sobie, a dawaliby go vbogim. Taż Xięga grozi nią z Turek pogrzebami swoimi gnuśność onych zebrakow, co przed drzwi tą do Szpitalow wielkią y mowi, że gdyby ći leniwy wziąwszy iałmużnę rękami ich ospałość na tamtym Swiecie będą karać, Woleliby własne ciało na sobie iesc aniżeli się wtoczyć po zebraninie. Takoż nie obaczy tam Szpitalow prożnuiących gnoiłow, przychodzić do Kościoła y pospolą służyć nabożenstwo modlących się ludzi. Ktokolwiek tam zebrze, musi być albo Żydem albo Kacerką, y trafia się że czasem Turcy nie mogą znaleść Komu by dać iałmużnę mieli y rozsyłaią Domowych po rynkach by dzicach na Szukanie vbogich. Bawi się ich sila na prawowaniem dworu, robieniem Karawan na prowadzenie wody, komu iey gdzie potrzeba, Stawianiem Meczetow y innych budynkow pospolstwu potrzebnych, wszystko darmo. Niepodobna gdy rzecz aby niemiało bydz Kwitnące Państwo, gdzie kozdy ma na wiele pieczy potrzeby pospolite niżeli swoie własne. Ale ich miłosierdzie przeciwko bestiom y bydlętom iest godne Smiechu, y iawnym dowodem marnowstwa fałszywey wiary ich, gdyż się tak kosztownym zmyślonym pozorem farbowanej Karawasą zwykł wydawać. Vbrali by ich niegdy Kuglarze w Alexandriey

ſę wſtroy białoſłowſkiey, polirzyli tak ſubtelnie zmarſzczki iey twarzy, y koſmatę łapy, że ſiła ludzi maiąc ięzyk prawdziwy Niewiaſtę, dziwowali ſię, poznawſze na rożne dworzy Kurszy, ktore z wielką ozdobnoſcią oby prawowała.

Na oſtatek ieden dowcipnieyszy rzucił ſwoią Orzechow na Theatrum, ſerwata małpa Maſzkarę, podarta rękawice na ręku, y biegaiąc za Orzechami, pokazała ludziom bieſoſzeſtow, co ią byli ſobie ſzaty ozdobne ſtworzili.

Tak właśnie Zakon Mahometanſki, ktory ſię może Małpą Żydow, albo y Chrześcian ſłuſzego nazwać, potrzymawſzy ſię nieco wyroſkurzeſtwa ſwoiey, po Hebrzyſzy pięknym pozorem Vczciwyeſ Sprawę, Żydowſkim y Chrześciańſkim obrzędom, odbiiwa ſię na ſtronie, y wydaiąc brzydkoſc ſwoię Zwyczaiow, pokazuie Smiesznemi poſtępkami brzydkie y ſprzone przyrodzenia ſwoiego złożenie.

ROZDZIAŁ VIII.

O Piątku, ktory v Turkow ieſt Nie: dziela.

Kiedy ten Wielki Budowniczy Świata wyiwiodł wszytko ſtworzenie z przepaſci niczego, chcąc wyſtawić ſwą potężney ręki ſwoiey zoſtawił ludziom żywe ſwiadectwo płodnoſci ſwoiey przez liczbę *Sześciu dni, w ktorych wſzytko ſtworzył, a prawdziwy znak iednoſci ſwoiego doſtoięnſtwa przez ſiodmy dzień, w ktorym odpoczął, iako Pismo Swięte mowi. Zoſtawił im oraz y dwoiakie przyſłanie abyſmy na ſiebie ſami* wrobcie y Wielkiſ przez odpoczynek ſiodmego dnia, ktory ſwiąć mieć na Chwałę Swoię poſwięconyſ iako dzień *Narodzenia Świata

*Sabbatum vocabulum Septimum annumerato ſenario facundum ſeptimus vocatis ſimilitudinibus numeris ambobus ſeptenarijs numerantur. Philo. lib. de Septenario.

*Sicut in decem dictis in hoc quoq; Deum ſequerentur operando per ſex dies. Septimo vero interquiescendo vacando.

y obiawienia

y obiawienia Swoiey wszechmocznosci, ktora dosciongnąć dzieła iego koronuie. Zydzi Swięcili niegdy dzien Soboty nazwaney v nich Sabasz, y według przykazania Synagogi Swoiey Mędrcow karmili dusze swoie duchownym pokarmem. Ktory sie obficie znayduie w odpoczynieniu, ktore iest z Bogiem (pomieszasz vobis na chwałę Swoią przywodzenia Naszego iest praca odzywiaiąca y posilaiąca. Chrzesciani na sladuią tego Swiętego przykazania postanowionego w Decalogu albo Dziesięciorzędu Bozego przykazania, y w dzien Niedzielny zabawiaią, boznie vmyśl swoy ku Swatą tego Pana, ktory im nie tylko dał bydź, ale y dobrze bydź przez swiatło łaski Swoiey prowadzące ich na nieuczesbną drogę zbawienia wiecznego.

Rzucił Mahomet oczy y na Swięto Sabaszu y przeniosszego do Swoiey Gładliwey Seley, ten tylko iego ludowi Swoiemu zostawił, lecz nie w Azoarze Siedmdziesiątym wtorym Alkoranu, zaniechał tak lakie zabawy złeczesne, a iest do Modlitwy w dzien Piątkowy na Modlitwę, ale po odprawieniu iey, pozwala wrocic się do rzeczy y roboty iakiey innego dnia odprawowac. Przyczyny dla ktorych mimo sze dni Piątki obrał, rozmaite są od Turkow wypisane. Iedni mowią ze przyszedł na swiat w dzien Piątkowy, w ktory Bog rozkazał Brzegu Raiu otwierać na czesc tego szczesliwego Urodzenia. Drudzy powiadaią, ze Alkoran przyszedł z Nieba w Piątek, y wten dzien go Anioł Gabriel przyniosszy na Ziemię oddał do rąk Mahometowych. Ktorzy zaś nie są zich Seley wkraiach wschodnich, twierdzą ze to iest wynalazek tego złosliwego Proroka z rady Sergiusza Mnicha, ktory mu nakazał Swięcic Niedzielę na złosc Chrzesciano tęn dzien na odpoczynek obracaiącym, ani Soboty, ponieważ wnię Zydzi Sabasz odprawuią, y tak zeby się rozniło od obudwu obrał Piątek nazwany v nich Iumah

y poswięcał go.

canda, contemplatione rerum et studio sapientiæ. Idem Ibid.

* Mandi zacalis festivitas. Idem.

* Septimus dies potentiam illius Ingeniti significat. Idem de migratione Abrahami.

* Et erunt Sabbata terræ vobis alimenta. Id rede intelligendum est valdissimus enim cibus est in Deo quies Sacræ Idem lib. de profugis S. Jánaij. Męczennik zowie ten S. dzien. Diem Dominicam, diem Resurrectionis mysterio dicatam, Regem et Principem omnium dierum.

y poświęcił go na gusta swoich zmysłow, Ale mnie się zda, iż się może gruntowniejsza przyczyna wynalesc. *Starzy Arabowie oddawali nieszczęsną cześć y cześć Bałwanom, Między nimi szczili osobliwie Venere Grecką, albo raczej pod obrazem iey, czarta rozkoszy cielesnych, y niemu iako najbarziey, do rozpetecznego humoru swego przyzwoitemu, dostoyność Bostwa przyznawali. Sama tylko gwiazda iego Swiecąca między nocnemi cieniami była Bostwem, ktoremu się oni kłaniali, na ziemi, Mahomet urodzony y wychowany między nimi wyszedł z mile ich to szpetne Bałwochwalstwo, iako sam na rożnych Alkoranu swo iego mieyscach wywodzi. Ale go nie tak dobrze odstrzymł, zeby mu nie miał wtym Religiey swoiey pewnie czarcie iakiey rzeczywosci zo stawic. Wyrządza mu część wdzięcznemi imieniem iego y łaunnikow na znaczonym, y wyrażaiąc formę iego ktora v Astrologow iest takowa *chciał złe naśladuiąc przemazac zbawienny znak tajemnie odkupie nia naszego. Zbawiciel dusz naszych wyniosł cuda Krzyża Swoiego nad ziemię, a on go [illegible] niżey przepasc ponurzyć. Czytałem na kilku mieyscach, iż wprzod niżeli Pigtek postanowił za Swięto Zakonu swo iego, zbudowat był Kosciół Bogini nieczystey rozkoszy, y nazwał go swoim ięzykiem Elbekel Kattoiia ouł alla Jakubar, to iest: Kosciół wielkiey Bogini Venery. Cosz inszego iest ta bezbożna ręka mgła albo obłok, ktory ten bezecny zwodnik podnosił na prze ciwko oczu y iasnosci Krzyża, znaku zbawienia naszego, nie mniey nieprzyiacielski wierze Naszey od Adriana Cesarza, ktory splondrowawszy miasto Ieruzalem, posiawszy go solą kazał postawic na gorze Kal warieiey, na tym mieyscu własnie na ktorym Zbawiciel nasz Smierc Krzyżo wą podiął, Bałwan nie czystey Venery. W Grobie Swiętym Statuę Iowisza

* Ex Cedreno Historicor compend.

piorun trzymaiącego, a w Bethleem, gdzie Bog płascem człowieczeństwa okryty na Swiat przyszedł, obraz młodego Adonisa, młodziana niegdy w roskoszach Swieckich y Sromotnych deliciach zatopionego. Modlitwa dawnych Arabow, ktorych obrzydliwosc na niego się sciągała, pod czas oddawania Chwały Zabobonow swoich taka była, Alla, alla va Kubaralla co się rozumie: Bog iest wielki y Venus Wielka Bogini. To alla na Koncu położone, ma w tym ięzyku ossobliwe wyrazenie.

Modlitwy, pacierze, y nabozenstwa ktorych w dzien Piątkowy zazywaią opisane są wyzey w Rozdziele o Meczętach y Modlitwach Tureckich, Ta tylko iest roznica, iz w ten dzien, barziey nizeli wnisze, vczęszczaią do Meczetow, Cesarz Sam bywa na Nabozenstwie y iasnosc Maiestatu Otthomanskiego przydaie nowey Swiatłosci Swiętu. Wyiezdza z Szaraiu, y dostawa się pospolstwu z widzenia iego vcieszyc, kiedy do Meczetu na Nabozenstwo iedzie.

ROZDZIAŁ IX.

O Vczciwosci, ktorą Prawo Mahometowe nakazuie Dzieciom przeciwko Rodzicom.

Oycowskie Imię po wszytkie czasy w tak wielkim poszanowaniu było na Swiecie iz dawni ludzie Boga nim samego vczcili. Y zaprawdę niemasz nic między ludzmi coby od nich tak znacznego poszanowania było godne iako ci z ktorych się rodzą, y od ktorych wychowanie y cwiczenie w cnotach maią. Poniewasz albowiem iestesmy winni spokłon y naywyzszą cześć Stworcy przyrodzenia naszego od ktorego * godnosc Oycowska pochodzi na vznaw

*Ex quo omnis Paternitas in cælis et in terra nominatur ad Ephes: c. 3. v. 15.

dobrodzieystwo

dobrodzieystwa stworzenia; azaż też nie powinni będziemy osobliwey vczciwości oddawać tym co są względem Nas, niby drugimi stworcami, od pierwszego początku?

Święty on prawodawca narodu ludzkiego położył tę część Rodzicom za czele drugiey tablice swoiego Swiętego przykazania, y ztąd ich niezemny Prorok tu rzecki powziął przykazanie, które iego naśladowcy zowią Gualedyn Rayazy, to iest Czcz Oyca y Matkę. Zachowuiąc to z tąką pilnością zakon y inne Zakonu swoiego ustawy, y iest w tak wielkim zaleceniu u Turków vczciwość przeciwko Rodzicom, że ci co iey nie przestrzegaią tak iako powinni są w wielkiey wzgardzie y obrzydzeniu. Znayduie się siła ludzi co odstąpiwszy prawdy Chrześciańskiey, dla szalbierstwa Mahometańskiego szanuią przecię Rodzicow Chrześciąn, nie żeby mieli w sobie iakiekolwiek zakąd pobożności, która całe vcieknęła wyganiała, ale żeby pokazać posłuszeństwo ku przykazaniu Gualedyn Rayazy. Z wielkim staraniem przykuczaią swoiey dzieci zaraz z pierwszych lat do zachowania tey vczciwości. Y zda się że osiadła wieś Miastach dawna nauka owego Mędrca, co powiedział, że rozmnożenie dzieci wdomu porządnym, barziey powinno mieć względ na stały pożytek, aniżeli na marną vcieszę: Y że Rodzicy dając dobre wykształcenie dzieciom odbieraią na starość od nich owoc pociechy y pomocy, którego im w niedoszłych leciech porzyczyli. Kiedy się przyda że ktory wyrodek zgwałci to osobliwe vczanowanie Rodzicow, przeklinaią go przez cały żywot, y po śmierci wieczney sromoty znakiem pamiątkę iego oszpecaią. Palestyna nam wystawia swiezy przykład nienawiści Turkow, przeciwko dzieciom sprzecznym, gdyż y po dziś dzień ludzie na tę Swiętą drogę ieżdżący, widzą w Dolinie Iosaphat grob bezbożnego Absolona syna Dawida Krola, przepysznie wyniesiony na Columnach albo słupach Structurą Dorycką y otoczony dwoistą lisztwą mi sterną barzo robotą ozdobioną, który on sobie sam dał za żywota zrobić

y nazwał go *Rękę Absolona lubo go tam nieschowano. (Gdyż ludzie prożno rozrządzaią, a Bog ostatecznie sporządza.) Widzieć około grobu tego Królewica wielką kupę kamieni któremi go codziennie nazucaią Turcy mimo chodzący ciskaią zawsze kamienie nowiąc przeciwko temu wyrodnemu Synowi, co się chciał na zdrowie Ojca swego porwać te słowa przeklęctwa: "Niech będzie przeklęty Absolon y niech zawsze będą przeklęci, którzy ich otoczeni na Rodzicow się porywaią. Zaprawdę nie ma z rowney bezbożności na świecie iako gdy wstrętne dziecię chce życia tego od którego bierze żywot. Niebo wzuca na takich pioruny ziemia się nimi brzydzi y bezecny ich żywot pełen iest wszelakich nieszczęśliwości. Ale y Rodzicy nie są bez winy ani się wymowić vchronią, kiedy dzieci na nędzę y biedę porzucaią, zaniedbuią ich wyćwiczenia odeymuią im wczasy, które im prawo przyrodzone daie y mniey im miłości oświadczaią, aniżeli dziecię bestie skłonności ku swoim szczeniętom pokazować zwykły. Trzeba wiedzieć że miłość między Rodzicami a Dziecmi powinna bydź wzaiemna, Ze *cnota Synowska chwała Ojcow. Czczci Ojca y Matkę powiedział Bog na Gorze Synai, ale oy Ojcowie (mowi * na inszym mieyscu) nie drażnijcie dzieci swoich, przykładaycie starania aby byli wyćwiczeni w cnocie y w mądrości która stoi za światło prowadzące do nieba, wzgardzi mgłę świecką przeszkodę. Najwyższy ten Pan wszystkiego stworzenia radzi te przestrogę mądrą w nierządne domy na poprawę ich. Widzi tego skłonność bezecne przyrodzenie Ojcowo podobne do swoich Synow. Dyabeł co zapomniawszy swoich mieyscu, gdy ich na świat wyprawią, zostawuią, aby się same na stronie wyćwiczyły a same tym czasem pasza swoiey bestyalskiey appetyt pożądaniem oblewaią. Mniemaią tacy Ojcowie że sie tak

* Vocauit eum titulum nomine suo et appellatur manus Absolon vsq; ad hanc diem 2 Reg: c. 18. v. 18.

* Filiorum virtus est gloria Patrum

* Et vos Patres nolite ad iracundiam provocare filios vestros sed educate illos in disciplina et correctione Domini. Ad Ephes. c. 6 v. 4.

zo czynią dla dzieci, kiedy im zostawuią po smierci dobra, ktorych nie mogą zho
bą wziąć, niedbaiąc by namniey za Zywota, aby mieli przystoyne wcnotach wy
chowanie, albo wygodę wpotrzebach należytych. Iesli trzeba prawo gwałcić:
trzeba ie gwałcić (mowi ieden Poganin.) dla dostąpienia Korony y berła, ale
za naszych dni zwykli ie rzucać podnogi y deptać za naymnieyszą rzecz.
Skępstwo wkorzenione wsercach ludzkich wygnało całe wspaniałość y
siła inszych pięknych cnot. Prawda że ten nierząd mniey mieysca trzyma
w Turczech, aniżeli winszych Państwach politycznieyszych Oycow nie miło
siernego przyrodzenia, gdzie indziey prędzey, niżeli tam znaydzie.

ROZDZIAŁ X.

O Przykazaniu Tureckim strony Małżenstwa.

Fundator Mahometanskiego Zakonu, niemaiąc za Cel Relligiey
swoiey chwały Boskiey, y zbawienia dusznego, ale zasadziwszy ambi
tiey swoiey vciechy na rozszerzeniu Państwa przez rozmnożenie ludzi,
wywołał z Sekty swoiey powściągliwość y czystość przez przykazanie
nazwane Culenmech, ktore przymusza kozdego, co dwudziestu pięci
lat doydzie, do poięcia Zony y poddania wolności swoiey pod iarzmo
małżenskie. Barzo są Turcy wysmienici wzachowaniu tego pobo
znego prawa, Każą im ich gusła wierzyć że ludzie bez Małżenskie
go Związku Zyiący, niemogą bydz przyiemni Panu Bogu ani bydz spra
wiedliwemi, y pełnić Boską iego wolą. Bestie (mowią) y drzewa Ro:
dzayne celuią nierowno ludzi wczystości zyiących, niesposobnych do roz

mnożenia narodu ludzkiego. Zasadzili rozumienie swoie na owym miejscu Pisma świętego*. Rośnijcie y mnożcie się. Poymuią tedy Turcy wszyscy Zony po trzy, y po cztery za dozwoleniem Prorokа na wielu miejscach Alkoranu, a natoznie tyle miewaią iakwiele kozdy wyćSowaić może. Idą do Imama ktory iest niby Plebanem w Parafiey. Ten błogosławieństwem swoim potwierdza zięduoczenie nezozyzny z białągłową, ktora poymuie, a potym do Kadiego albo Sędziego pod ktorym zostaią a on zapisuie w swoich Xięgach Contract Małzenski. Początek tego Aktu bywa od błogosławieństwa y Modlitwy, zeby niebo pozitkowało taką swoią nowozencow wyżywiało z ieś towarzyskiego żywota żnienawistne rozterki y litigotliwe swary, ktore często między Męża a Zonę wchodzą, y wszeczny miłości Związek. Od pobożnych ślubow postępuią do dobrych obrzędow y ceremonii ktore iest, co pod ten czas Kapłani niewolnikow y na oświadczenie miłości dania ich wolności, czyniąc to wyrzod nizeli się zony dotchną. Skończywszy te Chwalebne Ceremonie prowadzą młode Państwo do łoznice na miejscu ciemnym, zeby się (iako mowią) oczy ich nie zmazały sromotnym iakim wejrzeniem. Insze zabawy y dziwiczności ktore się tam odprawuią opiszę za pomocą Bozą w osobnej Xięgce, weźmiwszy Xięstwo Teraźniejszej Koniec. Na początku zaraz małzenstwa będzie mocno ci ulubieńcy co ktory znich może y umie. Pyta mąż zony ieśli umie czytać y pisać y ieśli rodzicy mieli staranie nauczyć ich obrządkow wiary, Ieśli nie, tedy on ią naucza. Także też Zona ieśli więcey umie nizeli mąż co się często przydaie powinna go nauczyć podług przykazania Xięgi Kurdam ktore rozkazuie Koniecznie umieć kożdemu ieźnemu z małzonkow do nauki drugiego y do pomocy sprawowania się na mylnej Życia Naszego drodze." Item

* Crescite et multiplicamini et replete terram. Gen. 1. v. 28.

bitney, ie dyces iebisi Sincura duszer, (mowi tam.) co się rozumie, gdy iedna
Zeszły drugiego prowadzi obadwaj rozdel wyadaią. Zalomstwo nieiest v
nich, iako gdzie indziey, pierwszym starania się o Zonę powabem. Mowią
że to iest rzecz brzydka, zenić się dla Bogactwo, że Bog nie na to dał Ewę
pierwszemu Człowiekowi, aby się zniey obogacił, ale żeby miał miłe to-
warzystwo, ktorym błogosławieństwo iego zasadziło rozmnożenie narodu
ludzkiego. Zrzędo Prawa Culemech nazwanego, biorą Turcy Zony
niespatrząc żadney wyżody, y sami im posag daią, oddaiąc go dorosłym
Rodzicom, albo Krewnym, ieszcze przed Slubem, ktorego oni Panie nie-
dey wyprawę sprawuią. Tak się w Turczech Zaloty odprawuią, y zawar
cym mieszkiem, y gdy tak maszą pojmowac y wyposażac Zony, kupuią
często za dobre pieniądze zły towar, kiedy na zły targ trafią, tym się tylko
ucieszac, że się znayduie lekarstwo na tę chorobę. Maią prawo rozwodu,
ktore ich może oswobodzić od wprzykrzonego towarzystwa, y odesłać Ro-
dzicom zrzędną Zonę, gdy tylko idą do Kadiego oprzedzić mu przyczy
ny, żeby zapisał w swoich Xięgach pozwolenie rozwodu, y poięcia insze
Zony. Nie odmawiaią tego nikomu tylko kiedy się Mąż bez słusznej
przyczyny na pierw rozwodu, powinien zenie wiano zapłacić, ale ie
gdy Zona zarobi na talerze niedęc, oraz y męża, y wiano oraci. Zawi
sło to na rozsądku Kadiego, ktory sam takowe sprawy sądzi. Kiedy Mę
ża nie będzie w domu sześć Miesięcy, a nie da przez tenczas żadney że
nie o sobie wiadomości ani iey zostawi słusznego opatrzenia, wolno iey za
mąż isc. Ten iest naysnadniey y naysprzystoyniey szy związek Mał
zenski v Turkow.

Maią y drugi nazwany Kuayibam, albo Kuebin, ktore się tak
Malzenstwo doczesne ktorego pospolicie zażywaią cudzoziemcy, co nie mogą

zawsze w Turczech mieszkać. Vczyni Pan młody targ z białogłową, abyż ią mieszkał, czym dokładam, że mu będzie wolno odstąpić iey, kiedy chce zechce, byle iey zapłacił gwoli vmowioną y chował kosztem swoim dzieci które się z niey vrodzą. Pilnuią ten zwyczaiu polacznie Sprzysnosc ciele snego Zakonu. O ciało się Swiątobliwiey Chrześciańskie vstawy sprawuią ztąd czaią pierwey woly niżeli ciało y dworskim węzłem, ktory się sięszcie nierozdzielnym spaiaią ludzi wdworskie Małżenstwo, Duchowne y cielesne niedawszy. mocy żadnemu Człowiekowi Zyiącemu na rozwiedzenie się dwoch osob złączonych, kiedy Małżenstwo bez przeszkody rozsądku słusznie Swiętego dojdzie, według wyraznych słow Swiętego wyroku, ktory

* Quod Deus coniunxit homo non separet. Matth. 19. v. 6.

* Zabrania rozwiązywać człowiekowi, co rzekł Bog. Swiątobliwie zwią ta. Znalazło wżym przykazaniu ciało y we wszystkich iey życiach nie miarkowanie nabożeństwa Tureckiego co przebrać, Znayduią się w wielu Kraiach Nabożniczkowie, co niewolnice własne wolnością sobie wszy za żony sobie imuią. Rozumieią iż takie nierzetne Małżenstwo przyiemnieysze iest Panu Bogu od innego. W konstantynopolu Sułtan Pan woyskiego Stanu y wielkich dostatkow darowały ie wszystkie z nabożeństwa oraz y z ciałem swoim, Niewolnikom potarzanym ab żym Jasiey, ciało powiadaią. nowo przyiętą wiarę Wyznali, y chcąc zostawać w Małżenstwie przyiemnym Prorokowi y Szalebnym w Bogu. Za prawdę takie Nabożeństwo, sługom iest wygodne. ale niemniey smiesznie od innych w Rozdziałach przeszłych wspomnionych wierzyć, że to tamte rzymstwo gruntowego Kłopa, iest wielkiey Swiątobliwosci y zasługi niżeli poczciwego człowieka, y że będzie przewodnią do Nieba. Chyba że Łacnowschodnich Kraiow pospolicie Melancholicznym affectom podległe, rozumieią, że ieden Studzy y niewolniczy lepiey do Raiu poniosą ze silnieysze rania

na y boli nasz.

na y boki maią.

ROZDZÎAL XI

O. Osmiu głownych Przykazaniach, Zakonu Tureckiego.

Dawno ieden powiedział ze *Prawo nic inszego nie iest tylko rozum zdrowy od Boga dany, przykazuiący rzeczy poczciwe, a zabraniaiący nie przystoyne. Zaprawdę taki rozum niemoze pochodzic tylko od Boga, ktory iest prawdziwym iego zrodłem. Ztądci Mędrzec pewny vważaiąc go w samym gruncie, powiedział, ze iest Stokiem Bostwa. Naywyzszy ten Monarcha Swiata, nie tylko go obiawił ludziom przez rzeczy stworzone, ktore są niby tylo liter y Charakterow nauczaiących ludzi dobrych rzeczy, y wszczepił początki iego w Vmysle ludzkim, ale wyrysował pamiątkę iego na Tablicach, ktore Boska ręka iego popisała na Gorze Synai zeby ludzie mieli sami wsobie około siebie, y nad sobą ponętę, przykład, y wodza do dobrego. Domyslili się y Turcy wystawic osobliwe Tablice Zakonu swoiego, Wiedzą iz Chrzescianie maią w Kosciele swoim Decalog to iest Dziesięcioro Bozego przykazania, położyli tedy y oni zle, iako zwykli, zwyczaie ich nasladuiąc, przykazania pewne między Xięgami Swiętemi, Iedna znich nazwana Kuraam, iakoby początek y Koniec Praw Prorockich, kładzie ich Osm wliczbie ktore sie iuz wyłozyły wprzeszłych Rozdziałach, teras tylko słowa położę.

*Lex nihil est aliud, nisi recta, et a Numine Deum profecta ratio, imperans honesta, prohibensq contraria, Cicero Philipp. 2.

Pierwsze Przykazanie.

La illah ihlelach Mehemet irresul allah, To iest: Niemasz tylko ieden Bog, a Mahomet iego Prorok,

Znaczy to pierwsze przykazanie (powiadaią) miłosc przeciwko Bogu, y vczciwosc Proroka Iest filarem y naymocnieyszym fundamentem ich wiary, powątpiwac ô nim iest v nich zbrodnia godna ognia. Wierzą iż Bog kozdemu Człowiekowi przeznaczył przed Vrodzeniem, na Czterdziesci lat nieodmienne zycia iego powodzenie. Ze go Boska dobroc stworzyła na swoie wyobrazenie, y dla tego powinien wszytkie zmysły obracac na vwielbienie, y chwałę iego na tym swiecie. "Acta alla bisigus verdi colai, deluerdi ao eluerdi. Mowi ta Xięga, co się tak tłumaczy, Bog nas ozdobił swiatłem rozumu, nad inne zwierzęta, nie na co inszego, tylko zeby Nas vmysł bez przestanku uwazał y dawał chwałę nieogarnioney y wieczney potędze iego Bostwa. Wierzą iż Bog dał oczy Człowiekowi, aby się przypatrował y dziwował iego cudom. Vszy na słuchanie słow Zakonu iego Swiętego, y dla tego rozsiał po swiecie rozmaitosc ięzykow aby się ludzie wzaiem vczyli ieden od drugiego swiętych onego vstaw. "Actta alla bisi Sagluk verdi. przydaią iescze daley, to iest Bog nam dał zdrowie naykosztownieyszy dar, co się moze między rzeczami stworzonemi znalesc, zebysmy wygnali lenistwo z serc Naszych, szukali z pilnoscią rzeczy do chwały iego służących, y nie tak czas sobie pozwolony na swieczkie zabawy obracali, abysmy co mieli do czci iego należącego opuscie.

Drugie Przykazanie

Czciy Oyca twoiego y Matkę y oswiadczay im miłosc, poszanowanie y vczciwosc iako naywiększą, przestrzegay abys nic przeciwko woli ich nieczynił. Rozdział Dziewiątey tey Xięgi wykłada ten text.

Trzecie Przykazanie,

Nie czyń drugiemu tego, czego byś nie rad abyć kto inszy vczynił. To przykazanie iest wzięte z prawa samego przyrodzenia. Chcąc mu iako naylepiey dosyć vczynić, napominaią się często Turcy ieden drugiego, aby byli miłosierni przeciwko sąsiadom, ludczy przeciwko obcym, y wierni przeciwko tym co sprawę iaką z nimi maią, y żeby nikomu krzywdy nie czynili

Czwarte Przykazanie

Bywaj w Meczecie y odprawuy modlitwę ô czasie naznaczonym, Wywodzi się to przykazanie obszernie w Rozdziale ô Meczetach y Modlitwach Tureckich.

Piąte Przykazanie.

Pość Miesiąc ieden do Roku, sposobem opisanym. Mowiło się ô tym szeroko w Rozdziale ô Wielkiey Nocy y Poscie Tureckim.

Szoste Przykazanie,

Dawaj iałmużnę podług przemożenia twoiego. Wykład tego przykazania znayduie się wyżey w Rozdziale ô Iałmużnach.

Siodme przykazanie,

Przyimuy Stan Małżenski w wieku sposobnym y zachoway iego obrzędy. Rozdział ten poprzedzaiący opisuie okoliczności do tego należące

Osme Przykazanie.

Nie zabiiay nikogo, iesli cię mus albo prawo do tego nie przywodzi,

Powiadaią Turcy iż sobie Bog sam zachował dzien y godzinę smierci kozdego Człowieka, y dla tego się brzydzą barzo tymi, co ręce swoie we Krwi ludzkiey mazą, Xięga Kuraam zadnego grechu tak sprosnego przed oblicem Boskim nie kładzie iako gdy człowiek zywy iego obraz psuie. Wierzą iż zazdrosc vzbroiła bezbozną rękę Kaima przeciwko Rodzonemu Bratu y ze ten niesczesliwy Bratoboyca nay pierwey Ziemię Krwią ludzką skropił, zkąd go tez niebo przeraziło na by piorunem, iakim postrachem y skutkiem straszliwego przeklęcztwa, a wosobie iego wszytkich mężoboycow. Naostatek ze na sądnym dniu, nay pierwey ten okrutny Człowiek poydzie wbezdenne przepasci piekielne ze wszytkich potępionych. prowadząc za sobą Orszak wszytkich mężoboycow; Gdyz miłosierdzie Boskie (tak oni twierdzą) niepieczętuie patentow na odpuszczenie zbrodni niesprawiedliwego morderstwa lubo przebacza insze grzechy. Zabic kogo wobronie zdrowia własnego, albo na Woynie nieprzyiaciela wiary albo Panstwa, niekładą bydz grzechem. Oprocz tego wszelakie Zaboystwo wniezmierney iest ochydzie. Dąmy tego rzetelnieysze przykłady wnaszey Xięche o sprawiedliwosci Tureckiey.

ROZDZIAŁ XII.

O grzechach ktore Turcy za głowne y smiertelne maią.

Tak się złosc dała znac na swiecie przez swoie niesczesne skutki ze niewiele było narodow na swiecie ktoreby iey niepostrzegły: * Starzy Egipczyanie, w misternych taiemnicach, skrytey swoiey Theologiey, kładli dwa głowne początki pod imieniem Oromazes y Ali-

* Plutarchus de Iside et Osiride.

manius.

manius, Pierwszy był zrodłem dobrego drugi wszytkiego złego przyczyną Oromazes przemieszkiwał w naiaśnieyszym Swiecie, a Arimanius Srzod okropnych ciemności. Tamten stworzył Sześcioro dobra na ochłodę ludzką, a ten równował tylo drugie złego za zgubę stworzenia Dziwali bez podsyby ci Pogranicze wzaystkę baiek swoich Pana wszelkiego dobra lub przebywa w Swiatłości nie dostępney, y Rzemieslnika złosci nazwa * Lucem habitans inaccessibilem. 1. ad Timoth. c. 6. v. 16.
iego Xiążęciem ciemności, ktory, (według ich powieści) zawarł wRaiu to iest wpośrzodku obfitości złych rzeczy kow, Sześcioro złości od siebie wyrobionych, ale one tak sporo zrosły, że w krotce wyższy skorupę wyrosły na świat, y zmieszały się z dobrym, pod ktorego zmyśloną postacią zasadzkę ludziom czynią. Vznali Grzekowie tę prawdę, gdy zmyślili, że złosc na ziemię przyszła, wpudełku przyniesionym przez ręce pięknej Pandory. Ale kiedy prawda przyszła świat o swiecie, rozeznali ie Grzecianie własnym imieniem y iawnemi skutkami, że były w obrzydzeniu v ludzi, Naśladuią ich y wojny Turcy, kiedy na dwie Siedm grzechow smiertelnych do ktorych iakoby ztąd rzrodłu zbierają wszytkie wyszły. Kiebo wrazaiące.

1 Pycha.

Daią Mahometanscy Seleta pierwsze mieysce między grzechami Pysze, ilko ią ktorych ona nadyma, chcą przed innemi przodkowac. Ktedy ten grzech barzo. szpetny przed Bogiem, powiadaią, że Lucifer nie dobrze się poznawszy w Raiu, chciał wyniesc ambicyą swoią nad granice od Boga opisane, y ze tego wyniosłose zniebo wpiekielne przepasci strącił, gdzie wiecznym momencie ziętego, iasnego y świetnego stał się straszliwie szpetnym, y obrzydły iest krotochwili cielesnych. Tak się tym stanie (mowią oni) ktorych miarne szczęscie, omylnego świata na hardc wsadza ktorzy nie dziwuią temu, co daie y odbiera bogactwa, kiedy się mu podoba

zaobfity

za obfitey ich dostatek. Tak y ym co przyiżrzą iakąś przeciwnością vciśnieni, dają się desperacyey vwieść y miasto tego coby mieli nadzieią na Boga vzucać, ku ho Kotfice pewnego zbawienia, wylewaią przeciwko opatrznosci Boskiey swe bluźnierstwa lubo sami są własnego vrazienia przyczyną. Do tey liczby należeć y ci, co nie litaią żadnego dobra na Swiecie, tylko obfitosc dostatku, co się samey tylko fortunie, y obłudnym ięy darom litaniami y opłtywaiące zniewieściałe ważą dźwięcz, ktorym się ich mniey dostało. Ci skarżą niesłusznie vdzięcz, ci będą na Sądnym dniu wzgardą y ohydą ludzkiego narodu leżeć będą y nad owych, co ich przedtym krzywdzili, y lekce ważyli. Vsłyszą Skarżą Delwet wiecznej śmierci, ktorey sprawiedliwosc Boska przeciwko nim wyda, ktowe iest rozumienie Pismow ô pysze ale się ich postępki bynamniey zwiastą niezgadzaią. Ganią ten przecz wstrwacz, a w samey rzeczy przyimuią ô gruntu samego Serca kiedy wszystkie narody na Swiecie lekce poważaiące ich się nayppsnieyszemi bydź pochwalą.

II. Łakomstwo.

O Łakomstwie Turcy trzymaią ze iest korzeniem, z ktorego wszystkie złe wyrastą, Santonowie na kazaniach żadney rzeczy niekażą się barziey wystrzegać pospolstwu, A oż przykładzy snadniey womyślą ludzkie oczy, niż moią rozumienie, ktore sobie wprowadzic chcemy, zażywaią tego ustawicznie ich zwyczaiem wyimyślonego. Prawią, iż na ten czas, kiedy Moyżesz ktorego oni zowią Przedownikiem Bożym był na gorze Synai, prosił Pana Boga, aby mu chciał obiawić iakimby się człowiekiem nayłbarziey bydź Odpowiedział mu Bog, żeby ie nayprzedszym miescie co do niego wnidzie szukał zpilnością na miejscu odległym od hałasow y nie polecia pospolstwa Celle pewnego Pustelnika Chaldeyskiego nazwanego Bozes, ktory się bo przestaniu bawi czytaniem Ziąg nabożnych, y nie wychodzi między ludzie

tylko raz

cyłko raz wdziesięc dni. Sporządziła mu opatrzność Boska potrzeby do życia
nadeszłe zgotowawszy mu po dwa Cytrony na kozdy dzień, ktoremi może y głod
y pragnienie odegnać. O Ten człowiek vbogi vrozum, a bogaty vtalentowo
nowiąz Turcyj nieiadł cyłko ieden Cytron na dzien, a drugi chował od
powszedny. Moyżesz idzie za swoim obiawieniem, przyszedł do pewnego Mia
sta Szuka Celle pustelnicey znalazł ią, y wszedszy do ciasney Komorki
obaczył zaraz w kącie kupę cytrynow na put zgnietych, y dziwuiąc się tey
obfitości w mieszkaniu Zakonnika, ktory do milczenia slubowanie osobli
wie powinien mieć, iako do wodza nayspewnieyszego Swiątobliwey drogi, py
ta go łagodnie coby za żywot na tym mieyscu prowadził? Pustelnik odpowie
dział ze żywot pieski prowadzi. Strofuie go Moyżesz y poiazuie
że czytanie bez przestanku iako on czyni y cieszyć się vdukownieść vo
bec Swiątobliwey osobności nieiest bespy ałskie życie, ale wyniesio
ne nad condicyą ludzką, y ze odpowiedzieć go barziey by przystała nie
żowi ialowemu, co się nigdy w Kędzie Smaku dobrać nie może, wzrodte
wielu cnot aniżeli mądremu Człowiekowi. Pracuię wprawdzie nad
dzięg, odpowiedział mu znowu Pustelnik y tak vstawiczne iest moie
Czytanie, że mi ze zwyczaiu przyiemności nie czyni, ale wszystka moia vcho
ta niema inszego celu, cyłko żeby ią Bog czynił nagrodzie przyspossobie
niem obiadu. Iadłoż potym ięno rozmowę począć się nad nauką nie
mi ieszcze Prowiant nieuczynił. Gani mu Moyżesz, tak szpetne skąpstwo
wymawia słabą vpnosc vopatrznosci Boskiey y wywodzi, ze dwa Cytrony
mogą wystarczyć na codzienne iego wyżywienie, nie zbieraiąc ich nad potrze
bę, y nie daiąc im gnić w kącie mieszkania Swiętego. Bozek, wymierza
skąpstwo swoie bodźcami, aby nadz Bog nie zawarł vszu, ktory do tych czas
ku pozbawieniu iego miał otwarty, a on nie musiał nizernie od głodu vmrzec,

Odszedł od niego Moyzesz, y poznał przez to widzenie ze łakomstwo iest naysprosnieyszym grzechem y ze Pustelnik ten był nayobmierzenszy przed Bogiem ze wszytkich ludzi, co ich kiedy słonce oswieciło. Ztąd Turcy rozumieią, y maią to za artykuł wiary, ze ludzie vwiedzieni niepowsciągnionym staraniem napełnienia Workow y szkatuł maią duszę prozną łaski Bozey. Zaprawdę ci są naymizernieyszi między ludzmi. Tak wiele im niedostawa Srod nieprzebranych bogactw, iako y tym co nic niemaią. Nie oni trzymaią dobra swoie, ale dobra ich trzymaią, Serce łakomych ludzi nie oddala się nigdy od mieysca na ktorym skarb schowali, y vmysł więcey wskrzyni nizeli wgłowie maią. Zywot ich iest vstawiczna męka, y iest na nich wielkie złorzeczenie, kiedy im kto długiego zywota zyczy, iakoby im tęz winszował przedłuzenia gorącego chciwosci zapału bez przestanku wnętrznosci duszne palącego. Powinny bydz bogactwa wazywaniu v ludzi iako ciernie wręku, otwartey niekolą zawartą vrazaią. Zazywac dobr ratuiąc potrzebnych y otwieraiąc rękę na wspomozenie bliznego, nieiest rzecz szkodliwa, ale ie chciwie sciskac, vkrywaiąc przed tymi co ich potrzebuią, nie tylko vbodą, vrazą, ale na Koniec wiecznie zagubią Pana własnego.

III Nieczystosc.

Brzydzi się niewstydliwoscią Tureckie prawo, ale nieiest tylko paieczyną na vtrzymanie słabszych, mocnieyszi się przebiiaią, y bez karania wystepkiem sie bawią tym. Przykazuie na zabiezenie, nierządnego tego grzechu, aby się ludzie pod posłuszenstwem iego Zyiący zenili we dwudziestu piąci leciech, a iesli sie im podoba y prędzey. Lubo iednak przymusza do iarzma Małzenskiego, tedy przecię niewygania cale nieczystosci, kiedy pozwala chowac tylo niewolnic, y nałoznic, ile się komu podoba,

Ztey nawet

Z tey nawet niepowściągnioney lubieznosci zapadli wstraszną obrzydliwość Sodomskiego grzechu y tak opanowała chłopięca miłość ich vmysł bezeczny. że y na Dworze Cesarskim y na inszych mieyscach Panowie Wielcy, między nayprzednieyszemi sprawami nie wstydzą się diszkurować o gładkości swoich Ganimedow. Alkoran tego broni. Xięga Kuraam grozi cięszkiemi mękami dreczącymi ciało y duszę takowym występcom, ale to nic niepomaga y pełne są wschodnie Kraie tego plugawego nałogu. Powiadaią wpewney Xiędze iż za Czasu ich Proroka Człowiek ieden wyuzdany na to sromotne występstwo napasztował gładkość wstydliwego młodziana. Brzydził się on tą miłością, ktorą mu ow zprzykrzeniem vstawicznym przekładał, a odpor y trudność zarzyła wnim niepowściągliwy zapał. Od prozby przyszło do gwałtu. Nieznaydował ten vtrapiony młodzieniec wvcieczce doskonałey czystości swoiey obrony, musiał się do broni vdać, y przebił Paginałem bezecnego wstydu swego rozboynika. Zaboystwo, lubo z słuszney przyczyny winnym go czyni przed Sędziami powiatowemi. Bracia zabitego dochodzą swiezey Krwie, biorą go do więzienia, y gdy iuz blisko było ferowania cięszkiego Dekretu, Mahomet sam przychodzi do rozeznania sprawy, wywodzi inquisitią, y doszedszy prawdziwey Zaboiu tego przyczyny, wolnym czyni więznia. Bracia zabitego przeszkadzaią Executią, y przeciwko wyrokom Mahometa, zakładaią powagę Prawa, ktore mężoboystwo smiercią każe karać. Słucha ich Mahomet, y obiecuie na drugi dzien poprawę Dekretu, Tym czasem kazał im Brata pochować, y potym do siebie przyść. Gdy to vczynili, pyta, iaką smiercią chcą, aby obwiniony był stracony? Taką z mowią iako Brat Nasz zginął Wroczciesz się do grobu, a obaczcie iako wiele razow Brat wasz odniosł Poszli tedy, y otworzywszy grob, nic nieznalezli tylko sadze czarne y

Smrod nieczproszny, bez wszelkiego inszego pochowanego dzieła przed iego ciała znaku, Powracaią do Mahometa opowiadaiąc mu z wielkim strachem iako grob zastali nie znalazszy nawet Bratniego ciała. Czy dobrze ieno szukali mowi im Mahomet. przerzucilismy do naymnieyszego kamyka w Ziemi, alesmy nie mogli nic dacziy tylko smierdzącą ich posolę, odpowiedzieli, Wiedzcież tedy, rzecze im dopiero Mahomet, ze Diabeł porwał ciało waszego bezwzględnego Brata a ten młodzieniec zostaie bez winy, y słusznie iest odemnie uwolniony. Alec ta bayka nie pomaga do wyłorzenienia tego grzechu, ziadselky, y owszem im ieszcze dodaie do większey rospusty okazyą. Ztąd albowiem wywodzą, ze ponieważ sobie Sprawiedliwosc Boska zostawiła vznanie takiego grzechu, tedy słuszna winowayców do Trybunału Boskiego odesłać a na Ziemi nie trzeba się o to pytać co aż po Smierci ma być karano. * Gdzie w Rzymskim Państwie Swiątobliwie postanowione daią miecz wręczesliwedliwosci, przeciwko takim zapamietałey Sromoty ludziom, co płec swego ruszaią, przerabiaią milosc wyższą postawę y tak sprosny występek popełniaią ze go y wzpomnieć bez vrazy vszu y poczciwosci niepodobna.

* Cum vir nubit in fœminam virus pervertuam, quod capiat, vbi sensus perdit locum vbi scelus est id quod non profert fare, vbi Veneratur in aliam formam, vbi amor quæritur, nec videtur, iubemus vt severe leges, armaq; ala dis vlcere vt exequi sitis pœnis subdantur infames qui sunt vel qui futuri sunt rec. c. ad leg. Iuliam de adulte. Cum vir.

IV. Gniew.

Tego są Turcy rozumienia iż popędliwosc to wszystkim prawie co Wiatry y nawałności w Morzu y na Lądzie czyni, ieżeli często się rozum rozbija. Ona otworzyła wrota potwarzy, krzywdom, zabobonom a te wyrodne dzieci, wpadszy na świat mizernie go poplątali. Człowiek bez miary gniewliwy, niepamięta sam o sobie, często Boga zapomina y na ostatek się na się zaciąga. Kiedy zdeymiemy zasłonę Aiaxowey Historyey, vznamy tę prawdę, w śmierci zacnego tego Rycerza Iedna mniemana Sromota

przegrana

przeyźrzanej sprawy, dodała mu Mieczą wzruszyła rozum z przyrodzonego miejsca Swinie za ludzie pokazała nakoniec vtknęła żelazo wzaiadłych pierziach. Co Zwierzęcego wyrostu Kwiatki, które noszą na listkach swoich farbowane litery Ai, co w Greckim ięzyku znaczy, ach, znak żalu, że się dał zwierzęcej bestyalskiej affectiey. Dobry iest gniew wdobrym vmyśle dodaie mu żywości do wspaniałych dzieł ale rozumieć ô talim, co prędko omija bez szkody, y co mu rozum wodzą trzyma. Ale go też nie trzeba nazbyt drażnić, w ludziach tego humoru nierowno * więcey sprawi łagodność niżeli przykry gwałt. Stanął między zakład między Słońcem, a Borea najostrzeyszym wiatrem, o potęgę sił y mocy. Wzięli na próbę człowieka podróżnego które znuż Wełnę prędzey z niego zdeymie y Płaszcz mu z grzbietu zewlece. Poczyna na naprzod Boreas, dmie na tego przeciwnie, ale on na to Płaszcz ściśnie y przycisnie tęgiey do siebie, Sili się ono wszystką mocą y vdeprze go o Ziemię, zarzucza Płaszcz na głowę, ale on y tak walaiąc się ten barziey wydyma Wiatr tym mocniey zawija y przycisnie Płaszcz, Wychodzi potym Słońce na doświadczenie sił swoich, spuszcza łagodne promienie na tego człowieka, rozgrzewa go powoli y bi na mniey nienagłe, do tego przywodzi że vczuwszy na sobie potem ciężkie szaty, rozpina się y dobrowolnie zdiąwszy Słońcu przyznawa wygraną tak chwalona Słonecznej nad gwałtownym Zimnego wiatru Szturmem. Często tak więcey do broc przemaga na wspaniałym sercu niżeli nie wczesza y nieużyta surowość. Duży nie wierzą aby człowiek litery przez siedm gorzan. gniew w sercu swoim zatrzymać miał bydź własne Bożey y zapomina się vadzi człowieka takiego straty co vmiera nie pogodziwszy się z Mistrzy tacznly. Ja wiem zaprawdę nie masz nic słuszniey szego iako żeby ludzy pospieszał z przeproszeniem do tego co go gniewem swoim albo popędliwością obraził

* Pernoit tranquilla potestas, quod violenta nequit. Claud.

V. Obzarstwo.

Wierzą nasladowcy Alkoranu iz Obzarstwo iako Wodz wszytkich wystepkow, Rei prowadziło na ten czas, kiedy przyszły rozbiiac szczęsliwosc narodu ludzkiego. Wiedzą ze ono iest naypierwszą zbrodnią, ktorey się Adam po stworzeniu swoim w Raiu dopuscił. Brzydzą się tedy nim, gdyz iako niegdy wywołało. (mowią) człowieka z roskosznego Raiu, tak nie trzeba wątpic, ze y teras zagradza drogę do Nieba tym, co się w nim ponurzaią. Xięga Kuraam Kaze sie go wystrzegac, przywodząc przykład teyze co y drugie compositiey. Powiadaią, ze pewny Pustelnik założywszy Stolicę pokuty swoiey w niedostępnych prawie lasach, Karmił ią cięszkim ciała swego vmartwieniem, y vstawiczną modlitwą posilał. Iednego czasu pozwolił sobie nad zwyczayną miarę ziesc więcey Ziół y Korzonkow, zwykłych swoich przysmakow. Ociezał ztąd zaras ciało iego, y w twardy sen zapadło. Niespią cielesne lubieznosci, ale vpatrzywszy ten czas sposobny do zwycięstwa następuią mocno na iego czystosc, rozmaite przywodząc mu na mysl wszeteczne postury y połamawszy obiecane sluby, kładą go na łonie białogłowskim, srod swiatowych piesczot. Zabawił go taki sen, przez cały dzien na słomianym Materacu. w Wieczor się dopiero ocknął, y napierwsza rzecz co mu na oczy przyszła, był ieden czarny Diabol ktorego widział po powietrzu leczącego, z wielkim brzęmieniem Kartek swiezo popisanych. Zaklina go temi słowy. "Bremel con vecchi aler durchini indumirchi, ktore się tak tłumaczą. Nieprzyiacielu wiary Naszey, co to są za Pisma, ktore mi tam pokazuiesz." Odpowiedział mu szatan. Iest to Regestr grzechow, ktorem tu w okoliczy pozbierał. Tys pozwolił dnia dzisieyszego brzuchowi twoiemu, co iego bestialski appetit

rosłiazał, obzarstwo cię zawiodło wżłembolu Sęp, ten cię przyprawił o rożne myśli, y prożne zmazanie Ciała, y nieprzystoyne białogłowskiey zabrzy ponęty. Zaniedbałeś przez to Swiątobliwych modłitw, y pierwszego życia. Czyń daley iałowi początek a nie wielka ci praca będzie grzechy swoie zbierać, gdyż będą dosyć znaczne. Pod zmyślonę bayką, w ktorey się Diabeł lepszym polazuie, niżeli iest, y takim iezykiem mowi, iakiego nie zwykł nigdy zażywać, y przywodzic człowieka polazaniem prawdy do nawrocenia, chce obiaśnić Swoyność obzarstwa, Zaprawdę tęn wżystępek barziey przystoi niemym bydlętom niżeli człowiekowi, ktoremu Swiatło rozumu maiącemu na prowadzenie pożądliwości swoiey, y trzymanie iey wstydliwości Przemieżliwość. Jakosz kiedy znich wyiśtąpi, nieomieszkliwa sprawiedliwość Boska z Karaniem. Adam Raj vtracił dla iednego iabłka, Esau się pozbawił prawa y prerogatywy pierworodnej, ktoraiby zacnieyszym Domu na Ziemi, dla miski Szczowice. Nie wyciągaią Kusiciel apetytu Zbawiciela dusz naszych na wyśmienite potrawy, ale na grubą Sztukę chleba zaprasza. Chciał przez to Bog polazać iż Sprzeczność tego grzechu polazanie się y wprodzie rzeczach. Godzien pewnie słusznej nagany kiedy y Duszę y Ciało zatraca. Herod się zapomina na bankiecie, kiedy kazał vciąć głowę Swiętego Pana. Jadł v stołu z Dworzęm swoim Baltazar, kiedy obaczył ręką na ścienie, misternym Characterem piszącą delvret iego zguby. Częstoż ciało dla obzarstwa Szwanku odnosi? *Tak siła Trupow, nasrzelanych po powietrzu, pobitych po lasach vtopionych vmorzu y vzelach a pocżerwanych wbrzuchu iednego człowieka przysparzaią mu śmierć, mowi ieden mądry Stoik, tak dalece, że *więcey ludzi obzarstwo zabiia, niżeli miecz. A że to iest brzydki Koniec, niepowinny się wspaniałe vmysły mazać ta

*Quid quid animo politat quid quid piscium natat quid quid ferarum latet vnivorę ventris sepelitur ventribus. Quare nunc cur subito moriamur quia mortibus vivimus Sen. to. Rets.

*Gula plures occidit quam gladius Franc. Patric de Rpa l. 5. c. 8. a pojm Seneca Epist. ad Lucull.

Iconym

Kowym orzeczem, ktory iest znakiem podłey duszę *gdyż kozdy takowiec serce swe ie wobrzucu zakopał.

VI Zazdrość.

Grzech zazdrości pokrywaiący, pięknym pozorem sprawnosc swoię niemy iest Turkom obrzydliwy od inszych nazwysz wymienionych. Powiadaią ze to iest oczien, zakrzyty pożyraiący pokoy y odpoczynek człowieka, ktory go na nadrzu tai: Rozumieią, iz zazdrosciwy, człowiek *niemoże żadney rzeczy zażyć, poki go ta nieszczęśliwa affektia trapi, y wszędy z sobą karanie nosi. Drzewo zielonym liściem okryte, y wdzięcznym kwiatem ozdobione zwierzchu, a wewnątrz na popioły zgnite y zbutwiałe, iest podobieństwem ktorego oni zazywaią chcąc wyrazić opłakaną conditią człowieka zazdrością okowanego, zoby nie dziwowac tego narodu, maią często w usciech słowa Porodka swoiego. Elbecchialo laien cadul genetti velanchiane zaiden ktoremi grzi zaden Mahometan nie będzie zażywał nieskończonej Roskoszy w Raiu, lubo by we wszystkich punktach Zakonu należyte Bogu postanowienstwo odbiwał, ieśli nie będzie wolen od tego vsterku. Iakoż co mędrsi ludzie między nimi, wyszukuią się go, ile mogą. y iakoż się nim ludzie niemogą brzydzić, kiedy iest zawsze z nimi, ktora *go zrey y trawi; Ta to iest bez pochyby owa okrutna bestia, co Metreas Alexandryiski powiedział, iż w domu swoim chował, co się sama gryzła y iadła. Ponywaiąc się zazdrość na cudzą godność y zasługi, czuię na własną głowę spadaiące szkody, co na kogo wyższego wyiąwszy. * Talii Nieprzyiaciele Theogenesowi po szli po śmierci iego rąbać statuę, albo obraz iego wyiąwszy na pamiątkę stawiony dzieł wystawiony, ale się na nicsze samych obalił y pomstę strzegł z potłuczonych po śmierci złośnikow. Iest zazdrość Corką Zyciey y ta swoią wolną Matkę napełnia brzydkim plodem swoim duszę ich co ie y mieyscu

* Cor habet in ventre galaxus. Hieron. in Matth.

* Nec fruitur somno vigilantibus excita curis, Sed videt ingratos, intabescitque videndo Successus hominum carpitur, carpit. una, Suppliciumque sui est. Ouid. Metam. 2.

* Fuge inuidiam, quae non solum alienos, verum multoties gestorem, quem possederit lacerare consuevit. Ambr. de fuga Seculi.

* Pausanias in Eliac. lib. posterioni,

daią v siebie. *Ale ieśli chcemy wyganiać bezecną tę affektią z serc naszych (mowi ieden dawny Pisarz:) trzeba Matkę Swiętą pokorą przyiąść, a Corka zaraz znikonie, y da Nam żyć wpokoiu, ktorey nad insze wszystkie rzeczy duszę posila.

* Inuidia est Eius superbiæ, sed ista Mater superbia, ne sit esse scientis vbi fuerit contrarius panis suffocat matrem eam vt sit filia. Aug. de verbis Domini.

VII. Leniſtwo

Brzydzi się Mahometanski Zakon gnuſznością. ô ktorey Turcy rozumieią ze mieſzka wnayſtębszych vmyſłu ludzkiego łączą. czynią iż Corkę prożnowania Szatanskiego, y Nieprzyiaciołkę zbawienia ludzkiego, iako tę co nie byłko iest przeſzkodą wzprawach Swieckich: ale nas przywodzi do zaniedbania y porzucenia chwały Bożey. Wystawia im Xięga Xurãam ſtrony tego wyſtępku podobną do inszych baykę ale pełną ſłuſzeczney nauki do odwrocenia od niego. Powiada iż Krol niektory zyiący za czasu Mahometa tak wzeniſtwie swoim był ospały ze nie byłko rządy Państwa swoiego ale opuścił, ale nawet y ô potrzebnych do życia rzeczach myślić niechciał, Rownego czasu, gdy lezał na łożu zabawiaiąc vmyſł swoy rożnemi niepotrzebnemi y prożnemi myślami, obaczył Anioła przybranego w ciało ludzkie a on latał po wszystkich stronach Pałacu iego Krolewskiego. Nakoniec kiedy iuż wszystkie kąty przeniechał. zbliżył się do łożka y krzyknął głosno stroiąc głos wlotnym lezał. Spytał go Krol, czego szuka, y co za przyczyna ze mu przyszedł przerywać tak nikły odpoczynek. Odpowiedział Anioł ze go stawanie ô Wielbłądach przywiodło na tamto mieysce z ktorych zgubiwszy kilka wpoku przyszedł ich szukać po dachach mieszkania iego. Prożny Krol takowey odpowiedzi vzelł mu zdziwienie, ze musi bydz błazen albo złodziey co przyechadzi Wielbłądow na dachu szukać. "Ale nie tak się mowi, bez wstydnym twoim mowom dziwuię, iako temu ześ bez drabiny tak wysoko na strzechy y dachy mogł wleść. Niezrownie snadniey będzie odpowie-

dział Anioł.

dziat Aniot, zaleciec do Nieba bez Służydeł, Wyrzekłszy te Słowa zniknął Krolowi, zoczu, zostawiwszy mu godniejszą y potrzebniejszą do zabawienia vmyślu materyą, aniżeli myśli ktoremi go przedtym karmił. Ialoż zwazywszy dobrze prawdę od Aniota przepowiedzianą, poznał, iż to był Posłaniec Boski, obudził się ni ze snu ciężkiego, z vlubionego tąd prożnowania, wywołał ie z Domu swoiego, y obrocił wszytek czas na sporządzenie rzędow Krolewskich, y pomnożenie chwały Bożey w Panstwach swoich, Nadało mu się to bardzo dobrze, oglądał w krotkim czasie owoce pracy swoiey, y cieszył się, patrząc na Poddanych z powodu iego w cnocie się kochających y Bogu czesc powinną wyrządzających. Ta boiaźń, ktorey zmysł nie iest całe niepotrzebny Turkom maluią ci nieznierniey zły obraz lenistwa y pohańbieniem sprosności iego reprezentuią oraz pożytku vczciwey pracy, Rodzi się człowiek na to, * aby znał y rozumiał a tych schwycić dostąpić nie może chyba z pomocą pracy ktora mu dodaie służydeł, aby się nimi wznosił do rzeczy wysokich, y godnych zacności początkow iego. Odwracaiąc się zas od tego Konca dla ktorego iest na Swiat wysłany, iuż to nie iest żyć ludzkim obyczaiem, ale raczey zstąpić żywo do grobu, ieżeli nie wasz gnuśność iest trumną żywego człowieka. Chwalił się Smindyrides iż przeżył dwadzieścia lat, nie widząc przez ten czas ni zaprosci wschodzącego ani promieni zachodzącego Słońca y tak go było zgnite lenistwo opanowało iż ten ciemny żywot miał za nayweselsze szczęście rzeczy. Takowi ludzie są niepotrzebnym ciężarem ziemie, ktorym nayprzyszły iey sprzątca ogrzeie ostrym odcięciem, kiedy mowi ze * Wszelkie drzewo nie przynoszące dobrego owocu będzie wycięte y wrzucone wogień. Kazdy człowiek iest drzewem maiącym korzenie ku Niebu, y tym się powinny do gania te serca do pracy pobudzaiąc, a lenistwa się wystrzegaiąc ktore iest warsztatem wszelkiey ni-

Lecz mo-

* Portatus est vt intelligat Diuina ratio nasle Animal existens Greg. Nazian. Orat. 1.

* Mowił to Themistocles, iako Plutarchus Pisze w żywocie iego, y Seneca w Listach swoich Chameleon Ponticus libro de voluptate.

* Omnis arbor quae non facit fructum bonum excinditur. et in ignem mittetur Matth. 7. v. 19.

liczemnosci.* Kto się albowiem będzie chronił roboty podczas mrozow y zimna żywota teraznieyszego, niebędzie opływał wdobrach przyszłego, wsamo lato y zniwo chwały końca nieznaiącey.

*Propter frigus piger arare noluit, mendicabit ergo æstate, et non dabit ei, Prouer. C. 20. v. 4.

ROZDZIAŁ XIII.

O głownym Zakazaniu Prawa Mahometowego, zeby Wina nie piiać.

Błąd Seuerianow y Manicheistow, był przewodnią Turkom do zakazania wina ludziom, y na ich smieciach wygniezdził Mahometto swoie Prawo, ktore dosyc iest w Wielkim poszanowaniu po dziś dzien v ludzi nabozniejszych Sekty iego. A lubo miał tych bezecnych Wodzow błędu swoiego, zamilczał przecię tego w Azoarze trzynastym Alkoranu, kędy zabraniaiąc Wina pić, zowię ten liquor Sidłem Szatanskim na zwiedzienie ludzi. A wdrugiey Xiędze ktora iest wpierwszey po nim wadze, nazwana Alfurkan y wktorey smiesznie barzo vtwierdza naukę swoię, lubo on ią sam złozył, lubo, iako drudzy mniemaią, wydał ią na swiat ktory znasladowcow iego, (Turcy ią iednak maią za prawdziwą y swiątobliwą.) daie foremną przyczynę tego zakazu przez pewną bayką ktoraby iak naygrubszych ludzi słusznieyby miała do smiechu, nizeli do wierzenia poruszyc.

Prawi tedy przed Zydem Iben Salon nazwanym iz niegdy Bog zesłał na Ziemię znieba, dwoch Aniołow, ieden się zwał Arath, a drugi Maroth, zeby byli naywyzszemi dozorcami sprawiedliwosci na swiecie, rządzili ludzmi, prowadzili ich na drogę cnoty, y oddawali kozdemu, co mu za słusznym rozeznaniem przynalezy. Nie mieli iednak tak zupełney wła

dze.

dze, żeby niemiała bydź ograniczona trocialim zaluzaniem od Boga vstawio
wym, to ieſt żeby nikogo niezabiiali; żeby nie wydawali nieſprawiedliwych De
kretow y żeby wina niepiiali. Odprawowali przez nie maty czas zlecony Bo
zpeſwaty powszechną y ſtawą cloſkowniey przyſtoynoſci. Sprawowali ſię iako
prawdziwi Kſiędzowie z Nabożeſtwem godnem wielkiey [illegible] cale byli prze
niewierzeni. W tym iedna Pani niosąca na twarzy swoiey wszyſtkie doſkonałey
ſtadkoſci y przyiemnego wdzięku ozdoby, przyſzła do nieſzczęſnego Klasztoru na
gnęza własnego zgubą ſprawiedliwoſci a żeby iey bym ſkromniey doſzła
prosiła Sędziow do ſiebie na obiad. Nie mogła ſię ieſt wſtrzymać
nic tak pięknej namowie idą na bankiet zgotowany. Zaſtali ſtoły za
ſtawione wyimyſlnemi potrawami ſtużbę pełną złotey ſrebrnych puharow pełnych
wybornie przedniego wina. Podaią im pić ale oni zrazu bronią ſię tego
niechcą. Częſcie ieſt ſama Pani zrąk swoich y zbyt łagodnemi pieſzczotami
zwyięzca ſtale przedſięwzięcie Panow Sędziow. Staby zbyt dymyſlnieli
na danie odporu tak wielkiey ſile pięknej twarzy, pod dadzą podwładzy
iey appetyt y pięć. Zwaliwszy tę pierwszą trudnoſc wſzyſtko potym
ſkadno było. Przeſzły ſmak przedniego wina, oparował ieſt zmyſły, a ſer
ca poczęli truciec, na wdzięczny wzrok pięknej gospodyniey. Rozpalał
ieſt dwoiſkie pragnienie wonnieczaiący nierząd, popili ſię y pełni winem
niewſtydzieli ſię Paniey proſić o taſkie przyſmaki na ktorey by pozrzeniu
nie ſmieli y pomyſlić. Sprawdziło ſię tu, co dawno ktoś powiedział że
wino zbytnie ieſt *mlekiem Venery, obiecuie ona wyżgodzić ieſt woli zgin
dobladem, żeby ieden znich, nauczył ſtow, ktoreyſcie zażywaią ocięcy do
Nieba wstąpić a drudzi żeby iey obiawił tę za ktorymi ſię do Nieba ſpie
ſzaią. Gdy ſię to ſtało, mowi ona nowo przepowiedziane ſtowa, a wszyſt
czuię ſię bydź podniesioną ku górze y wiednym oka mgnieniu, obaczyła

ſię.

*Lac Veneris Athenæus lib. 10. mowi Ariſtophanes. A drudzi Vina parant Animos Veneri.

się Srzod Nieba. Zadziwił się Bog spoyzrawszy na nię (własnie iako by Bostwo affektom podlegało.) y spytał się ten naywyzszy Pan wszytkich Sędziow, coby ią tam przyniosło: a wyrozumiawszy zost iey postępek tych dwoch piianych Raycow, co sie tak szpetnie wpowinnosci swoiey poslizneli, pozwał ich przed Thron sprawiedliwosci swoiey. Stawili się, y przekonani wprzestępstwie y niesprawiedliwosci, podpadli Dekret, przeciwko nim ferowany. Pozwolono im obrać sobie, albo pokutować za grzech na tym swiecie, albo czekać wiecznego karania na tamtym. Woleli cierpieć doczesnie. Okowano ich tedy wielkiemi Łancuchami zelaznemi za Nogi y powieszono głową na doł w studni nazwaney Bebil. (to iest Babylonia.) gdzie będą zostawac az do sądnego dnia. Tę zaś Panią przemieniono wgwiazdę dzień poprzedzaiącą zeby się niemniey iey pięknosc wydawała między gwiazdami iako przedtym między białemigłowami trzymała czoło. Ztey przyczyny Mahomet zakazał ludowi swemu wina piiac, rozumieiąc, ze kiedy tęndymny napoy Aniołow na Ziemi do grzechu przywiodł, nierowno snadniey ludzi na wszelakie zbrodnie y występki popychać będzie. Iakoz zdoprawdy, Turcy wino nazywaią bodlcem cielesnosci y grobowcem rozumu, Ale im daley postąpię wopisowaniu zwyczaiow, ich wtym punkcie, mozemy ztey bayki Tureckiey wybrać tę pozyteczną barzo przestrogę, iz ludzie od Boga posadzeni na stolicy sprawiedliwosci, ktora iest Krolową swiata powinni wspaniałym vmysłem odpordawać powabom nadobnych białychgłow y nauczyc się ze piianstwo y nierządna miłosc, pozera sławę y całosc nayostrozniey szych Vrzędnikow, kiedy się im raz vwiesc dadzą.

Drudzy piszą iz Mahomet, wyszedszy wpole potkał się na drodze zludzmi, co vsiadszy sobie przy fontanie, skrapiali winem po

drozne.

drozne trudy, byli na ten czas weseli, y pełnili sobie zdobrą y przyiazną Cerą. Powracaiąc nazad, insze iuz znaki szalonego trunku oglądał zastał ich lezących na Ziemi, niby obumarłych, zpotłuczonemi o głowy garcami. Postanowił tedy zaras na on czas włozyc do vstaw Zakonu swoiego zakazanie vzywania wina, pod karą szescdziesiąt plag kiiowych, kogoby na tym przestępstwie zastano. Czytałem y to, iz ten Prorok zakazał wina Arabom, obawiaiąc się aby gorącoscią swoią niepodzegał ognia cholery, y nie przywodził ich do rebelliey, y zda mi się to rzecz barzo do prawdy podobna. Alec to wszytko nie przeszkadza, zeby to prawo nie było wzięte z Herezieyi Seuerianow, gdyz iego Zakon nic inszego nieiest, tylko zebranie błędow przed nim będących.

Nie są Turcy tak barzo temu Prawu posłuszni aby się niemieli czasem wina napiiac. Ianczarowie nie mogą bydz dobrey mysli bez niego, y zołnierski humor zda się dosyc czynic prawu, zostawuiąc białym głowom doskonałe onego zachowanie. Nayprzednieysze bankiety v Turkow, nie odprawuią się bez przysmaku winnego. Namieniłem to na swoim mieyscu, iako się wtym y sami Cesarzowie zwykli rozgrzeszac. Kiedy Baiazet wtory w Adrinopolu częstował v stołu swoiego nayprzednieyszych Vrzędnikow Dworskich, y Achomet Basza był w Wielkim niebespieczenstwie zdrowia. Snadniey do szaraiu wchodzą flaszki zdobrym winem nizeli Baszowie y wielcy Panowie Tureccy. A luboby y tak było, zeby Turcy wina nigdy niepiiali, nie wygnał przecię przez to ich Prorok piianstwa z sekty swoiey, poniewasz Opium ktore gryzą wziarnie y piią rospuszczone, prędzey iescze głowę zaraza nizeli wino. Pełne są na kozdy dzien Vlice zgraie swawolnych piiakow, y iesli na tęn czas Chrzescianin dla spraw swoich wynisc musi na Miasto, trzeba Ianczara z sobą wziąc dla obrony odwyuzdaney rospusty

ney rospusty. Ci co piią Halap. iest to napoy zrobiony z wody, miodu, y rozyn
kow; albo Polet, ktory robią z Mąki Jęczmienney. Pszenice y Wody nie są tak
zuchwali. Naybogatszi piiaią Serbet, z Cukru, wody y Soku Cytrynowego, a
kto się w zapachu Kocha, przydaie ambry do tego, y bywa trunek barzo wdzię
czny. Robią to na kształt ciasta z Siadłego, ktore się potym rospuscza
w Wodzie kiedy pic trzeba, y wozą to na odległe mieysca. Znayduie się cza
sem y w Paryzu. Zaprawde napoy winny bez wody, y zbyteczny iest* Stołe
cznym Miastem grzechu, iako ieden dawny Author w pierwszych zbawienia
Naszego czasiech napisał. Rozum Człowieka rożnym czyni od bestyi y daie
mu stopień zacnosci nad insze rzeczy od Boga na Ziemi stworzone. A iakoż
się może zwac prawdziwym Człowiekiem, kto go w winie zatopi y nie ma przy
sobie.

Iesli zbyteczne zazywanie wina godne nagany, miedzy pospolitym ludem
iako tłumiące zdrowy rozum, daleko iescze Szpetnieysze iest w ludziach Ducho
wnych y na Chwałę Boską poswieconych; gdyz to iest rzecz niezmiernie brzyd
ka, widziec piianicę przystępuiącego do Ołtarza Panskiego. Nie darmo* Bog
zakazał pod Karaniem Smierci Leuitom y Xiędzom starego Zakonu pic
wina w ten dzien, kiedy mieli wchodzic do przybytku Panskiego wydał w tym ia
wny wyrok woli swoiey ze ludzie rospustni, nie są godni tykac się taiemnic y
przystępowac do vsługi iego. Ludzie trzymaiący w ręku swoich Wodza spraw
publicznych, y kieruiący Rudel Rzeczypospolitey, trzeba aby się mocno chronili
tego występku, iesli chcą w ryzie zatrzymac Sądy Miasta, albo Panstwa ktorego
Inaczey niepodobna aby mieli Vrząd swoy godnie sprawowac, podług owey nie
uchybney nauki, ze nikt niedaie czego niema, Iakimze kształtem mogą co do
brego sprawic, kiedy odbiegli rozumu, ktory iest wodzem przyrodzenia ludzkiego,
na zawstydzenie piiąnstwa. Zda mi się iz to Egipcyanie pięknie obiasnili

*Omnium malorum Metropolis, Ex Pontiano.

*Vinum et quod inebriare potest non bibetis, tu et filij tui, quando intratis in tabernaculum testimonij, ne moriamini, quia praeceptum sempiternum est in generationes vestras Leuit. 10. v. 9.

Kiedy zakazali

kiedy zakazali Xięzey Heliopolitanskiey kàr wina do ofiar krore Słońcu dawali, y samym go pić. Rozumieli ze nie przystoi podawac trunku do picia Słońcu przyswiecaiącego Sprawcy wszytkich rzeczy na świecie co oni Słońcu przyjmowali ani sługom tak wielkiego Pana zbytkowac w zażywaniu iego niepohamowanym.

Nie przez to iednak należy go wyrzucac z pośrodka rzeczy do życia ludzkiego potrzebnych. Nie było to, ia mniemam zdanie tych dawnych Pogan, ale go było chcieli mieć w używaniu pomiarkowanym, a nie zbytecznym. Zdaie się iż nieco innego wabiąc ich misterney swoiey Theologiey owine li, kiedy niemal wszytkim Bogom po iednej tylko Mamce naznaczyli. Samemu tylko Bachusowi dali Nereid, które są Nymphy albo Panny wodne przydali; zostawuiąc potomnym Wielkim naukę przyleiwania do wina wody, aby nie było szkodliwe. Snadno będzie to potrafił y wszytkie mierzkowate affekty, wziąwszy na pomoc enotę wstrzemięźliwość. Ale iey trzeba znieba wyglądać; zkąd wszytkie cnoty przyszły podług prospolitego mniemania ludzkiego, kiedy Bacchus przyniosł z Azyi do Grecyi nowy wynalazek sadzenia winnic y robienia wina, przez co sobie ziednał wtamtych Krainach fałszywe dostoieństwo Bostwa, które mu wiele narodów przyznawało, rozpuścili się bardzo Grekowie na zbytecznym nagoiu, oblani tą sprosną roskoszą, iedni niepohamowanego gniewu słuchu byli wzucani drudzy obięczeni leżeli wpłocie ni bydlęta, walaiąc się wprzebranego trunku pomyiacy.* Iednego czasu zebrało się ich Xiąże Sprawie bankiet na brzegu Morskim, zeby przydac otrasy Smacznym potrawom y winu, weszły na wzgórze iego rownimy weyrzenia, gdzie mogli patrzyc na niezliczone rzesz pływaiących okrętow, y tedy rozmaicie zlitowani iedne wiosłami pochamowano, drugie pełnemi żaglami do nosne wiatry pędziły. Nagotowali tam stoły, zastawili Putmiszkami y czarami roskosznego wina. Ale kiedy się

* Ex Athenaeo et alijs.

wiak naylepszą częstować poczęli, vderzył nagły deszcz, y rozegnał ich od Stołu, że odbiegszy potraw y Kieliszkow, pokryli się gdzie kto mogł, iako nayprędzey pokiby nawalnica nie minęła. Przeszła ta wkrotkim czasie, wrociła się pogodna chwila, a oni za nią do opuszczoney biesiady y Stołu, na ktorym zastali pełen Kubek wody deszczowey zmieszaney z trochą wina, wnim zostawionego. Skostowawszy, obaczyli że tak było wdzięcznieysze do smaku, y nie tak gorące do zapalenia głowy. Zażywali na potym tego sposobu przyprawowania Wina wodą, przyznaiąc go za podany z nieba wnalezionym kubku roztworzonego Wina, ktory potym obrocili w zwyczay ofiarować przy dokonczeniu bankietow, y pić na cześć, Iowisza Zbawiciela miarkuiącego napoie, y trunki

ROZDZIAŁ XIV.

O zakazaniu wieprzowego mięsa, y innych niektorych potraw v Turkow.

Wrona chcący vtaić sprosność pior swoich y stawić się na walnym zgromadzeniu Ptastwa wszytkiego, w pięknieyszey szacie niżeli iey przyrodzenie dało, pokradła inszym ptakom po powietrzu lataiącym co naypięknieysze piora, powyrywała swoie, a Cudze na to mieysce wprawiwszy, wozdobnieyszym nad zwyczay stroiu chodzić poczęła, lubo nie miała przyrodzoney Kibici do tey okrasy, ktorą zwierzchu pokazowała. Poczęli się Ptacy dziwować iey piękności, ale gdy się wnię dobrze ~~wprawili~~ wpatrzyli, poznał kozdy swoie piorko. Obstąpili ią wszyscy, y gdy kozdy swoie wyrwał, mizerna Wrona została cale

obnażona

obnażona, z powszechnym pośmiewiskiem za wszytkę ozdobę ciesząc się nie
rodzicznym Kraczeniem swoim. Tak własnie Mahomet, będąc sam
z siebie wielkim nieukiem, y zawiedzionym ciemnością, pomieszawszy zamysły
rzucił się na Kradzież ceremonij y powierzchownych obrzędow Swiętego
Zakonu Chrześciańskiego y Żydowskiego, a nie sposobiwszy się słusznie
do prawdziwe wstawy, chciał się pokazać Światu w Szacie nowey Swiętości
ści. Ale gdyby te dwie Religie zabrał, co iest iego własne, pokazałaby się
nagość, y musiałby się głupstwo Arabskie chlubić po ciemnych Siaskliwych
dziurach Skał Arabskich. Mieli niegdy Żydzi Zakazanie w Zakonie
swoim, aby nie iadali mięsa Wieprzowego, iako nieczystey bestyey, y było to
figurą, albo wyrażeniem Strzeżenia się grzechu, Mahomet
go też do swoiego włożył, żeby nie mniey Żydow lubić, iako y Chrześcian,
gdyby y ten Bog sam nie bronił ich podobnej złości iego napaści. Ale
nieche się Kłamstwo nie wiedzieć iako przybierze w odzieży y obrazę
prawdy, zawsze przecię cześć iakąś Szpetności swoiey odkryie. Nieprzy
zwawa on aby miał Żydow naśladować y owszem inaczey całe poczy
tek ukradnie w rozmowie swoiey z Abdią IBen Salonem Żydem
wtorey w Szytkę naukę swoie śmiesznie barzo zawarł y maią ią
Turcy za nayprzewrotnieyszy Aksenzyk. Powiada tedy iż na on czas gdy
Iezus Chrystus był na świecie, opowiadaiąc ludziom Cudła Ewangelicy
swoiey, prosili go rożniowie, żeby im chciał powiedzieć Historią Potopu,
opisał Kształt Arki Noego y powodzenie ludzi, ktorych miłosierdzie
Boskie wtey łodzi zachowało iako powtorny Siewca narodu ludzkiego.
Iezvs Chrystus vlepił obraz z gliny, y rzuciwszy go na ziemię rzekł
Wstań w Imie* Oyca moiego. Zaraz się owa glina obroiła w człowieka
Siwego, ktory wstał z Ziemie, Spytał go Iezus Chrystus ktoby był? Iestem, mo-

*Nieprzestrzegaią się Turcy ze tu przyznaią Iezusa Chrystusa być Synem Bożym czego w Alkoranie nie przezwalaią.

Iaphet Syn Noego. Rzeze mu Iezus takie: to Swoym vmarł, iako się po
łazuiesz; Noè odpowiedział Iaphet, ale vozumieiąc zem iest zawoła
ny, abym się stawił na Sąd Boży, od Strachu y Boiaźni takem zbiegł
wiednym momencie. Rozkazał mu tedy Iezus, aby prawił Vczniom iego
Całą Historią Potopu, y wszystkie przypadki Arki ktora Dom iego wybawiła
od powszechney zguby, Vczynił on to wszystko, a po nici discurszu zacze
tego, przyszedł na to mieysce, gdzie się Arka po wodzie pływaiąca, zwiellim
niebespieczeństwem przechyliła na iednę Stronę, wziąwszy wagę złupy
żnowo pod mieyscem potrzebnym. Vlękli się Marynarze, a Noè przestra
szony vdał się do Boga prosząc go ō ratunek w tak iawnym niebespie
czeństwie. Kazał mu Bóg wziąć Słonia, zaprowadzić na tamte Stronę
y tyłem ku potrzebnemu mieyscu obrocić, Vczynił to Noè. Słoń na tym
mieyscu vtrzymał obięzony brzuch, y przyiurzył żnoiem Swoim ludzkie sługa
stwa. Vrodziła się z tego Swinia letora grzebiąc pyskiem, pozarła owe
wszystkie Smrody co Arkę przeiadowały. A iako iadła, vrodziła się
zowey Smrodliwey pary znozdrza iey wychodzącey mysz, y poczęła gryść
Arkę, zkąd przebywszy iedno niemnieysze znowu gotowało się niebespie
czeństwo zgubienia Arki. Poszedł powtore do Boga na poradę ktory
mu kazał Lwa Srod Oczu vderzyć, Gdy to vczynił Kiesnął Lew, y aż
padł mu znozdrza Kot, y zawrze mysz zgonił, tym kszesał
tem Arka została wolna od niebespieczeństwa tak blisliego. Złego tak
plugawego poczęciu Swinie według Mahometa, wziął początek, nazy
wią nieczystą, y zakazuią vżywania iey mięsa ludowi Swoiemu. Az
drze Dwunastym zda się go też pod potrzebą zakazować, bę dy zabra
nią krwie bydlęcey, y mięsa duszonego, albo od Wilka poszarpanego
Tenże zakaz czyni w Azdrze szesnastym, ktory Turcy pilniey zacho

wuią anizeli o Winie. Iesli się im kiedy przyda na łowach pasc na Odyń
ca, odchodzą zabitego w polu na pożywienie Wilkom albo iesli wezmą Wie
prza dla skory ktorey do siłu rzeczy zazywaią, osobliwie do oprawiania Xię
iakom widział na niektorych, co mi się ich dostało z Konstantynopola przywie
zionych mieso daią Chrzescianom. Było niegdy to przykazanie w Swiątobli
wym v Zydow zachowaniu, poki było figurą albo znakiem chronienia się
nieczystosci Swieckich, y to wsadziło Koronę męczenską na głowę Statecznego
go Kapłana Eleazara, w wieku dziewiąćdziesiąt lat. Toz podało
Palmę do ręku Siedmi Braci Machabeyczykow, co potłumili zaia
dłosc Antiocha, y zwyciężyli ostrosc okrutnych mąk. Tak y Persowie
nasladuiący Zydow w wielu rzeczach, brzydzili się tym znakiem sprosno
sci. Poznali go y Ægypczyanie, gdy w * hyeroglifikach swoich y mister
nych literach, przez wieprza wyrazali człowieka ponurzonego w błocie
grzechow. Ale gdzie to zwierzę nie było figurą y wyrazeniem złego, wolno
go było zazywac, tak iako y inszych, Nawet ani figurą ani znakiem
iego, nie brzydziły się starodawne narody, kiedy błędliwym mniemaniem
swoim wrozkę iaką szczęsliwą z niego brały, Tak * niegdy w Samie ma
lowali go po okrętach, na zaszczyt pomyslney nawigaciey.

* Volentes perditum hominem monstrare porcum pingunt, quod eius modi sit porci natura Horus Appollo. lib. 2. Hierogl. 35

* Nauigia Samica suis figuram habebat in Prioris, Hesichius.

ROZDZIAŁ XV.

O zarliwosci Turkow wierze swoiey.

Niektorzy Bałwochwalcy z Zydow tak byli poddali rozum
swoy fałszywey czci Bałwana Moloch, ktory miał głowę Cielęcą w Ko
ronie a ostatek ciała Człowieczego ze mu własne dzieci swoie zabiiali
na ofiarę. Tym kształtem Turcy, tak zniewolili rozumienie swoie do zabo

bonow.

bonow, Zakonu Mahometowego maiącego bydlęcą głowę vkoronowaną
w nieograniczoną ambitią, że mu oddaią na ofiarę wszytkie starania y myśli
corki rozumu swoiego. Iest albowiem rzecz istotna, że zarliwość, ktorą maią
ku wierze swoiey iest tak wielka, że okrywa wszytkie sprawy całego ich ży
cia, nawet y ostateczne przy śmierci myśli. Nie tylko że pracuią pilno
około iey zatrzymania, ale są niezmordowani w staraniu około pomnożenia
iey. Na to niosą broń swoię w odległe krainy, przez nię toruią drogę Zakono
wi Mahometanskiemu, y żelazem sieią nieszczęsne vstawy środ Chrze
ścianskich Narodow. Dodaie im serca Prorok mowiąc w Azoarze dziewię
tnastym Alkoranu, że Muzułmani (to iest wierni) niepowinni sie
barziey pieszczenie kochać w Rodzicach, ani dzieciach własnych, iako w
Woynie na rozkrzewienie Relligiey zaczętey. Pospolite iest mniema
nie v Turkow, że kto vmiera na Woynie odbiera na drugim świecie
chwalebną palmę Męczenstwa. Zasadzili to rozumienie bez
wątpienia na tymże Azoarze, gdzie Mahomet powiada, że Bog na
znaczył Zołnierzom w nadgrodę ich męstwa nieśmiertelną chwałę
w Raiu, lubo zostawuią Zywot, y polegaią w boiu, lubo wychodzą z Zwy
cięstwem, odiąwszy życie Nieprzyiaciołom wiary. Toż pisze w Azoarze
piętnastym y we wszytkiey tey Xiędze niesłychać nic o czym, tylko
o Woynie, o sposobach prowadzenia iey. Przykazuie Azoar Dziewiętna
sty, aby Turcy ze Dwunastu Miesięcy na ktore iest Rok podzielony, czte
ry odprawowali na Woienney zabawie, ku rozmnożeniu wiary. Zda
się, że y sami Cesarze Tureccy, nie są na co inszego postanowieni y na
to samo władną berłem, tak przestroney Monarchiey, aby orężem y bronią
rozprzestrzeniali granice Sekty swoiey, kiedy zachowuią tę vstawę,
że się im niegodzi slubu uczynić budowania Kościołow, albo Meczetow sta

wiać

wiać, poki nowey iakiey krainy nie posiędą, y Alkoranu do niey niewprowa
dzą. Na tęn czas gdy Mahomet trzeci zakładał fundamenta Mecze
tu, ktory zaras przy grobie iego stoi, chciał mu Santon zabronić, na publi
cznym Kazaniu, y wygadzaiąc ięzykom tych nabozniczkow, y mgłe puszcza
iąc w oczy pospolstwa, musieli pewne Panstwa Węgierskiey Ziemie do
brze iuz przed tym nabyte, okrzcić nową korzyscią. Ten respect Relligiey
poprzedzaiący w Turkow wszytkie insze rzeczy, dał po Cesarzu pierwsze
mieysce Muftemu w radach, gdzie iego zdanie y w swieckich nawet spra
wach ma naypierwszą powagę, gdyż on zwykł do nich przymieszywać
consideratią iaką Duchowną, lubo ią tez czasem poniewolnie, y niby zaległ
wziąwszy do zaczętey Materiey wprowadzi. Widzielismy to niedawnych cza
sow w sprawie Pana Sansego Posła Francuskiego, gdzie wyrok Mufte
go wymogł na Kaiwakanie, to iest Namiestniku Wielkiego Wezyra pozwo
lenie, ktorego niemogł respect tak wielkiego Krola otrzymać.

Obrociła się ta zarliwosc Relligiey w prawo y przykazanie wyraźne
nazwane Chyafirlar Doguly, ktore stanowi, aby kozdy z pilnym
staraniem woiował Nieprzyiacioły ich wiary, y ci co niemogą broni no
sić iako białegłowy, y mezczyzn siła, nie są vposledzeni w sposobnosc
zachowania tego Prawa, y dostąpienia przez nię zasługi, maią albowiem
wykłady takowe co twierdzą, iż gdy ktory Chrzescianin, albo inszey conditi
ey człowiek odstępuie wiary swoiey dla przyięcia Mahometanskiey,
powinien kozdy Muzułman dać połowice dobr swoich na wspomozenie
iego, raczey, anizeliby miał zostać opuszczony, y dla niedostatku odmienić
przedsięwzięcie. Ztąd Turcy za Wielkie szczęscie poczytaią, kiedy z nich
ktory moze Corkę wydać za poturnaka odszczepionego, a ktorzy Corek nie
maią, zwykli niewolnice, oswobodziwszy y z dobrym posagiem dawać takowym

ludziom

ludziom. Niebarzo dawnego czasu można iedna Pani w Konstantynopolu, namowiła niewolnika swoiego ze się dał obrzezać, y wdział Zawoy biały, dawszy mu wnaród swą y na poparcie tey swiątobliwey interesey potowicę dobr swoich niezwyczaynym sposobem wielkich. Druga teyże godności na wroworszy, albo raczey przewrotnoszy swoiego na wiarę sama za niego poszła y vczyniła go Panem dobra y osoby swoiey. Nie trzeba się tedy dziwować iż zatak prędkim, rozdwoionego tego Prawa wyznawcom pełna iest ludzi sekta Mahometańska, kiedy z tak Panami czyni. Rożne dalekie iest prawo Chrześciańskie co potrzebę zalecenia za fundamenta inszych cnot, ktorey Nam żywe przykłady do naśladowania z siebie zostawił, Naywyższy Zakonodawca y przykazał, aby słudzy naywyższych zastąpo potrzeby odnywać, iako iedyną zacnieyszą sprawą Koronę.* Gdy wszystko wypełnicie mowi, co Wam iest przykazano, rzecznie, Słudzy nieużyteczni iesteśmy, cośmy powinni byli vczynić vczyniliśmy.

* Sic et vos, cum feceritis omnia, quæ præcepta sunt vobis dicite, Servi inutiles sumus, quod debuimus facere fecimus. Luc. c. 3. v. 10.

Zaraz y Cesarskie otworzył wrota temu przykazaniu, co służy do przymnożenia wiary Mahometańskiey. Cesarzowie Tureccy mile go przyięli y posadzili na wyższym miejscu, Srod głownych y stanu rządowych swoich, żeby go znacznie y nie przestępnym vczynić, kiedy postanowili, że Sułtany niemogą dawać corek swoich za Turkow przyrodzonych, ale tylko za Potwrzałow, Soliman Wtory, kiedy dostał Rhodu y posiadł. lepszą część Węgierskiego Krolestwa, acz część pokazał zupełne pomienionemu Prawu posłuszeństwo nawrocił sam rozmowami swoimi y obietnicami iednego Chrześciańina Łacińskiego Kościoła, drugiego Greckiego, Łaz iednego y Żydka, y podniozszy ich na Wyższe stopnie dworu swoiego, dał im za żony corki swoie własne y rozdał na posag połowicę skarbow swoich, Ieśliż tedy sami Monarchowie Othomańscy z tak pilnością odwagą y przez nie

Lenia.

Lenią Bodźce dłuto rozszerzenia Zakonu wiary Swoiey, iakoż nie maią Turcy naśladować tey zarliwości, gdyż się pospolicie ladzie * vdaią za przykładem Panow Swoich, y do ich postępkow obyczaie swoie stosuią. Sułtany, Zony Cesarzow Tureckich, nie są prozne zastug tego przykazania, czyniąc fundacie zdostatkowo Swoich na pokitek Woyny przeciwko Chrześcianom, iako albowiem to przykazanie służy na rozszerzenie Zakonu Tureckiego, tak go też zazywaią przeciwnym sposobem na poniżenie Chrześciańskiego, daią pizę, łaską, dania na Woynę przeciwko Chrześcianom, y naywiększe takie działa znayduią się w Armacie Tureckiey, y naywiększą w Murad Szkłodę czynią przy dobywaniu Miasta, iako się stało podczas Mahometa Wtorego przy obleżeniu Skutary, naysrodliwsze było działo, co mu Kochana Sułtana iego dała vdać, dla zbawienia dusze Swoiey podług ich wiary, która naszacuie, że kto naywiększą złość Chrześcianom wyrządzi na tym Swiecie, ow naywiększey chwale będzie po Smierci w Raiu Mahometowym.

Gmin pospolity naśladuie przykłady Panow, y Pan Swoich w zachowaniu przykazania Chyatirlar Dogusy. Kaią podleysze Wieyskowiasci w Tureckiey Ziemi odłączaią w Testamencie pewne summy pieniężne Zołnierzom Tureckim, którzy zabiiaią wtasną ręką na Woynie pewną liczbę Chrześcian od nich naznaczoną a wszystko to iako y mowią y w samey rzeczy iest na pomnożenie wiary Swoiey, a poniżenie Chrześciańskiey. Drudzy niemaiąc czym innym ochoty y modłami do tego się przyczyniaią. Mahometani w Palestynie mieszkaiący staraią się, iakoby namawiać Chrześcian przez Krainę ich przechodzących na odstąpienie wiary Swoiey, a przyięcie Mahometańskiey. Wołaią na nich pospolicie Muzułman ol, Muzułman ol, co się znaczy, zostań Muzułmanem. Białegłowy opłakuią serdecznie stratę mianuiących Chrześcian, modlą się za ich nawrocenie, y napełniaią niebo uczy-

* Totus adorem plum Regis componitur orbis.

chaniem, y modłami, kiedy się z nimi potkać trafi. Kiedy Pan de Breues Poseł Francuski w Kraiach wschodnich, powracał z podrozy od Grobu Swiętego, y przechodził przez Miasto Kair, maiąc z sobą niemało Szlachty Francuskiey. Turcy, co się po pocieniach przechadzali, obaczywszy tak piękne grono młodzi, podnosili Oczy y ręce ku Niebu, wołaiąc w te słowa Irichala hep Mussułman Olasis. To iest. dałby to Bog, zebyscie byli wszyscy prawowierni iako my. Taka iest zarliwosc Turkow przeciwko swoiey zdradliwey Sekcie, posrod głębokiego niedowiarstwa, ktora moze słusznie zawstydzic tych, co zyiąc w swiątobliwym Zakonie, nie przynoszą na zatrzymanie y pomnozenie onego naymnieyszego starania, ktoreby iakiekolwiek podobienstwo miało do tego, iakowym oni Alkoran swoy piastuią. Postawi tych Turkow, naywyzszy Sędzia Swiata, kiedy przyydzie na Ziemię odbierać Generalny rachunek na hańbę owych, co będąc na Vrzędach y godnosciach Koscielnych, niedbaią o wiarę swiętą, połykaią dochody Duchowne, kochaią się w Wygodach Swiętego Stanu, ale niepełnią powinnosci iego, nie zabiegaiąc, aby niebyły od nieprzyiacioł Rady, albo raczey prawdy zgwałcone swiątnice Panskie.

ROZDZIAŁ XVI.

Iakie iest rozumienie Turkow o Przeznaczeniu, albo przeyrzeniu Boskim.

Grubi Kaunowie Nieprzyiaciele Niebu, y Bostwu, Szermuiąc vstawicznie mieczem y włocznią po powietrzu Woyne toczyli z Bogami, y wyganiali ich z Ziemie swoiey, często na tę bezboznosc przychodzą owi, co rozumienie swoie poswięcili marnym gusłom y fatalnemu, (ze go tak z Łacinskiego nazwac muszę) przeznaczeniu wszytko przyznaiąc, obiciaią o Niebo bluznierstwo swoie, czynią go początkiem wszytkich spraw dobrych y

zrodłem

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

zrodłem złych, y Woynę Bogu przypowiedziawszy, vstuią wyganc z Swiata rząd y mądrose Boskiego iego sporządzenia. Toć przywiodło mądrego iednego *Stoika, iż powiedział, ze znalazł situ ludzi dobrze się zdrugiemi obchodzącey zadnego z Bogami, kiedy się kozdy skarży na iey przeznaczenie y na niey wolenie przypadki nieszczęścia swoiego. Bezeczny ten błąd, wszedł między drugie złe vyce iest złożony Alkoran Turecki, gdyż go Author iego wyraznie kładzie w Azoarze Kiedziesiątym mowiąc, ze się niemoze nikt vchronic naznaczonego sobie wkrotkiey sprawie losu. w Azoarze dwudziestym czwartym niemniey czyni najuyższy wszystkich swoich exemplarz przyczyną orzeka, iako y początkiem wszelkiego dobra, przywiodło to na sladowanie iego Zakonu ze zprzymuszeniem wierzą przeznaczenie, prawo ludzkie, y przydaią do fałszerskiey nauki, nowy Artykuł wiary, iż gdy się cztowiek rodzi, tedy Bog palcem swoim pisze na czele iego wszelakie szczęście y nieszczęście, co żywot iego ma prowadzić. Vrodził się zatym osobliwy sposob cieszenia ieden drugiego, między nimi, kiedy się na Turczyna, przeciwny iakiś traf obali, zwykli więc mowić cieszęc się ze tego barzo zatym, iż Bog takowe nieszczęście, na czele iego napisał, ktoremu się vchronic niepodobna. Nie co inszego dodaie im Męstwa na Woynie, wiedzie ich to odnoszący sława na ziemi rozpalaiąca dzieie y kazni im smiele depstać wszystkie niebespieczeństwa, na ktore się bezeczny narazaią. Napisałem siła takowych przykładow w Historiey ieszcze między innemi nieod rzeczy tu przywiodę iedna położoną w xięgach potym obszirniey opisowat dzieie Amaratha wtorego. Gdy ten Monarcha miał stoczyć bitwę z Węgrami, ktorych Huniad prowadził na polach Kosobskich, y gdy iuż Woyska potykać się miały, wyiechał na harc husarz zpod znaku Huniadego, wyzywaiąc, ieżeliby się ktory z przeciwney strony odważył Koziu z nim skrzyżyć. Ledwo to wymowił, kiedy się wyrwał młody Turczyn nazwi-

* Multos inueni deos aduersus homines, aduersus deos neminem, obiurgamus quotidie fatum. Seneca Epist. 91. do Lucilla pisząc o Smierci. Ale to nacka Filozofa,

ny Hali Syn Sędziałka Azieÿ ozÿwaiąc się Zocsotą swoią do podÿ pku, skoczÿli złoczywszÿ kopie do siebie ÿ wÿpuścili wodze koniom tak mo. cno ô się vderzÿli, że obiedwie kopie na trzaski poleciały: ale Chrze ścianin spadł z konia. Turczÿn się tylko po tąłu położył z przebitą Tarczą nieco skrwawiony. Wzięli to za znak dobrego powodu nie wierni, ÿ poczęli wÿstawiać niewÿmownym sposobem swoiego Rycerza. Cesarz go Sam zawołał, ÿ pochwalił odwagę, ÿ chciał się dowiedzieć coby go za przyczyna do niey przÿwiodła, Powiedział mu Histing-ztąz vc. czÿwolą ÿ bespieczeństwem, całey pożyczkę odprawił." Wÿiechałem, mowi, pewnego czasu na łowy w rowninach przestronej Azieÿ, miałem tułu, ÿ pęter kotczan strzał z sobą, a moy niewolnik prowadził za mną kmęcz charłow, pewnie ze nayleppszÿch, co się w tey Prowincieÿ znaydowały, Porozdziwszÿ nienale Pola, vpatrzÿłem zaiąca w mieyscu, który się nie a nic nie ruszaiąc dał mi się dobrze na sobie zbliżyć, wÿciągnąłem tuł, ÿ wÿpuściłem kilka strzał na niego, z ktorÿch mniemałem że go naÿpierwsza puszcza bÿła trafi, ale chybiwszÿ, strzelałem poti mi strzał stawało, ktorÿch Koń dziesięć miał przÿ sobie, a nie mogłem mu vszkodzić. Spuściłem potÿm charty, ale ÿ ÿch niemniey iako ÿ broni moiey vszedł. Widząc tedÿ, że go los Sezesia (tak się nazwać może po Łacinie Fatum, albÿ przeznaczonÿ koniec człowieka ÿ wszÿstkich rzeczy ządzący) wÿwiódł z niebespieczeństwa, z ktorego zdała się rzecz niepodobna, aby miał wÿnijść takowem vsiłowaniem formował rozumienia, że koniec wszÿstkich rzeczy, ktorÿm się żÿwot mieć pod słońcem dostało, zawisł na Sporządzeniu fatalnÿch ządrołow, a nie na Starannÿ ani biegłości ludzkiey, ktora zaÿn zdała mi się całe niepotrzebna, około zachowania człowieka, a stosuiąc to mniemanie do siebie samego, tak mi się widzi, że wszÿstka Strzelba, strzały, ÿ kopie całego woÿ-

ska, nie mogą skrocić o iedną minutę życia, ktoremi niebo naznaczyło. Mocny tą wiarą vzbroiony pusciłem się odważnie na Szańc, y przebyłem szczęśliwie vprzedzonym Nieprzyiacielu groznego niebespieczeństwa na tamtey wyspie.

Pokazuie iawnie ten przykład zrodło z ktorego Turcy czerpaią hardzielność, ktorey się świat dziwuie. Gdy idą do Szturmu, albo na iaki nie bespieczny napadną, zwykli te słowa mowić Allah verah, allah verah, to iest Bog naznaczył co się ma stać. Po Miastach, kiedy morowe powietrze ciała zaraza, y zabiia ludzi, nie wystrzegaią się potykać z Zapowietrzonemi, albo z trupami co do grobu niosą, zasadzaiąc bespieczeństwo swoie na tym wiary Mahometańskiey Sunkcie, że Bog sporządził wszystko co ma bydź. Ale iakom tego postrzegł że się Krzykliwy ich sami myłą y znoszą, tedy y w tym znayduię nie małą przeciwność. Bog im przeznaczył koniec, iako mowią ktorego się vchronić niepodobna, y dla tego na nic się nie przyda ostrożność przed następuiącym Niebespieczeństwem. Ieśli los tak naznaczył że trzeba ginąć, zginie y ten co się kryie. A czemuż przecię Cesarze Turecccy ieżdżaią do Adrinopola, albo na insze mieysca kiedy w Konstantynopolu mieszkaią? iako vczynił Achmet w Roku Tysiącznym Sześcsetnym Dwunastym, kiedy powietrze iako gonicz albo Stanownicy Sniorzą zapisał Gospody we złożeniu Sułtana zniosło iego własną dispozycyą zmowioną za Nassuf Baszą Wezyra Wielkiego y nabawiło go takiego strachu, że wyiechał do pewnego Lataca w polu, ktory się zowie Szarayi Daut Baszy, Tłuszcza się y to wzięło, że prowadzą pod ręce bydź co do przywitania Cesarza przychodzą, od tego czasu iako nieiaki Derwisz Sciat iednego kłaniaiąc mu się zabić;. Na co w Woyskach Tureckich tak silna Żołnierzow nosi Charakterzy y karteczki na sobie, jedne Strzelby, Szabel, Kopiy, y innych vyssowanych broni, tylko żeby się vchronili ran y śmierci

a Czema się

ci Czemu się Panowie Wielcy v Porty z Wielką pilnoscią Staraią ô nay wybornieysze praeseruatywy od Morowego Powietrza, iesli tak mocno wierzą przeznaczeniu? Zaprawdę potoczne doswiadczenie wrzeczach Swieckich, zbiia ich fałszywą wiarę. Widzą ze niebespieczenstwo tych, co się mogąc nievmykaią, połyka, y barzo ich iest niewiele między nimi coby wktorymkolwiek punkcie artikułu tego niemieli przestąpić, lubo drugie zachowuią. Gdy okręty Woienne Kapitanow Tureckich, albo Naiezdcow Morskich wychodzą z Portu y rospuszczaią zagle na spotkanie Szczęsliwey iakiey y pożądaney imprezom swoim okaziey, zwykli wieć Wodzowie otwierać na traf Xięgę Zakonu Mahometanskiego, aby zniey wziąc wrozkę przedsięwziętey drogi, y za radą Prorocką iść, zowią to oni, Vczynić Xięgę. Ale pierwey nizeli Xięgę przyniosą naradzi się Starszyna co ma vczynić, y dopiero ią otwieraią, zgadzaiąc na to mieysce, kędy sie spodziewaią, ze litera pochlebi vmyslonym Zawodom, tak oszukuiąc y mydląc oczy Zołnierzom, co się po prostu trzymaią nauki o przeznaczeniu Boskim.

Alec przeciwnosc wnauce iest znakiem zawsze fałszywey wiary, y ich rozumienie ô przeznaczonym Szczęsciu nie tylko się zbiia przeciwnym onychze samych postępkiem, ktory go w siłu terminach tłumi, ale tez y całey Starozytnosci Pogańskiey, ktora srod ciemney mgły, co ią do zguby prowadziła, zayrzała trochę promienia opatrznosci Boskiey, y sama ią wyznała, kiedy mowi, ze los szczęscia (ia kosmy Fatum nazwali) nic inszego nieiest, tylko rozum, słowo, y Wieszczka, Lachesis Corka musu, à siostra Niebieskiey Clotho ktora nigdy niebłądzi, y ktora wlecoa niebieskie swoie influentie, zeby do nich wiązała rządy, y porządek Ziemskich rzeczy, ktorym ona

dała

dała Sprawy wolney Swobody, iako to człowiekowi czyni podobne, przypadkowe, y Szczęśliwe. Wszytkie te, dosyć rzetelnie y zrozumianie poddała Boskiey opatrznosci pod Zasłoną Theologiey swoiey z baiek złożoney, ktora ią na troie dzieli. Na Boga gorniego, naywyższego Pana wszytkich rzeczy, na mnieyszych Boszkow, ktorzy wzięli na się opiekę Spraw ludzkich, y na ktorych się naywyższy ow spuscił, zeby mu nie przyznawali winy, kiedy ludzie wolnosc rozumienia swego ku złemu obracaią, iakoby on ich miał przymuszac, gwałtowną iaką potrzebą, ktory ich całe Swobodnemi we wszytkich Sprawach Stworzył. Trzeci dział dostał się Duchom (zowią się z Greckiego Dæmones) co maią na pieczy rzeczy Ziemskie, y Zaprawdę coz inszego chciała rozumieć, ta bałwochwalna starożytnosc, kiedy wystawiła Iowisza Stonogiego, tylko opatrznosc Boską, ktora się wydaie, y znayduie srzod wszytkich rzeczy tego swiata. Iesli się chcemy dobrać szczerzego zrodła y istotnego wykładu tego słowka Fatum, ktore moze nazwac Kamieniem obrazy wielu bystrych dowcipow y skałą, ô ktorą się ich wiara rozbiła, obaczymy, ze nic inszego nie iest* tylko mądre vłozenie y porządek dany od Boskiey opatrznosci wszytkim rzeczom, ktore się tu na dole wiią, albo tam na gorze po Sphærach, albo okrągach niebieskich, y Kraiach wyższych od tych Smiertelnych przybytkow, albo tez sama opatrznosc niewłaściwie tak nazwana* kiedy ią chciano rozumieć pod słowem influencyi gwiazd niebieskich, co narodzenia kozdego są Styrem.

Iezeliz widziemy iako iasnie swieci między cieniami pogańskiemi opatrznosc Boska pod imieniem losu albo szczęscia (Fatum, fatalitas,) mozemy ią vznac nierowno iasnieyszą wprawdzie Chrzescianskiey, pod imieniem przeznaczenia, (Prædestinatio) gdysz?

* Fatum est inhærens rebus mobilibus dispositio per quam prouidentia suis quæq; nectit Ordinibus. Boet: lib. 1 Pon. 6. de Cons Philosoph

* Fatum proprie est dispositio siderum. qua quis est conceptus vel natus, improprie est Prouidentia Dei ideo est in rebus D. Thom: 1 parte q. 116

wszędy

wszędy nieugaszone Swiatło swoie zachowuie* Ktorych Bog przeznaczył, (mowią nieuchybne wyroki.) tych y wezwał a ktorych wezwał, tych y vsprawiedliwił. Nie mowią ze ich przymusza, y gwałtem do siebie ciągnie, ale tylko ze vzywa, chcąc ich raczey przyciągnąc łagodnością głosu swoiego, anizeli musęm, zeby niezgwałcił wolnosci y swobody, ktorą ich obdarzył, obchodząc się z nimi iako z dziecmi, a nie iako z niewolnikami. Y iest to na ich woli isc za swiątobliwym napomnieniem głosu Boskiego, albo go odrzucic co się czesto przydaie na zgubę wielu ludzi.* Nie wszyscy albowiem co są wezwani. Są wybrani, to iest niewszyscy idą za głosęm, zazywaiąc na złe wolnego rozumienia, y na drogę zguby ie obracaiąc. Prawda to iest ze co Bog raz przeyzrał, to się nieomylnie stać musi, ale Bog to przeyrzał ze Człowiek miał tak vczynic, ale nie człowiek powinien dla tego vczynic, ze Bog przeyrzał. Iako wspomnienie rzeczy przeszłey, nie przymusza tego co iuz nie iest, zeby się było stało tym, co było, tak tez przeyrzenie albo przewiedzenie Boskie, nie przymusza, ani gwałtu przynosi rzeczom przyszłym. Mozemy tu iescze przydać, ze kto nie iest przeznaczony, na nim samym zawisło aby był. Poniewasz przeznaczenie Boskie, idzie za vczynkęm Człowieka. Te prawdziwe przyczyny, powinny stanowic vmysł nasz, niezabiegaiąc głębiey wzbytnią y nagany godną ciekawosc y pytanie, czemu Bog dopuscił zguby tych, ktorych własna wolnosc zatraciła, poniewasz, z przeyzrenia swoiego wiedział od wiekow ze iey mieli na złe zażyc. Nie trzeba aby bryła gliny pytała garcarza, czemu ią obraca na zrobienie Dunice do plugastwa a nie raczey na vlepienie naczynia chędogiego, do stawiania kwiatkow* Nie moze słabosc rozumu ludzkiego, wtaiemnice Boskie wglądac, y niepoięte są sądy iego* Szukac y badac się co iest nad nami, y chciec się dowiedziec co Bog przed nami zataił, iest szukac własney zguby, obrocmy raczey

zmysły.

*Quos autem praedestinauit, eos et vocauit et quos vocauit hos et iustificauit Ad Rom. 8. v. 30.

*Multi enim sunt vocati, pauci vero electi Matth. 20. v. 16.

*Sicut tu memoriâ tua non cogis facta esse quae praeterierunt sic Deus praescientia sua non cogit facienda quae sunt futura, Aug. lib. 3. de libero arbitr.

*Obacz Rozdział 9. 10. 11. listu S. Pawła do Rzymian.

*Altiora te ne quaesieris, fortiora te ne scrutatus fueris, sed quae praecipit tibi Deus, illa cogita semper, et in pluribus operibus eius ne fueris

curiosus non est enim tibi necessarium quae absconditasunt videre oculis tuis Super vacuis rebus noli scrutari multipliciter plurima enim super sensum hominum ostensa sunt tibi multos quoque supplantavit suspicio illorum et in vanitate detinuit sensus illorum Eccle. Sanctii C. 3. v. 22.

Zmysły nasze na dosyc czynienie przykazaniu iego, posłuszeństwo prowadzi do Nieba, a zbytnia ciekawosc wrzuca w przepasci, kto za nią nieostroznie idzie. Zdała mi się rzecz potrzebna namienic o tym trochę w tym Rozdziale, nie odstępuiąc przez to od zaczętey Historiey, y Prawa iey, zeby złe miało poblizu swoie lekarstwo, y na truciznę Tureckich fałszow, gotowa była pomoc Chrzescianskiey prawdy.

XÎEGA TRZECÎA ROZDZÎAŁ I.

O Muftym naywyżſzym Kapłanie Zakonu Mahometowego.

MAłpa maiąca przyrodzenie ſpoſobione do naſladowania Spraw ludzkich, widziała na dachu ſiedząc, a ono Mamka wpokoiu rozwinąwszy dziecię z pieluch obmywała na Miednicy. Przypatruie ſię pilno tey robocie, y gdy mamka vspiwszy dziecię wyszła zpokoiu y zamknęła drzwi za ſobą, wbiegła oknem, wyięła dziecię z kolebki, rozwiązała pieluszki, wyniosła go nago zposcieli położyła na Miednicy, a porwawszy vkropu wrzącego, co stał v ognia, wylała na dziecię y zadusiła go, zkąd ſię złosc tego ſmiesznego Zwierzęcia, naybarziey wydaie na ten czas, kiedy chce Spraw ludzkich naſladować. Mahomet, Małpa, Zydowskich y Chrzescianskich obrzędow, przewrotny w ſwoim Zakonie, daleko ieſcze ieſt gorszy, kiedy Chrzescianom podrzeznia: obaczył że ci mieli w Relligiey ſwoiey Hierarchią Koſcielną co obmywa w fontanach poſwięconych krztu, y wodą ſwiętey pokuty, duſze wychowancow ſwoich, postanowił tez podobną w ſwieckich y marnych vstawach ſwoiego Zakonu. Ale miasto tego coby miał obmywać tych, co na ręce ſwoie bierze zaduſza ich parą z bytniey roſpuſty y Zatapia ich duſze wnieſczeſnych błędach ſwoich.

Głowa Duchownego Stanu, ktory ſię v Turkow dzieli na ſwiecki

y Zakonny, iako się niżey pokaże zowie się Mufty. Ten iest nayw[illegible]
szym Kapłanem Zakonu y nay pierwszą głową Prawa. On zupełną
mocą rosporządza Duchowne Sprawy on wszytkie roznice, ktore rozliczo-
nosc do wciąga ludzkiego wzniecić może, v Turkow względem Relligiey
rozstrzyga, on ostateczną daie decisią we wszytkich Sporkach Mahome-
tanskiego Zakonu z Zydowskim y Chrzescianskim. Iego zdanie w spra-
wach Swieckich ma mieysce nie omylnego wyroku, Ta wszytka powaga
co go v pospolstwa strasznym czyni, sprawuie mu y v samego Cesarza
Tureckiego osobliwe poszanowanie. Gdy przychodzi do Szaraiu, znik
Maiestat Otthomanski wyniosłą krew, y korzy się przed nim. Daie
zwyczaynie Cesarz audientią na wezgłowku złotogłowowym siedząc
ale kiedy Mufty wchodzi, wstawa z niego, idzie przeciwko niemu,
schyla głowę zblizywszy sie ku niemu, na znak pokorney vczciw-
sci, y wziąwszy mu rękę całuie. Iakoz zda się że go nie od rzeczy
tak przyimuie, kiedy powiada, iz wyraza na Ziemi osobę y godnosc
Mahometa Proroka, Dla tego wszytkie nayskrytsze rady iemu po-
winny bydz wiadome, y wchodzi we wszytkie vstawy y resolutie, ktore
nie są dosyc wazne, iesli im on, zezwoleniem swoim powagi niedod[illegible]
Wielcy Wezyrowie, y Kochankowie Panscy, mogą bydz przypuszczeni, ia-
im szczęscie pochlebuie albo grozi, do nayglębszych Sekretow, rzą-
dow Otthomanskich albo tez od nich odrzuceni, ale Muftemu nie
mogą nigdy klamki założyć, poniewasz naypierwsza iego powin-
nosc iest, bydz na straży pospolitey rzeczy y pilne oko mieć na z[illegible]
chowanie Prawa, zeby nic nie czyniono y nie mowiono przeciwko iego
istotnym vstawąm. Przydaie się często ze Cesarz bedąc na Woynie, al[illegible]
inszym iakim mieyscu, zabawny nayglownieyszemi Panstwa swego sp[illegible]

wam

wami, wydaie Statuta, chcąc aby nie mogły bydź przestąpione od żadnego z poddanych, ani od niego samego wzruszone, a bywaią zaraz po publikacyey zniesione, kiedy się Mufty declaruie bydź przeciwne Alkoranowi, Kadyleszkierowie, Kadyowie y inni Urzędnicy Sądowi na iego zawisły powadze y zda się ze słusznie, kiedy Alkoran nie mniey wspiera swoich za wyżłia sprawy do Nieba, iako y do Swiechiego Prawa należące, Tak iest Zakonodawca pomieszał, y wzioł nogami powywracał y Swieckie, y Duchowne rzeczy.

Wyiscia ta y wspaniała godnosc Kayzerskiego Xiążęcia nieżadnie się do Turkow wrzystoi bezżennej, ktoraby ią mogła wolnie od starania o doczesnych rzeczach y przyimnie czasu do zabaw duchownych żądzy. Mufty pospolicie miewaią zonę y ten co dzisto mieysce osiada, iest v. wiellmi rządami ciężkiego Domostwa, y ma niemało dzieci. Bierze Iurgiel tu z Szaraiu Pięćset Cekinow na kazdy dzień, dochod zaś, ktory mu codziennie rozdzielenie na rozwody y winszych sprawach Duchownych do Szkatuły zmyśla iest tak wielki, że go z trudnością może oszacować. Sprawy Swieckie y Criminalne nawet w rzeczach doczesnych, ty to rzeki, które bogaty splaw dostatkow w Dom Muftego zlewaią, kiedy się albo niesłuszney przeciwnego Decreta postrzegły iakąś niecnoć albo zaniedbanie Sądu, może krotkiemi słowy sprawę swoią Mufftemu przełożyć, y przerobić ią nakształt quastyey, albo pytania. Reskrypt Muftego wtaliey wątpliwosci stoi za prawdziwy wykład prawa y powinni go Sędziowie słuchać. Dworzanie tym kształtem obracaią prozby swoie na Duchowne y sumnienia się tykaiące declaratie, y wprzod nim do Sułtana z Supplikami przychodzą, aby tym prędszego doszli skutku, przynoszą zdania Muftego, na pismie, które oddaią Cesarzowi pokazuiąc ze słusznej rzeczy y z sumnienia się żądaiącey żądaią. Takowe odpowiedzi albo reskrypty zowią się

Fetfy

Fetfy á nie zwyczay iest darmo dawać, bozdy co ieymu potrzebuie powiedać Siedm aspr na Mufteego zwyczaynego honorarium, a dwie pasy wi od Expeditiey. Alubo te Expeditie rachuią między drobnieyszemi przyiadkowemi dochodami, tak wielka iest liczba ze przenosza tey, niż Sterdziesta albo Pięcset Złotych intraty co dzień Mufteem tak dalece, że zbyteczne bogactwa, tłumią dobrość y cnotę, ieśliby się iakia w nich znaydowała. Iest to zaraza Duchownych osob zbyt dobra. Pobożność niegdy zrodziła dostatek w Vrzędach Duchownych teraz Corka ziadła Matkę, powiedział ieden Swietey sztowiek. Ten dziś Siędzi na Throme Duchownym w Turkow, ma imię dobrego sztowieka, y niepozwala mu cnota wwodzic się za podarunkami, lio się stało niedawnych lat wsprawie iednego Posła * Chrześciańskiego, ódyż maiąc wielką powagę w Radzie taiemney, wletorey głosu dostoyny nosi snadno z zezwolenie Baszow. Ale czego nanim nie przemoże złota miłość dzieci własnych bez wszelkiey trudności odnosi. Ci całą gársią rą na karb Ojcowski, a iego potym nakręcaią do woli tych, co sprawy mi zakupione. Nie przychodziłoby do tego, ódyby był w Swiętey powszechney Ale nie iest złych Kapłanow.* co są wzięci z pośrzodku ludzi, aby się mo dlili za ludzie, y czystą ręką Boga oddawali ofiary, na odpusczenie chow, Swiątobliwość Muftych Tureckich zawiera tylko na powierzchow wney postawie. Stąpaią z powagą nastroperzoną przedrzeźniaiąc ch skromności. Naydroższtowniejsze ich Suknie bywaią z prostego Zamek maści iakiey ciemney, ale nie całe czarne latadą się niegodnemi, colo tego zazywać, ktorzy powiadaią bydź zachowany do osobliwego Stroiu M hometa przy dokończeniu świata

Nie potrzebnie zaprawdę tęn niesczęśnik, zabrawszy tak siła

* Pana de Sanssy Posła Francuskiego.

* Omnis namq; Pontifex ex hominibus assumptus pro hominibus constituitur in ijs quæ sunt ad Deum vt offerat dona et sacrificia pro peccatis, ad Hebr. 5. v. 1.

ludzkie

ludzkich, wzałobie po nich ma chodzic. Głowę odymaią zawoiem niezmiernie wielkim nad zwyczay. Dwor tak wielki chowaią, ze pospolicie samych niewolnikow rachuią dwiescie, albo trzysta. Inspectorowie Cesarscy nazwani Odzia, przychodzą często do tey godnosci, ktorą na nich ręka Cesarska kładzie, wnadgrodę cnoty y prace. Zwykli albowiem Monarchowie Ottomanscy oddawac wszelką vczciwosc tym, co ich dusze nowym swiatłem przez naukę oswiecili. Ten co teras iest na Vrzędzie był Praeceptorem Mahometa trzeciego tego imienia.

ROZDZIAŁ II.

O kadileskerach.

Potrzebuie vlomnosc ludzka pomocy na wielkich Vrzędach, Vginaią się ramiona pod ciężarem niezliczonych spraw, iesli ich ratunek cudzy nie podeprze. Ięczał Atlas pod cięszkim Nieba brzemięniem, kiedy go Hercules przeiął, gdyz ieden człowiek nie moze wszytkiego. (takie iest rozumienie tey bayki.) Nie moze staranie y bezsenne pieczołowanie Muftego Tureckiego wystarczyc, niezliczoney liczbie spraw, ktoremi go zarzuca wielkosc Otthomanskiego Panstwa, y pewnieby vmysł iego zmieszanym swoim tłumem przydusiły, gdyby mu byli Cesarzowie Turecey nie przydali pomocy, postanowiwszy zdawna Vrząd Kadileskerow, to iest Sędziow Woyskowych. Bywaią pospolicie na tym Vrzędzie ludzie doskonałego wieku, zeby im niezbywało na doswiadczeniu, ktore pospolicie v starych tylko ludzi zwykło się znaydowac. Wybieraią ich znaymędrszych ludzi, y znaybiegleyszych wprawie Tureckim, y osiadaią drugą godnosc w Stanie Koscielnym Alkoranu. Oni roze znawaią trudnosci prawa, daią dispensy na rozwody w Małzenstwie Sporki wszytkie między Doktorami vgadzaią zdaniem swoim, Są nay

wyzszemi.

wyzszemi y pełnowładnemi Marszałkami Sądow Swieckich, w ktorych podawaią y składaią Kadiow y Parakadiow, (to iest Sędziow y Podsedkow,) podług vpodobania własnego. Dla tego odprawuią Visity generalne po Prouinciach Tureckiego Panstwa, pytaią się o Zyciu wspomnionych Vrzednikow, y o postępkach ich w Sądach y sprawiedliwosci, karzą wystepnych rozgami a gdy się na ktorego głowna iaka zbrodnia y przestepstwo pokaze, ogniem zywo ich palic daią. Iest ich trzech, pierwszy wziął wpodział Romanow y przy niey wszytko co w Europie Tureckim rządom podlega. Drugi rosciąga powage swoię w Anatoliey, rachuiąc w nię wszytkie Prouincie Aziey, co Monarchiey Tureckiey słuchaią, Trzeci zamyka w swoiey Iurisdictiey wszytek Ægypt, ostatni mieyscem, ale iednakiey godnosci z drugiemi, gdyz wyrownywa władzą swoią powage dawnych Kalifow Babylonskich, ktorych wysokich splendorow naznaczyłem pewny slad w Rozdziele o Pielgrzymowaniu. Selim Wtory, zwyciężywszy Ægypt zdeptawszy Pychę sławnych Sułtanow y zatopiwszy w własney krwi wspaniały rod Mamelukow, postanowił w tamtym Kraiu trzeciego Kadileskera, y mieysce mu między drugiemi naznaczył. Wiąze się przy nich niezmierna rzecz Sekretarzow, albo Pisarzow, dla wyprawy y roznych expedityi, na mieysca y Prouincie, kozdego diuisiey ktore piszą Characterem Arabskim. Patenty wszytkie y Vniwersały pisuią prowadząc linie Wierszow od Konca wspak ku głowie iako zydzi y insze Nacye wschodnie, albo przynamniey początki y koniec, A ktory z nich vmię kształtniey wyrazic Miesiąc ductem Characteru ręki swoiey, tego maią za nay biegleyszego w Pisarskiey Professiey. Maią Kadileskerowie

wielkie

wielkie ô de Dworu Pensie, zeby vbostwo y potrzeba niezbiiała sprawie dliwosci y nie czyniła zasadzek cnocie. Alec to przecię nie pomoże y są to Vrzędy niby gory złote napełniaiące ich szkatuły. Iesli albowięm cnota godnych ludzi znayduie prętszą nagrodę v Turkow, nizeli winszych polityczniejszych Panstwach, tedy się tam przecię pozytkowi, y nienaszyconey zgdzy dobrego mienia, nie mniey kłaniaią od inszych Narodow, iako przywłaszczonemu łakomych Serc Bałwanowi.

ROZDZIAŁ III.

O Kadiach.

KAdiowie są wrzeczach Duchownych Tureckich zabobonow to co v nas Biskupi wobrzędach prawdziwey Relligiey. Wsprawach zaś doczesnego rządu, maią władzą naywyzszego Sądu głownego Trybunału, y moze się rzecz, ze ich zarowno pieczołowanie około zachowania wiary wcałosci swoiey, iako tez y koło zatrzymania dobra pospolitego, oddaiąc to kozdęmu co mu zprawa nalezy. wprowadziło w Miasta, Tureckim rządom podległe. Pierwszey powinnosci wygadzaiąc rozeznawaią przyczyny rozwodu w Małzenstwach, y rozłączaią tych co z sobą niemogą wpokoiu y zgodzie swiętey mieszkać, Karzą surowo bluzniercow, Strofuią tych co wino piiaią mimo zakaz Alkoranu. Zkazuią winę pięnięzną pierwszy raz, a za drugim razem Kiiową karę na Turkow, co bezbozną pychą gardzą Meczety y lekce sobie waząc nabozenstwo niechodzą do nich zarowno zdrugiemi na czas naznaczony prawęm. Takiez karanie odnoszą od nich nie

zachowuiący

zachowuiący nakazanego postu. Ale ieśli który nieszczęśny Chrześcianin albo Zyd, będzie o którego zniu przekonany, że miał sprawę z Turkinią, musi ogniem występek swoy zgładzić, y umierać na stosie zapalonym, albo się dać obrzezać, y wziąć na głowę zawoy nieuierności. Wrowne nieszczęście wpada kiedy nieuczciwie wyponni Mahometa Proroka, przeciwi się Zakonowi iego, albo znienawidzi wiary złorzeczy Turczynowi, nazywaiąc go nieuiernym, albo złe uierzącym. Wszystko to są głowne Criminaly, y godne śmierci, ieśli ieszcze nieodwrócone y szczodrliwością swoią nieczynieczy surowość Turecką, y nie przewyższy Celinami godne cesorze nakazanie. Te rzeczy wszystkie z dobrą się należeć do wstawy Duchowney. Swiecka zaś daie im moc rozsądzenia wszelakich spraw swieckich, zazywaiąc do tego niektórych miejsc z Alkoranu, który ia tam wyżey położyłem, podaie Turkom siła vstaw Swieckiego Prawa, przydaiąc do nich niektore wiersze z stárego Testamentu będąc v Turkow nieomylnym Statutem y Conszytucyami. Takci w tey kwitnącey Monarchiey, Duchowne y Swieckie rządy, iedna ręka kieruię* iako dwa naywyższe dyszle sprawy ludzkie, y zda się iż się to tylko v nich samych dobrze nadaie, a żadney inszey nie przystoi. Sprawy sądzą zaraz iako skarga doydzie, świadkowie, ieśli tego trzeba, na pamięć stawaią y przyimuią iako się im podoba, gdy potym się nakazą, na tych miastach odprawuią. Turcy na Alkoran, Zydzi na Talmud, a Chrześcianie na Ewangelią przysięgaią, same strony mowią y bronią sprawy, gdyż Państwo Othomańskie nie cierpi, aby wyżsi prawni mieli swą substancyą, od bożnych ludzi, których nie gdy potrzeba pospolita wysadziła na obronę nieprzyiaciół a teraźnieyszych zepsowane wielki, karmią ich na zgubę sprawiedliwości nie mogąc

* Duo sunt Imperator Augustę, quibus principaliter hic regitur mundus, auctoritas Sacra Pontificum, et Regalis potestas. Gelasius Papa. A. Ser. Epist. ad Anastasium Imperator.

o tych.

o tych, ktorym cnota y vczciwe dawną tey powinnosci godnosc zachowuie. Subaszowie v Turkow są iako Commissarze we Franciey, ale im nie dopuszczaią szalbierskiemi wymysłami iesc prace vbogich ludzi. Krotka tam barzo sprawiedliwosc, co iest wielki Panstwa kozdego pozytek, gdyz czesto więcey strony przedłuzeniem sprawy, anizeli przegraniem szkoduią. Y moze bydz ze ta sama iest przyczyna, dla ktorey Bog tak długiego szczęscia pozwala Otthomanskiey Monarchiey, gdyz do dobrego Sądu przydaią rzecz nieoszacowaną, prętką rosprawę.

ROZDZIAŁ IV.

O Muetdenach, y Imanach.

Muetdenowie v Turkow nie co inszego są, ieno co dzwony na naszych Kosciołach. Wchodzą pięc razy przez dzień na wieze Meczetowe, to iest na Saba, co iest poranek, y łączy się z Dengletem, to iest z Switaniem: na Oilla pod południe, na Quindi we trzy godziny potym, na Aossan pod wieczor: y na Iessy wnocy. Stanąwszy na ganku albo w oknie, obroci się naprzod ku południowey stronie y zatkawszy vszy palcami, woła na wszytek głos te słowa, Oilla quibir alla sala: Bog iest wielki, podzcie na Modlitwę. Albo tez te, a tak wielkim wrzaskiem, ze go ledwie nie na Cwierc mile słychac, Ia Mussulmin Osgiodou, lirabbi, Kebbir, behekel. Podzcie wierni podzcie wielbic, wielkiego Boga w Kosciele iego. Niektorzy przydaią iescze, Legallib ille halla, Nie masz inszego zwycięzce tylko sam Bog. Odzywa się im pospolstwo, y powstaie z tych głosow, tak straszny huk po vlicach Miast Tureckich

ze sie zda, iakoby się swiat miał zapasc, kiedy Muetden albo Me-
zyn, odwoła ku południowey stronie, od ktorey zaczyna zuczciwosci, poniewasz Mecha ku tey czesci Swiata leży, obraca się na wschod, ztamtąd na zachod, a naostatek na Pułnocy.

Imanowie w Meczetach iako v Nas Plebani po Parafiach powinni isc do nich, kiedy Muetden pospolstwo zwoływa, Tam odprawuią nabozenstwo, y są niby przewodnikowie ludu do Modlitwy. Ten nayp ierwey co iest własnym Pasterzem Meczetu, poczyna Modlitwę skłoniwszy się az do ziemie a potym ręce rozkrzyzowawszy oczy ku gorze podnosi. Pospolity lud toz czyni, y oczyma y gęstami Imana nasladuie, a wszytko się to dzieie w niewymowney skromnosci, y cichosci niepoiętey zeby niepodobna rzecz wierzyc iz iest kilka tysięcy ludzi w Meczecie kiedyby oczy nieskazowały. Wostatku ci Imanowie niebarzo dbaiący o dusze, ktoremi zawiaduią, zyią pospolicie zatopieni w sromotney nieumieiętnosci, y głupstwie, za wszytkę naukę maiąc, kiedy czytac y pisac vmieią, co im wiele zacnosci Duchownego stanu vymuie. Alecby im y bez tego przewrotna wiara broniła godnosci, ktorą swięte wyroki przyznawaią mądrym Kapłanom * Kiedy ich wargi zowią niby szafarnią vmieiętnosci, ich vsta zrodłem, z ktorego płyną rzeki złote Zakonu Boskiego na ludzie y zdobią dostoynosc ich wysokim tytułem, kiedy ich mianuią Aniołami Boga zastępow, ktorzy opowiadaią ludziom wolą, y swięte przykazania Stworzyciela ich. Zaprawdę godnosc Kapłanska iest cos wyzszego nad conditią Człowieczą. Ale kiedy się trafi nieuk, niemasz nic tak niegodnego vsługi Boskiey, w ktorey gdy się nieumie słusznie sprawować, prowadzi tych, co powinien wiesc do nieba, niby slepy podobną trzodę po

* Labia enim Sacerdotis custodiunt scientiam, et legem requirent ex ore eius, quia Angelus Domini exercituum est Malach. 2. v. 7.

mieyscach.

mieyscach pełnych przepasci głębokich, Takowi są wszyscy Xięża Turecey, ale wtym nieiest takwielka Szkoda, iako gdy się podobni ludzie znayduią na Vrzędach Koscielnych, wlepszey y doskonalszey Relligiey.

ROZDZIAŁ V.

O Santonach, Alfakich, Szeikach, Hodziach, y Talismanach.

Trzey pierwszi kładą się v Turkow więdnym gatunku, będąc naywyzszey godnosci Kapłanstwa. Hodziami zas y Talismanami zowią niższych, iakoby v nas Dyakonow y Subdiakonow. Santonowie odprawuią nabozenstwo odmawiaią modlitwy, wykładaią text Alkoranu, siadaią na Kathedrach, kazania miewaią do pospolstwa, y taką powagą basni swoie osławiaią, ze przeznie powoduią vmysł ludzki za nierządnemi swoiemi affektami. Roku Tysiącznego Piecsetnego Szescdziesiątego Czwartego, gdy w Radzie Solymana wtorego propositia o Morskiey Woynie y oblężeniu Kasztelu Swietego Anioła w Małcie, wodziła rozmaicie vmysły Consiliarzow Tureckich, a zaden Basza nie smiał bydz do tego powodem, odważył się ieden Kaznodzieia Alkoranu, y przywiodł wspaniałego tego Monarchę do resolutiey wdzien Piątkowy każąc przednim w Meczecie głownym Swiętey Zofiey. Poruszył mową swoią wpospolstwie, tak zaiadłą nienawisc przeciwko Maltenskim Kawallerom ze głosem wołali na Cesarza ô Woynę przeciwko nim grożąc, gdzieby im iey odmowiono, pomstą nadtym, coby ią smiał rozradzac. Zaraz im ią tedy tam ze przyrzekł przez vsta iednego Basze. Iakoz podniosł ią ale wiele

Tysięcy Turkow krwią swoią przypłaciło Kazania tego Krasomowce, gdyż ich tam barzo siła pobito, y między nimi co nayznacnieyszych Baszow, Nie tylko ci francia zkazalnice szkodzą, ale tez psuią vmysł Turkow, y samego Cesarza opacznym wykładaniem* przypadkow sumnienia y tłumaczeniem myśli y snow. Talismanowie, także zażywaią tych Szalbierskich Kunsztow, Amurath trzeci tego imienia a szesnasty Cesarz Turecki gotował w Roku Tysiącnym Pięcsetnym dziewiecdziesiątym trzecim potężną flotte na morzu przeciwko Węgrom (ta się potym stała igrzyskiem wiatrow, y łupem nawałnosci Morskich ktore ią połknęły; tam gdzie Dunay w Morze wpada) kiedy sen straszny przerwał nocny odpoczynek. Zdało mu się spiącemu iedney nocy w szaraiu, że widział Człowieka niezmiernie wielkiego ktory okraczył iedną nogą naywyższą wieżę w Konstantynopolu a drugą Perę albo Galatę oddzieloną wielkim Kanałem Morskim od Miasta, wiedney ręce słonce niosł, a drugą trzymał Miesiąc. Podniozszy potym iednę nogę vderzył mocno o Meczet wielki w Konstantynopolu, skruszył go y zawalił nim szaray Cesarski. Pyta się o wykład tego widzenia, ktorego swieże na myśli maiąc wyryte obrazy, pełen strachu y boiazni zostawał. Zwołał Santonow y Talismanow, aby go wyplątali z trudnosci tey taiemnice. Oni wyszpociwszy tę zniebaprzegrozkę na swoie skazone rozumienie, pochlebuią bez wszelkiego podobienstwa, y wmawiaią Wen, że mu Prorok przez to widowisko znac daie, iż iesli niebędzie Woyny prowadził z Chrzesciany tak długo aż ich pogrzebie wostatniey ruinie, tedy Zakon iego stanie się posmiewiskiem ludzkim, Meczety będą zburzone, y Panstwo iego będzie łupem y korzyscią nieprzyiaznego zwyciezce. Rozszedł się po sercu iego

ten iad.

*Casus Conscientiae

ten iad, y począł zaraz sprawować nieszczęśliwe operacye. Wyprawie
na wszystkich kraiach dwoch Cesarzow do Baszę Budziackiego
zwyczayny rozkazaniem aby wytracił wszytkich Chrześcian od lat
dwunastu na wzwyż. Wielka by była pewnie klęska w Węgrzech zro
bita ta burza, gdyby iey byli Vrzędnicy Radni nie rozbili mądrością
swoią y nie zatrzymali tak Straszney exekucyey rozsądnym rozwa
żeniem, z ktorego poznał że przywodząc do skutku tak złe przed
sięwzięcie opustoszy Ziemię zniszczy tak bogatą Państwa swoiego
Prowincyą, y wyginie swoich własnych Poddanych, Alexandrow
Alkoranu takie było zdanie ktorym pokazali że ieśli ieś Zakon krwie
prawnie tedy oni umieią prowadzić do Zaboiow y morderstwa.

Kiedy słońce iest na schodzie codziennego biegu, zostawu
iąc nocy pułkręgu a drugą połowicę oświecaiąc naypierwey się po dolinach
odrogne cienie rozciągaią, ale kiedy y pagorki iasnością swoią może be
zpiecznie rzecz że iuż noc, Rownym sposobem gdy ślaza obyczaiowo od
pospolitego ludu do Duchowieństwa postąpi ktory stan przewyższa insze
godnością czegoż się dobrego w takowym Państwie spodziewać poniewasz
iuż nim Sodyma złość wszytko ogarnęła. Pokazuie się zwyczaynie exter
iest takowego mieszczaństwa w Tureckiey Ziemi przez niesprawę obywatelow
y nierząd Księzey. Selim pierwszy, wiat po vmyśle swoim zamysły zbro
cenia ręki we krwi Braci swoich y Synowcow, aby im bespieczniey podły
mniemania własnego Panowali. A zeby ię dobrze Krzątaiącym iakim po
zorem ktoryby wymogł pochwałę pospolstwa, zażył tych co Sumnieniem
ludzkim szafuią. Posłał po Santonow, Alfakich, y Talismanow,
Konstantynopolskich zgromadził ich Woyskowania vsiadł wposrzodku ich
y pytał, co iest lepszego, zgładzić z Swiata kilkoro ludzi albo wdać Państwo

w niebespieczeń

Wzięte iest to podobieństwo z Św. Chryzostoma na 20 Rozdział S. Mateusza.

wniebespieczenstwo rozerwania, widzieć rozdwojone Serca poddanych
y patrzyć na nieszczęsne skutki zamieszania y wojny. Ta zgraia złośliwych
y głupich Consiliarzow, czyli zdaiących zamysłow Panskich, czyli im sze-
dzących tajne nierozważywszy słusznie sprawy, vczynili conclusią ze łepiey
zniesc kilka osob aniżeli do Panstwa tak wielkie nieszczęsia wprowa-
dzic. To pozwolenie dało noż do ręku Zabojce y zadało Smiertel-
ne razy wielu Braci y Synowcow Cesarskich, ktorych niby wspaniałe
Otthomanskiego Szczepu powyginęło, a ziemia przelanej tak
niewinnej nie nalożo inszego tylko na nieszczęsne Duchowieństwo prze-
dała. Znadto się ztąd nauczyć, że ieśli okrucieństwo zasiadło
na Throme Tureckim, tedy go tam Santonow, y Talismanow
ręce osadziły, gdyż* często pospolstwo takie bywa iakich widzi
Scielnych Prozow, od ktorych naukę bierze y przykłady.

*Wzaiem do owego Et enim sicut populus sic Sacerdos Oseæ 4.

Talismanowie idą tropem Santonow, też powinności maią
też nabożenstwa odprawuią, Spiewaią Hymny w Meczecie, lecz
nie barzo często, większą czesc czasu obracaią na przepisowanie
Liżą Wykładaiąc Alkoran do litery y wtym naywiększa iest ich
mieiętność zawzięta, żeby rozumieli ięzyk Arabskii, ktorym iest to
cony. Podawanie Duchowieństwa iest w mocy Pospolstwa, Imam
odbieraią z skarbu Ktory ich żywi, gdyż wszyscy Żony mieszaią, y po-
liue dziecmi y gospodarstwem bywaią obciążeni. Zaprawdę czy-
stosc ciała powinna znaczyć duszę czystą w Duchownych osobach.
*Arabowie kadzidło zbieraiący wostrzy myiwali się całe od białych
łysin barzey ten, co ma Bogu oddawac wonnosc modlitwy, za całego
ludu iego, powinien zachowac czystosc Anielską. Ale powszech-
nosc nie znalazła miejsca w stanie Duchownym w Turkowie y ony

*Sacros vocant odoribus cerillo congressu fa-minarum funerum; cum mandant eas arbo-res aut metant pollui Plin. lib. 12. c. 14.

zwyczaiem

zwyczayna rospusta, siła za sobą sprosnych występkow ciągnie. Znayduie się
w nich siła Xięzey, co sromotnego Zysku handlami y Kupiectwem szukaią,
drudzy nie mogąc wyżywić dzieci z intraty praebend swoich, pocą się za
pługiem, y około polowey roboty drudzy się lichwami bawią, kupuią y prze
daią towary, z oszukaniem bliźniego barzo oddalem od powinnosci Xię
zey, ktorych rzecz iest we dnie y w nocy karmić vmysł swoy rozmyslaniem
Zakonu Bozego, dochodzić prawdziwego iego rozumienia, y wykładać go
ludziom potrzebuiącym. Powinni bydz modeluszem pobożnosci przykładem
dobrych obyczaiow, do ktorego lud pospolity zywot swoy powinien stosowac
Sicle zachowane w Swiątniey, do ktorych insze probowano, było niegdy
obrazem poczciwych Kapłanow, ktorych zywot ma bydz wizerunkiem
inszych ludzi, co niepochybnie będzie, kiedy będą* mowy ich iak wy
roki, a zywot iak w niebie.

*Loquantur vt oracula, viuant vt numina.

Między tak wielką liczbą Talismanow, z trudnoscią
napasc, na naymnieyszy slad cnoty, iesli go wszechmocna ręka Boska
Cudem swoim niewyiawi; iako sie stało w Konstantynopolu za Panowa
nia Baiazeta Wtorego. Odprawował ieden z tych ludzi w Wiel
kim Meczecie Swiętey Zofiey nabozenstwo przed Cesarzem, y dał
swiadectwo cudowney statecznosci w Wyznaniu iawnym prawdy
Kathniony albowiem Duchem Bozym, rzucił przy obecznosci
zgromadzonego ludu Alkoran na Ziemię ktory w ręku trzymał,
y obrociwszy się do Cesarza, wywiodł mu obszerną mową fałsze
iego Zakonu, szalbierstwa Mahometowe, y zacnosc wiary Chry
stusowey. Ta swiątobliwa wspaniałosc, wazyc się w samym ser
cu Machometanskich zabobonow, w Meczecie, pod oczyma Mo
narchy Tureckiego, wyznac y bronic Chrzescianską Relligią,

godna.

godna była wziąc Koronę od tego, ktory iest choynym rozdawcą nadgrody iakoz odniosł na tymze zaras placu męczenską. Kazał go Cesarz wywlec z Męczetu y tam był z roskazania iego rozsiekany.

ROZDZIAŁ VI

O Nabozniczkach Tureckich, ktorych oni za Swiętych maią.

Alep Miasto sławne w Aziey między temi, co naywyższey władzey Otthomanskiego berła podlegaią, miało w Roku Tysiącznym Sescsetnym starca iednego w Wieku lat siedmdziesiąt, z Zakonu Santonow, nazwanego Scheib Bellonii. Ten proznym pozorem pobożnego zywota zdobył sobie sławę Swiątobliwosci y chwałę Wielkiey niewinnosci, ktorą mu pospolstwo wszytko przyznawało. Skłaniali Baszowie powagę Vrzędow Swoich pod iego mniemaną Swiątobliwoscią, y naywiększi Panowie Tureccy mieli sobie za szczęscie oglądać osiwiałą iego twarz, y rozmawiac z nim. Taką ciszbę sprawiło to rozumienie w Domu iego, iako w Kosciele iakim lubo przystęp dla humoru iego osobnego przytrudnieyszy bywał. Co mozniejszym tylko drzwi otwierano, gdzie się spodziewaiąc odbierać błogosławienstwo y modły do nieba, za szczęsliwe spraw swoich powodzenie odnosili na to mieysce surowe napominania y ostre strofowania z Vczynkow swoich. Zwał ich Tyrannami piiawkami, a nie Vrzędnikami prasą pospolitego ludu, bezbożnemi odstępcami Zakonu Prorockiego. A nigdy mowiąc w twarz im

nie patrzył.

niepatrzył, ale spuszczał oczy na Ziemię, żeby czystości ich niezma
zał, żadnym świeckim weyzreniem. Znosili skromnie Baszowie
te iego fuki y łaiania, kłaniali się mu z wielką vnizonością, a
odchodząc tkali y ięczeli opłakiwaiąc, z wielkim smutkiem nieszczę
śliwość życia swoiego. Takie iest potężne rozumienie o cnocie lu
bo fałszywey, że może pociągnąć do miłości by naygrubszych naro
dow serca. Przepędził ten starzec zupełne dwanaście lat między
murami mieszkania swoiego, nie wychodząc z niego nigdy, y iuż to
był trzeci rok, iako nawet ani progu izdebki swoiey nieprzestąpił
trawiąc wszystkie dni y godziny swoię na pacierzach y czytaniu Alko
ranu, kiedy ślub pewny Bogu vczyniony przerwał surowość tego pu
telniczego życia, y wyprowadził go na drogę do Ieruzalem, aby tam
w Kościele Salomonowym ofiarował pewny vpominek od nabożeństwa
swego zgotowany, y oraz nawiedził święte mieysca, na ktorych zbawi
ciel dusz naszych raczył ciało ludzkie na się przyiąć, gdyż ie Turcy
maią w vczciwości iako na swoim mieyscu powiem. Zamysły tey wy
prawy rozniosła sprawa iego świątobliwości po całey Krainie Alepu,
Nazbiegało się ludu gwałt, chcąc widzieć wychodzącego, y nacisnęli
się wielkiemi Orszakami około gościnca w bramach mieyskich po vli
cach y przed mieszkaniem iego. Iako prętko się pokazał, siedząc na
mule, ktorego syn iego własny za cugle prowadził, trzymaiąc oczy zawar
te, aby zmysły trzymał skupione do rozmyślania, Szemrząc y mrucząc
pacierze iakieś po Arabsku, podniosł się zgiełk y wrzask ludzi,
co go vyzreli wołaiących. La illah, illa allah. Rozdzielili się
potym na troie, y iedni przodem, drudzy po bokach odprowadzali go
z wielką vczciwością, trzy mile od Miasta. Dway ludzie szli podle niego

trzymaiąc.

trzymaiąc pod ramiona zeby niespadł, a ci co koło niego szli, za wielkie szczęscie sobie poczytali, kiedy się ktoremu dostało muła iego dotknąc. Sam Basza Alepu był w tey companiey, maiąc Dwiescie koni przebranych z Dworu swoiego. Basza Kairu, ktory trzyma rządy całego Aegyptu, wyiachał przeciwko niemu z wielką y okazałą Pompą y obadway pospołu potkawszy go w polu, y stanąwszy po bokach prowadzili go czas niemały pod ręce, az ich sam prosił aby odiachali, y zostawili nabozenstwu iego, zupełną swiątobliwych zabaw wolnosc. Gdziekol wiek ięno iachał. wszędy było pełno ludzi co się zbiegali, ze wszytkich stron na drogę, zeby go mogli widziec, y vczcic ten prozny, mniemaney cnoty bałwan. Przykład to iest wyraznie pokazuiący, iako Turcy wysoko ważą ludzi, o ktorych rozumieią ze sobie zarobili na łaskę w niebie, przez wzgardę ziemie y swiata, Ale y w tym ich postępki y rozumienie przechodzi miarę, co się na siłu mieyscach tey Historiey pokazało y wydaie iawnie marnosc ich Zakonu

Ledwo nie o ieden czas, mieszkał w tym ze Miescie drugi starzec bestialski rownego wieku z pomienionym Santonem, ale roznych obyczaiow, Miał głowę łysą, brodę długą siwą, ciało szpetne y ociezałe, brzuch tak wielki, że mu wszytek kształt odeymował, chodził cale nago, niezakrywaiąc nawet y tych Członkow, ktore samo przyrodzenie nauczaiąc ludzi wstydu, chciało zakryc. Tak obnazony y z sukien, y z chromoty, tuł się po vlicach y rynkach Mieyskich, wytrzymuiąc naytęzsze zimowe mrozy, y owszem w te czasy, zwykł się był kąpać w publicznych fontanach, y tak nie ocieraiąc się zadną chustą mokry wszytek powracał do Domu. Ledwo co więc wyszedł z wody, zaras Murzynowie (nad od Turkow iescze głębszych zabobonow) przybiegali pic ią, y roznosili

chorym

chorym ludziom trzymaiąc ię za poświęconą obmyiem tego człowieka liczy
tym czasem leżał na Ziemi na rogoźce, co była iego zwyczayna pościel wdom
ku nislim y słomianym a około niego kupa Derwiszow Spiewaiących Arab.
skie piosnki, Sam zaś mnieiszał słowa Ia illah, illa allah, orzesąc ię kry
wąc y nierzsąc bez przestanku tak długo, aż vmaiiwszy ſitę iak mocnyi pia
kał. Zbiegało ię Zewsząd pospolstwo, podziwiaiąc na to iego vmartwienie
krzywowali ię ludzie tey ostrości a białegłowy przez ieżmużne y prozby
sprawowały ſobie przystęp do pocałowania rąk. Te które dzieci mieć
niemogły przychodziły do niego całowały kolana, obłapiały nogi y oczy
nawszy przewlekle dotykały ię członków, ktorych wstyd zabrania wymie
nić y pozyn służanym poświęceniu odeſławszy wesoło pełne nadzieie re
wrotce miały zastąpić. Tak opinia (ciężki Tyran vmysłu ludzkiego)
przywodziła ieſt do rzeczy przeciwnych ſwoie ſprosne y ſromotne pokry
waiąc za Derwiſzki pobożne y przywodząc ieſt do osobliwey czci
iego bestyalskiego Swięconka, lubo niemiał w sobie nic godnego pocha
lenia będąc całopem grubym głupim, y bestyalskiego żywota. Pokarm iego był mu
ſzy które łapał, y połykał żywo, y oczy ze łbow które surowo iadał. Poto
wali mu iego vczniowie te koſztowne przysmaki, y on ſam ſodząc po kli
kach gdzie psa którego obaczył gonił go ni mogąc wściekły y dostawszy
łupił mu oczy kaliem żelaznym który zawsze w ręku trzymał y tak
ieszcze ciepłe vkrwawione zad bestyalskim tałomstwem. Te brzydkie
przymioty mogły go wyrzucić od społeczności ludzkiey y zagnać wpuſtyn
nie y lasy aby tam nie ludzkim swoy appetyt karmił wtowarzyſtwie
dzikiego zwierza. A przecię Turcy Panowali iego nayoscy y przymie
niąc do bydź obdarzonym osobliwą łaską od Nieba, zapraszali go
do domow swoich aby im błogosławił. Kupcy wzywali do kramow aby
nie żelaznym swoim kaliem dotykał ieſt towarow y to kiedy, mumie

iąc ze przez to Sporsze będą, y pod czas takowego błogosławienstwa, trzy-
li ie na głowie, na znak vczciwosci y vszanowania. Takowe są cnoty y pro-
mioty ludzi, ktorych Alkoran Szanuie, iako Kochankow Boskich, y ktorych
przeznaczył po skonczeniu tego Zywota, do zazywania z nim nieskończo-
ney Szczęsliwosci w Niebie.

ROZDZIAŁ VII.

O Zakonnikach Tureckich, a naprzod o Geomailerach, albo Imailerach.

Wspaniałe groby Monarchow Wielkich, wyborną subtelney
ręki ozdobione robotą drogiemi Marmurami okryte y przedniego
kunsztu vsadzone dowcipem, a wewnątrz nie maiące nic, krom
bakow y gnoiu, są moim zdaniem obrazy y prawdziwe conterfecty
Duchowienstwa Tureckiego, ktorego nabozenstwo na powierzch-
wney tylko postaci zawisło, a duszę maią wszelaką sprosnoscią o-
speconą. Pokazałem iuz, iakie się machlerstwa znayduią w sta-
nie Duchownych Swieckich. Teras o Zakonnikach będę mowił,
ktorzy niemnieysze noszą na sobie zmazy. Znayduią się ich czte-
gatunki, Geomailerowie, Deruizowie, Kalenderowie, y Ta-
lakowie, ktorzy początki swoie wzięli, iest ich iuz około Dwuch-
Szescidziesiąt lat, z tepskiey fantaziey pewnego Turczyna nazwanego
Chaz Hassen, ktory zył pod Panstwem Orchana Syna Otthoma-
mana pierwszego Cesarza Tureckiego.

Geomailerowie iako ludzie Swiatowi, y polityczni nie ma-
iący nic zakonnego krom imienia praesentuią się naypierwey do tey

Historiey. Bywaią pospolicie z tych dzi nadobney, grzecznej dobrego wdzięczą, którzy się poczuwaiąc wosobliwiey przymiotach umysłu y ciała sobie, ochędożnosci odyeżdżaiow, wpisuią się do tego Zakonu, y pod iego prawem Pielgrzymuią po Swiecie, iezdzą do Arabiey, biegaią po Egyptcie, przechodzą się po Persiey, nawet y po Indyach wschodnich wyjeżdżaią wszędy ciekawości swoiey, y gdzie ieno będą, ognie miłosci wznieciią albo odbieraią. Sukmie miewaią Krotkie nad kolana z pułgranata Atłasowego, opaiuią się wpuł długim y bogatym z iedwabiow y złota kunsztownie tkanym pasem. o którego na końcach wisi kilka dzwonkow srebrnych, siedm albo dziewięć, każdy osobnego dzwięku, żeby zgrawowały concent wdzięczny, którego ustawnego głosu śpiewaniem okrasy dodaią. Miasto zwierzchniey sukni, noszą na grzbiecie skorę lwią albo Lampartową, całą nie wyprawną wpuł rodzonej sierci łapami przednieni na piersiach związaną. Na nogach mieią sandały wyprowrzchow plecione, głowę gołą noszą, włosy zapuszczaią. Przez cały na ramiona, które gdy wiatr przenikliwa, wydaią z siebie wdzięczne balsamu y perfumow Arabskich najlepszych rzecz, którymi ie smaruią, woonności. Wiedzą o tym miłosci swoiey odnosząc same złożona podług ludzkiego dowcipu, zgrzesą y wierzchow, Arabskim albo Perskim ięzyku służy im za wszystkie nabożeństwa y modlitwy Duchowne. Wdzięczny śpiewaniem przy Muzyce dzwonkow swoich zwykli zabawiać. Rzemieślnicy, po kramach pilnuiących robot swoich y wybieraią od nich kontenta gdy z którey się żywią. Tamże statmarzne miewaią od przechodzących Panow. Zostawszy kiedy się ich kilka wkupę zbierze, zdy tym baniey rozlicznosciąc głosow, melodiey swoiey wdzięk zalecili. Kiedy pochwaią Stwórca iakiego nadobnego na Duszy biorą go między się y we swoim postawią, co naypiękniey szemi zdiąg swoich piesniami głosow iego po-

chlebuią.

chlebuią. Są pospolicie vczeni, ile Turczyn bydz może, opisuią drogi swoie, y przypadki po rożnych Kraiach, w ktorych bywali, y zdobywaią się na piękne słowa y wyśmienite Ceremonie, ktoremi wabią serca nadobnych białychgłow, gdy się z nimi potykaią, y miewaią do nich snadny przystęp, z Przywileiu Stanu swoiego Duchownego. Znayduią się y tak bezecni co podobne zaloty obracaią ku męskiey płci, y bezwstydną swoią lubieznością zawodzą młodość, y szpecą lata nadobnych chłopcow, Poprawdzie są to gachowie vtaieni, y przyodziani szatą okrywaiącą płaszczykiem Duchowieństwa wszeteczne obyczaie. Wiedzą to do nich Turcy barzo dobrze y zowią ich Bracią miłości Ludzie to są w roskoszach y lubieznościach cielesnych ponurzeni *nieidąc inszym torem tylko rospuszczonych zmysłow swoich, y samego tylko ciała wygody przestrzegaiąc, bo ludzie Duchowni vciekaią przed cielesnemi powabami y vbiegaiąc się do roskoszy duchownych znaiąc do siebie, że są wyobrazeniem Boskim na to zrobionym, aby vważali niepoięte doskonałości Exemplarza Swiętego

*Qui enim secundum carnem sunt quæ carnis sunt sapiunt, qui vero secundum spiritum sunt, quæ sunt spiritus sentiunt. Ad Rom. 8. v. 5.

ROZDZIAŁ VIII
O. Deruisach.

Kiedy się wystepki wkradną między ludzie pod płaszczykiem y barwą cnoty, niebespiecznieysze bywaią ich zasadzki, poniewasz nie poznana złość, snadniey się do vmysłu ludzkiego wmyka. Doswiadczenie tey prawdy pokazuie się iawnie wzyściu Deruisow, ktorzy farbowanym pozorem zmyslonego nabożeństwa, okrywaią złosliwe zamysły. Odzież ich iest skora Barania albo Kozia na słońcu wysuszona. Głowę noszą gołą, nogi bose, głowę y brodę golą, y po całym ciele wschodzące włosy piętnuią się nad oczyma, żelazem rospalonym albo znaczą płatkiem

vpalonym

pałonego Sulena, Vszy mieszaią przelitote v ktorych wiszą pierścienie wiel
kie ziarnistu roznych kolorow. Co przedniejsze mieszkania maią za Mia
stem po Przedmieściach, albo na Wsiach, Wdrogę się wyprawuią na porę chu
dszey albo pod ieśień, a gdzie ludzie się ieno obroią wszędy zostawuią
znaki obrzydliwości swoiey. Rozboie, Morderstwa, gwałty, wszeteczeństwa
sprosne Sodomskie grzechy, są pobożne vczynki Zakonnego iego życia
Gdy kogo na drodze po swoiey plecach potkaią przyiąwszy go łagodne
mi słowy, Sciai mer da nefchine g. Day nam iałmużnę na część wale
cznego Halego Zięcia Mahometa, ktorey naypierwey bron podniost,
a obronę wiary naszey, Potym zarzezą albo zatłuką małemi siekierkami,
ktore v pasa noszą. Białegłowy na osobności znalezione gwałcą, Sami mię
dzy sobą parzą się sprosnym grzechem przeciwko przyrodzeniu, y zbydletycza
em nie maią swobody łączyć się. Coż za pożytek ma Państwo iakie nieć zta
kowych Zakonnikow, * Zakon nic inszego nieiest tylko szczęśliwy rozwod dru * Augustinus de quant
gie z Bozem a świete ziednoczenie albo ścisły związek z Bogiem swoim, A ci itate animæ Ifid.
niebaczni ludzie czynią rozwod z Bogiem a zawieraią niewzerwane towarzystwo lib. 18. Etymolo
z występkami. Nayprzedniejszy Klasztor Zakonu swego maią w Azyey mniey g.
szey, zbudowany przy krayu grobowca iednego ziedSelby, przezwiskiem
Zidibattal, ktorego maią za świętego, obchodzą pamiątkę iego, y religuie
maią w uczciwości. Generał ich mieszka w tym Klasztorze w Kompanieyż Rycer
skich Zakonnikow, Szanuią go z wyśmienitym posłuszeństwem y daią mu tytuł
Sambaba co znaczy Ociec Oycow. Ci co pobiegaią odległe kraie opisu
ią Speciały, ktore widzieli, y zamknąwszy to w drzewney skrzyni oddaią
za opromineh Generałowi, świecą Vrzędowość swoią w Rycerk. Odprawuią
nabożeństwo swoim zwyczaiem, a potym wyiadą na wesołe błonia
przed Klasztorem, tam stawiaią stoły, y zastawiwszy Potrawami bankie

ciąą się.

tuią się iako nayleppiey mogą. Generał Siedzi we Srzodku, maiąc około Siebie ludzi młodyeś vrzonyeś, odzianyeś w szaty białe, ktorzy są nayznacznieyszemi Pisarzami iuż Zakonu. Po obiedzie wstaią, Generał mowi pewną modlitwę, przy dokończeniu iey, odpowiadaią wszyscy, Alla Kabul ellej, co znaczy Panie przyimi za wdzięczne modlitwy nasze. Dopiero dwoch młodzianow, ktoryeś oni zowią Cuccegle, przynoszą im pewnego ziela robionego z ziela, co się o nich nazywa Asserai, y rozdaią kazdemu ile czerwony złoty zawazy, Ma ten moc rozpędzić niesmaczne myśli, a napełnić umysł osobliwą wesołością. Z tey wesołości wpadaią wszyscy w szaleństwo, Zapalaią wielki ogień około sta fur drew, wigrzawszy się zaczynaią obstąpią go kołem tancerzmi czas niemały, y śpiewaią Hymny, Ciała swoie pokrzepiaią pewnego ziela nazwanego Maslach, o taką wściekłość przyiscie ze ciało na sobie po rożnych cząstkach rzeczą niektorzy wyrzynaią za pomocą noża, Kształt Kwiatka iakiego, drudzy serca y inne części, ktore swoiey miłości ogniem palaią, wołaią krzycząc się na znak głębszey swoiey affekcyey. Ia kraię ciało swoie dla tey, a tey białey głowy, ktorey ia Kochąm, Przykładaią zaraz na świeże rany bedłki zmoczone w swym moczu, y zostawuią ie tak długo poki iuż nie strawi, wyrzymuiąc przez ten czas niesercsne bole, Czynią to iako powiadaią na pamiątkę Mahometa Proroka ktory nieszczęsnie wraszliwi na punkcie zdrady, takim szalenstwem, ze Swiat skorzyć zwierzchu przyszłey siedmey, Z tey że przyczyny maią w pozdrowieniu błazno y mniemaią ze są milemniey ści Bogu od inszych ludzi. Do tych beschalstwich postępkow przyłączą ieszcze pewny tąniec nazwany Czamach, krzyczący się wnim dosyć niestychanie wielką chybkością. Pospolstwo to pospolicie zowie Kieszonkowem Derwisow, Odprawuią go podczas Swięta, ktore się zowie Mach-

albo kiedy ich pospolity lud vprosi, zeby zciągnęli z nieba obfitosc Vrodza
iow, albo descz pod czas Susze, stawaią Kołem, ieden poczyna bić wtołum
basik, y kręcic się do Koła, co potym wszyscy za nim czynią, a tak się bystro
obracaią, ze niepodobna rzecz przypatruiącym się ludziom rozeznac, iesli
się to ludzie, czyli koły ociosane wiercą. W tym gwałtownym Kręceniu mo
wią wolnym głosem, y mdłym tonem pewne Zakonu Swiego Modlitwy, tak
długo, az z sił opadszy polegaią ni martwi na ziemi, Nakrywaią ich
tak chustami az wnie pot wsiąknie, Wstawszy odbieraią iałmuzne
od ludzi do koła stoiących, ktorzy ich Szalenstwo tłumaczą bydz Bo
ską sprawą y Swiątobliwym iakimsi natchnieniem tez obroty y tańce
odprawuią, kiedy sie im zosobna trafi bydz v iakiego dostatniego stołu
gdzie się zwykli pospolicie sami zapraszac, maiąc między inszemi do
wcipu swego darami osobliwą bezwstydnosc. Naiadszy się dobrze pory
waią się ni sparzeni y kręcą do koła niewymowną prętkoscią, czyniąc
to, aby napełniwszy brzuch mogli zarowno y kalete natkac ziałmuzny kto
rą im ludzie daią, napatrzywszy się tego Kuglarstwa

Te są pobozne zabawy tych Zakonnikow, Alec nie są w wiel
kiey wadze w Konstantynopolu od tego czasu iako ieden nieszczę
snik z posrzodka ich, skrywszy broń krotką pod suknią, chciał zabić
Mahometa Wtorego, wedlug niektorych, ale moim zdaniem był to
Baiazet pierwszy, za co byli wygnani przez niemały czas z Panstwo
Tureckich, Ztąd się y ten zwyczay vrodził, ze Kapidziowie pro
wadzą pod ręce, kiedy kto ma Cesarzowi rękę całowac. Iest iednak
w Turkach tak wielkie miłosierdzie ze nikomu iałmuzny nie odma
wiaią. Znayduią tam ci Zakonnicy czym torby swoie napełnic, nie
mniey iako y gdzie indziey, iakosz niebespieczna rzecz iest odmowic

co tym.

co tym ludziom, gdyż pospolicie będąc rozboynikami y czarownikami wi-
kiemi, umieią się zemscic nad tymi, co im niesmak iaki wyrządzą. Tu-
cy sami maią wpamieci takowe przykłady. Powiadaią iż ieden z tych
Deruisow, zschronił się podczas niepogodney, piorunami y grzmo-
mi straszney chwile w Dom pewnego Turczyna bogatego, ktory będąc na
ten czas zabawny domową iakąś pilną sprawą, nie przyiął tak mil-
owego goscia iako on sobie tuszył. Tak się tym vraził, ze wyszedł
z Domu wyiąc y wrzescząc straszliwym głosem, pomsty z nieba za tę zni-
wagę sciągaiąc, Nie padły darmo te słowa ale wkilka dni potym pa-
dła na Dom y obory tego człowieka zaraźliwa iakaś choroba, ze od
niey y ludzie y bydlęta wkrotkim czasie poschły, tak dalece, ze nie
zostało y iedney dusze zyiącey przy zdrowiu.

Nie tylko nad pospolitym ludem w Turczech Szatanskie ich wymy-
przewodzą, ciągną gwałtownemi gustami y samych Monarchow do
kontentowania żądze swoiey. Za czasu Amuratha pierwszego powsta-
wielka sporka między ludzmi tego Zakonu a Talismanami albo Swiec-
Xięzą Tureckiego Panstwa. Roznica była o to, komuby przynalezały
ry y legata pobozne, czyli Deruisom czyli Swieckiey Xięży. Wachiło
się to nikczemne Duchowienstwo, wprzod o pieczenią a rozna zaden
z nich niechciał obracac y przyłozyc się do prawdziwego nabozenstwa. W
liczali Swieczey potrzebne prace swoie w Zakonie Mahometowym, ze oni
prowadzą pospolstwo do nabozenstwa, odprawuią powszechne Mod-
twy, kazą na text Alkoranu nawiedzaią chorych, chowaią vmarłych
spiewaią nabozne piesni nad marami, dla odpoczynku dusz wiern-
y dzwigaiąc wszytek ciezar powinnosci kosciełnych, są prawdziwemi
sterzami co karmią dusze ludzkie na tym Swiecie chlebem duchow-

y prowadzą

prowadzą ich na mieysca nieskończonej roskoszy przyobiecane do Rzymu, Dermisowie zdrugiey strony prawili ze oni są prawdziwemi następcami ich, co założyli naypierwszy fundament Zakonu, ktory teraz optywaiąc Szczescie przed obliczem Boskim, odwracaią modłami swoiemi nieszczęscia przyszłe, ktoreby mogły paść na Państwo, y pozyskuią pospolitu łaski y fauoru ktorych znieba doznawa. Tak wielkie dobro, tak potrzebne nie może nikogo odebrać nagrody, tylko wiecznie osobie, ponieważ te dusze błogosławione, co się Zakonnikami Vrodzonikami przed Bożym nieprzebaią żadney rzeczy z tego świata. Do tego ze modlitwy, służby, y umartwienia ktore ich Zakon odprawuie za dobro pospolite, są kluczami do Nieba, y naczyniem ktore wylewa tak znaczne na wszytek lud błogosławieństwo z nieprzebranego zrodła miłosierdzia Boskiego; y dla tego słusznie mogą prosić o Jałmużnę y upominać się podanków, ktore Musulmanowie daią na wyznanie tak wielkich dobrodziejstw, tym kształtem chcieli sobie otworzyć ci gruszni Zakonnicy pewną fundacią, ktoraby ich dostatkiem żywiła wszrosnym leniestwie leżących. Nieponiewaz tacy ludzie brać dochodu z Ołtarza, tylko kiedy mu służą. Zakonny żywot ma bydź ustawiczna praca, zeby nieprzyiaciel zbawienia ludzkiego, zastawszy dłuższą zawrze zabawą nie miał czasu zprawić sobie powolnej audiencyi; * Polecacie ludziom, (mądrze ieden mowił) ze nie szukaiąc w Zakonie stanu dostatniego, ale y owszem pracuiąc y poczęc się, idziecie do Nieba ciasną ścieszką y ciernistą. Zdało się ze ta rożnica miała przyiść rozterki w Państwie. Panowie y Miasta się wzruszyły, iedni stali przy Ismanach y Swiecheiey Dieży, drudzy bronili Zakonników Allorana, Ale Cesarz rozumiał ten hałas, Kazawszy sprawę do własnego Tronu przywołać, y rozumiawszy się z niey sam rozsądzić wyszłe Sat zyelności Rządu swoiey Stron rozważyć

* Ostende hominibus non eos in otio facilem victum, sed per angustam et arctam viam Regnum Dei quærere. Aug. lib. de opere Monachali.

drudzy.

dowody ktoremi się obiedurę zasłyczaty y prawdziwszy się sprawiedliwszy znalazł słuszniejsze Xięzęy Swiedliey prętensie, żiny się był skłonił po nicś Dekret wydać. "Państwo moie, mowił, może bydź bez Derwiszów, ale się bez Xięzy niemoże obeyść ktorychś koniecznie potrzeba mieć dla cześci Bozey. Zaleciało Derwiszow rozsądku Panskiego podeyrzenie, że ią w niecnocie Swoiey srodkow, iakoby go odwrocić, przychodzą do niego, opowiadaią się ze maią nowe dowody słuszności Swoiey, proszą aby im ieszcze na Sę czasu pozwolił do zniesienia się y zgromadzenia przez ludzi Zakonu Swoiego, biegleyszych racyi, na ktorych się sprawy ich sprawiedliwość zasadza. Dał im Cesarz Osm dni, A oni tym czasem zasiągaią rady u Diabła y iego pomocą odwrocili umysł Panski od sprawiedliwego wyroku. Stało się stało wtęn sposob, Gdy iednej nocy Amurat leżał w Szarai w łożku swoim, zdiął go ostry bol żołądka y przymusił samego przeto bieżeć na miejsce do wypróżnienia przyrodzenia naznaczone, Ledwo tam wszedł, kiedy się deszka pod nim zapadła y on w smrodliwą dziurę wleciał, gdzie bez dennego sługastwa gdzieby był nizernie zatonął, gdyby był szczęśliwie nie napadł na szczękę muru obalonego starego, na ktorey się wsparł. Lecz wołac wtym nieszczesnym przypadku na Straż, ale choć nieboże iak wrzeszczał niktego się nie mogł dowołać. Zwątpiwszy dopiero o pomocy ludzkiey, do Niebieskiey się odwołał y wzywał Swiętych Swoiego Zakonu. Dwo co skończył modlitwę y Ofiarę, kiedy go oświeciło Niebo, ktore niktego człowieka iakiey wchabicie Zakonnym obranym y począł zaraz do niego mowić. "Kędy są Panie ci ludzie ktorychbyś rozumiał bydź tak potrzebnych Panu twoiemu, czemuć niepodaią ręki wteraznieyszey potrzebie, Cesarz Gdy to y zastraszony spuścił oczy, nic nieodpowiadaiąc. Mowi tedy dalej do niego ten człowiek. Nauczy się teraz, Wielki Krolu, ze ci są potrzebnieyszy ludzie

ludowi twoiemu y tobie samemu, ktorzy mogą dodać pożądaney pomocy wprzy
podzie, bo kędy ludzkiey siły niestawa, tam sie ich moc pokazuie y podaie
rękę wzywaiącym. Rzekszy to, zaniosł go na łozko y zniknął. Przepę
dził Cesarz ostatek nocy w zadumieniu ztego Widowiska ktore on miał za
istotne y prawdziwe. Gdy rozedniało, zwołał przednieyszych rad swoich,
powiedział im co się mu przydało, y kazał zwołać wszytkich Deruisow
z całego Panstwa, stawili się na dzien naznaczony, a Cesarz siedząc
na Maiestacie swoim maiąc wielką wannę wnogach pełną pieniędzy
srebrnych, rozdawał kozdemu po garsci, przypatruiąc się pilno wszyt
kim, zeby poznał owego co mu się pokazał, y ratował go wprzypadku, Ale
iako wszyscy mimo niego przeszli, dziwował się, ze nie obaczył tego co w
nocy do niego przyszedł, Wystąpił ten co był naycelnieyszy między nimi
y rzekł do niego. "Panie nierozumiey aby to ieden Zakonnik przyszedł
w nocy do twego ratunku ale bądz pewien, ze cie to Nasz wszytek Zakon w.
spomogł, poniewasz sprawa ktora Nas z Talismanami porozniła
do wszytkich należy. Tym bezecnym omamieniem podeszli Deruisowie
swieckie Duchowienstwo, y zatłumili słusznosc ich sprawy, ciesząc się
przez niemały czas zprace rąk ich, iako zwykli sierszenie, y niero
botne Oszy wyiadac plastry pracowitych pszczołek

Niemogły się przecie, nakoniec prozne pozory pobozności, przykry
waiące niezmierne ich złosci, vtaic, za Panowania Baiazeta pier
wszego Syna y następce Amuratha, odkryto ie y skarano Tamerla
nes Krol Tatarow a głowny Nieprzyiaciel Baiazeta, Szukał wsze
lakich sposobow, iakoby go zagubic. Wprzod iescze nim zebrał woysko
przeciwko niemu, ktorym go zwoiował, dała sie wspaniałosc iego podbic
zdradzie, ktora zezwoliła, aby się postarał o zniesienie Baiazeta

przez.

przez ręce złosliwego zaboyce (czegosz albowiem niedokaze chciwosc pomsty, kiedy raz wysoki vmysł przysiodła?) Szuka ludzi obyczaiow y sło-
wnosci do takiego postępku podobnych. Nieznayduie sposobnieyszych nad Deruizow, wchodzi znimi wrozmowę obiecuie nadgrodę iakiey sa-
mi bedą chcieli, ięsli mu tę przysługe vczynią. Biorą to oni na się y podeymu-
ią się przyniesc mu głowę Baiazeta. Szukaią sposobnosci wykona-
nia złosliwego Zamysłu, przeiezdzaią się do Prussy pierwszey Resi-
denciey Panow Otthomanskich, iadą za Cesarzem do Sębasty, ale wszę-
dy znayduią wielkie zawodu swego przeszkody. Wymyslili na ostatek
ieden sposob pewny wykonania nasadzoney złosci. Wszyscy są ia-
wni Czarnoxieznicy pusczaią ogłos po Miescie, iz maią Sekret
pewny do pokazania Cesarzowi, przez ktory może się barzo snadno
dowiedziec co się kozdego czasu w Panstwie iego dzieie niewychodzące
z Szaraiu, przez sposoby nie zwyczayne, y nieznaiome ludziom, ale się
ich niemogą nikomu zwierzyc, tylko iemu samemu, Baiazet był bar-
zo chciwy wybadania tey taiemnice y pewnieby go była ciekawosc wy-
dała na sztych tym zdraycom, gdyby go byli zyczliwi Domowi nieprze-
strzegli o ich zamysłach. Niedał iednak znaku po sobie, y kazał tych
Zakonnikow przywołac do Szaraiu, Przyszli Kupą, a iako w dziedzin-
cu stanęli obstąpiono ich do koła, poczęto trząsc, y nalezio-
no oręze pod kozuchami zakryte. Obrociła się spodziewana
nadgroda w męki, stracono wszytkich ogniem a ostatek ich Zakonu
wywołano z Panstw Tureckich. Te są skutki wysokiey pobożnosci,
y osobliwey cnoty Deruisow za Czasow pierwszych Cesarzow Tur-
ckich. Ci co teras zyią pod tym habitem nasladuią złosci przodkow swoich
y wszytkiego się dopuszczaią, do czego ięno łakomstwo, y wsciekłe szalenstwo ze

psowany

psowany vmysł nagania.

ROZDZÎAŁ IX.

O Kalenderach.

Kalenderowie nie tak złosliwi iak Deruisowie, zmazani przecię są Hypocrisią, to iest obłudą, y zmysloną cnoty sukienką, ktorą są przyodziani wszyscy, co wzakonnym habicie idą za zdradliwemi Alkoranu vstawami, Suknie noszą lekkie krotkie bez rękawow, niebarzo rozne od włosiennice iakoszie tez tkaią z sierci Konskiey y Wielbłądzey zmieszaney zwełną y zowią to haba. Golą włosy, a na głowie noszą Kapelusz z Krolikowey sierci robiony, nakształt Greckiego nakrycia, obsiywaią to wkoło frandzlą iakąs szeroką na cztery palce robioną z włosia Konskiego. Na szyi noszą Wielki pierscien albo raczey koło zelazne ktore im służy za Kołnierz, y za znak wysmienitego Starszemu posłuszenstwa. Vszy maią przekłote, y vstroione takowemisz za usnicami. Sczycą się barzo Panienstwem odmiennym sposobem od owych com ich wszeteczenstwa wyzey opisał, a obawiaiąc się aby się ich vłomnosc kiedy nie poddała na pasci cielesney, ktora gdyby miała raz affekty ich opanować, odięłaby godnosc niezmazaney czystosci przekalaią skorę rodzaynego Członka, y przewlekaią pierscien zelazny ważący dwa funty, zeby raczey mus był strozem czystosci ich ciała, anizeli rozum ktory powinien bydz Krolem y Panem zadze lubiezney. Godne zaprawdę vmartwienie takich Zakonnikow, gdyz iako są ludzie bestialscy, tak tez słuszna, aby się z Zmysłami swoiemi po bestialsku obchodzili y zeby się piętnowali, ni bydlęta. Alec przecię ta czystosc, z ktorą sie rze

komo.

komo tak barzo pieszczą, nie iest cale niedostępna, ta albowiem maiąc
nayprzednieyszy swoy przybytek wumyśle odnosi tam wielką skazę pla
gawemi myślami, ktoremi go zwyczaynie karmić zwykli, alboby też
potrzeba, iako mowią drugi pierscien na duszę zawlec, żeby została
powściągniona iako y ciało. Nie staraią się oszukani ci ludzie o
czystość ięno na ciele, ktora iest mnieysza. Mieszkania ich są w ma
łych Kościołkach nazwanych Techie, Na wrotach zwykli pisać te
słowa, dosyć pięknie, "Caedan ormac dilersin cusciunge al chacher
ciur, znaczy to. Że kto chce do ich Zakonu wnisc, powinien się
na rowne z nimi vmartwienia odważyć, zachowywać spolnie z nimi
nienaruszone Panienstwo, y poddać się ścisłey wstrzemięźliwości. A
tak niemniey Domy ich iako y serca napełnione są tak barzo marno
ścią, że się aż na wierzch wylewa, na coż się to albowiem przyda, zna
czyć brąmy y mieszkania characterami prozney chełpliwości raczey aniżeli
mądrą iaką nauką ku chwale naywyższego Pana ludzkiego narodu y
ku zbudowaniu bliźniego* Niech moie słowo mieszka wumyśle waszym
(mowi Bog.) y niech się pokazuie w rękach waszych niech będzie miły
zabawą oczu waszych, y piękną ozdobą waszych drzwi, na ktorych niech
za napis będzie. Noszą pospolicie z sobą miasto nabożney iakiey
Xięgi Wiersze y Piesni świeckie, złożone od pewnego ich wyznania
Zakonnika na imię Nerzimi, ktorego maią za świętego, y naypier
wszego kładą z sekty swoiey co odniosł koronę męczenską, gdyż go ży
wo z skory obłupiono w Assyriey że coś mowił przeciwko Zakonowi Ma
hometowemu. Ci co wiersze czytali, powiadaią że więcey przyznawa
chwały Chrzescianskiey Relligiey niżeli Mahometowey sekcie. Zachowa
ią oni iednak ścisłe Regułe od niego podaną.

*Et ligabis verba mea quasi signum in manu tua, eruntq; et mouebuntur inter oculos tuos, scribesq; ea in limine et vestibulo domus tuae. Deuter. 6. v 8.

Nie są ci Zakonnicy wolnieyszi od ambitiey nad drugich, ani ich żelazne pierscienie, ani włosiennice, ani kapelusze oszyte franczlą włosianą nie strzymuią, żeby się niemieli mieszać do buntowniczych im przez, y podnosić rebellią przeciwko naywyższey powadze przyrodzonego Pana. W Roku Tysiącznym Piecsetnym dwudziestym szostym, kiedy Soliman Wielki, wtory tego imienia był zabawny Woyną Węgierską, y na nieszczescie Chrzesciąn zbierał palmy wielkiego zwycięstwa, wpotrzebie pod Moachem, gdzie Ludwik Krol Węgierski stracił ludzi, Panstwo, y Zywot Kalenderowie zażywszy tey pogody niebytnosci Panskiey złączyli się z Deruizami, y wszyscy spolnie pod znakiem nieiakiego Zalebis (znaczy to imie Szlachcica.) pochodzącego od Chaz Hassena, ktory był naypierwszym Patryarchą Zakonnikow Tureckich, zgromadzili wielką kupę ludzi w Aziey mnieyszyć, y pod pozorem nabożenstwa, dobyli kilku miast wtamtym Kraiu, Pospolstwo, ktore zwyczaynie nie rado odrzuca nowych rzeczy przylgnęło do nich, y siła Turkow ochotnie się znimi łączyło, Trwał ten rozruch aż do Roku Tysiącnego Piecsetnego Dwudziestego szodmego, wktorym Soliman powrocił do Konstantynopola, y chcąc vgasić ogien tey Rebelliey ktory iuż rzucał płomien swoy y groził całą Azyą wpopioł obrocić. Wyprawił Hibraim Baszę z Częscią Woyska z Węgierskiego Zwycięstwa powroconego. Idzie chyżo Hibraim, y wkrotce na nich napadł, gdyż go wdobrey sile czekali. Stawili mu pole, y lubo niebyli do dzieła Woiennego przyuczeni, potykaią się takim męstwem, że zatrzymali na sobie czas niemały silny poczet Cwiczonego Zołnierza, z Starzałego wObozach, y iuż zwyczaynego wygrawać. Y tak lubo podleyszi liczbą, siłami, doswiadczeniem, długo zostawali wrowney porze z Woyskiem Hibraima, poki Basza rozgniewany

ze mu motłoch ludzi sporkę czyni ô zwycięstwo wotwartey potrzebie domyślił się przydać Serca Zołnierzom takowym fortelem. Porwał głowną woyska swoiego Chorągiew przed oczyma Zołnierzow, rzucił ią wnaygęstszą kupę nieprzyiacioł, y obrociwszy się do swoich rzecze te słowa. "Pozwolcie teraz tym przebranym Mnichom wydrzeć sławę swieżych zwycięstw waszych dopuscie, aby ich nikczemnosc deptała wasze męstwo, y zeby sobie wystawili znaki zwycięstwa zwaszych łupow, na wzgardę sułtana y Waszę wieczną sromotę. Ledwo on przestał mowic, kiedy sobie wszyscy dali znak, vmierac raczey, anizeli znieść zeby ich Chorągiew dłużey miała zostawac wrękach Nieprzyiacielskich, rzucili się zaraz niesłychaną zaiadłością, rozerwali ich, y iednych na szablach rozniozszy, obrocili drugich wucieczkę. Wydarli nietylko swoy znak ale y te cokolwiek własnych mieli. Okryła się ziemia kapeluszami frandzlowanemi skorami bydlęcemi y ciałem tych co ie nosili. Wodza samego zabito, a ci co zywo vszli nieobiecuiąc sobie bespieczenstwa y pokoiu wklasztorach, rosproszyli się wszyscy y pokryli po lasach y iaskiniach. Tak pospolicie nie bywa szczęsliwa broń wręku tych, co się vdaią na wzgardę swiata, Miecz bystry Zakonnika powinien bydz słowo Boze. Ale ci co nieidą za prawdą snadno wpadaią wnieszczęscie, do ktorego ich gwałtowne postępki prowadzą. Ale coż zadziw, ze tacy mniszy maią broń wgarsci y szalenstwo wgłowie kiedy ich Zakon nioczym nieprawi tylko ô morderstwie, krwi, y zaboiach.

ROZDZIAŁ X.

O Torlakach.

Ludzie co zegluią na iednymze morzu wtymze okręcie pod

iednym Szyprem, iednalue Szturmy y wiatry maią podległi spolnym niebespieczeństwom y rozbiciu. Torlacy zyiąc w Turedliey Ziemi pod Prawem Mahometowym, w teyze rozpuscie, co y drudzy Sekty iego Zakon niey, nie mniey hemi występkami od drugich są odmiji. Chodzą wkoźu Zacz Baranicz albo Kozicz iako Derwisowie, a ieszcze na wierzch odziewaią się skory Niedzwiedzią, łapami ią zawiązuiąc na piersiach, na głowie noszą Czaplę z sierci Krolikowey bez krayow, nakształt głowy cukrowey wdrobne szyfy ofatdowaną, ostatek ciała nago y duszę bez wstydu chowaią. Piętnuią sobie nawet podrzyma płatkiem Starego Salina zapalonego, oszuszaiąc fluxie głowy, zeby im nie spadały na oczy y nie odeymowały wzroku. Przywracaią podobno dawny zwyczay Narodow Lybijskich, ktorzy to czynili dzieciom wesze wrzeć leciech, zabiegaiąc teyze niespsobności. Taki iest opis habitu ich Zakonnego. Żywota zaś nie będzie foremnieyszy od bestyj, y bydląt, ktorych się sierci przyodziewaią, gdyż są całe oddalone zcnot wszelakich, a po rozumu w błocie swoiego głupstwa y nieumieiętności. Nie umieią ani czytać, ani pisać, ludzie bez wszelkich obyczaiow, prozniący, ay obroceni na sprosne żebractwo. To ich powoduie po Miastach wszędy y Wsiach, ktore Sromotnym lenistwem opędzaią. Wlazniach, Karczmach, y nie wstydliwych Domach zawsze ich pełno, gdzie zabiegaią iakoby z łaski cudzy obiad albo wy ludzić pieniądz iakimś zmyślonym swoim nabożeństwem, ktore wszystko natym zawiśle, ze szczerą iakąś pacierzę y słowa nieznaiome, aby ludzie na nich patrzący, rozumieli iż są natchnieni Duchem Boskim, ktory im obiawia tayemnice naywyższych swoich Sekretow albo wymaią wręku Rezurią, lubo Karonką swoim obyczaiem, przemyślaiąc ustawicznie pacierki, ktore, a na każdym znich mowiąc. Alla Staforli, to iest. Panie zmiłuy się nad nami.

Ale.

Ale kiedy wpolu albo na leśie potkaią podrożnego, o dobrey sukni y zpełnym mieszku, by naymniey nie wymyślaią rozbic go, obrać z pieniędzy, oddaią ze to iest wola Boża, aby tak nago chodził iako y oni, y zgładzić swoie przeszłe występki świętą pokutą, przez podobne zasługi, powiadaią, otrzymali znieba dar Proroctwa, y są Vczczeni od Boga poznaniem rzeczy przyszłych. Tak chodzą zwodząc pospolstwo, y białegłowki, opowiadaiąc im czego sami nie wiedzą, y patrząc na ręce iakoby się chyromancyey vczyli. Tym czasem gdy napełniaią duszy prożnym łatamstwem, vmieią kształtnie wyprożnić kalietę, ieśli co w niey iest, gdyż lepiey przeięli Iaunszt Kradzieży niżeli Proroctwa. Właśnie tym kształtem, iako ia nasz cyganie pewni tułacze przechodząc kraie pod imieniem Cyganow y wieszczkow. Lubo to Turcy po większey części znaią iż wyżrzey, przecię znayduią tam wymysłami pożywienie. Białegłowy zwyczaynie gdy co na myśli maią, chodzą do nich odebrać wroszkę swoich zamysłow, a żeby wyciągnąc od nich te swe tobliwe objawienia, przynoszą im żywności y opatrzą dobrze ich torby. Tym kształtem Derwisi *nabożeństwo fromotnie do zysku obracaią, y pobożności powierzchowney do szpetnych zażywaią namiętności. Odbyć Machometha prowadzą niewiasty, postępuią daley na wyśmienite szalbierstwo, ktorym mydlą oczy ostrożniejszych Turkow, wten sposob. Prowadzą z sobą Starca Zelotu swoiego, Sędziwego wielmi, poważnego na Wejrzeniu, y tak dobrze wyćwiczonego w Hypocrisiey y obłudney postawie ze się y co bieglejsi dadzą zwodzić. Szanuią go, y cześć mu wyrządzaią nie iako człowiekowi ale ledwo nie iako Bogu. Gdy do Wsi albo Miasteczka iakiego przyiadą, postawią go w naylepszym Domu, a sami go wkoło obiadszy, uważaią z wielką pokorą ięzyk y słowa iego. Ten stary Szalbierz, co się starzat, wyćś bezwstydnych zmysłach barzo pięknie powierzchowną postawę przybiera, uznali wielkiey

* Latro est, et Domum Dei conuertit in Speluncam latronum, quibus vere de Religione sectatur cultum eius non tam cultus Dei, quam negotiationis occasio est. Hieron. Super Matth. lib. 4.

swiątobliwosci, podnosi często oczy do nieba, Szemrze y mruczy między zębami pewne słowa, ktorych sam nierozumie, a Vczniowie iego tłumaczą za wielkie taiemnice, wzdycha bez przestanku y gdy iuz Izbę albo to mieysce, kedy iest złożony, obaczy pełne ludzi co się zbiegaią widziec iego Kuglarstwa, porywa się niby z przestrachu y obrociwszy się do swoich mowi zmyslone słowa. "Moie miłe dzieci, Spieszcie się, proszę was, wyniescie mnie co prędzey z tego Miasta, zebym spolnie z wami nie zginął w zatraceniu iego. Widziałem do pierusienko straszną plagę, ktorą Bog zgotował na vkaranie zapoar działosci obywatelow tego mieysca. Nie tylko gołe słowa, ale y cięszkie wzdychania, y przerwane łyki, z vst iego zmysł wyprowadza, y z drwie gorzkich łez z oczu toczy. Torlacy padaią przed nim na kolana, proszą przez miłosc Proroka, aby się chciał przyczynic do Boga za tym ludem y odwrocic od ich głow pogrozki zagniewanego Nieba y zasłuzone wystepkami karanie: Daie się vprosic y wzniozszy wzrok ku gorze, mowi pewne modlitwy, płacze y wzdycha, a naostatek obrociwszy się do Domowych, vpewnia ich, ze miłosierdzie Boskie wyrwało miecz z reku sprawiedliwosci y otrzymało im odpuszczenie. Ci ludzie omomieni, biezą do domow swoich, co ięno kto moze, zywnosci, y pieniędzy przynoszą po dostatku y rozdaią Torlakom, A oni dobrzy ludzie poszedszy daley, częstuią się y hulaią o cudzym Koscie, nasmiewaiąc się z tych co się im dali oszukac. Takie są dowody szczerosci, y gruntowney pobozności tych oszustow, dosyc iawnie pokazuiące, ze zły Zakon nie moze miec dobrych nasladowcow, gdyz takie bywaią rzeczki iako zrodło.* Widziałem dziwną marnosc pod słoncem (mowi mędrzec.) bezboznosc siedzącą na mieyscu Sądu, y nieprawosc osiadaiącą Thron sprawiedliwosci. Niesczesni Torlacy zmyslaią cnotę, oszukuią tych co się im dadzą za Nos wodzic, y

* Vidi sub sole in loco iudicij iniquitatem et in loco iustitiæ impietatem &c. Cle. C. 3. v. 10.

pokrywaią

* Vt probaret eos Deus et offenderet Similes esse bestiis sic circo. vnus est interitus hominis et iumentorum, et æqua vtriusq; conditio. Ibid. v. 18. et 19.

politywaią swoie to cyrosowa fatszywą pobożnością, Ale cież* Bog puszcza ich zbawienie na bestialstwo ktore ich trawi, ze przychodząc przez złosc swoię do bydlęcego życia, tymże też kształtem y giną, na iasny przykład ze cokolwiek się oddala od Szczerości, y nie ogląda się na Boga, iako na początek y koniec wszelkiego dobra, nieiest nic innszego, ieno głupia y nie szczęsna marnosc.

* Ionicerus w Tomie pierwszym Rozdiale 13. tak pisze zinszey okaziey przywodząc Marynusa Barletiusza de rebus gestis Scanderbegii. Ale do tego co oni powiedzieli y rzecz iest prawdziwa trzeba przydać tę rozprawę ktora iest wyięta z Historiey Państwa Tureckiego.

Cesarz Baiazet wtory, Dziad Wielkiego Solymana poszedszy złosci życ fatszywyc Mnichow* y doszedszy ich wpewnym przeciwko sobie rządow Swoich sprzyszeżonym związku, wygnał precz ze wszytkich Państw, Stało się to z tey okaziey. Dwaj ludzie pełni ambiciey wzięli w Romanii Tyrańczycznym Pierscieniem dzierżącym, mieszaniny y bunty w Azyey mnieyszey a Prowincieyi Tekel, ktora iest częścią Phrygiey wielkiey. Ieden się zwał Chalan Hetif a drugi Szah Kuli obadwa naśladowcy Sechidara przezwanego Arduel Oyca Izmaela Sophiego Krola Perskiego, Ci przemieszkawszy długo wiarmie na puszczy w reputacyey y Nabożnych Turkow osobliwey świątobliwości, wyszli za ich Swoich y zmieszawszy się między ludzie, Szah iawnie na kazaniu vdawał, ze mu iest zesłany z nieba miecz aby nim zwoiował wszytkich co się zamyślom iego będą przeciwić: pokazował ze Państwo Baiazeta, iest na tym tu się iuż vprzykrzyło Bogu trzymać tych Panow na Stolicy Otthomanskiey obiecował tym, co go słuchać będą, naywiętsze godności, ktore świat zwykł wynagrodę dawać sługom swoim, a po tym życiu niesłonczone rozkosy w Raiu. Przydawał ieszcze ze rozciągnie Państwo Tureckie po całey Ziemi y gdzie ieno noga ludzka dotyść może nie będzie innszego Zakonu tylko ieden Alkoran, y tym ludzi naybarziey rozbudzał do łączenia się z nim. Snadno w przesnonym Państwie ô zamieszanie, wzruco-

się ieb gwałt do tego nowego ognia. Wtenczasie stał się głową y
wielkiego ludu, y Hetmanem potężnego Woyska, Baiazet oszrzezony
ze się ten Ogień zajmuie w Azyey, Słał go wzaśie, y postał tam wielkie
Woysko pod Regimentem Caragossy Basze Beglerbeia Katolicy. Przychodzi tam zbliza się do Rebellizantow, ktorzyeś iuz Gaurą zwano, Kesul
baszа albo Czerwone głowy. Dotrzymuią mu owi Pola, staczaią bitwę
ktorzy go znieśli y samego poimali ku ozdobie zwyięstwa, Szach Kule
go, kazał go na Osle prowadzić, a potym na pal wbić y wystawić na
wierzchu Meczetu, aby mogł bydz zdaleka widziany. Miasto Autolia
było pierwszą tey wygranej nadgrody. Haidar Basza Słał się wkrzy
manicy zemscic Smierci Caragossy na Czerwonych głowach, ale iego Woysko nie więcey szczesliwe od pierwszego ostąpiło zwyięstwa Nieprzyiacio
tom ktorzy go znieśli y samego zabili wpotrzebie y zdrugim Baszą na
zwanym Zindi Chelibe, to iest Pasownik, Ogłos tey powtornej klęski
zaleciał prędko do Konstantynopola y wsadził Cesarza na taką rospacz
że rozkazał Hali Baszy isc przeciwko nim, obiecuiąc, gdzieby miał po
wrocic nieznioszy iuż zego kaze żywo zdrugy obłupic. Ten wzigrzoy
wrodzonej wspaniałosci tak ostry bodłec, Szukał z Niebespieczeństwem
zdrowia własnego Szczescia, ktorego nie mogł znalesc, Jedzie na miey
sce tych buntow, chcąc Nieprzyiacielowi bitwę na rownieś nazwaney
Zibuk owa to iest Pole Panienskie, y położyła poczciwie żywot
przed Marsowego placu, gdyż aż do tąd Woyska Czerwonych głowy
były Cmentarzami Baszow, Historia pani Halego z pogodliwey na
turzywości y iemu samemu przyiaźnię zgubiy przyśpiesie. Ale azaż
nie lepiey było umrzec chwalebnie potykaiąc się przed Pułkami swoiemi
z Szablą w ręku, aniżeli sromotnie do Konstantynopola powrocic y zamiesc

skorę własną Katom, ktorzy go czekali gotowi zywo obłupic. A toli prze
cię dosyc drogo Krew swoię Nieprzyiacielowi przedał, barzo siła ich
wtey potrzebie poległo. Zginął od strzały Chasan Helifia ieden
zprzednieyszych Wodzow Kuselbacza y tak osłabiały. z tey vtarczki
ich siły ze musieli ise za Szach Kulim do Persiey, gdzie się vdał
prosic Krola o posiłki. Alei ten Monarcha dowiedziawszy się, ze ten
grzeczny Kawaller rozbił Karawan Perski, y pomordował wszystkich
ludzi co z nim byli iako prętko stanął w Trebisie, albo w Tauris, kazał
go wziąc y spalic zywo. kazał y ostatki Woyska iego zniesc, karząc
występki tych głow y ręku czerwonych, co sie tak często y tak okru
tnie farbowały we Krwi niewinnych ludzi, przez co czas oswobo
dził Panstwo, y troski Cesarza Baiazeta od tak vprzykrzoney bur
dy. Potym tedy wszytkim dowiedziawszy się Baiazet, ze Tor
lacy pomagali tym buntownikom w Aziey, y Krom tego codziennie
przychodziły prawie na nich cięszkie skargi o rozboie, y wydzierstwa
wygnał ich z Panstwa swoiego. Rzecz albowiem iest niepodobna
aby Zakonniey nieposłuszni y niewierni Krolowi swoiemu mieli
bydz pobozni y przyiemni Bogu ktory kaze szanowac pomazancow swo
ich iako tych, co noszą na tym swiecie wyobrazenie naywyzszey iego
władze. Wsrubowali się iednak znowu potym y zyią po dziś dzien w
Turczech, w takowey iako y pierwey obrzydliwosci.

ROZDZIAŁ XI.

O niektorych inszych Zakonach Tureckich.

Geomailerowie, Derwiłowie, Kalenderowie y Tor
lacy, są Cztery przednieysze Zakony Religiey Mahometańskiey, kto
rzyż ten nikczemny Prorok, vrzadził dwoiakim błogosławieństwem za Żywo
ta y po Śmierci, Mowiąc w Alcoranie Swoim, że Bog ich wziął na
tym Swiecie nieprzyiacielskim dobrem, a w Raiu gotuie im rozkoszy, ktorych
nigdy żaden postrach nie będzie mogł przerwać, Ta iest przyczyna,
że ich Turcy wosobliwym maią poszanowaniu, iako Kochanków Niebieskich,
Dla tego chodzą do nich odbywaiąc błogosławieństwo y dary, przywodzą im
Żony swoie y powodaią (ō głupstwo) aby z nimi mieszkały, kiedy nie mogą
mieć potomstwa a gdy tak zastąpią dziecię które się rodzi maią za Swię
te. Maią sobie białegłowy za osobliwe szczęście gdy mogą dostąpić tey czci
Śmieszlania z temi Swiętemi y godnymi poszanowania ludźmi. Mezo
rzi im oddaią nieprzyiacielskie dzięki za łaskę ich Swiętego Korzystowanie
było darem Niebieskim. Przed drzwiami tych cudotworcow, stawa coś na
kształt alabardy rzeźnione z ziemi, od żelaza niższą maluteńkie niby
postępi z Sukna rożnych kolorow zaplecione na znak Swiątobliwości ko
zda albowiem z tych białychgłow, co dorznawa taski iakiey osobliwey za
mieszka tam, na ich świadczenie wdzięczności Swoiey wobec tych, y ktorzy ich Swia
tnieyszy przed Swoim Panem tego maią za Swiątobliwszego, ztąd fortuniych
dowodow, cudownej iego mocy. Niektorzy z nich noszą na głowie pio
ra pokazuiąc że się ich duszy wyniosły do Nieba, lubo go nigdy z Ziemie
nie dźwignął, gdzieżego bezpiecznie myśli obymaią zawsze przyklowany. O.
świadczaią drudzy doskonałe Swoie posłuszeństwo przez pierścienie na
szyi wiszące na rzemiu, osu, a wszystkie te dziwowiska nic nie są, gdyż
łatwo znaki ich marności nie znaiąc albowiem Swietey pokory, y wzgar
dy samego siebie, wpadaią w głupią ozyniość &c.

Krom tych.

Krom tych namienionych, maią ieszcze Turcy inszych Pustelnikow, co niegdzie
gaią Iurisdictiey żadnego Imana, ani Generała Zakonnego, ale na osobności
mieszkaiąc, Stawiaią swoie Domki na kształt Kramow Kapiecich, wyścia
taią Ziemię skorami, rożnych dzikich bestyi, a ściany obiiaią rogami ich, iako to
Wołow, Koztow, Jeleni, y innych, Na Srzodku Izby Stawiaią Zydel okrągły
Kobiercem Zielonym, a na nim Lichtarz Mosiężny bez Swiecy y Swiatła: prowa
dzą z sobą Jelenia Willa, albo Niedźwiedzia taszczonego, albo ostą, poiaza
iąc ze się rozstali z Swiatem a vdali się na puszczą między dzikie zwie
rzęta. Czarnowłosi ich bestyalski vmysł, nieżadnego lepszego towarzystwa y
przecię żyią co w naylepszych Miastach y naybudowniey szych vlicach, w
Adrynopolu iest sita ich wyborney taszczow. Przyuczaią tak dobrze dzikiego zwie
rza do pomieszkania z sobą, ze się zda, iż go na wiarę swoią nawrocili, * ogły
bestye bydź sposobne do przyięcia Służby Bożey, ktorey Samego bydlęcia Boga
uczcili, Malują po swoich Cellach Szablę, powiadaiąc ią bydź tą, co nią Hali zieci
hometa rościnał głowy y naywarchsze Skały, Szanuią ią dla iego Doczciwości, y wyia
wiaią iego dzieła, tak prawdziwie, iako nasze zmyślone Ku zabawie prostemu ludu
ludzi historyie Cudowne Męstwo Szalonego Rolanda, Tym Kształtem ad Domum
Swoich, albo raczey w Kramach swych przedawac Hyzopcinką, albo Ostu
daiąc iey pilną postawę enowy, ktora im zwabia od mitosiernych Turkow pie
niądze y żywność na opatrzenie co dziennej Sprawy. Ale ieśli vczyni dzikie
czego ich Proznowanie potrzebuie, wyiezdza na Swiat, y bitaią się po Vlicach
prosząc o Iałmużnę, a prowadząc zawsze Jelenia, albo Niedźwiedzia
ogłaszanego z Dzwonkiem na Szyi.

Do gnuszney zycia tych ludzi może przydać w towarzystwo dzikiego
Zakonnikow, nazwanych Sakaz, Pielgrzymow Męchy, ktorzy odprawiwszy
tę Swiętą włoszkę, poswiącaią ostatek chwili swoich na vczynki, iako oni ich

* Singulas humani generis species videmus in bestijs. Sabem sic cundum quandam militiae disciplinam excepta Religione ygnarus Marsilius Ficinus lib. de religione Christiana c. 10. Adhuc nouis dicit in oculis esse species erectis gestu atque incessu, diuinus ille et ferme hominibus naturalis quemadmodum equus hinnitus canibus latratus.

maią, o sobliwey pobożności to iest, na noszenie wody po vlicach y rynkach, dla posilenia opragnionych ludzi. Noszą na to od pasa banitę skorzaną, obrzy tą w Suknno, iasnego koloru wlistki wylerowanego a w ręku trzymaią kusz z Mosiądzu Korynnyą cliego ztocisty y zakwasany, na dnie vsadzony aspisami, albo hiacynthami, y tym podobnemi Kamieńmi, ktore wodę oczom zalecaią. W tym daią pić pobrzebuiącym, a nalewaiąc napominaią ich, aby porzucali marności świeckie, a myślili na Smierć. ktorą chcąc im tym barziey wstępi osumyść podaią im zwierciadło y pokazuią, że iako obrazu niewidać we kśiędze, tylko polii kto przed nim stoi tak marne okazałości doczesne go szczęścia przemiiaią y nikną, kiedy nas Smierć vderzy, y zytem od nich obroni. Czynią to, nieproszące o żadną nadgrodę, kiedy się im iednak kto złudzhosci swoiey domyśli rzucić pieniądz iakiy barzo radzi go przymuią y na oświadczenie wdzięczności dobywaią z torbeczki, ktora im na kształt kosza wisi o pasa, flaszkę perfumowaney wodki, y skrapiaią nią twarz y bro dę tego co ich prozno nie pusił od siebie. Pod tą zmyślną vczynnością po krywaią nie mniey iako y drudzy sprosne takemstwo. Większa część albowiem tey wodney ialmużny dzieci się dla pozyskania nadgrody, y od prinamyś ludzi y od pospolitości ktora zwyczaynie domyśla iakie opatrzenie za codzienne ich prace. Znayduią się y Turcy nie ktorzy bogaci co swoim kosztem podey muią Sakiaza zeby nosił wodę dla wygody potrzebnym domu swoiego idących ludzi. Widzieć tam czasem w kupie tych ludzi zebranych aż do siądziesiąt, al bo sześćdziesiąt proszących o kolędę, ktorą ieno potkaią tak z Turkow iako y z Chrześcian, y Zydow, a to na Cześć Swiętego iakiego ktorego Vroczystość na ten dzień przypada, y tak wszystkie te Zakony w Turczech postanowio ne, nie patrzą ięzo na pożytek y zysk, y na prowadzenie prozniącego Zy wota, ani ktorych wczasach bez prace y kłopotu wszelakiego.

Afryka obfituiąca wskazone płody, chowa między inszemi tegoż gatunku Pustelnikow, y Melankolicznych Zakonnikow Tureckich.* Ludwik z Marmolu Carauaial, zowie ich Ceuaquin Elquifar. Mieszkaią srod pustyn y wcięniach naygłębszych lasow, samemi tylko ziołmi, korzonkami y lesnemi owocami zyią. Zachowuią wieczne milczenie, y zakon ich tak mało przyszedł do poznania, ze niemasz iescze nikogo, coby sekretow iego doszedł, gdyż milczenie y wystrzeganie się ludzi, zakryło do tąd prawdziwe ich vznanie.

Gdy Haly, Muley, Hamet, Kerif, panował w Maroku, ludzie Prowinciey Dukeli, mieli wuczciwosci zmysloną swiątobliwosc iednego z tych Pustelnikow, ktory sobie był obrał do zwyczaynego pomieszkania ciemną iednę iaskinią gory nazwaney Zieloną w teyze Prowinciey. Sława zacnosci tego człowieka wzbudziła w Kerifie chętkę widzieć go, posełа aby przyszedł do Maroku, gdzie go ludziom swoim kazał przyprowadzic. Pyta się, za iaką Regułą idzie wsprawowaniu zycia swoiego, kto iest fundatorem iego Zakonu? Iako dawno się na ten zywot vdał! Na to wszytko nieodpowiedział Pustelnik y słowa, ale tylko palcem na Ziemi pisząc, rysował na prochu odpowiedzi swoie, aby ię tam Kerif zbierał, ie sliby się mu podobało, Vpomina go on, aby z nim chciał mowić, ze to nieiest! zadne przestępstwo milczenia, wdać się z nim w rozmowę, ktory iest Alfakim y Kerifem, zkąd ma tę wolnosc rozmawiac z nayściszleyszey Reguły Zakonnikami, Na to wszytko Pustelnik gęby nie otworzył. Rozgniewał się Kerif, y rzecze do niego z Zakwasoną twarzą." Wiedz o tym ze mam osobliwy dar od Boga nauczac niemych mowic; Kazał mu tedy ręce związac, y osieć go nahaykami. Ale y to statecznego iego milczenia bynaymniey niewzruszyło. Od chłosty prowadzono go do turmy gdzie Turcy w Maroku zamykaią na noc niewolnikow swoich Chrzescian, wednie ich do vsługi zazywaiąc. Tam z nimi rosprawował, y powiedział im, ze iest

z Sekty

* w pierwszey części opisania Afryki.

z Sekty Mahometa Mohaydina, wnuka Husceina Syna Halego, Zięcia Mahometowego wielkiego Zakonodawce. Wyszło tak kilka dni, aż Kerif Sprzykrzywszy sobie tego niemego wieznia, Kazał go wypuscic. Ale on rozdrazniony takową zniewagą, rozwiązał przeciwko niemu Mściwy ięzyk. Naypewnieyszą sobie pomstę kładł kiedy go w mieszaninę Domowey woyny wprowadzi. Poszedł na Woyne Fessy, y wychodząc pod czas ziamy, ktorą sobie na złozenie obrał rozgrzeszył milczący ięzyk, y prowadził nim zołnierzow, y lud pospolity do buntow, Znalazły v obudwu tak wielką powagę iego słowa, ze by ich był do Straszney rebelliey przywiodł, gdyby był Kerif wczesnie niezabiezał iego zamysłom. Posłał aby go wzięto, y przyprowadziwszy do Maroku, kazał mu szyię vciąc. Taka to była swiątobliwosc tego milczącego nabozniczka ze nie vmiał mowic tylko na złe.

ROZDZIAŁ XII.

O Emirach, albo Serifach, krewnych Mahometa, albo Halego, Zięcia iego.

D*Ało było niegdy przyrodzenie Pelopowym Potomkom iedno ramię wyzsze od innych ludzi na znak Szlachectwa y zacnosci Vrodzenia. Toz y w Turczech nie odmowiło tym, co się Sczycą krwią Mahometa Proroka, characteru, wymysłow iego, kiedy za słusznym z nieba dopusczeniem, przywłasczyli sobie znaki głupstwa iego, y pokładali ię na głowie. Sami albowiem Emirowie noszą zielony zawoy, Sami Smiesznego tego Przywileiu zazywaią, z tymi tylko spolnego, co z nabozenstwa dwa razy drogę do Mechy odprawuią. Mu

* Spartiatas lancea indicat humerus Pelopidas, D. Greg. Nazian. Epistol. ad Themistium.

rzynowie ich zowią Serifami to iest Szlachtą a Turcy Iessilbas co znaczy zieloną głowę Imię Emira* zamyka wsobie zacnosc ich rodu y godnosc mniemaną. Są wosobliwym poszanowaniu v ludzi Zakonu swoiego ktorzy ich czczą osobliwie mimo innych swiadectwo ich wazy za dwoch swiadkow v Sądu, ktorey prarogatiwy na złe pospolicie zazywaiąc, rzadko inaczey tylko fałszywymi swiadkami bywaią. Kto drozey zapłaci, ten pospolicie ma dank swiątobliwey pomocy. Znaydzie się snadno między tymi zielonemi głowami co tysiąc ludzi kłamliwym y zakupionym ięzykiem zawiodł y zgubił. Wiedzą to do nich sami Turcy barzo dobrze y znaiąc skazone ich postępki, tym barziey ich szanuią, aby im wprzysiędze nie szkodzili. Zydzi y Chrzescianie w Tureckim Panstwie zyiący doswiadczaią co dzien ich łakomstwa. Trafiło się przed kilką lat, iz Szlachcic ieden Wenecki w Konstantynopolu mieszkaiący nosił przez nieostroznosc Czapkę zieloną materią podszytą. Dowiedzieli się oni tego, pozwali do Prawa y przeswiadczaiąc, ze to czynił na wzgardę Zakonu przywiedli go do niebespieczenstwa zdrowia, gdyby go był prętko wyliczeniem Pięci Set Talerow nie odkupił, gdyz się nikomu oprocz ich niegodzi nosić tego Wesołego Koloru na głowie y nikedy indziey, Sami nawet mieliby to za wielkie Swięto Kradztwo, gdyby go mieli na inszey Stronie vbioru swoiego zazywać za gruntowną barzo ratą kładąc, ze nie trzeba gwałcić Koloru, ktory Prorok na głowie nosił, okrywaiąc nim częsci podleysze ciała, a osobliwie ktore są Stolicą pożądliwosci, Karze ich Prawo surowemi winami ktoby się inaczey zachował Chrzescianom w wschodnich kraiach bawiącym się, trzeba mieć wielką ostroznosc, aby na nich nie widziano naymnieyszego kawałka barwy zieloney y niteczki nawet iedney

iesli się

* Wykłada się to słowo iakoby Pan, albo krewny Proroka

ieśli się niechcą wdać wniebespieczenstwo dobrego tym naboznicz
kom okupu.

Nie wszyscy ci z Zielonym Zawoiem idą od Mahometa, Są mię
dzy nimi co się Sczycą iż pochodzą od Halego, Zięcia tego fałszywe
go Proroka, zażywaią tychże co drudzy Przywileiow, y są Vczestnikami
respektu y poszanowania, ktore Turcy oddawaią ich Zieloney Swiątobliwosci
Wszyscy żyią pod władzą iednego Generała, ktory się zowie Mira
bassi, y iest ich głową, Sądzi ich, y Kupi kiedy się trafi iaka trudnosc
względem ich Przywileiow. Prawda że się tak rozmnożyła teras liczba
tych ludzi, że daleko odpadli od owey pierwszey Swoiey godnosci, y powa
gi, ktorą mieli wpierwszym wieku Zakonu Swoiego, y rzecz iest pra
wie niepodobna, aby się wszyscy razem zebrac mieli. Ieśli się znayduią
między nimi dostatni, co Stroiem y assistentią wyrownywaią prerogatywie
Swoiey, tedy tez drudzy są, tak mizernym vbostwem ściśnieni,
że muszą radzi nieradzi vdawac się do podłych rzemiosł. Oba
czy wKonstantynopolu y po inszych mieyscach, Owoce przedaiących,
Swiece robiących, Octy przekupuiących, y podobnemi lichemi zarob
kami, pożywienia codziennego Szukaiących, odpadłych daleko od o
wey wyniosłosci, y moznosci, wktorey żyli pierwszi Emirowie, bę
dąc Kalifami y naywyższemi Panami, wrządzie Swieckim, iako
był ow przed dziewiącią Set lat, y więcey w Babylonie, co o nim Zyd
Beniamin Nawarczyk wswoiey podrozney Xiązce (Itinera
rium.) wspomina, że większy v niego widział Splendor y powagę
aniżeli v ktorego zKrolow w Europie

Naprzednieysza zabawa wNabozenstwie, ktorym się ci ludzie
zaszczycaią, iest hypocrisia, albo obłuda. Widziec ich po rynkach y vlicach

przednieyszych.

przednieyszych, iako się przysadzaią do Pielgrzymow z Mechy idących, y z niemi odprawuią Sale to iest Modlitwę w oczach pospolitego ludu, pociągaiąc zmyslonym wzdychaniem y cudownym łamaniem członkow, wystawienia cnoty swoiey nieuczonych *prostakow, Iako się tedy ich mo-ne nabozenstwo około swieckich tylko rzeczy bawi, odbiera tez nadgrodę swoię od swiata gotowizną, nieobiecuiąc sobie na drugim tylko sromotę y karanie za występki. Gdy się będziecie modlic (mowi *przedwieczna mądrość) oddalcie się od tłumu swiatowego, zawrzyicie wrota przed chełpliwością a sercem y ustami modlcie się temu, ktory widzi ludzi na nayskrytszych pustyniach, y tam wylewa na nich choyne dary łaski y błogosławieństwa swoiego.

*Et in angulis platearum stantes orare. vt videantur ab hominibus. Amen dico vobis receperunt mercedem suam. Matth. 6. v. 5.

*Tu autem cum oraueris, intra in cubiculum tuum et clauso ostio ora Patrem tuum in abscondito et Pater tuus qui videt in abscondito reddet tibi palam Matth. 6. v. 6.

ROZDZIAŁ XIII.

O swiętych, ktorych Turcy w przygodach swoich wzywaią, a naprzod o Sedihasim y Haczypeteczu.

Rzuciło niebo strasznego przeklęcztwa piorun na tych co po-rey ciemnosci daią godnosc, y zacnosc swiatłu powinną, a tamto kładą w skrytosci, y zakrywaią posępnego cienia powłoką. Turcy dnia dzisiey-szego podlegaią tey pogrozce, kiedy czesc swietym Bozym należytą o-brocili do ludzi, ktorzy zle zyiąc na swiecie niezostawili wychodząc z niego, tylko sromotną złych przykładow, y powszechnego zgorszenia pamiątkę. Szanuią y maią za swiętych niektorych swoiey Religiey, ktorzy nie więcey mieli cnoty w fałszywey swoiey wierze iako y oni te-ras w Zakonie obrzydliwym znayduią. Naysławnieyszy wich Sekcie ktorego w przygodach wzywaią zowie się Sedihasi, iakoby swięty Victor

to iest.

to iest zwyciezca albo zwyciężyciel między Swiętemi. Iest Patronem ludzi Rycerskich, Imie iego iest w Wielkim poszanowaniu w Woyskach, y obozach, tak dalece, ze Zołnierze znayduiący się w niebespieczney iakiey toni, iego ratunku częsciey żądaią, nizeli samego Proroka pomocy. Takiey pospolicie zazywaiąc do niego modlitwy. " Wielki Swięty ktorego Wielbiemy moc, y Szanuiemy Swiątobliwosc, natchniey Nas męstwem, ktory mes sam na Swiecie będąc zwycięstwa otrzymywał, Vdziel nam cząstkę tego Sczęscia, ktore zawsze bywało przy twoiey broni, we wszytkich nayniebespiecznieyszych okazyach woiennych, zebysmy zwyciężyli trudnosci, ktore Nas vciskaią, vszli niebespieczenstwo ktore nam grozą, y pogrążyli Nieprzyiacioł, ktorzy na Nas następuią. Będziemy wysławiac bez przestanku cuda twoiey pomocy, y powrociwszy z Zwycięstwem powiesimy v grobu twego vpominek na wyznanie miłosierdzia od ciebie vznanego, zebysmy idąc sladem stop twoich rozsiewali po Swiecie moc y powagę Naszego Alkoranu. Za obietnicami idzie skutek powrociwszy z woyska, idą nawiedzac grob Sedichasego ktory iest na pograniczu Karamaniey w takim v tych niewiernych poszanowaniu, ze pierwey, niz Otthomanscy Panowie posiędli tę Prowincyą, y miewali z Krolami iey cięszkie Woyny, nie smieli nigdy broni swoiey rosciągnąc za Mogiłę tego chwalebnego grobu, ktory zawsze był ostatnią zabiegow ich linią, ile razey się z Woyskiem tam tą stroną vdali,. Niezliczona tam rzecz vpominkow co Rok przychodzi z slubow, ktore Turcy oddaią y z celnieyszych łupow, ktore naysławnieysi Hetmani z Nieprzyiacioł wzięte tam składaią. Azia go szanuie, Afryka opiewa iego cuda, Europa się vbiega do iego czci, gdyz y Persowie, Arabowie, Ægypcyanie, Barbarowie, Thracyi y Greckiey Ziemie obywatele iednym słowem cokol

wiek.

wiek iest Mahometanow na Swiecie wszyscy maią osobliwe do tego Swiętego nabozenstwo.

Niedaleko się od tego vmyka częsc Haczypeteczow między tymi niewiernikami, Swięcą iego Vroczystosc, podrożni wzywaią iego pomocy, gdy się trafi zgoscinca zbłądzic albo wlekąc iakim zmylic drogę, lub kiedy ich zboycy na lesie napadną, albo gdy ich vpragnionych vprzykrzoney drogi ztrudzenie y znoi wcięniu pod drzewem porzuci. Proszą go, aby ich nawiodł na drogę, aby wyrwał z ręku krwawych rozboynikow y mordercow, albo zeby im pokazał Krynicę wody Zywey zktoreyby mogli skropic oschłe wnętrze, y odzywić nad chłodnym brzegiem ociekłe siły. Iesli ich to potka przynoszą do grobu iego rownionki y Wience zKwiecia albo poswiącaią na nim osobliwsze galanterye po kraiach odległych pozbierane.

ROZDZIAŁ XIV.

O. Aszik Baszy Van Baszy, y Scheich Baszy, ktorych Turcy maią y wzywaią za Swietych.

Aszyk, ktory bierze imie od miłosci iest w Turczech Patronem wszytkich, co tym ogniem goreią Gachowie wzywaią iego pomocy, aby skruszył Serca na ich wzdychania zatwardziałe, y dał pożądany skutek nierządnym zamysłom. Geomailerowie, ktorychem nazwał Zakonnikami miłosci ale miłosci Swiatowey nie Niebieskiey, maią często w Vsciech imie tego pięknego Swietego, bawią się rozmowami o iego zacnosci, y wielkich zasługach, y rosprawuią o iego cudach. C

wolnos

wolnosc swoię poskromili więzami Małzenskiemi, wzywaią go, aby domy ich błogosławił. A kiedy się wnich zawezmie iaka mieszanina przyduszaią ca pokoy y zgodę do niego się vdaią, aby ią wygnał z mieszkania. Toz czynią wposwarkach między mężem a zoną, zeby łaską swoią przygasił rosterki ktore złe iakie porozumienie między nimi wzniecilo, y zeby ziednoczył rozdwoione serca płomieniem vczciwey miłosci. Ale nay większe nabozenstwo, ku tęmu miłosnęmu Swiętęmu pochodzi od Pań, ktore goreią żądzą dostania potomstwa, Zazywaią do tego szalonych wszytkich Zakonow obrzędow, y wprawuią ich wmodlitwy y pacierze nieustałe, wyprawuią ich na Pielgrzymstwo do iego grobu, y same czasem chodzą, napełniaią grobowiec darami y vpominkami, y zadney rzeczy nieopuszczaią, ktorą rozumieią bydz do otrzymania pożądaney łaski pomocną. Odnoszą czesto skutek nabozenstwa swoiego, ale nie tak zpomocy tego Swiętego miłosci, iako raczey Pielgrzyma iakiego, ktorego sobie miłoscią barziey niz nabozenstwem pałaiącego przybieraią. Wszędy albowiem zasłona zmyslonego Nabozenstwa służy za pokrywkę ognia białogłowskiey miłosci.

Moc y potęga Van Baszy, służy w Turczech za Port, y przytulenie ludziom ktorych rzucaią wały niesmacznego pieniactwa, y swędzi nieszczęscie przeciwnego postępku prawnego. Wzywaią tego na pomoc, proszą o zgodę y vspokoienie ktorego miec nie mogą, pokazuie się im czesto oczywiscie (powiadaią Turcy.) y podczas bierze na się kształt pięknego młodziana, wzrostu dobrego, składu przystoynego, włosy iasne kędzierzawe, iagody rumiane, vsta rozowe, oczy w dzieczne y iasne maiący obiecuiąc przyiemnym głosem ratunek, ktorego żądaią. Czasem się pokazuie wpostaci starego Człowieka, poważny

weyzrzeniu y z długą Sędziwą brodą, oczyma rozpalonemi mową straszną, obiecuiąc wkrotkim czasie vgasić ogień przeklętych rożnic y kłopotow, trawiących substancie y vmysły vtrapionych ludzi Szuszgiy.

Scheich Basza, iest v Turkow niby gwiazdą poselską za nieszczęsnym vtrapionym Swiecie y trzy iuż oszusza. Wzywaią go iuż dolegliwościach y zgadaią temi albo podobnemi mowami rahmet wuiiskach Swich. "Iasne słonce ludzi od przeciwności otoczonych, pocieszycielu vciśnionych, wielki Swięty, Swiatło Zakonu naszego, wzywamy pomocy twoiey w nieszczęściu, które Nas trapi, Zmięszczyi iego ostrość surowość. Nieprosimy cię abyś nas raczył vwolnić całe wiemy bardzo dobrze iż ten Swiat iest ustawnym iego przybytkiem ze iest nie oddzielnym tow abyssem życia ludzkiego, y ze wszystkie rzeczy Stworzone do. znaią na tym zadobe przykrości iego gniewu. *Ziemia się trzęsie y pada rzeki się mącą, powietrze się psuie, ogień gasnie, Niebo obłokami zasłania, ptacy się biią zwierzęta się kąsaią, rybi między sobą woiuią, robaczywo drzewo toczą, muszy kwiat, y same nawet nieżyiące rzeczy doznaią Stosow przeciwności, Piorun otwiera Gory y porze nayto arodrzewa tak dalece, ze nie podobna rzecz iest żyć przez przypadkow. Ale gdy abysmy ie mogli znosić, a nie dali się ponurzyć w niemałach, iako Nas gwałtowny iuż impet ciągnie. Jeśli otrzymamy od ciebie tę taskę, ozdobimy grob twoy gałęziami Palmowemi y posypiemy Kwieciem. Iak bywaią modły policzniey y czyść Turkow do Swiętego Scheichowszy, a gdy się im co wyrzygodzi sprawi ięmu ślepota iuż przyiaciel, y przewrotna wiara oddaie dzieci.

* Iest to pieknie pisano v Plinia w xięgze 17. Rozdz. 24. Infestantur arbores morbis, quid enim genitum caret his malis. &c. Tamże mowi Communis arborum morbus vermiculario.

ROZDZIAŁ XV.

O Swiętym Goim, Barczu, y Szydirellu, ktorych Turcy wzywaią.

Dway pierwszi v Turkow, są niby opiekunowie, albo raczey Aniołowie Strozowie trzod y Obor mieyskich, dla czego ich tez barziey pasterze Szanuią, nizeli Zołnierze, a osobliwie tego co się zowie Goi, ktorego tez sławią pod imieniem Mirozyna, Czcą iego pamiątkę obchodzą Swięto z wielką Vroczystością, oddaią mu sluby, y przynoszą na mieysca, gdzie go osobliwym sposobem Szanuią, Wieyskie ofiary. Tam białegłowy oddaią naytłustsze sery. Pastuchowie ofiaruią co Rok pewną miarę Masła, zeby Swięty Goi, raczył zachowac trzody y bydła w dobrym zdrowiu, y oddalac Wilkow od Obor y Sałaszow. Ale ten Pasterski Swięty iest tak dozorny y pilny w sprawach swoich, ze iesli chłopek, ktory mu się iuz włozył corocznią dąn oddawac, v chybi naymniey czasu niezapomni skarac wzgardy tey lubo lenistwa na naylepszym dobytku, albo ie chorobą nawiedzaiąc albo od trzody odwodząc y Wilkom na ofiarę oddaiąc, Powiadaią Turcy ze tego często doswiadczaią, y wyliczaiąc przedziwne cuda ieden osobliwie kładą za nieomylny dowod mocy tego bydlęcego Patrona. Mowią, iz pewny Pasterz na pograniczu Karamaniey zgubiwszy iednego czasu Cielca w lesie, zkupił gromady z okolicznych chat ktorzy z zwyczaynym orężem swoim Łukiem y Strzałami tułali się trzy dni po lasach, zguby iego szukaiąc; zbiegali okryte gory, przykre parowy, y gęste doliny, nie mogąc nikędy znalesc. A gdy iuz do domow powracali, przyszło na myśl onemu Nieborakowi, vczynic slub do swiętego Goego, aby mu dodał ratunku w szukaniu strawnego Cielca, obiecał ziesc na częsciego Paslam to iest chleb ciepły z Masłem z naypierwszym przechodniem pożywienia po

trzebuiącym. Ledwo co dokonczył swoich slubow, alisci obaczył wołu ro-
gami wdrzewie vwikłanego, na takim mieyscu, przez ktore szukaiący go
trzy albo cztery razy przeszli: zwołał swoich towarzyszow, opowiedział
im iako wzywał pomocy spolnego Patrona, za ktorego szczegulnym fa-
uorem znalazł zgubione bydlę. Zdziwili się temu Cudowi, y rozsławili
wszędy moc Goego, ktory tę bestią przez trzy dni vwarował od pa-
zurow y zębow dzikiego zwierza.

Barcza wrownych przygodach wzywaią, ale ze mniey Cudow
iego liczą, nizeli Goego, wmnieyszym tez iest pamiątka iego poszanowa-
niu, v Grobu mniey Vizyt bywa, y strozom iego mniey się ofiar y obry-
wek dostawa.

Iest iescze Szydirell w Turczech Patronem podroznych, iako
y Haczypetecz, o ktorym się iuz mowiło, Ale tego sława iest nierowno
przestrzensza y moc lepiey znaioma, gdyzby się ledwo znalazł człowiek
w granicach Panstwa Otthomanskiego, ktoryby choć trochę wędrował,
zeby nieprzyznawał osobliwey pomocy temu wielkiemu Podroznikowi. Tak
są barzo gustami y zabobonami zdięte vmysły Tureckie, ze kiedy ieno
przyiemny wietrzyk ochłodzi na drodze słoneczne vpały, rozumieią że
od Szydirella wieie. Powiadaią ze iego iest pieczy opatrowac ludzi wę-
drownych wpotrzeby nalezyte, wyrywac ich zniewarowney toni, kiedy się
przyda, oddalac niebespieczenstwa, ktoreby na nich przyść mogły, y prowa-
dzic ich bespiecznie y wcałosci na mieysca zamierzone. Znayduią się
nawet między nimi, co twierdzą za rzecz pewną, ze się im pokazał na
oko dodaiąc ratunku wroznych potrzebach, vbrany iako goniec, siedząc
na koniu siwym. Cuda albo raczey bayki ktore ci zaslepieni ludzie o
Szydirellu powiadaią mogłyby napełnic wielką Xięgę, ale dosyc będzie tego

iednego.

iednego, co napiszę na dowod marnosci drugich, y obłudnych zmysłow, ktorych wielka część Zakonnikow Tureckich zażywa kiedy fałszywym pozorem Cudow chcą zamydlić oczy Mahometanow, Ci co idą za Regułą tego Cudotwornego gonca powiadaią, że za Panowania Baiazeta pierwszego oskarzono Zakonnikow, pewnego ich klasztoru, ktorzy się bawili Swiętą podrożą na mieysca nabożne iakoby mieli wchodzić w Coniuratią na Zabicie Cesarza, wszytkich wtym habicie znalezionych osądzono na spalenie y gdy iuż zaprowadzono na mieysce, gdzie mieli podpadać Surowey karze y Executiey, Stanął ieden osobliwey między nimi doskonałosci, począł się modlić do Boga y do tego Swiętego, a potym obrociwszy się do Cesarza, oświadczył się z Swoią niewinnoscią y Braci swoiey, y na probę iey, prosił, aby sam naprzod był wrzucony w piec podpalony dla nich zgotowany, Pozwolił Cesarz, a ow ledwo co stanął srod zarzystego płomienia, kiedy ogien stracił swoię gorącosc y dał się widziec między węglem y płomieniem ognistym tak zdrowy y czyrstwy iakoby na łozku rozą vsłanym leżał, Vkoił ten Cud zapalczywosc Cesarską wywiodł ich niewinnosc y był przyczyną zupełnego oswobodzenia od mąk y podeyzrenia. Chowaią iescze Turcy iakieś Pantofle, powiadaiąc że są te, ktore na nogach maiąc pomieniony Zakonnik wszedł do Kumina gorącego, y pokazuią ie na potwierdzenie baiek swoich nienaruszone. Moze bydz, że ci niewierni ô. Szustowie obrocili na swoy zmysł zfałszowaną Historią prawdziwego Cudu owych trzech Zydow ktorych wiarę vszanował ogien w piecu pałaiącym, do ktorego ich kazał Krol Babilonski wrzucić, iako swiadczy pismo Swięte w Rozdziele trzecim v Daniela Proroka, gdyż oni zwykli zażywać mieysc Pisma Swiętego y fałszować ie złoscią swoią * Ale iako im własne zaslepienie kazało wzgardzić swiatłem prawdy, ktoreby ich mogło na

Eo quod charitatem veritatis non receperunt vt salui fierent, ideo mittet illis Deus operationem erroris, vt credant mendacio. 2. ad Thess. C. 2. v. 10. 11.

zbawienną

zbawienną drogę nawiesc, a pokazało tak bezecne fałsze, wystawuiąc im za Swiętych ludzi, ktorzy za żywota swoiego nieprzestrzegali, tylko obłudnych roskoszy Swieckich, tak ich tez Bog podał na błąd y kłamstwo, ktore ich ciągnie w przepasci wieczney zguby. Trzy rzeczy ludziom daią godnosc Swiątobliwosc, (mowi ieden dawny Doktor* Koscielny:) to iest ciało nie zmazane, czysta dusza y prawdziwa nauka, Iakoz ma bydz niepokalane Ciało miedzy ludzmi, co maią za cnotę iego zmazy y wierzą ze woda iego sprosnosci y brudy dusze oras obmywa. Co za czystosc ma zdobic duszę ktore sobie pozwalaią wszelaką rospustę? Y co za prawdziwa nauka ma sie znalesc w Zakonie przeciwnym Zakonowi Bozemu, ktory iedynym iest zrodłem y początkiem prawdy! Nie znaydzie za prawdę w zywocie tych Swiętych, aby mieli pogardzic Swiatem dla dostąpienia Nieba, ani tez obaczy w ich sprawach wiary, Abrahama, czystosci Iozepha, skromnosci Moyzesza, cierpliwosci Ioba, y inszych wielu cnot, ktore okrasiły zasługi inszych wielkich ludzi oswieconych od prawdy, y idących torem Swiętey Euangeliey.

*Ista sunt quae sanctitatis causa seruanda sunt pudicitia corporis castitas animae et veritas doctrinae D. Augustinus de doctrina Christiana.

ROZDZIAŁ XVI.

O rozmaitych Sektach y Hereziach Mahometanskich, a naprzod o rozdwoieniu Persow y Turkow.

Kłamstwo iest widowisko o wielu głowach, z ktorych zadna nie ma podobienstwa do drugiey y ci co za nim idą iako bałwochwalcy iego, są tak w błędach swoich rozni, zeby zaledwie dwoch w wielu Millionach znalazł, coby iednym iezykiem mowili, Iest to rzecz znaczna we wszyst-

kich Sektach, ktore stawiaiąc Ołtarz przeciwko Ołtarzowi odezwa
ły się nieprzyiaznemi prawdzie Ale się to osobliwym sposobem pokazuie
w Mahometanskiey wierze gdzie łakomstwo więcey znalazło nasladow
cow, anizeli w ktorym inszym Zakonie Boskiemu przeciwnym.

Skoro fałszywy Prorok Mahomet skonczył niesczesliwe dni zy
cia swoiego, Czterech następcow iego ambiciey, spierali się między sobą
o dziedzictwo powagi iego y władze, Hali ią sobie przywłaszczał,
iako Zięć, sadząc się na bliskosci krwie y na ostatniey woli zmarłego
poniewasz go w Testamencie mianował Kalifą, to iest Dziedzicem Ebu
beker twierdził, iz ięmu należy z prawa ktorem wspomniał Zywot ie
go opisuiąc, Omar y Osman zabierali się tez do Panstwa iako nay
potężnieyszi w Arabskiey ziemi. Moc y siła miedzy nimi Sędziego
mieysce trzymaiąc przyznała słusznosc Ebubekerowi, a po smierci iego
przeniosła do rąk Omera, y Osmena przymusiwszy Halego podczas
Panowania wspomnionych Kalifow vchodzic ze zdrowiem przed ich
okrucienstwem y czekac na puszczy opieszałego szczęscia poprawy.
Vdał się ku granicom Perskim, y tam po iamach y iaskiniach Zywot
swoy prowadził, z wielką sławą Swiątobliwosci, między poblizszemi na
rodami. Dopiero gdy Omer z Osmenem do grobu wstąpili on tez
osiadł godnosc Kalify, kazał się zwac posłancem Bozym, tak wielkim
iako Mahomet: poznosił z większey częsci iego vstawy, a nowe prawa
nadał, rzucaiąc na ten czas pierwszą Siewkę roznice, ktora do tych
czas między Mahometanami trwa. Zaras się albowiem od Pano
wania Halego rozdzieliły te narody, tego się tylko chwytaiąc co on po
stanowił, a odrzucaiąc mniemanie przodkow iego, Ebuchanifen, Mali
chim, Szaffim, Achmet, y Sembely, byli nayprzednieyszi Doktorowie co po

zbierali

zbierali Constitutie pierwszych Czterech Kalifow. Persowie ich iednak od-
rzucaią, y nie przyimuią inszego wykładu Zakonu swoiego, tylko ktory
Haly na pismie zostawił. Wszytkich inszych tłumaczow pisma, ile ie-
ięno dostac mogą palą. ale przecię ta roznica w Wierze nayosobli-
wszym sposobem wyiawiła się trochę przed Panowaniem Ismaela So-
phy Krola Perskiego za powodem Santona iednego Alkoranu na imię
Szeidar Szeikadar, ktory wyszedszy z Cieniow pewney iaskinie w
ktorey kilka lat wieku swoiego strawił w opiniey swiątobliwosci po-
czął smiele ogłasac iz nie trzeba słuchac nauki Ebubekera ani O-
mera y Osmena, gdyz są zdradliwe y przeciwne czystosci Alkora-
nu, ale ze trzeba przestrzegac zdrowey nauki Halego. Znalazło to
nowe rozumienie obroncow. Erdebil Pan mozny w Persiey, Ociec I-
smaela ktory potym berłem władnął przyiął go w Rezie Miasta-
czku, y wszędy potym rozsiewał. Szeidar iawnie na kazaniach
prawił, ze mu to Bog obiawił, z ktorego sie vst dowiedział, ze ten nay-
wyzszy Stworca narodu ludzkiego, zsyłaiąc Alkoran na Ziemię przez
ręce Anioła Gabriela, zlecił temu Niebieskiemu Posłancowi, aby go Ha-
lemu oddał. Gabriel oszukany przez potkanie Mahometa, ktory mu
naprzod na oczy przyszedł, oddał mu go, o co Bog rozgniewany An-
ioła zniewazył, y zaras przełozył albo przynamniey zrownał (iako
on prawi) godnosc Halego z Mahometem. Te Sny przyięte w Per-
siey za Szczerą prawdę wprowadziły mieszaninę y rozdwoienie,
ktore vgruntowało na Thronie Krolewskim tego Panstwa Ismaela
Sophy, y Potomkow iego, tak dalece ze na nim po dzis dzien sie-
dzą. Trzeba iednak wiedziec iz ~~to imię~~ Sophi, nie iest przezwiskiem

tey familiey.

tey familiey iako ich Siła rozumiało, ale iest znakiem tey nowotney Se
kty. Pokrywaiąc albowiem Szeidar zamysły swoię ambiciey pełne zmy
sloną skromnoscią zabronił mu nosic na głowie nakrycia Kosztowniey
szego nad wełniane y tak nosili czapki Czerwone na mieysce wiel
kich y ogromnych zawoiow Tureckich, y teras zazywaią Persowie
zawoiow Czerwonych. Sophi w Arabskim ięzyku znaczy wełnę
ktora dała nazwisko Sekcie y familiey Krolewskiey. Powiadaią iz
pochodzą ze Krwie Halego, wzięli ztąd Turcy okazyą Zartu y prze
zywaią ich Etnazery, ztey okaziey ze Wierzch Czerwony ich zawoiu ma
dwanascie fałdow, i Nazer znaczy dwanascie, Zowią ich tez Kesul
bacz to iest Czerwone głowy. Persowie wetuiąc tego na smiewiska,
zowią tez Turkow Iessilbacz co znaczy Zielone głowy, dla ich Emi
row y Serifow co noszą zielony zawoy. Tak glupstwo y okrucienstwo,
opanowawszy obiema vmysły sprawiło im na głowę barwę swoich Ko
lorow.

Te dwanascie fałdow ktore Persowie na głowie noszą nie są
bez taiemnice znaczą Synow dwunastu Halego ktorych imiona te
są Mahomet Mohaidyn, el Haßen, y Haly Haßen, Zein
Hebidin co znaczy ozdoba, naboznych, Zein v Mahomet, toiest
ozdoba Mahometa. Baguer v Mahomet co się rozumie mocny
iako Mahomet Giafar iedei, wykłada się, prawdziwy Giafar
v Muca. Haly Haßaradin, co sie tłumaczy, ten co wywyz
szył wiarę. Haly Mahomet Taguino. Mahomet Hali Alque
quin, v. Mahomet, ktoremu przydaią tytuł odnowiciela wiary,
zcon ią naypierwey pomieszał swoim dziwnym wykładem, y przy
czynił kłamstwa Mahometowego. Maią ich za Swiętych, obchodzą

ich

ich pamiątkę y groby nawiedzaią, wyiąwszy iednego Mahomet Mo:
haydyna, ô ktorym twierdzą ze ieszcze kędyś zyie, a Alfakowie ich Za
konu, vdaią ze ieszcze przyidzie na swiat nawrocić wszytkich niewier:
nych. Wtę nadzieię chowaią mu Konia zawsze siodłanego wboga
tym barzo stroiu, w Wielkim Meczecie Miasta Kufy, bywa tam co rok
Processia, w ktorey tego Konia prowadzą z Wielką pompą, y taką vcz:
ciwoscią, iakoby to był sam Prorok ich Zakonu. Tak są ci omomieni
ludzie szczodrzy w oddawaniu czci, ze iey nie załuią y bestyom.

Nie tak się te dwa narody dalece roznią w samey wierze, iako w
ceremoniach iey. Wierzą zarowno ze iest ieden Bog Stworzyciel Nieba
y Ziemie, ze Mahomet iest iego Prorok. y Hali iest v nich w takim po
szanowaniu ze Turcy go mianuią zaras po swoim Patronie, wzywaią
często temi słowy. Halla Mehemet Haly, Bog Mahomet Haly,
Ale się Persowie w tym niezgadzaią, zeby w umywaniu potrzeba bot zdey
mowac dla opłokania nogi kiedy lekka iaka zmaza padnie na sumnienie,
Rozumieią ze trochę wody na bot wylaney ma moc oczyscic makuły po
wszedniego grzechu. Turcy zaś przeciwnym sposobem twierdzą, ze trze
ba gołą nogę koniecznie vmyć, iesli kto niema w tym od Muftego dispen
sy osobliwey. Persowie chwalą Boga trzy razy bez dzien y wierzą ze
ta liczba iest tak doskonała y przyiemna Bogu, ze zadnym sposobem
nie potrzeba więcey vkłonow czynic. Turcy się modlą pięc razy na
dzien y twierdzą, ze kto tey liczby w modlitwie nie zachowuie, iest nie
wiernikiem. Zda się zeby te roznice snadno pogodzic, gdyby dwie in
sze, ô ktorych zaras powiem, nie były na przeszkodzie, iako zbyt wa
zne y wielkie do iakiegokolwiek vspokoienia. Nie przyznaią Perso
wie co Turcy za rzecz pewną maią, zeby Mahomet miał własnie z ciałem

do Nieba

do Nieba wstąpić, na on czas, kiedy mu Bóg Raiu Swoiego cuda pokazał, iako się wszystkie iego opisało. Pozwalaią oni zetam być, ale tylko w Duchu, i nie po drabinie Iakubowey iako Turzy vdaią. Wierzą do tego* iako niegdy Starzy Katwocznalej w Egipcie, iż są na Swiecie dwa początki, iedno zrodzone z dobrego, drugie z złego. Pieczętuią przyszłoten nieszczęśliwy błąd krwią własną, ze potym życiu przemiiaiącym dłuższe błogosławione, które będą miały Niebo na wieczne mieszkanie, nie będą widzieć Boga naywyższego Stworzyciela Swiego. Nie iest albowiem (mowią oni.) rzecz podobna aby skutek miał poznać Swoię przyczynę, y żeby człowiek mógł oglądać Boga. Lubo wszystkiey rzeczy poznanie y mądrości Boskiey, y to szczęśliwe widzenie iest iedynym punktem ostatniey y naywyższey szczęśliwości, bez którego nie może Stworzenie znaleść doskonałego wypełnienia y bydź całe szczęśliwym. Turzy zaś przyznaią że wybrani Boga obaczą ale niebawiąc się nad nieogarnionym dobrem tego widzenia zasadzaią szczęście Swoię na cielesnych delicyach, weselu, napoiu, y zabawach z białemi głowami, które gładkością Swoią zrownaią z Cherubinową iasnością pochodzącey Niebieskiey, powiem o tym na Swoim mieyscu. Iż tedy rozrzucenie vnieś za Herezyą wzaiem kłócą się tak znieprzyiaźniło te dwa narody, że ieś niepodobna przeiednać: krwawe wojny po dzień dzisieyszy między nimi trwaiące Swiadczą tak wielkiey nienawiści. Dekret Muftego naywyższego Kapłana Tureckiego wydany na kształt Excommunikacyi przeciwko Persom dosyć ią iasnie pokazuie, kiedy mowi: że gdy Turczyn Persa zabije przyiemniejszą Bogu ofiarę czyni, aniżeli gdyby zabił Greka dziesięć Chrześcian, przysięgłych Zakonu ieś Nieprzyiaciół. Zaprawdę, ieśli ci niewierni są nazwani w Piśmie Swiętym* Wilkami drapieżnemi,

* Zowią ie Oromazes y Arimanius, obacz wyżey w Rozdz. 12. Xięgi Pierwszey.

napasznikami.

* Ego scio quoniam intrabunt post discessionem meam lupi rapaces in vos non parcentes gregi. Act. 20. v. 29.

napastuiączemi Swiętą trzodę, y pozeraiącemi Owiecki, tedy też Bog dopuszcza aby sami między sobą nasladowali przyrodzenia tey krwawey bestiey y sami się iedli.

Tak wielka Turkow przeciwko Persom nieprzyiazn przesladuie osobliwie tych, co z tey Naciey zyią w osobnym Państwie, ich iurisdictiey nie podległym. Z tymi zaś co w Tureckiey Ziemi mieszkaią, lepiey się obchodzą, ale ich przecie lekce ważą, iako przykład tu położony pokaże. Do zrozumienia ktorego trzeba wiedzieć, iż Turcy maią za Artykuł wiary ze Zydzi będą potępieni, a ze sie ich Relligia zda naystarsza poiadą do piekła z osobliwą Pompą y okazałością, będą albowiem wiezdzac na osłach, to iest na Persach przemienionych w dzien Sądu ostatecznego w te głupie y nieobyczayne bydlęta. Około tego czasu, gdy Pan de Breues Poseł Krola Francuskiego w kraiach wschodnich rozsławił imię Francuskie, y prowadził sprawy Pana swoiego do Kresu od niego zamierzonego, w Babyloniey poswarzył się pewny Kupiec Pers z Zydem nie stanęło na słowach, porwali się do Pięsci, y Zyd dał tak dobrze w gębę Persowi, ze się na Ziemię wywrocił. Prawo tamtego kraiu skazuie Chrzescianina, albo Zyda, ktoryby się ważył Mahometana vderzyc na Vcięcie ręki, y gdyby tamten Vderzony był Turczynem, pewnieby był Zyd tego Karania nie uszedł, ale ze był rodem z Persiey, a za tym Heretykiem w Zakonie Mahometowym nie mogł podpadac surowosci tak cięszkiey winy. Pers vderzony pozywa po Turecku Zyda do Sądu sam przez się tymi słowy "Iacię pozywam abyś sie stawił przed sprawiedliwoscią Boską, kto tak iest pozwany w Turczech, powinien isc za stroną do Sędziego, a ktoby tego nieuczynił, popełnił by wielką zbrodnią przez lekkie poważenie sprawiedliwosci. Zaprawdę zwyczaie Tureckie w takowych okazyach godne są

wielkiey.

wielkiey pochwały. Nie zazywaią tam woznych, ktorzy w Naszych Kraiach przez swoię przewrotnosc stali się przeklęcztwem y zgubą mizernych ludzi, stanęli ci ludzie przed Sędziego, przyznawa Zyd ze Persa vderzył, ale się do tego nie zna, aby tym postępkiem miał vblizenie vczynic Prawu pospolitemu, y owszem twierdzi ze mu poniekąd dosyc vczynił, albo przynamniey dał swiadectwo Zakonowi. Naucza Wasz Zakon. (mowi obrociwszy sie do Kadiego.) ze Zydzi potępieni bedą, y ze na Sądnym dniu Persowie bedą przemienieni w Osłow, z ktorych kozdy Zyd będzie miał iednego, aby na nim do Piekła wiachał. Iesli to iest prawda, iako ia rozumiem, ze wy bynamniey niewątpicie, ia tego zawczasu do swoiey reki wprawuie, a zem go nalazł narowistego musiałem go vderzyc. Vkontentował się kady smieszną odpowiedzią Zartobliwego Zyda, y vczynił go wolnym, a Pers nieborak odszedł zdłonią na gębie wyrytą y wstydem na Czele.

Iesli się tak barzo Turcy w Ceremoniach od Persow roznią, y w Wierze, z ktoremi trzymaią ieden Alkoran, y wysławiaią Cuda iednego z Mahometa, tedy się y sami między sobą mieszaią. Znayduią się w Zakonie ich Cztery rodzaie Heretykow, z ktorych kozdy naukę swoię opowiada, y broni iey. Naypierwsze rozumienie barziey się zgadza z Alkoranem, nizeli drugie trzy za nim idące, naybarziey go tez bronią Santonowie, Talismanowie Xięza ich Zakonu, y Rectorowie po Collegiach, każąc iawnie, y nauczaiąc pospolstwa, ze rzecz iest niepodobna znalesc zbawienie gdzie indziey, oprocz Zakonu Mahometowego, ktory sam iest Wodzem y drogą do Nieba, a lubo niemaią ani powagi, ani ratiey zadney na poparcie swoiey nauki, zasadzili ią na samym bestialskim vporze y gwałt czynią sumnieniu, niepozwalaiąc się iey nikomu sprzeciwic.

Przy drugim.

Przy drugim błędzie temu przeciwnym Stoią Mniszy y Zakonnicy Mahometanscy, ktorzy chełpliwie vdaiąc się bydz dziedzicami, y iedynimi następcami Swiętych, obroncami Panstwa, Kochankami Boskimi, y Proroka twierdzą, ze nie Zakon prowadzi do Zywota wiecznego, ale tylko łaska Boza, mogąc przez się sama, bez wszelakiey przysługi dobrych vczynkow, vbłogosławic ludzi po smierci. Zowią tresc swoiey nauki, albo zbawienia Rachmatallach, Ratie y Sententie ktorych zazywaią do obiaśnienia błędu swoiego, Są Cuda y czary ktorymi oczy ludziom mydlą.

Trzecią Sektę zaczęli y trzymaią pewni Turcy melancholiczni, y osobnego zywota nazwani Czofilar, ludzie nabozenstwem się bawiący, y rozmyslawaniem co ich wtaką powagę v pospolstwa wprawiło, ze się ważą zwac następcami wszytkich Prorokow, co ich ieno było. Ci vczą ze same zasługi są dostateczne na zbawienie człowieka, bez łaski y bez wszelkiego Zakonu, Nazywaią to mniemanie Pereketallach. Za wszytkie ratie y powagę pisma przywodzą iakieś tradicie albo podania, ktore doszły na Syny przez Oycow, począwszy od tego czasu iako Alkoran z Nieba zstąpił. Dla tego pozyskuiąc iako naywięcey tych zasług, modlą się bez przestanku, Zowią pacierze swoie Czyllaraitmalnie spią y wnocy, Schadzki swoie odprawuiąc stawaią wszyscy kołem, y mowią te słowa, La yla illa lach, powtarzaiąc to bez przestanku trzęsąc głową iako naydłuzey, a potym bez odetchu powtarzaią znowu oczęsto słowo Lahu, ztymze kręceniem głowy nakoniec mowią hu, hu, tak długo, az zmordowani tą nabozną pracą vpadną na Ziemię, y bez siły zostaną, Smiesznego tego sposobu dostąpienia zasług nasladuią y zazywaią co przedniey szi Turcy a osobliwie ci, co powiadaią ze idą znayzacnieyszych y naydawnieyszych familiy wschodniego Kraiu, ktorych się splendor nigdy nie

zmazał

zmazał złączeniem z niewolnikami albo z Turczynem iakim podłego ro
du albo obcego. Maią przezwisko Effierler albo Embierler y są pod
porą y ozdobą tey dziwney hereziey, rozmyslaiących, y osobnych ludzi.

Czwarty błąd albo Czwarty nierząd w tym Zakonie bez
rządu, Zowią Turcy Horife to iest herezia albo Kaczerstwo
ktore uczy że kozdy może bydź w swoiey wierze zbawiony, y
upewnia że Bog dał kozdemu narodowi y kozdey Naciey oso
bne Prawo, y wiary osobne iakoby pochodnie y swiatła prowadzą
ce ich na drodze niebieskiey. Ma to rozumienie wielką liczbę
nasladowcow, y co swawolnieysi ludzie wschodniego Kraiu
chwytaią się tey wiary, chcąc ubespieczyc zbawienie swoie w swo
bodzie nieograniczoney rozpusty. A iz maią gorę nad innemi
wzwyz pomienionemi Sektami, tedy ich to iescze barziey na har
de wsadza, wspieraią albowiem wiarę swoię na texcie Alkora
nu w Azoarze wtorym, ktory im pochlebuie temi słowy: "Potrze
ba wiedzieć ogołem, ze kozdy człowiek ktory zywot swoy popro
wadzi torem cnoty lubo Zyd lubo Chrzescianin lubo inszego
wyznania co odstępuie swoiey wiary, dla przyięcia nowey to
iest kto czci Boga a czyni dobre uczynki pozyska miłosc Boską
y będzie zbawion. Nie smieią się iednak iawnie odkrywać
z swoim rozumieniem, gdyz się nim Turcy brzydzą y gdy kogo
w tym błędzie przekonaią bywa skazany na Ogien. Nie zwierza
ią się tedy nigdy Sekretow Sumnienia swego Mahometanowi
zadnemu, ale Chrzescianom, ktorym czasem odkrywaią taie
mnice swoiego głupiego błędu. Znayduią się y taiy co do
Kosciola chodzą, zegnaią się znakiem Krzyża swiętego,

Zazywaią wody swięconey, y innych Ceremonyi zwyczaiem Chrześcianskim, mowią Chrzescianom ze ich wiara iest tak dobra iako Mahometanska, ale y ta iest teyże godnosci co y Chrzescianska. Tak rozliczne są mniemania nasladowcow Alkoranu, na prawdziwy dowod, ze takie bywaią członki iaka iest głowa, iako albowiem ten idzie za marnoscią swiata, ktory iest odmienny y nie iednostayny, tak tez y oni * łapaią cień, a opuszczaią prawdę, ktora iest chlebem Zywotem y zdrowym posileniem dusz ludzkich.

* S. Ireneus w Xiędze wtorey Rozdz. 12. przywodzi bayke Psa Esopowego ktory vpuscił bułkę chleba co w gębie trzymał chcąc cień iey vchwycić na Wodzie.

XÎĘGA CZWARTA

ROZDZÎAŁ I.

Pokazuią się Historie Starego Testamentu przewrocone od Mahometa a naprzod brzydliwe iego rozumienie ô Bogu.

PRocrastes* naygłownieyszy rozboynik, co kiedy goscince Graciey napastował, gdy wiec kogo z podroznych poimał, kazał go na łozku swoim rosciągnąc a iesli dłuzszy był od łozka, vcinał mu Konce Nog miarę iego przewyzszaiące ktory zas był krotszy a niedosiągnął konca łoszka, tego wyciągał tak długo, az członki z stawow powyciągawszy wzrost złozkiem wyrownał. Takimze sposobem fałszywy Prorok Mahomet nayokrutnieyszy Hereziarcha co kiedy dusze na goscincu błędnego tego swiata rozbiiał, pokradł Historie swięte oboyga Testamentu y gwałtem ię między błędami swoiemi położywszy, y przymierzaiąc do łokcia złosliwego vmysłu swoiego, okrutnie v iednych poobcinał prawdę, drugie zas powyciągał po stronkami kłamliwych snow swoich, a wszytkim zarowno przyrodzoną miarę y kształt odebrał, przypatrzmy się im wtey Czwartey Xiędze.

*Plutarchus in vita Thesei.

W tym pierwszym Rozdziele obaczmy zdanie iego ô nayzyszey Istocie wszytkich Istoci y Stworzycielu swiata wktorym snadno poznac sromotne głupstwo grubego dowcipu, Mowi albowiem, ze Bog iest ciało okrągłe y barzo zimne, czego doswiadczył wdrodze swoiey do Nieba, kiedy Bog na ramieniu iego położył rękę tak go oziębiła ze az do kosci zlodowaciał. Thron iego postawił na Aniołach maią

cych.

cyfr głowę tak szerokę y ogromną, że nayśrzeyszy pręt, ieżeli od wchd. go ocha do dnigiego, ledwoby za tysiąc lat tę drogę odprawił, Stawia iakieś Swiece przed obliczem Bożym, dodawaiące mu Swiatła, ktorych iest obfitym iego Zrodłem, iakdzie ią tak wielkie, że maią sześcey set wielkości pięć set lat Sodu. (Zaprawdę bi Starze muszą bydź niezmiernie wielkie.) Daie mu do tego Siedmnaście imion ale ich nie mianuie. Rozny od swego mędrego Attala* co na mękach od Tyrana pytany, iakoby zwat Boga Swiego, odpowiedział, że Bog niema imienia iako ortogie Te imiona (prawi Mahomet) są położone między ziemią a Niebem, stuzące za potężne zapory płomieniom iego, żeby Swiata nie pozarły. Chcieć rozprawować o przyrodzeniu Bożym, iest to bardzie barzo podiąć się tak wey sprawy, ktora przewyższa siły rozumu ludzkiego* Miała niegdy Sicilia ieziorko nie wielkie wielkości tarcze iednej, a tak się cudownie rozlewa to że by naydoskonalszy pływacz nie mogł od iednego Końca do drugiego przesiągnąć im się dalej pływaiąc pomyślał tym dalej ięzioro wody Swoie rozlewało. Poznanie przyrodzenia Bożkiego tym się barziey oddala od rozumu ludzkiego im go barziey poiąć usiłuie, Bog iest Sam w sobie iako początek y Koniec, Na Swiecie iako Stworzyciel y Pan. Aristotem iako taska y pięlnosc; w Kościele iako Gospodarz w domu w duszy iako oblubieniec w Kozle, Sprawiedliwym iako obrona, Złym iako Straż y boiaźn. Wielkiego dowodu Starozytny mędrzec wyniozszy z myśl swoią rozważenie istości Bożkiey wyznawa słabość Swoią, y nie podaie nam iakiego obiaśnienia, tylko te słowa zdumiałe* O wieczna prawdo, o prawdziwa miłości, o miła wieczności, A ten że to głupi Arab ma bydź tak hardy y powiadać że poznał doskonale istotę wielkości y Cnote Boga nieogarnionego.

Zaprawdę

*Historia Kościoła Ilionskiey Vienny do Kościoła Azieyskiey Frigiey także pisze w Euzebiusza w Xiędze 5. Rozdz. 1. Historyi Kościelney.

*Arystot. de mirabilibus auscult.

*Tantum recedit quantum capitur. Greg. Nazian. Orat. 1.

*O eterna veritas, o vera charitas, o chara eternitas tu es Deus meus. Augustyn lib. 7. Confess.

Zaprawdę na tak doskonałe poznanie, barzo mu złe przyniosł przyjścię, kiedy burząc iego dobroć y sprawiedliwość przyznawa mu zepsowanie narodu ludzkiego, y czyni go pomocznikiem występków, które się na świecie popełniaią. W Azoarze szesnastym czyni go przyczyną obłudnika, w które ludzie wpadaią. Kiedy wiarę od prawdy zdrowey obiecuią wprowadza do tam mowiącego wte słowa. Okrasili: smy y polerowali pięknym naskryciem Sekte niewiernych y cyeś co błądzą po ciemnościach, aby ią przyięli y szli za nią, żeby się Piekło (mowi w Azoarze czterdziestym wtorym) napełniło ludźmi y Diabłami wkupę zmieszanemi. W skrzesza tu sprosny błąd Prisciliańistow y Manichei stow w Azoarze Dziewiemastym wzrusza nadzieię, yż co w. Bogu dufaią y chce koniecznie w mowi że iest daremna y bynamniey nie potrzebna ani do zbawienia ani do zgaby przeciwko prawdzie ieżyć wyrokow, * które vpewniaią o protekcyey Boskiey wszystkich co przod nawałności tego mizernego żywota nadzieię na niego rzucaią. Dwudziesty Czwarty Azoar bluźni otcyznie przeciwko Boskiey, kiedy y rożnemi słowy mowi, że Bog iednych zbraca do błędu, a drugich prowadzi na ścieszkę prawdy, która idzie do zbawienia. Co znowu powtarza rowną bezbożnością w Azoarze Dwudziestym Szostym.

Za tym bluźnierstwem następuią foremne błędy w przyięciu Ducha mu przyiścię. Prowadząc albowiem osobę Boską w Azoarze Trzydziestym pierwszym y Czterdziestym Siodmym czyni go przyięciem przez Aniołow y przez Diabłow, przez ludzi po morzu y lądzie, przez wiatry Suszące ziemię, y gromadzące deszcz. * Niewstydzi się ten nieumieiętny Szrok kazać przyiść Stworzycielowi przez stworzenie, które iest sprawą rąk iego przeciwko świadectwu prawdy

* Protector est omnium sperantium in se. Psalm. 17.

* Abrahã namą, promittens Deus quoniam neminem habuit, per quem iuraret maiorem, iurauit per semet ipsum. Ad Hebr. 6. v. 13.

ktora vpewnia ze " większy nie przysięga przez mniejszego, y Bog przez
nikogo tylko sam przez się.

Tak bezwzydne rozumienie o Bogu nie podobnie iest zbudowane na bla-
chey głupstwie Zydowskim, ktorzy w pewney Xiędze Talmudu, nazwaney
Barachat, w Rozdziele pierwszym, dzieląc noc na trzy części, powia-
daią ze Bog vyczy iako Lew y zdiedy niezmiernym zalem, bez przy-
stanku mowi te płaczliwe słowa: Acz zburzyłem Swoy Dom, spalitem
Swoy Kosciol y dzieci własne poczyrilem więzniami między narodami za
mię. Wyimze Rozdziele Rabbi Iozef zwierdzaiąc Swoie kłamstwo
rodzie, iz będąc pewnego czasu w Hieruzalem, wszedł na modlitwę do
Starych zawaliska domu iednego obalonego, a wychodząc ztamtąd portrzy-
Eliasza, ktoryj mu rzekł, Synu moy coś tam słyszał? Słyszałem odpowie-
dział on, głos niby gołębice hukaczey te słowa: Biada mnie, com ze
zgrzeszył dom Swoy y spalił Swoy kosciol. Vpewnił go Eliasz, ze tak Bog
mawiał przez cały dzień, a kiedy się Izrael w Boznicy pacierzami
bawił, tedy Bog zwykł włosy na głowie Swoiey y mowił: Błogo
sławiony iest Xiąże, ktorego tak własne dzieci chwalą w Domu Swo-
im, ale nieszczęśliwy Ociec, co dzieci Swoie więzniami poczynił
y nieszczęśliwe dzieci, co są oddalone od Stołu Oyca Swoiego.

Polym wszytkim, zacmiony ten vmysł y przeżen światła, ta-
kie ciężki na pierwszym miejscu między temi, co Bogu część wyzna-
dzaią, mowiąc w Azoarze dwudziestym trzecim ze się nie godzi nie-
wiasta z miejsca tylko ku chwaleniu Boga. Gdyby tak było, nie odbie-
ralby Bog czci Swoiey wnoszy, ktora nie ma ciężka przymiotu ciężo-
bo Sama iest ciężkiem Swiata, ani wtedy, kiedy włosy obłoki zaćmiwszy
ce, y przeymuią promienie iego, aby ich nie mogło doskonale po ziem-

rozpuszcza

rospuszczać, oswiecać ciała, y robić cięnie pomykaiące się zabiegiem iego ku Zachodowi.

ROZDZIAŁ II.

O Stworzeniu Swiata, Aniołow, pierwszego Człowieka, y ô vpadku tych obudwu z niektoremi inszemi okolicznościami.

Niebyło to stworzyć Swiat, podług zdania Alkoranu wywiesc go z Chaos, to iest zamieszania, iako rozumieli Starzy Poganie y dać mu pewne granice, y Cudowny porządek, ale raczey daley go iescze w nim ponurzyć przez nierząd y zamieszanie w ktore go Turecki Prorok wpycha. Twierdzi albowiem w rozmowie, ktorą ma z Zydem Abdia Ben Salon nazwanym, y ktorą Turcy Zarowno Szanuią, iako Sam Alkoran, ze Bog na początku stworzył wszytkie rzeczy, ktore się na tym Wielkim walnym Okręgu nazwanym od Łacinnikow Vniuersum zamykaią. Niebo zrobił z Sczerego Dymu ktory nic inszego niebył, tylko para z Morza wychodząca. Vfarbował go Zielonym Kolorem wziąwszy go z Gory nazwaney Kaff. Ktora iest wszytka Smaragowa, y iest niby słupem, albo Columną wspieraiącą Niebieskie sklepienie. Podziurawił Niebo, dawszy mu kilka bram vlanych z Sczerego złota. Zamki ich są z Swiatłosci, à Klucze z poboznosci. (naylepszy Concept co się między basniami iego znayduie, gdyż po prawdzie poboznosc iest Kluczem do Nieba.) Kładzie Siedmioro Nieba w liczbie, vlepiwszy im osobną materią w głowie Swoiey. Pierwsze iest z wody Zieloney, Drugie z wody czystey, trzecie z Szmaragu. Czwarte z Sczerego Złota, Piąte z hyacynthu, Szoste z Spoie-

nia.

nia obłokow iasnych. Srodne z Swiatła ognistego, ale zdrowe o którym
mowił wiego Zywoce, Ktadzie ieszcze Osme Niebo. Nad podniebieniem nie
bieskim, ktjwa według iego Nauki Szesc Wielkich y ogromnych Oceanow.
Pierwszy iest nazwany Mlecznym, Czyli ciągnącym, Drugi Morzem mglistym, Ma
ci morzem powietrznym. Czwarty Morzem Skalistym, Piąty morzem ciemno
ści, Szosty morzem pocieszenia. Słońce y Miesiąc (mowił) Są dwoie
wielkie Swiatła niebieskie, y pochodnie Swiata, które były Stworzone w
rownym dostoieństwie y iednakowo iasne, tak iedno iako y drugie
gdyby się było Miesiąc nie zacmił takim przypadkiem, Aniol Gabri
ędąc posłany na Ziemię na Sprawowanie ieszego od Boga zlecenia
gdy iuż około Swoią odprawił, Leciał nazad do Nieba, barziey myśląc
iakoby Bogu relacyą poselstwa Swoiego oczynił aniżeli czasu miejsca
którym Szedł, albo przestrzegaiąc, coby na drodze nazad. Przydało
się tedy zniecierpliwosia, iż bystro Leżąc ogarł skrzydłem Swoim Miesią
który się w biegu Swoim Zwyczaynym zrim potkał y tak go zacmił że
od tego czasu niemoże przyść do pierwszey Czystości, ięno wtakim kształ
cie zostaie iako go dziś widziemy dobrze mniejszego glancu od Słońca.

Zydzi którzy Szkołe Mahomet większą Czesc baiek Swoich
przeiął inaczey to o Miesiącu podali chcąc go niciakim kształtem
wtey obrazie Swiatła pocieszyć. Powiadaią przez vsta Rabbi Mosz
esza w Talmudzie w Halyw Rozdziele który się zaczyna Elloe
Toroth na text Geneseos, gdzie iest wzmianka o tych dwoch Swiatłach
od Boga Stworzonych, że Miesiąc zeliey gorliwosią, iż widział słońce
rownieznika Swego w Swiatłosci y ozdobie iasnych promieni. Stanął
przed Thronem Boskim y zbliżywszy się do Maiestatu iego, mowił te
słowa "Panie, który iś do Cudow Stworzonych Swiata przydał rząd dostoien

przy Stworzeniu.

przystoynosc niewymowną y przedziwną sprawiedliwosc; czy przystoyna tez to rzecz, czy sprawiedliwa, zebysmy z słoncem wrowni zostawali, y zeby dway Krolowie iedneyze Korony zazywali. Przyiął Bog tę przestrogę y chcąc iey dosyc vczynic, naznaczył aby Miesiąc był ciemnieyszy nad słonce. Vrazony on tą vymą godnosci swoiey Wrocił się znowu do niego, y odwoływaiąc się na sprawiedliwosc iego, rzecze, "Panie, ktory się kochasz wprawdzie, iako nienawidzisz Kłamstwo, ktorys ią obdarzył tak wielą Przywileiow, dla tego ze się zrodziła z ciebie samego, czy podobna rzecz aby była tak mierziona w oczach twoich, y ia za to zemdał swiadectwo, miał tracic glancz y swiatło swoie. Odpowiedział Bog chcący go pocieszyc. Nie frasuy się, niebedzie słonce swięcic tylko we dnie, a ty wednie y wnocy. Niedosyc vcieszony Miesiąc tym Przywileiem, mowi znowu, "Panie na coz sie swieca przyda przy słoncu? Poprawił mu Bog iescze łaski, y odpowiedział, Sprawię to ze lud moy Izraelski będzie liczył czasy swoie twoim biegiem, A iescze Miesiąc na tym nie przestał, az musiał Bog przyznac ze zbłądził, y roskazał Moyzeszowi, aby mu na zgonie kozdego Miesiąca ofiarował Kozła, na odpusczenie tey winy. Dowodzą ci Zydzi tego nieporownanego głupstwa* z Rozdziału dwudziestego Osmego Numerorum, to iest liczby, gdzie Bog nakazuie Moyzeszowi ofiarowac tę bestią za grzechy ludzkie. A ci zapamiętali w głupstwie Zabobonnicy powinni pod gardłem wierzyc tak straszliwym Kłamstwom

Nie osadza Mahomet słonca Oyca swiatła ziemskiego, w Sferze, ktorą mu Astrologowie dali, ale go kładzie w Wannie ciepłey wody, na kształt Miednice, ktorą wąz trzyma, a ten iest wsadzony w Wielką odległosc, a odległosc się konczy na gorze Kaff.

* Hircus quoq; offeretur Domino pro peccatis in holocaustum Sempiternum, cum libamentis suis Numeror. c. 28.

Tę zas.

Tę zaś gore vzyma na rzelu Aniol, y będzie vzymał cały swiat, aż do Sądnego dnia. Niemniey smiesznie y gwiazdy na Niebie vsadził y podzielił ie na vzy rozne conditie. Pierwsze są, ktore wiszą od podniebienia mieszkania Bosliego przyiętowane Łancuchami, puszczaią Swiatło Swoie aż do Siodmego Throna. Drugie Latarnie Swiecące ktoremi Niebo iest ozdobione Tych powinnosc iest Diabły odpędzać, kiedy ich Sciekawose zaprowadzą do Tey Raiskiey, aby się przysłuchali tayemnym Radom Boskim, Na ten czas się te gwiazdy na nich porywaią y odganiaią ich z Krzeż. Pewnia o tym Alkoran w Azoarze Osmidziesiątym wtorym, Kędy się te złośliwe Duchy vskarzaią we słowa. "Mieliśmy we Zwyczaiu, gdy niebo nieiest osadzone gwiazdami, wstępować pod Sklepienie, y słuchać co tam mowią Teraz iako ięno prędko się pokażemy tam, powstaią na Nas, y gdy śladuią Nas tak dalece, żeśmy wpadli w nową nieumiętność ktora Nam przeszkadza abyśmy mogli widzieć ieśli się Bog Korba vkazuie, czyli ich nienawiści, Kiedy Templa nazwana tłumacząc to mieysce Foremny mu barzo wyklad daie Powiada że kiedy błogosławieni siedzą v Stołu między delicjami Niebieskich bankietow, Aniołowie im służą ze Gwardią y za Krayczyą, a gwiazdy są pochodnie, y lichtarze oświecaiące nieustanie ich rozkoszy, Ale gdy się tak dowolnie cieszą, Diabli zazdrosząc im tego Szczęścia, starаią się iakoby przerwać złością Swoią te dobre myśli y napadaią ich często zbytu. Co gdy Aniol Stroy zbaczy porwawszy Gwiazdę vrzuca Diabłu na łep. y to to iest, mowi ten Mądry wykładacz, co widzimy często wnoszy, kiedy exhalatie zapalone, ktore gwiazdami wpadaiącemi zowiemy oświecaią y niby spadaią na kształt gwiazd po powietrzu. Trzeci Kufiec iest złożony z pewnych gwiazd ktore zowie woyskiem Aniołow. Skończywszy tym kształtem fabrykę niebieską, Latarnie

Siedmio-

Siedmioro morza między Niebem a Ziemią y troiakim wiatrom powiewac ro
skazuie, z ktorych ieden iest nazwany niepłodny, drugi czarny, a iest ten
co wzburza nawałnosci na morzu, a przy skonczeniu Swiata podnieci ō.
gien piekielny, trzeci iest stworzony, aby niebu y ziemi wygadzał. Na
koniec zostawuie wielki plac, miedzy Niebem a Ziemią ktory miarkuie
opały niebieskie, aby Ziemię wpopioł nieobrociły.

Stworzywszy Niebo, iako kosztowny baldekin Swiata y Pałac nie
smiertelnosci, chciał go Bog napełnic nowymi obywatelami, ktorychby się
żywot rownał wtrwałosci niesmiertelnemu budynkowi od niego zgotowane
mu, Stworzył tedy Aniołow, y podzielił ich na Osm Hierarchiy, albo Huf
cow, a lubo to są Stworzenia Duchowne y vwolnione od niesposobnosci Cia
ła, tedy im przecię ten gruby Arabczyk przypisuie początek materialny, y
czyni ich cielesnych. Widzielismy wyzey wzywocie iego bestialskie postaci
ktore im daie, teras się przysłuchaymy co prawi do Zyda Salon, ze Bog Aniołow
pierwszego gatunku Stworzył, czescią z Sniegu, a czescią z Ognia, zgadza
iąc wnich te dwie rzeczy przeciwne tak dalece, że snieg niegasi ognia, ani
ogien nietopi Sniegu. Drugi hufiec iest zrobiony połowice zgrzmotu połowi
cę zbłyskawice zmiesszawszy to oboie. Trzeci iest złozony zwody y z Zie.
mie, tak wybornym vmiarkowaniem, ze woda nierozmoczy ziemie, ani tez
sama wnię wsiąknie. Czwarty iest spoiony zwody y zwiatru tak dobrze
z iednoczonych, ze iedno drugiego niewzruszy. Piąty iest wyrobiony z Ze
laza y z Ognia, wskroś iedno zdrugim przeiąwszy. Szosty z Szczerego zło
ta y Srebra. Siodmy iest lepiony zbarzo kosztowney materiey, to iest z Chwa
ły y godnosci. Osmy ma postawę swietną, iakoby był złozony z Swiatłosci.
Kiedy iuz te Niebieskie Stworzenia wystawił wszechmocny Rzemieslnik
ręką swoią przydał do zacnosci istoty ich dar chyzosci y prętkosci, dawszy im

skrzydła

Skrzydła, iednym tylko po dwoie, drugim troie, a nielitorym sześcio, iako Swadczy Alkoran na posłańcu Azoarze Szesciesiątego piątego. Tak się stali Posłańcami Niebieskiemi, Sługami Bożymi, obrońcami ludzkiego narodu y opiekunami Ziemie, gdyż zwyczaynie zostaią na Modlitwach przed Throneм Bożim y zatrzymuią Niebo, aby na Nas nie upadło, coby było niepodobnie, gdyby się przestali modlić, mowi tenże Alkoran w Azoarze Piećdziesiątym wtorym

Diabli albo źli Aniołowie, nie są stworzeni z odmiennej materiey od tych z ktorych istotę swoią biorą, ale tylko z najczystszego płomienia Ognistego, iako twierdzi Azoar Szesćdziesiąty Piąty: dla tego też zaraz od Narodzenia pochodzącą z najprzedniejszego żywioła będzie (iako zaraz powiem) y zwolennieś pychy, y przyczyną wiecznego upadku.

Kiedy iuż tę wielką machinę nieba ozdobiono iasnemi gwiazdami, o świecono promiennemi słonecznemi y napełniono Pułkami Anielskiemi, Stworzył Bog ohydę Ziemie, obłożo pięknemi płynącemi rzekami, stokami, otoczył murem, o krył lasami, osadził rożnemi gatunkami, wypuścił ryby do wody, ptaki na powietrze, między ktoremi Mahomet wyraźnie ieden rodzay, ktore się nigdy Ziemie ani Nieba, maią kształt węzow białych, gdzie nie ma Warkocze długie iak o białychgłow, a skrzydła na kształt Strusio. Obaczył ten Wielki Monarcha, że trzeba było zrobić takie stworzenie ktoreby było Przednego świata, miało staranie y pieczą o nim y porządku iego y wyraziło na kształt obrazu zwierzchności iego najwyższą. Wlejił tedy Artyleria, nie z żadney znayszey wspomnionych materyi ale z Celestialu, mowi w Azoarze Szesćdziesiątym piątym, gdzie indziey zgliny zmieszaney z ziemi co iest rożne iest na świecie. Gdyby albowiem był z Artylerią, z iedney Ziemie zrobiet, nie widzielibyśmy na twarzy ludzkiey tey cudownej rożnice ktorey się ludzy podziwieniem przyznawamy, aleby sobie wszyscy ludzie byli podobni

podług.

podług zdania Prorokа Tureckiego. Stawszy się iuż to *Boskie zwierzę rozumu, robotą rąk Stworce Swoiego, wetchnął wnie Bóg cząstkę duszę swoiey, mowi w Azoarze Dwudziestym Piątym, kędy iż wprowadza przez v. sta, y tak dzieli nierozdzielne Bostwo, y odzywia oto dawny błąd, który trzymał, że *dusza iest częścią pany Boskiey. Stał się zaraz na ten czas Człowiek wyobrażeniem Boskim, y Stolicą łaski iego. Ozdobił Bóg duszę iego nieśmiertelną poznaniem wszystkich rzeczy Stworzonych. Wyrzuił usta iego pierwszego ięzyka, który począł mowić y nauczył własnych imion każdey rzeczy, a chcąc na naywyższym Stopniu Swoiey posadzić to zebranie Cudow swoich, zgromadził Anioły do rady walney, opowiedział im, że wyszukał iedno Stworzenie na Wyobrażenie Swoie, obdarzywszy go niepowrotnemi doskonałościami y ze trzeba aby się przed nim wnizyli y oddali musiało.

Na ten czas zazdrość y gorliwość wpadłszy do Nieba, postawiły naypierwszą swoią Stolicę wsercach Anielskich y przywiodły ich do tego, aby przed Bogiem. "Nasza istność (wielki Monarcho wszystkich rzeczy) y zacnieysza iest bez porownania od ludzkiey. Większa czesć między nami zachowana iest, albo znayprzedniejszego y nayoystszego Zywiołu, albo godności y chwały rzeczy tak zacney, że godna iest trzymać pierwsze mieysce między ofiarami, które będą ofiarowane, aż do skończenia świata, abrudzy iestesmy złotem albo srebrem szczerego, nieluboby zglancu y ia posią świata. My iestesmy pierworodni wszelkiego Stworzenia, któremuś dał istotę żyiącą, Mieszkanie nasze wnicbie, pod bokiem Maiestatu twego Boskiego, Nasza powinność iest, pełnić twoie święte rozkazanie; nasze staranie trzymać tę misterną machinę z niebiesk aby nieczystota, y niepogięta upadkiem Swoim ostatnia robotę rąk twoich. Iako ieno iesteśmy, nieprzestaliśmy oddawać ci należytych dzięków, które winni a dobroć twa zniżyła nas y podała Człowiekowi, który

iest

*Tak go zowie Boetius de Conf. Phil. lib. 2 prot. 5. Divinum rationis animal.

*Divinæ particulam auræ Horat.

iest podleyszy od Nas vlepiony z błota, mieszka na ziemi miedzy niememi bestyami nie mysli tylko o Ziemskich rzeczach, y w krotkim czasie stanie się Przez wym przykazaniu twoiemu, będzie potomstwo iego Xięstwo rozlewaio y wszystkie rzeczy, ktore burmem poydą o szpecie świat od ciebie stworzony, nie lepszy tylko on wprowadzi. O takowe rathe przetłozyli Aniołowie przed Bożym po tronem w Azarze wtorym Alkoranu. Ale ten naywyższy stworca, chcąc za wstydzic ich wymowki, pytał ich o wyklad niektorych słow, ktorych Adama nauczył. Przyznali zaraz swoię nieumieiętność y skłonili się przed Xię ciem, wyimuiąc Belzebuba y pychę co on z sobą do rebellij nam wit. Opowiedzieli się, iż będąc stworzeni y vrobieni zodnią, nigdy się nie dą równać stworzeniu z Ziemie vlepionemu, Bog ich zatym nie postrzegł swym wywołał zaraz z Nieba y wyżnat do Pielta. Polecieli zgrzytaiąc zębami od iadu, y grożąc zgubic stworzenia, y sprawic aby iego potomstwo nie oddawali Bogu powinney czci y chwały iako Sąsiedzi Azar Siedmna sty y dwudziesty syny.

Rabbi Moyżesz Hadarsan, wystawił Prorokowi Turecklem modelusz tego vpadku Diabłow, od ktorego go wziął ale iest tak pospolity w Wierze ludzkiey, ze go nie tylko Zydzi, Chrzescianie y Turcy przyięli ale tez Batwochwalcy iako Arabowie, Grekowie y Łacinnicy, przyszli do poznania iego Srzod Pogańskich obrzędow swoich. Phercides z Wyspy Syros, Praeceptor Pythagory, wspomina go pod imieniem złego ducha za zwanego Ophis, to iest Wąż ktory był głową rebellij Diabłow, Mercu riusz Tvilmegistus, opisuie wprzod Pymandrze. tęż rebellią Szatanow ktora ich przywiodła do przepasci wiecznych mąk Homerus przy tożył swoiego penzla do tegoż obrazu, kiedy pod imieniem Atty albo Szkodzącey złosci ktorą Bogowie z Nieba zrzucili okreslił niepostrzegłego

dumnych.

dumnych Aniołow, Empedocles v Plutarcha w Xiązce ô Lichwie powiada iako Diabłow z Nieba zruczono w Morze ztamtąd ich nawałnosci wysadziły na Ziemię, ziemia ich wystrzeliła do słonca, a to ich znowu podniosło do Nieba, y tak ten Filozof opisuiąc vpadek piekielnych Duchow, wspomina ich nawrocenie, ô ktore się niemało mądrych dowcipow rozbiło y sam on cudowny Origenes, vwiedziony iest tym fałszywym błędem kiedy obracaiąc trzy natury, Anielską, ludzką y Diabelską wiednym kole, ktore ie obrotem swoim przemienia, co raz ziedney wdrugą zabawił się zbyteczną subtelnoscią nad owemi słowami Apostoła, ze na Imię Iezus wszelkie stworzenie na Kolana pada ktore iest wniebie co zyie na Swiecie y co cierpi wpiekle. Iesli się iednak tak wielki człowiek mogł tak szpetnie posliznąc, a nie raczey mu podrzucono, tak bezrozumne rozumienie.

Gdy tak Adam sam ieden był na Swiecie, chciał mu Bog przydać towarzysza na pociechę y pomoc, wyiął mu Ziobro zlewego boku, y stworzył Ewę zniego, gdyby go albowiem był wziął zprawego boku, byłaby białagłowa tak mocna iako y męzczyzna, według zdania Mahometowego, Ozenił zaras Adama z Ewą, y sprawił im przepyszne wesele srzod nie porownanych roskoszy Raiu Ziemskiego, gdzie ich wWielkich deliciach postawił. Mieli tam smaczne Owoce, piekne y zdrowe Wody, wdzięczne perfumy y zapachy, ozdobne kwiecie chłodne cienie, wyborną spiewaiących ptakow muzykę, szemrzące fontany, y zgoła wszytkie roskoszy, ktore ięno powabic mogą zmysły ludzkie, zdozwoleniem zazywania tego wszytkiego, wyiąwszy owocu iednego drzewa, ktore on zowie drzewem trąby, a niebyło nic inszego, tylko wielkie klące pszenice, maiące na sobie siedm wielkich kłosow. Zakazał im Bog wyraznie, aby tego niekosztowali pod karą wygna

nia

nia z tego roskosznego mieysca, błąkania się po Ziemi, w pracy y kłopotach ustawicznych, a nakoniec Smierci, przez oddzielenie duszę od Ciała. Oszczędził im przytym ś. ztąd zamysłach przeciwko nim Belzebutha, ktory się im stał głownym Nieprzyiacielem y przysiągł ich zgubę na ten czas y zaraz, kiedy go ich ostrzeżony znieba wygnano. Ieśli tedy maią rozum, niebędą słuchać iego nadobnych y niedadzą wiary złotosliwym iego namowom, obiecali to oni Panu Bogu, ale prędko ostatnie ich ztąmała swoie słowo. Przyszedł ich nawiedzić Belzebuth, pytał się iakimby ich kształtem y zadnemi Conditiami Bog na tak wesołym y pięknym mieyscu osadził. Powiedzieli mu wszystko. A ten złotosliwy Duch, dowiedziawszy się z tych ich zakazu kosztowania owocu tego drzewa, następuie na słaby ich umysł temi zdradliwemi słowy, ktore są nizey te zAzoam siedmnastego, "Zaprawdę znac dobrze zesacie niedawno na swiecie osiedli y ze Waszy umysł powściągniony wszędliwą boiaznią, nie swiadom szpad y figlow ktorych zazywaią w Niebie. Rozumiecie wy zeby Wam Bog zakazał tak wyraznie ieść owocu tego drzewa, gdyby nie wiedział ze ten owoc może przyrodzenie Wasze przemienić w Wyższą nierowną dostoyność, y uczynić Was towarzyszami Anioły, albo przynamniey vczynić towarzyszami na zawsze wasze pomieszkanie w tey wesołey y miłey szczęśliwości, w ktorey opływacie. Wierzcie mi ieśli sobie czego dobrego życzycie, oddalcie od siebie tę nikczemną boiaźń, skosztuycie tego owocu, a doznacie prawdy słow moich, Rabbi Moyżesz Egipczyk, mowi w Księdze drugiey Rozdziale wtorym Swoiego More, ze Diabeł co Ewę kusił zwał się Zamael y przyiechał na wężu Nah ktory go na sobie niosł iako stępak. Nie mogł się Bog strzymać od Smiechu widząc iako się ich prawowali Kusić człowieka, ale im dał pokoy, bacząc wiedzieć co za fantazyą będzie v Adama y Zony iego. Tym kształtem Mahomet y Rabinowie przewracaią

Swoiemi

wiemi bajkami Historie Swiete, Ale gdy tak Belzebuth mowę swoią
ukonczył vrwał Adam z tego drzewa ktos ieden, wktorym było pięć
iarn, dwie Sam ziadł, tylez dał zenie Swoiey, à pięte schował, ktore by
większe niz Kokosze iaie. Tò potym rosbroił na Sześć Set Kawałkow, po
tym z tego poszły wszystkie owoce na Swiecie, Ziola y na siona, Ledwo
sie dopuscili tego nieposłuszeństwa* zaraz te części ciała, ktore przyrodze
nie dało za Członki, Stały się Sromotą dla grzechu y przestępstwa ich. Po
czął się im Bog, począł wymawiać niewdzięczność y nieposłuszeństwo, kto
re niemiało wymowki, ponieważ ich był zdobrą swoiey ostrzegł ò zasadz
ce Belzebutha, wyznali swoy występek godny wiecznego Karania,
gdyby mitosierdzie za nich nieczynitè dosyć sprawiedliwości, mowi ten ze
Azoar. Na ten czas Dekret Smierci na nich wydano y wtch osobach
na wszytek narod ludzki. Wygnano ich z Raiu Ziemskiego, Adam o.
kryt Sromotę swoię trzema liśćmi ktore tamże vrwał y poszedł do Indiey
wschodniey. Ewa zasłoniła Ciało swoie pięknemi włosami y vdała się ze
wielkim płaczem do Nubiey. Pomieszkawszy tak nieco daleko od siebie
wybrali się potym widzieć się zsobą, zeszli się w Arafie, iako powiada
Mahomet w Swoiey z Żydem Aben Salon rozmowie, Xięga Rodzaiu
tego Proroka, złożona po Arabsku, od iakiegoś chrześnego nabożniczka ie
go Sekty twierdzi, że za trzecią razą kiedy Adam i Saiat z Ewą po
mieszkać obmyślał ciało na Sobie zuchwałe ku pewnemu Swiatłu ktore
swoiey widział à to było znakiem Proroków Boskich, ktorych Seth orde.
nował to Swiatło, był zrodłem y początkiem. Iako tedy Mahomet
iest zebraniem wszystkich Herezyi, ktore przed nim były tedy się y Sekt wo
Kacerstwo znayduie między Xięgami nauki iego, w ktorze siedm nayo
pasczba sierdzistego człowieka ò batwochwalstwo, a w rozmowie z Aben

* S. Augustyn pięknie to wyraził. Quod natura fecerat membrum peccatum fecit pudendum.

Salon.

Salon, wylicza niektore okolicznosci teyze ceny iako te bayki, co nam ten Ro
zdział zporządziły. Prawi, ze kiedy Adam sam został. Anioł Gabriel naprzod
go ogolił, a potym się sam obrzezał, ze potym niesczesnym na swiecie przy
padku, y grzechu pierwszego Człowieka, kto się ieno z niego vrodził,
niosł kazdy dwoch Aniołow postrzegaiących iego spraw od Boga na to
znaczonych iednego po prawey stronie, a drugiego po lewey. Tamten wwa
za cokolwiek Człowiek dobrego czyni, a ten wypisuie złe postępki, ktorych
się dopusci, siedzą na ramionach. Ięzyk im iest za pioro, Slina za
Inkaust, a serce za papier co na nim piszą. Przy Stworzeniu Swiata zro
bił Bog trzy rzeczy własnemi rękami, a Czwartą w kilka wiekow potym.
Zbudował Raj Ziemski, sczepił drzewo dobrego y złego, ktore nazwał
trąbą. Vlepił Adama, a nierychło potym napisał na tablicach Zakon
swoy, y oddał go Moyzeszowi. Swiat skonczył w szesciu dniach, y po
tey robocie wrocił się do Nieba, z ktorego był zstąpił. Mowi Alkoran w
Azoarze trzydziestym szostym przypisuiąc ruszanie z mieysca na mieysce
temu, ktory iest wszędy, przenika wszytko y ktorego prętkosc, sprawy, y po
tęga, są rzeczy niepoięte rozumowi ludzkiemu. Tym kształtem fałszywy
ten Prorok, pomieszał basniami y snami swoiemi prawdziwe Historie Stwo
rzenia Swiata, położone w pierwszym, wtorym, y trzecim Rozdziale Ge
nesis.

ROZDZIAŁ III

O. ofierze Abla, y kaina, y o smierci tamtego według zdania Alkoranu.

Azoar dwunasty opisuie iako się Synowie Izraelscy oburzy
li przeciwko Moyzeszowi, kiedy im radził, aby weszli do Miasta Ieruzalem

pokłonic się Bogu, oddac mu dary y ofiary na zawdzieczenie tak wielu znacznych dobrodzieystw z nieba vdzielonych. Ten Swięty Człowiek pomieszany takowym nierządem, poszedł do Boga, ktory iest iedynym zrodłem wszelkich pociech, żądac wspomozenia. Nieodmowił mu Bog y obiecał zemscic się zniewagi iego nad tym swawolnym ludem, grozi im rozmaitym Karaniem, między inszemi ze będą błądzic y tułac się po swiecie przez lat Czterdziesci. Tamze zaras roskazał Bog Moyzeszowi, opowiedziec im Historią ofiary Ablowey y Kaimowey y straszne Bratobóystwo od tego popełnione, co Moyzesz vczynił w ten sposob. Wystawili dway Braćia ołtarze Bogu, zapalili na nich Ogien y zabili bydlęta na ofiarę (lubo Kain ktory był oraczem nieofiarował tylko snopki.) Przyiął Bog wdzięcznie ofiarę iednego, a drugiego odrzucił, ktory vrazony tą obelgą, y wzruszony zazdroscią przybiegł do Brata, przegrazaiąc go zabić. Abel nic niewzruszony odpowiedział mu " Wolno tobie podniesc rękę na mnie y odiąc mi Zywot, ale ia przecię swoiey nie zmazę w twoiey krwi zakazał mi Bog, y iego boiazn iest hamulcem affektow moich: obciąż się zbrodniami iako chcesz, y vczyn się winnym ognia wiecznego ktory iest nadgrodą zaboycow, y złych ludzi, ia pewnie daleko będę zostawał od takich wystepkow, Kain, ktory tym czasem myslił coby miał czynic, dał się vwiesc złosci ktora mu radziło, aby się Brata pozbył. Zabił go tedy, y stawszy się niegodnym łaski y odpusczenia, zaczął na swiecie Regestr rospaczonych ludzi. Po wypełnieniu tey zbrodnie, przyszedł do niego Kruk zesłany na Ziemię od Boga, y obaczywszy go zbyt frasobliwego, poradził mu coby miał czynic. Porwał się zaras, y poszedszy na mieysce ktore niedawno krwią zmazał, wziął ciało Brata swoiego, włozył go w dół, y nakrył Ziemią. Ale niemogł przez to vtaic wystep-

ku swoiego.

ku Swoiego, przymusiło go Sumnienie ze się przyznał y wyznał się winnym prowadząc ostatek dni swoich w ustawicznym niepokoiu y strasznej Melancholiey. Tak vczy Mahomet w Alkoranie na mieyscu wyżey wspomnionym. Ale Duch Swięty inaczey podał Moyżeszowi w czwartym Rozdziele Genesis: ktory tę Historią zamyka.

ROZDZIAŁ IV.

Historia Noego, y Arki, ktora zbawiła ostatki narodu ludzkiego, według Alkoraranu, wazoarze Dwudziestym pierwszym, Trzydziestym trzecim, y Osmidziesiątym pierwszym.

W pierwszych dziesięci wiekach Stworzonego Swiata tak wielki nierząd y złosc opanowała Serce ludzkie, począwszy od nieposłuszenstwa Adamowego, ze nie było na tak przestronym okręgu Ziemie, tylko iedna familia czysta od zmazy bałwochwalstwa, a ten był Dom Noego, do ktorego sie sprawiedliwosc y pobożnosc vciekła nieznalazszy tylko to iedyne przytulenie na Swiecie, przez co tez Sobie zarobił na wielką łaskę. Obrał Bog, iako Mahomet mowi, Noego, aby był nauczycielem ludzkim y obrocił go do Swiątobliwey zabawy nawracania dusz y prowadzenia ich do czci Stworce Swoiego. Pocił się czesto na tey pracy bez pozytku Słuchano iego słow ale ich nie pełniono: gdy z Kazalnice zschodził powstawali Słuchacze przeciwko niemu łaiali y Sromocili podobnemi słowy. "Polisz nierozumny człowiecze nieprzestaniesz

niesz mieszac pokoiu, vciechy roskoszy naszych, Kupiąc Nas do siebie abyśmy słuchali baiek y Snow, zmysłow twoich,? Chciałbyś ty podobno, abyśmy rozumieli, żeś ty iest coś odmiennego od Nas y żebyśmy cię szanowali iako Anioła albo żebyśmy się kłaniali iako Bogu? Iesli twoie mowy są prawdziwe, pokaż Nam skutek, y wywiedz Nam zesłania twoiego prawdę nowym iakim Cudem. Odpowiedział Noè tym zapamiętałym ludziom. Co może mowic Człowiek maiący za Cel prac swoich chwałę Bożą y zbawienie dusz ludzkich,? Ale ci bezbożnicy drażnili posmiewiskami swoiemi cierpliwosc iego y skromnosc, y przywodzili ią czasem do takiey mowy. "Nasmiewcy będą się kiedykolwiek z was nasmiewać, y ia sam będę z was zartował, kiedy przyydzie godzina ktora obiawi, kto z was odbierze wstyd y sromotę za złe vczynki swoie. Naostatek widząc że złe nieustawało, y ludzie trwali w swoich obrzydliwosciach, gwałcili chwałę Bogu należytą, przez brzydkie kłaniania się bałwanom, ktorych pięc w Azoarze Czterdziestym piątym mianuie; Huden, Szwarz, Iaguta, Iannza y Nacem,: padł na ziemie przed Bogiem, żądał słusznie sprawiedliwosci Boskiey ô zgubę y zatracenie wszytkich ludzi takową Modlitwą iako go Mahomet na Koncu tego Azoaru nauczył, "Panie niedopuszczay aby ci ludzie mieli bydz dłużey na ziemi nieodstąpią pewnie swoich niecnot, y będą zbiiac zdrogi prawdy tych coby za nią radzi poszli. Niewydadzą na swiat tylko niewierne dzieci, gdyż wszyscy co się z nich vrodzą niebędą znali wiary. Co do mnie y do moich domowych (naydobrotliwszy Oycze) day Nam łaskę twoię vhamuy gniew, y obroć wieczną sromotę na tych co wcię niechcą wierzyc. Tak ten okrutny Prorok przybrał w Turecką

łaskawosc.

łaskawosc tego starego Patryarchę y kazał mu zyczyc zguby bliznego odmienną daleko od Chrzescianskiey nauki, ktora swoim kaze krew wylewac na odkupienie iedney duszę; a kiedy się vpor: grzesnikow zarliwosci ich sprzeciwi w Bogu pokładac dufnosc modlic się za błędnych ofiarowac pokuty y vmartwienia swoie własne na dosyc vczynienie za grzechy ich.

A przecię ta Modlitwa była wysłuchana, w Azoarze trzydziestym trzecim, y sam Bog wziął przed się resolucią zagubic ludzi; zakazał Noemu, aby się nigdy za nich nie modlił y kazał mu zbudowac Arkę, y zeby wnię zamknął dwie pary wszelkiego rodzaiu zwierząt, sczepia y innych rzeczy stworzonych, a potym do niey wszedł zdomostwem swoim, podziękowawszy iednak wprzod Maiestatowi Boskiemu za takie około siebie pieczołowanie, y vprosiwszy przez modły swoie aby chciał prowadzic tę łodkę y vstanowic w dobrym Porcie. Potop powszechny opisuie w Azoarze dwudziestym pierwszym gdzie Bog roskazał niebu wypuscic potoki, y z Ziemi wydac z siebie zrodła y obfitosc wody. Pływała iuz Arka bez Zaglow, y snowała się między nayostrzeyszemi skałami iakoby między wałami wodnemi, kiedy Syn Noego (gdyz Mahomet iednego tylko wspominay) miasto tego co miał isc z Oycem, został na drugiey stronie zabawiwszy się przypatrowaniem tego niezmiernego Szturmu, y wielkich nawałnosci zebranych wod, Zawołał go Noe, Synu moy, podz sam, vsiądz z nami w Arce, a niebądz daley niewiernikiem. Nie uczynie ia tego odpowiedział mu tamten, ta poblizsza gora na ktorą wnidę wybawi mię od wody. Mylisz się, rzecze mu Znowu Ociec, niemasz zadney rzeczy na swiecie, ktora

bycie.

bycie mogła zbawic krom tey Arki, dziś muszą wszyscy ludzie zginąc, ô procz tych co im Bog miłosierdzie swoie chce wyswiadczyc. Gdy się tak omawiaią, wał ieden Wielki popędzony nawałnością Wod rozdzielił ich, ale Noè niemogł patrzyc na zgubę obrazu swoiego, Vdaie się wskok do Boga, prosi go, aby raczył roskazac, zeby syn był wich liczbie, y wszedł do okrętu. Odpowiedział mu Bog, ze ten Syn nie moze bydz między nimi, gdyz go złosc y niewiernosc położyła w Regestrze zgubionych, y zakazał mu, aby sie go wiecey nieważył pytac, czego nie rozumie, zeby się y sam nieuwikłał wniebespieczną nieumieiętnosc,

Na tęn czas Noè narzekał przed Bogiem na swoię zbytnią ciekawosc, prosił go ô przebaczenie, y obiecał nie pytac się nigdy więcey ô rzeczy ktorych nie powinien wiedziec. Dialog albo rozmowa Mahometowa z Zydem Salon, opisuie trefne przypadki, ktore się przydały Arce, y Syprowi iey wtey drodze na Wodach. Nie będę ich tu powtarzał, gdyzem iuz wspomniał w Xiędze trzeciey, w Rozdziale ô zabronieniu miesa wieprzowego, a to tez są nayzacznieysze rzeczy od Mahometa położone, przydaiąc iescze wtymze Azoarze dwudziestym pierwszym błogosławienstwo, ktore Bog wylał na Noego, y iego Domowych, na Koncu potopu, daiąc mu płodnosc, na napełnienie Ziemie, y moc zażywania wszytkich iey dostatkow y skarbow, Iest to zaprawdę mizernie oszkaradzic prawdziwą Historyą Potopu, y cnoty Noego, ktora się znayduie wswoiey doskonałosci w szostym, siodmym osmym y dziewiątym Rozdziale Genesis, albo Xięgi rodzaiu.

ROZDZÎAŁ V.

Historia Abrahama, zywota y wiary iego, mi

zernie wyszpoczona od Proroka Tureckiego, iako tez y Lotha.

Nie mogły wystarczyć na zepsowanie Historyi Swiętych Pisma Bozego Sny vknowane od Mahometa, wiaskini na ten czas kiedy go obłudnosc y hypocrisia w Arabskich pustyniach osadziła. Pozycza często baiek v Zydow, y szpeci nimi słowo Boze. Powiada w Azoarze trzydziestym pierwszym Alkoranu, iz Abraham będąc iescze małym dziecięciem, był między pokrewnemi swemi bałwochwalcami, y poznawszy błąd vmysłu ich, począł gromic brzydkie ich postępki temi słowy. "Czy nie wstydzicie się niewierni ludzie gwałcic, y obracac częsc, ktorąscie prawdziwemu tylko Bogu winni do miedzi, do drzewa, y do kamieni, z ktorych wasze własne ręce porobiły Bałwany niemaiące zmysłow. Thare Ociec iego, y drudzy poblizszi zdumieli się słysząc te mowę: w tak małym wieku, pytali go, iesli to zartuie, czyli poprawdzie mowi. Odpowiedział Abraham. Biorę na swiadectwo prawdy, ktora z ust moich wychodzi, iedynego y prawdziwego Boga. Ktory wyprowadził z niczego prawdziwą te Machinę Swiata, y vczynie iescze coś więcey na obiaśnienie waszych vmysłow, ze Sromocą wasze Bałwany, y popsuię ię. Poszedł tedy na mieysce, gdzie ci fałszywi Boskowie stali, poobalał ich na ziemię y połomał, oprocz iednego naywiększego, ktory w cale zostawił. Ten vczynek (mowi Mahomet) miał dwa przeciwne skutki iednych nawrocił a drugich zatwardził. Częsc iedna tych niewiernikow, poszedszy do Kosciołow, y obaczywszy tak wielką ruinę pytali się, ktoby iey był przyczyną? Dowiedziawszy się ze Abraham, poszli do niego y pytali, dla czego tak Kosciołу popustoszył. Abraham im wywiodł ich fałsze pokazuiąc

ze te nieme.

że te nieme bałwany, nie są co inszego, tylko nieszczęśliwa zabawa, y zawiedzienie ich nabożeństwa, na zatracenie dusze. Otworzyła im ta prawda oczy, vznali sprosność bałwochwalstwa swoiego, wstydzili się za nie, y pozwiesawszy głowy wyznali błąd swoy. Ale druga tych niewierników część nie obróciła sobie na pożytek mądrych przestróg tego dziecięcia, ale y owszem ieszcze barziey zatwardzeni, poczęli wgłos mowić że się pomszczą nieuszanowania swoich Bałwanow, y wrzucą do ognia tego co ich tak znieważył. Iakoż tak vczynili porwali Abrahama, y napaliwszy wielki stos drew wrzucili go srod ognia. Ale Bog ktory strzeże niewinnych, y obroni tych co się za niego zastawiaią, odiął gorącość płomieniowi y zachował młodego tego Męczennika tak nienaruszonego od ognia, iakoby wnim nigdy niebył. Philon Zyd trochę kształtniey tę baykę vdaie, powiadaiąc że Chaldeyczykowie wrzucili Abrahama wpiec rospalony.

Azoar pietnasty opisuie nawrocenie tego Swiętego Patryarchy, tak prawdziwie, iako y to com powiedział. Mowi iż Abraham strofował Oyca swoiego ktorego zowie Azar, iż bałwany chwalił. A gdy ich rozmowa zabawiła aż do wieczora obaczył Abraham na Niebie gwiazdę ktora nay pierwey za sobą prowadzi Orszak swiatłości nocnych, y zawołał, bez pochyby to iest Bog ktoremu ludzie powinni część oddawać. Ale wkrotkim czasie obaczywszy ią skłaniać się ku zachodowi, oświadczył się że niema tego zabostwo co się odmienia y przemiia. W tym Miesiąc przebiwszy białasemi promiennmi swoiemi gruby obłok, ktory go był zasłonił

pokazał się wpełney swoiey pięknosci. Podniosł oczy przeciw
ko iasney iego twarzy, y chciał twierdzic ze to iest Bog gdyby
go był bieg iego ku zachodu niezatrzymał, y nieprzymusił znowu
mowic, ze Bog nie zna odmiennosci. Weszło wkilka godzin
Słonce na Horizont, y iescze go mocniey iasnosc tego Krola Nie
bieskich Znakow zniewoliła, y przywiodła do wyznania ze to
iest własnie Bog ktorego on szukał. Przypatrował się iego
pięknosci, dziwował się tak wielkiey iasnosci, co niebo y ziemię
swiatłem swoim, napełnia, y ziego dobrodzieystwa poznawa wszy
kie rzeczy, ktore wzrok był vtracił, cieszy sie zrozlicznosci farb,
widzi drzewa zgięte pod owocami, łąki kwieciem vhaftowane,
ciekące potoki, Ptaki farbowanemi skrzydłami po powietrzu ze
gluiące, y ludzi ktorych zdało się wnocy ze iuz nie było chodzących
y pracuiących na Ziemi. Ale gdy się tym rozwazaniem bawi
przebiezało słonce południe y schyliło sie ku zachodowi. Po
strzegł się zaras y odmieniwszy rozumienie swoie rzekł
głosem ze porzuca wiarę ludzi wieku swoiego a obraca twarz
swoię ku Bogu ktory stworzył niebo y Ziemię. Takowe iest nawro
cenie Abrahama, ktore Mahomet wyzebrał v Rabinow, Philo
y niektorzy inszi przyznawaią wielkiemu temu Rodzicowi wier
nego ludu naypierwsze poznanie Astrologiey. To powiadaią:
wzbudziło wnim tę wiarę nieporownaną, ktora go tak przyiemnym
Niebu vczyniła, y tak potężnym na Ziemi.

Miłosc Abrahama ku Rodzicom takimze piorem iest
opisana w Azoarze dwudziestym dziewiątym ktory iest srzod
kiem Alkoranu, lubo liczba Azoarow posledniey szych prze

wyższa

wyższa. Na tym mieyscu napomina Oyca Swego Abraham, aby odstąpił Bałwochwalstwa, ktorego czyni niewolnikiem Diabłow, y groził vporczywosci iego wiecznym ogniem zgotowanym od Boga na tych, co go niechcą wyznawac. Niepodobało się to Tharemu, ze własny iego Syn smiał tak o nabozenstwie iego mowic, y odpowiedział mu zgniewem Chciałbyś to ty wynalazco nowinek, zebym ia odstąpił Bogow, ktorych mię przodkowie moi czcic nauczyli. Bałwany ktore oko moie widzi są iedyną pociechą vmysłu moiego. Nie mow mi więcey o takich rzeczach poki zyiesz y zeidz mi zoczu, iesli niechcesz, abym cie zatłukł kamieniami, Abraham odpowiedział zpokorą y Synowską vnizonoscią nieszczęsnemu Oycu, ze będzie prosił Boga, aby mu dał łaskę nie wpadac w ręce iego zapalczywosci ani wobrzydliwosci iego Bałwanow, y owszem będzie się gorąco modlił y żądał dobroci Boskiey, aby y iego chciał oswiecic y dał mu vznac Swoie przeklęctwo, y wieczne nieszczęscie, w ktore go gusła y zabobony prowadzą.

Widzenie trzech Aniołow, kiedy Abraham siedział we drzwiach przybytku Swoiego, ktore było bez pochyby figurą albo Znakiem Troyce Przenaswiętszey, ktorą ten Patryarcha czcił y wielbił, pod imięniem tylko iednego Pana iako. Osminasty Rozdział Genesis prawdziwie przekłada, położył w dwudziestym pierwszym, dwudziestym piątym y szesedziesiątym pierwszym Azoarze Alkoranu tak dobrze iako y insze Historie Swiętego tego Patryarchy, vwalane w błocie

Zydowskich baiek, a teras Mahometanskich, gdy z nimi Prorok Turecki nadział swoy Zakon y przywłaszczył ie sobie. Powiada tedy iż przyscie tych trzech Posłow niebieskich, niosących na twarzy radosc y pociechę, y wdzięczną wostach swoich nowinę. ze Sara zastąpi Synem, ktorego potomkowie będą wybranemi Bozymi y Krolami narodu ludzkiego, napełniło serce Abrahama boiaznią y strachem, y przywiodło niedufnosciego do tey mowy, ze niewie iesli są poczciwi ludzie, czyli zli, nie wiedziec iakim vmysłem po polu chodzący, A toli przecię ludzko ich przyiął, y zabiwszy tłuste cielę, sprawił im obiad, ale ze Aniołowie nieiedli, począł im łaiac, pytaiąc dla czegoby tak wzgardzili iego vcztę. Prawda Pisma Swiętego wszytko inaczey opowiada. Siedli Aniołowie do stołu pod cięniem rozłozystego drzewa iedli przy bytnosci Abrahama, ktory z nimi siedział, opowiedzieli potym Szarze, poczęcie y vrodzenie Izaaka, lubo iuz była wleciech podeszłych, y bez nadzieie potomstwa. Wostatku vkoili trwozliwosc Abrahama y Zony iego, obawiaiących się, aby nieprzyszli wich kray na spustoszenie onego, dawszy im do wyrozumienia ze nie wyciągną Mściwey ręki tylko na bezboznych Nieprzyiacioł Lotha.

Foremniey iescze Sekretne taiemnice Abrahamowi od Boga wyiawione, przekłada w Azoarze Czwartym, ale wszytko przecię z Wynalazkow Zydowskich. Sprzeczał się iednego czasu ten Patryarcha swiezo od Boga Krolewską Koroną ozdobiony, (mowi Mahomet.) z pewnym bezboznikiem

około.

około władze Boskiey y zmartwychwstania Ciała, Abraham twierdził, że Bog trzyma w wszechmocney ręce swoiey y zdrowie y smierc ludzką, że może wziąc z Swiata, kogo mu się podoba, y zaraz mu żywot przywrocić. Odpowiedział tamten że y on może toż sprawić. Nie nalegał mu w tym Abraham ani go przywiodł do proby głupich mow, ale mu tylko rzekł, że ramię Boskie daie obrot Sphærom niebieskim, y popycha obchod słonca od wschodu aż do zachodu, Takowy Cud przy rodzenia zawarł vsta przeciwnikowi tęmu. Przy tey rozmowie znalazł Mahomet sposobnosc wystawic pewną bayke na dowod zmartwychwstania ciała tym kształtem. Pod rozny ieden człowiek idąc przez zawaliska obalonego y dawno opusczonego Folwarku, począł z wielkiey ciekawosci Boga pytac, iesli tez kiedykolwiek dobroć iego da znowu temu budynkowi powstać? a gdy to mowił, wpadł z dopusczenia Bożego w dół na kosci człowieka zmarłego, na tym mieyscu pochowanego przech stęm Lat, ktory zaras powstał, y pytany był od Boga samego, iesli wiedział czas przez ktory zostawał w grobie? Więm Panie, odpowie barzo dobrze, dzien ieden wyszedł albo dobra czesc iego, iako mnie schowano pod ziemię. Iuż to sto lat, rzecze mu Bog iako tu odpoczywasz, ale zayrzyi w koszałkę, znaydziesz w niey chleb cały y bynaymniey niezepsowany. Ten vmarły nowym dziwowiskiem zdięty, oglądał te wszytkie cuda, patrzył nawet iako się kosci iego własne schadzały na swoie mieysca, odziewały się miesęm y skorą wszytek swoy rozum obrocił na vważanie przedziwney mocy tego co z nim mowił, ktorego poznał zaras bydz prawdziwym Bogiem Stworzy

cielem.

Nieba, y Ziemię, Sprawcą ludzkiego narodu, ktory wydzwignie kiedy chce Człowieka z grobu, y wywiedzie go na swiatłosc zywota. Przydaie drugą baykę w tym Azoarze, wiedneyze materiey. Powiada ze Abraham uklęknąwszy przed Bogiem, prosił go, aby mu chciał pokazac, iakim kształtem zmarłych wskrzesza. Pyta Bog, iesli przykład Człowieka z grobu powstałego niedosyc iescze uczynił iego wierze, Odpowiedział Abraham, ze wierzy, ale tylko prosi, aby iescze raczył nowym iakim Cudem wiarę iego utwierdzic. Kazał mu tedy Bog wziąc Czterech Ptaszkow zywych y rozpłatac ich na cztery częsci, a te roznuic po osobnych gorach, a potym zawołac na nich, tedy się spoią ich członki, y przylecą do niego, y pozna przez ten Cud ze Wielkosc mocy iego iest nieogarniona. Zda mi się ze ten Arab y Zydowie co go w tym poprzedzili wyszpocili w tey bayce ofiarę, ktorą Abraham Bogu czynił, w Rozdziale pietnastym Genesis, y oszpecili snami y wymysłami swoimi Historią Wielkiego tego Patryarchy, Oyca Wiernych, mimo prawdziwą relacią Moyzeszową ktorego Bog inaczey nauczył y potomnym wiekom kazał podac.

Historią Lotha y zgubienie Sodomy y Gomorrhy, nie mniey przewrocił iako y pierwsze w Azoarze trzydziestym Szostym, zowie tego Człowieka Prorokiem od Boga zesłanym, na nawrocenie tych ludzi zapamietałych, Iakoz napomina ich tamze w te słowa. "Na co niesczesliwi ludzie przewracacie płeć męską niepomiarkowaną swoią lubieznością a odstępuiecie przyrodzoney miłosci białych głow od Boga samego postanowioney? Sodomczykowie zapamietali w swoiey sprosnosci, odpowiedzieli mu; ze iesli im więcey o to mowic będzie tedy go wyzeną z Miasta, Siedmnasty Azoar wprowadza go znowu z tymze napominaniem, wymawiaiąc im brzydki występek, iako o tym co go naprzod wprowadzili

y obrazili.

y obrazili nim Niebo, y zmazali Ziemię. Tamże Bog grozi spuscic pioruny zemsty swoiey na tych złosnikow, a obiecuie wybawic Lotha y wszytek iego Dom, wyiąwszy Zonę, ktorey złosc nieodstąpiła, iako Mahomet powiada. Ale Rozdział Osminasty Genesis zbiia te wszytkie fałsze. Loth siedział w Bramie Sodomy, kiedy Aniołowie od Boga zesłani do niey weszli: y Zonę iego, ciekawosc raczey zgubiła niżeli złosc. Tak wody biorą smak y własnosc Krusczow przez ktore płyną te Historie pomieszały się z baykami y cieniem miałkiego rozumu Authora Alkoranu

ROZDZÎAŁ VI.

Historia Îozepha ô czystosci y roznych zywota iego przypadkach, podług zdania Alkoranu.

Rzadkie przymioty y wysokie cnoty tego Patryarchy, ktory iest zwierciadłem cierpliwosci w cięszkich przeciwney fortuny stosach, przykładem czystey dusze, y obrazem mądrego Dworzanina y opatrznego Kochanka Krolewskiego, powinny były ochronic Historią zywota iego od zepsowania przez Proroka Tureckiego, kiedy by kogokolwiek ta libertaria potkała. Ale kiedy Bog sam niepodlegaiący skazie vczuł, (ile było z Mahometa przewrotnosc snow y baiek iego vmysłu wopisaniu Istnosci Boskiey, przyimuie y ten zacny Syn Iakuba Patryarchy fałszywe opisanie Mahometowego piora tąz wspaniałoscią, ktorą wszytkie nieszczęscia swoiego vciski przebył, y iesli za Zywota swoiego Zwyciężył wszytkie napasci

następuiących

następuiących na Stateczność swoię przypadkow, tedy y pamiątki iego wytrzyma szturmy głupiego y złośliwego Araba, ktore wywarł w Azoarze dwudziestym wtorym Alkoranu. Tam powiada, iż Iozeph obaczywszy we Snie iedenascie gwiazd słonce y Miesiąc, iako Pismo Swięte wspomina zwierzył się Oycu Sekretow taiemnego tego widzenia. Radził mu Iakob, w milczeniu to zakopać zeby się Bracia niedowiedzieli, gdyzby to w nich wzbudziło, wieczną przeciwko niemu nienawiść, y przywiodłoby ich do szukania okaziey zagubienia iego. Alec oni y bez tego o tym myslili: miłosc Oycowska mimo inszych, zarzyła ich dosyć y wiodła do iego zguby. Zebrali się iednego czasu do rady y postanowili zabić go. Ieden się tylko oparł tey gwałtowney resolutiey y był powodem aby go wrzucili do studnie, z ktoreyby go przeiezdzaiący ludzie mogli wydźwignąć, y zawiesc z sobą w daleki iaki y nieznaiomy Kray. Przypadli na to zdanie, y poczęli staranie czynić, iakoby go do skutku przywiesc. Prosili Iakoba zeby mu pozwolił przechodzic się w pole y naznaczyli dzien iutrzeyszy wziąc go z sobą do trzody y zażyc z nim vciechy y recreatiey. Cięszka to rzecz była Starcowi puscic od siebie Kochanego Syna, y doznał przy pożegnaniu twardey rozstaiącego się Oyca z miłym dziecięciem Załosci, Cieszą go oni, y upewniaią ze większe będą mieli staranie około zdrowia iego, niżeli sami o sobie. W tymże Azoarze Mahomet słyszał od Boga, iż przestrzegł Iakoba o złych zamysłach Synow iego przeciwko Bratu, ale ten Starzec zaniedbał Boskie natchnienia, y przez to tez Syna stracił. Widzi w kilka dni potym, tych niezbożnikow przychodzących, ustami łzami skropione, ktore zmysł z oczu ich wyciskał, a w ręku trzymali sukienkę Iozepha skrwawionego, opowiadaią nowinnę, ze go zwierz

drapieżny.

drapiezny pozarł. Powiedział im Iakob, ze to iest skutek ich za-
zdrosci ale kiedy tak Bog na niego dopuscił, bedzie cierpliwie zno
sił. Tym czasem Iozeph był spusczony w studnią pustą, gdzieby
był głod z pragnieniem strawił dni iego w krotkim czasie, gdyby go
była z tamtąd opatrznosc Boska nie wyrwała w ten sposob. Cudzo
ziemcy niektorzy iadąc tamtym kraiem, posłali sługę do studnie, na
brać wody, On ią znalazł oschłą a na dnie obaczył młodziana
nadobnego, opłakuiącego nieszczęscie swoie. Pobiegł do Panow swoich
powiedział im, ze miasto wody, moze wyciągnąc z tey studnie nie
wolnika iakiegoś znacznego, poszli tam wszyscy, a Bracia Iozepho
wi tam będący, powiedzieli ze to iest ich więzien, y ze go gotowi prze
dac. Poszli w targ y kupił go ieden z Mazary (Alkoran mowi.) zapro
wadził do Domu swoiego y maiąc wolą przywłaszczyc go sobie za syna
zalecił go pilnie Zenie swoiey, y kazał aby go szanowała, y z taką ludz
koscią się z nim obchodziła, iako z Człowiekiem ktory mu iest miły. Nie
cięszko było tey Paniey vczynic dosyc woli mezowey. Grzecznosc Ioze
pha* piękny składciała, y wdzięcznosc twarzy iego, zniewoliły iey affekt,
iednym słowem zakochała się w nim y szukała sposobnosci iakoby wy
godzic ządzy swoiey. Zastała go raz samego w pokoiu zamyka drzwi,
y prosi go o vsługę ktorey wstyd namienic zabrania. Wymawia się Io
zeph, zasadza się na dobroci Pana swoiego, ze vznał po nim wiele czci
y dobrego, Vrazic go tym kształtem byłaby zbrodnia sromotna przed
ludzmi, y nieodpusczona przed Bogiem. Przydaie Pani do słow y prosby
piesczona łagodnosc następuie na niego wszytkiemi miłosci strzałami,
y wycisneła na Iozephie zezwolenie. Iuz byli gotowi zmazac duszę spro
snym grzechem, gdyby był Bog (mowi Mahomet) nieuwarował rozumu

* Erat autem Ioseph pulchræ facie et decorus aspectu Genesis c. 39. v. 6.

tego.

tego młodego Człowieka od przepasi, wktorey iuż był vtonął, y nieodmo
cał go od złego vczynku, Tym kształtem bezwzydny tęn Prorok obrzuca
tęmu Panowi czystość Panięn naypięknieyszy kwiat zwycięstwa, ktory
cnoty iego Koronuie, niemniey złośliwy od Starych Rabbinow, ktorych na
sladuie w Wyspoczeniu Pisma Świętego. Piszą ci w Xięgach Hulin Tal
mudu, swoiego w Rozdziale, ktory się zaczyna Kolhabacar, ze Iozeph
wszedł do pokoiu Pani swoiey, vmyślem wypełnienia nieprzystoynej
pożądliwości iey, ale go nadszedł Anioł Gabriel, y odeprzegnawszy
oztonkiey wktorych Lubieżność panuie, odiął mu sposobność grzechu.

Po natchnieniu Boskim (mowi dalej Alkoran.) chce się Iozeph
wyplątać zostawiwszy na łożku rozbóynicżką wszyday swoiego. Potyfa
ra ona y chcąc go otrzymać, zdarła na nim Szmat koszulę. On się
przecą wyrwał, owa za nim bieży, y właśnie wychodząc z pokoiu,
potkali Pana y Męża. Obroci się zaraz do niego, y poczęnie żałośnie
skarżyć. "Zaprawdę, przyiaciele mi tu człowieka poznaiecie, ktory
czasow, właśnie mi tego trzeba było zalecać abym go miała wosobliwym
baczeniu, widzicie iakoż oddaie, za twoie dobrodzieystwa. Od dawnego
iuż czasu, następuie na moią vczciwość, y wiarę tobie winną, a nie
mogąc na mnie otrzymać nic, przyszedł gwałtu y siły. Obacz proszę
cię, iakom iest poszarpana, zem mu się chciała zbronić. Cóż tedy za na
grody godzien tęn grzeczny Człowiek, tylko okowy, więzienia, y Mąż
Iozeph stawa przy swoiey niewinności, mowiąc, że mu to ona sama chciała
ta gwałt vczynić, Odłożono sprawę do vznania niektorych dobrych
ludzi. Ci powiadaią że ieśli koszula tego młodziana iest zdarta na
przedzie, tedy on iest winien występku, ale ieśli zyłu, tedy iest niewin
ny y iawne są białogłowskie sztuki. Oglądano koszulę, y znaleziono ią zdar

na zadzie. Uwalniają go Sędziowie, y radzą aby się oddalił od tey bez
wstydney Białey głowy, ktorey wymiatają złosc na oczy, y napominaią, aby
prosił Boga o odpuszczenie tak sromotnego występku. Tallowy trafił
stanął tę Panią, y sprawił ieyż wszędy bardzo szpetną reputacią.
Białeszłowy znaiome poklaskowały ią palcem mowiąc: Oto iest oto,
ta Pani żona tak znacznego y grzecznego Oxfordczyka, co się zalu
biała wstydzic y chciała go do sromoty przywiesc. Doniosły się te mo
wy ieyż vszu, y gorzkim zalem serce napełniły, vmyśliła się pomscic się.
Posłała temu, kazała wszystkich Sędziow Białeszłow zaprosic do siebie na
obiad. Wyniosłosc ieyż condicyey, y respect na męża niepozwoliła
iey żadney wymowic przysłey wszystkie przyiętą iest ludzko y posadziła
na honorach przyzgotowanych. Odprawiwszy ceremonie data każdey znich
z osny, y kazała Iozepha do nich wprowadzic. Przyszedł on y
stanął przed nimi. A ledwo co te białeczłowy zoczyły sliczną iego twarz
y poznały wdzięki iego gładkosci wszystkie zarzs. (mowi ten pluzany Do
ct.) vczuły znazanie cielesne, y nieuymowną miłoscią zdięte, ktora iest
szaleństwa iakiegoś przywodzicielka, poczęły sobie ręce vczac, y wołac na
dialectwo niepohamowanego affektu. Ten młodzieniec ktoregoś nam po
kazała, nie iest Bog ale pewnie iest piękniejszy od wszystkich Aniołow,
Dopiero ta Pani kochaiąca Iozepha rzecze do nich, A wiercie wy sie
nie to ganicie, ze się nim kochała, y wyrzucacie mi sromotnie, ze
ode mnie wzgardzona. Teraz tedy gdy widzę ze się wasze serca nie
zbronicie temu ogniowi, ktorym moie płaci, iesli nie dosyc woyny moiey
radzcie, każę go wsadzic do więzienia, y przyprawię go o ostatnią ręz
ką y nieszczęsliwosc. Iozeph, ktory był przy tym wszystkim odpowiedział
wielkim statkiem: ze y słowy, y rzeczy, ktorymi mu grozi będą mu przykie

mniejsze.

mnieysze, nizeli iey bezwstydna pożądliwość. Bierze go tedy ta zapamięta-
ła białagłowa na probę, wzięto go, y zaprowadzono do turmy Krolewskiey.
Tam wyłożył sny dwoch więzniow, iako Moyżesz opisuie, nie żądaiąc
inszey nadgrody, tylko żeby go przed Krolem Podczaszy wspomniał,
kiedy będzie do Vrzędu swego przywrocony. A iż (powiada Alkoran) przy
tych offertach nie wspomniał imienia Bożego, przedłużyło się więzienie
iego dziewięć lat; po ktorych wyściu, zawołano go do Krola na wykła-
danie snow, A lubo w pismie Swiętym, niepotrzebował skromny ten
młodzian żadney za pracą swoię nadgrody, tedy go tam przecię Alkoran
maluie przykrzącego się Krolowi o zawiadowanie Szpiklerzami. Otrzymał
tęn Vrząd, y podczas tego Starszenstwa iego, opisuie ten Prorok dru-
gi Braci iego do Ægyptu na zasiągnienie zboża, chęc Iozepha wi-
dzenia naymłodszego między nimi, tacę vmyslnie w Wor iego zawiązaną,
trzymanie iego, y inne okoliczności do tey Historiey należące tak fał-
szywie, iako y wszytkie insze. Prawi iż Iakub vsłyszawszy niesma-
czną nowinę przypadku Beniamina w Ægypcie zatrzymanego, cięszkim
żalem zdięty, począł tak rzewliwie płakać, że mu vstawicznie płynące
łzy wzrok odięły; y na dorobienie gorzkiego nieszczęścia, stracił nadzie-
ię, iakieykolwiek pociechy, ktorą mu oczy podać mogły. W kilka dni po tym
przypadku, poszli znowu Synowie iego do Ægyptu dostać żywności
na Dom swoy. Pyta ich Iozeph, ieśli niepamiętaią o iednym Bracie
swoim, ktorego spuścili do studnie, a potym przedali ludziom podro-
żnym, y zaraz się im na tęn czas dał poznać. Owi zdumieli nad tak
niespodzianym trafunkiem y ruszeni sumnieniem występku swoiego
ledwo niepoumierali od strachu, ale ich Iozeph otrzeźwił y dawszy
im koszulę swoię roskazał, aby ią zaniozszy slepemu Oycu położyli na

iego.

iego oczu, vpewniaiąc, ze mu zaras wzrok będzie przywrocony, tak do
bry iako przedtym miał. Poiechali, pełniąc wolą iego, a gdy się zbliża
li do mieysca na ktorym ich Iakub czekał, począł ten starzec
wołać, niewiedząc iescze ô powrocie ich, ze czuie zapach syna swoie
go Iozepha, Ci co go pilnowali, poczęli się smiać, y trefniczkiem go
nazywać, a wtym synowie iego przyszli, okryli twarz iego koszulą od
Iozepha daną, oglądał zaras swiatło, począł się wybierać wdrogę, y
sporządziwszy wszytko wsiadł do karety, y iachał z synami y wszyt
kiemi krewnemi swoimi do Egypku, obłapić tego, ktory był pociechą ie:
go pamięci lekarzem iego oczu, y ozdobą iego Domu. Zaiachał szczęśli
wie. Witanie było wtakiey vprzeymosci, iako kto moze pomyslic we
dwoch sercach oblanych szczerą miłością. Mowił mu Iozeph, ze na
ten czas dopiero widział prawdziwy wykład snow, ktore mu wdzieciń
stwie powiadał, ze Bog vbłogosławił iego starosc, y napełnił pociechami
ktorych się niespodziewał. Braci zas swoiey obiecał vdzielic większą część
dostatkow swoich. Przy tey spłonney bayce, wktorey bezecznie Ioze
pha złupił, ze czci, sławy, y czystosci, chce sobie Mahomet, na Kon
cu tego Azoaru dwudziestego wtorego ziednać credit v ludzi, ze mu
Bog te rzeczy obiawił, aby mu wierzono ale mu to tak nieprzystoi, ze
smiech raczey wzbudza nizeli wiarę, wtych co czytaią sny, y basni po
zyczone v Zydow albo od niego samego wymyslone. Prezerwatywa na te
fałsze zbiiaiąca zgruntu wszytek ich iad, znayduie się od Rozdzia
łu Trzydziestego Siodmego, az do Czterdziestego Siodme
go Genesis.

ROZDZIAŁ VII.

Historia

Historia Moÿzesza wÿchowania, powołania, cudow w Ægÿpcie, ÿ gdzie indziey vczynionÿch, ÿ smierci iego wÿszpocona od Mahometa.

Potezna reka Boska wÿrwała * Moÿzesza z toni, w ktorą go okrucienstwo Tyrana własnÿch Rodziców wsadzić przÿmusiło, wÿbawiła go z niebespieczenstwo Ægÿptu, ÿ wÿniosła nad godnosc Wodza, Krola, ÿ prawodawce vlubionego ludu swoiego. Ale Turecki Prorok, vsiłuie go znowu do Ægÿptu zaprowadzić, vtopić sławę imienia iego w bayłkach swoich, ÿ znizyć dostoienstwo iego płonnemi snami swoimi, daleko od tego, iako go miał w rzeczy samey za Zÿwota. Powiada w Azoarze Trzÿdziestym Osmym Alkoranu ze był od Matki wrzucony do Morza, z roskazania Boskiego, a nie złozony w kolebce na kształt lodki w rzecze Ægÿpskiey. Tam go zona Pharaona z brzegu wÿniosła, ÿ przÿznała za Syna własnego lubo pismo swięte swiadczy, ze to była Corka tego Krola. Przÿbrano za sporządzeniem Nieba Matkę własną do karmienia dziecięcia, ktora vniesiona niespodziewaną radoscią, widząc Syna swoiego nie tylko wolnego od niebespieczenstwa, ale nawet w Domu Krolewskim na drodze wielkiego szczęscia, chciała odkryć przed Krolem wszÿtkę taiemnicę gdyby iey był Bog nie zabronił, był wÿchowany z pilnoscią, ÿ sposobem od Boga opisanym, az do wieku męskiego. Do ktorego przÿszedszÿ ÿ bawiąc się sprawami cnocie swoiey przÿstoiącemi, potkał iednego czasu dwoch ludzi na poiedÿnku się biiących, obudwu vzbroionÿch, ÿ nasadzonÿch na odięcie Zÿwota ieden drugiemu. Był ieden między nimi ziemek Moÿzesza, dla tego stanął przÿ nim ÿ zabił przeciwnika. Trapiło czas nie

* Znaczy to imię wÿrwany z wody Mos więzÿku Ægÿpskim iest woda, a ÿsze wÿbawiony albo wÿrwany. Zonaras Histor. mundi. Philo zas powiada ze iest wzięte od słowa Mocha ktore znaczy wodę.

mały

mały to Zaboystwo vmysł iego, y wzbudzało wnim gryzienie winnego su
mnienia. Rozumiał to bydz tak wielkim występkiem, ze go to samo mo
gło zgubic, gdyby był Boga ô przebaczenie nie prosił, y nie otrzymał
odpuszczenia z miłosierdzia iego. Nie zasłonił się iednak tym
przed ludzmi, wymowił mu to ieden Ægypczyk y drugi potkawszy się
z nim, postrzegł ze go pospolstwo zabic vmysliło. Przyszło mu tedy vciec,
poszedł do Ziemie Madian, służył pewnemu człowiekowi, ktorego
Alkoran nie mianuie, y przez dziesiec lat poddanstwa otrzymał od
niego Cerkę w Małzenstwo, Gdy tedy z nią był na polu, obaczył wielki
ogien na gorze Synai, kazał zenie, aby go czekała, poki się nie po
wroci, obaczywszy co to iest obiecuiąc iey przyniesc częsc tego ognia ze
by sie zagrzała. Poszedł ku niemu ale idąc, vsłyszał po prawey stro
nie głos wychodzący z drzewa rodzaynego y mowiący: Iam iest Panem
swiata, Tamze zaras kazał mu Bog rzucic rozgę na ziemię ktora
sie obrociła w smoka a on się go tak barzo zląkł, ze począł vciekac
rozumieiąc iz to była sprawa Diabelska. Ale go Bog przywołał, y
otrzezwiwszy go, kazał mu rękę do zanadrza włozyc, co gdy vczynił
wyiął ią ztamtąd wszytkę osypaną trądem. Zlecono mu aby szedł
do Ægyptu, y takiemi cudami zawstydził pychę Pharaona, y vpor
czywosc Ludu iego. Wymawiał się Moyzesz mowiąc, ze na tym miey
scu iest obwiniony zaboystwa pewnego Ægypcyana, y prosił dobroci
Boskiey, aby zazył raczey do tey vsługi Brata iego, ktory miał wypra
wnieyszy ięzyk y łagodnieyszą wymowę. Wyprawił ich Bog obudwu, sta
nęli przed Krolem niewiernym, opowiadali wielkosc Boga ktorego słowo nio
są, y potwierdzali prawdę cudami ktore w oczach iego czynili. Nie
smaczno słuchał Pharaon, tych dwoch ludzi, powiadaiących, ze iest

Bog.

Bog większy od niego y czyniących cuda ktorych on nie mogł uczynic.
Zwołał wszytkich Czarnoxieznikow Krolestwa Swoiego obiecuiąc im Panską nagrodę y powinowactwo Domu Swoiego, gdzieby mogli Czarami Swoiemi przekonac Cuda tych dwoch Cudzoziemcow. Czynili oni rozne proby, ale ledwo co pokazali omomioną iaką postawę zaraz ią Smok Moyzeszow połykał. Barziey iescze Pharaon zaiuszony tą zniewagą roskazał Hemenowi naykochanszemu y naybieglejszemu Czarnoxięznikowi zeby mu zrobił wieżą z Cegły ktoreyby wysokosc przewyzszała Niebo y wyniosła dostoienstwo iego nad Boga Moyzeszowego, Azoar Piecdziesiąty nietak wysoko ogromną tę wieżę wynosi, gdzie do Hemena mowi wte słowa Pharaon "Chcę abyśmi wystawił budynek ktoryby miał fundament na ziemi, a wierzch az do bramy Niebieskiey, zebym mogł wszedszy Nań widzieć Boga Moyzeszowego, ktorego ia mam za fałszywego Boga. Azoar Trzydziesty Szosty inaczey iescze opisuie. Poselstwo tego Proroka do Krola Egypskiego. Powiada ze Moyzesz poszedszy z Bratem Swoim nawiedzic Pharaona w Pałacu iego, żądał od niego imieniem Boskim wyzwolenia ludu swoiego, wniewoli w Panstwie iego bedącego. Ale Pharaon poznawszy go, rzekł, A zasz to nie ty iestes ktoregom ia wychował zdziecinstwa a potym mieszkaiąc w Domu moim zmazałes ręce Swoie Krwią Poddanego moiego. Iam iest odpowiedział Moyzesz Poprawdzie popełniłem niegdy ten występek, za ktory obawiaiąc się Karania wyszedłem z Ziemie twoiey y zchroniłem się przed gniewem twoim ale gdym potym Boga przeiednał, zlecił mi do ciebie to poselstwo y obdarzył mnie osobliwą mądrosciąą y wielkim rozsądkiem. Wydaie to mieysce grubą nieumieietnosc Mahometa. Pharaon, do ktorego Moy-

zesz

zesz był posłany, niebył ten co go wychował, ale inszy iego na
stępca. Dwudziesty Azoar pełen iest strasznych przeciwnosci,
Wypisuie poszwarek Moyzesza z Cyganami Ægypskiemi, na
pominanie iego, ktorym ich odwodzi od Czarow, y gusłow, iako
obrzydliwych przed Bogiem, y ich odpowiedz, zniewazaiących go temi
słowy." Po toś to ty przyszedł do Naszey Ziemię, abyś nam nowe
rzeczy opowiadał, a zatłumił wiarę Starożytną Oycow Naszych,
ktora nam milsza iest nad zdrowie? Tamże pisze ze Bog za
topił Pharaona y z Woyskiem, y ponurzył pyche iego w Wodach
Czerwonego Morza, a wkrotce potym powiada, ze się ten Krol nawro
cił, wyznał błędy swoie y vdał się do Czci Boga Izraelskiego.

Dwudziesty Osmy Azoar wybrał kłamstwa z smieszney iedney
bayki y opisuie ie tymze piorem co y drugie. Powiada ze Moyzesz pewne
go czasu vczynił postanowienie z sługą swoim, zeby mu powinien służyc tak
długo, poki by obadway niezaszli na mieysce gdzie się dwoie Morza łączą
albo poki by nie schodzili całego roku po polu. Puscili się w drogę z tą
umową, przyszli na mieysce gdzie się dwoie Morza łączą alboli schadza
ią, zaszli daley za wodę, a Moyzesz vtaknioný kazał słudze zeby
mu iesc nagotował. Odpowiedział sługa, ze Kuchnia Zimna, y ze zza
wiedzienia Diabelskiego ktory mu rozum pomieszał zapomniał na pe
wnym Kamieniu ryby co z sobą miał ktora z niego skoczywszy do Mo
rza poszła na zwyczayne pasze swoiey mieysca. Zniosł cierpliwie
Moyzesz tę zgubę, y poszedł znowu na to mieysce z ktorego sie był
puscił. Powracaiąc potkał za osobliwym szczęsciem pewnego Człowie
ka, ktoremu Bog dał swiatło Zakonu swoiego y dary przedziwney
mądrosci. Zbliżył się do niego, prosił go pokornie, aby go chciał

mieć.

miec towarzyszem, zeby się mogł przypatrzyc y nauczyc od niego cnot, ktore Zywot iego zdobiły. Odpowiedział mu tamten ze niebędzie mogł znim wytrwac, y ze się ich humory niezgodzą. Rzekł na to Moyzesz ze go iuz miłosierdzie Boskie wprawiło do cierpliwosci, y ze z strony swoiey nie da mu nigdy przyczyny do vrazy. Nie mow mi tedy nigdy o zadną rzecz. (mowi drugi) pokic sam nie roskaze. Chodzili tak z sobą, a przyszedszy do Portu Morskiego wsiedli na okręt. Ten człowiek przewierciał okręt na kilku mieyscach z wielkim niebespieczenstwem ludzi wnim zegluiących. Postrzegł tego Moyzesz, począł mu ganic mowiąc, ze czynił rzecz przeciwną Prawu Boskiemu y ludzkiemu. Nie mowiłem ci, odpowiedział tamten, ze sie ty ze mną niezgodzisz. Wymawiał mu się nie co Moyzesz, a gdy na ląd wyszli, potkali dziecię małe, tamten dobywszy miecza zabił go. Moyzesz vrazony tak brzydkim zaboystwem rzecze do niego. Czy nie wstydzisz się zły człowiecze mazac ręce we krwi niewinney? Dobrzem ia tobie mowił, odpowię mu tamten ze my niebędziemy mogli z sobą zmieszkac. Szli iednak daley, y przyszedszy do pewney wsi, gdzie nie mogli znalesc gospody, położyli się pod murem iakimsi starym, ktory był bliski obalenia. Podparł go z sobą Moyzesz, y pokazał towarzyszowi, zeby się mogł gdyby chciał zemscic nad nim niecnot w drodze popełnionych. Do ktorego on rzekł Przyslismy terasz na mieysce rozłączenia Naszego ale nim do niego przyidzie, chcęc wyłozyc misterne taiemnice spraw moich ktore nie są występne iakobyś mogł rozumieć ale się zgadzaią z Prawem Bożym. Okręt com go przewierciał, iest to wszytka maiętnosc y dostatki kilku vbogich Syprow co się Naymem iego Zywią. a ze Krol nad nimi panuiący zabiera gwałtem wszytkie statki w Portach swoich na pewną potrzebę iam

ten oswobodził przedziurawiwszy go, y niepożytecznym do żeglowania do czasu vczyniwszy. Owo młode dziecie com zabił, samo iedno było w domu swoim co w Boga nie wierzyło, obawiaiąc się tedy, aby dorozszy nie odwiodło gwałtem rodzica y krewnych swoich od prawdziwey drogi na ktorą wstąpili, wolałem go zgładzić z swiata, a zostawić mieysce iego pobożnemu iakiemu Człowiekowi co go Bog wskrzesi. Mur ten bliski vpadku ma w sobie skarb dwoch sierot od Oyca tam zachowany, y iesli ich Bog dochowa z łaski swoiey do lat słusznych znaydą go na tym mieyscu. To wyrzekszy, pożegnali się y rozeszli.

Cudowne pieczołowanie ktore Bog miał około ludu swoiego przy wyściu z Aegyptu prowadzenie ich karmienie, zesłanym z nieba chlebem, y bezbożnosc Izraelitow fałszywie opisuie Azoar Trzydziesty Siodmy Alkoranu, gdzie Mahomet powiada, że obłok, ktory był wodzem Zydow, niebył nic inszego, tylko gora wielka wisząca nad głowami ich, ktora groząc cogodzinnym vpadkiem sprawowała w nich vstawiczną trwogę, y boiazń co Bog vmyslnie czynił, chcąc ich gwałtem przywiesc do przyięcia Zakonu. Na puszczy tedy Moyzesz w opokę rozgą vderzył, wyniknęło z niey dwanascie pięknych zrodeł czystey wody, a potym poszedszy niektorzy Zydzi w Sabasz przechodzić się po piasku od Morskich Wałow oblanym, obaczyli wielkie mnostwo ryb bez głow. Pytali ich zkąd by to nieszczęscie na nie padło, odpowiedziały, że ie insze ryby skarały za to, że się ważyły robic w ten dzień. Kiedy ten Arab. mowi o Bałwochwalstwie Zydowskim vdaie za rzecz prawdziwą, że pod niebytnosc Moyzesza vlali z obrączek y z tarcznie Cielca ale Byka dętego, ktory wydawał głos na kształt

Człowieka we Snie chrapiącego, Mało co potym iako się mu poczę
li kłaniać, obaczywszy ze nie mowi, y nie pokazuie im drogi
do zbawienia y obracaiąc go na doswiadczenie, iesli ma
zmysł, poczęli załowac, y wyznawszy występek swoy pro
sili Boga ô przebaczenie, mowiąc z płaczem. Iesli się Bog
nad nami nie zmiłuie, zagęsciemy liczbę potępionych. Ka
to przyszedł Moyzesz, obaczył tęn nierząd, y zdięty
słusznym gniewem rzucił ô Ziemię y rozbił tablicę, wyma
wiaiąc tym zgubionym ludziom mierzioną ich niewiernosc,
Aaron Brat iego, nie odbył tego słowy y strofowaniem, rzu
cił się Moyzesz na niego, y perwawszy za włosy włoczył y
tłukł. On się nieborak wymawia iako moze powiada ô sła
bych siłach swoich, na danie odporu tak wielkiemu ludowi y
złosci Zydow, ktorzy go, gdy począł niewiernosc ich wymawiać,
porząnnie vkołatali, y na puł prawie zabili. Moyzesz
tym vbłagany prosił Boga aby odpuscił Bratu iego, y ię
mu winę, ieśliby iaka wnich była, a nieposłuszęnstwo Zydow
skarał smiercią Siedmdziesiąt zposrzodka ich przebranych.
Pietnasty Azoar pomaga, iesli się nie mylę Zydom do wpro:
wadzenia ich baiek powiadaiąc, ze Moyzesz iednę tylko
czesc Zakonu podał na pismie, a drugą zostawił wpamięci
tych co z vst iego słyszeli. Drugi Azoar wywodząc ofiarę
Krowy, nakazaną Moyzeszowi od Boga wdziewiętnastym
Rozdziale Xięgi Numerorum albo liczby, oszpecił ią tymże
plugastwem baiek swoich ktore rozbiia prawda wystawio
na w Xiędze Exodi, albo wyscia, gdzie Cuda od Boga

przez

przez Moyzesza vczynione y insze części tey Historiey prawdziwie są obiaśnione.

Na ostatek Koniec tego Wielkiego Zakonodawcę który wyrzucał na oczy fałsze dawnym Krolom, tępił hardość Czarownikow, prowadził Cudowną mądrością y nieporownaną cierpliwością lud od Boga zlecony; iego mowie, śmierć y pogrzeb trefnie barzo opisuie Mahomet wrozmowie z Zydem Abdia Ben Salon ktorą Turcy maią za Summariusz swoiey Theologiey. Tam mowi ze iednego czasu przechodząc się Moyzesz po puszczy sam ieden, napadł trafunkiem na grob wktorym iescze nie był nikt schowany; postrzegł ze był właśnie na iego miarę y dziwuiąc się temu przypadkowi wszedł do niego, y położył się chcąc go zmierzyć, gdy tam leżał, przyszedł do niego Anioł Smierci. Poznawszy go Moyzesz rzecze; Czego szukasz? Przyszedłem tu odpowiedział Anioł odebrać duszę od ciebie, y będziesz się tak siła ważył; mowi mu znowu Moyzesz a ktorędyżbyś ią chciał z Ciała mego wyprowadzić iesli gębą niemożesz, bo rozmawiała z Bogiem Vszyma? bynamniey; bom nimi słyszał y przyimował głos Bozy, podobno przez Oczy; ale to niepodobna; gdyż widziały Krola Swiata, y Stworzyciela Nieba y Ziemie: Czy nie przez ręce; lecz y te odebrały Tablicę Zakonu: Spodziewasz się podobno przez Nogi, ale y te wstępowały na Gorę Synai Odeydz tedy precz odemnie y vznay ze twoie zawody są daremne. Przesłuchawszy Moyzesza widział się bydz Anioł wielce zatrudnionym, y musiał szukać nowych

wynalazkow, iakoby go przywiodł do pospolitey przyrodzenia ludzkiego przygody. Odszedł trochę od niego y pobiegłszy do Sadu Ziemskiego Raiu, vrwał naypięknieysze y naywybornieyszego zapachu iabłko, odmienił postawę zeby nie był poznany, y wróciwszy się na puszczą do Moyzesza podał mu ten śliczny owoc. A gdy go Moyzesz chciał powąchać, vyrwał Anioł duszę z niego nosem iakoby mu go vcieraiąc, y zostawił Ciało w grobie, ktorego nikt potym nie mogł znalesc.

ROZDZIAŁ VIII.

Historia Ioba, Aliczego, Alchifle, y niektorych innych, według Mahometa.

GDyby Iob cudowny zwycięzca przeciwnosci Swieckich mogł iescze co vcierpiec, widziałby następuiące nowe y niewidziane na stateczność swoię szturmy, y miałaby cierpliwosc iego swiezą do przysługi okazyą. Prorok albowiem Turecki wykładaiąc w Azoarze Czterdziestym Osmym Alkoranu wspaniałe zycia iego postępki, srzod nieszczesliwych przypadkow po wielkich prawdziwey cnoty dowodach stawia go mowiącego te słowa do Boga na znak podłego, y poddaiącego się przeciwnosciom vmysłu. "Panie, iuzem tez długo dosyc był celem, do ktorego zły Szatan wypuszczał iad złosci swoiey, dręczył mię wszelakiemi sposobami, odiął dobra, popalił domy, dzieci podusił,

ciało moie

ciało moie nawet ranami, y duszę boleściami napełnił, a ty na to nic nie mowisz. Otwor usta swe Panie, a mow do tego Przyiaciela swego lutrzliwego, zeby z hańbą y sromotą ustąpił. Odpowiedział mu Bog: Jesli ieszcze przyidźie do ciebie, wypchnij go nogą. Tak tedy wdzięczna Jobowi ta odpowiedź (mowi Mahomet) iako studnica wody, albo lubelu chłodnego trunku spragnionemu Chrześcianowi. Dał mu potym Bog tyle moie dobra, iako miał przedtym, y tyle sług domowych: y bydląt mu nabierał własnemi rękoma licznych stadeł, y trzodelnych, y wysłał znich bicz na ospęczenie Diabła, ieśliby kędy do niego zbliżył. Uczyniono ku tamtej Jobowi, powiada Alkoran, dla tego, że Bog dostał iego Statecznością, y znalazł go mocnym y cierpliwym we wszystkich nieszczęściach tych. Na tymże mieyscu tłumaczy dwoiaką cierpliwość ludzi, ktorych nazywa Alizyn, y Alchifla, z mełami Jobowi, y czyni ich wykrzykiwacze zasług iego. Obiecuiąc wszystkim wiernym Raiu swoiego, gdzie krystałowe wody, y stodnie naynie będą gasić ich pragnienie, a zabawy z białemi gołębiami pielęgnowanemi nad kwiatami, a tak czystemi, że nigdy oczu nie podniosą, tylko na oglądanie własnego męża, będą one y wzniecać, y nasycać ich pożądliwość.

Czyste Historye o zakłamstwach Prorokach niemaiomych, ktorzy kłamali, y powiadali ludziom Słowo Boże, ale wymyślali głupiego rozumu iego, y swoie bayki, napełniaiąc Alkoran. Siedmnasty opowiada gorliwość Proroka Hut, zesłanego od Boga do ludu Aath, na odwrocenie onego od bałwochwalstwa, y pokazanie światła prawdy. Przeto do niego te słowa: Czy to tak zawsze niewierni ludzie chcecie iść za fałszami waszych Bałwanow, a pogardzić chwałą tego ktory was stworzył? Odrzućcie błędy, ktore was mogą zgubić, y przyimijcie zakon Boski, ktory iest mistrzem żywota, y wodzem do nieba. Odpowiedzieli mu, że iest kłamcą, y że on sam odwraca od dobrey drogi, nawodząc na błędy mamych wymysłow. Wrzuciło go to bardzo, pokazuie swoię prawdziwość, y iako go niesłusznie obwinili. Potrzebuią od niego cudow na dostwierdzenie prawdziwego posłania. On im mowi, że ie Bog nad nimi pomści, y że się mogą zapewne spodziewać piorunow zapalczywości iego. Bo ze się powiada w Alkorze dwudziestym

pierwszym

pierwszym, w Szescdziesiątym pierwszym polaznią się Słudzy iego przeciwko
zsyła Bog boś na obwarowanie ich nieprzyiaciela. Wiatr gwałtowny na nich
przypadł, powywracał gotował, połamał, y wprzod pobrzucał wszystkich.
Drugi Prorok nazwany Szale, pracuie w Siedmnastym Azoarze około na
wrocenia narodu Zuth, albo Themuth, ktory niemiey złośliwy, iako y
pierwszy Hath, odmuca iego mierne mieszkoi. W dwudziestym pier-
wszym opowiada im prawdę, mowiąc: że nie mogą ujść iego Boga, gdy
tego ktory ich skorzystą zgubny: napomina aby wyznawali moc iego, y
czesc oddawali iego dostoieństwu. Powiada pewnemu wielbłądowi wdar
paszę, a w krotce potym oblana bę, że go ci niewierniey zabrali, ale
wzy na niego y na iego Stowarzyszenie mało co dbaią. Mieć ta zniewaga odebrała
pomstę w Szozarze Siedmdziesiątym pierwszym, gdzie piorony serca ich
przeszkapyły, a ogień ciała pokarał. Szaib także Prorok, nowy prze-
ciwnik podeymuie z drugimi około Madiamitow, chcąc ich przywieść do pozna-
nia prawdziwego Boga. Bali go także lekce ważą, y grożą bę, że
ich vstinie odwiesc od wiary, w ktorey bę prodkowie ich trwali:
tak bę w Siedmnastym y dwudziestym pierwszym Azoarze znayduie
A w Trzydziestym pierwszym, niebo mogąc bę zniewagi Egiptianow po-
ieb, spuszcza na tych niezbożnikow grad z ogniem Siarczystym, ktory
ich wszystkich pozarł. W tym ostatnim znayduie się ciemność, albo
slad iakiey wywrocenia Sodomy, Gomorry, y innych podobnych miast
ale mieymie oszpecony bayesmi Alkoranu, ktorego Author mało ma
na tym, że bie przyznawa godność Prorocka od Boga zestanego,
ale nad to iakoby był Recetarzem niebieskim, y miał władzą
rozdawać Vrzędy, y honory, ktorem Bog prawdziwych swoich sług
Stow vczcił. Vkiela ich ludziom, ktory niebyli nigdy w niebie,
byłio w melancholicznej głowie iego Nayposciach, gdzie ieś vrosłał tymże
co y inne sny swoie, topornem. Niezawodnie bę iednak znayduie
iż iako tego Xięcia y okrutnego sługę podał do złe nayprzedniejszych
Vrzędnikow zakonu swoiego, tak też przypisuie wszystkim swoim
zmyslonym Prorokom zemskę y zawzięcie, ktorą na Narody od niego
miarowane, zagalopowaniu ich popędliwość wylewały.

ROZDZIAŁ IX.

Historia Dawida y Salomona oszpecona bayesmi Alkoranu.

Iako Salomon

Iako Mahomet vsiłował odpędzić bałwochwalstwo z Arabii, wiarę Abrahama, czystość Józefa, stałość Mojżesza, cierpliwość Joba, naśladując tenże wszystkimi na mądrość naywoskrzętniejszego między Królmi: wyjścia Izraelskiego wyraźnie przymioty, którymi go Bóg obdarzył, y zadanie mu nie małe, wypiastując ustawicznie postępki Oyca iego. Trudził się ten Arab, w Azozie Rzymskiego pieniędzy, że Bóg na zawdzięczenie wielkiey iego pobożności, dał mu moc rozkazowania gorom, które będą imię iego wzywać, y zazywać do vsługi Stałow postawionych Katolickich Kościołów. Vczynił go wyższym Urzędnikiem, Generałem Artillerii, y starszym nad Armatą wszystkiego Państwa, dawszy mu wzaiemnie wszystkie insygnia y zbroie, które gdziekolwiek na świecie robiono. Czterdziestky czwarty Azoar obdarzył go niezmiernie wielkimi dostatkami, podał pod posłuszeństwo iego gory y Italii. Tamże mu Bóg przykazał zelazo topić, y lać z niego blachy kartowne: a nie daie zadney sprawy głupi ten Prorok o tych rzeczach co baie. W Czterdziestym ostatnim Azoarze czyni Dawida nayprzednieyszym łaskodawcą wielu swoiego odrodzonego osobliwą wygnową. Nachwalitszy się go do woli, dotyka tak niezgrabnie dwoch występków, cudzołstwa y mordu, które zmazały żywot iego, że zaledwie może rozeznać rozmowę Nathana Proroka położoną w drugiey Xięgdze Królewskiey, w Rozdziale dwunastym: Był Dawid v Oltarza, mowi, kiedy dwaj ludzie maiący pewną rzecz między sobą, przyszli poddaiąc się pod iego rozsądek. Ktoremu ich postrzegł, zląkł go wielki skrzek y bolesny. Otrzeźwiwszy go oni, prosili aby chciał osądzić ich spor, y zaraz iedzen z nich począł mowić w te słowa: O Panie Boże moy, co ziemia przyszedł, Królu, iest tak silny w dobrym gospodarstwie, że ma dziewięćdziesiąt y dziewięć żon pod swoią władzą, a przecię zazdrości y niezgrabnie namiętności pożądliwego umysłu, tak dalece rozum przesiąkł, że wszelkim staraniem chce mi odiąć tę iedną, co ią mam w towarzystwie iedyną pociechę moich kłopotów. Potępił zaraz Dawid tego zazdrościa nabrzmiałego. Ale ledwo co wydał Dekret, kiedy postrzegł obrzydliwość grzechu, który w Sumnieniu iego własnym zabolatał począł się brzydzić, twarz łzami oblewać, y obróciwszy się do Boga, zadał gorzkimi modłami, y skruszonym sercem odpuszczenia. Otrzymał go od Boga, który przyjął uprzejmie pokutę iego, y rzekł mu: Dawidzie, ciebie czynię nieskutecznem moim na ziemi, wezmi wrzące dowie sprawie-

dliwości

dliwości zawiadowánie, y oddaway kozdemu co iego iest, ale kę wyśmiay omylnych rozkazy kuàta tego, ktore odwodzą ludzi od gościńca prawdy, y ponurzaią ie w niecnotę niesczęśliwości. O Salvie iest wzmienione Mahometa o Krolu Dawidzie, ktorego cnoty zatrzymać iakoś mogł bayśmi śmierci.

Kiedyby pomagał do stawy Salomonowi Sanemu, Szpeu mądrość iego, ktora wstąpiła z nieba, y była darem wielu Bożych łaski, ią wyprosił z Pieklá, y wyciągnął z rąk Czartowskich. Powiada w Azoarze wtorym, iż tego mądry Krol miał te Duchy piekielne za inspektorow, y że kę od nich nauczył Czarnoxięstwa, osobliwie czesci tey, co zakłocaią zawięzanie, y sprawowanie rozwod między mężem á żoną, ktorey (powiada) vżyli niegdy oczywiście Arot y Marot w Babilonie. Zgłosnę, ktorym Mahomet naśladuie w wyśpiewaniu rzech dziwnych, nie zmiełką vczciwością mowią o tey niepowrotnej mądrości Salomonowey, ktora zdumienie w ludziach y podziwienie w Aniołach sprawowała. Powiadaią * iż kę zamykała w iedney pieczęci, ktorą tego Krol na palcu nosił, y bez niey nie mogł mieć mądrości. A gdy posłał do rzeki Jordanu łapać kę vtowarzyszkę białych głow, ktorych kę kocłał, prosił go aby zdiął pierścień z palca, żeby woda rzeczna nie zmiękczyła mocy iego. Podległy y łagodnemi mowami, wymogły skutek prośby swoiey. Jak prędko zdiął pierścień z palca, porwały go y wrzuciły w wodę, topiąc oraz y pierścień y mądrość Krolewską. Ale nie nieuchronie, zasnął vmysł iego grubym obłokiem głupstwa, y tak zlękł, że go nigdy było poznać. Po niektorym czasie gębacy rzucili sieć na Jordanie, dostali jedną rybę, w ktorey wnet znaleziono tego Pierścień zaklęty, y odniesiono Salomonowi, ktory go na palec włożywszy, począł zaraz powrot mądrości swoiey, obiecuią kę dusza iego, y teraz odszedł co miał przedtym rozpisać go mowi naymędrszym między ludźmi.

* Pinela lib. 3. de rebus Salomonis.

Azoar Czerdyński ostry przypisuie początki wysokiego stanu tego Krola, gorliwości y łzom Xiężney Polusty. Powiada że pewnego nocie przyśnieciono mu Salomona, przeciwko ktorym zapalił kę tak wielką nienawiścią, że iż leżał wszystkim pouczonej głowy, y rękami vdarł kę niebo tak bardzo tym obrzuceniem, że w dziurze dziwnej

dosnął

doznał zatknych gniewu iego Słuthow. Wziął mu Bog z oczu dzień
iego własne, y otworzywszy oczy dał mu poznanie własnego błędu.
Poszł się nim bitydz, obrocił się do Boga, y modlił się temi słowy:
Panie, ktorego nieskończona dobroć przewyższa wszystkie winy nasze,
wes z miłosierdzia swego wypędzać ię com popełnił, a day mi tak
mądrość, iakiey zadanemu potym Cłowiekowi nie odmiędzisz nigdy.
Prosił czego pragnął. Dał mu Bog wiatry, aby były bystrymi gońcami
woli iego. Oddał mu Diabły w posłuszeństwo, żeby mu służyły do zbu-
dowania y rozpowania coby rozkazał, do ponurzenia, y wyciągnie-
nia z wody, co będzie chciał. Zatrzymał z nich niektore na domowe po-
sługi, a że były krwawszego od innych przyrodzenia, powiązał
ie ni bystarow na żelaznych łańcuchach. Azaar wzydziesty pier-
wszy, daie mu y wiatry do usługi. Ale Czterdziesty czwarty, za-
ciągnął mu cupełny Regiment Diabłow, z ktorych iedni robili wgorach,
dobywaiąc mu złota, drudzy co byli wybornemi złotnikami, ciosali y
lali mu z tego kosztownego kruszcu ostane na ozdobę Kościoła,
inszi obrazy ryte, Szkatuły kosztowne, y naczynia wydzięgnite,
wszystko przedniey y misterną robotą. W Trzydziesty Siodmym
Azoane, przyznawa ten Król że rozumie mowę Ptakow, y że iest nay-
bogatszy y najsędziwszy ze wszystkich Królow. Tamże Mahomet
opisuiąc potęgę iego, daie mu tę woyska, na dwanaście duszy dzie-
wczyąt wielkiey, y dostąpienie Stawy wielkiego zwycięzcę Aziey. Je-
dno, mowi, było z Diabłow, drugie z ludzi, a trzecie z Ptakow. Idąc
tedy z temi Pułkami rozmaitego Rycerstwa, Stanął niedaleko mro-
wiska, gdzie widział iako iedna mrowka vacuła drugim, aby
się wszystkie do dziur swoich pochowały, żeby ich woyska Salomonowe
niepokoiły nogami. Postrzegszy Król wszędzie tyle małych be-
styi, rozśmiał się, y dziękował Bogu, że im tak wielką łaskę u-
dzielił. Bez pochyby ten głupi Arab wymyślił na tym mieyscu
* owo przystoyne z prostego rzadzenia przypowieści Salomonowych,
gdzie odsyła leniwo gruszących ludzi do mrowek pobacz, y bądź
się nauczy od tego małego robaka ogarbaości y mądrości, ktorą ich
wielki Pan Surata obdarzył.

Ruszywszy się daley z tego mieysca Salomon, popisował Woysko
Ptakow; a obaczywszy że Dudek nie stanął do Obozu, przysiągł, że

go da

* Vade ad formicam, ô piger, quæ cum non habeat Ducem, nec Præceptorem, parat in æstate cibum sibi, et congregat in messe, quod comedat. Proverb. c. 6. v. 7.

go da na przykład Kaznosci swoyskowey, ieśli mu za przybyciem swoim nowiny iakiey potrzebney nie przyniesie. Skąd co pobyw przy ciele Dudek, y Stangrzy blisko Krola, rzekł do niego: Panie ia przychodzę z Krolestwa Saba, opowiedzieć Maiestatowi twemu prawdziwe wiadomości, y przynieść nowiny, ktore ieszcze nigdy Staty w Rządach Państwa Krolewskiego Swoim. Bogactwa iakie Xięstwo to takowe posiada, y rządy potomocnie wszystkiemi w Państwie iey mieszkaiącemi, iest potężna w ludzie, dostatnia w bogactwa, y siedzi na Maiestacie wspaniałym y okazałym. Y ona, y wszystek iey lud, nie znaią żadnego Boskiego na świecie, tylko pochodzą nie wieścią, ktorey się ukłaniaią. Tak omamił ich Szatan ich zmysły y poiątrzenie im tę wiarę za naypewnieyszą y naypięknieyszą. Ale widzą co to iest chwalić prawdziwego Boga, ktory za wszystkie tajemnice nieba y ziemie, rozumie mowę ludzką, y myśli serca ich. Odpowiedział mu Salomon: Jeśli chcesz abym mowił twoiey dał wiarę, powiedz prawdę w takiey Sprawie, zaniesz odemnie listy Krolowey, a za powrotem twoiey dam Sprawę o iey zamysłach. Wziął Dudek list Krolewski, y porzuciwszy skrzydłami swemi powietrze, nie stychaiąc bystrością Stangl przed Krolową, y oddał iey list od Pana swoiego. Zdało się Krolowey rzeby go przeczytać iawnie w Seraiu. Odpieczętowawszy, znaleziono we nim imię Salomona na podpiśie. Kazała im powiedzieć zdaniem swoim o co Salomon do niey pisał, cobym czynić. (czegom się ia iednak nie mogł nauczyć od Mahometa.) Prosili aby Krolowa za radą własnego rozumu, a co do nich, maią dać siłę y odwagę do wykonania, co kolwiek im rozkaże. Powiadała im tedy, że siły Salomonowe są tak wielkie, że bez wielkiey prace zniosą wszystkich, coby się mu iego oprzeć chcieli, plondrują ich miasta, y zabieraią ich ludzi w niewolą. Dla tego wymyśliła posłać mu dary przez ludzi znacznieyszych Dworu swoiego, y za ktorych powrotem będzie wiedziała wolą tego Krola. Zaraz tedy wysłała Posłow z darami do Ieruzalem. Skoro Stangli, y wymogli audiencyą, rzekli do Salomona: Rozumieć my to podobno, że wasze pieniądze, co nie sobie tak bardzo ważycie, mogą mi być na co przydać? Jakoż,

dał mu

lat maiè Bog lepsze niżeli wy maćie, y w większey liczbie.
Powiedzieć Krolowey Pańey waszey, że ią poyde nawiedzić ktòrey
bede wzruiat, z Straszną woyskiem wybranego woiennika: Spu-
stoszę iey Państwo, y wyzęte iey lud. Wrocili śię Posłowie do
Saby z tą Nowiną odpowiedzią. Tym czasem Salomon wyrażay-
wał śię między swoim ludem, iżeliby nie mogł znaleść Człowieka,
ktoryby przez Skrytą naukę mogł Stanąć przeć nim Krolową Saby,
pierwey niżeli Sama wmysli do niego przyjachać. Odezwał śię ieden
między swoimi tak bięgły w Czarnoxięskie, y tak mocny na Diaboły,
że obiecał Salomonowi, przyprowadzić mu Krolową wprzod, niżeli śię
w drogę wybierze, y Sprawił to w krótkim godzinach. Roskazał
Salomon odmięnić kształt Tronu swoiego Krolewskiego, chcąc wi-
dzieć ieżeli go Krolowa pozna. Przyszła owa. pyta iey Krol,
iżeli to iest tenże Tron na ktòrym pierwey siedział? Odpo-
wiedziała, że ten właśnie: a gdy chciała wnisć do Izby, zdało
śię iey że posadzka była z wody, przez ktòrą chcący brnąć,
podniosła przed Godzicę, y dała widzieć kolana, y Skrytsze cia-
ła swoiego części. Strzegł ią Salomon, y powiedział że posadzka
iest ze Szkła, a nie z wody. Dla Boga, rzecze ona na tey
czas, ktoż mi tak wzrok omamił? y zaraz potym poznała swoie
bałwochwalstwo, y poczęła chwalić Stworzą Swiata. Zapraw dę
to nic innego nie iest, tylko mężnie wystąpić Słownemi basnia-
mi prawdziwą Relacją Duchownego Rozdziału trzecey Księgi Kro-
lewskiey; gdzie Krolowa Saby przyjachała do Krolà Salomona,
doświadczyła umiejętności iego, zadawszy gadkami: a vznawszy
ią gruntowną y przewyższaiącą rozum ludzki, zdumiała śię, y
ofiarowała mu dary ze złota, kamięni drogich, y nayprzedniey-
szych perfumow Arabskich.

Gdzieli wprost tego mądrego Pana napełnił Mahomet bayaniami
y zmysłami swoimi, tedy y śmierć nie iest wolna od iego kłam-
stwa. Kiedy Bog, mowi w Azoarze Czterdziestym czwartym,
rozkazał Śmierć Salomonowi, odebrał od niego duszę na ten
czas, gdy Stał wsparty śię na kiiu, a ciało zostawił w tey postawie

Stoiącey.

Stoiącey. Diabli, domowi iego posługacze, widząc tak podpartego, mniemali że żyie, y obawiaiąc się nagany albo karania, robili barzo pilno, iedni około gor Kruszcowych, drudzy około złotniczey roboty, a inni około budynku Pałacu Krolewskiego. Zostawał w tym kształcie, iuż nie żyiąc, czas długi, poki robak nie rostoczył laski na ktorey się wspierał; dopiero ciało iego upadło na ziemię y pokazało się otrętwiałe, y ściśnione lodem śmiertelności. Obaczyli to Diabli, a że byli przymuszeni do posługi tego Krola, mowili, że gdyby byli o tym dawniey wiedzieli, niepodeymowaliby byli tak wielkich trudow, y sromoty, bydz w niewoli u Człowieka. Narody Cheib uweselone nowiną niespodziewanego tego upadku nie zażywały inszey żałoby, tylko co rozgłosili, że trzeba zażywać dobrey myśli, cieszyć się z roskoszy polnych, y iesc owoce wiszące po drzewach obfitego kraiu. Takie są sny y bayki głupiego tego Araba, ktoremi oszpecił text Starego Testamentu. A iesli ich czytanie dało cokolwiek uciechy bawiącym się tą czwartą Xięgą, bezbożność, ktorą w następuiącey wymiata, przeciwko Osobie drugiey Troyce Przenaświętszey, y Odkupicielowi Narodu ludzkiego, da tylo drugie zdumienia, y strachu, y nauczy Czytelnika, że uciecha y żałość zawsze za sobą chodzą.

XIĘGA PIĄTA.

ROZDZIAŁ I.

O bezbożnosci Mahometa przeciwko Chrystusowi Synowi Bożemu.

*Narod Cymmerski w sumnych ciemnosciach daleko od Słonca y dnia żyiący, ogołocony z iasnosci swiatła, y z uciechy widzenia wszelakich ozdob tego swiata, nie tylko to ma niesczęscie, że sam mieszka pod wieczną zasłoną cięnia, ale y ten błąd iescze w nim usiadł, iż rozumie że Słonca nikędy na niebie niemasz, ani iasnosci na ziemi, ktoraby ludziom odkryła przyrodzone cuda ręki Boskiey. Turcy ponurzeni w grubych ciemnosciach zakonu Mahometanskiego, nie tylko że cierpią uszczerbek swiatła Chrzescianskiey wiary, ale sie znayduią przez zdradę złosliwego Proroka swoiego w ten niesczęsliwy błąd uwikłani, iż niewierzą, aby Jezus Chrystus był Słoncem Bostwa, oswiecaiący na tym padole dusze wierne promienmi łaski swoiey, a w niebie ie zdobiący swiatłem chwały.

Dufnosc, ktorą ci niewiernicy położyli w Pisarzu Alkoranu, przyprawiła ich ô tę slepotę. Zostawił albowiem na pismie ten bezbożnik, że gdy Bog stworzył niebo, aby było Pałacem iego chwały, y zapłatą dobrych, a ziemię aby była pomieszkaniem ludzkim, y mieyscem, na ktorymby sie zasługowali; rozmnożyły sie występki na ziemi, przewrociły umysł ludzki, y wprowadziły taki nierząd, że Bog ruszony litością nad ich nędzą, zesłał Moyzesza Proroka, aby ich swiątobliwemi namowami nawracał do niego, y pokazał im prawdę Starego Testamentu. Niebarzo go ludzie usłuchali, odrzucili iego mądrą radę, y iescze mocniey przylgnęli do złosci. Po Moyzeszu, posłał im Bog Dawida, maiącego w ręku Psałtem, a w usciech swięte słowa, aby ich nawiodł na dobrą drogę. Wzgardził y tego ich upor; ale nie zmordował miłosierdzia Boskiego, ktory im potrzecie rękę podał, y dał im Jezusa Chrystusa, naywiększego z Prorokow przed sobą będących,

* Plutarchus de superstit.

y prawdziwą

y prawdziwey Ewangelicy iego nauce, zeby ich wyrwał z nieszczęścia w ktore zapadli, y postawił na drodze prowadzącey do nieba. Nauczył ich Jezus ich powinności, dał im Ewangelią, potwierdził cudow, starał się, iakoby, ieszcze ich pociągnął dobrodziejstwami wiecznych szczęśliwości zgotowanych w niebie na drugim swiecie, a insych nawrocił postrachem y pogrozką wiecznych mąk. Ale y to ieszcze darmo było, bardzo się były głęboko nieprzyiaciołom zakorzeniły, y ludzie za nicby nie szli, y sam za bezbożnikiem powodzą ciała. Tak Jezus Chrystus Pan ziemię, a ludzie zostali w swoiey złości. Otworzyła dobroć Boska czwarty sposob na zbawienie ich: zesłała Ewangelią Proroka Mahometa, nayuczonego ze wszystkich, nayprzedniejszego kochanka swoiego, pociechę Aniołow, ozdobę świata, dla ktorego niebo y ziemia się otworzyło. Dał mu Bog do reki Alkoran, ktory on zowie morzem Xięgi potwierdzonych drugich, kiążką prawdy, y prawdą cudow Boskich, napisany w niebie, a przyniesiony na ziemię przez rękę Anioła Gabriela. Gdyż się tedy tak mamie y nieprzyzwoicie wypisuie, usiłuie poniżyć chwałę Syna Bożego, odmowiciela narodu ludzkiego, ktory umarł za niego siedm wiekow przedtym, niżeli go pochwał bluźnić. To iest com wybrał z tego Alkoranu za prawdę nie bez wielkiego żalu, abym znał w rozsądku tey Historyey odmienność rzeczy swiatych: gdyż ieśli opisanie bardzo z przestrzeganiem położonych, zabawiło nieco, y odwrociło moy umysł, tedy go za bezbożności niesłychanych zwątpienie musi napełnić niesmakiem y gorzkością.

W Azarze wtorym Alkoranu mowi, że to nie iest prawda, aby kiedy Bog miał syna spłodzić. W dwudziestym gani y zowie nieumiejętnymi tych, co nauczaią że Syn Maryey iest Bogiem. Przyczynę tę daie; że gdyby Bog chciał, umarłby Chrystus y Maryą, y cokolwiek iest na świecie. Na tymże mieyscu rozciągnął swoiey to bluźnierstwo w te słowa: Wszyscy ci co mowią że Jezus Chrystus Syn Maryey iest Bogiem, połączują się bydź bałwanami y nieumiejętnemi, ponieważ Syn Chrystus mowiąc do Żydow, rzekł im:

Dzieu

Dzieci Izraelskie, nie czcić w Boga, który iest Pan wasz y moy, ktoby kolwiek mu przyzna bogo innego, albo towarzysza, może bydź pewien, że bramy Raiu będą przed nim zawarte, y że będzie wrzucony wogień wieczny, niemaiąc nikogo na ratunek, coby go mogł wybawić. Znayduią że też (mowi dalej) tak niewierni, co trzymaią że iest trzech Bogow, lubo niemasz tylko iednego. A on sam iest tak niewierny y tak gruby, że rozumie iż Chrześcianie też trzech osob czynią trzi Boskie. Wyznawamy my trzy osoby, ale iednego Boga. Jeśli że ieszcze nieugamiętaią (mowi ieszcze więcey) będą vderzeni plagą dotkliwą y trwałą. Chrystus Syn Maryey, nie był tylko Posłańcem Bozym, przed którym wiele ich tych było, y Matka iego y on, zyli na świecie, y bawili się temiż potrzebami co y drudzy ludzie. W Arowie wyrazkym zazyła wyrazliwie tak barbarzyńskiego, iako y iuże, na zdarcie Jezusa Chrystusa z Boskiey. Staurà go w niebie przed Bogiem, gdzie mowi Pan do niego te słowa: Jezusie Synu Maryey, naucz ich to ty ludzi, żeby cię czcili y Matkę twoię miano Boskiey? y żeby was mieli za dwuch Bogow? Jezus odpowiedział z wielką pokorą: Panie, niech dobroć twoia sprawi, abym nigdy tego prawdą. Tyś znał wszystko com ia ludziom opowiadał, y widzisz do gruntu nayskrytsze myśli moie, ty przeniknąsz taiemnosc serca moiego, y moy rozum niedochodzi twoiego. Ty wiesz ze ia ludzi nauczał tylko twoiego świętego przykazania, to iest, że ty iest ich Bogiem y moim, y żeby cię za takiego chcili y czcili. Tyś nieraz bywał świadkiem, iako się podobało zostawić mię na ziemi, teraz Panie, kiedy mię miłosierdzie twoie wyięło z pośrodku ludzi, y wyniosło mię do ciebie, pamiętay że ia twoim stworzeniem. Jeśli ich zagubisz, zawsze przecię będą robotą rąk twoich; jeśli ich odrzucisz tarczą, wyiawisz moc potęgi twoiey, y cudami mądrości twoiey niepojętey. Bog obiecał ten co będą pić z obfitości iego, czyste krynice studzienney wody w Raiu. Daruiesz Arowi takowemiż bluźnierskiey napaści, y silnie dowieść, że Jezus nie iest Synem Bozym, tym argumentem zaprawdę Arowi

Słuszny y

słuch y grubym. Bog (powiada) nie vrobił sobie Syna, ponieważ nie iest potrzebny, y zawszem Skarby iego są niezmierzone, on wszędzie dostatkami nieba, y trzyma dobra ziemskie. Przyczyny dla ktorych Bog ma Syna, są przedwieczne w Bostwie, prawdzie, y nie wzruszone w swoiey mocy, powiem nieco poczuli o nich. Dwudziesty dziewiąty pomrzaiąc złość Authora swoiego, bierze w rękę bożaza y postrach, zeby nim przerazić vmysł ludzki, y odwrocić od prawdziwey wiary. Ci co mowią (powiada) że Bog ma Syna, poznaią zaiste dwoy błąd, y ta mowa iest tak cudowna, że ani niebo dziwuia Stworzyc, ziemia nie obwiera, y gory w przepaści zapadaią, gdyż to iest zdanie Bogu nie miłe, y przeciwne obyczaiom iego. A przeciw tey fałszywey odpowiedzi nagarę zrzucę, y piora prawdziwego, od Mahometa mowiącego: *Kto będzie wierzył w iedynego Syna Bożego, nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny. Trzydziesty pierwszy, y Trzydziesty trzeci Arcoar, niosą bezwstydne fałszywe kłamstwa przeciwko Synowi Bożemu. Poslednieyszy przywodzi te słowa, że gdyby Bog przypuścił kogo do społeczności Bostwa swoiego, robiłby fałsze w niebie, y zrzuciłby go z Tronu. Ale to wszystko on szpeci Bogu towarzyszow złudzki; My wierzemy w iednego Boga. Trzydziesty czwarty wymyślił wielką baykę, przez ktorą chce polerować światło, y iasność Bostwa, przyrownawszy z Arabskiey swoiey Theologiey wielkie: Powiada, że Bog, ktory iest światłem nieba y ziemie, podobny iest iasności lampy, ktora kiedy iest zapalona, nasladuie pilności gwiazdy, y karmi się wilgocią oliwy, ktora nie iest ani wschodnia, ani zachodnia: Tak Bog, powiada, obwieca iasnością swoią kogo chce. Miałby tak gęste bluźnierstwa moim zdaniem, zmordować vmysł co ich wymyca, gdyby się mogł złością zmordować. Popiera ich w Arcoarze Czterdziesty Siodmy, mowiąc: iż wierzyć że Bog ma Syna, iest naśladować bałwochwalcę, y bierzec za błędem. W Pięćdziesiątym trzecim wprowadził Bogu, y przypisuie mu taką mowę: Jezus Chrystus Syn Maryi, ktory wyśladał słowa, nie był czym iśdzym, tylko człowiekiem, ktoremusmy wyświadczyli szczegulną dobroć, y vczynili Swym Nauczycielem

Synem

* Sic enim Deus dilexit mundum, vt Filium Suum Vnigenitum daret, vt omnis qui credit in eum, non pereat, sed habeat vitam aeternam. Ioan. 3. v. 16.

Synow Izraelskich. Na tymże mieyscu y sam Jezus oświadcza Żydom posłanie swoie temi słowy: Otom ia do was przyszedł, przybrany wysoką mądrością, na uspokoienie waszych kłopotow, y ugaszenie rosterkow między wami. Tym kształtem bezbożnik, złupiwszy, ile mogł, Syna Bożego z Bostwa, ktore mu iest istotne, naznacza karanie w Azoarze Trzydziestym wtorym, y grozi tym coby go za inszego mieli, oprocz prostego Człowieka. Rownez męki będą cierpiec (mowi tam) ci, co przyłączaią Bogu towarzysza, iakoby poniosł Człowiek, ktory z niebia lecąc, był pozarty od ptastwa, y od gwałtownych wichrow na proch starty. Przechodząc od bluznierstwa przeciwko Panu do nagany sług, zowie Chrześcian w Alkoranie swoim wynalezcami nowych rzeczy, przyznawaiących Bogu rowiennika; odmieniaiących y fałszuiących wiarę. A przecię się nie wzbrania wziąć z ręki Syna Bożego, ktorego bluzni, cenę powagi swoiey, y naywiększy glanc swoiey chwały. Czyni mu się rownym w Azoarze Czterdziestym trzecim, a w Siedmdziesiątym pierwszym upewnia, iż Jezus Chrystus każąc w Bożnicy Żydowskiey mowił im: Dzieci Izraelskie, opowiadam wam, że przyidzie po mnie Prorok ktoremu imię będzie Mahomet. Zaprawdę Syn Boży mowił ogołem ô nim, kiedy ostrzegał ludzi ô Zwodnikach, y Szalbierzach Arabowi temu podobnych; ktory będąc zebraniem nayplugawszych Herezyi, co ieno przed nim były, (iakom na początku tey Historiey wspomniał,) naśladował bluznierstwa Nicolaitow, Ebionitow, Mauionitow, Theodocianow, y innych zapamiętałych ludzi, co złośliwie przed iego przyściem na Bostwo Syna Bożego następowali.

ROZDZIAŁ II.

Zacność y godność, ktorą Mahomet uznawa w Jezusie Chrystusie.

Kontrowertowali niegdy Dworzanie Krola Perskiego przed Panem swoim, ktoraby rzecz była na świecie naymocnieysza. Jeden między nimi był tego zdania, że prawda, ktora panuie Krolom, podbiia czas zwycięzcę wszytkich rzeczy; iey się ludzie kłaniaią, Aniołowie ią szanuią, y Diabli się iey boią: Oney, iednym słowem, hołduie wszytko, cokolwiek może rzec o sobie, że iest. Ta tedy prawda znayduiąc się w Jezusie

Chrystusie

Chrystusie, a on tym będąc prawdą, oświadcza się wszędy, * y Imię iego Szatana wszelkie kolano na niebie, na ziemi, y w piekle. Vnie on uyźrzec prawdę y znayślegawszego Ostatniego. Arabski ięzyk niemniey iako y inie, oddaie trybut chwały iego. Mahomet iest insimulatorem fałszow, ktore nieprzyiaciel zbawienia naszego wyleiwa przeciwko sprawy iego: a przecię musi często prawdę mowić, y przyznawać w osobie Zbawiciela Swiata, to co mu wymuie. Wyznawa w Azowie iedenastym Alkoranu, ze Iezus Chystus iest Duchem, y Słowem Bozym, zaczym koniecznie idzie ze iest Bogiem. W Azowie dwunastym przyznawa, ze nauka Chrystusowa iest tak swiątobliwa, y tak prawdziwa, ze sama może wydobyć na zbawienie człowieka. Vpewnia o zbawieniu Chrześcian, ktorzy ią wierzyć będą, y za nią poydą. Nie zadney przyczyny bez wątpienia obwiązuie na tym mieyscu, ze przyiąć Chrześcian iest szczera, y pozytecznieysza niżeli Zydow. Poznawa w naszych Kapłanach, y w naszych Biskupach pokorę, y miłość, ktorey nieuważał w insych, przyznaiąc ią głupią nadętość y hardą pychę. W Czwartym Azowie, w prowadziwszy iako na Theatrum osobę Boga, każe mu mowić, ze oddaie swoią duszę Iezusowi Chrystusowi. Musi tedy bydź Synem Bozym, y sam Bogiem. W trzydziestym pierwszym tegoż rozdziału powtarza, y przydaie, ze Chrystus iest położony, aby był zdumieniem y zatrwożeniem Pogan. W Rozmowie z Zydem Abdia Ben Salom, gdy Iezusa Chrystusa czyni mowiącego do Zapheta, daie mu te słowa. Wstąpi w Imię Oyca swoiego. Iest tedy Synem Bozym, y Bog iest iego Oycem. W tymże Xięgu zowie go Duchem, Słowem, y mocą Bozą. Iakoż ma bydź co insiego w sobie, tylko Bog? Po wszystkim Alkoranie przyznawa czystość cudownego Poczęcia Chrystusa Pana, mowiąc ze się urodził z Panny. Takie iest wyznanie, ktore prawda wyięta na Mahomecie, względem Boskiey Syny Bozego. Bałwochwalstwo zaś, ktore oddaie mocy iego, zamyka się w słowach Przypastym Alkoranu, lubo go wszystkich surowym baylami przeplatał. Tak pisze, y wyznawa, ze Iezus Chrystus iest naywyższy z wszystkich, co Bog do łaski został. Był tak potężny, ze po wszystkim Poczęciu zostawił znaki wielkich cudow. Naprzod z dziewiczego łona Panny, y dawszy im duszę, odziawszy ciałem y pierzem, puścił ich latać na powietrze, zwyczayne ich przechadzki mieysce. Przywracał wzrok ślepym

* Vt in nomine Iesu omne genu flectatur, cœlestium, terrestrium, et infernorum, ad Philipp. 2. v. 10.

* Et omnis lingua confiteatur, quia Dominus Iesus in gloria est Dei Patris. ibid.

z Urodzenia, uzdrawiał trędowatych, wskrzeszał umarłych, wyciągaiąc ich na puł zgniłych z cieniow grobowych, na swiatło iasnego nieba. Zaprawdę te wszytkie cuda, nie mogły bydź ieno dziełem ręki Boskiey, y snadno ztąd dochodzic, ze Jezus Chrystus iest Bogiem. Jakoż zda sie, ze Xięga Zun, ktorą Turcy za swiętą maią, nieznacznie to przyznawa, kiedy mowi, ze kiedy ten swiat przyidzie do ostatniego dni swoich kresu, zawrze sie Jezus Chrystus w naywyższym Thronie Sprawiedliwosci swoiey, y będzie sądził zywych y umarłych. Położę tu własne Tureckiego textu słowa, na to; iż iesliby sie kiedykolwiek ta Xięga dostała w ręce Turczyna iakiego, chciwego wiedziec co się w Europie dzieie, co tam mowią y piszą o nich, (co sie moze snadno przydac dla wielkiey liczby Zydow, ktorych za Szpiegow w Chrzescianstwie trzymaią, y posyłaią wszytkie kraiow naszych nowiny co tydzień do Konstantynopola, iako to y tych lat zasłali Historią Panstwa Tureckiego odemnie napisaną.) aby mogł przeyrzec to mieysce, y uznać prawdę naszey wiary, a błąd Alkoranu, co im oczy mydli, y ciągnie ich na wieczną zgubę. Te tedy są słowa Tureckiego textu: Jezus Syn Maryey zstąpi z nieba na ziemię w dzień zmartwych wstania ciała, y będzie wen sądził ludzi słusznym y sprawiedliwym sądem. Prawdę tedy ztąd trzeba przyznać, że Jezus Chrystus iest Bogiem. Coż albowiem za podobieństwo, aby na on dzień straszny, ktory będzie dniem zapalczywosci y gniewu Bozego, prosty człowiek miał bydź sędzią występkow innych ludzi, y poznawał sprawę między Bogiem a niemi? Przydawszy iescze do tego, ze y sam Mahomet często w Alkoranie mowi, ze Bog będzie sędzią na dzień ostatni. Jesli tedy wiara Turecka stosuiąca sie do rozumienia Mahometowego trzyma, ze to będzie Jezus Chrystus, muszą pozwolic ze Jezus Chrystus iest Bogiem. Ale przypatrzmy sie tu na tym mieyscu siłom prawdy, ktora naywiększych nieprzyiacioł do poznania siebie przymusza. Weyrzyimy y w tem Przywiley wiary Chrzescianskiey, ktora sama tylko ma tem dank nad wszytkie insze Relligie, co były, y co są teraz, ze muszą zacnosc y godnosc iey widziec, y wyznawac ciż sami, co ią zepsowac y obalic usiłuią.

ROZDZIAŁ III.

Co za

Co za vczciwość y pożałowanie Turcy wyrządzaią Jezusowi Chrystusowi?

Jaż prawda, ktora przymusiła Prorokа Tureckiego przyznać wyższość Syna Bożego, przymusza y narody pod prawem iego żyiące cześć imię iego, y pamiątkę mieć w pożałowaniu. Vczęła albowiem Turcy, że iest Pan Bog, y stworzyciel wszystkiego, y Pana bez sprawy ludzkiey, y vrodzony z niey bez nasienia. Panie spraw. Wtoczyli to do wyznania wiary, ktore Chrześcianom do dźiś przychodzą, czyn mowić każą temi słowy: Essedun la illa he illa la. Essedun ken Jsa rouch alla Kelimet hou el Kaka illa Manèmme. to iest Nam zapewne iż iedyn Bog iest, y że Jezus iest Pan Bożi, ze iest Słowem, y Stworzycielem w Tymocie Panny Maryi. Potym ta cześć Jezusa Chrystusa od Polskich do Stolicy Cesarza Tureckich, gdźie Sułtanowie na nich zasiadaiący wspominaią, bolesnie lupiącela dusz naszych z osmiadczeniem pożałowania. Mahometanie, ktory o ten czas vrzymał berło Othomańskie, kiedy v nas Henryk trzeci Stawę narodu naszego drugiat, pisząc do Senatorskiego Krakowskiego Strony mieysc Swiętych, zowie Jezusa Chrystusa Ruah ell alla, Duch Bozy. List ten Arabskim ięzykiem pisany, zostawa dźis wzięty Chrześcian w Jerozolim, w Klasztorze Oycow Swiętego Franciszka. Przykazano wszystkim Przełożonym Swiątkow przestrzegać pilno, aby imię Jezusa Chrystusa, y Matki iego Swiętey, nie było bluźnione bez bawania, y zeby, wszystkie z brodnie, tey ie dopuszczaiący, vczuli na ciele y na dobrach swoich zelę mściwey Sprawiedliwości. Postanowili na to wyraźne Prawo, ktorego słowa są te: Jeżeliby ie kto wziął, lubo Chrześcianin, lubo Turczyn, Murzyn, albo Arab, bluźnić imię Jezusa Chrystusa, ktory iest Słowem Bożem, y ktory mieszkany ze iest poczęty mocą Ducha Swiętego, y vrodził ie z Panny Maryi: także też imię tey Panny, Matki iego, ktora Bog stworzył nayczystszą y naydoskonalszą nad wszystkie stworzenie: ostrą pięcierzney vmrze śmiercią plag różnych. To iest nayzuycayniey sze Prawo v Turkow. Kiedy ie kto wda z temi Niewiernikami w rozmowę o cudach

o cudach Syna Bożego, mowią o nim z osobliwą uczciwością, y przyznaią Chrześcianom, że iest Issa Roh Alla, to iest Jezus Duch albo Łaska Boska, narodzony z Panny, większy od Mahometa, którego nie ma być Ostatecznego Sprawiedliwego, y że ciało iego Spuszczone do grobu, podpadło Skazytelności społecznej z niszczeniu, do czego Jezus Chrystus nie przyszedł, który wieczną iż wstąpił do nieba z ciałem y zdrowiem, napełniwszy świat cudami swoiemi. Skąd mogą iednak zaślepieni ludzie poiąć wcielenie Syna Bożego, ani Troyce osób w iedynym Bogu. Dziwaczny ich umysł w błocie wyszkolon, nie może patrzyć światła przez grube chmury ciemności, które im panuią, y ciągnie ich za duszą będącą Stworzeniem: lubo to ludzie pobożni, pracuią cy z całego przestrachem z dworu własnego, chcąc ich nawrocenia, przykładaią wszelakiego Starania, aby ich przywieść do uznania prawdy, którey przykłady y dowody, iakie ludzki rozum ogarnąć może, położone są w następuiących Rozdziale.

ROZDZIAŁ IV.

Racie, dowody, y poważne zdania, któreby Turków przywieść mogły do uznania Troyce Osób w Bostwie.

*Przezornego dowcipu iestem z dawnych Oycow kościoła, mechodząc nad brzegiem morskim, rozmyślał sam z siebie tajemne cuda rodzenia Boskiego, y usiłował poiąć rozumem ludzkim Skryte tajemnice Troyce Osób w iedności Bostwa, kiedy obaczy, a ono iedno małe dziecię piłeczką Starannem y chłodną ręką przelewa wodę z morza do dołku, który nad nim w piasku wyszkopało, zbliżył się do niego, gdzie k prożna niepotrzebney pracy fatydze, y pokazuie mu, że to rzecz iest niepodobna, aby ten mały dołek w piasku wydłubany, miał przyimować wszystkie wody morskie, którey wielkość iest prawie nieobiegła. Dopiero ow, co porycia dziecinnego ciała zaraz pobudzał Anielskie przytomienie, rzecze do niego: Twoie myśli y Starania niemasz za bardzo daremne, y śmieszne, co chcesz ogarnąć wielkość Troyce, która iest niezmierzonym Oceanem mądrości Boskiey, a ty ią chcesz pomieścić w słabym y ciasnym rozumu twoiego naczyniu. Jeśliż taką naganą odrzucasz

* Trafił to S. Augustynowi w Hippone.

nayśięgleyszy dowiąd z dawnych Doktorow, a czego się drudzy spodziewać maią tak woyskiego y niebespiecznego dzieła się tykaiąc? Nie iest ten zawod tego Rozdziału, ani zamysł tego co go pisze. Historiey powinnosc iest tylko podać opisane po tomasz wiecom Sprawy ludzkie, a ieśli się w tym znayduią pomieszane iakia nauka, niezwyczayna v Pisarzow podobnych materyi, przymi sza do tego Historyka ta przyczyna, zeby zepsowanie Tureckie nie było bez Lekarstwa, y ruczina nieostawała bez preseruatywy niebarzoby albowiem bespiecznie pod tym dowodzeniem terazniejszego wielu Historią miany Tureckiey. Surowy, nie zgadniesz iey prawdy, iad y. gorycz iey tłumiąc.

* Pierwszy tedy dowod bierze się z przyrodzenia Boskiego, który będąc nad wszystkie rzeczy [1] Rozumem niepowrownanie czystym, robi od wszystkich wiekow Sam w sobie, przez to poznanie, ktore ma siebie samego: a to robienie rozumu ktore iest wewnętrzne, y [2] przestaiąc w Bogu, na swoy zamierzony [3] kres, ktory iest [4] Stota czysta w Bogu, a nie [5] Przypadek. Wszystko albowiem iest w Bogu, iest Bog. Y ztąd pochodzi Syn, druga Osoba tey wiecznej y niezgamionej Troycy. Ale zeby się to nietechnicznie wyłozyło, [6] Robota albo Sprawa przestaiąca w Bogu, nie wychodzi z Boga, iako ciepło wychodzi z ognia, albo iako stworzenie pochodzi od Stworcy, przez zewnętrzną robotę albo operatią. W Bogu mowiącym Samym w sobie przez rozum, niemasz ani [7] ruszania z miesca na mieysce, ani roboty zewnętrzney, ktora przez zrobioną albo stworzoną, czyni rożną od robotnika albo Stworcę, gdyż się to nie przydaie w robocie wewnętrzney, ktora nie wydaie poięcia rozumu osobnego od tego, co go poymuie, y onszem, iż doskonaley iest tym iętszy tym bardziey się stroi iedno z rozumem poymuiącym: iako się to znayduie w Bogu, sposobem przewyższaiącym wszystkie niższe rozumy, iako w nayswiętszym y nayzyeszym poczęciu. Tym sposobem się dzieie Rodzenie Boskie, o ktorym Syn Boży mowi przez vsta Krola Proroka Dawida, przyiętego od Turkow y od Zydow w Psalmie Setnym Dziewiątym, w te słowa: Spo-

dziewa

* Z S. Thomasza prima parte. qu. 27. art. 1. et 3.

1. Intellectus.

2. Immanens
3. terminum.
4. Substantia pura
5. accidens.

6. Actio immanens

7. Motus localis.

(Musiała się tu Polszczyzna y słowiey łamać, zeby z łacińskiego od Theologow przywłaszczone właśnie wyrazić: Subtelne opisowanie niebespiecznie było w tey materiey, o ktorey S. Augustyn mowi: Nullibi periculosius erratur.)

* Ex vtero ante luciferum genui te.

8 Essentia.

9 Excellenter.

10. Conceptio intellectus.

11 Processio

12. Essentia.

13. Coæqualis.

1. necessario.

*Ex vtero ante luciferum genui te. 8 Essentia.

Rzekł* cie z żywota przed Luciferem, (to iest gwiazdą, co ią zowiemy iaśrzęba.) Z żywota, to iest ißności[8], według wykładu mi-
strzowego, która iest prosta y szczera operatia rozumu Bosskiego, ro-
zumiącego w samym sobie, y około siebie samego. Daley tedy Bog
Ociec poznawaiąc Syna swoiego doskonale dobrego, y pięknego nad
wsze, iako też y mądrego; tudzież też y Syn poznawaiąc też do-
skonałość Boskie w Oycu, miłuią się wzaiemnie przez sprawę,
albo operatią woli: A iako ta miłość z woli pochodząca zostaie
w Bogu, iako y poięcie[10] iego rozumu, y tak iakom powiedział wyżey
wenasz w nim przypadku, ale cokolwiek iest w Boga, iest Bog,
ta miłość iest Bogiem, którego zowiemy Duchem Swiętym: wza-
iemna miłość Boga Oyca, y Boga Syna, trzecia osoba Troycy Prze-
nayswiętszey. Y tak Ociec rodząc swoim rozumem Boskim Sy-
na pochodzące z tego rodzenia albo poięcia rozumu, y Duch swięty
pochodzący z operatiey, albo sprawy woli, są iedeń Bog, lubo
rożnością[11] pochodzenia Boskiego, są trzy osoby rzetelnie od
siebie rozdzielone, ponieważ ten co pochodzi, y ten od którego
pochodzi nie mogą być iedno. Osoby te Theologowie Grecy
zowią Hypostases, Oyca Syna y Ducha Swiętego; które iako nie
maią tylko iedney[12] ißności, tak też maią iednakość doskonałości, tak
dalece, że Syn iest tak mocny, tak dobry, y tak mądry, iako Ociec,
któremu iest[13] spotrzebny w wiecznosci. Także też Duch swięty
iest wszechmocny, nieskończonym sposobem mądry y dobry, iako Ociec
y Syn, zawsze im obiema spotrzebny wiecznością, od których pochodzi.

Drugi dowod dosyć iasny, ponieważ go z samego swiatła bie-
rzemy, nieżywodzi[1] ciężkość tey przedziwney tayemnice, ale się tylko
kładzie na iakieśkolwiek objaśnienie, ile mogą zabiegaiąc z bedy skro-
zonych ci, co się chcą sposobić do poznania Boskich rzeczy. Słońce
iest bez pochyby nayjaśniejsze stworzenie, y naybardziey godne po-
dziwienia między wszystkiemi rzeczami, które stworzył ieden wszyst-
kowładny na oczy ludzkie: y zaprawdę mniey ia tych gani, co zbłądziwszy
od prawdy, bałwanili się tey pięknej gwiazdzie, aniżeli owych, co
tak bydlęcy rozum mieli, że Kotow albo Krokodylow za Bogow chwalili.

Słońca

2. Centrum

Słońce tedy, iako Krè wszyscy ludzie na to zgadzaią, iest Srzodkiem Świata, y nikt mu tego nie wymnie, że od niego pochodzą te Słońca promienie, co dzień Światu sprawuią, oświecaią nas, y zagrzewaią. Znayduie się istotna rożnica między Słońcem a promieniami, między promieniami a ciepłem, lubo możemy mowić poprawnie, że Słońce iest w naszey izbie, ieżeli nas oświeca, że wchodzi przez okno, że do nas promyki przez okiennicę wnidzie, że nas grzeie, ieżeli od ciepła słonecznego Kładgomy. Światłość iest Słońce, promień iest Słońca, ciepło też Słońce, a mocą nie są te Słońca, ale ciała. Abo rozumiem ią przez to,

3. accidentia.

aby Osoby Boskie miały tylko przypadłości, ale tylko podobieństwa. Przyrownanie nie iest ciała tego do drugiego, ale tylko podobieństwo. A iako ta tayemnica przewyższa rozum, tak też nie może w rzeczach stworzonych znaleść takiego podobieństwa, aby ią dostatecznie wyraziło: y iako Doktorowie zaraz

4. identice.

na początku mowią, że niby Swiętey Pamięci Boskiey iest Oiciec, od którego prawdziwie ią ssie pochodzi. Promień Syn Boży na oświecenie Człowieka, ieżeli na świat przyszedł, iest Syn Syn Bożego, od tego Boskiego Słońca. Ciepło od obudwu pochodzące, y obudwu równe, iest Duch Swięty. Kiedy zatem ten Swiętey Pamięci Boskiey y wielkie to Słońce, wyrzuca promienia swego. Kiedy zatem ten promień ogrzeie dusze nasze. Kiedy zatem to ciepło zagrzeie serca nasze swoią miłością Boską oświeceni, niemieli Kapłoty nieumieiętności, zagrzani nieznali ciemności grzechu; y ochłodzeni mogli poznać y miłować, iako należy, te Troycą Przenaświętszą, której tayemnice opisuiemy.

Trzeci dowod przywodzi się z dowcipu Jana Pika Mirandula, który był cudem Swego wieku, Stanu Kościelnego ozdobą, nauki Tey godny Człowiek w przemowie na Siostą Xięgę swoiego Heptaplu, porownuie rzecz w ciemności rzeczy stworzonych obraz Troycy, wiedzy Boskiey, który nam Subtelny iego dowcip wystawia w trzy twarzy tey ciemności Stworzonej: wyrażaiąc to iest iego własny, y godzien wysokiey nauki tego Kapłon, mowi, kazda rzecz iest iedna w sobie, y przez to iedność posiada y trzyma się Samą w sobie. Powtore, kazda rzecz iest zjednoczona z drugą, y przez to zjednoczenie nayzacnieysze od wszystkich, rzecz zostaie, iest zjednoczona z swoim Rzemieślnikiem, Stworzycielem Stworzycielem. Że trzy rzeczy, aby postać iedności, albo trwałą iedność, znayduie się w trzech przez

mez Sam̃e mostą iednosć, pochodzącą od tego iednego, ktory iest nayprzewyższy
iedyn, a oraz troisty y iedyn, od Oyca Syna y Ducha Swiętego. Mowi
Mowiąc albo potęgą Oyca, sprawuiąc wszystkie rzeczy, daiąc im wszystkim
bytność iednosc. Mądrosc Syną władaiąc wszystkie podług ich własności,
iednocy ie y wiąże iedne z drugą. A Duch Swięty, iako ogień
miłości, obracaiąc ie do Boga, iako do naywyższego Pana, łączy ie z nim
mez miłość, iako rzemieślnik rzecz zrobioną. Ale iż Bog iest bardziey
podobny, iako kat pochyłek, y zwrotko Boskie, tak też iest bardziey iednym
z nami, aniżeli my sami między sobą. Tym ustawnym przedziwnym tym
w Boskim rzemieślnie, wyrysował y wyrznął na przykładzie, iakoby na
bogatych y bogatych tablicach, znaki y ślady niedoścignionego Oyca. Potym
też wszystkiego wynalazek albo Concept Pana Pika Mirandulana, ktory mo-
wi zdaniem nauczył nas wykładać owo miejsce Swiętego Pisma, powia-
daiąc nam, że iesteśmy skłonni na wyobrażenie y podobieństwo Boga,
to iest, że to ma rozumieć, nie tylko dla duszy nieśmiertelney, ktorą
nam nieporownana dobroć Boska dała, ale też dla tych znaków y promie-
nia Oyca, ktore na nas znacznie wyrysowała, aniżeli na innym stwo-
rzeniu, ktorego nas Panem y władcami uczyniła. Mogą tedy y Turcy, y
Żydzi, otworzywszy oczy, znaleść sami na sobie znaki tey wielkiey ta-
iemnice, a poznawszy ie, odmowić bluźnierstwo, ktorym ią szpecą, gdy
też Boga zapieraią, nieprzyznawaiąc w trzech osob wiecznej istności Boskiey.
Że zaś dowody dobre na Historyią: coby też o tym więcey mogło mowić,
należy Theologom. Przydamy ieszcze słowa ludzi znacznych, ktorzy
tych y sami Turcy za takich maią.

Arystoteles zda się że dosiągł poznania tey Swiętobliwey taiemnice, * Lib. 8 Physicorum.
ledy mowi, * że świat ten na trzech rzeczach stanowi. Jedna co rusza, a sama
się nie rusza, drugi co ruszaiąc y sama się rusza, trzeci co się nie
nie rusza, drugi co ruszaiąc y sama się rusza, trzeci co się nie
szaiąc niczym nie rusza: iakoby chciał rzec, że Oyciec niestworzony
rodzi Syna wiecznego, a od tych dwoch pochodzi Duch Swięty, stamtąd
Potra Troyce Swiętey. Plato iawnie mowi, widzi mi się, lubo pod za-
słoną gadki do starey Dionizyanskiemu Tyrannowi, tymi
prawie słowy: Piszę do ciebie słuszne o przyrodzeniu naypierwszego,
aby nikt inszy, ieżeliby się komu list moy dostał, nienogł zrozumiec. Wiedz
tedy, że wszystkie rzeczy są około Króla wszystkich rzeczy stworzonych, to
iest dla niego, y on iest przyczyna wszelkiego dobra: przez wtorego około

wtorych

wtorych, y przez kreczego oblota kreckich. Porphyrius przeto taiąc rozumienie tych słow, wytłoczył ie ô Troycy Xiążkey, przedtym ieszcze, nim marnotrawna Swiecha Kuazitá iego wzdrze, y zbita go z gościńca prawdy. Amelius Pozer Plotina, a Miłosz Porphiriusza, rozumieniu Pitagorejskiemu, acz zawrzeć tez trudna y ow, przyznał, ze Plato, y nielitorzy inssi, dotknęli taiemnic Troyce Xiążkey: Wziąwszy albowiem pewnego czasu Ewangelią Xiążęcą Jezusowe, y czytaiąc przedtym iey początek, zaraz tak głęboka we słowa: Abrech w vnie, ieśli ten gruby Stowiek (tak mowią o Xiążce Jezusowe) niewystawił subtelnie y kunsztownie Stwo, co Plato y nielitorzy inssi pisali o rozumie y istnosci Bostwey, o początku y rozporządzeniu. Pythagoras zawrzawszy nieco kwątá tey taiemnice, dumał go w milczeniu, y tyleż pozwolił onym swoim mowić, ze kwát, y cokolwiek iest stworzonego, zamyka się w pocatku iednego początku, Hrodku, y koncu. Mędrcy Egipcyanie, nie razaiąc iakus ásći tey Xiążce, wzywali Boga raz po raz Bostwo, krotkemu sie tytułuiąc, y wystawiwszy mu Oltarz pod imieniem Milczenia, postawili na nim baltwana rządzcy, ktym napisek pod rogami: * Jam ieden cokolwiek ie stało albo bydź, co iest, y co ktdnie, y morzego zabrzydź nie ieszcze z ludzi śmiertelnych nie odkrył. Jakoz z dopiero prawdy, nie bydź ieszcze ta taiemnicą obciążona kwátu, przyznawszy wspaniałości.

* Ego sum omne quod factum est, aut fuit, quod est, quod erit, et meum peplum nemo mortalium adhuc reuelauit. Plutarch. de Isid. et Osirid. Damascius Platonicus. et alii.

Z ludzie Samym tylko kwątem przyrodzonego rozumu bodli wstydliwe rzeczy poznania, ktore iá Pismo swięte przyiąć, y otworzyło wrota do poznania z dziwnemi natchnieniami od Boga, a ci im obcowali, ile wiedzieli ô tey taiemnicy. Ale Żydzi, na ktorych niebo wylało tak wielkie łaski, y tak ostrzey napełniło kwát wiedzieni cudami, czy wielkim bydź gorszey Cudzoziemcy od tych pogan, y zostawać bez poznania tey taiemnice? Widzieli o niey Moyzesz, y zostawił kwátectwu na wielu wieyscach Pisma swego, á osobliwie w xięgach Genesis albo Rodzaiu, gdzie powtarza często imiona Elohim y Adonai, ktore ták imiona Bostwu włáczbie znaczay wiecey abo. Ja ze medt Żydami nie trwał cale, ale nieco tylko zastanowił się taiemnicy, przyczyna bydź, Miłosnose ich do baltwochwalstwa: obawiaiąc się albowiem aby się cale nie obrocili do chwalenia baltwanow, y czynienia sobie wielu Bogow, mniemał ich wspaniałym Stworzycielem przywodzić do poznania iednego Boga. Zwierzył się rodzinie tey Xiążce taiemnice, y sposobu, ktorym ią obszyrnie co zacniejszym Żydom, ludziom osobliwey nieuinności y cnoty, ktory tylko

nisy Seniorom

Boy Senatorami tego, y ktorych dobrze zstą poznaliśmy az do Szymeona Sprawiedliwego, po ktorym wziął Bog taszke swą z Bożnice albo Synagogi, y zmierzył sobie spor Żydowski. Rabbinowie, ktorzy mieli wiadomosc o Przyczynie tey, zastawili ią na karte własną na piśmie. Ale nim ich swiadectwo wyprzemy, przypatrzmy się iako Obraz wyższey tey taiemnice nietylko wymalowany znaydnie się * w nawiedzeniu Abrahama od Aniołow. Ten Patryarcha siedząc na przysionku przybytku swego, widział trzech, ieden nie odstąpił. Rabbi Nathan, wykładaiąc owe słowa, o Bogu do Moyżesza mowił: * Poświęć mi wszytko pierworodne: upewnia że Moyżesz rozumiał, iż mu Bog mowił: Jak własnie iakom odebrał Jakuba Bechar, to iest pierworodzyc, lubo nie miał drugiego po sobie, tymże też sposobem odbiorę Mesiasza swego pierworodnego. Wiec, Mahomet ktory naśladuie Rabbinow w wielu rzeczach, nie powinien ich odstępować w tey prawdzie, y powinien ią razem przemilczeć tą mistrz dwuznaczną słowami, gdzie odmowca zadzenie Boskie, y niechce wierzyć, aby Bog miał Syna. Midras Tillim, ktory pisze wykład Allegoryczny na Psalmy, przywodzi to rozumienie względem zadzenia Boskiego, y odbywaiąc Nayste taiemnice, zawarte w Psalmie Setnym drugim, gdzie wpięciu wierszu Bog mowi do Mesiasza: * z żywota przed Luciferem splodziłem cię; wykłada ie allegorycznego wykładu istotne rozumienie, ze przedtym nic niebieskiego było stworzonego, y od wszytkich wiekow. Zgmaurk to są wielkie dowody na zawstydzenie nieuczciwości Twardości, y uporu Żydowskiego. Atoli iescze przydam niektore wyraźniejsze. Rabbi Jonathan, ktory był czterdziestu lat y dwie przed przyściem na świat Syna Bożego, słot wszech y przyiaciel Szymeona Sprawiedliwego, wykładaiąc sposob Rozdział Esaiasza, gdzie Seraphinowie wyspiewuią przed Thronem Bożym wielkosc chwały iego, y ieden drugiemu niby przepowiada te słowa chwały: * Swięty, swięty, swięty Pan Bog zastępow; mowi wyraźnie w swoim tłumaczeniu Chaldeyskim: Swięty Ociec, swięty Syn, swięty Duch swięty: ale potym postrzegszy niewczesnosc Żydowską, iako iest oczywiste temu słowu przydała ze do treści, y przez figle y lustry swoie, zatarła dzieży tego Rabbina. Ale prawdą nie oszukała, znaczy ią Bog świadectwem wielu innych Żydow. Simeon ben Jochai, wykładaiąc to miesce Esaiasza, mowi: Swięty, to iest Ociec; swięty, to iest Syn;

* Genes. c. 18.

* Locutus est Dominus ad Moysen, dicens: Sanctifica omne primogenitum, quod aperit vulvam in filiis Israel. Exod. 13. v. 1. 2.

* Ex vero ante Luciferum genui te. Ps. 109. v. 3.

* Et clamabant alter ad alterum. Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Exercituum. Esai. c. 6. v. 3.

Swięty, to iest Duch Swięty. Rabbi Nehuniasz, którego Zydzi za Swiętego maią, opowiedział im, że wpięćdziesiąt lat po nim, Syn Boży weźmie na się ciało ludzkie, iako się właśnie o tymże czasie stało. Rabenu Haccados, Cztowiek osobliwemi cnotami obdarzony między Zydami, będąc proszony od Antoniusza Consula Rzymskiego, aby mu wyłożył tajemnice zaboryte pod liczbą liter imienia Boga Izraelskiego, napisał do niego, że imię dwunastu Lita, znaczy Oyca, Syna, y Ducha Swiętego: y prosił, zaklinaiąc przez miłość którą miał do niego, aby tego nikomu nie powiadał, co mu on wyiawił. Coż teraz za iakiey Sybyl y wyraźniejszych dowodow potrzebuią Turcy y Zydzi skoro się ieszcze Troyce przenaswiętszey, nad te co im wyżwadze w tym Rozdziale gdzie przyczyny są wzięte z przywodzenia Bosliego, z oparaszey jego, y Shonenia, z powagi mędrcow Pogańskich, y Rabbinow Zydowskich, a nie z ksiąg, ktorych vmysłu niechciałem tu przywodzić. Zaprawdę * ten dobrze zgadł, co niegdy powiedział, że prawda iest Słońcu nieznaiące zachodu, zawsze że ona iasno poświeci, y przymusza promieniami swiatła swoiego nayuporszych niegrzyiaciół, zdumiewać się nad iey piękności, y czcić iey zacność.

* Anaxagoras

ROZDZIAŁ V.

Wyznanie wiary Kościoła Greckiego, podane Cesarzowi Tureckiemu, zgadzaiące się z Kościołem Zachodnim, oprocz pochodzenia Ducha Swiętego.

Nie mogą Turcy złości swoiey oczyc nieuiadomością prawdy, mowiąc, że zupełnie wiary naszey poznanie nigdy do nich nie przyszło. Podane im iest od ludzi, co go iawnie przed nimi wyznawali. Albowiem głowne Miasto Grecyey Konstantynopol było wzięte, y splondrowane od woyska Mahometa tyrana, potym Patryarcha Jeremiasz Scholarius, bywszy przez potrzebę swoię potrzebę niektore, niby podobne zaryzd ouieczek swoich, potrzebę, oddał Cesarzowi temu Monarsze w Rolu Zaslugi Pogańczyka Czterdziestego Pierwszego Artykuły wiary naszey, y wydał Sobie Mahometanskich błędow, y wszelkiego tego, co się bronić wspierał, na vrzędzie iasną prawdę Chrześciańskiey. Wyznanie tego temi słowy było wyrażone.

1. Wierzemy naprzod, że iest iedeń Bog, którego mocą rzecz stworzyła wszystkie rzeczy z niczego. Ktòre iest ani ciałem, ani odziany zadnym ciałem, ale szczery y prosty rozum (Intellectus) oddzielony od wszelkiey materyey, żyiąc w swoiey czystości rozumnie (intellectualiter) a doskonale dobry, doskonale mądry, y sama doskonałość. Ktòre w nim niezrzędnego (incompositum) nieznaydziesz, niema ani końca ani początku, iest na końcu y nad końcem, wszędy nie iest ograniczony, albo zawarty, a przeto iest wszędy. Takie ma własne przymioty, (qualitates) którymi się rożni od wszelkiego stworzenia. A maiętność y inne tym podobne. 2. Jest dobry, mądry, prawdziwy, y owszem sama dobroć, mądrość, y prawda. Wszelaka godność y zacność, co się w którymkolwiek iego stworzeniu znayduie, iest wzięta, ale sposobem nieiednym wystarczaiącym. Ma iednak y stworzenie iego swoie doskonałości, którymi mu udziela, y dla tego, że on iest mądry, iest też mądre, że on iest prawdziwy, iest też prawdziwe. Ale Bog ma te doskonałości sam z siebie a stworzenie od niego przez uczestnictwo. (per participationem) 3. Wierzemy że są w Bogu trzy nayprzednieysze własności, (proprietates) które są niby początkiem y zrodłem wszystkich insych, y przeto te trzy własności, Bog żyie od wiekow sam w sobie, to iest pierwey niżeli stworzył świat, który przez nie sprawuie. Zowiemy te trzy własności Hypostases albo osoby, które nie dzielą tey iedności, y nader prostey istności w Bogu. Y owszem Bog z temi własnościami nie iest tylko iedeń Bog, a nie trzech Bogow, iako niektorzy nierozumnie rozumieli. 4. * Wierzemy też, że z przyrodzenia albo natury Boskiey, rodzi się Słowo y Duch, iako się z ognia rodzi światłość y ciepło. A widzimy: ogień, lubo zadney nowey nie obmieca, ani ogrzewa, przeto ma w sobie światło y ciepło, które za nas wypuszcza; tak też y Bog, lubo iestże był światła nie stworzył, iednak przez Słowo y Duch, były przyrodzone skutki (efficacia) y mocy robiące Boskie, ponieważ Bog iest szczery rozum,

iakom to

Wszystko to iest przełożono od Uczonego Człowieka Polskiego z Ulgenady Burgencyusza w iego Traktacie o Communii czyli Związku pełney doskonałości, iako są wszystkie iego wydania Xięgi.

* Ta iest błąd Greckiego Kościoła, strony pochodzenia Ducha Świętego, od Ojca samego, a nie od Syna: gdzie Kościoł S. Rzymski Katolicki trzyma, że zarowno od Ojca y Syna pochodzi.

iakom to iuż powiedział, a ci trzey, Rozum, Słowo, y Duch, iest iedęm Bog, tak iako w iedney duszy Człowieczey, iest rozum, dowcip poymuiący, y wola poymuiąca: a przecię to wszystko iest iedna dusza według istności. Zowięmy iescze Słowo Boże, mądrością, mocą, y Synęm iego, gdyż to iest coś od niego zrodzonego, tak iako też to co iest przyrodzonym sposobęm zrodzone od Człowieka, zowięmy Synęm iego; y iako myśl Człowieka iest coś zrodzonego od niego. Zowięmy też wolą Bożą Ducha iego, y miłością: ale Oyca zowięmy Rozumęm, dla tego że nie iest ani zrodzony od nikogo, ani z iakiey inszey przed sobą przyczyny pochodzący; a on iest przyczyną tak Syna iako y Ducha. A iż Bog poznawa rzeczy nie tylko od siebie stworzone, ale iescze doskonaley siebie samego poznawa y poymuie, dla tego ma Słowo, y mądrość, przez ktorą się poznawa sąm w sobie. Tymże kształtęm, nie tylko się kocha w rzeczach stworzonych, ale bardziey iescze sąm w sobie. I tak Słowo y Duch Boży, pochodzą wiecznie od Boga, y są w nim od wszytkich wiekow, y ci dway z Bogięm są iedęm Bog. -

5. Wierzęmy daley, iż Bog przez Słowo swoiey mądrości y mocy zrobił Swiat, y przez Ducha swoiey dobrey woli y miłości, opatruie, sprawuie, rządzi, y sposobi wszelakie przyrodzenie ku dobręmu, podług należytego porządku kozdey natury. Wierzęmy y to, że Bog, gdybymu się tak zdało, z samego tylko miłosierdzia swoiego, nawrocił ludzi od błędow szatańskich, y od bałwochwalstwa, gdyż wyiąwszy niewielką tylko Ziemię Zydowską, gdzie iednego Boga chwalono, y wierzyli węń podług opisu Zakonu Moyzeszowego, Ostatek swiata czciło iego stworzenia, y kłaniali się wielu Bogom, ktorzy niemi niebyli, miasto iednego prawdziwego Boga. Kozdy żył podług swoich osobliwych namiętności, y pożądliwości, a nie według Prawa Bożego. 6. Na ten czas Bog przez Słowo swoie y Ducha, uczynił takową odmianę w ludziach, y dla tego Słowo wzięło na się naturę ludzką, żeby iako Człowiek mogło

mieszkać

mieszkał między ludźmi; a iako Słowo y Mądrość Boska, nauczał ich wierzyć wiecznego y prawdziwego Boga, y żył według zakonu od siebie danego. Daley, iako Człowiek, przetrzył im sposób życia swoiego, naprzykład nauki swoiey, gdyż tym nayprzewey zachował prawo od siebie postanowione; a iako Słowo y moc Boska, chciał wypełnić to dobro społeczne wszystkim, y wszelkiey rzpltey, dla którego przyszedł: niepodobna albowiem rzecz była, aby moc y skuteczność (efficacia) mistrza Człowieka, mogła nauczyć do Boga wszystkich obywatelow ziemie. I tak wszechmogący, nieuchronny, rozkaz prawdę przez Słowo swoie w Jeruzalem, y przez Ducha świętego obwieścił y utwierdził Apostołow, ci zaś y oni rozszerzyli prawdę przez wszystek okrąg ziemie, dla miłości Boskiey, która na nich zesłał, y obcego wzgrzenia, które mieli ku zbawieniu wszystkich, idąc za przykładem Jezusa Chrystusa, który według natury ludzkiey chciał umrzeć dobrowolnie dla zbawienia świata. Tak tedy wierzymy iednego Boga we trzech osobach, Oyca, Syna, y Ducha świętego, iako nas nauczył nasz Pan y Xiąże Jezus. A że on iest prawdziwy, wierzemy iż to iest szczera prawda. Dla tego potym chcemy iego zwłaszcza poznawać, y poznawszy też przez skutki y mądrość iego.

7. Wierzemy potym, że Słowo Boże z tym Człowieczeństwem które na się wzięło iest Chrystus. Jakoż żywot który Chrystus wiele prowadził, był doskonalszy, niżeli może być nayświętszego Człowieka. Skuteczność mądrości y spraw iego, była szczera moc Boska. 8. Wierzemy do tego, iż iako dusza y ciało Człowieczeństwo, czyli iednego Człowieka, tak Słowo Boże z iednej strony, a drugiey dusza z ciałem, są na wielu dnie naturą albo przyrodzeniu całe rożne y osobne od siebie wiecznym Człowiekiem, tak dalece, że Bostwo y Człowieczeństwo w iednym Chrystusie, są doskonałe y całe oddzielone z przyrodzenia swoiego, a zietknęły się przez samą hypostazą osoby. Słowo Boże nie iest przemienione w ciało, ani w duszę Jezusa Chrystusa, ani też ciało albo dusza iego obrócone w Słowo Boskie, ale y zawsze były, y do tych czas zostaie

w nim

w nią po tym cudownym złączeniu Słowo Boże Słowem, a Człowiekiem iego Człowieczeństwem, które nieprzyięło nadź, albo sobie przetworzyło Bóstwa, ale y owszem Bóstwo Słowa Bożego, przyięło na się przyimienie albo naturę ludzką, y w tym przyięciu ią sobie złączyło. Wszystko co iest w Bogu y Boskiego, iest z przynależenia Bogiem, gdyż ono niema w sobie żadnego przypadku, (accidens,) y dla tego rozumne (intelligibile) Słowo Boskie zowiemy Bogiem, y tak wierzemy. A że to Słowo Boskie iest w Chrystusie, zrozmy go za Boga y Człowieka, Człowieka dla duszy y ciała, Boga dla Słowa Boskiego w nim będącego. 9. Wierzemy albowiem, iż Słowo Boskie było w Chrystusie na tym świecie, a oraz y w niebie, y w Bogu Ojcu, ponieważ Słowo iest nieskończone, iako iest nieskończony Bóg co go zrodził; nie zamyka się żadnym kresem, (termino,) ani granicą to iest, iest czyste, rozumne, (intelligibile) y nieskończonej mocy, ale przeto iż tym sposobem było w Bogu, iż tym w Chrystusie, y iż tym iestże na świecie. 10. Wierzemy iestże ludzkiemu, iż gdy Bóg Odwieka czystą iakąś dobroć albo łaskę swoiemu Stworzeniu, nie staie się przez to obcym, ani mu nic nie użycza y owszem tym się wspaniałym pokazuie, gdyż się wysokość iego wyższa przez zacność rzeczy od niego stworzonych: na które ią więcej dobrocznością swoią wylewa, tym się łaskę obiaśnia do broc y moc iego. Dobroć tedy Boska, moc, y miłość, ziednawno się wspaniałsza y obfitsza przeniknie ludzkim pokarania, w tym, że Słowo Boskie, które iest Bogiem, we wszystkiey skutecznosci y mocy iego, stanęło na świecie ani żeli ludzkiey na proroctwo kogoś z stat łaski, iednę albo dwie, iednemu mniey sze, drugiemu większe odsiadaiąc. 11. Wierzemy daley, iż Iesus Chrystus był ukrzyżowan, y umarł z gołaszey woli swoiey, dla wielu y wielkich barzo pożytków, o których by się mowić gotowemi, a to wszystko według swoiego Człowieczeństwa. Słowo albowiem Boże nie mogło bydź na krzyżu przybite, ani umrzeć, ani z martwych wstać, ale y owszem wskrzesiło umarłych, iako ducha y ciało, które na sobie nosiło. Wierzemy też, iż Iesus Chrystus

po zmartwych-

po z martwych wstanią swoim wstąpił do nieba, z lewą zaś prawą
w chwale swoiey siedzi. 12. Że dusze ludzkie są
nieśmiertelne, y że ciała ludzkich powstaną nieśmiertelne, duchowne, y
chwalebne, nie potrzebuiące żadnego pokarmu ani napoiu, ani odzieży, ani
innej iakiey cielesney. Dusze y ciała naszych ludzi do-
brze na świecie żyiących poydą do Raiu, a ludzie niepobożnych y
złośliwych wszelkiey, przeklęci, nieuświęceni poydą do wiecznych.
Rzeczy świętych, y ich ostatecznie doskonałe błogosławieństwo, iest w niebie,
wiecznie y ludzie tych pod ziemią. Błogosławieństwo świętych nic
innego nie iest, tylko że dusze ich dostąpią doskonałego poznania tą-
iemnic Bożskich; wszystko albowiem na ten czas obaczą iawnie bez
wszelkiey zasłony albo zawady, czego teraz na tey nikłości nie znaią,
tylko przez wiarę, ktorą maią w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie.
13. Coby zaś za potrzeba tego była, że Słowo Boże, ~~które~~
ktore iest Bogiem, wcielić, iest dla powszechnych y nieprzeszkodnych
przyczyn, ktore, kiedy tego będzie potrzeba, gotowiśmy wyiśc. Ale
oprocz tych przyczyn, wyznaią nas iescze o prawdzie wiary naszey
siedm Kultow naśladuiących. 14. 1. Naprzod że Prorocy Ży-
dowscy, ktorych my przyimuiemy, opowiedzieli Jezusa Chrystusa, wszy-
stkie iego postępki y sprawy, y czym wszystkim co się działo za niego,
y co potym Ozuciowie moca iego robili. Rownym sposobem opowie-
dzieli to y wyrocki (oracula) Greckie, z dopuszczenia Bożskiego:
Astrologowie Persey y Greccy, wszyscy, z wielkim barzo staraniem y chwałą
Jezusa Chrystusa: ktore wszystkie Proroctwa y opowiadania, mo-
my poiąć że były prawdziwe, a nie z mysłone, ani z fałszowane.
15. 2. Potym, że wszystkie pisma wiary naszey, wszędy y we
wszystkim się zgadzaią, gdyż co ieden pisał, wszyscy iednego za-
rzucenia mieli, to iest, łaskę Bożą, inaczey by się byli pewnie musieli
w czymkolwiek pomylić. 16. 3. Potym, że ludzie po wszyst-
kich stronach przyięli wielką ostrożnością y nadzieią te wiarę, lubo nową,
y barzo dalekią od pospolitego rozumienia, podeymuiąc dla niey wiele
ciężkich prac y niebezpieczeństw, a to nie tylko ludzie prości y

niewmiejętni

nielmiężni, ale też naymędrzi y nayrzetelniey, przez co cale wzbito
y wzdyparo lutrzy y zasadzku Diabelskie. 17. 4. Po Czwarte.
Że ta wiara nieraz[y]ła w sobie nic niepodobnego, nic niezgodnego ani
szpetnego, nic cielesnego, ale wszystko rzeczy Duchowne, y iest prosta
droga prowadząca dusze ludzkie do miłości y gorącego vkochania Boga,
y do żywota wiecznego napotym. 18. 5. Popiąte. Że wszyscy
co tę wiarę przyięli, y w niey się cnotliwie sprawowali, podług ostat
y zakonu Iezusa Chrystusa, dostąpili przez ten sposob wielkich łask
łask od Boga, y czynili w Imię Iezusa wielkie cudá, coby nie było gdy
by była prawdziwa y niezadrażająca się z prawdą. 19. 6. Po szóste.
Że cokolwiek ieno lat może przyiść naprzeciwko naszey wierze, możemy
na wszystko snadno odpowiedzieć, y utwierdzić prawdę przeciw nam,
albo ratiami dobremi, wiarogodnemi, y iasnemi. 20. 7. Siedmiorz. Że
śta wielkich Cesarzow, Królow, Panow, Xiążąt, y Panuiących ich,
po całym świecie, przez trzysta lat okrutną woyną prowadzili przeciw
ciwko naszey wierze, rozmaitemi męczarniami, wymyślnemi męczeństwy,
y rożnemi sposobami śmierci, będąc sami bałwochwalcy, y chwalcy
wielu Bogow, a nie nie wskorali, gdyż wiara nasza została przy
zwyciężnie y całości nienaruszona, aż do tego czasu, y bierze swe
początek, zastanie ią. Gdyby tedy nie była wymocarna na wsze
Bożey, snadnoby ią mogli byli przydusić, y zniesc. Chwała niech
będzie Panu Naszemu Iezusowi Chrystusowi. Amen.

To wyznanie wiary czytał pobożny Genadius przy obecności
Cesarza Mahometa Wtorego, y potym mu ie samże oddał w ręce.
Bezpieczeństwo, z którym mu ten Patryarcha przełożył wszystkie punkta
tey prawdy, godne iest pochwały y stateczności, z którą świat stawiał
wocznych Pana niemiley okrutnego iako szczęśliwego, zarobiło mu
na Koronę, którą wszyscy Historycy z dobrą podobne postępki. Ma-
homet obległ Konstantynopol, podbiał wieże, potłukł mury, pomor-
dował Chrześcian, y zatopił w ich krwi własnego Pana y Cesarza
Greckiego Constantina, napełnił wszystek wschodni kray Stawu
y Skutkiem swoich zwycięstw, a przeciw niemu wszystka Siła
y moc swoią przeciwnie rzeczonego Patryarchy Greckiego. Ge-

nadius

nadiż vzbroiony mieczem prawdy, y tarczą wiary Chrześciańskiey, zatrzymuie na sobie straszne woysko zwyciężonych wyniosłych Turkow, y niby na karc wodzą ich wyzyua. Miał zaprawdę ten Pan przed oczyma nader wysmienity sposob przyczynienia swoich triumphalnych wieńcow, gdyby był chciał dworalnim zwyciestwem do zwoiowanych Grekow przydać własne niedowiarstwo, y podbić go pod moc prawdy, przyimuiąc swiętą wiarę, ktora mu Pana na oczy stała. Ale zaćmiony Mahometańskich błędow ciężarem umysł iego, vbiegaiąc się do Koron Ziemskich, zdeptał zasłepiony Koronę, ktora mu niebo ofiarowało. Tym kształtem wiara Chrześciańska rostaie nienaruszona wposrod naymężnieyszych niezgrzebnościach swoich; com ia chciał namienić, aby nabożny Czytelnik, ieżeli mu się vprzykrzyło tak długie opisanie błędow Tureckich, znalazł iakąkolwiek ochłodę, patrząc na prawdę triumfuiącą.

ROZDZIAŁ VI.

Znaki powierzchowne "Boskie" Jezusa Chrystusa, y świadectwa o nim ludzi Chrześciańskiey wiary niezgrzebnych.

Rozdział Czwarty dowodził Turkom tajemnice Proroctw świętych z przyczyn przyrodzonych, y przez powagę ludzi, ktoremby nie mieli podeymować podeyrzenia. Teraz ieszcze wyiawdzi Boskość Jezusa Chrystusa z znakow powierzchownych, y z rozumienia ludzi, ó ktorych sam y oni sami przyznać muszą, że nie trzymali z Chrześciany. Najpierwszy znak pobiera się przez gwiazdę na niebie, z ktorego Jezus wstępował na ziemię. Skąd się Czytaiemy. Trzey Panowie biegli w Astrologiey, ktorzyż mądrość y naukia wyniosła na Thron Królewski w krainach wschodnich, postrzegli, że ta gwiazda nie miała położenia swoiego na niebie, iako inne, ale była na powietrzu, y widzieli w posrodku iey kształt dziecinnego ogniskiego, y to im wyraźnie nawrocenie tego, co miał panować Żydom, y wszystkiemu światu; y przyiechali ich do tego, że posłali do Egypcie Słudzy się przed iego Maiestatem. Jakoż tak vczynili.

*Dwor ich

* Opowiedział to Ezaiasz temi słowy: Mundano Cancelorum operiet te aramedary Madian & Epha, omnes de Saba venient, aurum et thus deferentes, et laudem Domino annunciantes. Esai. 60. v. 6.

* Zowią się po Łacinie Parallelli, co leduo się połączywszy zginą.

* Templum pacis æternum.

Z budowali potym Chrześcianie na tym miejscu Kościół, który Włochy teraz zowią: Di S. Maria nuova.

* Osorius pisze, y drudzy.

*Dwor ich, y wyprawa w wielbłądach y ludziach, y vpominku co przyniesli godne były osob Królewskich. Zaswiecił y drugi znak na niebie. Widziano na nim trzy Słońca, które długo trwały, a naostatek w iedno się zeszły, czego nie obaczy nigdy w Meteorach, albo na znakach ognistych, co się na powietrzu pokazują; gdyż obłok, który czasem przybiera przez odbijanie *promieni krzyżałt Słońca, w krótkim czasie znika, y tu zdy 2 osobna, nie zdrocząc się z Słońcem. Nad trzecim znakiem zdumiał się Rzym. August chcąc obyczaiem wielu Swoiego zawdzięczyć niebu społeczną chwałę, którey poddani zazdrościli pod iego Panowaniem, Nabował y wystawił Kościół Polowi. Rytano Oraculum albo Bałwana odpowiedzi daiącego ô trwałości tego budynku, przymusiła go prawda odpowiedzieć, lubo nie bardzo wyraźnie, że przy będzie trwać, poki Panna nie urodzi. Rzymianie biorąc to za obietnicę wieczney owego budynku trwałości, y nie rozumiejąc aby kiedy Panna miała urodzić, ozdobili frontem tego Kościoła gładkim marmurem, nioscym na tablicy, tym napis złotemi literami: *Wieczny Kościół Polowi. Dwanaście lat przeszło, właśnie kiedy nieposkalana Panna poczęła tego co się nam dał urodzić *bez przestępstwa ziemię, bez wszelkiego ludzkiego przypadku, zadrżał y poległ na ziemi wspaniały tym gmach. Cuarty znak także się pokazał. Nie dosyć było że August tym cud przeraził, kiedy iestże drugi znacznym, pomieszał tego umysł. Widział we dnie *o mcu godzinie zupełnia Słońce otoczone iakby wieńcem, na kształt pięknej odmiany, y przyjemnych Colorow farbistey tęczy. Udał się do Sybille, kazał wyświadczyć tego cudu, odkrycia odpowiedz, że się w krótkim czasie narodzi Dziecię, któremu y on y wszytek świat kłaniać się musi, y dla tego ostrzeżonego, aby się uwarował przyjąć koronow Boskich, które mu Rzymianie gotowali, gdyż tym tylko się winne, co się ma urodzić. Y to było przyczyną że miejsce widzenia tego pokinął Bogu nieznajomemu. Piąty znak był, że się złotego dziwy obiawiło w Rzymie wtymże dniu właśnie, kiedy się pomazaniec Boży Chrystus na świat urodził, y płynęło przez cały tym dniu.

Te znaki, y wiele innych prowidencyonalnych, dziwiły Narodzenie iego. Te zaś co opisałczyły żałobę, y powszechny żal iego śmierci, ściśle Shadu y bożarni. Cudowne oko zaćmienie Słońca y Miesiąca, co wyciągnęło na naypodrzędnych Senatach Areopagu te Słowa: Że Bóg przy-

urodzenia

wdzięki cierpi, wszędzie bo naypierwsze mieysce, iako znacy dowod Boskiego Jezusa Chrystusa. W dniu Śmierci iego, przybrał się ten Król gwiazd w grubą żałobę, y otoczył Swiątło swoie cudownym sposobem, nie przez przypadrone y zwyczayne zaćmienie, które się dzieie, kiedy Miesiąc pod chodzi, y zastania iego światło. Ale to na ten czas niemało było, gdyż był oddalony od Słońca na sto Osmdziesiąt stopniow, y świecił zupełna twarzą na iasnym Hemisphirium, to iest, na drugiey połowie obrzędu niebieskiego niższey od Jerusalem, kiedy tamte y on zgubił światło swoie przez cyme Słonecznego, od którego go rownie, iako y inne wszystkie gwiazdy, zabiega. Ziemia zrydała znaku niemałego bliskiego z śmierci Boga Ciałowieka, y nieudzielaną od zatrzenia bliskiego głębą edyta pogrzeba się blasc tak mocno, że ciężko było ludziom poznać, iż Słońca ćmy się ich cierpi, chcąc ich zbawić. Było to dzienie powszednie. Azia go poczuła, y Rzym wzruszony opisał go w swoich dziełach. Ucieko z Pielito stos tey śmierci, zbawienne przez iey zasługę, kiedy mu wydarła Kościoły ciężkie buntowi, y za Bogow się onych odzywaiąc, iawnie y oczywiście aż do tego dnia nam ludziom zawadzili. Ustanie albowiem odpowiedzi Baltazarow, wspomnione wszędy w Starozakonnych Logarskich, iest dowodem zaćmienskiego y Boskiego tego, co za nas mękę podiął. Gdy ieszcze dowodem przez dyrekt płynął do wyższy Lazaris (*pisze iedyn bałwochwalca.) głosy ludzie w nim będący całe wszystki, usłyszeli głos wołaiący Swoią przez sługę własnym, nazwanego Ataman. Nie odpowiedział nikt z nas, wszyscy od bojaźni skuleli, ale kiedy on głos niemestawał wołać, odezwał się Ataman. Dopiero mu ów głos rozkazał, gdy mu do ciężki nazwaną Laguna, aby opowiedział na tamtym mieyscu, że widzi Pan umarł. Kiedy ieszcze spor się stawił w onych ludziach y zabrali się prawi aby niesłuchał tego niesmacznego głosu. Ale kiedy ich wiary wprowadzili do poniżonej cieśni, wszystkie wiary ustały, może stanęło iako martwe, y dyrekt iakoby na niektórym kamieniu opisał nic się nie mylił, potym Ataman, wzięwszy od drugich pozwolenie, nie wstąpił na prod dyrekt, y zawołał się mu głosu stawiło: Oznaymuię wam że widzi Pan umarł. Ledwo to wymowił, kiedy niezmierny grzmot powstał głosow żałośnie wyiących, y zamarłych, że się zdało, iakoby się ściany Mocnie obrzuciły w żałobne threny,

*Platonides de Oracul. non defecit, ex Sibilla ad Theodorum.

y wody

y wody we trzy przerzekły na oplakanie tey śmierci, y wszało to przez rzeki. Dym czasem obrzęk do stawszy wiatru, podniósł zagle, y pomknął tu wtoszney zieni, gdzie złoty Stargt na koniach. Luckie co to słyszeli, ciągali do Rzymu, y opowiadali tego cud między znaiomymi. Doniosło że to Tyberiusza Cesarza, który pilne inquisitią uczynieszy, dosponął owszodzie, że to nie cud była prawdziwa. Pewnie to nic innego nie było, tylko zaleciał Cantow, że ich prawie zgrubu wyprowadzili, y przyprowadzą do śmierci śmierć Boga Catowskiego.

Że mali y prostaczky powierzchowne Boskie Jezusa Chrystusa, bedą nie pokrzywdzone, (gdyż ta moce dosyć Sama przez się.) ale obciążone ślepotą duchowy, których nie zawrzyć Luckie przymuszą nas prawdy dać ô mocy Jego Stwy, y ô godności tego Pana. * Joseph Żyd z Prakseia, że urodzony, y z Religiey, opisuie y wyznawa zacność Jezusa, mowiąc w te słowa: W tym że czasie żył Jezus Catowski bardzo mądry, jeśli go rzetelnie godzi mu zwać Catowskiego, czynił albowiem cuda znaczne, y był Mistrzem ludzi czystych y naśladuiących prawdę. Zebrał nie małe Żydów y Pogan, co go słuchali za Bóg był Chrystus; y lubo go przedniejsi ostrzegli, y vkarzowali, przecie go nie opuścili ci co za nim przedtym byli posłali. Ale gdy dano śmierci ponosił że in, tak iako byli Prorocy od Boga natchnieni opowiedzieli, y ieszcze za nayszych czasów imię y nauka Chrześcijan trwa na świecie. To są własne słowa tego Żydá. Plinius Secundus będąc Prokonsul w Azyey pisał do Cesarza Trayana wyprawach tey Prowincyey, y zdał od niego zdaniu, iakoby się miał obchodzić z Chrześciany, których mu odniesiono, a zeby miał informacyą o nauce y postępkach ich; pisze że w stanie innego wiary na chwałę Jezusa Chrystusa, czynią. Nuby nierobią nic złego, y odprawiali bożenie co mu należy. Wostatku są ludzie dalecy od takowych, żyjąc y żadaiąc w spokojności, nienależąc nic własnego albo osobliwego. On opisował ich niewinność, na co odpisał rescript od Cesarza: że powinni ci ludzie nie czynili nic złego, aby on im też nie czynił przykrości. Z Obyczaiów y zabaw naśladowców, snadno poznać iakie nauki y godność była Mistrza. Zacność Jezusa Pana, wydaie się na tych co go słuchali naśladuią y chwalą. Pewien Consul Cesarza Adryana w Egipcie, pisał do niego, że Chrześcianie są ludzie w niezgłębionych cnotach żyiący, wyznawaiący się poznawania, Matki y mamki wyszkolone, tak dalece, że między niemi nie znayduie, Kapłych nawet y Kunsztownych nauczyć, którzyby nie miał żyć z pracy rąk swoich. To prawdziwe świadectwo o

* Antiquit. Iudaic. lib. 2. et lib. 17.

Stąg Pana

Sług Syna Bożego, Skąd to nieiakiego czasu zawrzały iad Adryana przeciwko nim: ale mu znowu złość Kapłanow Pogańskich vzbroiła rękę, y vzbudziła powtorne na Chrześcian prześladowanie. Widząc to Severus Evarnius bałwochwalca, Posel iego w tamtey Prowincyey, pisał do niego swobodnie, że to iego obmierzłego vrzędu nieśćiwie ludzi, co przestrzegaią swoiey Religiey, zostaią w posłuszeństwie przeciwko Panu, y nic czynią nikomu nic złego. Dał temu wiarę Adryan, wysłał gońca do Atticy do Fonclara Prokonsula, y zalecał mu, aby żadnego Chrześciańina na śmierć nie Sądził, ktoryby nie był przekonany o iaką zbrodnią oprocz wiary Chrześciańskiey. Pilat był przekonany o iaką zbrodnią oprocz wiary Chrześciańskiey. Pilat był Sędzią niesprawiedliwym, co wydał Dekret śmierci na Jezusa Chrystusa, a przecię cuda ktore w nim iasnie widział, przymusiły go do wyznania Jego Prawego przez Tyberiusza, że nie było Jezus był niewinny, ale że Sprawy iego polazowały, iż był coś więcey niż Człowiekiem. Pisma Katy Cesarza Maximina, następce Seuera, polecaią dobrze że ten bałwochwalca vznawał Pana nieba Boskie w Jezusie Chrystusie. Kiedy albowiem Starożytność Chrześciańska zgromadzała iego obmierzłość, dozwolił iey wolnego zażywania Religiey, z tym dodatkiem aby się za niego modliła, y za szczęśliwe powodzenie Rzeczypospolitey Rzymskiey. Gdyby był nic nie wzmiał o Bosstwie Boga Chrześciańskiego, na ktoby modlitwa do niego za ten potrzebował? Sybille Prorokinie Pogańskie, wyznały Bosstwo Syna Bożego. Erythrea wyraźnie go w swoich wierszach, gdzie litery początkowe, wyraźnie te słowa maią: *Jezus Syn Boży Zbawiciel. Bałwan Apollina w Delphie, przytary, ktoby był Chrystus, musiał powiedzieć że był śmiertelny według Ciała, ale Prawy miał cudowne y Boskie.

* Iygous Xgisos Deou yios Swtyr. Jesus Christus Dei filius Salvator. Euseb.

Wtęp sposob musieli Sami Nieprzyiaciele Syna Bożego przyznać iego Bosstwo, y zostawić Potomnym wiekom, ale mogli to wyznanie nie vwolnić od kazania doczesnego, za prześladowania, męki, y zaboystwa ludu iego. Tydzi na to poniesli vpadek Państwa swoiego, splondrowanie miast, mordowanie mężczyzn, sprzedanie białegłow, y niewola pozostałych, ktora od tak wielu wiekow trwa aż do dni naszych, y trwać będzie do skończenia świata, ieśli ich nawrocenie nie vstrzyma zapalczywości Boskiey. Julian Apostata, obrzuciwszy prześladowanie Chrześcian, vdesłany zaraz śmiertelnym razem, wysłał nieczystą krew, y musiał sam iadu wściekłego przyznać, że ten co go Galileyczykiem nazywał zwyciężył. Arrius postawiony niezgodę y rozdwojenie wkościele Bożym, skończył nieszczęśliwie dni swoie na sromotnym miejscu. Wzniosł Herodowe drzewny na ciele swoim dotknienie ręki

Boskiey,

Bosliey, z ktorych ieden wylał krew niewinnigtele, drugi Sobie bezecnie Boską czesc przypisował. Skazały ich wyskpki na bole niezwyczayne, ktore sie polowrnem robaków, ktorzy ich żywo roztoczyli. Eugenes Prosper Solo-ponnesu, za to ze kazał do krzyża przybić iednego z Apostołów, krzyżego Jędrzeia, oddany był w moc Czartu, ktory mu odiątszy rozum, a na to mieysce szaleństwem y wściekłością napełniwszy, do smutney śmierci przywiodł. Valens Cesan wschodniego Kraiu, gdy obmyślił nastąpować na Stan Duchowny, y na Katolickich Chrześciańskich, kazał bicz krwawego kazania. Oddał go Bog w ręce Gothow y Wandalow Niepryiaciół iego, ktorzy niemiłosiernych, ktorzy go pięknie w wrzącego ognia z kotley y sto stopy podniesionego, aby tak odrzucony wiecznej śmierci stokrotne boleści wypłynął. Przepuścił Bog za prześladowanie wiernych taką trwogę na Herona, ze sie tym strat kotem nad sobą: a ciego ręce iego własne wyłomać niemogły do tego pomogły cudze, y odięły mu niezwłocznie żywot. Domicyana własny sługa iego zabił. Owo zgoła, kto sie tego odważał być Nieprzyiacielem Jezusa Chrystusa, y Kościoła iego, wczuł na tym świecie bicz Boży czekaiąc na tamtym nieskończonych nigdy mąk. Z tych przyczyn, przykładow, y powagi, może sie, moim zdaniem, Turkom wynieść Boskie Jezusa Chrystusa y prawda Naszey wiary.

ROZDZIAŁ VII.

Rozumienie Turkow około tayemnic zbawienia naszego, iako to Zmartwychwstania, Narodzenia Jezusa Chrystusa, Smierci iego, y innych.

Alkoran, ktory iest zebranie wszystkich plugawych opinij, ludzi co przed nim o Religiey naszey pisali, y słusznie w wielu Artykułach oszpecić prawdy naszych świętych tayemnic. Pisze wkrotce, opisuie Poselstwo niebieskie, y zwiastowanie Panny Mariey tym kształtem: Xiążę Anioł do niey rzekł: O Maryja, ty iest czysta niżeli wszyscy ludzie, y wszystkie białegłowy pospołu, zachowuy miłość ktorą masz ku Bogu aż do ostatecznego zasypiania, y kłaniay sie temu Panu z pokornemi, co tamią przed nim ludzkie swoie, a nie bierz towarzystwa z owcami, co nadkrzeż żyią w mieczach ziemskich pokładaią, y nie maią innego celu spraw swoich, tylko marnościowość. My iesteśmy naywyższemi posłani od Boga, y iako tacy, znaiemy stworzyć naywyższą radość z poczęciem Słowa Bożego, ktory ma imię Jezus Chrystus z Panny Mariey, y on iest twarzą y iasnością wszystkich narodow, nie tylko teraźnieyszego wieku, ale y tych co mają być potym. On będzie zawsze

maiętn ludzkim, y starzy y młodzi znayda v niego protekcią. Gdyż iest mądry, y osobliwey dobroci, ktorego do siebie z Syna naywyższy Stworca wszytkich rzeczy. Ona zdumiała nad tak niespodziang nowiną, odpowiedzyała temu zdaniu temi słowy: O Boże, ponieważ ią nieznaią poznania zadnego Człowieka, a iakoż ia będę mogła począć? Odpowiedział iey Archanioł: że niemasz nic niepodobnego v Boga, iego wola y moc ią wsrone, iego przykazanie Sprzecha y oraz przywrocił do Stanu cnotliwości, ktore mu podoba. Ale tuż Syn, mowią iey daley, będąc przybrany wcnoty Boskie y mądry we wszystko, naucży Żydow rozumienia Starego Testamentu y prawdy Euangelicy. Opisuią potym cuda Iesusa Chrystusa, iakosmy ie wyżey opisali. Między temi baykami, wyznawa nieskończoność tey tayemnicy, y Boskiego syna Bożego.

Azoż dziwnieyszy Dziewięty, cale inaczey opisuie to zwiastowanie, y pomieszała tayemnice Nawrzenia Syna Bożego dalekim od prawdy sposobem. Powiada, iż Panna Niepokalana oddaliła się od Rodzicow swoich, dla osobney potrzeby, ku wschodniey stronie. Na ten czas iey Bog zesłał Ducha swiętego, Rożnego, w osobie Człowieka. Kiedy go obaczyła, strach ią wielki zdiął, ale wyciągaiąc pobożność obroniła ią do Boga, ktorego poczęła pokornie prosić, aby ią od tego Człowieka obronił. Duch swięty chcąc ią obrzewić, rzecze: Nie bay się Maryo, nie iestem ia nic innego tylko Posłaniec Boży, ktoryć obiecuie dziecią, ktore urosnie w wielkim szczęściu. Ona odpowiedziała: a iakoż ia mam mieć syna, kiedym nigdy męża nie poznała, anim się bawiła myślami, ktore te rzeczy wyrażaią? Duch swięty na to rzekł: że to iest sprawa rzecz v Pana Boga, ktoremu dziwna v ludzi, gdyż on tak sporządził w niebie. Została brzemienną, y poczęła z nim na miejscu allegte: gdzie gdy się czas narodzenia zbliżył, poczęła Panna (mowi Mahomet) pomawiać znaku, ktore go poprzedzaią. Bezwątpienia ten Koran mianuie ie, ale ich ta Historya mylnie, y poscicznym sposobem podać nie może. Poczęła sobą trwożyć, y bolami zdięta, mowić: Dogdybym była umarła, y w niebycie zagrzebiona, aniżeli to na mnie myślę. Na ten czas Iesus wyszedłszy z pod podołka iey, uciszył ią, y rzekł: Nie bay się, iać teraz będę twoim sługą. Bog się iey ten odezwał, y dał iey zatrzask palmowe drzewo, pod ktorym siedziała. Vczyniła to ona, natrzęsła Daktylow, iadła, y piła, posiliła się, oczy swoie, y ucięła utrapienie za ten obraz, ktoreby iey ten Arab z nieba przyniosł. Zakazał iey potym Bog, aby do nikogo nie mowiła, tylko żeby bezdzietnemu znak czyniła, iż ślubowała Bogu milczenie dnia tego.

iey

iey Rodzice postrzegli, że niesta dzieci na wzlu, poczęli ią gaić, y hacować iey
poczciwość, mowiąc do niey z fulizą: O Maria, ponieważ twoi Prodliwie
byli ludzie wstydliwi poczciwi, iakoż że dopuściła taliey szkody? Ona pola-
wiąc im Syna, dawała znak aby posli y mowili do niego. Jezus nie czekał
aby oni wprzod do niego mowili, ieden począł y rzekł: Pan iest Xięga Boży,
ktory dawszy mi Xięgę, vczynił mie Prodzicem swoim, y posadził mie na
tym Swiecie, iako Celowieka potrzebnego, y ktory mogę innych do poprawy przy-
wieść. Rozkazał mi czynić modlitwy, dawać iałmużny, kordego dobrodzieystwy
napełnić, szanować Matkę, poki będę między ludźmi mieszkał, gdyż mię skro-
zył odbronego crotami, y wolnego od grzechu, położył na mnie zbawienie w
dzień vmarcia mojego, y w dzień Smierci mojey, po ktorey powstanę, y będę
ieszcze żył. Te ostatnie słowa ią właśnie Mahometowe, ktory wiarę y
opisuie tym kształtem, iakośmy podali, wcielenie y Narodzenie Syna Bożego,
y sam się sobie sprzeciwiaiąc, przyznawa tajemnice męki iego, ktorey ie
gdzie indziey zapiera, iako zaraz powiemy.

Wiarę że Smierciego iest wypatrzeli ludzie, nierozgac tego poiąć,
aby miał cierpieć. Tak wielkie głupstwo ogarnęło zmysły iego, że nie rozu-
mieiąc tych bolesnych tajemnic, ktoremi Syn Boży stał się nam przyczyną
żywota: a potrzeba męki iego pochodzi z tey przyczyny, że ludzie Celowieka
obraził Boga, ktory iest nieskończony, stał się występek iego nieskończonym.
Trzeba tedy było na dobre vcrzpienie rzec, aby tym, co miał tę sprawę na
się przyiąć, był nieskończenie wielki, co iakiey było nie mogło, y tko zaby
Boży Stawszy się Celowiekiem, zapłacił nasz dług przez Smierć Krzyżową.
Ale obaczmy co o tym Mahomet mowi w Alcoranie iedenastym swoiego Allorunu.
Nie mają ci herzydzi czynią Panie Nanęy, co wierzą że Syn iey vmarł,
y sami się chwalą że go zabili, gdyż to iest fałsz, y nie on to był zawieszony
y vmarł na Krzyżu, ale ktoś iny do niego podobny. Powiadaią się tym
przyczyną Smierci iego, a to czyniąc, napełniaią zmysł swoy błędem, y złem
Swmotą. Ten ktory iest nieograniczony y mądry, nie dopuścił aby był oddany
w ręce Nieprzyiacioł, wziął go do nieba, y wziął z sobą. Y przyidzie do tego
że przed Słonecznem Sądem Żydzi prawdziwie w niego wierzyć będą, co będzie
wszystkich wielkich Proiadeckiego ich zdrowia. Turay wykładaiąc ten text,
powiadaią, iż kiedy Żydzi przyszli do Ogrodu Oliwnego poimać Jezusa Chry-
sta, iako padli na wznak, ani znikł, a oni tego ieszcze na mieyscu iego
poimali. Dla tego nie szanuią tych mieysc, na ktorych się ta tajemnica

męki Pańskiey

mełi Panskiey wygetała, ale y tłeo iśce, Narodzenia y mieszkania iego, iako niżey powiędę.

Wierzemy Syna Bożego, na którego ię ogłn Syn na Swoich rękach niośc oddał, y ostawił nam Ciało y krew Swoię, na znak miłości, y dziecięcy wzrost naszych, tak fałszywie gadaię w Alcoranie Alkonanu, iako y inśe taiemnice. Pytał Bog pewnego czasu (Mani Mahomet) niektorych ludzi obiate Swiąt obranych, ieśli wierzą, y wiego Posłańca. Odpowiedzieli: Wierzemy Panu, y tys iest Swiadkiem. Gdy pytali Jezusa Syna Maryey, ieśli Bog ma dobre mocy, aby im dał Stoł niebieski, ktoregoby mogli pożywać ziemskich potraw? Jezus ich odpowiedział: Jeśli wierzycie w Boga, iest mu to rzecz podobna; bowiem ię iego wszechmocnosci. Oni na to rzekli: Chcemy iesć z tego Stołu, na ugruntowanie naszey wiary, dowiadczyć, ieśli to iest prawda co nam powiadasz, y utwierdzić ię prawdą własnych naszych świadectwa. Dla tego czas Jezus podniosły ręce y oczy do nieba, począł ię modlić w te słowa: Panie, day nam Stoł niebieski, ktoryby nam był Wielkanocą, albo Paschą, y tym co po nas przyidą, y gdzie ten cud ludziom tworzysz. Bog wysłuchawszy iego prosby, obiecał dać ten Stoł, ale przydał pogrozić surowym karaniem tym, coby po odebraniu tey taski zapadli z drogi we występek nieuciemnosci, y że ten iako nayuporczywszym, nazwany mieli niewolno cięższe od innych ludzi. Pałowe ta Nauka Zakonu Mahometowego, ktore wiodła lepsza część ziemie, odrzucaiąc prawdę ludzkiey, y umysłami złością swoią poznanie części wielkiey taiemnic ich zbawienia, a drugie fałszuiąc y zawracaiąc plugawemi wymysłami swoiemi.

ROZDZIAŁ VIII.

Co Alkoran powiada o Pannie Maryey Matce Bożey, y wiąlkiey iest wadze w Turkow.

TAż prawda, co Mahometa przymusiła wyznać wielkość Syna, iaże mu przyznawać zacnosc Matki, lubo to iego wyznanie iest przeplatane zwyczaynemi bayaniami. Powiada w Alcoranie tym, iż Żona Joachima poczawszy ię brzemienna, ofiarowała Bogu, ofiarować na iego usługę owoc, ktory nosiła w żywocie, ieśli iey da Syna: ktorego gdy porodziła y wychowała dzieckiem do lat rozsądnych. Gdy przyszła godzina porodzenia, wydała na świat Corkę, ktora nazwała Maryą; y powiwszy z połogu, zaniosła ią do Kościoła ofiarowała Bogu, czyniąc taką do niego modlitwę: Panie, ia ci wzięła na świadectwo zlezenia moiego: Teraz ci ślubuię, y oddaię na twoię

vsługę, nie tylko ię Cotę litorąś mi racyt dać, ale y colioliwiey się mieyvrotu, chcący ich oświecić świątłem taśki twoiey, y bron ich Panie od polacu y od zasadzek Diabelskich. Przyiął Bog ta słaurie świątobliwe śluby tey pobożney Matki, y tak iey płod błogosławił, że widziała Cotę swoię wsrogą, y na ciele, y na duchu, y serce iey bez zmazy goraiące świątobliwemi zgdziami. Młodzieńczyk Zacharyasz rożiął do domu swoiego y pilnym barso staraniem prowadził wmysł iey na drogę doskonałości litore nie vchybiło Slubu. Dopuścił w krótkim czasie ten Kapłan Boski iey wraborzeszkodę postępek: ile razy albowiem przystępowała do Ołtarza na modlitwę, taśki litore ią obwiecały sprawowały w niey vrzędy przewyższaiące lata iey. Dziwował się temu, y gdy ią czasem pytał zkądby tak wiele dobrá dostała, odpowiedziała mu, że to odbiera z rąk Boga Samego, litory wylewa dopuść Skarby y dary swoię, na kogo mu się podoba. Ta Historia iest wzięta od Stowá do Stowá z bacżeli fałszywych Chrześcian przed Alkoranem żyiących. Ale iakoż cokolwiek iest, mogę się na tamte polegać, że przynaymniey w doskonałości Matce Bożey, y w samym iey dziewictwie. Azon trzydziesty pierwszy, wystawuie znacznie godność tey świątey Panny, kiedy osobę Boską wprowadza, mowiąc te Stowa: Maria nayczystsza y nayczystsza ze wszystkich białychgłow, wzięła nasze dusze, litore na się wetchnęli, żeby y ona, y Syn iey, byli podziałem y cudem Narodom. Siedmdziesiąty szosty ieszcze wyraźniey tę prawdę wprowadza y tam Boga te Stowá mowiącego: Maria obracaiąc stopy żywotá swoiego na drogę niebieską, nigdy nie popełniła vchybku, litoryby ią winą vczynił złości, albo nieumieiętności; y to było przyczyną, że my w nię wetchnęli nasze dusze, nasze Stowo, y dalismy iey Xięgi, litore ią vtwierdziły y vczyniły brzemą w cnocie.

To przyznanie świątobliwości y godności w Matce Bożey, postrzegł w Alkoranie od Proroká Tureckiego, wyrżto na szczęść tych nieuświadomionych osobliwą vczciwość przeciwko tey świątey Pannie. Nazwią iey panieńską wyznawaią cnotliwą vczciwością imię iey Manem w ięzyku swoim, y nieuświadomieniem oświadczaią nabożeństwo, obyczaiem swoim, miey Scá bystością iey vstawione, y modlić się tam zwykli. Naświętszy grob, litory iest pod gorą Oliwną, niedaleko mieysca, na litorym nayświętszy Zbawiciel Chrześcianski położył żywot, przystroczony gradem Nazareńskim przez

przez

przez ręce Żydowskie, y posiedł w nich odebrać Koronę Stateczności swoiey. Rzeczka Cedron, obmywa czasem wodami swemi te święte mieysca. Turcy tam wzywaią pomocy Naświętszey Panny. Źrodło Matarea, wypływaiące dwie mile od Miasta Kairu, y odwiedzaiące wodą swoią leczebne drzewka, z których balsam słynie w Egypcie, musi często do zaradza swego Mężowie Turkow, którzy go nawiedzaią, y tey przyczyny, że w nim niepokalana Panna zwykła była pierać pieluszki kochanego Syna swoiego. Konwaią się tam aż po pachy, y podnosząc z Dołu ręce, oczy, y głos do nieba, wyżąc naczey niżeli wołaiąc, wydaią te słowa nabożne: Alla Mafory: to iest Boże zmiłuy się nademną. A potym obrociwszy modły do Panny błogosławionej, mowią te słowa: Bethelieta el adra subanaly; co znaczy, Panno przeczysta wesprzyi mię. Niedaleko ztamtąd, iest domek niewielki z Cegły zbudowany, który obywatele tamecznii Chrześciane, y Murzynowie, posiadaią bydź tym, w którym się Panna Przenaświętsza schroniła wielkiey przed prześladowaniem Króla Heroda. Jest wnim drzewko na kształt Krzaku, gdzie powiadaią zwykła była latać dzieciątko Jezusa Chrystusa: wydaie po dziś dzień z siebie wdzięczny zapach, y Turcy szanuią to mieysce. Chodzą y do Sardynaie, dwa dni drogi od Damaszku, nawiedzaią wspaniały Klasztor Maronitow obrazu Matki Bożey, z którego wychodzi pewny liquor, co się ciało obywatele tamecznii tamtędy) w siedmiu leciech z siada na kształt mięsa, które służy za pewne lekarstwo na wszelakie bole y przypadki naycięższych chorob. Obraz ten wystawiła relia y pęzel Świętego Łukasza, iako ich sami Maronitowie powiadaią. Same nawet rożę Jerycha, odbieraią część od tego grubego narodu, dla pamiątki Naświętszey Panny, która powiadaią wzięła wiedzę rękę, y ścisnęła tak mocno, że się wszystkie od tego czasu zawinęły, y nie otwieraią się tylko w wodzie. Zowią ie dla tego Kwiatek Marien, to iest Palma Maryey. Kreta Kozaków posiadaiących w Azyey, które przedtym nosiły tytuł imienia Maryey, dzierżaią po zawalonych ścianach Cerkwi Swoiey, y przyimuią modlitwy, które Pannie mieszkaiącey oddaią, gdyż do nich chodzą Mahometani Pielgrzymowie, y z takim nabożeństwem te mieysca nawiedzaią, iako Mekkę y Medynę.

ROZDZIAŁ IX.

Rozumienie Alkoranu o Narodzeniu S. Jana Chrzciciela, y iako Turcy pamiątkę iego szanuią.

Mahomet

MAhomet przeiąwszy od Sergiusza Mnicha kśięte nasze tayemnice, y Historią świętych co prácowali około pokazania ich Swiatu, fałszywie pokładał, czyli z natrowy tego przewrotnego błędow swoich vkładacza, czyli z własney nieumieiętności, w kśiędze Zakonu swoiego. Pisząc o mnie vrodzenie gońca Syna Bożego, tak forennie, iako y wszystkie inne kśięte Historye bayaniami posposare. Powiada iż Zacharyasz zadat przez długi czas łaski z nieba, aby mogł mieć Syna, ktoryby się Bogu podobał, y ktoryby torgn cnoty w Stanie Gnawy swoie. Gdy tedy iednego czasu był w Oltarza, też do Boga prośbę przesyłaiąc pokazał mu się Anioł swoie, y vkontentował rządzą tego temi przyięmnemi Słowy: Zacharyaszu, Bog wysłuchał prośby twoie, y oznaiąc cię szczęśliwym z małżonką dobrey nadziey, pozwalać mieć Syna ktory będzie miał imię Jan. Ten vkuienia iego Słowa, będzie Człowiek wielu wielkiey cnoty, będzie Pana, wielce Statecny wspaniey powściągliwości, y wielki Prorok Boży. Zacharyasz chcąc się wcześnie odpowiedział Aniołowi. Iżali może zapewnienie mnie iuż na ostatni Scrabel zgrzybiałey Starości, do tego żona moia iest nieplodna, iakoż tedy będę mogł mieć dzieci? Rzekł mu Anioł swoie, że niemasz nic niepodobnego Bogu. Ale że Słowa obacył się Zacharyasz y zależ wszelkie nadzieie, że tak małą duszność miał w wszechmocney Mocy Bożey, posłał Anioł aby mu naznaczył pokutę za zmazanie tego występku. Zawarł Bog vsta iego na ten dzień, przez ktore nie mogł nic wymowić, oprocz modlitw, ktore mu oddawał rano y wieczor, a ludziom przez znaki dawał znać czego mu było potrzeba. Ale dosyć na tym ten Pan Pawoł Turecki opisuie Historią inaczey niżeli była, y niżeli ią prawdą Saina podaia do wiadomości w pierwszym Rozdziale Ewangelii Swiętego Łukasza, ale iescze tym się od siebie rożni, iako zwykł, inaczey ią gdzie przemawia w Azoarze Duchownym dzieiu, ktory iest Swadlicz Alkoranu, wte Słowa: Zacharyasz Sługa Boży modląc się na osobności Jego tylko iedyn przed Bogiem, taką mu prośbę przedkładał: Panie, iam iuż przyszedł do takiego wieku, że czuię zimno w Kościach moich, y słabość w żyłach, włosy moie zbielały od Starości: do tego żonę mam nieplodną, y dla tego się obawiam, aby ci co po mnie nastąpią na Urząd Kapłański, nie byli

luchcie

ludzie przewrotni, y nie zepsowali drugich. Raz kedy Pan, ktorego czcze y chwała zigdy mi ciężka nie była, otworzyć raczył oczy mi-
łosierdzia swoiego, y dać mi następcę y dziedzica, ktoryby był sławą pię-
mienia Jakubowego, y ktoryby był godnym, abym go wypowiedział, y obda-
rzył statecznę cnotę. Bog wysłuchawszy iego prosbę, odpowiedział mu
temi słowy: Zacharyaszu nie bay się, y niech się serce twoie napełni
weselem, będziesz miał syna, ktory będzie miał imię, iakiego ieszcze
żaden człowiek nigdy nie nosił, będzie się zwał Jan. Zacharyasz na-
bożny niewierny rzecze: Panie, iakoż to podobna abym ia miał syna, gdy
żona moia iest niepłodna, y ia tym obciążony laty! Odpowiedział
mu Bog. V mnie to iest rzecz snadna, a zalim y ciebie nie stworzył,
ktory prawdy niebyłeś niczym? Zacharyasz zdiwiony mocno zalega,
prosił aby mu Bog zaraczył znamie, iakiemby się mu zdało, na o-
czyszczenie tak wielkiego niedowiarstwa. Bog zapieczętował usta iego
krzydłowym milczeniem, y nielazał mu nikomu mowić. Wrociwszy się
kedy do swoich od Oltarza, nie mogł znimi tylko na migi, y prze-
znaki pozwiechowne. Wtynce Anioł Bog tym mowiąc o Xięciu
Janie Chrzcicielu, powiada, że mu iestce w dziecinnych leciech dat
dostoieństwo, że wziął Xięgę Zakonu iego, y wysłuchał ią ludzion, y
kapłanom, że polubił wielkość iego taką część, y miłość, iako był pow-
nien. Zakazał Kodzicom, y był takim, iako ma bydź dobry Człowiek,
idący na tym Swiecie za przykazaniem Boskim, ktore iest wodzem
do nieba. Bla tey przyczyny go spowiadacz, y postanowił dzień
Narodzenia iego, y śmierci, y zmartwychwstania, na zbawienie y
szczęście iego. Takie iest mianowanie Mahometa ô Xięciu Janie,
za ktorym naśladowcy iego idąc, maią przykładem iego w krzciwości
pamiątkę tego wielkiego Xięcia. Modlą się do niego, y chwalą dzień
iego narodzenia. Kiedy się kapli Turkom bydź w Portach naszych,
gdzie wolność Kupiectwa obcym ich daie bezpieczeństwo, wtenczas
dzień, ktory my Xięciemy imieniu czci iego, obchodzą obfitie weselem,
y radością zmysłu iego, rozmaitą znalą Chorągwią y kleynotami, obiecaią.
Olszy, albo iakiemkolwiek Statku niezliczoną liczbą ogniow małych, ktore
zapalaią z kotłow bawełnianych ugorzałce umoczonych, y stawiaią wzdłuż
po wszystkich krawiach okrętu, y po Masztach, gdzie kolwiek obycza-
iem, y wszystkie znaki wielkiey radości pokazuią.

Rozdz. X

ROZDZIAŁ X.

Zdanie Mahometa ô Ewangelicy Syna Bożego, co ô niey Alkoran mowi, y w iakim iest powazeniu v Turkow.

ZDa się że to nie iest dosyć, przyznawac w ktorym Panstwie dostoyństwo y godnosc Pana, ieśli przytym nie szanuią iego wyrokow. Bog Człowiek, przymuszony Mahometa do wyznania zacnosci swoiey, przywiodł go oraz y do uznania prawdy Zakonu swoiego wtey że rzędzie, ktorą na zepsowanie iego wydał. Alcoran przyznawa że Ewangelia iest wodzą do niebá. A te są słowa iego w tabie: Bog miłosierny, ktory był nagrod dał ludziom Stary Testament, ostawił im posługę Ewangelią, *iakoby drogę do zbawienia. Sederunt iescze cáwarey mowi: Stawia osobę Boga mowiącego w te słowa: Ewangelia iest świadectwo, y potwierdzenie Starego Testamentu, służy ludziom za augle, y za wodze bożącym się Bogá; zostáła iest na wypełnienie Zakonu, y kośćoły * Człowiek Chrześciański powinien się za iey przykazaniem, ieśli iest Człowiek dobry, inaczey będzie miany za potępionego. Przedsięwzięty kodny powstawa też prawdę, y upewnia Chrześcijá ô zbawiennych słowy; ktore także Bogu przypisuie: Dalismy Ewangelią ludziom aby przed nią byli zapałeni miłością Boską, y zasługowali na łaskę iego. Dwunasty declaruie Ewangelią być środkiem dostępienia do skonałości, wiary, y zbawienia duszney; lubo tam zawsze mięsza Ewangelią y Stary Testament, y skąd Alcoran, ale przecię przyznawa zawsze wielkość, świętobliwość, y prawdę Ewangelicy: y choć to wystawił Zakonowi przeciwny, niemniey przecię wzrusza fundamentow Ewangelicznych y zaszłego napisawszy to o niey com powiedział, dobywa z niey przypowieści, ktorymi rozumiał że przyda świátła y ozdoby swoiey dziedzinie. A Alcoran dwudziestym Czwartym, przytocznym podobieństwo wzięte z * Rozdziału kodnego * świętego Matthewsza, gdzie mowi, że dobre drzewo wydaie dobre owoce, a złe drzewo złe. On to ma temi słowy: Dobry Człowiek podobny iest dobremu drzewu, ktore głęboko korzenie zapuściwszy, zrosło wysoko, y wydaie dobre owoce, podług przykazania Bożego: ale przewrotny Człowiek, iest właśnie iako złe drzewo, co niedobre korzenie wyżey grunt wzięło, y nie niesie nic dobrego na gałęziach. Jestli toby

* Deinceps Euangelium rectas vias hominibus tradidit. Słowá przełożenie Łacińskie.

* Omnis servus Euangelii: tak tam mowi.

* Cap. 7. v. 3.

za wtym

za własnym wyznaniem Machometa Euangelią iest wodzem do nieba, y Xięgą prawdy, czegoż nie wierzy temu co opowiada, czemu zapiera mylne Sypna Bożego. Turcy co teraz za błędem iego idą, odpowiadaią na to, że ta Xięgą Ingil, to iest Euangelia, nie ma nic w sobie, coby nie było prawdą: a że tam znayduią mylne Iezusa Chrystusa, ustrzone tam za przez złość Żydowską, którzy nie tym lekstatem naśmiewaią, y zartuią z Chrześcian. Mieliby im ciężko było dowieść co mowią, iako y innych baiek, którymi usiłuią przygadać prawdzie, sami się zaślepiaiąc. W Ostatku szanuią Euangelicy, y gdy ią przyniosą do Dywanu, iakoby to do Serahu Tureckiego, dla mysięgi Chrześciańskiey iakiego, tedy ią trzymaią z osobliwym respektem y vczciwością. Taka iest moc prawdy, że nieżyczą ią nieprzyiaciele ścić muszą, ale y Xięgę, w którey iest pałcem Bożym napisana, szanować.

ROZDZIAŁ XI.

O nieiakich Swiętych Chrześciańskich, których Turcy szanuią, y wzywaią.

Mimo tę vczciwość, którą Turcy oddaią Euangelicy, szanuią ieszcze zamiątkę z wszech ludzi, których doskonałe onej przestrzeganie zaprowadziło do wiecznej szczęśliwości, to iest Swiętego Ierzego, Swiętego Antoniego, y Swiętego Mikołaia. Maią ich za Swiętych, wzywaią w swoich potrzebach, y kuby do nich czynią; ale mianowicie wszystkich nazywaią Swiętego Ierzego, y zowią go Dereleth Bozatle, to iest, Rycerz na siwym koniu: drudzy go też miianuią Dereleth Porabel, Rycerz na białym koniu. Gdzieś się barzo, kiedy go widzą między obrazami Chrześciańskiemi wymalowanego w swoiey Zołnierskiey, y między wszystkiemi naszemi obrazami, ten się im tylko podoba, y ten tylko zachowuią, wszystkie insze zbiią y psuią, kiedy do Kościołow naszych przychodzą, iako znać y teraz na wielu miejscach wschodniego kraiu: osobliwie w Arnicy Miasteczku Woiwody Cypru, gdzie w Kościele Bernardynow wszystkie obrazy malowane Turcy porazpali, albo zamazali, tylko potłukli y pobalali, wyią wszy Swiętego Ierzego na koniu, którego zostawili całego, y włożyli mu na głowę Zawoy Tureckie. Przyczynę tego vszanowania daią, że

Swiętey

Swięty Jerzy był Protektorem ich Zakonu, y obrońcą ich Pastwa. Czczą też y niektorych insych Swiętych Chrześciańskich, ktorych imiona sami nie umieią: miedzą iednak ô ich grobach, y ô mieyscach, ktore bystrością swoią za cyuota wstawili. Chodzą do nich po Pielgrzymsku y modlą się; albo czynią niektore Miasta Setelicy, niegdy nazwanego Attalia, na ktorym mieyscu blisko morza pod gorami Xawery, gdzie iest grota, albo iaskinia, w ktorey Kościoł wybudowany, powiadaią pochowany iest Swięty iednego Swiętego Chrześciańskiego. Często tam czynią śluby w chorobach ci nieuiernicy, palą kadzidło na grobie tego Swiętego, y proszą go ô przyczynę za zbożnych chorob. Nie idzie iednak to ich nabożeństwo ztąd, żeby mieli uiarę, aby ci kogoś mieli za wzgardę Swiata do nieba podnieść, mieli dostąpić nieśmiertelney chwały przez sposoby od wiary Chrześciańskiey podane: ale y owszem ofiarą, pouiadaią, że lubo ci ludzie żyli w Religiey Pogańskiey, to iest nieuiernych albo Pogan (tak oni nas zawsze zowią,) tedy w duchu byli prawdziwemi Muzułmanami, y takiemi się bydź odezwali przy śmierci. Bo ich fałszywa Theologia, że ze wszystkie te rożne sekty między nami będących ludzi, ktorych Bog obiecą, y dać im natchnienie ma, Nadowac Zakonu Mahometowego, czyniąc to potaiemnie między Chrześciany; albo też między niemi iest siła do tego, by przeznaczonych, co wiarę Chrześciańską trzymaią, y wnięy żyią, lubo się powierzchownie Turkami czynią. Ale po śmierci niedopuści Bog, aby ciała wiernych Muzułmanow były zmazane Pogańskiem obrzędem: y naznaczył siedmdziesiąt sypiecy, y dwa wielbłądow, co nic insego nie robią, tylko wstawicznie przez rożną Ziemią Chrześciańską, co Muzułmanami pomarłych, z mieysc na ktorych są pochowane, do grobow Tureckich, a znowu Turkow co Chrześciany z tego Swiata zeszli, przewożą z Tureckich Cmentarzow do Chrześciańskich. Tak wielkie y tak obszerne iest bydź rozszerzenie fałszywych opinicy nad wszystkim ludzkim, że bardzo ścisłe bayki wiernie za czystą prawdę. Nawzystkie Pogańskie miedzy

za arzyb

za artykuł wiary przechodzenie dusz z iednego ciała do drugiego. A dziś wschodni Grecy trzyma za rzecz prawdziwą tego wymyślony przewrót ciał od iednej Religiey do drugiey, bez przestanku malowane wrzeblądy w imaginacyey mordując.

ROZDZIAŁ XII.

O Kościołach y innych mieyscach Swiętych Chrześciańskich, które Turcy nawrzedzają y szanują, oraz y o czci, która oddaią niektorym mieyscom wsławionym bytnością dawnych Patryarchow, y taiemnicami Stárego Testamentu.

Przywdzienie iest y własność małpy, nie mieć nic własnego w sprawach swoich, tylko cudze naśladowanie innych zwierząt: tak też błąd, zwykł przybierać powierzchowną postać prawdy, naśladować iey ozdoby, nawet y ięzyczną iey mowę. Iawnie to pokazuie ten czas w Tureckiey ziemi, gdzie á niewierni nawrzedzaią święte mieysca, które Chrześciane szanuią, y przybrawszy na się obłudny kształt, oddaią tam śluby y modlitwy. Iaskinia Bethleemska, która niegdy była dostoyna nayprzedszym promieniem Słońca, co przyszło odkupić dusze, y wrzegnać ciemności grzechu, musi znosić głupawe gusła Mahometanow, ktòrzy go przychodzą z nabożeństwa nawiedzać, y modlić się w nim, na pamiątkę, iako sądzą, Ieruza Chrystusa, którego narodzenie Anielskim Chwalipiem Boskim, y Głosem iego, które się tam nawdziło z Panny Niepokalanej. Widzieć tam ich ciekawe Serucha odprawiaiących takie cudne powierzchowne znaki wszczętości, że zawstydzaią Chrześcian tos mieysce nawiedzaiących z mniejszą żarliwością, lubo z większą wiarą. Przedsrzeniami zdeymuią boby, podsiadaią mieysce, na którym maią do modlitwy klęknąć, suknią; nakładaiąc się byli godzieni aby go mieli depłać, całuią ziemię trzy razy, potym zaczynaią modlitwę z taką obfitością łez, y takim gęstym wzdychaniem, że gdyby ie wiara do nieba podrosła, stawałaby iako wonność Swiętych kadzidła przed obliczem wszechmogącego, y iako ofiara obmywaiąca grzechy: ale niewierność trzymaiąc ie przy ziemi, nakazuie ieden z oczu wyciskać, drugie wyrzucać z zakrwawionych piersi.

Taiemnice wniebowstąpienia Ieruza Pana, nie mniey

Turcy

Turcy Szaiuią, iáko y Nawarczyc. Stąd ieden Zbawiciela Chrystusa wyrwą od niego na gorze Thabor, przenieśli Turcy do wielkiego Meczetu Jerozolimskiego, y w takim iest tam poszanowaniu, że skutky Zbawienia swoich co na nię pada, y pośyła co roku w Flaszce Cesarzowi Tureckiemu do Konstantynopola. Ale nie oddaią rowney czci mieyscom boleśnych mąk, y nieporownanych bolow tegoż Pana, gdyż powiadaią, że nie cierpiał on tak iáko my wierzymy, ale Iudasz co go zdradził, gdyż go Bog postawił na mieyscu Jezusa Chrystusa, uwiodszy go do niebá, aby nie był zabity od Zydow; gdyż to rzecz niepodobna, aby miał wydać na zaiadłość tak okrutnych nieprzyiaciół, niewinnego Proroká, w którym się tak bardzo kochał. Jeśli kiedy idą na Gorę Kalwaryiską albo zstępuią do Grobu Swiętego bywszy w Jeruzalem, nie czynią tego dla modlitwy, iáko na innych mieyscach, ale raczey dogadzaiąc ciekawości w oglądaniu Swiętych mieysc, które tak silą narodow do siebie widzą, kiedy ich widzą, że przebywaiąc morze, y przedrożąc wielką część ziemie, idą nawiedzać ie, y litaniąc się temu, którego tam wilgoć na Krzyż przybiła, na przyrownanie im Smaconego żywotá.

Dowody mocne Syna Bożego z Starego Testamentu.

Myślą że bardzo ci nierozumiey, twierdząc iż wiarą swoią w Starym Testamencie, gdyż wszystkie wyrodki prawdy, które w Nowym Testamencie, iednostaynie wołaią, że Messyasz, który był y iest Bog Człowiek, miał uczynić za Narod ludzki. Kapłaństwo Pisarze, y co przedniejsi Zydzi, powstali przeciwko Synowi Bożemu y mieli radę na pojmanie onego. Opowiedział im to Dawid na początku wtorego Psalmu w te słowá: * Na co się Narody oburzyły y zamyślili ludzie daremne rzeczy? Powstali Królowie ziemie, y Książęta się zeszli, przeciwko Panu, y przeciwko Chrystusowi iego. Iudasz mamoną Zydowską, y własnym takowym sposobem uczyniwszy, za czyna sromotną zdradę przeciwko Jezusowi Nauczycielowi swemu. Jezus Prorok ó tym powiedział, kiedy w osobie tego Pana mowi: Jezus * Iadł chleb moy, wielce mię podchodzi. Przychodzi do skutku iego Sprawca, poznali Zydzi Jezusa. Pisał o tym dawno Jeremiasz w osobie iego: * Ja iako baranek cichy, którego niosą na zarzezanie. Odliczono trzydzieści Srebrnych Iudaszowi, czyne zdrady iego; strofuie go Sumienie, rzuca ich precz, kiedy go iuż powiesił do monstrancyi

* Quare fremuerunt gentes, et populi meditati sunt inania. Astiterunt Reges terræ, et Principes convenerunt in unum, adversus Dominum et adversus Christum ejus. Psal. 2. v. 1. et 2.

* Qui edebat panes meos, magnificavit super me supplantationem. Psal. 40. v. 10.

* Et ego tanquam agnus mansuetus, qui portatur ad victimam. Hiereм. 11. v. 19. Zachar. 11. v. 12. et 13.

Swego przyrodzo-

Swego przyrzekła. Biorą ie Zydzi, y kapuią rolą v Garczarza. Znayduie
sie y to w Prorocthwie Jeremiasza y Zacharyasza. Dwoy fałszywi
świadkowie przeraieą od Zydow, następuią na nieuinność Chrystusa Pana.
O powiedział to Pałn Dawidowy słowy w te słowa: *Powstali na przeciwko
mnie niesprawi świadkowie, y niesprawość sobie skłamała. Znayduie he v
Annasza y Kaiphasza zgrai złośliwych Zydow. Stawiaią Jezusa za col
krawoli kurey, napełniaiąc go sromotą, pluią na twarz, ktorey Aniołowie
pragną widzieć, y biią rozkrzyżuią. Vpewnił Dawid ze to tak miało bydz,
mowiąc do ludzi wosobie tego co wypełniuiąc wszystkie słowy: *Otoczyło mie
siła psow, bydlęta mie tłuste obległi, to iest, bezbożny y dzicy ludzie,
Stargli koło mie na wygarnie. V Izaiasza mowi teraz Pan o tym co go
miało potkać: *Kadstawiłem ciało moie bijącym, policzki wyrywaiącym,
nie odwrociłem twarzy moiey od taiących, y plwaiących na mię. Pilat
wydał Dekret Smierci na Jezusa Chrystusa, oddaią go żołnierzom wręce,
ci go obnażyli, a nie mogąc sukienki iego podzielić na wiele części,
ktora była tkana z iedney strony, rzucaią o nię losy. Powiedział o
tym Dawid: *Rzucili los na moię suknię. Prowadzą Jezusa na Gorę
Kalwaryey obciążonego Krzyżem, aby na nim wypełnił nayprzykrzeysze boleści,
ktore kiedykolwiek na Człowieka vderzyły. Napisał o tym Izaiasz: *Powio-
dą go iako owcę na zabicie, y iako baranek przed tym co na nim
wełnę strzyże, będzie milczał. Przybili go na drzewie krzyżowym, prze-
bili kręte ręce gwoździami. Nie zapomniał tego Pałn Dawidowy
przewszy mowiąc: *Przebodli ręce y nogi moie. Otwiera mu Zyd
bok włocznią. Tak o tym mowi v Zacharyasza: *Będą patrzyć na mię
co mie przebili. Powtrzechne y nieznośne zacmienie, obrywa zatoka
niebo y ziemię. Teraz Pismo powiedział wte słowa: *: Przyidzie dzień
iedyn, ktory iest znanemy Panu, nie dzień ani noc, a pod czas wieczoru
będzie światło. Jakoż tak się stało: nie był dzień, bo słońce nie świe-
ciło, nie była noc, bo ieszcze było nie zapadło; a pod wieczor iako się
zacmienie słonczyło, oświeciło gorące światło. Kapłoniec Syn Człowieczy v-
mierał na Krzyżu, bledniecie twarzy iego, spiedzenia gorące y rubiny prze-
chodzące wargi, zachodzą martwa pawłocią wdzięczne y serca ciągnące o-
czy. Obiaśnił to Izaiasz Duchem Prorockim: *Niemasz w nim postaci
ani wdzięku, widzieliśmy go, a nie było weyrzenia, y pragnęliśmy go. Sa-
mi tedy Zydzi mieszaią, y fałsz sobie zadaią, gdy mowią, iż wiarą co
iest napisano w Starym Testamencie, a nie przyznawaią mękę Jezusa Chrystusa,

ktora

* Insurrexerunt in me testes iniqui, et mentita est iniquitas sibi: Psal. 26. v. 12.

* Circumdederunt me canes multi, tauri pingues obsederunt me. Psal. 21. v. 13. et 18.

* Corpus meum dedi percutientibus, et genas meas vellentibus, faciem meam non averti ab increpantibus, et conspuentibus in me. Isai. 5. v. 6.

* Et super vestem meam miserunt sortem. Psal. 21. v. 19.

* Sicut ouis ad occisionem ducetur, et quasi agnus coram tondente se obmutescet. Isai. 53. v. 7.

* Foderunt manus meas et pedes meos. Psal. 21. v. 18.

* Aspicient in me quem transfixerunt. Zach. 12. v. 10. Nawrocił się Longinus przebiwszy bok Pański.

*: Et erit dies vna, quae nota est Domino, non dies, neq; nox, et in tempore vespere erit lux. Zachar. 14. v. 7.

* Non est species ei, neq; decor, et vidimus eum, et non erat aspectus, et desideravimus eam. Isai. 53. v. 2.

ktora tam iest wyraznie opisana, y prawdziwie ogłosona. Mogłyby zaprawdę tak iasney prawdy promienie otworzyc ich oczy, y pokazac błąd, przez ktory ich Zakon Mahometanski do iawney zguby prowadzi.

Rozumieliby Mahometani, ze nie odprawili zupełnie Pielgrzymstwa do Medyny y Mechy, gdyby w tamtey okoliczy nie mieli nawiedzic iaskinie w Bethleem, y grobu Swiętego Jerzego, ktory iest w Lidzie Miescie Starym, nazwanym niegdy Diospolis, ô trzy mile od Ramy. Odprawuią tam modły y nabozenstwa, Jałmuzny wielkie daią na czesc Bogu, y temu chwalebnemu Męczennikowi, ktorego czynią Zołnierzem swoiey Sekty. Jezdzą tez do Bethaniey, modlą sie w Meczecie zbudowanym tuz zaraz przy grobie Łazarza, od ktorego klucz chowaią, zeby wyciągac pieniądze od Chrzescian chcących go widziec. Tamze vpadaią na ziemię, y spiewaią swoie La illa illah alla przy pewney skale, na ktorey Zbawiciel swiata siedział, kiedy Martha do niego przyszła mowiąc: Panie gdybys tu był, nie vmarłby był Brat nasz. Dziwuią sie cudowney y zawsze iednakiey wielkosci tego kamienia, lubo go Pielgrzymowie łupaią, y biorą z sobą z nabozenstwa po kawałku.

Wymyslne gusła Tureckiey pobozności, niedosyc maią na vszanowaniu mieysc nabozenstwa Chrzescianskiego, zabieraią sie daley, y prowadzą sie z niemi wszędy, gdzie sie misterne taiemnice starego Testamentu wsławiły. Idą pospolicie z Mechy powracaiąc na Gorę Sinai, y odprawuią modlitwę w Meczecie zbudowanym zaraz przy Klasztorze, w ktorym sie znayduie owo mieysce, z ktorego Moyzesz widział krzak goraiący, y słyszał głos Boski mowiący do niego: Zdeym obuwie z nog twoich, mieysce na ktorym stoisz iest swięte. Szanuią to mieysce, y mniemaią, iz nawiedzaiąc go, zdobywaią skarb osobliwey łaski, y potym z wielką vczciwoscią ô tey gorze mowią, nazywaiąc ią Gebel Mosos, to iest, Gora Moyzesza. Z tamtąd zwykli zstępowac do Doliny Ebrom, nawiedzaiąc w niey, y oddaiąc sluby przy Grobach Patryarchow, Abrahama, Izaaka, y Jakuba. Czczą tamze mieysce, na ktorym Abraham siedział, kiedy sie mu Bostwo obiawiło w troycy osob, nawiedzaiąc go siedzącego w przysionku przybytku iego, y pokazuiąc trzech Aniołow, z ktorych sie iednemu tylko Abraham pokłonił. Był niegdy w Damaszku, ktory Raiem wschodniego kraiu nazwac moze, dla pomiarkowanego mimo wszytkie strony swiata powietrza, ozdobą iego wspaniały Kosciół, wystawiony od Heracliusza Cesarza na chwałę Boską, pod Tytułem

Swiętego Jana,

Swiętego Jana, teraz od Turkow na Meczet obrocony, y oszpecony obrzydliwością ich zabobonow. Znayduie się w nim pewny grobowiec, ktory ci niewiernicy vdaią bydź Zacharyasza, Oyca Gonca Syna Bożego, y maią go w wielkim poszanowaniu, nakryty kobiercem zielonym, co iest v nich świątobliwą barwą. Chodzą tam w Pielgrzymstwie, pełnic Sluby nabożeństwa swoiego, y wzywać ratunku przyczyny iego do Boga, w cięszkich przypadkow swoich razach. Takowe iest poszanowanie, ktore nasladowcy fałszywego Proroka Mahometa oddaią mieyscom y osobom Swiętym oboyga Testamentu: ktore bez pochyby iest prozne, y tym bynamniey niepomocne, gdyż tylko powierzchownych Spraw Chrześcian nasladuiąc, odpychaią prawdę ich wiary, y owszem złosliwie na zepsowanie iey następuią.

XIĘGA SZOSTA.

ROZDZIAŁ I.

Co za rozumienie Turcy maią ô pierwszym koncu Człowieka? to iest ô Smierci.

Natywarziey Zakonodawcy Narodu ludzkiego, za nayleppszy sposob nadzięcia onego vznali, postanowić na kuźnie nadgrodę, y karanie, za nayprzemoszą zawziętość, aby od iednej cnota odbiernia słuszną zapłatę dawnych dzieł swoich, a od drugiego występku przyimowały mękę niegnuśney swoiey nakuzye, y zeby ludzie Rodzieni Rzeczami prawdziwych obietnic pociągnięci, wzbudzali w sobie przyrodzoną chęć ku dobremu, a ostrością surowey kary vstrzymani, oddalali umysł od złego. Te są dwa bodźca, ktore śmiałe dusze pobudzaią do nieśmiertelney chwały pragnienia, a odwodzą od niepostrzeżonych, ktore za sobą dzieci ponurą wmełaią nigdy końca nieznaiących. Zaryt y Mahomet dwoistey tey drogi na otrzymanie wzakonie swym ludzi, ktorych przezeń zwodzi. Jakie im tedy nadgrody po skończeniu doczesnego żywota obiecuie, y iakim karaniem grozi, powiem w teraźnieyszey Xiędze szostey. A iż Smierć iest Furtką, przez ktorą Człowiek przechodzić musi, gdy idzie albo do wieczney zdrości zażywania, albo do ciężkiey męki nieskończonych, opisze omyłne błędy, ktorymi naśladowcow swoich zaślepia, ô tym ostatecznym ciała ludzkiego dołamaniu mowiąc, y bayki tych nieuczonych, ktore oni za nieuchronne prawdy swoiey wiary argumenty trzymaią.

Kiedy ktorego Człowieka duszy do owego ostatniego momentu, w ktorym dusza gotuiąc się ciało opuścić, ostateczną żywota z Smiercią bitwę staczą: Przyiaciele albo krewni chorego, starają się aby mu przyniesli Cyrograffy, y zapisy długow ktore winien, zeby złego swiata wychodził odwolniony od wszelkiey trudności, iakom to gdzie indziey powiedział. Xięża y Sakonowie Mahometańscy, napominaią go, aby stateczne śmierć przymował, przelitadaiąc marne Szczęśliwości od Prorokia na tamtym świecie obiecane. Kładą mu Alkoran na głowę, y czytaią z niego głosem Rozdział, nazwany Chaberet Eliży, to iest Traktat o Jezusie Chrystusie, ktory bydź ostatnim posłańcem Boiącego, y potym osobliwey łaski u niego zażywa. Nie przychodzą iednak zaraz umarłi po wyściu z tego świata do weyścia

do weyścia

do roskoszy Raysskich, ani do mąk piekielnych, ale według nauki xięgi nazwaney Zuna, zostaią w grobie aż do Sądnego dnia, gdzie ich Aniołowie cieszą, ieśli dobre zywot na świecie prowadzili; albo ich też mierznie dręczą, ieśli ieszli niosąc zmazy występków na sobie. Zaraz albowiem iako ich ciało do grobu włożą, przychodzą do niego dwaj Aniołowie czarni iako smoła, iedzen ma we rowie Munkir, a drugi Nuareguir, trzymaiąc w ręku iedzen palkę żelazną, a drugi straszną oselcę rzeyze materiey zrobioną. Rozkazuią mu aby wstał y vbiegł, y odebrał nazad duszę: co on z wielkim postrachem czyni. Dopiero go ci czarni y straszliwi Deputaci pytaią, ieśli zachował z pilnością zakon Mahometa, y ieśli żyiąc na świecie stosował do cnoty sprawy swoie. Odpowiada na wszystkie Punkta zbytnyeś go examinuią: y ieśli go naydą w iakiey nieumiejętności, odchodzą od niego niemaiąc iakiey powinności, bysmo mogli cudzie: a na mieyscie ich przychodzą dwaj insi Aniołowie bielsi, y czystsi od śniegu, którzy napełniaią vmysł iego nieznacznemi pociechami; y vczyniwszy mu towarzystwo iego przykrym, nieopuszczaią przy nim aż do skończenia świata. Ale ieśli ten zmarły nayduie winny zbrodni wielkiego karania godnych, zostaią nim dwaj Inquisitorowie, y zaraz go iedzen tak mocno swoią palką żelazną vderzy, że zapadnie od tego razu na sześć stążni w ziemię, a drugi zawadziwszy weń swoim oselcem, y mierznie na nim ciało drapiąc, widuie go znowu na pierwsze mieysce, y tak bez przestanku te męki mu odnawiaią, poki się nie ozwie trąba ostatniego dnia, powstaiąc vmarłych do stawienia się na Sąd Boży. Tak wielkim strachem to głupie mniemanie Turkow napełnia, że często dla niego we dzień y w nocy te modlitwę: Wybaw nas Panie od Anioła pytaiącego, od mąk grobowych, y od drogi prowadzącey do zguby. Dla tego też chowaiąc vmarłych nie zapywaią prześcieradła od głowy, y od nog, aby się mogli prędko powrocić, y wstać bez zawady, na zawołanie tych ciemnych Aniołow.

De Inquisitie, Exemtie, y pociechy, odprawiaią się za Miastem, gdzie Cmentarze Mahometańskie stawiaią, aby zgnite zwłoki z grobow powstaiące, nie zarażały powietrza, y ciężkim chorobom przyczyny nie dawały. Naśladuią w tym Żydowskiego zwyczaiu, którzy vmarłych wpolu gnebli, żeby się tym snadniey mogli vwarować przeszłego gniewu, zabraniaiącego im, iako pewney zmazy, dotknienia vmarłego ciała. Naśladuią y obyczaiu dawnych Rzymian, zachowuiących świątobliwie

Prawo

Prawo dwunaście Tablic, * ktore im zakazowało chować, albo palić w Mieście martwych trupow.

* In Vrbe ne sepelito, neue vrito. tol. mortuos. A. ne religu. et Supr. fun. et L. Prætor dix. S. Dimus. A. de sepulchro violato.

Te ktore bayli o mękach y pociechach umarłych ludzi wgrobie, opowiada Turkom xięga Zuny, tak iakom opisał, ktora nie iest w nich mniey szey wagi od samego Alkoranu. Ale y ten naucza w Azonie Osmdziesiąty Dziewiąty, że Anioł Smierci zwykł wyciągać y wyszarpywać gwałtem dusze ludzi bezbożnych y złośliwych: dobrych zaś ludzi y bogobojnych dusze, wychodzą same na ostatnie wargi dobrowolnie, kiedy ię Anioł nazwany Mekich, w Pięćdziesiątym trzecim Azonie, przychodzi odbierać. Na iego miesce zowie go Adniel, y powiada, że przy dokończeniu świata, będzie przemieniony w barana, y z niego zabije ię między Rayem a Piekłem, iako ię lepiey dowiemy w następuiącym Rozdziale.

ROZDZIAŁ. II.

O Skończeniu Swiata, Zmartwychwstaniu umarłych, y Sądzie ostatecznym, według Mahometa.

W Alkoranie Tureckim kładzie w Artykułach, do ktorych trzymania obowiązuie Mahometanow, że wszystkie rzeczy, ktore dzisia podpadaią ludzkiemu rozumowi, maią swoie skończenie; y że na ten czas ięzyk we-spot z pięćdziesiąt baldachinem, pod ktorym odpoczywa, będzie rozrucony w ostatnie zniszczenie. Wyięte iest to rozumienie z samego Textu Alkoranu, gdzie Author iego opisuie bynaymniey koniec wszystkich rzeczy, iako y inie przetoczone w tey Historyey taiemnice y mniemania. Azoar Duodecimy Szosty powiada, że godzina zabrania wszystkich rzeczy nie będzie poprzedzona od żadnego znaku na przestrogę ludzką, ale spadnie ona tak bystrością, iako mignienie oka przeniko aż do nieba. Przypomniał tu sobie podobno ono mieysce Ewangelicy, gdzie po-wtrzy wzięcia, * że przyscie Syna Człowieczego będzie podobne błyskaniu błyskaw, ktory wychodząc od wschodu, w ciągnym oka mrugnieniu oświeca wszystko niebo aż do zachodu. Ale go Mahomet nie bierze w tym wyrażeniu, lecz wykłada o powszechney Smierci wszystkich rzeczy będących. Na ten czas (mowi w Azoare Trzydziestym ktorym Stworzyciel ludzie od Strasznego drżenia ięzyk, białegłowy piersiami karmiące porzucaią dzieci, brzemienne poronią, Mężczyzny że będą tracać ni piany, gwiazdy pospadaią z nieba, Powiada Azoar Dwudziesty piąty: To

* Sicut enim fulgur exit ab oriente et paret vsq; occidentem, ita erit aduentus filii hominis. Matth. 24. v. 27.

Przedziwione nabrzycie Swiata, zaloba powlecrone nie będzie daley celem di-
Scursow, y vpatrowania ludzkiey ciekawosci. Gory się w proch rozsypa-
ią. A gdzie indziey turnedzi ze zmięczenia, y dachy się ządzą iako wetra.
Znac że niedobne pamiętat nauka Preceptora Swoiego Sergiusza Mnicha,
ktory mu noin zdarzęp, przetrzył Text Michease Proroka, * w ktorym
Pana prawda przez usta wyrokiem iego opowiada, że wtęn czas gory y pa-
doły będą rikugc przed obliczem Panskim, y rozpłyną się, iako wosk
się topi przed gorącem palącego ognia. Azaz Siedmdziesiąty Dziewiąty
czaymnie, że za pierwszym ogłosem troby ziemia się w proch obroci,
niebo się obali, y wszytko tak zniszczeie, że nie zostanie zadne mieysce
dla Panego Stworzyciela, krom iednego Thronu, ktory będzie trzymany
od osmi Aniołow.

Rozmowa Mahometa z Zydem Abdia Ben Salom, powiada, że
ta trzeba będzie miała wzdłuż Sięc set lat chodu człowieczego, będzie
w nię trąbił Anioł Smierci, nazwany Serafiel, to iest Salwetur Boski.
Tamtego zowie Adniel, co znaczy niemoc Boska: a gdzie indziey
Melich, co się rozumie Krol. Slowo postrachem ogromnego tey trąby
głosu odeymie ten Zaboyca Anioł zywot wszystkim Aniołom, ludziom,
y Diabłom (gdyż to wszytko pomrze, według zdania Mahometanow,
zasadzaiących się na textach Xięgi Kuranu, mowiących te Słowa:
Culumen alle iafan ve ieb tab vegei roebic tulgela lo velle scheram &.
ktorych wykład iest takowy: Rzekł Bog zeyst krotch, że kordy Cło-
wiek iest Smiertelny, y że wszelkie stworzenie wezmie koniec.) Spyta
go Bog, iesli iescze zostaie stworzenie iakie zywe? Odpowie temi słowy:
Zostaie Pan oprocz mnie Samego, ktorym iest Stworzca trwam, bez cichy-
ch y niedolnych. Ma ten czas Bog rzecze do niego: Powinowacz ty zabit
wszytko moie stworzenie, idz między Ray a Piekło, y tam vmrzey od
własney ręki Swoiey. Musi ten miewny Anioł bydź posłuszny Pan-
skiemu rozkazaniu, poleciu na naznaczonemu mieyscu, y tam Starozytny,
Ciężmu rozkazaniu, poleciu na naznaczonemu mieyscu, y tam Starozytny,
położy się na ziemi, y wyciągnąwszy się w szabre skrzydła, zadeb się
ziemi, z takim wrzaskiem y wyciągnieniem skarbowym, żeby od niego mogli
słyszeć wszystkie Duchy niebieskie, ziemskie, y piekielne, gdyby
iescze ktory miał zywot. Znayduią się Turcy, co troche inaczey o
Skończeniu Swiata trzymaią. Powiadaią, iż Serafiel Anioł Smierci,
ktory trzyma w ręku, y przewraca bez przestanku Xięgę zywota, w ktorey

imiona

* Quia ecce Dominus egredietur de loco suo, et descendet, et calcabit super excelsa terræ, et consumentur montes subtus eum, et valles scindentur, sicut cera a facie ignis. Michæ. C. 1. V. 3.

imiona, y Szczątek wszytkich ludzi iest opisane, nie czytay nic więcey tylko że ie wszytkie zmaże, zaczym wszyscy ludzie na świecie żyiący, padną umarli na wczasie. Ale ich Pismo święte tak czyta, iakom wyżey napisał. Zostanie tak świat prożny przez lat Czterdzieści, przez które że będzie Bog bawił nad opłakaną zgubą ludzką, mowiąc sam w sobie: Gdzie ta teraz oni pyszni Panowie, y dumni Krolowie, co tak swawolnie na ziemi panowali? Czio że obwarty Państwa y Monarchie? y kędy się teraz podziała owa nadęta Sita, co ich czyniła Skazanemi na śmierć, y boiaźnią Swoią ludzkie ucięmiała. Iako te lata wynidą, wstrzeże Bog Anioła Seraphiela, y rzecze do niego: Wstąp, weźmi trąbę, idź ku Ieruzalem, y tam zatrąb, żebyś mogł bydź słyszany po wszytkich stronach. Świat przywrocony do żywota, słucha Boga, a na pierwszy ogłos trąby, będą się łupić kości y części ciał martwych przez lat Czterdzieści; po których wyściu, przyszły trzeci raz usta Seraphel do trąby, y wydał dźwięk, za którym wszytkie dusze przyidą odbierać ciała swoie, y wstąpią w nie, aby się razem pokazały przed obliczem naywyższego Sędziego, który ma na kordzie ich wydać Dekret ostateczny, albo nieskończoney Szczęśliwości, albo wiecznego nieszczęścia. Zaymie się wielki ogień od zachodu, wrzarzy tak strasznie dwoy ptomień, że pożegnie ze wszytkich stron ludzi ku Ieruzalem, y tam ich Sprawiedliwy wkupi, vgasnie: a te nieszczęśliwe gminy ludzkie, zgnębione oślepym bieżgnie, y boiaźnią nieustanną przerażone, będą płynąć wpośrzod swoich przez lat Czterdzieści, czekaiąc ostatniego Sądu z ciężkością y z vciskiem niepowrownanym, który ich przyniesie do Sądu iakiego rachunku, ale go nie znayda. Będą wołać do Adama, od którego wzięli nieszczęsny początek, mowiąc: Oyce Adamie, Oyce Adamie, dla czegoś ty nas spłodził, abyśmy cierpieli tak ciężkie męki? Iakoż może na nas patrzyć w tak niepewney Condicyey między boiaźnią a nadzieią chwiejących się? zecz lepiey raczey, niżeli nas w tym nieszczęściu widzieć, prosić Boga, aby chciał co prędzey Sąd swoy nad nami wyłożyć. Odpowie im Adam, miłe dzieci, wiecie bardzo dobrze przez iaką zdradę y złość swoią nasłuchał Diabelskiey Sztuki się niepostuszny Bogu, y to przestępstwo czyni mnie niegodnym, abym go miał za wami prosić: ale vdaycie się do Noego. Pojdą tedy do Noego, y rzeką: Oyce Noe, wybrany od Boga, módl się za nami. On im tak odpowie:

tak odpowie: Iuzem ia niegdy dla was vczynił com mogł, wybawiłem was pod czas Potopu, teraz nienoge was w niczym ratować: Idzie do Abrahama: Vdaią się do tego Patryarchy z tą pokorą prośbą: Oycze Abrahamie, Oycze wiary y prawdy, weyrzy na nas oliem miłosiernym, y ratuy nasz. Rzecze im Abraham: Czego po mnie potrzebuiecie? aza nieuiecie ze ia był tak długo Włoczęgą na świecie, bałwochwalcą, y nieobrzezanym, przeto nie mogę wam rzeli podać, ale wzywaycie raczey Moyżesza. Do tego zgrozą y wołaniem się obroczą: Moyżesu Posłańce Boży, wybrany iego, y podług iego ślubu, wysłuchay głosu naszego, ktorzy od ciebie żądamy pomocy w niepogodzie naszym. Rzecze im Moyżesz: Ia co do mnie wolałbym, azaliż ia wam nie dał Zakonu potwierdzonego tak wielą cudow, a przecie się mi nieuchowali wierzyć? Gdybyście byli za mną posłali, mogłbym was był posiłkować w potrzebie waszey: ale teraz idźcie do Ieżusa Chrystusa. Obroczą się y do tego wzywaiąc ten Mowy: Panie Ieżu, ktory iest Duch, Dusza, moc, y Słowo Boga wszechmogącego, zmiłuy się nad nami. Odpowie im Ieżus: Mieliście w mocy swoiey ó co mnie prosiłe, a opuściliście dobrowolnie. Iam był między wami obdarzony mocą Boską, niosąc w vściech moich Słowa prawdy, a wyście mnie nie zaniedbali moich błędow, y vniebiliście mnie barzey niżeli należało: (tu się znowu berbozy ten Arab rzuca na Słowo Syna Bożego.) y to was czyni niegodnemi morey taśli; idźcie do ostatniego z Prorokow. Rozumieią zaraz że to iest Mahomet, poydą do niego y vpokorzywszy się rzekną: Vrzędy Posłańce Boży, naymilszy iego kochaniu, zaluiemy gorzko czynić nie uzędzili, wysłuchay nas Prorokiu święty, i czyń nadzieią vtrapienia naszego, y wesprzy nas pomocą, ktorą masz v Boga. Mahomet ten czas w Companiey Anioła Gabriela padnie przed Bogiem, żądaiąc taśli, ktorey ci nędzni ziemscy ludzie potrzebuią. Zaraz gdy go Bog idącego ku sobie obaczy, rzecze: Vtrapia go co ty idziesz: y Sułtaniaiąc się do iego prosby, Słowi miłosierdzie y vsłysi vtrapionych ludzi, y pospieszy z Sądem dla wybawienia ich z tey męki. Każe postawić most nad przepaściami Piekielnemi, nazwany Serrapliss, to iest, Most Sprawiedliwości: na ktorego koncu położą wagę, żeby każdego ważyć. Ktory się znayda sprawiedliwem, przeydzie most ten most bez wszelkiego niebezpieczeństwa, a ci przewrzeni ciężarem złości swoich wpadną do Piekła, aby tam na wiekuiste cierpieli męki wyszłym swoim zgotowane.

6 Talie iest

Palie ieſt rozumienie naydoſkonalſzey Xięgi Theologiey Purechiey, ſtrony Skonczenia Swiata, y Zmartwychwſtania ciała. Allboras nie ieſt od niey dalekie, lubo nieco rozni. Azoar Czterdzieſty Dziewiąty powiada ze na pierwſzy głos trąby wſzelkie Stworzenie vmrze, a za drugim odbiorze zypot, y Stawi ſie przed Sędziego. Szeſcdzieſiąty Roſty chce vmarłe wludzi, iż świat w proch rozſypany, nie iuſz nieyſce niec będzie, tylko iako drobny ow prakel, co ſie po Łacinie albo racrey po Grecku zowie Atomos, po powietrzu lataiący, ledwo na ſunym promieniu ſłonecznym oliczyć ludzkim doyrzany. Szeſcdzieſiąty Czwarty mowi, ze vmarli wyndą z ziemie w dzien zmartwychwſtania, iako Szaranca. Ale iuſzyn mieyſcu ieſcze ich mieyſzeni czyni, vſpewniaiąc, ze nie będą wzięliſzeni od ſtech. A przecię daie kazdemu z nich w rece długi Regeſtr całego zycia przeſzłego, y tym znaliczn błogoſławionych od potępieńcow oddziela, ze tamci (mowi w Azowrze Siedmdzieſiątym Dziewiątym.) będą go trzymac w prawey rece, a ci w lewey. Dziewięcdzieſiąty Czwarty Azoar, inaczey go ieſcze kładzie, powiadaiąc, ze bezbozni ponioſą przypięty na plecach regeſtr zbrodni ſwoich. Te znaki Szczęſliwoſci ieduych, a drugich nieſłoncznej nędze, maią ieſcze inſzy przydatek potoczony od Mahometa w Azoarze Dziewięcdzieſiątym: gdzie prawi, ze Błogoſławieni będą mieli twarz piękną iako iaſnoſc dzienna, y poniosą na niey wypyta vciechę z ſczęſcia ſwoiego w przyięmnym vſtawicznego vmiechania wdzięku: Potępieni zas będą mieli twarz nieſtychanie ſzpetną, farbę blada y ſniadą, ktorey przyczyna będzie od wewnętrznego robaka ſumnienie gryzącego pochodzic. Powiadaią Turcy, do tego mieyſca zdanie ſwoie ſtoſuiąc, ze ſiła ſwiętych będą tak iaſni iako Słonce, drudzy iak miesiąc, a niektorzy na tym poſzechnym zgromadzeniu ludzkiego narodu policzą ſię tak ſwietni, iako gwiazdy ſtoiące na niebie, własnie iakoby chcieli wyrazic rozmaite ſtopnie chwały, na ktorych Bog vſadzi tych w przyſzłym wieku, co mu ustawnieyſzym wiernie ſłużą. * w Domu Oyca mego ieſt ſiła mieſzkania rozmaitego, mowi przedurzona na Prawda. I według Xięgi ſwiętych wynioſow, vwielbi Bog ludzi mądrych, pracuiących dla niego na tym ſwiecie, chwałą, ktorey iaſnoſc * nie będzie mieyſza od iaſnoſci nieba gwiazdami vſadzonego, zaby obietnica tak bogatey y ozdobney Jowny vbeſpieczeni, y zdięci zarliwoſci do ſtarania ſię, nie zaloważali prace ku chwale iego, y posrod cieniu obnoſzonej zazdroſci, zbierali ſwiątobliwą naukę, ktora ſłuży za ſtopodnią ludziom ſtopy, ſwoie na drogę cnoty kierującym.

* In domo Patris mei mansiones multæ ſunt. Ioan. 14. v. 2.

* Qui autem docti fuerint, fulgebunt quaſi ſplendor firmamenti, et qui ad iuſtitiam erudiunt multos, tanquam ſtellæ in perpetuas æternitates. Dan. 12 v. 3.

Szczęſliwy ten

Szczęśliwy ten Sąd nie będzie bez osobliwego porządku, mowi Mahomet w Azoarze Szescdziesiątym Szostym. Wszytek narod ludzki będzie podzielon na trzy hufce, z ktorych ieden będzie stał po prawey stronie, drugi po lewey, a trzeci w poszrodku na czele. Prawy y Sredni poydzie do nieba, sam tylko lewy będzie wpędzony do Piekła. Dla tego tez powiada w Azoarze trzydziestym trzecim, ze liczba potępionych nie będzie wielka, przeciwko nieomylnemu swiadectwu samey prawdy, ktora nas vczy w Pismie swiętym, ze *siła iest wezwanych, a mało wybranych. Nasladowcy iego, wykładaiąc Alkoran, mowią; ze na dzień Sądny stanie Moyzesz trzymaiąc Chorągiew w ręku, Iezus Chrystus takąz drugą będzie miał, y Mahomet tez swoię. Wszyscy co wiernie słuchali przykazania od tych trzech w Xięgach podanego, podeydą kazdy pod swoię Chorągiew; Zydzi pod Moyzeszową, Chrzescianie pod Chrystusową, a Turcy pod Mahometową: od ktorych będą mile przyięci, y okryci swiętemi Chorągwiami: ale ci co ich lekce ważyli, albo fałszywe bałwany chwalili, nie mogąc sie zmiescic pod ich cieniem, będą wystawieni na vpał strasznego tego dnia, y potępieni na wieki. Santonowie tych czasow prawią na kazaniach, ze Aniołowie palcem będą pokazowac tych, co rozum swoy poddali swey woli, y niepowsciągnionym namiętnosciom. Ludzie w roskoszach swietskich vtopieni, będą mieć (mowią oni) głowę na kształt swinie: Szalbierze, obmowcy, kłamcy, y bluzniercy, wywieszą ięzyk czarny y sprosny barzo. Pyszni co za zywota swoiego gardzili vbogimi, y niedodawali im ratunku, będą pod nogami leżec: a wszyscy ci wobec nieszczęsni ludzie będą wolac na wszytek głos; Heszy: Heszy: co znaczy, biada nam niesczęsnym. Dzien ten w ktory ci mizeracy vsłyszą Dekret wiecznego zatracenia, będzie trwał, według Mahometa, tak długo, iako Pięcdziesiąt Tysięcy lat. tak pisze w Azoarze osmdziesiątym; a gdzie indziey zapomniawszy co powiedział, nie kładzie tylko Tysiąc. Własnie iakoby Sergiusz Mnich natchnął mu słowa Pisma swiętego, gdzie Krol Prorok cudownie od Ducha Bozego wzruszony, mowi do niego: * Panie, Tysiąc lat w oczach twoich, iako dzien wczorayszy, co przeminął. Y naypierwszy Kapłan Kosciola Bozego, vpewnia wiernych, ze * ieden dzien v Pana iest iako Tysiąc lat, y Tysiąc lat iako ieden dzien. W tym tak długim czasie tego wielkiego y straszliwego dnia, wszyscy ludzie (mowi Alkoran) przechodzic będą przez ogień; błogosławieni wynidą na ochłodę, a potępionych

w nim wiecznie

* Multi enim sunt vocati, pauci veri electi.

* Mille anni ante oculos tuos, tanquam dies hesterna quae praeterit. Ps. 89. v. 4.

* Quia vnus dies ante Dominum sicut mille anni; et mille anni sicut dies vnus. 2. Ep. S. Petri. c. 3. v. 8.

w nim wiecznie zatrzymáią na mękì, ktore nie będą miały końcá. Z tego mieysca wzięli Turcy obrazy ze wierzą iż iest Czyściec. Tak foremnie opisawszy Ostatni Sąd, ktory iest drugi koniec Człowieka, postępuie daley do opisania Piekła, y mowi ô mękach, ktore tam potępieni cierpieć będą ponosić w ten sposob, iako następuiący Rozdział pokaże.

ROZDZIAŁ. III.

O Piekle, y mękach potępionych, według Mahometa.

MAhomet, ktory iest naczynnieyszą ciągnstwá, na ktorem wiarę swą gruntuie, w swoim Alkoranie wszędy za nią idzie. Tak mowiąc ô dwoch potępionych po tym życiu, kładzie ich z Skrzydlatych do przepaści Piekielnych, a on ich prowadzi na Gorę z rozmowę z Żydem Abdia Ben Salom: gdzie powiada, iż gdy nayprzod Sędzia dusz ludzkich wyda sprawiedliwy wyrok wiecznej śmierci na potępionych, wstępią ci nieszczęśnicy, mając, według xięgi Koranu, imiona swoie na ciele napisane, na gorę nazwaną Zohot, ktora iest wysoka na Tysiąc lat chodu, a iak tylko na wierzch iey wyidą, zaraz się zapadnie, wzruszona wielkim trzęsieniem ziemie, ktore ią otworzy, y pogrzebie ich wszystkich w czeluściach piekielnych. Dowodzi ten bayki z fałszywych Alkoranu swoiego słow, ktore są: Surchikubu Azohot: to iest, (iako on wykłada) Azohot ich zepsuie. Taż rozmowa zamyka w sobie opisanie mieysca męki wiecznych, temi własnemi słowy: Piekło iest vstane z Siarki z smołą zmieszaną, y z dymem, ktory ią straszną czyni. Płomień obrotny tam gore ze wszystkich stron. Tam się znayduią wielkie ieziora miasto wody smołą gorącą pełne, a po stronach wielkie Studnie bardzo głębokie, z ktorych ogień z Siarką zmieszany wybucha, y tam ostatkami całemi potępionych wrzucaią. Jest tam siła drew wielkich, czarownych przez rece Diabelskie, ktorzy ie opatrują, y sprawuią że przynoszą owoc nader gorzki, y tak niesmaczny, że go rozum y domnienanie ludzkie pojąć nie może, a przecz iest zwyczaynym pokarmem potępionych. Krom tego iest na środku piekła pewny zakład, a w tym zadole dziura, w tey dziurze Studnia, a w Studni skrzynia, w ktorey ieden nieszczęsny potępieniec iest przykowany wielkiemi łancuchami żelaznemi, ktore mękì iego obwiązuią. Ten przez Tysiąc lat nie przestaie wzywać miłosierdzia Boskiego, zeby go raczył wybawić z męki ktore cierpi. Po upłynieniu tego czasu, każe Bog, vczuiący się wołania y narzekania iego, aby przyszedł między, y rzecze mu: Czego potrzebuiesz ty nieszczęśniku? na ktorego

dufności

dufności woppienak twoie zgdze? y co za zastugi odzywiaią nadzieię vwolnienia twoiego, że ię tak śmieſz bez przestanku vſtrom moim przyturzyć? Ow odpowie: Panie, ia nie mam inſzego Boga tylko ciebie, ktoryby mogł litoſciwie weyrzec na moie cięſzkie bole; bo ieſli ty chcesz gniew twoy nad ludzmi pohamować, masz śiłe inſzych ku temu ſpoſobnych na tym mieyſcu. Miey tedy nadzieię bliſkie Panie, y polecam ci miłoſierdzie twoie. Alec to wſzytko nie ſkuſzey ſprawie dliwoſci Boſkiey, kaze go znowu do pieklá zaprowadzić, y zamknąć w teyże Skrzyni co przedtym w niey ſiedział. Ale odmiani go ta ſurowość od prośby, więkſza ieſcze zatwardzią będzie w niey trwał, poki nie odmieni pozadanego ſkutku. Wzruszony albowiem Bog miłoſierdzięm, poſłał Anioła aby go wyprowadził z pieklá y poſadził w niebie między wiernemi. Anioł ten obaczywſzy go błocziałego od dymu pieklnego, y przyſmurzonego ſmołą, ktorey do mału iego zażywano, powiedział Bogu, żeby nieprzyſtało wprowadzić tego Kapucina między Oblicza Błogoſławionych, ktorzy ſą biali nad śnieg, y iaſnieyſzi od Słońca. Poſłał tedy Bog, aby go zmyto w Krynicy powietrzney, w ktorey zmazy iego ſię oplocza, y wyniknie czyſtſzy y cſędogi, wyiąwſzy iedno małe znamię czarne na czele, ktore zoſtanie na znak przeſzłego iego nieſzczęſcia. W tabliey dobrze Stawią go do nieba, y poprowadzą go Anioł ten po wſzytkich gmachach tego Szczęſliwego przybytku. Wybrali widząc go miaiącego z tym Piętno czarnym na czele, będą go palcem pokazowáć, śmiać ſię y zartować z niego. Zkąd cichy Szmer między nimi powſtanie, y tak go barzo zawſtydzi, że nie mogąc znieść zadnego miana, nagle w głos, żeby ſię wołał do pieklá wrocić, a nie tak będzie naygorzey w niebie. Tak ten pieſzczony y niepoſkromiony geniuſz, lubo tak ſiłą wielkow zoſtawał między nieuroſzonemi mękami, ktore go mogły dobrze rzeczno nauczyć znoſić lekkie zarty, nie maiąc za tak ciężkie małe pieklnych, iako zniewagę y potrzebność, z ktorey prawdziwa Religia wſchody do nieba budnie, y ma za iedyny środek do ſtąpienia chwały wiecznej, będzie proſił Boga o wvolnienie. Każe Bog Aniołom, aby go znowu zmyli pięć razy w tey Krynicy co y pierwey. Co gdy vczynią, zoſtanie bez wzgledney zmazy, ktora przedtym była przyczyną iego kary, a teraz wezmie koniec za przybraniem onego w nową poſtać vrodzonych Obywatelow Niebieſkich. Te baſni ſą wyięte z Xięgi Teologicy Turedkiey, w ktorych Mahomet przekłada Żydom Talmudowi fałſzywe tajemnice błędliwey wiary.

Nie mniey bezwſtydny iest Sam Author, moim zdaniem, w opiſaniu mieyſca małe, y Condycyey nieſzczęſnych potępionych. Powiada albowiem

w Azarze

w Azoarze Dziewięćdziesiątym Osmym, iż piekło iest mieysce przestrone y szerokie, rozgrzane od siłu rzek y potokow ogniem y siarką płynących, ktore będą napoiem potępionych. w Osmdziesiątym Siodmym prawi, iż cien Piekła iest podzielony na trzy części, y niemniey pali iako y ogień tamtego mieysca, ktory wyrzuca iskry tak wielkie, iako wielbłądy y wieże. w Siedmdziesiątym Szostym, opisuie znowu płomień piekielny, niedaiąc mu inszey materiey, tylko siarkę y potępionych. Ci co pilnuią ognia, y podniecaią, są Aniołowie dzicy, co nie mogą bydź skłonnemi do miłosierdzia. w Czterdziestym Siodmym opisuie Drzewo, nazwane Ezek, wszczepione w poszrodku Piekła, Owoce iego czyni podobne do głow Diabelskich, a od korzenia wynika strumień wrzący siarczystego ognia, y służy za napoy nieszczęsnym potępiencom, kiedy się naiedzą strasznego owego owocu, ktory iest zwyczayną ich potrawą. w Dwudziestym Siodmym, kładzie siedm bram w Piekle, z ktorych kozda będzie przyimować swoię część potępiencow. w Czterdziestym Dziewiątym, wylicza siła odzwiernych, mowiących w te słowa do potępionych: Nieszczęśliwe dusze, czy nie miałyście nikogo na świecie, coby wam opowiedział przyście tego mizernego dnia, y dał wam naukę, iakobyście się mieli uwarować tego nieszczęścia! Miałysmy, odpowiedzą, byli Prorocy od Boga, co nas ostrzegali, alesmy my żartowały z ich napomnienia, y odrzucałysmy ich radę. Wchodzicie tedy, rzeką znowu odzwierni, do tego nieszczęsnego mieysca, y cierpcie na wieki męki niedowiarstwa waszego. Tym kształtem Piekło, według Azoaru dwudziestego pierwszego, napełni się ludźmi, y Diabły, ktorych przyrodzenie będzie bydź głuchymi, żeby ich ustawiczne wołania y narzekania potępionych nie mogły wzruszyć do miłosierdzia. Theologia Turecka uczy, że żyią ogniem, ktory iest ich własny żywioł, iako woda rybom. Zda się że tu wskrzeszaią fałszywe basni bałwochwalney starożytności, ktora stanowiła pewny rodzay stworzenia pośredniego między Człowiekiem a Diabłem, przypisuiąc mu życie z żywiołow, kozdemu według własnego przyrodzenia, iako to Gnomonom z ziemie, Undenom z wody, Sylvanom z powietrza, Wulkanom z ognia: tymże własnie kształtem, iako my na ziemi mieszkaiący z powietrza żyiemy. Ztąd wszytkie bayki wzięły modelusz wymysłom swoim, iako to w naszym ięzyku o Meluzynie y Raymundzie. A we Włoskim Guerin Meskin, podał foremne wynalazki swoiey drogi po iaskiniach podziemnych, do ktorych zstąpił przez sparę rospadnioney skały, nie daleko

od Spoletu,

od Spoletu, przeszedł kilkoro iezior, y przyszedł do pewnego zamku, tak głęboko wzięni zbudowanego, że się zdał bydź blisko * Sredniego iey Punktu założony. Trzy Panny przedziwney gładkości przyszły mu bramę otworzyć, y zaprowadziły go do Slicznego Ogrodu, gdzie Krolowa nieporownaney y oku ludzkiemu niepoiętey Vrody Siedziała między Kwieciem, wpośrod inszych Nymf, ktore się nie inaczey zdały, tylko iako piękne gwiazdy około iasnego Słońca. Roskoszy ktore mu ofiarowano, iako ie odrzucił; Tysiąc rozlicznych Sposobow ktoremi ta Krolowa vsiłowała powabić iego miłość, opisuie tam Szeroko, tak prawdziwie, iako są y Sny tego Rozdziału wyięte z Alkoranu, z Zuny, y z rozmowy Proroka Tureckiego z Zydem Abdią Ben Salon.

Tymże piorem postępuie daley Alkoran w opisaniu mąk, ktore potępieni w piekle będą cierpieć. Będą odziani w Koszule y w długie Suknie z ognia, przy ktorym będą ich piec y obracać bez końca, mowi Azoar Trzydziesty wtory. Pięcdziesiąty ich obciąża wielkiemi y cięszkiemi łancuchami ktore ich na pogorzelisku mąk trzymać będą, maiąc wzdłuż Siedmdziesiąt łokci, podług Siedmdziesiątego Dziewiątego Azoaru. Głod będzie też z liczby mąk, ktore ich będą trapić; na vkoienie onego będą chodzić do Drzewa Ezek, maiącego owoce podobne głowom Diabelskim, tak gorzkie y tak smrodliwe, że wszytka gorycz y wszytkie smrody ze świata w kupę zebrane, byłyby iak Cakier y wonieiący Cynamon, do porowania z tym Owocem. Będą go przecię zbierać y ieść, ale im ta potrawa przyczyni tylko głodu, y paląc wnętrzności, nowych bolow iescze przyda, przewyższaiących pierwsze, gdyż im zawsze bolu y vtrapienia przybywać będzie. Przyczyni się do nich y pragnienie swoim okrucieństwem, ktorego vgasić nie będą mogli, a chcąc to vczynić, iescze go barziey rozżarzą. Będą czerpać napoy z rzek y potokow ognistych, y będą połykać pełne Kubki, ktore nowym rospaleniem wnętrzności, nieznoszne Morzyska y gryzawki w nich sprawować będą, iako twierdzi Azoar Pięcdziesiąty Czwarty. Szescdziesiąty pozbierał wymowki y obrony potępionych przeciwko Bogu, ktory ich wiecznym przeklęctwem vcisnął. Po ktorych Bog do nich przemowiwszy zamknie im vsta temi słowy: Słyszcie niewierni, nie winuycie mnie więcey, słowo moie nie iest podległe odmienności, to dało wyrok, że Piekło będzie napełnione temi, co się mu sprzeciwiaią. Dałem wam Prorokow, ale wzgardziliście ich, ponurzyło was nieszczęście, w ktorym teraz ięczycie. Na ten czas Bog spyta

Piekła,

* Centrum.

Piekła, iesli iuz iest pełne: A ta nienasycona przepasc odpowie: Day, iescze więcey Panie, day. Ale iako ten głupi Arab nie zakłada szczęscia dusznego, tylko w roskoszach y cielesnosci, iako sie nizey pokaze, a nie na widzeniu Boga, ktory iest iedynym zrzodłem naywyszego Dobra, tak tez y męki zasadza tylko na zmysłach, a nie na vtraceniu tego niewymownego widzenia, ktore iest naydotkliwsze nieszczęscią potępionych, y naysrozsze ze wszytkich mąk.

ROZDZIAŁ IV.

O Raiu Mahometowym, a naprzod ô Kluczach, Bramach, wesciu, y Stołkach iego.

Bydlęcy dowcip Tureckiego Proroka, maluie niebo tak obfituiące w roskoszy y vciechy zmysłow cielesnych, iz rozumiał ze sie nie mogły wszytkie pomiescic w iednym Raiu, y dla tego ich Siedm zbudował. Pierwszemu dał imię Genete Alhord, Drugiemu Alfiduci, Trzeciemu Analim, Czwartemu Redwan, Piątemu Azelem, Szostemu Alkoduz, Siodmemu Almega: wszytkie osobnego kształtu y zwyczaiu, gdyz iedne są z srebra, drugie ze złota, niektore vslane kamieniami drogiemi vsadzonemi w koszty pomienionych Metallow. Znayduią sie między niemi okrągłe, są y Kwadratowate, drugie tez odłuzne. Bramy są z szczerego złota, Zamki z iasnosci y z blasku swiatła zrobione, Klucze z pobożnosci, iakom powiedział na początku tey Historiey. Ze wszytkich tych Raiow nayroskosnieyszy, y w ktorych sie ludzie nasycą wszelkiemi vciechami, iest ten, co go nazwał Genete Alkoduz. Klucze od niego są w piersiach Anioła Gabriela, ktorych on gębą dobędzie, kiedy przyidzie dzien nieskonczoney szczęsliwosci wybranych. Będzie ich w liczbie Siedmdziesiąt Tysięcy, a kozdego będzie na Siedm mil wzdłuz: niezwyczaynemu temu ciężarowi nie wydołaią Siły Anielskie, y niemogąc ich podniesc, padnie przed Bogiem, aby mu raczył łaską swoią dopomodz. Bog mu roskaze, aby wymowił owe Słowa tak często od Muzulmanow powtarzane: La illahe illelah Mehemet resul alla tangari bir berem berac: Co znaczy: Bog iest Bog, a Mahomet iest Prorok Boski, y prawdziwy iego Posłaniec. Mocą tych Swiętych Słow, podniesie Klucze, poydzie otworzyc swięty Ray, ktory iest Szostym Piętrem błogosławionych. Będą tam przyięci z wielką ochotą. Prorokowie wynidą

rokowie wynidą przeciwko nim, oddaiąc im część y powinszowanie w te słowa prawdziwe: Wnidźcie Swięte dusze, y podźcie zażywać wieczney pociechy, ktorą Bog zgotował za wasze cnoty. A to iest ten Ray, ktorym wam kazania nasze często obiecowały w nagrodę waszych dobrych vczynkow. Potępieni widząc iasność tey Szczęśliwości, będą się pytać, ieśli iey też nie mogą bydź rowno z tamtemi vczęstnikami? ale miasto odpowiedzi napełnią ich sromotą y przeklęctwem. Między błogosławionemi a potępionemi, na vstronnym mieyscu będą niektorzy przebywać, co będą wolni od strachu, y oczekiwania mąk potępionym należytych, lubo nie będą zażywać chwały vwielbionych, będą się iednak cieszyć wdzięczną nadzieią dostąpienia iey kiedyzkolwiek. Bez pochyby na tym mieyscu rozumiał Czyściec, ktory zostawił do wierzenia swoim naśladowcom. Iest to wyięto z Azoaru Siedmnastego. Dwudziesty trzeci postawił Pułki Aniołow przy brzmach niebieskich, ktorzy tylko będą witać y vweselać melodią muzyki swoiey wiernych przez nie wchodzących. Trochę daley w Ray wszedszy, znaydą kosztowne krzesła wiecznego odpoczynku, iedne srebrne, drugie złote, niektore kamieniami drogiemi vsadzone. Cherubinowie y Serafinowie co im będą od posługi, posadzą ich w nich, około Stołu wielkiego y długiego z szczerego Diamentu, z iedney sztuki, aby tam zażywali roskoszy, ô ktorych zaraz powiem.

ROZDZIAŁ V.

O Stroiu błogosławionych, ô pokarmie y napoiu, ktorego będą zażywać w niebie, według Mahometa.

Obrał ten Arab naybogatszych materyi, co w towarach swoich widział, y naywyższych Kolorow na barwę swoim Swiętym. Vbiera ich w iedwabne suknie w Azoarze Trzydziestym wtorym, a w Dwudziestym osmym vstroił ich w kosztowne złotogłowy. Przydaie im na pierwszym mieyscu do ozdoby pętlice y manelle złote. Naybarziey się będą kochać w farbie zieloney, lubo im będzie wolno wybierać sobie do vpodobania, oprocz czarney, zachowaney dla Mahometa, ktory ią sam tylko nosić będzie w niebie, chcąc się tam statecznym pokazać, kiedy na Swiecie tak długo był Kuglarzem. Vroda y wzrost ciał wybranych, będzie na kształt Adama, piękność y wdzięk twarzy iako Jezusa Chrystusa, o ktorym Turcy trzymaią że był naypięknieyszy między ludźmi, iako też y naydoskonalszy. Vciechy bankietow vstawicznych w niebie, są cząstką szczęścia wiernych. Naywięcey czasu będą trawić v Stołu, zażywaiąc wszelakich potraw, ktorych ięno czyi smak może wymyślić. Pić będą znaczynia złotego

taki trunek

tàli trunek, co ke nie będzie przykrzył Żołądkowi, ani głowy będzie obciążał, choćby go nayuięcey wypił. Bogate kobierce Iedwabne, purpurowego koloru, będą im służyć za łożka na ktorych ke będą ieżdżąc vsiągać. Polecaią się co im maią pić zalecaią, za nadobne pacholęta, w piętnastu leciech urodziwego, piękne iako słońce, z twarzą vśmiechaiącą się, y pełną przyiemności wdzięczną, tąż drogą spoglądaiąc na Panow swoich, będą nienależą bardzieiszy obrazą, iako to vstawicznie wyperswadowac Azoar Smaragdowy Szosty, w ktorym ten w peteczy Prorok niezapomniał swoich bydlęcych y odrodzonych anonow, zaich Pana swego obraz kontrafektuiąc. Zowią tedy tych Polocionych Guildemi Mohalledan, to iest, dzieci czci vstawicznej. Nie będą oni zplenienia ludzkiego ale tako w niebie stworzeni iako dusze, dla Sanej vaechy Muzułmanow. Nad wszystkie napoie ktorzeni będą czerstwac błogosławionych, Mahomet przekłada iedzenie w Azoarze Czterdziestym Siodmym, ale go nie miarnie, tylko powiada, że będzie klarowny, Miodu, y wybornego Smaku, y tako mu dano daie, iako losowy zwykli Muszkatelli, albo Kanarskowi w trunkach nasze wyczrzystych przyznawaią.

Trzy Rzeki będą Ray oblewać, według Azoaru Pięćdziesiątego Siodmego. Iedna będzie z czystego miodu, druga z mleka, a trzecia z wina, ktore na ten czas będzie wolno pić, y tak smaczne, że lubo vstom nieszkodzić będzie przyiemne, głowy nigdy nie zamąci. Ale nie tak iest zalecona zacność tych trzech liquorow w Alkoranie, iako delicie czystych wod, y czystych zrzodeł. Że on po wielkiey części Azoarow swoich powtarza, napomina ludzi do dobrego żywota, obiecuiąc im w nadgrodę cnoty, wody klarowne, y iabłka na drugim świecie. Zdat mi się to zaprawdę bardzo słaby powab zmysłow, y liche dary na pociągnienie ludzi do dobrych spraw. Ale zaś vważam, że Arabią, kędy on fałsze swoie wymyślował, iest kray gorący y suchy, w ktorym się bardzo rzadko żywe zrodła znayduią, y nayuiększa to iest rozkosz nawrafić na iaką Krynicę. Dla tego tamtejszych czasow, bogaci Arabowie, między znacznieyszemi vczynkami miłosierdzia kładą, budowanie aquaduktow, y rurami wodę do gościńca prowadzić z dalekich mieysc, dla wygody podrożnych, y ochłodzenia pielgrzymuiących do Mekky. O że się zaś tchnie iabłek, ktore im obiecuie, tych cena zawisła na chłodnym owocu tego przyrodzeniu, dla czego ich Arabowie, luchcie complexiey gorącey, chciwie zbiegną, a niedostatek dodaie im ozdoby, gdyż w całey Arabiey sadow niemasz. Vpały słoneczne, ktorym ten kray podlega, leżący * pod naygorętszą niebą stroną, niedopuszczaią się in brzemię, a ten owoc potrzebuie chłodu, iako y

* Sub zona torrida.

wszystkie inne

wszytkie insze, co mieszkowość w sobie maią. Za dawnych ieszcze czasow, Wschodniego Kraiu obywatele, trzymali zawsze iabłko za nayszlachetnieyszy owoc, y na Królewskie go tylko Stoły chowano. Herod go zazywał do nayslawnieyszych biesiad, y na ten czas, gdy go wszczęte Salustio przywiodło do zemsty nad samym sobą dzieciney krwie nieuinnieyszych. * Smutnym nozem, ktorym na ten czas iabłko Lupił. Po dziś dzień Turcy maią iabłko za nayprzednieyszy owoc, y oliwy ktore go z Kraiu zachodnich przywożą, nayczęściey zwykły w Portach gościć. To tylko przyczyna, iż od ważny ieden młodzieniec z Sycilicy podarowawszy się Mocnigowi Hetmanowi Woyska Weneckiego w Modonie będącego, zapalić oliwy woienne Mahometa Wtorego Cesarza Storzące na ten czas bez Straży pod Gallipoli, iabłkami tedy naładował, y znalazł sobie wolny przystęp do Woyska Tureckiego, iakom o tym dostatecznie napisał w Xiędze siodmey Historyey Panstwa Tureckiego. Nie zbłądził tedy Mahomet, gdy do widelnia zmysłow Arabskich zaczął na powab obietnice Stodkiey y czystey wody, z wyborney Smalcu iabłek.

Krom tego owocu, nie zaluie ieszcze innego w swoim Raiu Mahomet, ktory w samym srodku tego niesmiertelnego ogroda wszczepił. Listki tego drzewa kładzie złote y srebrne, a na kazdym napisane imię Boga y Mahometa. Smak barzo rozkoszny zamykaiący w sobie wszelkie Sapory, ktore ieno człowiekowi na mysl mogą przyść. Wynikaią pod tym drzewem dwie krynice, Zelzebil y Thesuo nazwane od Mahometa w Azoarze Ośmdziesiątym Szostym, y Dziewięćdziesiątym trzecim: y wdzięczną szemrzącą Stodkoplynącey wody, wabią wybranych do siedzenia po zielonych brzegach czystych swoich Krystałow. Nie tylko to drzewo wydaie rozkoszne cienie w Raiu; Azoar Sześćdziesiąty Szosty powiada ze ie ich tam znayduie więcey, koloru między zielonym a zołtym, ktore szerokiemi gałęziami, y gęstem liściem swoim, sprawuią piękne chłodnie, y zalecaią miłosne zabawy roybranych.

Dalie przysmaki y daieby, same się będą codziennie prezentowac nowym Obywatelom Niebieskim: ale bankiet, ktory im Bog ten sprawi w Zenete Alkoduz, co iest szostym pięknem mieyscu niebieskich szczęśliwosci, barzo iest zalecony we wszystkich Xięgach Koranowych Turecktey, ktore opisuią wspaniały iego apparat. Powiadaią ze ten nayworzszy Monarcha stworzonych rzeczy, nagotuie im Rybę Alheut tak niezmierney wielkosci, ze

* Porro primum in manum accepto (consuevit enim id genus fructuum, extremo pistamine amputato comedere) poscebat et cultrum, deinde undique circumspiciens ne quis sibi in eo fruendo esset impedimento, dextram quasi in se ipsum confossurus leuabat. Eus. lib. 1. cap. 8. Hist. Eccl.

wy starczy

wystarczy na vczęstowanie tak siłu Tysięcy ludzi w Bogu sie cieszących. Smak będzie w niey cudowny, y kozdego podług vpodobania iego nasycaiący. Potępieni nawet, będą vczęstnikami tych nieśmiertelnych roskoszy. Na ten czas albowiem Bog, gwoli Mahometowi, vczyni koniec ich mękom, lubo ie ten to miły Prorok, ktory sam własne kłamstwa zbiia y znosi, na wielu mieyscach Zakonu swego wiecznemi czyni, y zowie. Nasladował w tym mieyscu, iako pospolicie zwykł, głupiego mniemania Rabbinow, ktorzy tez w Talmudzie swoim kładą bankiet z ryby, albo Smoka Leuiathan, ktorego Bog nagotuie przyimuiąc błogosławionych do nieba: tamze będzie pełno dzikich wołow, y ptastwa na okrasę Stołu. Ktore to sny zastarzały w nich zdawna, iescze ze złością ich Oycow. Gdyz sie podobno na te błędy ich * Job vskarża, co sobie tuszyli wzbudzic Leuiathana. Zle barzo zasadzaią te bayki, na pewnym mieyscu Krola Proroka mowiącego do Boga te słowa: * Smok ten ktoregos vkształtował na vrąganie iemu. Takci Turecki Prorok wyczerpnąwszy nieśmiertelne szczęsliwosci z Zydowskich snow, cale ie pofałszował, y oszukał barzo swoich nasladowcow, tak w tym błędzie, iako y we wszytkich inszych, ktore zdradliwie podał za nieuchybną prawdę.

* Qui parati sunt suscitare Leuiathan. Job. 3. v. 8.

* Draco iste quem formasti ad illudendum ei. Psal. 103. v. 27.

Taki dostatek potraw wszelakich, y tak częste bankiety wybranych w niebie, wzbudziły pewną wątpliwosc w głowie Zyda Abdia Ben Salom, to iest; iesli sie w niebie będą mogli obeysc bez mieysc potrzebnych albo Stolcow. Gdyz powiada, do Mahometa mowiąc, pozywanie potraw sprawuie, że wymiatamy co iest zbytecznego: Waszi Swięci będą zawsze mieli przed sobą sowite misy, y pełne sklenice, trzeba im tedy będzie y Vrynałow, y wychodkow. Zles to zrozumiał, odpowiada mu subtelny Arab, wiemy barzo dobrze, ze dzieci biorą pokarm wzywocie Macierzynskim, a przecię nie wymiataią nic: Błogosławieni będą sie vlżywać z zbytkow pokarmu swoiego parą y potem, ktorego tak wdzięczny zapach będzie, ze daleko wszytkie ambry y pizma po sobie zostawi.

Arabia (iakom iuz namienił,) podlega naygorętszym promieniom słonecznym, * pod stroną nieba pałaiącą leząc, susza tedy y ciepło zbyteczne, iest tak przykre obywatelom tamecznym, ze sobie za wielkie szczęscie maią, kiedy sie dostanie w chłodnym cieniu siedzieć. Niezapomniał Mahomet y tey vciechy, przychęcaiąc ich do zakonu swoiego, kiedy im obiecuie w Azoarze dwudziestym trzecim, y w Pięcdziesiątym szostym, chłodne y roskoszne

* Sub zona torrida.

cieniu

cięnie w niebie, w ktorych będą odpoczywać na pięknych Kobiercach pod drzewami vsłanych. Zaprawdę ma nieiaki pozor obiecować im cięnie, gdyż ta iest tylko sama obietnica ktorą im może spełnić, kiedy im nie daie tylko cięnie miasto prawdy. Y tak ci nędznicy za błędem iego idący, prowadzą sie cięniem bez swiatła, y przez noc doczesney nieumieiętnosci wpadaią w wieczne cięmnosci. I możemy rzecz, że nie bez osobliwego Boskiego sporządzenia, obiecuie cienie Muzułmanom, odeymuiąc im swiatło wiary. Iako albowiem noc za dniem następuiąca nic inszego nie iest, tylko cięń ziemie; tak też Relligia Turecka nie co inszego iest, tylko cięn Zakonu Zydowskiego y Chrzescianskiego, w ktorym vsiłuie przez cielesne y wszeteczne opisanie roskoszy wybranych w niebie, wystawić swoim naśladowcom cięn dwoiakiey Szczęsliwosci od Boga wiernym obiecaney, to iest, na duszy y na ciele.

ROZDZIAŁ VI.

O Wieży zbudowaney w posrodku Raiu, w ktorey błogosławieni będą przebywać: O Ogrodach, y vciechach z Białemigłowami, podług Mahometa.

Zaprowadziwszy błogosławionych do nieba, sadza ich Turecki Prorok w Krzesłach odpoczynku, vbiera ich w Suknie iedwabne y złotogłowowe, stroi w Kamienie drogie, y wygadza ich appetitowi wysmięnitemi potrawami kosztownego y nievstaiącego nigdy bankietu. w Azoarze trzydziestym piątym, zbudował im wieżą, pewnie na to, aby mogli zażywać wesołego prospektu na piękną okoliczą. w Azoarze Pięcdziesiątym Siodmym, wystawił im znowu wieżą foremney Structury: Zakłada ią w samym Srodku Raiu, iako wieżą Szczęsliwosci. Brama iey zawsze będzie otworzona, a wewnątrz będzie panować vstawiczny odpoczynek y vciecha, i przededrzwiami zostanie bolesc y smutek, ktore sie też będą, podług iego mniemania w niebie znaydować. Tak on kładzie w przybytkach swiętych nieszczęscie iako y szczęscie. Będą też mieli Domy y pałace Kosztowne, a wszytko wesołe y piękne, iako vpewnia w Azoarze Siedmdziesiątym pierwszym. Osmdziesiąty Osmy, przydaie wielką liczbę Slicznych Ogrodow, pełne cięniow przyięmnych, y wdzięcznych chłodnikow, na vwarowanie słonecznych vpałow południowych godzin. Wszędy po tych roskosznych mieyscach będą łożka, iedne iedwabnemi Materacami, drugie bogatemi Kobiercami po zieloney trawie wysłane, na ktorych sie swięci miękko wysypiać y tarać mogą.

Ale wziechá wszytkie iásze przewyższáiąca, będzie z Conuersatiey Białychgłow. Tę Mahomet nad inne przekłada, y w niey zasadza doskonałosc naywyższego dobra. Ich pięknosci wdzięki, y vroda, opisana iest Arabskim piorem na wielu mieyscach Alkoranu. Azoar Czterdziesty Siodmy powiada ze będą miały oczy iásne, y wielkie iako iáie, ktorych nigdy nie obroca na iną stronę, tylko na swoich mężow patrzyc nigmi będą. Czterdziesty Osmy zabawia się, opisuiąc ich wstydliwosc, naypotężnieyszy powab pięknych. Pięćdziesiąty Czwarty obroci pioro swoie na wystawienie pięknych części ich twarzy, y pochodu miłosci, ktore są w oczach. Powiada ze będą bardzo wielkie y surowe, białe ich będzie przechodzić białość śniegu, powieki będą czarne, y brwi podobne do tęcze Hebanowey. Pięćdziesiąty Szosty spolacza ich zabawy, ktore będą przyiemne y powazne, głos niestychanie wdzięczny, słowa wszytkie tak przystoyne, iakoby z vst Panego wstydu wychodziły. Azoar ten pomnożaiący mowi ze będą piękne iako perły, y glanc gładkosci ich będzie większy od drogich Kamięni. Wszytkie będą Panny, ciało tak chędogie y czyste maiąc, ze żadna przysłona powierzchowna niezabroni ludziom, aby ich nie mieli widzieć, kiedykolwiek się im będzie podobać. Sześćdziesiąty wtory znowu powtarza, ze ich weyrzenie będzie wstydliwe, y nikomu się go nie dostanie tylko Samym mężom. Tłumacze Alkoranu zowią te Panny Niebieskie Hora, czyniąc ie iásne iako Słonce. Powiadaią, ze gdyby naymnieysza z nich wyszła pod czas nayciemnieyszey nocy, takby ią ozdobiła, zeby była iaśnieysza od Słonecznego dnia. W ostatku gdyby z nich która plunęła w morze, skaliłoby wszytkę swoię gorycz, y stałyby się wody iego słodsze nad miod. Z tąd podobno ludzie pewney Prowincyey Barbaryi podległey wzięli obyczay, ze gdy rozum poddadzą głupiey miłosci, zbieraią z ziemie slinę Pogan swoich, y polewaią przed ich oczyma, na wyrządzenie gorącego affektu swoiego. A wracaiąc się do gładkosci Surowego Raiu, nie będą one z rodzaiu ludzkiego, ale stworzone z niebie iako dusze dla wiecznej Muzułmanow. Poczęte ich będzie przy dobroczynnym barankiem pewnego w ten sposob: Przyniosą Pohorowi kozdemu z nich co y stołu będą siedzieć, taczę y Sadzoną drogiemi Kamięnmi, a za niey Cytrynę. Tę ledwo co ktory obtyrał

wyssalnie

wypadnie z niey młoda Panienka Niczney Vrody, maiąc oczy wielkie iako Słusie iaie, ktorych nigdy nie otworzy, tylko ku poyrzeniu na tego, co ią z tey niebieskiey Cyprysy wytupi. Skoczą do siebie obłapiaiąc się mile, y w tey bydlęcey vciesze będą trwać złączeni przez lat Pięcdziesiąt. Po ktorych wyściu, kozły swoie powprowadzi do Throne Boskiego. A ten Krol świata na ostatnie ich vciech y roskoszy dorobienie, odwinie twarz swoie, y da się im widzieć w czystosci y prostocie przedziwney swoiey istnosci. To ostatnie rozumienie o widzeniu Boga, y pochodzącey z tond vciechy, iest niektorych Kalifow Mahometanskich, nie samego Mahometa, ktory niepokłada naywyższego dobra błogosławionych dusz w doskonałym widzeniu Boga. Bydlęcy iego dowcip, y w roskoszach ponurzony, sprostemi się tylko cielesnych zmysłow vciechami karmiąc, zaślepiony iest na duchowne, y nie może ich światła przymać. Nie maiąc tedy dosyć że na kiecie Zantus zatozył, buduie drugi w niebie, aby mogł y na tym y na tamtym kiecie zażywać bydlęcych roskoszy niewstydliwosci swoiey. Ale we wszystkim opisaniu Raiu swoiego, niemoznie nic niezwyczaynego zyciu ludzkiemu, y nie kładnie radnego dobra (ieśli się może dobrem nazwać) ktoregoby niebyło podostatku na ziemi, iako nas Historia następuiącego Rozdziału nauczy.

ROZDZIAŁ VII.

Historia prawdziwa Mahometowego Raiu, wystawionego na ziemi od pewnego Krola z iego Sekty, dla dowodzenia zamysłow swoich.

Onego Szczęsliwego czasu, kiedy Panowanie Chrześciańskie trzymali ziemię Swiętą, na ktorey Bog zaienniice zbawienia ludzkiego światu pokazał, prospotu y z Jeruzalem Stolecznym iey Miastem: Panował Krol iedney Sekty Mahometanskiey w ziemi Assacinow albo Assassinow, położonej przy Gorze Libanie ku wschodowi, niektorzy ią zowią Meleta. Nazywali go * Swa Aheich al Hhassissin, a Nasi Historycy Starcem z Gory: niektorzy też miianowali Aloadin, co się znaczy niby Boska moc maiący. Dostatki y Skarby iego były tak wielkie, że im żaden Pan tamtego wieku nie mogł zrownać: Ktory wcześnie, lubo w małym Poczcie, tak strasliwe, że dotąd świat mieć niemi, y ten postrach, czynił mu kotdownika-

* Zyd Beniamin tamtego czasu wspomina in Itinerario.

mi ssyrych

mi inszych Krolow, iako sie z tey Historiey wyrozumie lepiey. Pewnego tedy czasu, Kupcy niektorzy bogaci z Panstwa iego, naładowali kilka statkow bogatemi towarami, y stanęli z niemi w Porcie Tyryiskim, gdzie na ten czas Dwor chował Almerik Margrabia Monferatu, co przedtym był Krolem Ierozolimskim. Ten Pan, czyli mu to pieniędzy było trzeba, czyli mu sie tez owe towary spodobały, posłał zabrać ich większą część. Obaczywszy to Kupcy, poszli do niego, supplikowali, aby im kazał towary przywrocić, ze prawo wszytkich Narodow spolne, y sprawiedliwosc zarowno kazdemu powinna niepozwala, aby ich tak miano zdzierac, y brac ich dobro niezapłaciwszy. Nie odniesli inszey odpowiedzi, tylko aby sie strzegli, zeby im y ostatka nie wzięto. Tak iawne bezprawie y szkoda znaczna, dodała im smiałosci, ze w głos rzekli do Margrabie, iz maią Pana potężnego, ktory sie umie upomniec krzywdy poddanym swoim uczynioney, y ze sie przed nim będą skarzyć. Smiał sie z tego Margrabia, y tylko im odpowiedz dał, aby sie skarzyli komu chcą, on na to nic nie dba. Kupcy ogołoceni z Towarow, a napełnieni zalem y zniewagą, podniesli kotwice, wyszli z Portu Tyryiskiego, y obrocili zagle do Oyczyzny swoiey. Tam powrociwszy, opowiedzieli zaraz przed Panem swoim bezprawie, iakie ich od Krola Tyryiskiego potkało, y iako sobie lekce poważa imię y siły iego. Wyprawił zaraz starzec Posła, upominaiąc sie Margrabiemu oddania Towarow Poddanym iego zabranych. Margrabia lekce sobie ważył to Poselstwo, y tego co go posłał. Odpowiedział, ze gdyby iescze tam zostawał ostatek z tych towarow, y ci ludzie co go przywiezli, tedyby im pokazał, iz on iest Panem w domu swoim. Powrocił Poseł do Pana swoiego, y oswiadczył, iako go sobie Margrabia za nic nie ma. Vraził sie tym tak dalece, ze umyslił iako nayprędzey pomstę wziąc. Posłał dwoch swoich ludzi, wzwyczaionych topic broń w piersiach od Pana naznaczonych, choćby tez niewiedziec kto był, y na ktorey kolwiek stronie swiata mieszkał. Poiachali owi, stanęli w Tyrze, zmyslili sie bydz Chrzescianami, y na mieszek Pana swoiego, ktory im niezałował obfitych posiłkow ku tey wygodzie, wspaniale y po Pansku zyiąc, przyszli do znaiomosci przednieyszych Dworzan, a ieden z nich do Scisłey Conuersatiey samego Almerika. Bywaią często u niego, chodzą z nim wszędy, upatruiąc sposobnosci wykonania swoiego zamysłu. Udał sie dzień ieden, kiedy zona Margrabiego była w Łazni, a on sam na ganku, ktory prowadził do Domu

wadził do Domu Arcy Biskupa Tyriyskiego. Tam go Sztyletami v-
kłoli, y zabili.

Dodawał tym zaboycom Smiałości do wykonania woli Pańskiey,
zawzięty Smak Raiu Mahometowego, (iako się to niżey obiaśni.) y po-
słuszeństwo ich było tak wielkie, że dochodziło Kresu owego, co go Slepym
zowiemy. Henryk Graff Campaniey, ktory potym był Krolem Jerozolim-
skim, przeieżdżaiąc się po Aziey, stanął niedaleko od Państwa tego Starca.
Dowiedział się on, y posłał prosić go, aby chciał widzieć iego Fortece,
ktore mu nie będą zdrogi. Vczynił to Henryk. Zaprowadził go Aloadin
do iedney, gdzie przy każdey Listwie wysokich wieży, stało na straży
dwoch żołnierzow w bieli. Gdy ich Graff z Dołu obaczył, pytał Starca
coby to za ludzie byli co na wierzchu stali w tak barzo białym odzieniu.
Są to wszytko Żołnierze, odpowiedział, niemniey posłuszni moiemu Skinię-
niu, iako odważni y mężni. Nie tuszę abyście mieli takich miec w swo-
ich kraiach, że dwoch tylko słow moich doświadczycie ich dzielności y po-
słuszeństwa. Zawołał tedy na dwoch aby skoczyli z wierzchu wieże; zaraz
to vczynili ledwo co on domowił, y stłukszy się na miazgę, oddali żywot
przed nogami Pana swoiego. Chciał ich ieszcze więcey zawołać, ale mu
Graff nie dopuścił. Sposoby y niby czary, ktoremi ich do tak odważne-
go posłuszeństwa sposobił, takie były.

W iednym Państwa iego kącie, leżała piękna rownina, vsadzona
roskosznemi drzewami, oblana żywemi strumieniami czystych Krynic, otoczona
zewsząd bystremi gorami, ktore broniły przystępu ze wszytkich stron, oprocz
iedney tylko dolinki, gdzie Aloadin dał zbudować wieżą nazwaną Tigada.
Do przyrodzoney piękności tego wdzięcznego padołku, przydał wszelakim
kunsztem sposobione ozdoby. Pobudował tam Pałace z szczerego marmuru,
y bogatego Porfiru, poobiiał oponami kosztownemi, obrazami na przepych
wyśmienitemi poosadzał, owo zgoła Krolewskim wszytko apparatem napeł-
nił. Założył ogrody, ktore się mogły słusznie nazwać deliciami naypięknie-
yszego Kraiu, w ktorym wiosna rozmaitym ziemię farbuie kwieciem, a lato
owocami koronuie. Były tam Vlice przestrone, rowniusienko pod Cerkiel
rozmierzone, na mieyscach sposobnych przegrodzone wdzięcznemi chłodnikami,
niby więncami z przepysznych fructow y wyśmienitego Kwiecia vstroione.
Fontany ozdobne rzucały Kryształy chłodney wody na bogate miednice

y wanny

y wanny, z marmurow, Porfirow, y iaspisow, misternie rzezane. Niektore z nich wylewały mleko, drugie wydawały czysty miod, insze zas płynęły specialnego smaku winem. Muzyka przebranych Ptaszkow, łączyła wdzięczny ton z szeptem fontan, y z szemraniem potoczkow obiiaiących przezroczyste swoie liquory ô drogie kamienie, wysmiętnitem kunsztem na dnie vsadzone, nad ktoremi sie przeglądaiących w zywey wodzie wzrok zdumiewał. W przyiemnych cieniach zielonych chłodnikow, stały rozstawione stoły, iedne z szczerego złota, drugie ze srebra, ktore zastawiano podług roznosci czasu y godzin. Jako to zrana wszelakiemi wymyslnemi potrawami do przepysznego bankietu służącemi. Po obiedzie pełne były konfektow, y owocow naywybornieyszych. Pacholęta nadobne w dobie piętnastu lat, w szatach złotogłowowych, w zawoiach perłami y drogiemi kamieniami vsadzonych, sami tysiąc razy pięknieyszi, nizeli nam Aniołow Malarska ręka wystawiać zwykła, stały około stołu, wysługuiąc sie tym, co do zazywania tey roskoszney biesiady byli przypuszczeni. Ale co nadewszytko zalecało to mieysce, y przydawało mu tylo drugie ozdoby, było spotykanie białychgłow, na vmysł po krętych scieszkach, y wesołych gankach przechodzących sie. Były te w wieku kwitnącym, wzrostu, twarzy, y oczu tak pięknych, zeby ie zaledwie kto stworzeniem ludzkim bydz rozumiał. Vbrane były bogato, y vstroione w naykosztownieysze perły y kamienie, ktore ieno wschodni kray na zbytki, y zepsowanie miękkich vmysłow podaie. Jedne chodziły w swietnych ceglastych spodnicach, rękawy precz do łokcia rozerznięte maiąc, takim kształtem, iako naszi malarze zwykli Aniołom suknie przykrawać, piers wyniosła, białością szyie sniegi przechodzącą, wabiła ciekawe oko do zakrytych pięknosci. Włosy slicznie vtrafione, lekkim wiatrom igrzysko sprawuiąc, sercom pęta gotowały, wymiataiąc nayprzednieyszych balsamow Arabskich wonią. Drugie nosiły wesołą niebieskiey masci szatę, iednymże kroiem zrobioną. Do wdzięcznych lutni, y inszych instrumentow wysmiętnitey muzyki, przydawały wdzięk nieporownanych głosow, do niczego ich inszego nie stosuiąc, tylko do wyspiewania miłego ognia, y smacznych vpałow stateczney miłosci grzecznego iakiego Kawallera piękney Damie zniewolonego. Były iescze niektore w białym odzieniu, z spodnicą nieco od spodku zawinioną, y przypiętą małemi złotemi hawtkami, zawadzaiącemi o sztuczki drogiemi

Diamentami

Diamentami albo rubinami osadzone. W ręku nosiły łuk napięty, a za sobą wydawał się trochę kolczan złote strzały ściskaiący: te biegaiąc po wesołych gáiach, y przepadaiąc przez piękne przesmyki, zdały się naśladować pracowitych myśliwey Diany zabaw: iakoż nosiły też ná czele złoty miesiąc, ktory Pogańska Starożytność wsadziła na głowę tey fałszywey Bogini gor y lasow: a teraz iest znakiem świątobliwym y Herbem Mahometanow. Wszytkie te piękne Damy, na tym mieyscu, gdzie Aloadin sprowadził wszelakie vciechy Swieckie, dodawały naycelnieyszą gładkości y Vrody swoiey przyprawę, swobodną ludzkość. Szły bespiecznie przeciwko tym, ktorych Aloadin do tego Raiu zanosił, przyimowały ich z miłą powabnych swoich przymiotow wdzięcznością, y pozwalały zá naymnieyszą prośbą wszelákich vciech, do ktorych się ludzi na roskoszy cielesne rozpasánych przychęcona swawola porwáć mogła.

Gdy tedy ten Starzec chciał tego wowo ślepe posłuszeństwo wprawić, ktorego od ludzi swoich potrzebował, zazywał do tego vciech y roskoszy tego mieysca. Dał mu przeczytáć Rozdział iáki Alkoranu, w ktorym Mahomet mowi ô bydlęcey Szczęśliwości Raiu swoiego; a potym kazał mu zádáć pewnego trunku, smáku barzo wdzięcznego, y przyiemnego zapachu, ktory go tak twardym snem przycisnął, że wszytkie zmysły vtraciwszy, iak martwy Leżał. Dopiero go iak w naykosztownieysze suknie vbrano, y ludzie do tey powinności naznaczeni, zanieśli go, y położyli na tym wesołym mieyscu. Nadtedniem gdy iuż przyrodzone ciepło strawiło grube dymy zadanego napoiu, y zbliżaiącego się słońca promienie oczy mu otworzyły, chcąc przez nie napełnić vmysł niezwyczaynemi cudami, widział się bydź iak inszym Człowiekiem, na inszym świecie, w inszym stroiu, y ledwo sam sobie dowierzał, żeby to on był co przedtym. W tym wdzięcznym zadumieniu, oglądał dziwną mieysca tego wesołość, przechodził się, y zazywał do woli przygotowanych na omamienie bydlęcych zmysłow roskoszy. Ale ta vciecha brała swoy koniec rowno ze dniem, (tak ona nie zwykła nigdy długo trwáć.) Ku wieczorowi albowiem, napoionego znowu tymże trunkiem, co zaraził w nim wszytkie zmysły, rozebrano go z bogatych szat, y przeniesiono znowu do teyże wieże, w ktorey był naprzod zásnął. Obudziwszy się, prawił ô cudownych rzeczach ktore widział, y ktorych poprawdzie zazywał, smakowało mu to barzo, y pokázował wielką chęć powrotu y przemieszkania dłuższego na tak roskosznym

mieyscu

mieyscu. Na ten czas Stary on Szálbierz, obiecował mu nieskończone
uciechy, ieśli mu będzie oddawał posłuszeństwo, w czym go ięzyk będzie
potrzebował. Opowiadaiąc, że to nie co inszego iest, tylko Ray od Ma-
meta Muzułmanom obiecany, od którego on ma klucze, iako bliskości
krwie Krewnego tego Szczaiący, ale y tym się powiadał Posłańcem
Bożym. Pańskie obietnice sprawowały w umyśle tych żołnierzow
wzgardę życia, spodziewaiąc się, iż z niego wyśledzy, prosto poydą
ponurzyć się na wieki w roskoszach skosztowanych. Tak ich przywiodło
do wielkich niesłychanie odwag. A żeby ich lepiey ieszcze w tym
wzruszeniu utwierdzić, donosowali im, iżeby nieuciechy odrawiaiąc,
Rayskie uciechy sposobem opisanym. Tak byli zaprawieni od tego
złośliwego Pana okrutni mordercy, co obrazili w Akrze Richarda
Króla Angielskiego, zabili w Turcyi Konrada z Monferratu, y Grafa
Trypolu w domu iego własnym. Rusił przez nich tak wielki postrach
między Panow swoiego wieku, że ich wielka część, chcąc bydź bezpie-
czni zdrowia swoiego, płacili Dań temu Królowi Arsacidow. I ztąd,
moim mniemaniem, posło że włoscy poczęli zwać *Assassinami, które-
myśl y my w naszym ięzyku, onych naśladuiąc, także zowiemy. Tak
tedy Ray Mahometow, którego w tym życiu szczęśliwości na ziemi nie
znayduią, bardziey iest zagrodą występkow, aniżeli bodźcem cnoty.

* Assassin po włosku y po francuzku, zowie się rozboynik, albo raczey morderca, co zdradą kogo zabiia.

ROZDZIAŁ VIII.

O Marności tego Zakonu, ô omylnym iego szczęściu, y ô niektorych godnych ludziach, co się nim dali uwieść.

Z Ewnętrzna postawa, y odzywka nabożnych Tureckich vśladowość
iest pobudką fałszow y błędow sprosney Sekty. Vmieią tak pięknie ubra-
tować powierzchowne sprawy, tak dobrze naśladować, y wyrażać praw-
dziwe stopy wielkich cnot, że narody z prosta grube, nie przenikaiąc
głębiey, tylko patrząc na zwierzchną skorupę ich fałszerskich obyczaiow,
przyięły ie za nayprawowniejsze y nayświętobliwsze ze wszystkich
wiarę. Niektórzy vmieiąc wiarę nieporównanowanej ambicyi,
widząc że nayprzykrzejsza szczęśliwość doczesna, zgoła y obrzydłość świata

zapisała

zapisała Sobie gospodę w Domu Otthomańskim, y z niego Szátańe dany y táśki swoie na tych, co Alkoranu przestrzegaią, widząc rozszerzoną iey po przednieyszych stronach Swiáta, ktory opanowali, poszli za szczęśliwego zalewu, y dali okazyią między do mowienia, * że wszytka ziemia poszła za pomsą bestiey, y zdumiáła się radością wielkością. Nieostrożni Ludzie nie uważali, że wspaniałość Swiecka iest śmieciami, y wzgardą nieba, ktore iey często użycza nayuprzeyszym swoim Nieprzyiaciołom, y zachowuie między niezliczonym mnostwem nieuwiernych, niewiellą prawowiernych garstkę, prowadząc ich drogą wiecznego zbawienia. Wyryssowali się naukę na dzietach Samego przyrodzenia, ktore w wielką łupę słomy wwiią y zachowuią ziarnka: a Pan iego y Stworca upewnia, że * gdy dzień zadawa przyidzie, oddzieli iedno od drugiego. Znaydowali się y tacy, ktorych wysoko przymioty wyniosły na Swiecie, y vstáty ich drogę do wielkiey Sławy, a nie mogły widzieć prawdy Swiátłem rozumu, zaślepionego pychą y wyniosłością. Z tey liczby był Auerroes y Auicenna, dwaj vmieiętni tłumacze przyrodzoney Filozofiey. Aladin albo Saladin Sułtan Kairu, ktory leżał po tym mieście Stołecznym Egyptu nosić obraz marności swiátá tego, na prześcieradle na kopiey zatkniętym, y wołać te słowa: Iż ze wszystkich swoich zwycięstw y skarbow, nie wynosi z sobą nic z tego Swiáta, tylko tę lichą szmátę na okrycie ciała swoiego w grobie. Perwiellki Sułtan, czuiąc się być iuż blisko ostatniego Portu kozdego żyiącego Człowieká, będąc ostatnie wzdychaniá, skrzętną w vmyśle swoim rozsądek wątpliwości biegłą vznał. Wiedział iż Żydowski Zakon był naydawnieyszy, y figurą zakonu łaski. Słyszał y ô tym, że Chrześciańska wiára prowadziła nieomylnie na drogę zbawienna duszę ludzkie. Wychował się záś, zrosł, y stárzał w przeklętych Obrzędach Alkoranu. Niepozwalały mu rozmaite Concepty y wątpliwości, obrać iednego z tych Zakonu: a wystąpiwszy przeszłego życia, czyniły go niegodnym vznania prawdziwey wiáry, przez ktorą chciał, zdaniem swoim, obeszpieczyć zbawienie duszę swoiey. Wyznał tedy, wielkim głosem, że vmiera trzymaiąc te trzy wiáry, y że oddaie duszę iako Chrześcián, iako Żyd, y iako Mahometan. Zaprawdę gdyby był miał trzy dusze w swoim ciele, ta ktorąby po Chrześciańsku

*. Et admirata est universa terra post bestiam. Apoc. 13. v. 3.

*. Et congregabit triticum in horreum suum, paleas autem comburet igni inextinguibili. Matth. c. 3. v. 12. Luc. c. 3. v. 17.

oddawał, doszłaby była przybytkow nieskończoney szczęśliwości. Ale przypatrzmy się tu mizerney Condicyey niewiernej duszy, co dopiero iuż wychodząc z świata, szuka y maca drogi zbawiennej, a nie znayduie ieno omylne ścieszki w ciemnosci błędow swoich, ktore ią prowadzą do przepasci ostatniey, y nieprzebytey na wieki zguby.

Trzeba tedy za rzecz prawdziwą przyznać, że światło rozumu bez wiary, iest ślepe na uważanie rzeczy niebieskich. Że troyga światła, ktore Bog doskonałym ludziom daie, to iest, zmysłow, rozumu, y wiary, słuszna aby iedno drugiemu służyło za wodza do prowadzenia bez błędu tego, ktorego oświecaią: Kiedy zmysł widzi w wodzie wiosło całe przy łodzi, a zda się przytłomne, albo na niebie obrąg Słoneczny, nierowno mnieyszy od ziemie, rozum go nauczy, że to bieg wody tak mu wiosło pokazuie, y że odległość nieba od ziemie niepomiarkowana do sił iego wzroku, nieodpuszcza mu widzieć własney wielkosci y wzrostu tego Krola gwiazd niebieskich. Kiedy zaś rozum nie może pojąć, że dotknienie ciała zmarłego, przywraca zywot temu, co go iuż był utracił: że tie nieogarnione Bostwo przybrało w Człowieczeństwo ograniczone; trzeba aby został posiłku od światła wiary, y przez nie przychodził do uznania wiary tey, bez ktorey Człowiek rostawa na tym świecie w ciemnościach nieczemności swoiey, a na drugim w wiecznych owych, co mu odeymą światło nad światłem, y iedyne zrzodło doskonałego Szczęścia.

Koniec.

REGESTR ROZDZIAŁOW.
XIEGA PIERWSZA.

Rozdział I. Co za fałszywe rozumienia y Herezye przeciwko osobie Syna Bożego, Alkoran poprzedziły - - - f. 1
Rozdział II. Vrodzenie, zywot, y Smierc Mahometa Sprosnego, Zwodnika fałszywego Proroka, Turkow, Murzynow, Arabow, Ægypczykow, Persow, Tatarow y niektorych Indyanow - - - - - f 8
Rozdział III. O Następcach Mahometowych Ebubekier. I. f 48
Rozdział IV. Othmar drugi Kalif - - - - f 50
Rozdział V Osmen trzeci Kalif - - - f 53
Rozdział VI. Hali czwarty Kalif y ostatni filar iego Relligiey f. 56
Rozdział VII. Mahuwiasz naypierwszy Krol Arabow po Czterech wymienionych Kalifach. Ktorych Mahometani maią za Swiętych - - - - - f. 57
Rozdział VIII. Zwycięstwa Saracenow nad Chrzesciany wpierwszych trzech Set leciech Zakonu Mahometowego, f. 60
Rozdział IX. Conterfect wyrazaiący postanowienie Panstw Chrzescianskich na przyscie Mahometa I. O Papiezu. f. 64
Rozdział X. O Greckim Panstwie - - - - f 66
Rozdział XI. O. Polscze - - - - - f 69
Rozdział XII. O. Węgierskiey Ziemi - - - f. 70
Rozdział XIII. O. Włoskiey Ziemi - - - - - f 74
Rozdział XIV. O Hiszpaniey - - - - - f 76
Rozdział XV. O Angliey. - - - - - f 78
Rozdział XVI. O. Franciey - - - - f 81

XIĘGA WTÓRA.

Rozdział I. O Alkoranie. - - - f 88
Rozdział II. O Obrzezaniu Tureckim - - f 97
Rozdział III. O Vmywaniu y Płokaniu Tureckim f 104
Rozdział IV. O Kościołach albo Meczetach Tureckich
y ô ich Modlitwach y ofiarach. - - - f 109
Rozdział V. O Poscie Tureckim, Wielkiey Nocy, Kaza
niach, y nabożeństwie co się na ten czas zachowuie. f. 123
Rozdział VI. O Pielgrzymowaniu Turkow do Mechy. f 136
Rozdział VII. O Iałmużnach Tureckich, y inszych mito
siernych vczynkach przeciwko bliźniemu. - f 151
Rozdział VIII. O Piątku ktory v Turkow iest Niedziela f 161
Rozdział IX. O Vczciwości ktorą Prawo Mahometowe
nakazuie dzieciom przeciwko Rodzicom. - - f 164
Rozdział X. O Przyiaźnianiu Tureckim Stanu Małżeńskiego f. 167
Rozdział XI. O Osmiu głownych przyiaźniach Zakonu Tureckiey f 171
Rozdział XII. O Grzechach ktore Turcy za głowne y Śmiertelne maią f 174
Rozdział XIII. O Głownym Zakazaniu Prawa Mahometowego zeby
wina nie piiać - - - - - - - - - - - f 187
Rozdział XIV. O Zakazaniu Wieprzowego Mięsa y innych nie
ktorych potraw u Turkow - - - - - f 193
Rozdział XV. O Zarliwości Turkow w Wierze Swoiey. - f 196
Rozdział XVI. Iakie iest rozumienie Turkow, o Przeznaczeniu.
albo przeyrzeniu Boskim - - - - - f. 201

XIĘGA TRZECIA.

Rozdział I. O Mustym naywyższym Kapłanie Zakonu Mahometowego f 209
Rozdział II. O Kadileskierach - - - - - f 213
Rozdział III. O Kadiiach - - - - - f 215
Rozdział IV. O Muetdenach y Imanach - - - f 217
Rozdział V. O Santonach Alfakich, Szeykach, Hodziach, y Talismanach f. 219
Rozdział VI. O nabozniczkach Tureckich, ktorych oni za Swiętych maią. f 224
Rozdział VII. O Zakonnikach Tureckich, a naprzod o Geomailerach albo Imailerach - - - - - f 228
Rozdział VIII. O Deruisach - - - - f 230
Rozdział IX. O Kalenderach. - - - - f 239
Rozdział X. O Torlakach - - - - - f 242
Rozdział XI. O niektorych inszych Zakonach Tureckich. - f 248
Rozdział XII. O Emirach albo Serifach krewnych Mahometa albo Halego Ziecia iego - - - - f 253.
Roz: XIII. O Swiętych ktorych Turcy w przygodach swoich wzywaią, a naprzod o Sedihasim, y Haczypeteczu - - f 256
Roz. XIV. O Aszyk Baszy, Van Baszy, y Scheich Baszy, ktorych Turcy maią y wzywaią za Swiętych - - - f 258
Roz. XV. O S. Goim Barczu y Szydirrellu ktorych Turcy wzywaią f 261
Roz. XVI. O rozmaitych Sektach y Herezyach Mahometanskich, a naprzod o rozdwoieniu Persow y Turkow. - - f 264

XIEGA CZWARTA.

Roz. I. Pokazuią się Historie Starego Testamentu przewrocone od Mahometa, a naprzod brzydkiwe iego rozumienie o Bogu - - - f 275
Rozdz. II O stworzeniu Swiata Aniołow, pierwszego Człowieka y o upadku tych obudwu, z niektoremi inszemi okolicznosciami - - f 279

Rozdz III. O Ofierze Abla y Kaima, y ô Smierci tamtego, podług zdania Alkoranu f 290
Rozdz IV. Historia Noego y Arki ktora zbawiła ostatki narodu ludzkiego, według Alkoranu w Azoarze dwudziestym pierwszym, Trzydziestym trzecim y Osmidziesiątym pierwszym - - - - f. 292
Rozdz. V. Historia Abrahama, Zywota y wiary iego mizernie wyszpocona od Proroka Tureckiego, iako tez y Lotha. - - - f 295
Rozdz VI. Historia Iozepha ô czystosci y roznych zywota iego przypadkach podług zdania Alkoranu - - - - - f. 303.
Rozdz. VII. Historia Moyzesza, wychowania, powołania, cudow w Ægypcie, y gdzie indziey poczynionych, y smierci iego, wyszpocona od Mahometa, f 310
Rozdz. VIII. Historia Ioba, Aliczego, Alchifle, y niektorych innych według Mahometa. - - - - - - - - - - f. 318.
Rozdz. IX Historia Dawida y Salomona, oszpecona baykami Alkoranu f 320

XIEGA PIĄTA.

Rozdz. I O. bezboznosci Mahometa przeciwko Chrystusowi Synowi Bozemu f 327
Rozdz II. Zacnosc y godnosc ktorą Mahomet vznawa w Iezusie Chrystusie f 331
Rozdz III. Co za Vczciwosc y poszanowanie Turcy oddaią Iezusowi Chrystusowi f 334
Rozdz IV. Racię dowody, y powazne zdania, ktoreby Turkow przywiesc mogły do Wierzenia Troyce Osob w Bostwie. - - f 335
Rozdz V. Wyznanie Wiary Kosciola Greckiego, podane Cesarzowi Tureckiemu zgadzaiące się z Kosciołem Łacinskim oprocz pochodzenia Ducha Swiętego. - - - f 342
Rozdz VI. Znaki powierzchowne Bostwa Iezusa Chrystusa y Swiadecztwa ô nim ludzi Chrzescianskiey wierze nieprzyiaznych. - f 349
Rozdz. VII. Rozumienie Turkow około taiemnic zbawienia Naszego, iako to. zwiastowania y Narodzenia Iezusa Chrystusa, smierci iego, y inszych. - f 354

Rozdz. VIII. Co Alkoran powiada o Pannie Mariey, Matce Bozey, y wiakiey iest wadze v Turkow - - - f 357
Rozdz. IX. Rozumienie Alkoranu ô Vrodzeniu S. Iana Chrzciciela, y iako Turcy pamiątkę iego szanuią. - - f 359
Rozdz X. Zdanie Mahometa ô Euangeliey Syna Bozego co ô niey Alkoran mowi, y wiakim iest poszanowaniu v. Turkow f 362
Rozdz XI. O niektorych Swiętych Chrzescianskich, ktorych Turcy szanuią y Rozywaią. - - - f 363
Rozdz. XII. O Kosciołach y innych mieyscach Swiętych Chrzescianskich, ktore Turcy nawiedzaią y szanuią oras y ô czci ktorą oddaią niektorym mieyscom wsławionym bytnoscią dawnych Patryarchow, y Taiemnicami Starego Testamentu. - - - - - - - f 365

XIEGA SZOSTA.

Rozdz I. Co za rozumienie maią Turcy ô pierwszym Koncu Człowieka, to iest ô Smierci - . . f 370
Rozdz. II. O Skonczeniu Swiata, zmartwych wstaniu vmarłych, y Sądzie Ostatecznym według Mahometa f 372
Rozdz. III. O Piekle, y Mekach potępionych według Mahometa f 378
Rozdz IV O Raiu Mahometowym a naprzod o Kluczach, Bramach, wesciu, y Stołkach iego. - - - - - - f 382
Rozdz. V. O Stroiu Błogosławionych, o pokarmie y napoiu ktorego zazywac będą w niebie, według Mahometa f 383
Rozdz. VI. O Wiezy zbudowaney wposrzodku Raiu, w ktorey błogosławieni będą przebywac, ô Ogrodach y vcie

chach z Białemi głowami według Mahometa. - f. 387
Rozdz. VII Historia prawdziwa Mahometowego Raiu wystawionego na Ziemi od pewnego Krola ziego Sekty dla dowodzenia Zamysłow swoich. f 389
Rozdział VIII. O Marnosci tego Zakonu ô Omyłnym iego szczęsciu y ô niektorych godnych ludziach co się nim dali vwiesc - - - f. 394

KONIEC.

INSTYTUT OSSOLINSKIEGO

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.